BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS
1945
III

KALENDARZ ZWIĄZKOWY



★ ILUSTROWANY NA ROK 1945 ★

CENA $1.00

Now! You Can Tell The Weather up to 24 Hours in Advance

Dependable Beautiful Accurate

with the

Swiss Windmill Weather Forecaster

Only 98¢

RAIN CHANGE FAIR
SNOW CHANGE FAIR

NARESZCIE! Każdy może posiadać ten malowany ręcznie, niezawodny i akuratny Szwajcarski

Wiatrakowy Przepowiadacz Pogody!

PRAWDOPODOBNYM jest, iż uważaliście, że musicie zapłacić wiele pieniędzy za prawdziwie piękny i niezawodny przepowiadacz. Jeżeli tak, to wasza troska należy do przeszłości. Tutaj bowiem, bez żadnej wątpliwości, macie przed sobą ilustrację stanowczo najpiękniejszego — najbardziej oryginalnego — najbardziej akuratnego przepowiadacza pogody, jaki kiedykolwiek był oferowany po podobnie niskiej cenie. Zaopatrzcie się w ten Wiatrakowy Przepowiadacz Pogody. Wskazuje on temperaturę, przepowiada czy będzie padał deszcz lub śnieg, czy też będzie słoneczna pogoda—przepowiada każdą następującą zmianę pogody na 24 godziny naprzód! Może to stanowić wielką różnicę w waszych planach i w waszym ubieraniu się, gdy będziecie wiedzieć naprzód jaka będzie pogoda. Planujcie waszą pracę i rekreację zgodnie ze stanami powietrza—BĄDŹCIE PRZYGOTOWANI NA ZMIANY POGODY WASZYM "Domowym Biurem Powietrza."

Bądźcie Własnym Przepowiadaczem Pogody!

Ile to uciechy i zadowolenia sprawi wam, gdy będziecie wiedzieć, jaki będzie stan powietrza NA 24 GODZINY NAPRZÓD. Mając ten szwajcarski Przepowiadacz Pogody, usuwacie zgadywanie ze stanów pogody. Pomyślcie tylko ile to razy w ciągu minionych miesięcy chcieliście wiedzieć jaka będzie pogoda jutro. Teraz ten piękny Szwajcarski przepowiadacz pogody czyni z Waszego domu "Biuro Pogody," a kosztować was będzie tylko 98c. Każdy dom potrzebuje go. Bądźcie pierwsi w waszym sąsiedztwie, którzy będziecie go posiadać.

Wiatrakowy Przepowiadacz Pogody Ma Cechy Przepowiadaczy Kosztujących Do $10.00

Termometr jest gwarantowany na 100-procentową akuratność od 120° do 20° poniżej zera. Zdumiewające szkło barometryczne, oparte na tych samych zasadach jak szkła w najbardziej kosztownych przepowiadaczach. Gdy pogoda ma być ładna, kryształy osiadają w dole tubki—gdy zabiera się na słotę lub śnieg, kryształki podnoszą się do górnej części tubki. Jest to tak prosta a równocześnie tak niezawodne. Ten piękny Szwajcarski Wiatrakowy Przepowiadacz Pogody jest dobrą imitacją mistrzowskiego drzeworytnictwa szwajcarskiego. Ten "Szwajcarski Wiatrak" dodaje dekoratywnego kolorytu każdemu pokojowi w domu, w którym zostanie umieszczony. Jako przepowiadacz pogody będzie on wam użyteczny zawsze!

WYPRÓBUJCIE GO NA PODSTAWIE NASZEJ GWARANCJI ZADOWOLENIA

Każdy z osobna i wszystkie razem Szwajcarskie Domki do Przepowiadania Pogody są gwarantowane co do waszego zadowolenia i dadzą wam lata zadowalającej służby, lub pieniądze będą wam zwrócone. NIE PRZYSYŁAJCIE PIENIĘDZY! Zapłaćcie listonoszowi tylko 98c wraz z kosztem przesyłki pocztowej i małej opłaty C.O.D. przy doręczeniu.

ILLINOIS MERCHANDISE MART
Dept. 1037, 500 No. Dearborn St.
Chicago 10, Ill.

OFERTA BEZ RYZYKA

Panowie: Proszę przysłać mi Szwajcarski Wiatrakowy Przepowiadacz Pogody na podstawie waszego planu gwarantującego zupełne zadowolenie lub zwrot moich pieniędzy. Zapłacę listonoszowi tylko 98c, z dodatkiem przesyłki pocztowej i należności za C. O. D.

Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

☐ W załączeniu znajduje się 98c, za które proszę mi przysłać Przepowiadacz Pogody, wszystkie koszta przesyłki pocztowej opłacone.

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS



"Gotowanie na płomieniu gazowym jest szybsze"

"Chcę szybkiego, gotowego gorąca. Dlatego to domagam się nowoczesnego pieca gazowego."



Trzeba mieć płomień aby móc szybciej gotować

Zajęte zawsze kobiety gotują zazwyczaj na wierzchnich palnikach. Jest to zazwyczaj gotowanie, którego chcecie dokonać możliwie jak najszybciej.

Na śniadanie macie zazwyczaj tylko parę minut na przygotowanie posiłków dla męża i dzieci przed wysłaniem ich do pracy i szkoły. Zapalacie palnik gazowy dla przygotowania kawy. Płomień GAZU macie prawie **w mgnieniu oka.** Otrzymujecie szybkie płomienne gorąco, które ugotuje na poczekaniu wodę na kawę. Tak zawsze było z gotowaniem na płomieniu gazowym i tak dalej będzie.

Tak samo jest z gotowaniem innych rzeczy. Palniki gazowe są gotowe do rozpoczęcia gotowania, gdy wy jesteście gotowi, można też przerwać gotowanie kiedy się wam podoba. Zamknięcie dopływu gazu przerywa płomień i nie pozostaje nic z gorąca dla przegotowania nad miarę i rozgrzania kuchni.

Płomień GAZOWY jest nie tylko najlepszym dla gotowania na wierzchnim palniku, jest on także lepszym do pieczenia mięsa, pieczywa i przypiekania. I daje on wam wszystkie nowoczesne udogodnienia z czystością i oszczędnością. Wstąpcie do najbliższego wam biura Peoples Gas i zobaczcie i przekonajcie się osobiście.

Postanówcie sobie zaopatrzyć się w nowoczesny Piec GAZOWY W WASZEJ kuchni, gdy zostaną ponownie wystawione na sprzedaż.

The Peoples Gas Light and Coke Company

Bibl. Jagiell.

Związek Narodowy Polski

Jest jedną z największych organizacyj ubezpieczeniowych, bratniej pomocy w Stanach Zjednoczonych, a największą i najbogatszą, polską, ideową i ubezpieczeniową organizacją w świecie.

Blisko połowa młodzieży poniżej 16-go roku życia należąca do polskich organizacyj w Stanach Zjednoczonych jest skupiona w Wydziale Małoletnich Z. N. P.

Młodzież skupiona w Wydziale Małoletnich Z. N. P. bierze udział w klubach sportowych, chórach śpiewaczych, kółkach dramatycznych i zrzeszeniach miłośników tańców narodowych.

Związek Narodowy Polski wydał ze swojej kasy w ostatnich 10-ciu latach na pracę wśród młodzieży blisko 400 tysięcy dolarów.

Dzieci pochodzenia polskiego, litewskiego, rusińskiego lub słowackiego bez względu na to, czy ich rodzice należą do Z. N. P. lub nie, mogą być zapisane do Związku Narodowego Polskiego zaraz po urodzeniu i w każdym następnym roku życia aż do ukończenia 15 lat i 6 miesięcy.

Z. N. P. wydaje dla pełnoletnich od 16-go do 60-go roku życia i dla małoletnich w wieku poniżej 16-go roku życia następujące certyfikaty ubezpieczeniowe obliczone na 3 procent według American Experience Table of Mortality.

1. Dożywotne (Ordinary Life).
2. Dożywotne opłacane przez 20 lat (20 Year Payment Life).
3. 20-letnie wyposażne (20 Year Endowment).
4. Edukacyjne, wypłacane w gotówce w 18-tą rocznicę urodzin (Endowment at Age 18) tylko dla Małoletnich.
5. Wyposażne wypłacane w gotówce w 65-tą rocznicę urodzin (Endowment at Age 65) tylko dla Pełnoletnich.
6. Kombinacyjne terminowe i zapłacone w 65 roku życia — tylko dla Pełnoletnich.

Na certyfikaty wyposażne (Endowment) po dwóch latach od daty wydania, a na dożywotne po trzech latach od daty wydania, można:

1. Zaciągnąć pożyczkę w gotówce lub na opłacenie asesmentów.
2. W razie suspendowania otrzymać przedłużone terminowe ubezpieczenie na całą sumę ubezpieczenia.
3. Zamienić certyfikat na mniejszą sumę zapłaconego ubezpieczenia.

Prócz tego Związek wydaje dwa certyfikaty terminowe dla Małoletnich.

Za członków pełnoletnich w pierwszym roku ubezpieczenia Z. N. P. wypłaca już pełną sumę pośmiertnego po opłaceniu pierwszego miesiąca podatków, a za członków małoletnich taką sumę, jaka na dany rok życia przy śmierci zmarłego przypada.

Pytajcie o bliższe informacje urzędników miejscowych grup lub piszcie, adresując:

Związek Narodowy Polski

1514—20 W. Division St., Chicago, Ill.

Związek Narodowy Polski



W dniu 31-go grudnia, 1943 roku
Liczył członków 279,159
Posiadał zasobów $34,636,363.76
Wypłacił do dnia 31-go grudnia, 1943
Benefitu pośmiertnego $43,708,923.33
Na cele narodowe, zapomogowe,
społeczne i oświatowe . . . . $ 8,013,081.73

Razem wypłacił $51,722,005.06

ZARZĄD Z. N. P.

F. X. ŚWIETLIK
Cenzor

M. POWICKI
Wicecenzor

I. K. ROZMAREK
Prezes

P. KOZŁOWSKI
Wiceprezes

FRANCISZKA DYMEK
Wiceprezeska

A. S. SZCZERBOWSKI
Sekretarz Jeneralny

M. TOMASZKIEWICZ
Kasjer

DYREKCJA:

ANIELA WÓJCIK
J. F. WATTRAS
J. K. GRONCZEWSKI
KAROLINA SPISAK
S. E. BASIŃSKI

J. J. JÓŹWIAK
J. REKUCKI
JANINA MIGAŁA
J. ULATOWSKI
J. F. WRÓBEL

DR. W. A. SADLEK, Lekarz Naczelny



BETSY ROSS
Wykonawczyni pierwszej flagi Stanów Zjednoczonych w roku 1777, w Philadelphia, Pa.

ABRAHAM LINCOLN

Szesnasty Prezydent St. Zjednoczonych i wielki emancypator, który zniósł niewolę murzynów—urodził się 12 lutego, 1809, zmarł tragiczną śmiercią 15 kwietnia, 1865 roku.

Z Nowym Rokiem



I

O Nowy Roku! Z dalekich stron
Przychodzisz jutra proroku—
Co w twoim tai się wzroku?
Czy pragnień i marzeń zgon?
Czy wielki duchowy plon—
O Nowy Roku!

Dziś chwiejni na każdym kroku
Nie znamy już co to schron
Dla żarem spalonych łon—
O Nowy Roku!

Czekamy z lękiem wyroku...
Może nam każe dziś on
Do zaświatowych iść stron—
Smutnym—w posępnym ledz mroku...
O Nowy Roku!

II

Nadchodzi już chwilowy mocarz świata
W koronie słońc i gwiazd, i sennych zórz
Przez srebrny szron i śnieżnych mgławic kurz,
Idzie w tę dal—jak w widmo—jak zatrata
I dawne łzy i sny z swej drogi zmiata...
Nadchodzi już!

Pokorne mu lądy i tonie mórz,
Berło dziś ma! Z purpury—jego szata!
A jego dłoń—w piorunów moc bogata!...
Nadchodzi już!

Nim spełni się jego upojeń kruż
I kres mu znów naznaczą nowe lata,
On tutaj król...ciernie i róże wplata
W istnienia nić...Pokłon mu, ludu złóż!
Nadchodzi już!

III

O Roku Nowy! Tobie w ofierze
Niesiemy wieniec chwały laurowy—
Wznosimy serca—chylimy głowy
A dusze nasze, czujące szczerze,
Tobie w tęsknicy szepczą pacierze—
O Roku Nowy!

Może się ziści nasz sen tęczowy,
Nim na wieczyste pójdziemy leże—
Tak dziś w serdecznej mówimy wierze—
O Roku Nowy!

Dziś dzień radosny—dziś dzień godowy.
Nikt nam radości tej nie zabierze—
Niech nas opieki twe skrzydło strzeże,
Wiodąc przez ciemne życia parowy—
O Roku Nowy!

IV

Bądź litościwy, bądź miłosierny,
Gdy już na nasze zachodzisz niwy,
W dusze, gdzie płomień goreje żywy,
Tchnij ukojenia sen bezmierny,
Daj trwać w szarzyźnie życia miernej—
Bądź litościwy!

Niech będzie ludzki tłum szczęśliwy—
A łodzi duchów—dziś bezsternej—
Daj port—bezpieczny i obszerny—
Bądź litościwy!

Niechaj się spełnią serc porywy,
Słońce osuszy krwi, łez cysterny
Tłum ideałom życia wierny—
Oto cię błaga w prośbie tkliwej—
Bądź litościwy!





Kalendarz Związkowy

Na Rok

1945

WYDANY NAKŁADEM WYDAWNICTW
ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO
CHICAGO, ILLINOIS



347



31 DNI — Angielski JANUARY—Litewski—SAUSIS / Niemiecki JANUAR—Ruski SICZEŃ / Rosyjski JANWAR — 31 DNI

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Poniedz.	**Nowy Rok**—Obrzezanie	Mieczysław
2	Wtorek	Makary opat	Strzeżysław
3	Środa	Daniel—Genowefa	Włastymiła
4	Czwartek	Tytus—Eugeniusz	Dobromir
5	Piątek	Telesfor	Włastybór
6	Sobota	**Trzej Królowie**	Bojomir
7	**Niedziela**	Julian—Łucjan	Świętosław
8	Poniedz.	Seweryn—Apolinary	Mścisław
9	Wtorek	Marcjanna panna	Władymir
10	Środa	Wilhelm—Julian	Dobrosław
11	Czwartek	Honorata panna	Krzesimir
12	Piątek	Ernest—Arkadiusz	Czesława
13	Sobota	Hilariusz—Weronika	Bogomir
14	**Niedziela**	Szczęsny	Radogost
15	Poniedz.	Paweł pustelnik	Domosław
16	Wtorek	Marcel papież	Włodzimierz
17	Środa	Antoni opat	Rościsław
18	Czwartek	**Imię Jezus**	Jaropełk
19	Piątek	Henryk	Ratymir
20	Sobota	Fabian i Sebastian	Sebastian
21	**Niedziela**	Agnieszka panna	Jarosław
22	Poniedz.	Wincenty	Witosław
23	Wtorek	Ildefons—Rajmund	Wrócisław
24	Środa	Tymoteusz	Chwalibóg
25	Czwartek	Nawrócenie Św. Pawła	Miłosz
26	Piątek	Polikarp	Skarbimir
27	Sobota	Jan Złotousty	Przybysław
28	**Niedziela**	Karol Wielki—Agnieszka	Radomir
29	Poniedz.	Franciszek Salezy	Zdzisław
30	Wtorek	Martyna panna	Dobrogniew
31	Środa	Marcela wdowa	Spitogniew

ZAPISKI

Ostatnia Kwadra 6go — **Pierwsza Kwadra 20go**

Nów 14go — **Pełnia 28go**

1. 1467—Urodziny Zygmunta I.
1. 1939—Zgon Romana Dmowskiego.
2. 1259—Najazd Tatarów na Polskę.
3. 1795—Traktat o trzeci rozbiór Polski między Rosją i Austrią.
4. 1729—Urodził się Joachim Chreptowicz.
5. 1919—Bolszewicy zajmują Wilno.
6. 1654—Chmielnicki poddaje się Moskwie.
7. 1441—Władysław III potwierdza akty Unii Polski z Litwą.
8. 1918—Prezydent Wilson ogłasza słynne 14 punktów i odbudowanie Niepodległej Polski.
9. 1797—Dąbrowski organizuje Legiony polskie we Włoszech.
10. 1868—Zgon Karola Szajnochy.
11. 1386—Akt Wołkowski stwierdza wybór Jagiełły na króla polskiego.
12. 1382—Zgon Zawiszy z Kurozwęk, głowy rządu zastępczego za Ludwika Węgierskiego.
13. 1733—August II Mocny układa się z Prusakami o rozbiór Polski.
14. 1917—Otwarcie Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie.
15. 1869—Urodził się Stanisław Wyspiański.
16. 1919—Ignacy Paderewski premierem rządu polskiego.
17. 1734—Koronacja Augusta III Sasa.
18. 1385—Posłowie Jagiełły proszą o rękę Jadwigi.
18. 1919—Otwarcie Kongresu Pokojowego w Paryżu.
19. 1831—Początek obrad Sejmu powstaniowego.
20. 1320—Koronacja Władysława Łokietka.
21. 1808—Urodził się Bronisław Trentowski.
22. 1863—Wybuch Powstania Styczniowego.
23. 1793—Traktat o drugi rozbiór Polski między Rosją i Prusami.
23. 1919—Napad czeski na Śląsk Cieszyński.
24. 1507—Koronacja Zygmunta I.
25. 1831—Detronizacja Cara Mikołaja I jako króla polskiego.
26. 1934—Podpisanie polsko-niemieckiego paktu nieagresji.
27. 1739—Abdykacja Stanisława Leszczyńskiego.
28. 1819—Zgon Jana Kilińskiego, szewca-pułkownika.
29. 1919—Atak Czechów na Skoczów.
30. 1919—Uznanie Rzeczypospolitej Polskiej przez Stany Zjednoczone.
31. 1667—Rozejm Adruszowski między Polską a Rosją.

BIOLOGICZNE WYJAŚNIENIE MYŚLI I MOWY

Dzieło naukowe, upiększone rysunkami.
Napisała Anna Wyczółkowska, Dr. Filozofji.

Cena $1.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

KOZIOROŻEC

W zgiełku fabryki, w pomroce kopalni
Zasiadło prawo mechanicznej siły,
Maszyny padły mu do nóg błagalnie,
Wśród ziemskich zwalisk niebiosa się skryły.

Organizacji formuła wszechwładna
Kształci wytrwałość, hart ciała rozwija,
Myśl ociężała wlecze się bezwładnie,
Melodia serca sennie się przewija.

Nieznany człowiek, poczęty wśród lęku,
Skałę przeznaczeń kruszy w samotności
I, chroniąc życie zabobonną ręką,

W głębiach milczenia zna kamień mądrości.
O pracy! Wtedy przestajesz być męką,
Gdy w twych owocach nie szukać radości.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 1-10 stycznia—WIARA; 11-20 stycznia—SUMIENNOŚĆ; 21-31 stycznia—PRZYJAŹŃ.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem, to jest pomiędzy 21 grudnia, a 20 stycznia są cichego usposobienia. Oddają się głębokim myślom i każdą rzecz biorą pod rozwagę wyciągając następnie z tego wnioski. Są praktyczni, posiadają dystynkcję, są sympatyczni. Gdy oddają się jakiemu przedsięwzięciu to z całą namiętnością. Nie lubią, aby kto wglądał w ich sprawy. Oddają się religijnym studiom. Kobiety urodzone pod tym znakiem lubią się stroić i robić zawsze jak najlepsze wrażenie.

Ludzie urodzeni pod tym znakiem mają powodzenie w przedsiębiorstwach kopalń. Są także dzielni z nich adwokaci i księża. Mieszkać nie lubią w wielkich miastach, hałasu unikają.

Przysłowia na Styczeń

Makary jasny,
Będzie wrzesień krasny.

Dopiero przy św. Fabianie
Czasem właściwa zima nastanie.

Świętej Agnieszki,
Mróz nie na śmieszki.

Styczeń gdy z zimnem
Nie chodzi,
Marzec i kwiecień wychłodzi.

Gdy styczeń zamglony,
Marzec zaśnieżony.
Na Nowy Rok
Przybyło dnia na kaczy skok.



28 DNI — Angielski FEBRUARY—Litewski VASARIS — 28 DNI

Niemiecki FEBRUAR—Rosyjski FEWRAL

Ruski LUTYJ

Dni Tygodnia		Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański	ZAPISKI
1	Czwartek	Ignacy—Brygida	Żegota	
2	Piątek	**M. B. Gromniczna**	Miłosława	
3	Sobota	Błażej biskup	Błażej	
4	**Niedziela**	Andrzej Kors.	Witosława	
5	Poniedz.	Agata panna	Dobrochna	
6	Wtorek	Dorota—Tytus	Bohdana	
7	Środa	Romuald opat	Sulisław bł.	
8	Czwartek	Jan z Maty	Gniewomir	
9	Piątek	Apolonia panna	Gorysław	
10	Sobota	Scholastyka panna	Tomiła bł.	
11	**Niedziela**	M. B. z Lourdes	Świętochna	
12	Poniedz.	**Kościuszko i Lincoln**	Radzyn	
13	Wtorek	Julian—Aniela	Jordan	
14	Środa	**Popielec**—Walenty	Niemira	
15	Czwartek	Faustyn Męczennik	Szczęsława	
16	Piątek	Julianna panna	Milada	
17	Sobota	Polikarp—Patrycjusz	Świętorad	
18	**Niedziela**	Symeon	Wielosława	
19	Poniedz.	Konstancja—Konrad	Czcisław	
20	Wtorek	Leon	Lubomił	
21	Środa	Feliks—Eleonora	Onosława	
22	Czwartek	**Urodziny Washingtona**	Wrócisława	
23	Piątek	Piotr—Damian	Przedzisław	
24	Sobota	Maciej apostoł	Bogusz	
25	**Niedziela**	Cezar—Zygfryd	Sławobój	
26	Poniedz.	Nestor—Małgorzata	Mirosław	
27	Wtorek	Aleksander—Wiktor	Wiarosława	
28	Środa	Teofil—Gabriel	Chwalibóg	

Ostatnia Kwadra 5go — **Pierwsza Kwadra 19go**

Nów 12go — **Pełnia 27go**

Kalendarzyk Historyczny — Na Luty — Kalendarzyk Astrologiczny —

1. 1733—Zgon Augusta II Sasa.
2. 1676—Koronacja Jana III Sobieskiego.
3. 1863—Bitwa pod Węgrowem.
4. 1505—Urodził się Mikołaj Rej.
5. 1863—Bitwa pod Siemiatyczami.
6. 1633—Koronacja Władysława IV.
7. 1797—Wyjazd Legionistów do Włoch.
8. 1812—Urodził się Agenor Gołuchowski.
9. 1918—Traktat pokojowy w Brześciu pomiędzy państwami centralnemi a Ukrainą.
10. 1920—Generał Haller dokonuje zaślubin Polski z morzem.
10. 1919—O t w a r c i e Sejmu Ustawodawczego w Warszawie.
11. 1629—Szwedzi zadają klęskę Polakom nad jeziorem Gorznem.
12. 1746—Urodził się Tadeusz Kościuszko.
12. 1798—Zgon Stanisława Augusta Poniatowskiego.
13. 1241—Tatarzy opanowują Sandomierz.
14. 1831—Bitwa pod Stoczkiem.
15. 1563—Moskale zdobywają Połock.
16. 1758—Urodził się Julian Ursyn Niemcewicz.
17. 1831—Bitwa pod Dobrem.
18. 1386—Ślub Jadwigi z Jagiełłą.
19. 1473—Urodził się Mikołaj Kopernik.
19. 1812—Urodził się Zygmunt Krasiński.
19. 1839—Śmierć męczeńska Szymona Konarskiego w Wilnie.
20. 1922—Sejm Wileński orzeka przynależność Ziemi Wileńskiej do Polski.
21. 1846—Powstanie Chochołowskie.
22. 1810—Urodził się Fryderyk Chopin.
23. 1859—Zgon Zygmunta Krasińskiego.
24. 1863—Bitwa pod Małagoszczą.
25. 1831—Bitwa pod Grochowem.
26. 1831—Skrzynecki wodzem naczelnym.
27. 1879—Agaton Giller wzywa Polaków amerykańskich do zorganizowania się.
28. 1812—Zgon ks. Hugona Kołłątaja.
29. 1768—Konfederacja Barska.

The German Occupation of Poland
POLISH WHITE BOOK

The Polish Government here reveals information concerning Germany's terroristic behavior in occupied territories.

"We send our message of hope and encouragement tonight knowing that the Poles will never despair and that the soul of Poland will remain unconquerable."

—Winston Churchill.



240 Pages **$2.00**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

WODNIK

Błogosławiona bądź przyjaźni szczera,
Pełna zapału, szlachetna, wesoła —
Ty nowe drogi narodom otwierasz,
Radosnej wiedzy rozszerzając koła.
Bojowy hufiec wiernych towarzyszy
W imię idei zrywa się do lotu
I, żądzą reform niespodzianych dysząc,
Wznosi ku gwiazdom sztandary przewrotu,
Na których Postęp wzniosłe hasła znaczy,
Co zbawią światy, jeśli zerwą z łgarstwem,
Gdy wejdą w sojusz wieczysty z gwiaździarstwem.
Utopia wtedy dążeń nie wypaczy,
Piorunów cud zamieszka w grodach szklanych,
I wolny lud rozpocznie byt świetlany.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 1-9 lutego—UDUCHOWIENIE; 10-18 lutego—INTUICJA; 19-28 lutego—POKORA.

Mężczyźni, zarówno jak i kobiety rodzone pod tym znakiem, to jest pomiędzy 22 stycznia a 18 lutego, są natury dobrej, mają pewną dumę, lecz bez zarozumiałości. Potrafią rozumować, są bardzo praktyczni i niezwykle inteligentni.

Są szczerzy, otwarci i uczciwi. Nie łatwo wpadają w gniew, ale mają silną wolę. Są żywego, nerwowego temperamentu, lubią teatr i wogóle lubią udzielać się publiczności. Są to ludzie wysocy, dosyć ładnie zbudowani, ale nie otyli. Długie twarze, wysokie czoła są u nich znamienne.

Kupców, podróżujących agentów i inżynierów znajdujemy najwięcej rodzonych pod tym znakiem.

Przysłowia na Luty

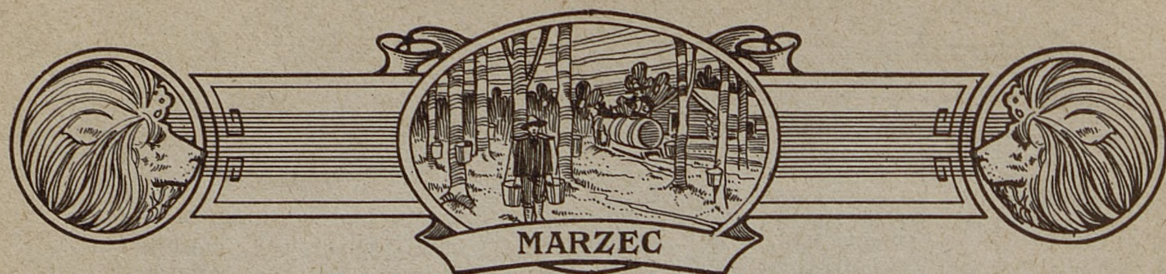
Czasem luty
Tak się zlituje,
Że człek bosaka
W pole wędruje.

Gdy w Gromnice z dachu leci,
W tym roku len się świeci.

Gdy luty z ciepłem chodzi,
To marzec wychłodzi.

Gdy luty bez mrozów
I nie burzliwy,
Rok bywa słotny
I nie urodziwy.

Jeśli luty ciepło trzyma,
Będzie jeszcze w marcu zima.



31 DNI

Angielski MARCH—Litewski KOVAS
Niemiecki MAERZ—Rosyjski MART
Ruski BEREZEŃ

31 DNI

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański	ZAPISKI
1	Czwartek	Albin—Antonina	Budzisław	
2	Piątek	Łucjusz—Helena	Radosław	
3	Sobota	Kunegunda	Sławomiła	
4	**Niedziela**	Kazimierz królewicz	Kazimierz	
5	Poniedz.	Adrian—Fryderyk	Pakosław	
6	Wtorek	Marcjan—Wiktor	Woisław	
7	Środa	Tomasz z Akwinu	Miłogost	
8	Czwartek	Jan Boży	Bogowit	
9	Piątek	Franciszka rzymianka	Mścisława	
10	Sobota	40-tu Męczenników	Bożesław	
11	**Niedziela**	Konstanty—Pelagia	Ludosława	
12	Poniedz.	Grzegorz papież	Swatosz	
13	Wtorek	Krystyna panna	Niecisław	
14	Środa	Matylda królowa	Bożenna	
15	Czwartek	Klemens—Longin	Długomir	
16	Piątek	Cyriak—Eufrozyna	Ojcosław	
17	Sobota	Gertruda—Jan Sark.	Zbigniew	
18	**Niedziela**	Gabriel Archanioł	Boguchwał	
19	Poniedz.	Józef Oblubieniec	Bohdan	
20	Wtorek	Joachim—Patrycjusz	Polemir	
21	Środa	Benedykt apostoł	Lubomina	
22	Czwartek	Paweł biskup—Bazyli	Godysław	
23	Piątek	Katarzyna królowa	Zbysław	
24	Sobota	Symeon—Ireneusz	Ludomiła	
25	**Niedziela**	**Palmowa**	Więczysław	
26	Poniedz.	Kasjan—Jan pustelnik	Świętobój	
27	Wtorek	Jan D.—Aleksander	Bohdar	
28	Środa	Jan Kapistran	Krzesław	
29	Czwartek	Cyryl	Czcimisłąw	
30	Piątek	Kwiryn—Aniela	Szukosław	
31	Sobota	Balbina panna	Dobromir	

Ostatnia Kwadra 7go **Pierwsza Kwadra 20go**
Nów 14go **Pełnia 28go**

Kalendarzyk Historyczny — *Na Marzec* — *Kalendarzyk Astrologiczny* —

1. 1594—Koronacja Zygmunta III Wazy w Upsali na króla szwedzkiego.
2. 1333—Zgon Władysława Łokietka.
2. 1864—Zniesienie pańszczyzny w Królestwie Polskiem.
3. 1921—Przymierze polsko-rumuńskie.
4. 1386—Koronacja Władysława Jagiełły.
4. 1747—Urodził się Kazimierz Pułaski.
5. 1684—Liga Święta przeciwko Turkom.
6. 1454—Przyłączenie Prus Zachodnich do Polski.
7. 1589—Pożar Sukiennic w Krakowie.
8. 1791—Urodził się Kazimierz Brodziński.
9. 1652—Pierwsze "liberum veto."
9. 1808—Pierwszy Sejm Księstwa Warszawskiego.
10. 1822—Zgon Józefa Wybickiego.
11. 1646—Zgon hetmana Stan. Koniecpolskiego.
12. 1894—Zgon Augusta Cieszkowskiego.
13. 1832—Zgon Aleksandra Orłowskiego.
14. 1801—Zgon Ignacego Krasickiego.
15. 1202—Śmierć Mieszka II Starego w Kaliszu.
16. 1569—Inkorporacja Prus Królewskich do Korony.
17. 1921—Uchwalenie Konstytucji przez Sejm R. P.
18. 1921—Traktat pokojowy pomiędzy Polską a ZSSR. w Rydze.
19. 1938—Litwa nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Polską.
20. 1842—Założenie Tow. Polaków w Ameryce, pierwszej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych.
20. 1921—Plebiscyt na Górnym Śląsku.
21. 1416—Śmierć Anny Cylejskiej, drugiej żony Władysława Jagiełły.
22. 1786—Urodził się Joachim Lelewel.
23. 1935—Sejm R. P. uchwala nową Konstytucję.
24. 1794—Powstanie Kościuszkowskie.
25. 1915—Zgon Karola Olszewskiego.
26. 1861—Wielopolski dyrektorem Komisji Wyznań i Oświaty Królestwa Polskiego.
27. 1793—Drugi rozbiór Polski.
28. 1848—Ludwik Mierosławski przybywa do Poznania i obejmuje kierownictwo nad ruchem powstańczym.
29. 1848—Adam Mickiewicz organizuje Legion polski w Rzymie.
30. 1657—Elekcja Jana Sobieskiego.
31. 1939—Anglia udziela gwarancji Polsce.

LEKARZ NA ZAWOŁANIE

Gotowe recepty na każdą chorobę.

Napisał Jan M. Chrzan

Tysiące rad i wskazówek, jak żyć, żeby nie nabawić się chorób. Szczegółowy poradnik dla kobiet w ich dolegliwościach. Książkę tą sprzedawano po $5.00. **Obecnie tylko $2.50.**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

RYBY

Rozumnych uczuć naszych wątłe łodzie
Zbrojne pancerzem pokornej modlitwy,
Żeglują cicho po bezkresnej wodzie,
Co karmi gwiezdnej fantazji rybitwy.

Błagamy Ciebie nadziemska potęgo:
Daj mesjaniczną pogodę cierpienia,
Bo w bohaterstwie łzawym poświęcenia
Duch nasz niebiańskich zachwytów dosięgnął.

O miłosierne ramię Opatrzności!
Wspieraj w czas nieszczęść, zarazy lub wojny,
Niech uśmiechnięty los cieknie spokojnie.

Poważnie smutkiem oczy samotności,
Patrząc z murów klasztornych ukojnie—
Niech nam zastąpią sąd całej ludzkości.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 1-10 marca—WSPÓŁCZUCIE; 11-20 marca—CIERPIENIE; 21-31 marca—POŚWIĘCENIE.

Osoby urodzone pod tymi znakami, a mianowicie pomiędzy 19 lutego a 21 marca są w obejściu łagodne. Łatwo można się z niemi zgodzić. Są idealistami, wybiegają myślą poza widnokrąg przeciętnych ludzi. Często powiedzą coś, czego później żałują. Są logiczni, trzymają się obranej raz metody; lubią muzykę. Pragną zgłębiać sekrety wiedzy i zdobywają ją częstokróć z niezwykłą energią. Łatwo się rozczulają; muzyka i piękne widoki, nadzwyczaj ich pociągają. Umysł ich silny; od powziętego raz przedsięwzięcia nie łatwo odbiegają.

Kobiety w tym miesiącu urodzone lubią bardzo książki, dużo czytają. Są melancholiczne i nie mają innych aspiracji, jak tylko najprędzej wyjść za mąż. O dzień jutrzejszy nie wiele się troszczą.

Przysłowia na Marzec

Marzec odmienia wiatry,
Deszcze miesza z pogodą,
Więc nie dziw, jeśli starzy
Czują go swą szkodą.

Jeśli bociany w marcu
Dużo grzegoczą,
To ciepłą wiosnę
Rychło przytoczą.

Marzec marzy,
Jak się zdarzy:
Gdy w marcu grzmi,
W maju śniegiem ćmi.



30 DNI — Angielski APRIL—Litewski BALANDIS / Niemiecki APRIL—Rosyjski APRIEL / Ruski KWITEŃ — 30 DNI

Dni Tygodnia		Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	**Niedziela**	**Wielkanoc**	Zbigniew
2	Poniedz.	Franciszka a Paulo	Sudomir
3	Wtorek	**7 Boleści**—Ryszard	Władysław
4	Środa	Izydor—Ambroży	Mnożysław
5	Czwartek	Wincenty	Bożywój
6	Piątek	Julianna—Wilhelm	Świętobór
7	Sobota	Saturnin—Rufin	Przesław
8	**Niedziela**	Dyonizy biskup	Radosława
9	Poniedz.	Marii Kleofasowej	Dobrosława
10	Wtorek	Ezechiel prorok	Gorysław
11	Środa	Leon papież	Jaromir
12	Czwartek	Juliusz—Konstanty	Lubosław
13	Piątek	Hermenegilda	Przemysław
14	Sobota	Tyburcjusz—Walerian	Myślimir
15	**Niedziela**	Anastazja panna	Wacław
16	Poniedz.	Benedykt—Lambert	Nosisław
17	Wtorek	Fortunat—Rudolf	Krasisław
18	Środa	Apoloniusz	Gościsław
19	Czwartek	Zenobiusz—Pafnucy	Włodzimierz
20	Piątek	Teodor—Agnieszka	Czesław
21	Sobota	Anzelm biskup	Drogomir
22	**Niedziela**	Soter i Kajusz	Strzeżymir
23	Poniedz.	Wojciech biskup	Wojciech
24	Wtorek	Fidelis	Jerzy
25	Środa	Marek Ewangielista	Jarosław
26	Czwartek	Opieka Św. Józefa	Spytymir
27	Piątek	Piotr—Zyta panna	Bogufał
28	Sobota	Paweł od Krzyża	Żywisław
29	**Niedziela**	Piotr z Werony	Bogosław
30	Poniedz.	Katarzyna ze Sieny	Chwalisława

ZAPISKI

Ostatnia Kwadra 5go — **Pierwsza Kwadra 19go**
Nów 12go — **Pełnia 27go**

1. 1750—Urodził się Hugo Hołłątaj.
2. 1627—Koniecpolski zmusza Puck i Szwedów do kapitulacji.
3. 1849—Zgon Juliusza Słowackiego.
4. 1794—Bitwa pod Racławicami.
5. 1139—Wielkopolska przyjmuje żydów.
6. 1848—Powstanie Komitetu Narodowego w Krakowie.
7. 1861—Krwawa manifestacja na Placu Zamkowym w Warszawie.
8. 1807—Urodził się Karol Libelt.
9. 1757—Urodził się Wojciech Bogusławski.
10. 1864—Aresztowanie Romualda Traugutta.
11. 1797—Urodził się Józef Gołuchowski.
12. 1627—Koniecpolski zmusza Niemców i Szwedów do kapitulacji pod Hammerstein.
13. 1848—Powstanie Rady Narodowej we Lwowie.
14. 1570—Zgoda Sandomierska.
15. 1861—Pierwszy Sejm Krajowy w Galicji.
16. 1888—Zgon Zygmunta Wróblewskiego.
17. 1848—Zniesienie pańszczyzny w Galicji.
18. 1518—Koronacja Bony Sforzy, żony Zygmunta I-go w Krakowie.
19. 1919—Wojska polskie zajmują Wilno.
20. 1873—Urodził się Wojciech Korfanty.
21. 1752—Bulla pap. Benedykta XIV w obronie biblioteki Załuskich.
22. 1794—Insurekcja w Wilnie.
23. 997—Męczeństwo św. Wojciecha.
24. 1863—Zgon Mieczysława Romanowskiego.
25. 1333—Koronacja Kazimierza Wielkiego.
26. 1848—Bombardowanie Krakowa przez Austriaków.
27. 1831—Dwernicki przekracza granicę austriacką.
28. 1939—Hitler zrywa pakty z Polską i Wielką Brytanią.
29. 1848—Bitwa pod Książem.
30. 1848—Bitwa pod Miłostawiem.

"Polish Pilots Have Two Speeds"
SQUADRON 303 by Arkady Fiedler
The story of the Polish Fighter Squadron with the R.A.F. written by a recognized writer of best-sellers in Poland

"Top speed and full speed. They are wonderful. Their sole interest in life is to kill Germans. I have asked for three Poles for every squadron."
—British Vice-Air Marshall Cunningham.

"The Royal Air Force, whose opinion is not without value, are unanimous in presenting the laurel wreath to the Polish Air Force."
—Winston Churchill.



Profusely Illustrated 188 Pages $2.00
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

BARAN

W ciemnościach krzesząc myśli—błyskawice,
Młotami gromów kształt świata wykuwam,
Podpieram niebo trudów mych krwawicą
I w każdej pracy na czele ja czuwam.

Jam jest watażka niespokojnych mocy:
Lubię przerażać łunami pożarów,
Lub gwałcić święte rozmarzenia nocy
Obłędnym szałem wojennych rozgwarów.

Lecz umiem także uchwycić treść siły,
Co tworzy w żywych ciałach wszystkie ruchy;
Prawa przyrody rozumiem zawiłe,

A jeśli zechcę—pójdę między duchy,
By w hardej walce mózgów na wyżynach
Wydrzeć im z ręki Wszechświata sprężyny.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 1-10 kwietnia—WOLA; 11-20 kwietnia—RADOŚĆ; 21-30 kwietnia—MIŁOŚĆ.

Mężczyźni, którzy się urodzili pod tym znakiem, a mianowicie pomiędzy 21 marca a 22 kwietnia, są stanowczo, prędkiego usposobienia. Nie znoszą by ktoś nad nimi przewodził i raczej sami chcą być przewodnikami. Zagłębiają się w filozofję, są odważni, nie łatwo się zniechęcają. Chociaż bardzo porywczego charakteru równie prędko przebaczają innym. Nienawiści lub gniewu nie trzymają w sercu długo. Są zdrowi i nie łatwo poddają się chorobom. Mają silną wolę i łatwo zdobywają przyjaciół. Łączyć winni się z osobami, które się rodziły w znaku Lwa lub Strzelca. Są z nich dobrzy mechanicy, a także zdolni do rysunków lub rzeźby. Zamieszkiwać jest dla nich najlepiej w wielkich miastach w narożnych domach.

Kobiety w tym czasie urodzone, kochają bardzo mężczyzn. Są jednak na tyle skryte, że umią swoją słabość ukryć. Przeważa u nich lekkomyślność. Wierzą w sny i te często im się zdarzają.

Przysłowia na Kwiecień

Gdy w niedzielę
Męki Pańskiej
Słotno jest na świecie,
Wiele żyta roku tego
Gospodarz nie zmiecie.

Na św. Franciszka
Trzęsie ogonem pliszka,
A przyleci kosztem tanim,
Bo na skrzydle bocianiem.



31 DNI

Angielski MAY—Litewski GEGUŽIS
Niemiecki MAI—Rosyjski MAJ
Ruski TRAWEŃ

31 DNI

Dni Tygodnia		Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Wtorek	Filip i Jakub	Lubomir
2	Środa	Atanazy—Zygmunt	Witymir
3	Czwartek	N. M. P. Król. Kor. Pol.	Świętosław
4	Piątek	Florian—Monika	Wieńczysław
5	Sobota	Pius V papież	Chwościsław
6	**Niedziela**	Jan w Oleju	Gościwit
7	Poniedz.	Flawia—Domicela	Ludomiła
8	Wtorek	Stanisław biskup	Stanisław
9	Środa	Grzegorz	Bożydar
10	Czwartek	**Wniebowstąpienie Pańskie**	Cierpimir
11	Piątek	Franciszek de Hieron	Ludowid
12	Sobota	Pankracy	Wszemil
13	**Niedziela**	Robert	Cichosław
14	Poniedz.	Bonifacy	Dobiesław
15	Wtorek	Zofia wdowa	Strzeżysław
16	Środa	Andrzej Bobola—Jan Nep.	Wieńczysław
17	Czwartek	Paschalis	Sławimir
18	Piątek	Feliksa	Wrzesław
19	Sobota	Piotr Celestyn	Krzesomyśl
20	**Niedziela**	**Zielone Świątki**	Bronimir
21	Poniedz.	Wiktor—Donat	Przesława
22	Wtorek	Helena—Julia	Wiesława
23	Środa	Dezyderiusz	Budziwój
24	Czwartek	Joanny	Tomira
25	Piątek	Urban—Grzegorz	Borysława
26	Sobota	Filip Nereusz	Wiecymił
27	**Niedziela**	Magdalena	Rusław
28	Poniedz.	Germana Bisk.	Jaromir
29	Wtorek	Teodozja	Bogusława
30	Środa	**Wieńczenie Grobów**—Feliks	Sulimir
31	Czwartek	**Boże Ciało**	Bożesława

ZAPISKI

Ostatnia Kwadra 5go **Pierwsza Kwadra 18go**
Nów 11go **Pełnia 27go**

1. 1576—Koronacja Stefana Batorego.
2. 1848—Bitwa pod Wrześnią.
3. 1791—Konstytucja 3-go maja.
4. 1762—Urodził się Karol Kniaziewicz.
5. 1819—Urodził się Stanisław Moniuszko.
5. 1846—Urodził się Henryk Sienkiewicz.
6. 1863—Bitwa pod Birżami.
7. 1794—Kościuszko wydaje Manifest Połaniecki.
8. 1920—Wojska polskie zajmują Kijów.
9. 1842—Zgon generała Karola Kniaziewicza.
10. 1918—Bitwa pod Kaniowem.
11. 1573—Pierwsza wolna elekcja. Obiór Henryka Walezjusza.
12. 1935—Zgon marszałka J. Piłsudskiego.
13. 1878—Zgon Andrzeja Towiańskiego.
14. 1920—Początek ofensywy bolszewickiej.
15. 1922—Konwencja Górno-Śląska pomiędzy Polską a Niemcami.
16. 1648—Bitwa pod Żółtemi Wodami.
17. 1025—Zgon Bolesława Chrobrego.
18. 1910—Zgon Elizy Orzeszkowej.
19. 1912—Zgon Bolesława Prusa.
20. 1881—Urodził się Władysław Sikorski.
21. 1674—Elekcja Jana III Sobieskiego.
22. 1769—Bitwa pod Piwonicami.
23. 1665—Rokosz Lubomirskiego.
24. 1829—Koronacja Mikołaja I w Warszawie.
25. 992—Zgon Mieszka I w Poznaniu.
26. 1831—Bitwa pod Ostrołęką.
27. 1634—"Wieczysty pokój" z Moskwą.
28. 1883—Zgon Cypriana Norwida.
29. 1652—Bitwa pod Batohem.
30. 1649—Ślub Jana Kazimierza z Ludwiką Marią, wdową po Władysławie IV.
31. 1505—Konstytucje Radomskie.

Conrad (Korzeniowski): Narrator of the Sea

CONRAD and His CONTEMPORARIES
by Joseph H. Retinger



Retinger, one of the few Poles to win the confidence of his countrymen, has written a warm, intimate account of the Conrad he knew. The book reveals hitherto unrevealed aspects of Conrad's private life and intellectual growth. Feliks Topolski, whose superb illustrations are included in this volume, is one of Poland's most distinguished artists. FORTUNE Magazine has called him "a draftsman in the great tradition of Rowlandson, Hogarth and Daumier."

Illustrated **184 Pages** **$2.50**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

B Y K

Zasiąść na długo w wygodnym fotelu
Z haremem kobiet, wśród przyjaciół wielu,
Czerpać moc z jadła, pić wesołość w winie —
Czas przy muzyce bez troski przeminie.

Do dna spełniony puhar szczęśliwości
Ostatnią kroplę przesytu już roni —
Na ciał nagości, pełna dzikich woni
Śpi krwawa rozkosz, kochanka wieczności.

Pięć ścieżek wiedzie od świata do serca,
Grzech po nich biegnie, czasem przejdzie cnota,
Rozlicznie tkając dusz ludzkich kobierce.

Lecz sercem włada po wsze czasy złoto —
Jedyny sędzia w życiowej rozterce,
Co daje order albo spycha w błoto.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 1-10 maja—PIĘKNO; 11-20 maja—SMUTEK; 21-31 maja—ROZUM.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem, to jest pomiędzy 20 kwietnia a 22 maja, są bardzo cierpliwi, ale raz wyprowadzeni z cierpliwości są nieposkromieni. Po większej części są zdrowi, ale w razie cierpienia bardzo się cierpieniu poddają i nie potrafią się opanować. Lubią muzykę, malarstwo i literaturę. Są silnej natury, a jednak podlegają łatwo chronicznym chorobom.

Typy osób "Byka" są po większej części średniego wzrostu, o szerokich plecach, pełnej figury, krótkich rękach i nogach. Są odpowiedniejsi do wykonania prac artystycznych, aniżeli do prowadzenia interesu. Mieszkać lubią w ciszy. I dziwna rzecz, jakkolwiek znak ten jest bardzo ziemski, są oni idealistami. Gdyby nie to, ignorowaliby piękno, gdyż mają nader si.ny pociąg do ziemskich uciech.

Kobiety urodzone pod tym znakiem są usposobienia mrukliwego, przywiązują wiele wagi do prędkiego małżeństwa i myślą o niem w bardzo wczesnych latach. Po weselu przekonują się, że nie wszystko złoto co się świeci.

Przysłowia na Maj

Po mokrym maju
Posuchy w czerwcu nastają.

Dwa są Mikołaje:
Jeden przynosi lato,
Drugi zimę daje.

Chłodny maj daje
Siana urodzaje.



30 DNI — Angielski JUNE—Litewski BERŽELIS
Niemiecki JUNI—Rosyjski JUŃ
Ruski CZERWEŃ — 30 DNI

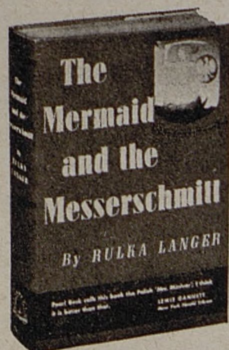
	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Piątek	Jakub Strzemię	Świętopełk
2	Sobota	Marceli	Ratysław
3	**Niedziela**	Erazm	Branmiła
4	Poniedz.	Franciszek K.	Litomił
5	Wtorek	Bonifacy—Marcjan	Dobromir
6	Środa	Norbert	Cichomir
7	Czwartek	Robert	Wiesław
8	Piątek	Medarda	Wyszosław
9	Sobota	Prymus—Felicjan	Sławój
10	**Niedziela**	Małgorzata—Bogumił	Bogumił
11	Poniedz.	Barnaba apostoł	Radomił
12	Wtorek	Jan—Bazylid	Wyszomir
13	Środa	Antoni Padewski	Chotymir
14	Czwartek	Bazyli	Przedcimir
15	Piątek	Wit i Modest	Wit
16	Sobota	Benon biskup	Budzimir
17	**Niedziela**	Adolf	Drogomysł
18	Poniedz.	**Serce Jezusa**—Marek	Długosław
19	Wtorek	Julianna—Gerwazy	Bożysław
20	Środa	Sylweriusz—Florencja	Bogna
21	Czwartek	Alojzy	Domysław
22	Piątek	Paulin biskup	Broniwój
23	Sobota	Zenon—Agrypina	Wanda
24	**Niedziela**	Jan Chrzciciel	Janisław
25	Poniedz.	Wilhelm opat	Włastymił
26	Wtorek	Jan i Paweł	Rozmysław
27	Środa	Władysław król	Władysław
28	Czwartek	Leon papież	Zbroisław
29	Piątek	Piotr i Paweł	Wyszomir
30	Sobota	Emilia	Cichosław

ZAPISKI

Ostatnia Kwadra 3go — **Pierwsza Kwadra 17go**
Nów 10go — **Pełnia 25go**

1. 1926—Prof. Ignacy Mościcki prezydentem R. P.
2. 1624—Zgon Piotra Michałowskiego.
3. 1815—Kongres Wiedeński tworzy Królestwo Polskie pod berłem rosyjskiem.
4. 1869—Wprowadzenie języka polskiego do urzędów i sądów w Galicji.
5. 1674—Jan III Sobieski zaprzysięga pacta conventa.
6. 1842—Urodziła się Eliza Orzeszkowa.
7. 1702—Szwedzi zajmują Kraków.
8. 1452—Kazimierz Jagiellończyk wjeżdża do Malborga.
9. 1875—Zgon Karola Libelta.
10. 1798—Sułkowski atakuje twierdzę Multańską La Valette.
11. 1920—Wojska polskie opuszczają Kijów.
12. 1595—Biskupi prawosławni Rzeczypospolitej Polskiej uznają zwierzchnictwo Papieża.
13. 1611—Polacy zdobywają Smoleńsk.
14. 1922—Utworzenie niezależnej (autokefalicznej) cerkwi prawosławnej w Polsce.
15. 1934—Zabójstwo ministra B. Pierackiego w Warszawie.
16. 1869—Zgon Bronisława Trentowskiego.
17. 1696—Zgon Jana III Sobieskiego.
18. 1792—Bitwa pod Zieleńcami.
19. 1574—Ucieczka Henryka Walezjusza.
20. 1793—Urodził się Aleksander Fredro.
21. 1226—Urodziny Bolesława Wstydliwego w Korczynie.
22. 1922—Wojska polskie wkraczają na Górny Śląsk.
23. 1818—Sprowadzenie zwłok Tad. Kościuszki na Wawel.
24. 1607—Rokosz Zebrzydowskiego.
25. 1919—Alianci upoważniają Polskę do zajęcia Galicji.
26. 1295—Koronacja Przemysława II.
27. 1697—Elekcja Augusta II Sasa.
28. 1919—Podpisanie Traktatu Wersalskiego.
29. 1941—Zgon Ignacego J. Paderewskiego.
30. 1651—Bitwa pod Beresteczkiem.

Warsaw: The City of the Mermaid
THE MERMAID AND THE MESSERSCHMITT by Rulka Langer



"Pearl Buck calls this book the Polish 'Mrs. Miniver'; I think it is better than that."
—Lewis Gannett, New York Herald Tribune. Claimed by the critics to be the best civilian war-book written to date, this astonishing book tells the story of a young woman, her old mother and her two small children, caught in the siege of Warsaw. **Price $2.75.**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

BLIŹNIĘTA

Od wszelkich zjawisk świata oderwana,
Aż hen po boski brzeg nieskończoności
Faluje pojęć toń niepokalana,
Krynica wiedzy, ostoja mądrości.

Tam szybki myśli prąd początek bierze,
Błyszczących słów kaskadą wkrąg padając,
Ruchliwy mózg trenuje się w tej sferze
Rodzi się żart, a lód zniechęceń taje.

Rozstajem dróg przerzuca się idea
W codzienny wir pomysłów, zachceń, czynów,
W przekorny bieg nerwowych drgnień lawiny,

Bezlikiem faz rzeźbi się dusz kamea,
Iskrami w przestrzeń oddech zdarzeń leci,
Oplata glob misterną prądów siecią.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 1-10 czerwca—ZADOWOLENIE; 11-20 czerwca—DOSKONAŁOŚĆ; 21-30 czerwca—MACIERZYŃSTWO.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem, to jest pomiędzy 22 maja a 22 czerwca, są bardzo łagodnego usposobienia i bardzo uczuciowi. Lubią dzieci i domowe życie; można ich zdobyć sobie bardzo łatwo przez grzeczność. Są bujnej wyobraźni, lubią jednak głębokie studia; umysł ich zawsze zajęty jakiemś pogłębianiem się, a i ręce u nich są czynne. Po większej części są z nich znakomici pisarze. Są jednak często zmienni, a będąc bujnej imaginacji, zdaje im się, że mogą więcej zdziałać, aniżeli w rzeczywistości potrafią. W każdej ich czynności są bardzo dokładni.

Bliźnięta są znakiem, który rządzi Stanami Zjednoczonymi; Mercury jest domem bliźniąt, a ponieważ Mercury jest nazwany bogów wysłannikiem i za takiego był uważany w starożytnych czasach, przeto astrologowie amerykańscy przepowiadają dla kraju tego niezrównaną przyszłość.

Kobiety w tym czasie urodzone są wesołe i trzpiotliwe. Są jednak bardzo sumienne. Lubią dom i są bardzo przywiązane do dzieci. Mają wielu szczerych przyjaciół. Bogate nie będą, ale będą zadowolone z życia. Mężów kochają.

Przysłowia na Czerwiec

Jeśli czerwiec suchy,
A ciepły deszcze pada,
Urodzaje wina
Dobre zapowiada.






31 DNI

Angielski JULY—Litewski LIEPOS
Niemiecki JULI—Rosyjski JIUL
Ruski ŁYPEŃ

31 DNI

Dni Tygodnia		Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	**Niedziela**	Przemienienie Krwi J.	Bogusław
2	Poniedz.	Nawiedzenie N. M. P.	Ojcomił
3	Wtorek	Leon II—Heliodor	Miłosław
4	Środa	**Ogłoszenie Niep. St. Zjed.**	Wielisław
5	Czwartek	Antoni—Jan z Dukli	Prokop
6	Piątek	Dominika—Izajasz	Izasław
7	Sobota	Cyryl i Met.—Apoloniusz	Krasnoroda
8	**Niedziela**	Elżbieta królowa	Chwalimir
9	Poniedz.	Cyryl—Weronika	Strachota
10	Wtorek	7 Braci Śpiących	Radziwój
11	Środa	Pius Papież	Olga
12	Czwartek	Jan Gwalbert	Tolimir
13	Piątek	Małgorzata panna	Radomiła
14	Sobota	Bonawentura	Dobrogost
15	**Niedziela**	Henryk cesarz	Radosław
16	Poniedz.	M. B. Szkaplerzna	Dzierżysław
17	Wtorek	Aleksy wyznawca	Dzierżykraj
18	Środa	Szymon z Lipnicy	Unisław
19	Czwartek	Wincenty a Paulo	Wodzisław
20	Piątek	Czesław	Czesław
21	Sobota	Prakseda panna	Stosław
22	**Niedziela**	Maria Magdalena	Bolesława
23	Poniedz.	Apolinary biskup	Zelisław
24	Wtorek	Krystyna—Kinga	Lubomira
25	Środa	Jakub apostoł	Sławosz
26	Czwartek	Anna—Kunegunda	Mirosława
27	Piątek	Pantaleon—Natalia	Wszebór
28	Sobota	Wiktor—Innocenty	Świętomir
29	**Niedziela**	Marta panna	Cierpisława
30	Poniedz.	Abdon i Sennen	Zdobysław
31	Wtorek	Ignacy wyznawca	Ludomir

ZAPISKI

Ostatnia Kwadra 2go — **Pierwsza Kwadra 17go**
Nów 9go — **Pełnia 25go**
Ostatnia Kwadra 30go

Kalendarzyk Historyczny — *Na Lipiec* — *Kalendarzyk Astrologiczny* —

1. 1569—Unia Lubelska pomiędzy Polską i Litwą.
2. 1800—Urodził się Piotr Michałowski.
3. 1865—Założenie telegrafu w Polsce.
4. 1934—Zgon Marii Curie-Skłodowskiej.
5. 1943—Tragiczny zgon genenerał Władysława Sikorskiego.
6. 1607—Bitwa pod Guzowem.
7. 1807—Pokój w Tylży. Utworzenie Księstwa Warszawskiego.
8. 1709—Bitwa pod Postawą.
9. 1410—Wojska polsko - litewskie przekraczają granicę krzyżacką.
10. 1919—Sejm R. P. uchwala reformę rolną.
11. 1920—Plebiscyt w Prusach Wschodnich i Zachodnich.
12. 1704—Elekcja Stanisława Leszczyńskiego.
13. 1666—Bitwa pod Mątwami.
14. 1920—Bolszewicy poraz drugi zajmują Wilno.
15. 1876—Zgon Aleksandra Fredry.
16. 1821—Urodził się Antoni Małecki.
17. 1399—Zgon królowej Jadwigi.
18. 1792—Bitwa pod Dubienką.
20. 1920—Bolszewicy zajmują Grodno.
21. 1621—Karol Chodkiewicz rozbija obóz pod Chocimem.
22. 1807—Ogłoszenie Konstytucji Księstwa Warszawskiego.
23. 1792—Król Stanisław August przystępuje do Konfederacji Targowickiej.
24. 1920—Utworzenie rządu obrony Narodowej.
25. 1932—Polsko-sowiecki pakt nieagresji.
26. 1400—Odnowienie Uniwer. Krakowskiego.
27. 1697—August II zaprzysięga pacta conventa.
28. 1812—Urodził się Ignacy Józef Kraszewski.
28. 1838—Urodził się Jan Matejko.
29. 1644—Pożar Warszawy.
30. 1370—Ludwik wybrany królem Polski.
31. 1649—Bitwa pod Łojowem.

1000 Years of Poland's History

A HISTORY OF POLAND by Oscar Halecki

The only concise, one - volume, up-to-date history of Poland available in this country, written by the eminent Polish historian, Oscar Halecki. Professor of Eastern European History in the University of Warsaw, from 1918 up to the German occupation of Poland, Oscar Halecki is now Director of the Polish Institute of Arts and Sciences in America.



Comprehensive Map **336 Pages** **$3.50**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

R A K

Na stawie cichym zarośniętym trzciną,
Gdy księżyc srebrne przędziwo rozsnuje —
Odgłosy świata w mgielną dal odpłyną,
A marzeń przemoc duszę opanuje.

Jak toń spokojna ustroń naszej chatki —
Bezpieczna przystań pośród fal żywota,
Tam wiecznie młoda do życia ochota
Spływa z uśmiechem kochającej matki.

Wesołość, kaprys — nastrojów motyle
Igrają sztormów dalekich odbłyskiem
Lub trosk melodią w sercach naszych kwilą.

O powodzenie wszystkiego, co bliskie,
Bo losy nasze związane ze sobą —
W kołysce szczęściem, a w trumnie żałobą.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 3-12 lipca—PŁODNOŚĆ; 13-22 lipca—DOBROBYT; 22 lipca-2 sierpnia—SIŁA—GODNOŚĆ.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem, to jest pomiędzy 22 czerwca a 22 lipca, są bardzo cierpliwi, łagodni, powolni, uczuciowi, czynności swoje wykonują w nadzwyczaj spokojny sposób.

Są dumni, milczący. Potrzebują podniety, aby życie było im przyjemne. Są trochę zazdrośni i nieco ponurego usposobienia, łatwo wpadają w desperację. Oddają się bardzo rodzinie, i ta może wywierać na nich wielki wpływ.

Są średniego wzrostu. Mówią zniżonym głosem.

Kobiety są niezrównane jako dozorczynie chorych, kucharki i t. p. Mieszkać lubią w pobliżu wody, w cienistych miejscach.

Przysłowia na Lipiec

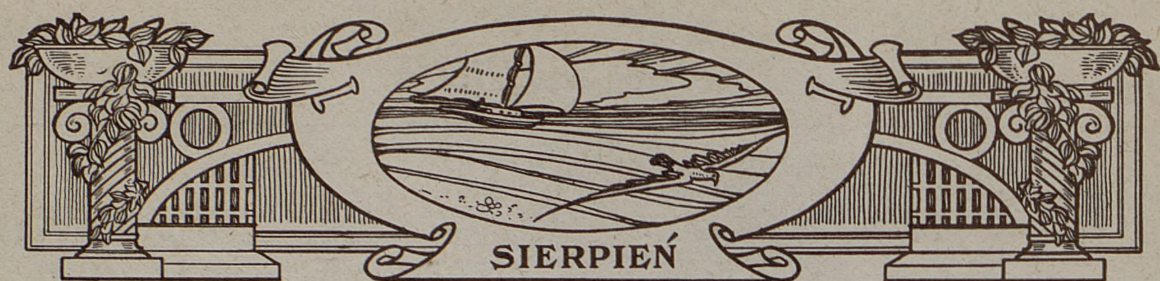
Lipiec sposobi
Do sierpu ręce,
Żeńcarz już robi
Snopki i wieńce.

Jeśli w Nawiedzenie pada,
Cały miesiąc deszcz nielada.

W lipcu gdy słońce dopieka,
Burza niedaleka.

Gdy w kanikułę pogoda panuje,
Pogodną jesień rokuje.

Gdy w Nawiedzenie Panny
Deszcz na po.ach rosi,
To w ciągu dni czterdziestu
Więcej go nanosi.



31 DNI

Angielski AUGUST—Litewski RUGPIUTIS
Niemiecki AUGUST—Rosyjski AWGUST
Ruski SERPEŃ

31 DNI

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Środa	Piotr w Okowach	Bolisław
2	Czwartek	N. M. P. Anielska	Świętosława
3	Piątek	Znalezienie Św. Szczepana	Letosława
4	Sobota	Dominik wyznawca	Ostromir
5	**Niedziela**	M. B. Śnieżna	Stanisław
6	Poniedz	Przem. Pańskie	Chlebosław
7	Wtorek	Kajetan wyznawca	Oleg
8	Środa	Cyriak wyznawca	Niezamyśl
9	Czwartek	Roman męczennik	Borys i Hleb
10	Piątek	Wawrzyniec męcz.	Wawrzyniec
11	Sobota	Zuzanna panna	Włodzimira
12	**Niedziela**	Klara panna	Sława
13	Poniedz.	Hipolit i Kasjan	Rosław
14	Wtorek	Euzebiusz	Dobrowój
15	Środa	**Wniebowzięcie N. M. P.**	Jacław
16	Czwartek	Roch	Domorad
17	Piątek	Jacek wyznawca	Miron
18	Sobota	Agapit biskup	Bronisława
19	**Niedziela**	Marian wyznawca	Bolesław
20	Poniedz.	Bernard opat	Sobiesław
21	Wtorek	Joanna—Cyriaka	Kazimira
22	Środa	Tymoteusz-Symforian	Radomił
23	Czwartek	N. Serce N. M. P.	Cichomił
24	Piątek	Bartłomiej apostoł	Cieszymir
25	Sobota	Ludwik król	Namysław
26	**Niedziela**	M. B. Częstochowska—Róża	Włastymiła
27	Poniedz.	Cezariusz	Przedzisław
28	Wtorek	Augustyn biskup	Wyszomir
29	Środa	Ścięcie św. Jana	Racibor
30	Czwartek	Róża z Limy—Joachim	Szczęsny
31	Piątek	Rajmund wyznawca	Świętosław

ZAPISKI

Nów 8go — **Pełnia 23go**
Pierwsza Kwadra 16go — **Ostatnia Kwadra 30go**

1. 1926—Zgon Jana Kasprowicza.
2. 1595—Zrównanie w prawach biskupów unickich z łacińskimi.
3. 1875—Zgon Agenora Gołuchowskiego.
4. 1914—Zburzenie Kalisza przez Niemców.
5. 1772—Pierwszy rozbiór Polski.
6. 1914—Pierwsza kompania Legionów przekracza granicę królestwa.
7. 1564—Zygmunt August przyjmuje z rąk nuncjusza papieskiego księgę uchwał Soboru Trydenckiego.
8. 1847—Zgon Samuela Bogumiła Lindego.
9. 1864—Urodził się Roman Dmowski.
10. 1880—Założenie Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P.
11. 1831—Henryk Dembiński ogłoszony wodzem powstania.
12. 1399—Bitwa nad Worsklą.
13. 1873—Urodził się Józef Haller.
14. 1824—Wyrok na filomatów i filaretów.
15. 1920—Bitwa pod Radzyminem i "Cud nad Wisłą".
16. 1928—Podpisanie polsko-amerykańskiego traktatu przyjaźni i arbitrażu.
17. 1629—Urodził się Jan Sobieski.
18. 1919—Pierwsze Powstanie Śląskie.
19. 1587—Elekcja Zygmunta III Wazy.
20. 1920—Drugie Powstanie Śląskie.
21. 1471—Koronacja Władysława Jagiellończyka na króla Czech.
22. 1584—Zgon Jana Kochanowskiego.
23. 1809—Urodził się Juliusz Słowacki.
24. 1939—Pakt nieagresji między Niemcami a Rosją Sowiecką.
25. 1939—Pakt wzajemnej pomocy między Anglią i Polską.
26. 1672—Turcy zdobywają Kamieniec Podolski.
27. 1492—Elekcja Jana Olbrachta.
28. 1610—Królewicz Władysław Waza — carem moskiewskim.
28. 1928—Pakt Kelloga.
29. 1755—Urodził się Jan Henryk Dąbrowski.
30. 1579—Batory zdobywa Połock.
31. 1449—Traktat pokoju pomiędzy Litwą a Moskwą.

DYKCJONARZ

Słownik Kieszonkowy Polsko-Angielski i Angielsko-Polski

Bardzo praktyczna książeczka, podług alfabetu dla mężczyzn do kieszeni w kamizelce, lub dla kobiet do sakiewki, pięknie oprawna.

Cena $1.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

LEW

Twarde rozkazy w świat wyrzucam śmiało:
Niech w proch upadną rzesze bezimienne!
A czasem pieszczę główki dzieci małych
Lub łask uśmiechy rozdaję promienne.
Świadomą mocą wywyższon nad tłumem,
Przenikam dusze maluczkie, złe, ciemne,
Z pogardą patrząc w ich życie przyziemne,
Pojmuję sercem by kochać rozumem.
Jam wódz! — z tej woli czerpię moją władzę,
Co jednym "stań się" przed poczęciem życia
Gwiazd korowody z pustki wyprowadza.
Myśl moja, nieśmiertelna od powicia
Pośród majaków pustyniami chadza
I z piasków dźwiga oazy w rozkwicie.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 3-12 sierpnia—WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ; 13-22 sierpnia—ENERGIA; 23 sierpnia-2 września—ROZSĄDEK.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem, to jest pomiędzy 22 lipca a 22 sierpnia, są umysłowo nader czynni, odważni, dobrego usposobienia, w całym swoim życiu gniewają się może tylko kilka razy. W towarzystwie zwykle przewodniczą; są niezależni i nie łatwo zrażają się przeciwnościami.

Nie lubią się zwierzać ze stanu swej kasy lub miłości. Dla uczciwości jaką się rządzą—znajdują łatwo przyjaciół. Zwykle w każdem przedsięwzięciu sprzyja im pomyślność. Są doskonałymi mówcami i wogóle potrafią wywierać wpływ na innych.

Są wysokiego wzrostu, silnie zbudowani, pełnej twarzy. Mieszkać lubią tam, gdzie jest jak najwięcej świeżego, czystego powietrza.

Pod tym znakiem urodził się Napoleon.

Kobiety w tym czasie urodzone są bardzo dystyngowane. Łączą w sobie delikatność i czułość. Kobiety z siłą charakteru mężczyzny. Są dobroduszne, nie dadzą sobie jednak wyrządzić krzywdy. Lubią więcej pieniądze niż stroje. Dla mężów są wierne.

Przysłowia na Sierpień

W sierpniu mgły na górach,
Mroźne Gody;
Gdy mgły na dolinach,
Dla pogody.

Na Pańskiem Przemienieniu
Sierp na ramieniu.
Gdy sierpień w początku
Z upałem przybywa,
Zima długo biała bywa.



30 DNI | **Angielski SEPTEMBER—Litewski RUGSEJAS Niemiecki SEPTEMBER—Rosyjski SIENTIABR—Ruski WERESEŃ** | **30 DNI**

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański	ZAPISKI
1	Sobota	Idzi opat	Dzierżysław	
2	**Niedziela**	Stefan król węgierski	Czcibóg	
3	Poniedz.	**Święto Pracy**	Przesław	
4	Wtorek	Rozalia panna	Rościsław	
5	Środa	Wawrzyniec—Justyn	Wodzisław	
6	Czwartek	Zachariasz prorok	Drogowit	
7	Piątek	Melchior—Regina	Domosława	
8	Sobota	Narodzenie N. M. P.	Rodosława	
9	**Niedziela**	Piotr Klawer	Sobiebór	
10	Poniedz.	Mikołaj z Tolentu	Władybój	
11	Wtorek	Prot—Jacek	Iścisław	
12	Środa	Maksymilian—Walery	Radzimir	
13	Czwartek	Imię Marii—Filip	Chronisław	
14	Piątek	Podwyższenie św. Krzyża	Ziemomysł	
15	Sobota	Nikodem Męczennik	Budzimił	
16	**Niedziela**	Cyprian i Korneliusz	Ludmiła	
17	Poniedz.	Blizny św. Franciszka	Drogosław	
18	Wtorek	Tomasz—Józef	Dobrowit	
19	Środa	January—Konstancja	Krzepimir	
20	Czwartek	Eustachy—Zuzanna	Myślisław	
21	Piątek	Mateusz apostoł	Bożydar	
22	Sobota	Maurycjusz	Zelimir	
23	**Niedziela**	Tekla panna	Bogusława	
24	Poniedz.	Gerard biskup	Homir	
25	Wtorek	Kleofas	Ładysław	
26	Środa	Cyprian—Justyn	Sędzisław	
27	Czwartek	Władysław z Gielniowa	Damian	
28	Piątek	Wacław król	Wacław	
29	Sobota	Michał Archanioł	Dadźbóg	
30	**Niedziela**	Hieronim doktor	Imisław	

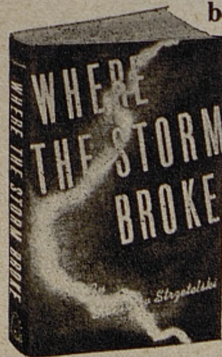
Nów 6go — **Pełnia 21go**
Pierwsza Kwadra 14go — **Ostatnia Kwadra 28go**

Na Wrzesień

Kalendarzyk Historyczny —

1. 1939—Napad Niemców na Polskę bez wypowiedzenia wojny.
2. 1352—Konfederacja Maćka Borkowica.
3. 1939—Anglia i Francja wypowiadają wojnę Niemcom.
4. 1809—U r o d z i ł się w Krzemieńcu Juliusz Słowacki.
5. 1725—Ślub Ludwika XV, króla Francji z Marią Leszczyńską.
6. 1831—Śmierć gen. Józefa Sowińskiego na szańcach Woli.
7. 1764—Elekcja Stanisława Aug. Poniatowskiego.
8. 1831—Rosjanie zajmują Warszawę.
9. 1683—Początek bitwy pod Wiedniem.
10. 1847—Męczeńska śmierć T. Wiśniowskiego we Lwowie.
11. 1382—Zgon Ludwika Węgierskiego.
12. 1917—Utworzenie Rady Regencyjnej w Warszawie.
13. 1804—Urodził się Maurycy Mochnacki.
14. 1814—Urodził się August Cieszkowski.
15. 1862—Zgon Ludwika Kondratowicza.
16. 1668—Abdykacja Jana Kazimierza Wazy.
17. 1939—Bolszewicy wkraczają do Polski.
18. 1621—Zygmunt III Waza przyjmuje hołd lenny elektora brand. Wilhelma.
19. 1943—Sejm XXIX Z. N. P. rozpoczął obrady.
20. 1662—Bolesław Pobożny wypędza Niemców.
21. 1880—Pierwszy Sejm Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych.
22. 1771—Bitwa pod Stołowiczami.
23. 1492—Koronacja Jana Olbrachta.
24. 1706—August II Sas zmuszony przez Szwedów do zrzeczenia się korony polskiej.
25. 1598—Bitwa pod Linkoping.
26. 1874—Zgon Maksymiliana Gierzymskiego.
27. 1939—Kapitulacja Warszawy.
28. 1651—Ugoda z Chmielnickim w Białej Cerkwi.
29. 1939—Rozbiór Polski między Niemcy i Rosją Sowiecką.
30. 1939—Generał W. Sikorski na czele nowego rządu polskiego we Francji.

Poland from Yesterday to Tomorrow
WHERE THE STORM BROKE
by Stanislaw Strzetelski



The author, one - time counsellor to the Ministry of Foreign Affairs in Warsaw, journalist and political editor of Polish newspapers, expresses his opinion on why Poland fell.

"This b o o k throws neded light on a corner of the world that is all too dark today."
—Saturday Review of Literature.

256 Pages $2.50

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

Kalendarzyk Astrologiczny —

PANNA

Rozum wszechświata grudkami małymi
Wkrada się w życia ziemskiego dolinie,
On wiedzie zwierza drogami pewnymi,
Gładzi kryształy, daje wdzięk roślinie,

W umyśle ludzkim wzbudza lotne moce,
Co bez teorii zgłębią zawiłości,
Odróżnią łatwo jasny dzień od nocy,
Kupią, sprzedadzą zawsze bez trudności.

Każdy błąd smagną biczami krytyki
A słabych straszą widmami choroby,
Wstrząsając nerwy fałszem złej logiki.

Plony ich siewu są szczytem praktyki —
Ta bronią lekarstw zabija mikroby,
Lub szańce metod sypie w każdej dobie.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 3-12 września—CZYSTOŚĆ; 13-22 września—SKROMNOŚĆ; 23 września - 3 października — SZCZEROŚĆ.

Mężczyźni urodzeni pod znakiem Panny, pomiędzy 22 sierpnia a 22 września, są uważni, w obejściu delikatni. Bardzo często zmieniają swoje opinię i są nader wrażliwi. Zarówno, mogą kochać jak i nienawidzić. Gdy zmartwieni —nie mogą jeść. Pragną dostatków, ale nie umieją być oszczędni. Krytykują drugich. Łatwo się uczą. Lata pozostawiają na ich twarzy bardzo nieznaczny ślad.

Jeżeli chcą, mogą się nagiąć do jakiejkolwiek pracy, ale najchętniej zajmują się pracą naukową. Są doskonałymi lekarzami. Lubią piękność natury; powinni mieszkać w górzystych okolicach.

Kobiety w tym czasie urodzone, stwarzają sobie często bez potrzeby wiele kłopotów. Są bardzo zręczne i posiadają dobry gust. Gdy trzeba umią sobie zapracować na utrzymanie. Mężowie mają w nich dobre i oszczędne żony. Żyją długo.

Przysłowia na Wrzesień

Gdy wrzos z dołu zakwita,
Znaczy zimy przodek,
Gdy w pośrodku przekwita,
Taki zimy środek;

Koniec zimy powita,
Gdy na wierzchu kwitnie,
Gdy kwitnie razem wszystek,
Będzie zima zbytnie.

Jeśli w św. Jacka
Nie panuje plucha,
Zima będzie sucha.



31 DNI

Angielski OCTOBER—Litewski SPALIUS
Niemiecki OKTOBER—Rosyjski OKTIABR
Ruski ŻOWTEŃ

31 DNI

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Poniedz.	Remigiusz	Znatysław
2	Wtorek	Aniołowie stróże	Stanimir
3	Środa	Teresa—Kandyd	Siemian
4	Czwartek	M. B. Różańcowa	Bratysław
5	Piątek	Placyd	Zasław
6	Sobota	Brunon wyznawca	Bronisław
7	**Niedziela**	Marek—Justyna	Rosława
8	Poniedz.	Brygida wdowa	Wojsława
9	Wtorek	Dyonizy męczennik	Domogost
10	Środa	Franciszek Borg.	Tomił
11	Czwartek	German biskup	Dobromiła
12	Piątek	**Dzień Kolumba**	Grzmisław
13	Sobota	Edward król	Ziemisław
14	**Niedziela**	Kalikst papież	Dzierżymir
15	Poniedz.	Teresa—Jadwiga	Długosława
16	Wtorek	Gerard—Gallus	Radzisław
17	Środa	Małgorzata—Wiktor	Zatysława
18	Czwartek	Łukasz ewangelista	Bratomił
19	Piątek	Piotr z Alkantary	Ziemowit
20	Sobota	Felicjan bisk.	Budzisława
21	**Niedziela**	Urszula panna	Daromiła
22	Poniedz.	Kordula panna	Przebysława
23	Wtorek	Jan Kapistran	Włastymir
24	Środa	Rafał archanioł	Siemisław
25	Czwartek	Jan Kanty—Kryspin	Samomysł
26	Piątek	Ewaryst papież	Lutosław
27	Sobota	Florencjusz—Sabina	Witomił
28	**Niedziela**	Szymon i Tadeusz	Władybóg
29	Poniedz.	Narcyz biskup	Dalemił
30	Wtorek	Marceli	Przemysław
31	Środa	Wolfgang biskup	Godzimir

ZAPISKI

Nów 6go — **Pełnia 21go**
Pierwaz Kwadra 14go — **Ostatnia Kwadra 27go**

1. 1569—Zgon Mikołaja Reja.
2. 1413—Unia Horodelska między Polską i Litwą.
   1938 Wojska polskie zajmują Zaolzie.
   1939—Niemcy zajmują Warszawę.
3. 1654—Moskale zdobywają Smoleńsk.
   1895—Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych tworzy Wydział Oświaty.
4. 1705—Koronacja Stanisława Leszczyńskiego.
5. 1831—Wojska polskie przechodzą granicę pruską.
   1763—Zgon Augusta III Sasa.
6. 1620—Śmierć hetmana Stanisława Żółkiewskiego w bitwie pod Cecorą.
7. 1918—Rada Regencyjna proklamuje niepodległość Polski.
   1788—Początek Sejmu Wielkiego.
8. 1920—Generał Lucjan Żeligowski zajmuje Wilno.
   1656—Bitwa pod Prostkami.
9. 1629—Bitwa pod Monasterzyskami.
   1779—Bitwa pod Savannah, w której zginął Kazimierz Pułaski.
10. 1794—Bitwa pod Maciejowicami.
    1410—Bitwa pod Koronowem.
11. 1779—Śmierć Kazimierza Pułaskiego.
12. 1920—Podpisanie preliminariów pokojowych pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką.
13. 1626—Bitwa pod Białą Cerkwią.
14. 1703—Szwedzi zdobywają Toruń.
    1767—Wywiezienie senatorów do Kaługi.
    1773—Utworzenie Komisji Edukacyjnej.
    1917—Sformowanie w Chicago pierwszego oddziału ochotników do armii polskiej we Francji.
15. 1817—Zgon Tadeusza Kościuszki.
    1384—Koronacja królowej Jadwigi.
16. 1672—Konfederacja Gołąbska.
17. 1863—Traugutt dyktatorem powstańczym.
    1849—Zgon Fryderyka Chopina.
18. 1672—Traktat Buczacki między Polską i Turcją.
    1838—Urodził się Ksawery Liske.
19. 1813—Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery.
    1466—Pokój Toruński z Krzyżakami.
    1655—Kapitulacja Krakowa.
20. 1788—Sejm Wielki uchwala stu-tysięczną armię.
21. 1901—Zatarg z Czechami o Morskie Oko.
22. 1770—Konfederacja Barska ogłasza bezkrólewie.
23. 1801—Urodził się Seweryn Goszczyński.
24. 1795—Trakatat o trzeci rozbiór Polski między Rosją a Prusami.
25. 1812—Szwadron Kozietulskiego ratuje Napoleona.
26. 1497—Klęska Polaków w lasach bukowińskich.
    1912—Otwarcie Kolegium Związkowego w Cambridge Springs.
27. 1430—Zgon Witolda, wielkiego Księcia Litwy.
28. 1845—Urodził się Zygmunt Wróblewski.
29. 1611—Wjazd triumfalny Żółkowskiego do Warszawy po wyprawie do Rosji.
30. 1768—Urodził się Jędrzej Śniadecki.

W A G A

Witajcie bujne uciechą krainy,
Strojne kwiatami namiętnej młodości,
Barwne i świeże jak usta dziewczyny,
Śpiewne harmonią najświętszej miłości.

Tu na ścieżynach ułudnie pachnących
Tańczą w zachwycie dziewiczym on — ona,
Patrząc w swe oczy od szczęścia płonące,
Zaklęci baśnią misteriów: mąż — żona.

Powietrznym szlakiem, nie tykając brudu,
Lecą wśród sideł nocy w słońca blaski,
Dalecy od trosk ziemi, walki i trudu.

Do sfery Piękna po natchnienia łaskę —
By się w nirwanie wszechbytu rozpłynąć,
I na świat znowu dziełem Sztuki spłynąć.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 4-13 października—UPRZEJMOŚĆ; 24 października-2 listopada—ODWAGA.

Mężczyźni urodzeni pod znakiem Wagi, pomiędzy 22 września a 22 października, są jednymi z tych, o których się mówi: "Budują pałace w powietrzu." Żyją imaginacją, nie oglądając się za przyczyną, marzą — nie kierując się rozumem.

Nie lubią żadnej brudnej roboty. Są kochliwi, wchodzą w związki małżeńskie w bardzo młodym wieku, a częstokroć łączą się więcej niż raz. Lubią piękno. Jeżeli kształceni wcześnie w muzyce, mogą stać się artystami. Podpadają chorobom nerek, krzyża i żołądka, ta ostatnia pochodzi z zbytniej skłonność do jedzenia.

Doktorzy, artyści, muzycy, pisarze, drukarze, wychodzą najlepsi z pod tego znaku.

Lubią miejsca, gdzie jest ruch. Łatwo podlegają woli innych.

Kobiety w tym czasie urodzone — są od wczesnej młodości zarozumiałe — zarówno co do piękności, jak i mądrości. Rozmiłowane są w wojskowych. Lubią starszych mężczyzn. Specjalnymi względami darzą wdowców. Są odważne, fałszywe i marnotrawne.

Przysłowia na Październik

Jak w końcu października
Łagodna pogoda,
To lutemu mrozów doda.

Gdy św. Marek
Z mrozem przybywa,
Babie lato
Krótkie bywa.

Koło Urszuli panny
Już częsty
Przymrozek poranny.



30 DNI | Angielski NOVEMBER—Litewski LAKPRITYS
Niemiecki NOVEMBER—Rosyjski NOJABR
Ruski PADOŁYST | 30 DNI

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Czwartek	**Wszystkich Świętych**	Warcisław
2	Piątek	Dzień Zaduszny	Witymir
3	Sobota	Hubert biskup	Chwalisław
4	**Niedziela**	Karol Boromeusz	Mściwój
5	Poniedz.	Zachariasz—Elżbieta	Sławomir
6	Wtorek	Leonard wyznawca	Wszewład
7	Środa	Engelbert męczennik	Żytomir
8	Czwartek	Opieka N. M. P.—Klaudiusz	Sędziwój
9	Piątek	Teodor męczennik	Bogodar
10	Sobota	Andrzej z Awelinu	Ludomir
11	**Niedziela**	Marcin biskup	Nowosław
12	Poniedz.	5 Braci Polaków	Witold
13	Wtorek	Dydak	Stanisław
14	Środa	Józefat biskup	Wodzimir
15	Czwartek	Stanisław K.—Leopold	Przybysław
16	Piątek	Edmund biskup	Radomir
17	Sobota	Grzegorz—Salomea	Zbisław
18	**Niedziela**	Roman	Wszerad
19	Poniedz.	Elżbieta królowa	Drogomira
20	Wtorek	Feliks—Symplicjusz	Sędzimir
21	Środa	Ofiarowanie N. M. P.	Sław
22	Czwartek	**Dzień Dziękczynienia**	Wszemiła
23	Piątek	Klemens	Miływój
24	Sobota	Chryzogon	Darosław
25	**Niedziela**	Katarzyna panna	Chwalimira
26	Poniedz.	Jan Berchman—Konrad	Lechosław
27	Wtorek	Józefat—Walerian	Tomir
28	Środa	Zdzisławy p.	Gościsław
29	Czwartek	Saturnin	Przemyśl
30	Piątek	Andrzej Apostół	Ludosław

ZAPISKI

Nów 4go — **Pełnia 19go**
Pierwsza Kwadra 12go — **Ostatnia Kwadra 26go**

1. 1893—Zgon Jana Matejki.
   1918—Zamach ukraiński na Lwów i Przemyśl.
2. 1925—Przeniesienie prochów Nieznanego Żołnierza do Warszawy.
   1848—Bombardowanie Lwowa przez Austriaków.
3. 1771—Porwanie króla Stanisława Augusta przez konfederatów barskich.
4. 1794—Rzeź Pragi.
   1889—Zgon Tytusa Chałubińskiego.
5. 1370—Zgon Kazimierza Wielkiego.
   1734—Konfederacja Dzikowska.
6. 1860—Urodził się Ignacy J. Paderewski.
   1806—Dąbrowski w Poznaniu.
   1755—Urodził się Stanisław Staszic.
7. 1867—Urodziła się Maria Skłodowska.
   1846—Zgon dr. Karola Marcinkowskiego.
8. 1918—Powstanie rządu socjalistycznego w Lublinie.
9. 1920—Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.
   1794—Suworow zajmuje Warszawę.
10. 1444—Bitwa pod Warną.
    1673—Zgon Króla Michała Wiśniowieckiego.
    1918—Powrót J. Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy.
11. 1918—Kapitulacja Niemiec. Podpisanie rozejmu w Rethondes. Rozbrajanie okupantów w Królestwie.
    1673—Bitwa pod Chocimem.
12. 1840—Urodziła się Helena Modrzejewska.
    1623—Zabójstwo św. Józefata Kunczewicza.
13. 1924—Władysław Reymont otrzymuje nagrodę Nobla.
14. 1918—Józef Piłsudski Naczelnikiem Państwa.
    1863—Urodził się Stefan Żeromski.
15. 1583—Uderzenie Maksymiliana na Kraków.
16. 1916—Zgon Henryka Sienkiewicza.
17. 1370—Koronacja Ludwika Węgierskiego.
18. 1705—Przymierze polsko-szwedzkie.
19. 1921—Przymierze polsko-francuskie.
    1655—Początek oblężenia Częstochowy przez Szwedów.
20. 1925—Zgon Stefana Żeromskiego.
    1648—Elekcja Jana Kazimierza.
21. 1830—Zgon Jana Śniadeckiego.
22. 1918—Uwolnienie Lwowa od Inwazji Ukraińców.
23. 1927—Zgon Stanisława Przybyszewskiego.
    1881—Ukazał się pierwszy numer "Zgody," organu Z.N.P.
24. 1789—Podpisanie na ratuszu warszawskim Aktu Zjednoczenia Miast.
25. 1764—Koronacja Stanisława Augusta Poniatowskiego.
    1795—Abdykacja Stanisława Augusta Poniatowskiego.
26. 1855—Zgon Adama Mickiewicza.
    1715—Konfederacja Tarnogrodzka.
27. 1806—Napoleon w Poznaniu.
    1815—Ogłoszenie Konstytucji Królestwa Polskiego.
    1670—Porwanie Chystiana Kalksteina.
28. 1907—Zgon Stanisława Wyspiańskiego.
    1561—Przyłączenie Inflant do Litwy.
    1922—Pierwszy Sejm R. P.
29. 1830—Noc Listopadowa.
30. 1808—Bitwa pod Samosierą.

SKORPION

Podziemne źródła, pulsujące w cieniu,
Sycą nasz upór przywiązań i czynów,
Zdobędziem władzę ambitnych wawrzynów
Zaciętą wolą, bezczelnym sumieniem.

Energia tętni w sercu groźnym warem,
Szpieguje wokół na ścieżkach odwetu,
Szatańskim z oczu wytryskając czarem —
W narkozie szału zbrodnicza jej meta.

Magiczny urok śmiertelnych tajemnic
Przez wszystkie w i e k i ma wyznawców swoich,
Wgryzać się każe w ksiąg uczonych zwoje.

I wiedzie w progi zagrobowych ciemni,
Gdzie, kąsająca własny ogon, żmija
Może dać berło, lecz chętniej — zabija.

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 3-12 listopada—ZNIKOMOŚĆ; 13-22 listopada—NADZIEJA; 23 listopada-2 grudnia—MĄDROŚĆ.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem, to jest pomiędzy 22 października a 22 listopada są przyjemni i dobrego serca. Lubią dobre życie, ale umieją się zastosować i oszczędzać. Są uparci, jakkolwiek nie łatwo wpadają w gniew, umieją przecież przeprowadzić swoją wolę.

Kobiety rodzone pod tym znakiem są zwykle bardzo zazdrosne. Mają bujną imaginację. Lubią się stroić i szaleją za tańcami. Lubią przestawać więcej z mężczyznami, niż kobietami. Mają wielkie zamiłowanie do przeglądania senników. Są przebiegłe i nie zawsze wierne mężowi.

Przysłowia na Listopad

Gdy grzmi,
A znak jest Strzelcowy,
Dobry urodzaj
Ma być nowy
Po górach, zły po nizinie,
Bo w nich krescencja ginie.

W dzień Zaduszny pogoda,
Będzie na Zmartwychwstanie
Wygoda,
A jak słota,
To psota.

Pogoda i mróz listopada
Mokry styczeń zapowiada.



31 DNI | Angielski DECEMBER—Litewski GRUODIS
Niemiecki DEZEMBER—Rosyjski DIEKABR
Ruski HRUDEŃ | 31 DNI

	Dni Tygodnia	Święci Rzymsko-Katoliccy	Kalendarz Słowiański
1	Sobota	Eligiusz biskup	Samosława
2	**Niedziela**	Balbina panna	Sulisław
3	Poniedz.	Franciszek Ksawery	Wiślimir
4	Wtorek	Barbara panna	Lubomiła
5	Środa	Sabba opat	Spitosława
6	Czwartek	Mikołaj biskup	Jarogniew
7	Piątek	Ambroży biskup	Ludomyśl
8	Sobota	**Niepokalane Pocz. M. B.**	Boguwola
9	**Niedziela**	Waleria—Leokadia	Wiesława
10	Poniedz.	N. M. P. Loretańska	Radzisława
11	Wtorek	Damazy	Wojmir
15	Sobota	Aleksander męcz.	Wolidar
13	Czwartek	Łucja panna	Władysława
14	Piątek	Jan od Krzyża	Sławibór
12	Środa	Walerian—Euzebiusz	Wolimir
16	**Niedziela**	Albina panna	Zdzisława
17	Poniedz.	Łazarz biskup	Żyrosław
18	Wtorek	German biskup	Wszemił
19	Środa	Nemeziusz	Mścigniew
20	Czwartek	Zenon—Teofil	Bogumiła
21	Piątek	Tomasz apostoł	Tomisław
22	Sobota	Demetryjusz męcz.	Dragomir
23	**Niedziela**	Wiktoria panna	Sławomira
24	Poniedz.	Adam i Ewa	Godysława
25	Wtorek	**Boże Narodzenie**	Grzmisława
26	Środa	**Szczepan męczennik**	Wróciwój
27	Czwartek	**Jan ap. i ewang.**	Radomyśl
28	Piątek	Młodziankowie	Godzisław
29	Sobota	Tomasz biskup	Gosław
30	**Niedziela**	Eugeniusz biskup	Ludomił
31	Poniedz.	Sylwester papież	Lassota

ZAPISKI

Nów 4go — **Pełnia 19go**

Pierwsza Kwadra 12go — **Ostatnia Kwadra 26go**

Kalendarzyk Historyczny — **Na Grudzień** — *Kalendarzyk Astrologiczny* —

1. 1925—Układy Locarneńskie.
2. 1872—Zgon Wincentego Pola.
3. 1857—Urodził się Józef Conrad Korzeniowski.
4. 1836—Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Paryżu.
5. 1925—Zgon Władysława St. Reymonta.
   1830—Chłopicki dyktatorem powstańczym.
6. 1867—Urodził się Józef Piłsudski.
7. 1917—Powstanie w Warszawie pierwszego rządu polskiego J. Kucharzewskiego.
8. 1506—Elekcja Zygmunta I.
9. 1922—Prof. G. Narutowicz wybrany pierwszym prezydentem R. P.
   1937—Zgon Andrzeja Struga.
10. 1812—Napoleon w Warszawie po odwrocie z Moskwy.
   1850—Zgon generała Józefa Bema.
11. 1618—Rozejm Polski z Moskwą w Dywilinie.
12. 1586—Zgon Stefana Batorego.
   1501—Koronacja Aleksandra Jagiellończyka.
   1860—Urodził się Jan Kasprowicz.
13. 1867—Zgon Artura Grottgera.
14. 1575—Anna Jagielonka ogłoszona królową.
15. 1828—Piotr Wysocki zakłada sprzysiężenie patriotyczne w Szkole Podchorążych w Warszawie.
   1575—Elekcja Stefana Batorego.
16. 1922—Zabójstwo pierwszego prezydenta R. P. prof. G. Narutowicza w Warszawie.
   1637—Bitwa pod Kumejkami.
   1672—Zgon Jana Kazimierza Wazy.
17. 1647—Bohdan Chmielnicki ucieka na Niż, aby przygotować bunt kozacki.
18. 1529—Elekcja Zygmunta II Augusta.
19. 1806—Napoleon w Warszawie.
20. 1922—Stanisław Wojciechowski prezydentem R. P.
   1834—Zgon Murycego Mochnackiego.
21. 1796—Urodził się Tomasz Zan.
22. 1865—Zgon Michała Wiśniewskiego.
23. 1595—Unia Brzeska między Kościołami wschodnim i zachodnim.
24. 1798—Urodził się Adam Mickiewicz.
25. 1876—Zgon Narcyzy Żmichowskiej.
26. 1058—Koronacja Bolesława Śmiałego.
27. 1918—Powstanie Wielkopolskie. Ignacy Paderewski w Poznaniu.
27. 1655—Koniec oblężenia Częstochowy przez Szwedów.
   1587—Koronacja Zygmunta III.
28. 1624—Otwarcie pierwszej drukarni w Warszawie.
29. 1655—Konfederacja Tyszowiecka.
   1809—Zgon Stanisława Małachowskiego.
30. 1565—Zaprowadzenie na Litwie sejmików na wzór Korony.
31. 1917—Przybycie do Francji pierwszych ochotników polskich ze Stanów Zjednoczonych.

JAK PIEC CIASTA. — Książka dla polskich gospodyń. Cena 50c. Dziennik Związkowy, 1201 Milwaukee Ave., Chicago 22, Illinois.

ŁUCZNIK

Z drżącej cięciwy strzała myśli mojej
Wypadłszy, wszechświat obiegnie dokoła,
Po drodze spłoszy żwawych siotrzyc roje,
W górze i w dole legion ech wywoła.

Przysmak nauki jest codzienną strawą
Mej duszy, która zawsze wiedzy głodna,
Pełna zapału, w ścisłości swobodna,
Jest przyjaciółką logicznego prawa.

W kart zawikłanych lub w wirze rulety
Z dreszczem emocji szukam szprych systemu,
Co wóz hazardu prowadzi do mety.

Któż się sprzeciwi pędowi mojemu,
Kiedy, ścigając słońc dalekich zorze,
Podążam w dal przez lądy, wyspy, morza!...

Osoby urodzone pomiędzy tymi datami odznacza: 3-12 grudnia—SPRAWIEDLIWOŚĆ; 13-22 grudnia —DOBROĆ; 23-31 grudnia—SZCZĘŚCIE.

Wszyscy urodzeni pod tym znakiem, t. j. pomiędzy 22 listopada a 21 grudnia, są wesołego usposobienia, dobrzy i nadzwyczaj litościwi. Mają wrodzony dar przewodniczenia, i nie łatwo się zniechęcają. Są obdarzeni silną wolą, którą w połączeniu z głęboką znajomością ludzkiej duszy potrafią łatwo opanowywać drugich.

Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem lubią życie poza domem. Znajdują wielką przyjemność w hodowaniu zwierząt, — jeżdżą doskonale konno. Umieją się z wszystkiem obliczać, rzadko się mylą. Mechanicy z pod tego znaku są pierwszorzędni. Wypadek jakiś, częściej tych ludzi spotyka, aniżeli choroba.

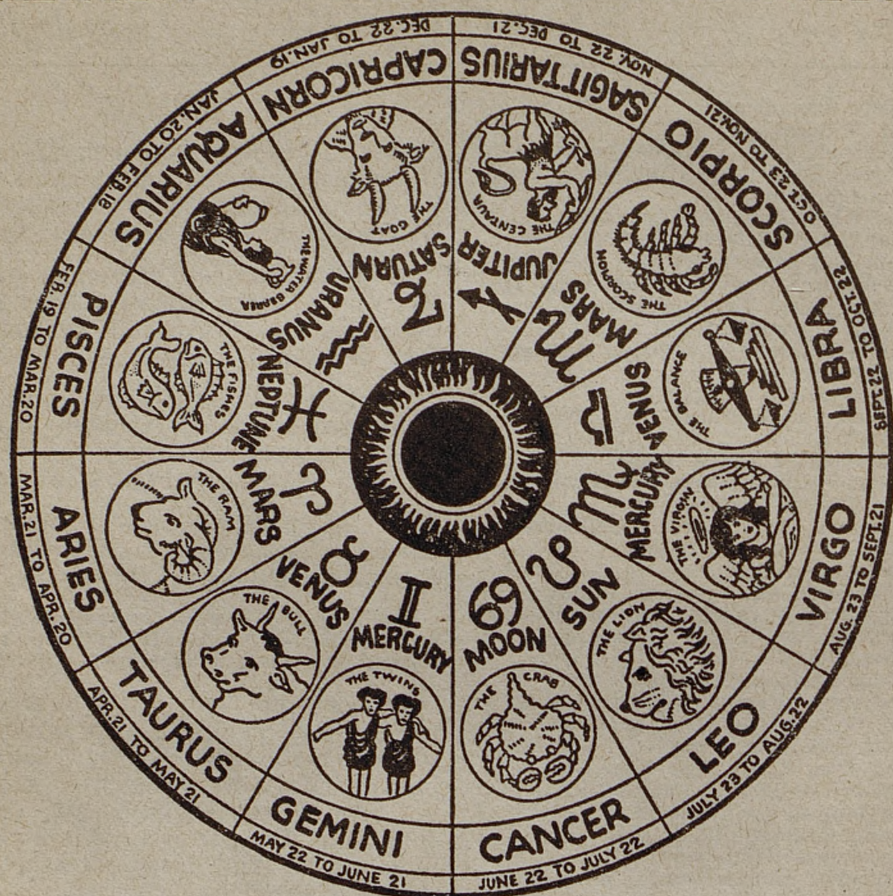
Kobiety urodzone pod tym znakiem są kokietki. Lubią otoczenie mężczyzn. Jako żony są jednak wierne i zachowują się z godnością. Sporo z nich zostaje starymi pannami.

Przysłowia na Grudzień

Grudzień z gruba brukuje
Ostro mroźne drogi,
Wieprze bije, drwa zwozi
Dla zimowej trwogi.

Po suchym grudniu
Sucha wiosna bywa
I pogoda w żniwa.
Kto bez kożucha
Tę zimę przechodzi,
O świętym Janie
Ciepło mu zaszkodzi.

ZWIERZYNIEC NIEBIESKI



(ZODIAK)

Dwanaście gwiazdozbiorów znajdujących po obu stronach ekliptyki (koła), wewnątrz której poruszają się słońce, księżyc i planety.—Koło to podzielone jest na 12 równych części i starożytni nadali poniżej wyrażone nazwy różnym gwiazdozbiorom, jakie się w tych przedziałach znajdują. Początek temu zwierzyńcowi niebieskiemu daje baran.

ARIES — THE RAM — BARAN
Nazwę swoją otrzymał od pierwszego miesiąca babilońskiego, w którym palono barany na ofiarę bogom.

TAURUS — THE BULL — BYK
Nazwany tak przez starożytnych, ponieważ wyrażali oni słońce w postaci byka, któremu oddawali cześć.

GEMINI — THE TWINS — BLIŹNIĘTA
Wywodzą się z legendy o bliźniętach, których wykarmiła wilczyca, którzy potem założyli Rzym.

CANCER — THE CRAB — RAK
Słońce zaczyna swój ruch wsteczny—stąd porównanie i nazwa rak.

LEO — THE LION — LEW
Starożytni używali lwa jako symbolu gorąca, to oznacza upalny miesiąc.

VIRGO — THE VIRGIN — PANNA
Szósty ten znak Zodiaku wzięty został od czci składanej bogini wojny Ishtar—przez babilończyków.

LIBRA — THE BALANCE — WAGA
Noce i dnie równają się prawie ze sobą co do długości—symbolizowane w wadze.

SCORPIO — THE SCORPION — SKORPION
Oznacza ciemność — ponieważ dzień staje się coraz krótszy po jesiennym porównaniu dnia z nocą.

SAGITTARIUS — STRZELEC
THE CENTAUR
Babiloński bóg wojny — wyobrażony w półczłowieku pół-koniu — z łużkiem w ręku.

CAPRICORN — KOZIOROŻEC
THE GOAT
Legenda mówi, że koziorożec był piastunem młodego bożka—słońce.

AQUARIUS — WODNIK
THE WATER BEARER
Bierze swój początek z legendy o deszczach jakie padały i powodowały rozlew Nilu w Egipcie.

PISCES — THE FISHES — RYBY
Symbolizują wiarę starożytnych narodów w życie pozagrobowe.

ALFABETYCZNY WYKAZ IMION ŚWIĘTYCH

A

Abdona Męczennika 30 Lipca
Adama 24 Grudnia
Adelajdy 10 Grudnia
Adolfa Biskupa 17 Czerwca
Adryana Męczen. 9 Września
Agapita Męczen. 18 Sierpnia
Agatona Papieża 10 Sstycznia
Agnieszki P-ny Męcz. 21 Sty.
Agaty Panny Męcz. 5 Lutego
Agrypiny 23 Czerwca
Albina Biskupa 1 Marca
Albiny Panny 16 Grudnia
Alexandra M. w Rzymie 26 Lutego
Alexandra Męcz. 3 Maja
Alexandra M. w Alex 12 Grudnia
Alexego Wyznawcy 17 Lipca
Alfonsa 2 Sierp. i 22 Paźdz.
Alfreda 3 Lipca
Alodji P. M. 21 Października
Alojzego Gonzagi 21 Czerwca
Amelii księżnej 10 Lipca
Ambrożego Biskupa 7 Grud.
Amalii Panny 2 Marca
Anastazego M. 22 Stycznia
Anastazego Papieża 27 Lutego
Anastazego Wyznaw. 29 Mar.
Anastazji Panny 27 Lutego
Anastazji Rzymian. 26 Paźdz.
Anatoli Męczenniczki 9 Lipca
Anatoliusza Biskupa 3 Lipca
Andrzeja Apostoła 30 Listop.
Andrzeja Polaka Pust. 6 Maja
Andrzeja z Krety 7 Paźdz.
Angeli Mer. P. 31 Maja
Angeli 30 Marca
Anny Matki N.M.P. 26 Lipca
Aniołów Stróżów 2 Paźdz.
Ansgarego Biskupa 4 Lutego
Antoniego Opata 17 Stycznia
Antoniego Padew. 13 Czerw.
Antonina Arcybis. 10 Maja
Antoniny 16 Grudnia
Anzelma 23 Kwietnia
Apolinarego Biskupa 23 Lipca
Apolonii Pan. Męcz. 9 Lutego
Apoloniusza Męcz. 18 Kwiet.
Arkadyusza Męcz. 12 Stycz.
Arseniusza Biskupa 19 Lipca
Artura Biskupa 6 Październ.
Atanazego Biskupa 2 Maja
Augusta Wyznawcy 3 Sierp.
Augustyna Biskupa 28 Sierp.
Aurelii Panny 25 Września
Awita Męczennika 12 Stycznia

B

Balbiny Panny 31 Marca
Barlaama 27 Listopada
Barbary Panny 4 Grudnia
Barnaby Apostoła 11 Czerw.
Bartłomieja Apost. 14 Sierp.
Bazylego Biskupa 14 Czerw.
Beaty Panny 8 Marca
Bedy Kapłana 27 Maja
Benedykta Opata 21 Marca
Benigny Panny 19 Sierpnia
Benona Biskupa 16 Czerwca
Bernarda Opata 20 Sierpnia
Barnarda Seneńskiego 30 Maja
Bibianny Panny 2 Grudnia
Błażeja Biskupa 7 Lutego
Bogumiła 10 Czerwca
Bonawentury Kard. 14 Lipca
Bonifacego Męczen. 14 Maja
Bonifacego Biskupa 5 Czerw.
Bonifacego B. Forent. 30 Maja
Bony Panny 24 Kwietnia
Bronisławy 18 Sierpnia
Brunona Wyznawcy 6 Paźdz.
Brygidy Panny 1 Lutego
Brygidy Wdowy 8 Październ.

C

Cecylii Panny Męcz. 22 List.
Celestyna 6 Kwietnia
Celsa Męczennika 28 Lipca
Cezaryusza Biskupa 27 Sierp.
Cypriana Biskupa 16 Wrześ.
Cypriana Męcz. 26 Września
Cyrylla Biskupa 10 Marca
Cyrylla Biskupa 9 Lipca
Cyrylla Diakona 22 Marca
Cyriaka Kapłana 16 Marca
Cyriaka Męczennika 8 Sierp.
Czesława Wyznawcy 20 Lipca
Czterdziestu Męcz. 10 Marca
Czterech koronatów 8 Listop.

D

Damazego Papieża 11 Grudnia
Damiana Męcz. 27 Września
Daniela Męczennika 3 Stycz.
Daniela Proroka 21 Lipca
Dawida Króla 30 Grudnia
Dezyderiusza Biskup. 21 Maja
Domiceli Panny 7 Maja
Dominika Wyznaw. 4 Sierp.
Dominiki Panny 6 Lutego
Donata Pustelnika 17 Lutego
Doroteusza Męczen. 28 Marca
Doroty Panny 6 Lipca
Dydaka Wyzn. 12 Listopada
Dygny 11 Sierpnia
Dionizego Biskupa 8 Kwiet.
Dionizego Męczen. 9 paźdz.

E

Edmunda Biskupa 16 Listop.
Edyty Królewny 15 Grudnia
Edwarda Króla 13 Październ.
Eleonory Panny 21 Lutego
Eliasza Proroka 20 Lipca
Eligiusza Biskupa 1 Grudnia
Elizeusza Proroka 2 Paźdz.
Elżbiety Wdowy 8 Lipca
Elżbiety Panny 5 Listopada
Elżbiety Królow. 19 Listop.
Emeryka Królew. 5 Listop.
Emiliana Biskupa 11 Wrześ.
Emilianny 5 Stycznia
Emilii 30 Czerwca
Engielberta 7 Listopada
Epifaniusza Bisk. 7 Kwietnia
Erazma Biskupa 2 Czerwca
Estery Królowej 18 Listop.
Euchariusza Bisk. 20 Lutego
Eudoxiusza M. 5 Września
Eufenii Panny 16 Września
Eufrozyny Męcz. 3 Września
Eufrozyny Panny 11 Lutego
Eugenii P. M. 24 Grudnia
Eugeniusza 18 Listopada
Eugeniusza Bisk. 30 Grudnia
Eulalii Panny 10 Grudnia
Eustachiusza Męcz. 20 Wrześ.
Euzebii P. M. 29 Października
Euzebiusza W. 14 Sierpnia
Euzebiusza Bisk. 16 Grudnia
Ewarysta Papieża 26 Paźdz.
Ewy 24 Grudnia
Ezechiasza Króla 30 Paźdz.
Ezechiela Proroka 20 Kwiet.

F

Fabiana 20 Stycznia
Faustyny Męczen. 15 Lutego
Faustyny Wdowy 19 Grudnia
Felicjana Biskupa 24 Stycznia
Felicjana Męczen. 9 Czerwca
Feliksa Kapucyna 18 Maja
Feliksa Papieża 30 Maja
Feliksa z Noli 18 Stycznia
Feliksa Męczen. 30 Sierpnia
Feliksa Walezy 20 Listopada
Ferdynanda Króla 30 Maja
Filipa Apostoła 1 Maja
Filipa Neriusza 26 Maja
Filipa Benicjusza 23 Sierpnia
Filomeny P-ny Męcz. 5 Lipca
Flawiana Męcz. 25 Lutego
Flawii Panny 5 Października
Floriana Męczennika 4 Maja
Floriana Męcz. 17 Październ.
Florentyna Bisk. 16 Październ.
Fortunata Męcz. 26 Lutego
Franciszka Borg. 10 Paźdz.
Franciszka Salezego 29 Kwiet.
Franciszka a Paulo 2 Kwiet.
Franciszka Seraf 4 Październ.
Franciszka Ksaw. W. 3 Grud.
Franciszki Wdowy 9 Marca
Fryderyka Opata 5 Marca
Fulgentego Biskupa 1 Stycz.

G

Gabriela Archanioła 18 Marca
Gaudencji Panny 30 Sierpnia
Gaudentego Bisk. 12 Lutego
Gawła Opata 16 Października
Gedeona Sędziego 18 Czerw.
Genowefy Panny 3 Stycznia
Gerarda Biskupa 24 Września
Germana Biskupa 24 Wrześ.
Germana Biskupa 28 Maja
Gertrudy Panny 17 Marca
Gerwazego 19 Czerwca
Gotfreda (Bogumiła) 13 Sty.
Gotfreda Biskupa 8 Listop.
Graciana Biskupa 18 Grudnia
Grzegorza Biskupa 4 Stycznia
Grzegorza Papieża 12 Marca
Grzegorza Naziańskiego 9 Maja
Grzegorza Cudotwór. 18 List.
Gustawa 2 Sierpnia
Gwidona Wyznaw. 12 Wrześ.

H

Heleny Cesarzowej 2 Marca
Heleny Królowej 22 Maja
Heliodora 3 Lipca
Henryka Cesarza 15 Lipca
Henryka 19 Stycznia
Hermenegilda M. 13 Kwiet.
Hermogenesa 19 Kwietnia
Hiacynty Panny 30 Stycznia
Higina Papieża 11 Stycznia
Hilarego 14 Stycznia
Hieronima Dr. Kościoła 30 Września
Hipolita 13 Sierpnia
Honoraty Panny 12 Stycznia
Huberta Biskupa 3 Listopada
Hugonota 1 Kwietnia

I

Idy Panny 13 Kwietnia
Idziego Opata 1 Września
Ignacego Biskupa 1 Lutego
Ignacego Lojoli Wyznawcy 31 Lipca
Ildefonsa 23 Stycznia
Imienia Jezus 19 Stycznia
Imienia Marii 14 Września
Inocentego Papieża 28 Lipca
Ireneusza Smyrneńskiego 25 Marca
Ireneusza Męcz. 15 Grudnia
Ireny Panny 20 Października
Iwona Wyznawcy 19 Maja
Izabeli Panny 15 Marca
Izabeli Królowej 3 Września
Izajasza Proroka 6 Lipca
Izydora Biskupa 4 Kwietnia
Izydora Oracza 10 Maja

J

Jacka Wyznawcy 18 Sierpnia
Jadwigi Wdowy 16 Październ.
Jakóba Apostoła 1 Maja
Jakóba Apostoła 25 Lipca
Jakóba Patriarchy 21 Kwiet.
Jakóba z Nizybu 15 Lipca
Jakóba Pustelnika 17 Lutego
Jana Jałmużnika 23 Stycznia
Jana Chryzostoma 27 Stycz.
Jana Franciszka 16 Czerwca
Jana z Matty Wyzn. 8 Lutego
Jana Bożego 8 Marca
Jana w Oleju 6 Maja
Jana Nepomucena 16 Maja
Jana Papieża 27 Maja
Jana Chrzciciela 24 Czerwca
Jana Męczennika 26 Czerwca
Jana Gwalberta 12 Lipca
Jana z Dukli 7 Lipca
Jana Kantego 27 Października
Jana Kapistrana W. 23 Paźdz.
Jana od Krzyża 24 Listop.
Jana Ewangelisty 27 Grud.
Januariusza Bisk. 19 Wrześ.
Jerzego Męczen. 24 Kwietnia
Joachima Ojca NMP. 1 Wrześ.
Joanny Wdowy 24 Maja
Joanny Fremiot 21 Sierpnia
Jordana Wyznawcy 13 Lutego
Jowity Męczen. 15 Lutego
Józefa Obl. N.M.P. 19 Marca
Józefa Kalasant. W. 4 Lipca
Józefa z Kopertynu 18 Wrześ.
Judy Tadeusza Ap. 28 Paźdz.
Judyty Wdowy 16 Listopada
Juliana Męczen. 27 Stycznia
Juliana Męczen. 13 Lutego
Julianny Panny 16 Lutego
Julii Panny Męcz. 22 Maja
Juliusza Papieża 12 Kwietnia
Julity P. M. 30 Lipca
Justa Biskupa 2 Września
Justyna Męczen. 17 Września
Justyniana Bisk. 5 Września
Justyny Panny Męcz. 7 Paźdz.
Juwencjusza Męcz. 1 Czerw.

K

Kaja Męczen. 22 Kwietnia
Kajetana Wyznaw. 7 Sierp.
Kalixta Papieża 14 Paźdz.
Kamilla Wyznawcy 18 Lipca
Kandyda Męcz. 9 Październ.
Kanuta Króla 19 Stycznia
Karola W. Cesarza 28 Stycz.
Karola Boromeusza 4 Listop.
Karoliny 5 Lipca
Kassjana Męczen. 13 Sierpnia
Kasyldy 15 Kwietnia
Katarzyny Szwedzkiej 23 Mar.
Katarzyny Seneńskiej 30 Kw.
Katarzyny Panny M. 25 List.
Katedry Św. Piotra w Rzymie 18 Stycznia
Kat. Św. Pawła w Antiochii 22 Lutego
Kazimierza Królew. 4 Marca
Kiliana Biskupa 8 Lipca
Klary Panny 12 Sierpnia
Kleta Papieża 23 Listopada
Klemensa Bisk. Męcz. 13 Lut.
Klemensa Papieża 23 Listop.
Kleofona Męczen. 25 Wrześ.
Klotyldy Królowej 6 Czerw.
Kolety Panny 6 Marca
Konstancji Panny M. 18 Lut.
Konstantyna Wyzn. 11 Marca
Konstancji 12 Kwietnia
Konrada Wyznaw. 19 Lutego
Konrada Bisk. 26 Listopada
Korduli Panny 22 Październ.
Korneli Męczen. 31 Marca
Kozmy Męczennika 27 Wrześ.
Kryspina i Kryspianina 27 Października
Krystyny Panny 24 Lipca
Krzysztofa Męcz. 25 Lipca
Kunegundy Cesarz. 3 Marca
Kunegundy Królow. 28 Lipca
Kwiryna Męczen. 20 Marca

L

Lamberta 16 Kwietnia
Larga Męczennika 8 Sierpnia
Leandra Bisk. W. 27 Lutego
Leokadii Panny 9 Grudnia
Leona I Papieża 11 Kwietnia
Leona XI Papieża 8 Czerw.
Leonarda Wyznaw. 5 Listop.
Leonilii Panny M. 18 Stycz.
Leontyny Panny 15 Marca
Leopolda Margr. 15 Listopad.
Longina Męczen. 15 Marca
Lusjana Męczen. 7 Stycznia
Lucyny Panny 30 Czerwca
Lucyny Męcz. 17 Październ.
Ludgardy Panny M. 16 Czerw.
Lugdera Biskupa 26 Marca
Ludomira 3 Października
Ludwika Wyznaw. 12 Lutego
Ludwika Króla Syc. 19 Sierp.
Ludwika Króla 25 Sierpnia
Ludwiki Panny 15 Kwietnia

Ł

Ładysława z Gieln. 22 Wrześ.
Łazarza Biskupa 17 Grudnia
Łucji Panny 13 Grudnia
Łukasza Ewang. 18 Paźdz.

M

Macieja Apostoła 25 Lutego
Magdaleny 25 Maja i 22 Lipca
Makarego Opata 2 Stycznia
Makryny M. 21 Lipca
Małgorzaty Kr. Węgierskiej 13 Lipca
Małgorzaty Kr. Szw. 10 Czer.
Małgorzaty P. Męcz. 20 Lipca
Mamerta Biskupa 11 Maja
Mansweta Biskupa 28 Listop.
Marcella Papieża 16 Stycznia
Marcelli Wdowy 31 Stycznia
Marcellana Papieża 18 Czerw.
Marcellina Papieża 26 Kwiet.
Marcina Biskupa 11 Listop.
Marcina Papieża 12 List.
Marcjana Męcz. 17 Kwietnia
Marcjanny P. Męcz. 9 Stycz.
Marka Ewangelisty 25 Kwiet.
Marka Męczennika 24 Marca
Marka z Rzymu M. 18 Czerw.
Marty Panny 29 Lipca
Martyny Panny 30 Stycznia
Marty Męczen. 19 Stycznia
Marii Egipcjanki 10 Kwietnia
Marii z Engii 23 Czerwca
Marii Kleofy 9 Kwietnia
Marii Magdaleny we Fl. 31 Maja
Marii Magdaleny w Jeroz. 22 Lipca
Mariusza 19 Stycznia
Mateusza Apostoła 21 Wrześ.
Matyldy Królowej 14 Marca
Maurycjusza 22 Września

Maurycego 13 Września
Maksymiliana Bisk. 12 Paźdz.
Maxymina Bisk. 3 Czerwca
Medarda Bisk. 3 Czerwca
Melanii P. M. 18 Lutego
Metodego B. W. 10 Marca
Michała Arch. 29 Września
Mikołaja z Tolent. 10 Wrześ.
Mikołaja Biskupa 6 Grudnia
Mirona Męczen. 17 Sierpnia
Młodzianków 28 Grudnia
Modesty Panny 15 Czerwca
Moniki Wdowy 4 Maja

N

Narcyza Biskupa 20 Paźdz.
Narodzenie Chrystusa 25 Grudnia
Narodzenie N.P.M. 8 Wrześ.
Natalji Panny 27 Lipca
Nawróc. Św. Pawła 25 Stycz.
Nazarjusza M. 12 Czerwca i 28 Lipca
N. M. Anielskiej 2 Sierpnia
N. M. P. Bolesnej 4 Kwiet.
N. M. P. od wyzw. niew. 24 Września
N.M.P. Loretańskiej 10 Grud.
N. M. P. Łaskawej 11 Maja
N. M. P. Różańcowej 6 Paźdz.
N. M. P. Śnieżnej 5 Sierpnia
N. M. P. Szkaplerz. 16 Lipca
Nawiedzenie N. M. P. 2 Lipca
Nemezjusza Męcz. 19 Grud.
Nicefora Męczen. 29 Lutego
Nicefora Biskupa 13 Marca
Niepok. Pocz. N.M.P. 8 Grud.
Nikodema Męcz. 15 Września
Norberta Biskupa 6 Czerwca

O

Oczyszczenie N.M.P. 2 Lutego
Ofiarowanie N.M.P. 21 List.
Oktawiana Męcz. 22 Marca
Olimpji 26 Marca
Onufrego Pustel. 12 Czerw.
Opieka Św. Józefa 21 Kwiet.
Opieki N. M. P. 10 Listopada
Optata Biskupa 4 Czerwca
Ottona Biskupa 2 Lipca
Ottona Męczennika 16 Stycz.
Otylji Panny Męcz. 13 Grud.

P

Pafnucego Męcz. 19 Kwiet.
Pankracego 12 Maja
Pantaleona Męcz. 27 Lipca
Paschalisa 17 Maja
Paschazego Bisk. 22 Lutego
Patrycjusza Bisk. 17 Marca
Patrycji Męcz. 13 Marca
Paulina Biskupa 22 Czerwca
Pauliny Wdowy 26 Stycznia
Pawła Biskupa 22 Marca
Pawła Męcz. 26 Czerwca
Pawła I Pustel. 15 Stycznia
Pawła Apostoła 29 Czerwca
Pelagji Panny 11 Lipca
Pelagji Pokutnicy 12 Paźdz.
Petroneli 31 Maja
Pięciu ran. Św. Franciszka 17 Września
Piotra Chryzologa 4 Grudnia
Piotra Egzorcysty 2 Kwietnia
Piotra Nolaski 31 Stycznia
Piotra Męczen. 29 Kwietnia
Piotra Celestyna 19 Maja
Piotra z Werony Męczen. 20 Kwietnia
Piotra i Pawła 29 Czerwca
Piotra w Okowach 1 Sierpnia
Piotra z Alkantary 19 Paźdz.
Piusa Papieża 5 Maja
Placydy Męcz. 5 Października
Placydy P. 11 Października
Podwyższenie Św. Krzyża 14 Września
Polieukta Męczen. 21 Maja
Polikarpa Bisk. Męcz. 26 Sty.
Praxedy Panny 2 Lipca
Prokopa Męczennika 4 Lipca
Prokula Męczen. 1 Czerwca
Prospera Biskupa 25 Czerwca
Prota Męczen. 11 Września
Protazego 19 Czerwca
Pryma Męczen. 9 Czerwca
Pryski Panny 18 Stycznia
Przeniesienie Św. Kazimierza 27 Sierpnia
Przeniesienie Św. Wojciecha 20 Października
Pulcherji Męczennicy 7 Lipca
Pulcherji Panny 10 Września

R

Rafała Archanioła 24 Paźdz.
Rajmunda 23 Stycznia
Rajmunda Kard. 31 Sierp.
Reginy Panny 7 Września
Remigjusza Bisk. 1 Paźdz.
Roberta Opata 7 Czerwca
Rocha Wyznawcy 16 Sierpnia
Romana Opata 28 Lutego
Romana Męcz. 9 Sierpnia
Romany Panny 23 Lutego
Romualda Opata 7 Lutego
Rozalji Panny 4 Września
Rozesłanie Apost. 15 Lipca
Róży Panny 26 Sierpnia
Róży Limańskiej 30 Sierpnia
Rudolfa 17 Kwietnia
Rufy Męczenniczki 28 Listop.
Rufina Wyznawcy 19 Sierp.
Rufiny Panny 31 Sierpnia
Ruperta Biskupa 27 Marca
Ryszarda Biskupa 3 Kwietnia

S

Sabby Opata 5 Grudnia
Sabina Wyznawcy 11 Lipca
Sabiny Męcz. 27 Października
Salezego Męcz. 12 Sierpnia
Salomei Panny 17 Listopada
Salwiana 17 Marca
Saturnina Męcz. 29 Listopada
Saturniny Panny i Męczen. 4 Marca
Scholastyki Panny 10 Lutego
Ścięcie Św. Jana Chrzciciela 29 Sierpnia
Serapiona Wyz. Męcz. 14 List.
Serca Pana Jezusa 7 Czerw.
Sergiusza Męcz. 24 Lutego
Serwacego Biskupa 13 Maja
Serwiliana Męcz. 20 Kwietnia
Seweryna Opata 8 Stycznia
Siedmiu Braci Śpiących 10 Maja
Sebastjana 20 Stycznia
Sennena Męcz. 30 Lipca
Sotera Papieża 22 Kwietnia
Spirydona Biskupa 14 Grud.
Stanisława Biskupa 8 Maja
Stanisława Kostki 13 Listop.
Stefana Kr. Węg. 2 Września
Sulpicjusza Męcz. 20 Kwiet.
Sygfryda B. M. 25 Lutego
Sylwerjusza 20 Czerwca
Sylwestra Papieża 31 Grud.
Sylwiana Biskupa 17 Lutego
Symforjana Męcz. 22 Sierp.
Synezjusza Męcz. 12 Grudnia
Syxta Papieża 28 Marca
Szczepana 1 Męcz. 26 Grud.
Szczepana Papieża 2 Sierpnia
Szymona z Lipnicy 28 Lipca
Szymona Apostoła 28 Paźdz.
Szymona z Edesy 5 Lipca

T

Tadeusza Apostoła 28 Paźdz.
Tarsylji Panny 24 Grudnia
Tekli Panny 23 Września
Telesfora Pap. Męcz. 5 Stycz.
Teobalda Pustelnika 1 Lipca
Teodora Męcz. 9 Listopada
Teodora Zakonnika 7 Stycz.
Teodory Męczen. 1 Kwietnia
Teodory Pokutnicy 11 Wrześ.
Teodezji Panny Męcz. 29 Maja
Teodozjusza Wyzn. 11 Stycz.
Teodoryka 1 Lipca
Teofila Biskupa 27 Kwietnia
Teofila Męczen. 20 Grudnia
Teresy Panny 15 Paździer.
Tomasza z Akwinu 7 Marca
Tomasza z Wilan. 18 Wrześ.
Tomasza Apostoła 21 Grud.
Tomasza Kantuar. 29 Grud.
Trzech Króli 6 Stycznia
Tyburcjusza 14 Kwietnia
Tymoteusza B. M. 24 Stycz.
Tytusa Biskupa 4 Stycznia

U

Ubalda Biskupa 16 Maja
Urbana 25 Maja
Urszuli Panny 21 Paździer

W

Wacława Króla 28 Września
Walentego Kapł. Męcz. 14 Lut.
Walerego Bisk. 12 Grudnia
Walerego Męcz. 12 Września
Walerji Męcz. 5 Czerwca
Walerji Panny 9 Grudnia
Walerjana Męcz. 14 Marca
Wawrzyńca Męcz. 10 Sierp.
Wenantego Męcz. 18 Maja
Wenefrydy Panny 3 Listop.
Weroniki Panny 13 Stycznia
Weroniki z Julianu 17 Maja
Wiktora 1 Września
Wiktorji Panny 23 Grudnia
Wiktoryna Męcz. 6 Marca
Wiktoryna Biskupa 5 Wrześ.
Wiktora Biskupa Męcz. 2 List.
Wilhelma Arcyb. 10 Stycz.
Wilhelma Opata 6 Kwietnia
Wilhelma księcia 28 Maja
Wilibalda Biskupa 7 Lipca
Wilibrarda Biskupa 7 List.
Wincentego Biskupa 20 Marca
Wincentego Męcz. 22 Stycz.
Wincentego Fer. W. 5 Kwiet.
Wincentego a Paulo 19 Lipca
Wincentego Kadłubka 9 Paź.
Wita 15 Czerwca
Witalisa Męcz. 28 Kwietnia
Władysława Króla 27 Czerw.
Wniebowz. N. M. P. 15 Sierp.
Wojciecha Biskupa 23 Kwiet.
Wolfganga Biskupa 31 Paźdz.
Wszystkich Św. 1 Listopada

Z

Zacharjasza Proroka 6 Wrześ.
Zacharjasza Papieża 5 List.
Zaślubienie N. M. P. 23 Stycz.
Zefiryna Papieża 26 Sierp.
Zenobji Panny 30 Paździer.
Zenobiusza 30 Października
Zenona Żołnierza 22 Grudnia
Znalezienie Św. Krzyża 3 Maja
Zofji z 3-ma córkami 15 Maja
Zuzanny P. Męcz. 11 Sierp.
Zwiastowanie NMP. 25 Marca
Zygmunta Króla 2 Maja

KALENDARZYK ŚWIĄT LEGALNYCH W STANACH ZJEDN.

Arbor Day. — Zwykle wyznaczany przez Gubernatora.
Armistice Day (Dzień Rozbrojenia) — 11 listopada.
Christmas Day (Boże Narodzenie) — 25 grudnia.
Columbus Day — 12 października.
Decoration Day, zobacz: Memorial Day.
Defense Day (Dzień Obrony) — 12 września.
Flag Day — 14 lipca.
Independence Day (Dzień Niepodległości) — 4 lipca.
Indian Day. — Czwarty piątek we wrześniu.
Jeffersona urodziny — 13 kwietnia.
Labor Day (Dzień Pracy) — Pierwszy poniedziałek we wrześniu.
Lincolna urodziny — 12 lutego.
Memorial Day (Dzień Wieńczenia) — 30 maja we wszystkich stanach; w Alabama, Georgia, Florida i Mississippi 26 kwietnia; w North i South Carolina 10 maja.
Mother's Day (Dzień Matek) — Druga niedziela w maju.
Nowy Rok — 1 stycznia.
Thanksgiving (Dzień Dziękczynienia) — Ostatni czwartek w listopadzie.
Washingtona urodziny — 22 lutego.

NARODOWE ŚWIĘTA RÓŻNYCH KRAJÓW

Argentyna — 25 maja.
Armenja — 28 maja.
Bałtyckie Kraje — 18 listopada.
Boliwja — 6 sierpnia.
Brazylja — 7 września.
Bułgarja — 5 października.
Chiny — 10 października.
Columbia — 20 lipca.
Costa Rica — 15 września.
Czechosłowacja — 28 października.
Ecuador — 10 sierpnia.
Finlandja — 6 grudnia.
Francja — 14 lipca.
Grecja — 7 kwietnia.
Guatemala — 15 września.
Haiti — 1 stycznia.
Honduras — 15 września.
Liberja — 26 lipca.
Meksyk — 16 września.
Nikaragua — 15 września.
Niemcy — 9 listopada.
Norwegja — 17 maja.
Panama — 28 listopada.
Paragwaj — 14 i 15 maja.
Peru — 28—30 lipca.
Polska —3 maja.
Portugalja — 1 grudnia.
Rosja Sowiecka — 7-go listopada.
Salvador — 10 września.
Urugwaj — 28 lutego.
Wenezuela — 4 lipca.

ŚWIĘTA LEGALNE W KANADZIE

Nowy Rok — 1 stycznia.
Popielec.
Wielki Piątek.
Niedziela Wielkanocna.
Empire Day — 24 maja.
Urodziny Króla — 3 czerwca.
Dominion Day — 1 lipca.
Labor Day — Pierwszy poniedziałek we wrześniu.
Thanksgiving (Dzień Dziękczynienia) — Zwykle proklamowany na ostatni poniedziałek w październiku.
Christmas (Boże Narodzenie) — 25 grudnia.

ALFABETYCZNY SPIS IMION SŁOWIAŃSKICH

B

Bogna św. 20 Czerwca
Bogodar 9 Listopada
Bogomił 10 Czerwca
Bogomir 13 Stycznia
Bogosław 29 Kwietnia
Bogowit 7 Marca
Boguchwał 18 Marca
Bogufał 27 Kwietnia
Bogumiła 20 Grudnia
Bogusław 1 Lipca
Bogusława 29 Maja
Bogusz 24 Lutego
Boguwola 8 Grudnia
Bohdan 19 Marca
Bohdana 6 Lutego
Bohdar bł. 27 Marca
Bojomir 6 Stycznia
Bolesław 19 Sierpnia
Bolesława 22 Lipca
Bolisław 1 Sierpnia
Borys i Chleb 9 Sierpnia
Borysława 25 Maja
Bożena 14 Marca
Bożesława 31 Maja
Bożesław 10 Marca
Bożydar bł. 9 Maja
Bożydar 21 Września
Borzysław 19 Czerwca
Borzywój bł. 5 Kwietnia
Błażej 8 Lutego
Branmiła 3 Czerwca
Bratumił 18 Października
Bratysław 4 Października
Bronimir 20 Maja
Bronisława 18 Sierpnia
Bronisław 6 Października
Broniwój 22 Czerwca
Budzimił 15 Września
Budzimir 16 Czerwca
Budzisław 1 Marca
Budzisława 20 Października
Budziwój 23 Maja

C

Chlebosław 6 Sierpnia
Chocisław 5 Maja
Chotymir 13 Czerwca
Chronisław 13 Września
Chwalibóg 24 Stycznia
Chwalibóg 28 Lutego
Chwalimir 8 Lipca
Chwalimira 25 Listopada
Chwalisław 3 Listopada
Chwalisława 30 Kwietnia
Cichomił 23 Sierpnia
Cichomir 6 Czerwca
Cichosław 13 Maja
Cichosław 30 Czerwca
Cierpimir 10 Maja
Cierpisława 29 Lipca
Cieszymir 24 Sierpnia
Czcibóg 29 Marca
Czcimisław 29 Marca
Czcisława bł. 19 Lutego
Czesław 20 Lipca
Czesław m. 20 Kwietnia
Czesława 12 Stycznia

D

Dadzibóg 29 Września
Damelit 29 Października
Damian 27 Września
Daromiła 21 Października
Długomir 15 Marca
Długosław 18 Czerwca
Długosława 15 Października
Dobiesław 14 Maja
Dobrogniew 30 Stycznia
Dobrogist 14 Lipca
Dobromiła 11 Października
Dobromir 4 Stycznia
Dobromir 5 Czerwca
Dobromira 31 Marca
Dobrosław 10 Stycznia
Dobrosława 9 Kwietnia
Dobrowit 18 Września
Dobrowój 14 Sierpnia
Dogomost 9 Października
Domorad 16 Sierpnia
Domosław 15 Stycznia
Domosława 7 Września
Domysław 21 Czerwca
Dorosław 24 Listopada
Drogomił 21 Kwietnia
Dobrochna 5 Lutego
Drogomir 22 Grudnia
Drogomira 9 Listopada
Drogomysł 17 Czewrca
Drogosław 17 Września
Drogowit 6 Września
Dzierżykraj 17 Lipca
Dzierżymir 14 Października
Dzierżysław 16 Lipca
Dzierżysław 1 Września

G

Gniewomir 8 Lutego
Godysław 22 Marca
Godysława 24 Grudnia
Godzimir 31 Października
Godzisław 28 Grudnia
Gorysław 9 Lutego
Gorysław 10 Kwietnia
Gościsław 18 Kwietnia
Gościsław 28 Listopada
Gościwit 6 Maja
Gosław 29 Grudnia
Grzmisław 12 Października
Grzmisława 25 Grudnia

H

Homir 24 Września

I

Imisław 30 Września
Iścisław 11 Września
Izasław 6 Lipca

J

Jacław św. 15 Sierpnia
Janisław 24 Czerwca
Jarogniew 6 Grudnia
Jaromir 11 Kwietnia
Jaromir 28 Maja
Jaropełk 18 Stycznia
Jarosława 21 Stycznia
Jarosław 25 Kwietnia
Jerzy św. 24 Kwietnia
Jordan św. 13 Lutego

K

Kazimierz 4 Marca
Kazimiera 21 Sierpnia
Krasisław 17 Kwietnia
Krasnoroda 7 Lipca
Krzepimir 19 Września
Krzesimir 11 Stycznia
Krzesław 28 Marca
Krzesomyśl 19 Maja

L

Lassota 31 Grudnia
Lechosław 26 Listopada
Letosław 3 Sierpnia
Litomił 4 Czerwca
Lubomir 1 Maja
Lubomira 21 Marca
Lubomiła 4 Grudnia
Lubomira 24 Marca
Lubomira 24 Lipca
Lubosław 12 Kwietnia
Ludomił 30 Grudnia
Ludowił 20 Lutego
Ludomiła 7 Maja
Ludomir 10 Listopada
Ludomyśl 7 Grudnia
Ludowił 11 Maja
Ludowir 31 Lipca
Ludosława 11 Marca
Ludosław 30 Listopada
Lutosław 26 Października

Ł

Ładysław bł. 26 Września

M

Mieczysław 1 Stycznia
Miłada bł. 16 Lutego
Miłogost 8 Marca
Miłosława 2 Lutego
Miłosław 3 Lipca
Miłosz 25 Stycznia
Miływój 23 Listopada
Miron św. 17 Sierpnia
Mirosław 26 Lutego
Mirosława 26 Lipca
Mnożysław 4 Kwietnia
Mścigniew 19 Grudnia
Mścisław 8 Stycznia
Mścisława 9 Marca
Mściwój 4 Listopada
Myślimir 14 Kwietnia
Myślisław 20 Września

N

Namysław 25 Sierpnia
Niecisław 13 Marca
Niemir 14 Lutego
Niezamyśl 8 Sierpnia
Nonisław 16 Kwietnia
Nowosław 12 Listopada

O

Ojcomił 2 Lipca
Ojcosław 16 Marca
Olek św. 7 Sierpnia
Olga św. 11 Lipca
Onosława 21 Lutego
Ostromir bł. 4 Sierpnia

P

Pakosław 5 Marca
Polemir 20 Marca
Prokop 5 Lipca
Przebysława 22 Października
Przedzimir 14 Czerwca
Przedzisław 23 Lutego
Przedzisław 27 Sierpnia
Przemysław 13 Kwietnia
Przemysław 30 Października
Przemyśl 29 Listopada
Przesław 7 Kwietnia
Przesław św. 3 Września
Przesława 21 Maja
Przybysław 27 Stycznia
Przybysław 15 Listopada

R

Racibor bł. 29 Sierpnia
Radogost 14 Stycznia
Radomił 11 Czerwca
Radomiła 13 Lipca
Radomir 28 Stycznia
Radomir 16 Listopada
Radomyśl 27 Grudnia
Radosław 2 Marca
Radosław 8 Kwietnia
Radosław 15 Lipca
Radosława 8 Września
Radzimir 12 Września
Radzisław 16 Października
Radzisława 10 Grudnia
Radziwój 10 Lipca
Radzyn św. 12 Lutego
Ratymir 19 Stycznia
Ratysław 2 Czerwca
Rosław 13 Sierpnia
Rosława 7 Października
Rościsław 17 Stycznia
Rościsław 4 Września
Rozmysław 26 Czerwca
Rustaw 27 Maja

S

Samomysł 25 Października
Samosława 1 Grudnia
Sebastjan 20 Stycznia
Sędzimir 20 Listopada
Sędzisław 16 Września
Sędziwój 8 Listopada
Sieman 3 Października
Siemisław 24 Października
Skarbimir 26 Stycznia
Sław 21 Listopada
Sławà bł. 12 Sierpnia
Sławiflor 14 Grudnia
Sławimir 17 Maja
Sławobój 25 Lutego
Sławomiła 3 Marca
Sławomir bł. 5 Listopada
Sławomira 23 Grudnia
Sławosz 25 Lipca
Sławój 9 Czerwca
Sobiebór 9 Września
Sobiesław 20 Sierpnia
Spitogniew 31 Stycznia
Spitosław 11 Listopada
Spitosława 5 Grudnia
Spitymir 26 Kwietnia
Stanisław św. 8 Maja
Stanisław św. 5 Sierpnia
Stanisław R. 18 Listopada
Stanimir 2 Października
Stosław 2 Października
Stosław i D. 21 Lipca
Strachota 9 Lipca
Strzeżymir 22 Kwietnia
Strzeżysław 2 Stycznia
Strzeżysław 15 Maja
Sudomir 2 Kwietnia
Sulimir 30 Maja
Sulisław bł. 7 Lutego
Swatosz 12 Marca
Świętobój 26 Marca
Świętobór 6 Kwietnia
Świętochna 11 Lutego
Świętomir 28 Lipca
Świętopełk 1 Czerwca
Świętopełk 25 Września
Świętorad 17 Lutego
Świętosław 7 Stycznia
Świętosław 3 Maja
Świętosława 31 Sierpnia
Świętosława 2 Sierpnia
Szczęsław 15 Lutego
Szczęsny św. 30 Sierpnia
Szukosław 30 Marca
Szulisław 2 Grudnia

T

Tolimir bł. 12 Lipca
Tomila bł. 10 Lutego
Tomir 27 Listopada
Tomira 24 Maja
Tomisław bł. 21 Grudnia

U

Unisław 18 Lipca

W

Wacław bł. 15 Kwietnia
Wacław św. 28 Września
Wanda 23 Czerwca
Warcisław 1 Listopada
Wawrzyniec 10 Sierpnia
Welisław 4 Lipca
Wislimir 3 Grudnia
Wisław bł. 7 Czerwca
Wisława bł. 22 Maja
Wit św. 15 Czerwca
Witomił 27 Października
Witosław 22 Stycznia
Witosław 4 Lutego
Witymir 2 Maja
Witymir 2 Listopada
Wiarosława 27 Lutego
Więcymił 26 Maja
Więcysław 25 Marca
Wieńczysław 4 Maja
Wieńczysław 16 Maja
Wielosława 18 Lutego
Władybóg 28 Października
Władybój 10 Września
Władymira 9 Stycznia
Władysław 3 Kwietnia
Władysław 13 Grudnia
Włastybór 5 Stycznia
Włastymiła 3 Stycznia
Włastymiła 26 Sierpnia
Włastymil 25 Czerwca
Włastymir 23 Października
Włatysław św. 27 Czerwca
Włodzimierz 16 Stycznia
Włodzimierz 19 Kwietnia
Włodzimira 11 Sierpnia
Wodzimir 14 Listopada
Wodzisław 19 Lipca
Wodzisław 5 Września
Wojsław 6 Marca
Wojciech św. 23 Kwietnia
Wojmir 11 Grudnia
Wojsława 8 Października
Wolidar 12 Grudnia
Wolimir 15 Grudnia
Wrócisława 23 Stycznia
Wróciwój 26 Grudnia
Wrócisława 22 Lutego
Wrzesław 18 Maja
Wszebór 27 Lipca
Wszemil 12 Maja
Wszemil 18 Grudnia
Wszemila 22 Listopada
Wszerad 13 Listopada
Wszewład 6 Listopada
Wyszomir 12 Czerwca
Wyszomir 28 Sierpnia
Wyszosław 8 Czerwca

Z

Zasław 5 Października
Zatysława 17 Października
Zdzisław 17 Marca
Zbigniew 1 Kwietnia
Zbisław 23 Marca
Zbisław 17 Listopada
Zbroisław 28 Czerwca
Zdobysław 30 Lipca
Zdosława 16 Grudnia
Zdzisław 29 Stycznia
Zelimir 22 Września
Ziemisław 13 Października
Ziemomysł 14 Września
Ziemowit bł. 19 Października
Znatysław 1 Października

Ż

Żegota 1 Lutego
Żelisław 23 Lipca
Żyrosław 17 Grudnia
Żytomir 7 Listopada
Żywisław 28 Kwietn

ZNACZENIE IMION MĘSKICH I ŻEŃSKICH

ZNACZENIE IMION MĘSKICH

Abner: Ojciec światła
Abraham: Ojciec wielu
Achilles: Sympatyczny
Adam: Człowiek ziemi
Adalbert: zobacz Wojciech
Adolf: Szlachetny bohater
Adrian: Ciemny
Alan: Harmonia
Albert: Cały jasny
Aleksander: Pomagający ludziom
Aleksy: Obrońca
Alfons: Gotowy do walki
Alfred: Dobry doradca
Algernon: Wąsaty
Ambroży: Nieśmiertelny
Amos: Silny
Andrzej: Mężny
Antoni: Zasługujący na pochwałę
Archibald: Bardzo odważny
Arnold: Silny jak orzeł
Aron: Ten który oświeca
Artur: Szlachetny
Augustyn: Wspaniały
Baldwin: Odważny
Bartłomiej: Syn wojny
Bazyli: Królewski
Benedykt: Błogosławiony
Benjamin: Syn prawej ręki
Bernard: Silny niedźwiedź
Bertram: Roztropny
Borys: Obcy
Cecyl: Niedowidzający
Cyryl: Pański
Cyrus: Jak słońce
Czesław: Żołnierz
Daniel: Boski sędzia
Dawid: Ukochany
Donald: Dumny wódz
Edgar: Chętnie dający
Edmund: Obrońca
Edward: Stróż
Edwin: Uzyskujący szczęście
Elmer: Doskonały
Emanuel: Bóg z nami
Eryk: Dzielny
Ernest: Poważny
Erwin: Jak niedźwiedź
Eugeniusz: Dobrze urodzony
Eweret: Stały
Franciszek: Wolny
Ferdynand: Gwałtowny
Filip: Miłośnik koni
Fryderyk: Pokojowy władca
Gerald: Silny z włócznią
Gilbert: Słynny
Gordon: Szczodry
Grzegorz: Czujny
Gustaw: Wojownik
Harold: Szampion
Hektor: Obrońca
Henryk: Głowa domu
Herbert: Sława armii
Herman: Wojownik
Hiram: Najszlachetniejszy
Horacy: Dzielny przewódca
Hubert: Roztropny
Hugon: Dobroduszny
Irwin: Wojownik
Iwan: Dar boski
Jakub: Wierny
Jan: Dar boski
Jeremi: Święte imię
Jerzy: Posiadający ziemię
Jonatan: Dar Jehowy
Julian, Juliusz: O miękkich włosach
Justyn: Sprawiedliwy
Kalwin: Odważny
Karol: Mężny
Konrad: Zdolny doradca
Korneliusz: Zaszczytny
Krzysztof: Niosący Zbawiciela
Laurenty: Uwieńczony wawrzynem
Leon: Lew
Leonard: Silny jak lew
Leopold: Odważny dla ludu
Luter: Świetny wojownik
Łukasz: Światło
Marek: Młot
Marcin: Wojowniczy
Mateusz: Dar Jehowy
Maurycy: Ciemnej cery
Michał: Jak Bóg
Mikołaj: Zwycięstwo ludu
Milton: Czerwony
Mojżesz: Z wody
Napoleon: Leśny lew
Natan: Podarek
Noe: Wygoda
Norman: Człowiek północy
Oliwer: Zadowolony
Orwil: Spokojny
Oskar: Skaczący wojownik
Oswald: Siła boska
Otton: Olbrzym
Patryciusz: Szlachetny
Paweł: Mały
Piotr: Skała
Ralf: Słynny bohater
Rajmund: Roztropny obrońca
Reginald: Silny król
Robert: Słynny
Ronald: Słynny
Rudolf: Czynny
Rufus: Rudowłosy
Ryszard: Potężny władca
Samson: Wielka uciecha
Saul: Ten o którego proszono
Salomon: Pokojowy
Stanisław: Kamienista łąka
Stefan: Kwiecista korona
Sylwan: Mieszkaniec lasu
Szymon: Chętnie słuchający
Teodor: Dar boski
Tomasz: Bliźniak
Tymoteusz: Bogobojny
Ulekses: Nienawidzący
Walenty: Zdrowy
Walter: Mistrz wody
Wiktor: Zwycięsca
Wincenty: Zwycięski
Wilbur: Dzik
Wojciech: Szlachetny

ZNACZENIE IMION ŻEŃSKICH

Adela, Adelina: Księżniczka
Adrianna: Ciemna
Agata: Dobra
Agnieszka: Czysta
Alicja: Księżniczka
Alda: Bogata
Alma: Dobre serce
Amanda: Godna miłości
Amelia: Ukochana
Angelika: Miła
Anita: Pełna gracji
Anna: Pełna gracji
Antonina: Nieokreślona
Barbara: Dzika
Beatrycja: Szczęśliwa
Berta: Piękna
Brygida: Świetlana
Cecylia: Niedowidząca
Cyntia: Z góry Cynt
Debora: Pszczoła
Diana: Boska
Dolores: Smutna
Dorota: Dar boski
Edyta: Drogi podarek
Edna: Przyjemność
Eleonora: Światło
Elżbieta: Uproszona u Boga
Emilia: Energiczna
Estera: Szczęśliwa
Eunice: Szczęśliwe zwycięstwo
Ewa: Życie
Ewangelina: Dobra nowina
Felicja: Szczęście
Flora: Kwiaty
Florencja: Kwitnąca
Genowefa: Spokojna
Gertruda: Wierna
Gloria: Sława
Helena: Światło
Hilda: Pomagająca
Honorata: Zaszczytna
Hortensia: Lubiąca ogród
Ida: Jak bogini
Irena: Pokój
Irma: Niewinna
Jadwiga: Głowa domu
Janina: Dziecię boskie
Judyta: Chwalona
Julia, Julianna: Z mięk. włosami
Laura: Wawrzyn
Leona: Odważna
Lilian: Lilijka
Loretta: Czysta
Ludwika: Odważna
Łucja: Urodzona przy zachodzie słońca
Magdalena: Wspaniała
Małgorzata: Perła
Maria: Gwiazda morza
Marta: Pani domu
Matylda: Bohaterka
Mildred: Mówiąca łagodnie
Milicent: Słodka śpiewaczka
Miranda: Podziwiana
Natalia: Podarek
Nina: Młoda
Norma: Z północy
Olga: Święta
Patrycja: Szlachetna
Pryscyla: Starodawna
Prudencja: Roztropna
Rachela: Jagnię
Ramona: Zabezpieczona
Rebeka: Czarująca piękność
Sara: Księżniczka
Shirley: Miła
Sybilja: Wróżka
Sylwia: Z lasu
Stella: Gwiazda
Teresa: Niosąca zboże
Weronika: Wierna
Wiktoria: Zwycięstwo
Wiola: Skromna
Wirginia: Czysta
Zofia: Mądrość
Zuzanna: Lilia

ROK KOŚCIELNY — POSTY — ŚWIĘTA RUCHOME

Różne ludy i różne wyznania odmiennie liczą czas, stosownie do wydarzeń historycznych, lub religijnych, zwanych "epokami."

Chrześcijanie liczą lata od czasu Narodzenia Chrystusa Pana.

Katolicy i protestanci trzymają się kalendarza najbardziej udoskonalonego i najdokładniej ze wszystkich obliczonego, — zwanego kalendarzem "nowego stylu," albo "Gregoriańskim," wprowadzonego przez Papieża Grzegorza XIII 14-go października 1582 roku. Do tego roku był w użyciu u chrześcian kalendarz "starego stylu," czyli "Juliański," który obliczył i ułożył cesarz rzymski Julian w 45 roku przed Chrystusem.

Anglicy przyjęli kalendarz Gregoriański w 1752 roku, a Dania i Szwecja w 1753 roku.

W Polsce przyjęto go w 1583 roku.

Rosjanie i Rusini do czasów Piotra Wielkiego liczyli podług ery Bizantyńskiej i dopiero na rozkaz cara zmienili rachubę na system "Juliański." który w stosunku do "Gregoriańskiego" jest spóźniony o dni 13, czyli że ich Nowy Rok przypada 14go stycznia.

Kościół grecki liczy czas podług "ery Bizantyńskiej," to jest od stworzenia świata, które przypadło na 1go września, 5509 roku, przed Chrystusem.

Żydzi liczą lata także od stworzenia świata na swój sposób.— Turcy, Arabowie, Persowie i inni wyznawcy wiary mahometańskiej liczą lata od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny i epokę tę nazywają: "Hegira."

Rok Kościelny

Rok kościelny zaczyna się z pierwszą niedzielą Adwentu. Niedziel adwentowych jest cztery, chociaż Adwentu nie zawsze bywa 4 tygodnie.

Po Trzech Królach rachują niedziele liczbami w tym porządku, jak po sobie następują: niedziel tych bywa więcej lub mniej, podług tego, jak Wielkanoc przypada później lub wcześniej. Tymże porządkiem liczą się niedziele Wielkiego Postu, niedziele po Wielkanocy i niedziele po Zielonych Świątkach aż do Adwentu.

Posty Nakazane

Trzeba odróżnić dwa rodzaje postów: 1) post ścisły, i 2) wstrzymanie się tylko od mięsa.

1) Post ścisły, w którym (w ogólnym prawie dyspensy nabiał jest dozwolony), wolno jeść tylko raz na dzień do sytości, przyczem jednak dozwolony jest rano mały posiłek płynny, a wieczór lekka postna wieczerza.—W niektóre dni postu ścisłego skutkiem dyspenzy dozwolone jest jedzenie mięsa raz na dzień na obiad, ale wtedy nie wolno przy tym samym jedzeniu spożywać razem ryb.

Post ścisły jest w następujące dni: 1) Przez cały wielki post, wyjąwszy niedziele; w poniedziałki, jednak, wtorki i czwartki, (wyjąwszy wielki czwartek), dozwolone jest za dyspenzą jedzenie mięsa, ale tylko na obiad. W te dni postu ścisłego, w których za dyspenzą wolno jeść na obiad mięso, trzeba za tę zamianę dać albo jałmużnę albo zmówić przepisane pacierze. We wielki piątek nie wolno jeść z nabiałem. 2) Środy i piątki adwentowe. — 3) Środy, piątki i soboty suchedniowe. (Teraz w suchedni wolno jeść z nabiałem). Wilie: a) Bożego Narodzenia; b) Zielonych Świątek; c) Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny; d) Wilia ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła; e) Wilia Wszystkich Świętych.

2) Wstrzymanie się od mięsa, bez postu ścisłego, nakazane jest we wszystkie piątki, wyjąwszy tam, gdzie jest dyspenza.

Prawidła Przenoszenia Świąt Ruchomych w Kalendarzu Rzymsko-Katolickim

Na synodzie nicejskim przyjęto, ażeby Wielkanoc obchodzoną była w pierwszą niedzielę następującą po pełni księżyca, po wiosennym zrównaniu dnia z nocą. Ponieważ niedziela ta nie przypada co rok na ten sam dzień dlatego też i święta, które następują w stałym oddaleniu od Wielkanocy, muszą się razem z nią przenosić i dlatego świętami ruchomymi się zowią.

Wielkanoc przypaść może najwcześniej dnia 22go marca, jak to było np. w r. 1818, najpóźniej zaś dnia 25go kwietnia, jak było w r. 1886.

Czterdziestego dnia po Wielkanocy przypada Wniebowstąpienie Pańskie. Dnia pięćdziesiątego Zielone Świątki. W tydzień po nich, w niedzielę, obchodzi się uroczystość Świętej Trójcy. W czwartek po niej Boże Ciało.

Suchedni przypadają co kwartał, w środy, piątki i soboty, cztery razy do roku: pierwsze po niedzieli 3ej Adwentu, drugie po niedzieli 1ej Wielkiego Postu, trzecie po niedzieli Zielonych Świątek, czwarte po święcie Podwyższenia Św. Krzyża.

Krzyżowe dni przypadają w poniedziałek, wtorek i środę po 5ej niedzieli po Wielkanocy, to jest w trzech dniach poprzedzających Wniebowstąpienie Pańskie.

Inne Święta Ruchome

1. Przenajświętsze imię Jezus w II niedzielę po Trzech Królach.
2. Matka Boska Bolesna w piątek przed kwietnią niedzielą.
3. Grobu Chrystusa Pana w II niedzielę po Wielkanocy.
4. Opieka Św. Józefa w III niedzielę po Wielkanocy.
5. M. B. Łaskawa w II niedzielę maja.
6. Przenajświętsze Serce Jezusa w piątek po Oktawie Bożego Ciała.
7. Św. Jana z Dukli w niedzielę po Oktawie ŚŚ. Piotra i Pawła Ap.
8. Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa w I niedzielę lipca.
9. Św. Kinga (Kunegunda) w niedzielę po 24 lipca.
10. Św. Jacka (Jacenty) w niedzielę po Wniebowstąpieniu Najświętszej Marii Panny.
11. Serce Najśw. M. P. w II niedzielę po Wniebowzięciu Najśw. Marii Panny.
12. Św. Joachim (Ojciec Najśw. Marii Panny) również w II niedzielę po Wniebowzięciu Najśw. Marii Panny.
13. Matka Boska Częstochowska w I środę po Św. Bartłomieju.
14. Siedmiu boleści Najświętszej Marii Panny w III niedzielę września.
15. Bł. Władysław z Gielniowa w niedzielę po Św. Mateuszu.
16. Najświętsza Maria Panna Różańcowa w I niedzielę października.
17. Bł. Wincenty Kadłubek w niedzielę po 7 października.
18. Św. Jan Kanty w niedzielę po 17 października.
19. Opieka Najświętszej Marii Panny w niedzielę po 5 listopada
20. Św. Stanisław Kostka w niedzielę po 12 listopada.
21. Zwiastowanie Najśw. Marii Panny przenosi się na poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, jeżeli Wielkanoc przypada przed 1 kwietnia.
22. Św. Wojciecha uroczystość przenosi się na poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, jeżeli Wielkanoc przypada po 15 kwietnia.

ZIEMIA

Kształt Ziemi

Ziemia posiada kształt wielce zbliżony do kuli geometrycznej, nieco spłaszczonej przy biegunach. Skutkiem tego spłaszczenia promień równikowy ziemi jest większy od biegunowego, a stosunek różnicy tych promieni do promienia równikowego nazywa się spłaszczeniem. Niektóre z planet posiadają znaczne spłaszczenie, np. Saturn 1-9, Uran 1-11, Jowisz 1-17. Spłaszczenie ziemi jest bardzo małe, wynosi bowiem 1-292. Bezpośrednim wynikiem spłaszczenia ziemi są różne długości łuków.

Zawiera ona również długości 1 stop. równoleżników, które maleją w kierunku od równika ku biegunom.

Ciężar właściwy kuli ziemskiej wynosi 5.5; oznacza to, że ciężar kuli ziemskiej jest 5.5 razy większy od ciężaru wody, wziętej w takiej samej objętości.

Z powyższego widać, że ćwiartka południka ziemskiego zawiera więcej, niż 10 miljonów metrów; pozornie to się nie zgadza z określeniem metra; zwrócić wszakże należy uwagę, że dawniejsze pomiary ziemi (r. 1791—1799), z których otrzymano wielkość metra, były niezbyt dokładne, skutkiem czego metr legalny jest nieco krótszy(o 1-5 milimetra) od dziesięciomilionowej części ćwiartki południka, dlatego też metrów legalnych mieści się w niej więcej, aniżeli 10 milionów.

Ruchy ziemi

Droga, jaką zakreśla ziemia we wszechświecie, jest nader zawiła ze względu na różnorodność ruchów, jakim ziemia podlega. Dwa najważniejsze — ogólnie znane ruchy — są: wirowy dokoła osi i postępowy (po drodze eliptycznej) dokoła słońca.

Oś ziemi, dokoła której odbywa się ruch wirowy w ciągu roku, nie posiada — ściśle mówiąc — stałego kierunku. Zakreśla ona powierzchnię stożkowatą, podobnie, jak i oś bąka wirującego. Całkowity okres tego ruchu wynosi około 26,000 lat. W ciągu tego czasu zmienia się również na niebie położenie punktu przecięcia osi ziemi ze sklepieniem nieba. — Punkt ten, zwany biegunem, w ciągu 26,000 lat bezustannie zmienia swe miejsce. Obecnie np. biegun północny znajduje się w bliskości gwiazdy Alfa w Małej Niedźwiedzicy. Biegun północny będzie coraz bardziej się zbliżał do tej gwiazdy do roku 2105, potem zacznie się oddalać. Skutkiem tego kołysania się osi ziemskiej, równik przecina ekliptykę w coraz innym punkcie i powstaje t. zw. precesja, czyli poprzedzanie punktów równonocnych. Słońce, okrążając pozornie ziemię, przychodzi do punktu równonocnego, zanim ukończy się całkowity obieg.

Czwarty ruch ziemi polega na tem, że księżyc, właściwie mówiąc, nie obraca się dokoła ziemi, lecz obydwa te ciała obracają się dokoła wspólnego środka ciężkości.

Księżyc powoduje również piąty ruch ziemi, zwany nutacją. Polega on na tem, że oś ziemi, która skutkiem precesji (trzeci ruch) kołysze się, pod wpływem działania księżyca na ziemię ulega nader drobnym wahaniom. Ruchy bieguna na niebie powstają nie tylko z powodu kołysania się osi ziemskiej w okresie 26,000 lat, lecz również skutkiem przyciągania przez księżyc wypukłości ziemi, jaka ma miejsce z obydwóch stron równika.

Szósty ruch ziemi polega na tem, że pochylenie płaszczyzny równika do ekliptyki ulega drobnym wahaniom. Siódmy ruch zależy od zmienności wydłużenia drogi ziemi, ósmy — od wpływu planet, które powodują pewne zaburzenia w biegu ziemi. Wreszcie ziemia wraz ze słońcem i całym jego układem przesuwa się w kierunku gwiazdozbioru Herkulesa i to stanowi jeden z ważniejszych ruchów ziemi. O ruchach pozostałych, jako mniej ważnych — nie wspominamy.

Wirowy ruch ziemi

Ziemia obraca się dokoła swej osi równomiernie z zachodu na wschód.

Ruchu tego nie odczuwamy, natomiast wydaje nam się, że sklepienie niebieskie obraca się dokoła ziemi w kierunku przeciwnym, t. j. ze wschodu na zachód. Czas, jaki upływa pomiędzy dwoma po sobie następującemi przejściami gwiazdy przez południk, nazywa się dobą gwiazdową.

Doba gwiazdowa oznacza zarazem czas obrotu ziemi dokoła osi i wynosi 23 godzin 56 min. 4 sek. Doba słoneczna jest to czas, jaki upływa pomiędzy dwoma górowaniami słońca; zawiera 24 godziny. Doby słoneczne nie są sobie równe, gdyż ziemia krąży dokoła słońca nie po kole i płaszczyzna tej drogi jest pochylona do płaszczyzny równika pod kątem 23½°. Wobec nierówności dób słonecznych nie można się niemi posiłkować dla rachuby czasu. Z tego względu astronomowie wyobrażają sobie dla celów praktycznych słońce idealne, które krąży równomiernie dokoła ziemi po równiku. Czas, jaki upływa pomiędzy dwoma górowaniami takiego słońca idealnego, stanowi dobę średnią. Taki czas średni wskazują nasze zegary i zegarki, gdy czas słoneczny wskazują jedynie kompasy (zegary słoneczne).

Rachuba czasu

Bezpośrednim wynikiem wirowego ruchu ziemi z zachodu na wschód jest to, że o jednej porze na różnych południkach zegary miejscowe wskazują czas różny.

Posiłkowanie się w różnych punktach na ziemi czasem miejscowym, jest niewygodne, gdyż wraz ze zmianą miejsca należy regulować zegarek. Z tego względu niektóre państwa mają na całej swej przestrzeni czas południka, przechodzącego przez stolice, np. we Francji posiłkują się czasem paryskim, w Portugalji — lizbońskim, w Rosji petrogradzkim.

Od lat kilkudziesięciu jest w użyciu czas, odniesiony do głównego południka, przechodzącego przez Greenwich. Powierzchnia ziemi została podzielona na 24 równe pasy, ograniczone południkami, odległemi od siebie o 15 stopni. W każdym z tych pasów mieszkańcy mają jeden czas, określony przy pomocy południka, przechodzącego przez środek pasa.

Punktem wyjścia podziału powierzchni ziemi na pasy jest wzajemna ugoda między niektóremi państwami, ażeby południk, przechodzący przez Greenwich, uważać za główny i od niego liczyć czas na całej kuli ziemskiej. Według tego południka liczą czas mieszkańcy pasa, zawartego między dwoma południkami, odległymi od siebie o 15 stopni; przez środek tego pasa przechodzi południk główny (Greenwich). Czas ten nazywa się zachodnio-europejskim. Na wschód o 15 stopni od południka, przechodzącego przez Greenwich, leży południk, według którego wyznacza się czas środkowo-europejski, a różnica pomiędzy powyższym czasem a zachodnio-europejskim wynosi godzinę. Dalej na wschód od tego południka o 15 stopni leży południk,

względem którego liczy się czas wschodnio-europejski.

Wygoda z takiej rachuby czasu jest następująca:

1) na znacznej przestrzeni w obrębie całego pasa wszyscy mieszkańcy mają jeden czas i nie posiłkują się czasem miejscowym.

2) Przy przejeździe z jednego pasa do sąsiedniego należy wskazówkę zegarka posunąć naprzód lub cofnąć o godzinę, nie uwzględniając minut i sekund, które są zawsze jednakowe na całej kuli ziemskiej.

Chcąc np. wiedzieć, z jaką szybkością przesuwa się skutkiem wirowego ruchu ziemi jakieś miasto, należy znaleźć jego szerokość geograficzną, a odpowiednią liczbę wynajdziemy.

Wyniki wirowego ruchu ziemi

Skutkiem wirowego ruchu ziemi każdy punkt na jej powierzchni przesuwa się z pewną szybkością, zależną od położenia tego punktu względem równika. Na samym równiku szybkość ruchu wirowego wynosi 465 metrów na sekundę. Szybkość ta maleje ku biegunom.

Długości dnia

Różne długości dnia są zależne od szerekości geograficznej. Dzień jest najdłuższy około chwili letniego przesilenia dnia z nocą.

Bieg ziemi dokoła słońca

Z pośród różnorodnych ruchów, jakim podlega ziemia, najważniejsze są: postępowy ruch dokoła słońca i wirowy dokoła osi. Skutkiem tego, że rzeczywistego biegu ziemi dokoła słońca wcale nie odczuwamy, wydaje się nam, że nie ziemia dokoła słońca, lecz słońce obraca się dokoła ziemi w ciągu roku, przesuwając się przez różne gwiazdozbiory. Koło, na sklepieniu nieba zakreślone, po którem słońce okrąża pozornie ziemię, nazywa się ekliptyką.

Płaszczyzna ekliptyki jest nachylona do płaszczyzny równika pod kątem 23°27. Skutkiem tego nachylenia, słońce przebywa pół roku na jednej (północnej), pół roku na drugiej (południowej) półkuli nieba, a następstwem tego bywa dwukrotne przecięcie się równika z płaszczyzną ekliptyki: d. 21 marca, gdy słońce przesuwa się z półkuli południowej na północną i d. 23 września, gdy przesuwa się z północnej na południową. Dni powyższe oznaczają chwile wiosennego i jesiennego porównania dnia z nocą, gdyż wtedy na całej kuli ziemskiej dzień jest równy nocy i trwa 12 godzin; słońce wschodzi i zachodzi w matematycznych punktach wschodu i zachodu. Po upływie 6 miesięcy (d. 23 września), słońce przecina powtórnie równik, przesuwając się na południową półkulę nieba. — Między tymi dwoma punktami równonocnymi znajdują się punkty przesileń (letnie 22 czerwca i zimowe d. 22 grudnia), oznaczające chwile początku lata i zimy (astronomiczne). Około przesileń letnich dni są najdłuższe i słońce w chwili przejścia przez południk świeci najwyżej.

Rok

Przeciąg czasu, w ciągu którego słońce obiega raz jeden ziemię, powracając do tej samej gwiazdy, od której obserwowaliśmy jego pozorny bieg dokoła ziemi, nazywa się rokiem gwiazdowym; zawiera on 365 dni, 6 godzin, 9 minut, 11 sekund. Rok zwrotnikowy oznacza przeciąg czasu, jaki upływa pomiędzy dwoma po sobie następującemi przejściami słońca przez punkt równonocny. Długość roku zwrotnikowego wynosi 365 dni, 5 godzin, 48 minut, 46 sekund.

Pory roku

Punkty równonocne i przesileń dzielą ekliptykę na 4 nierówne części. W ciągu wiosny słońce przesuwa się z punktu równonocy wiosennej do punktu letniego przesilenia; w lecie — od letniego przesilenia do jesiennego porównania; w jesieni — od jesiennego porównania do zimowego przesilenia; w zimie — od zimowego przesilenia do wiosennego porównania. Pory roku trwają nie jednakowy przeciąg czasu z tego powodu, że droga ziemi nie jest kołem i słońce nie znajduje się w środku drogi ziemskiej. Ponieważ oś ziemi jest pochylona do płaszczyzny jej drogi pod kątem 66½°, zatem przy obiegu ziemi dokoła słońca północna lub też południowa półkula podlega silniejszemu działaniu promieni słońca. Z powyższego widać, że nie oddalenie ziemi od słońca(większe lub mniejsze) powoduje zmianę pór roku, lecz kierunek promieni słonecznych, padających na powierzchnię ziemi.

Powoduje to nietylko zmianę pór roku, lecz i podział ziemi na strefy: 1 gorącą, zawartą pomiędzy zwrotnikami, 2 umiarkowane, leżące na półkuli północnej i południowej pomiędzy zwrotnikami, a kołami biegunowemi i 2 zimne — wewnątrz kół biegunowych. Na strefę gorącą przypada 0.40 powierzchni ziemi, na strefy umiarkowane 0.52 i zimne 0.08.

Długość każdej pory roku wynosi średnio: wiosny 92 dni 20 godzin, lata 93 dni 15 godzin, jesieni 89 dni, 19 godzin i zimy 89 dni 0 godzin. Z powyższego widać, że półrocze letnie (wiosna i lato) trwa 186 dni dni 11 godzin i jest dłuższe od zimowego (178 dni 19 godzin) o 8 dni.

Odległość ziemi od słońca

Odległość ziemi od słońca jest zmienną, gdyż droga, po której porusza się ziemia, nie jest kołem, lecz elipsą, w jednym z ognisk której znajduje się słońce.

Skutkiem zmiennej odległości ziemi od słońca zmienia się i szybkość biegu; największa (około d. 1 stycznia) wynosi 30½ kilometrów na sekundę, najmniejsza (około d. 4 lipca) — 28½ kilom.

Średnia szybkość biegu ziemi wynosi: na sekundę—29½ klm.; na minutę—1780 klm.; na godzinę —106,800 klm.; na dobę—2,563,000 klm.

Księżyc

Księżyc opisuje dokoła ziemi elipsę, a w jednem z ognisk tej elipsy znajduje się ziemia. Płaszczyzna drogi ziemskiej pod kątem 5°. Skutkiem eliptyczności drogi księżyca, jego odległość od ziemi ulega ciągłym zmianom. Punkt w którym księżyc znajduje się najbliżej ziemi, nazywa się przyziemnym (perigeum), w którym jest najdalej — odziemnym (apogeum).

Księżyc obraca się dokoła swej osi w ciągu 27 dni 7 godz. 43 min. 11 sekund; czas obrotu księżyca dokoła ziemi wynosi również 27 dni 7 godzin 43 minut 11 sekund.

Z tego też względu księżyc jest zwrócony ku ziemi jedną stroną swej tarczy. Czas, jaki upływa pomiędzy dwiema jednakowemi odmianami księżyca np. od pełni do pełni, nazywa się miesiącem synodycznym i zawiera 29 dni 12 godzin, 44 minut, 3 sekundy.

Średnia odległość księżyca od ziemi wynosi 60 promieni równikowych ziemi, w kilometrach 384,446, co stanowi 1-400 część średniej odległości ziemi od słońca. Odległość księżyca od ziemi ulega wahaniom. Objętość księżyca wynosi 1-50 objętości ziemi, czyli 22.105.740.000 kilom. sześć. Masa równa się 1-80 masy ziemi. Średnia gęstość jest 3,4 razy większa od wody. Promień księżyca—1,741 klm.

Dotychczas nie udało się dostrzedz na powierzchni księżyca śladów atmosfery ani wody. Z pośród wyniosłości na uwagę zasługują góry i kratery, z których pierwsze dochodzą średnio do 2 klm., drugie zaś posiadają wymiary rozmaite: jedne są zaledwie widzialne przez teleskopy, inne zaś dochodzą do 250 klm. średnicy. Przeważnie średnica kraterów wynosi około 30 klm. Niektóre góry dochodzą do bardzo znacznej wysokości (np. góra Leibnitz 8200 metrów, Newton 7250 metrów). Nadto na powierzchni księżyca dają się zauważyć długie, a wązkie

pęknięcia, t. zw. bruzdy. Długość ich dochodzi niekiedy do 100 klm., szerokość nie przewyższa 2 klm.

Promienie światła, jakie dochodzą do nas z księżyca, są to odbite od jego powierzchni promienie słoneczne. Według Zoellnera siła światła księżyca w pełni jest 600, 000 razy mniejsza od słonecznego.

W czasie dnia księżycowego (który trwa około 2 tygodni ziemskich), temperatura powierzchni ulega znacznym wahaniom: około południa na księżycu temperatura jego powierzchni dochodzi do 100° C., w nocy (trwającej również około 2 tygodni) — spada do 50° C. poniżej zera. Ciepło, dochodzące do nas z księżyca, może podlegać mierzeniu jedynie przy pomocy nader czułych narzędzi fizycznych.

UKŁAD SŁONECZNY.

Do naszego układu słonecznego zaliczyć należy, prócz słońca, planety wielkie i małe (planetoidy), księżyce tych planet, komety i roje gwiazd spadających. Gwiazdy stałe, widzialne każdej pogodnej nocy, do układu słonecznego nie należą; każda z tych gwiazd jest słońcem, o rozmiarach, niekiedy przewyższających wielkość naszego słońca. Z pośród ciał niebieskich, które mogą być widzialne przy pogodnym stanie nieba, z łatwością dostrzegamy: słońce, księżyc i gwiazdy; znacznie trudniej niewprawne oko potrafi wyróżnić z pośród gwiazd stałych planety, planetoidy i komety.

Słońce jest olbrzymią kulą ognisto-płynną o temperaturze 5 do 6 tysięcy stopni. Promień słońca jest 109,3 razy większy (697,130 kilometrów) od promienia ziemi, objętość—1,310,162 razy. Masa słońca przewyższa masę ziemi 324,439 razy, a każdy przedmiot, przeniesiony na powierzchnię słońca, byłby 27,6 razy cięższy, niż na ziemi. Ażeby mieć niejakie pojęcie o gęstości masy, z której składa się słońce, należy zaznaczyć, że średnio biorąc, masa ta jest 1,4 razy większą od wody, wziętej w takiej samej objętości. Słońce obraca się dokoła swej osi i jeden obrót trwa: na równiku 25 dni, w okolicach podbiegunowych słońca około 31 dni. O czasie obrotu słońca dokoła osi przekonywamy się z ruchu plam, które znajdują się na jego powierzchni. Plamy te ukazują się w większej, bądź też mniejszej ilości, a całkowity okres ukazywania się plam wynosi 11 lat. W roku 1900 prawie nie dostrzegano plam na słońcu. Po raz ostatni najwięcej było w r. 1905, i w r. 1916.

Odległość słońca od ziemi, wynosząca średnio 149,501,000 kilometrów, ulega pewnym wahaniom z tego powodu, że ziemia krąży dokoła słońca nie po kole, lecz po elipsie. Najbliżej ziemi słońce znajduje się w dniu 1-go stycznia, w odległości 146,994,000 kilometrów, najdalej w d. 4 lipca 151,998, 000. Słońce nie zajmuje bynajmniej stałego położenia we wszechświecie, lecz wraz z całym swym układem przesuwa się w kierunku punktu położonego w gwiazdobiorze Herkulesa.

Planety.

Najbliżej słońca znajduje się Merkury (najmniejszy), dalej idą: Wenus, Ziemia z jednym księżycem, Mars z dwoma księżycami, Jowisz, największa z planet, posiadająca 8 księżyców, Saturn z pierścieniami i 10 księżycami. Uran z czterema i Neptun z jednym księżycem. Porządek planet pod względem wielkości: Jowisz (większy, niż wszystkie planety pozostałe, razem wzięte), Saturn, Uran, Neptun, Ziemia, Wenus, Mars, Merkury.

Pierwsze 6 planet były znane w starożytności. Urana odkrył William Herschel w r. 1871, Neptuna — Leverrier (za pomocą wyliczeń) w r. 1846. Do rozróżnienia planety od gwiazd potrzeba wprawy i pewnego zasobu wiadomości z kosmografii. Przedewszystkiem wiedzieć należy, iż gwiazdy stałe, pomimo ich ciągłego ruchu (pozornego) dokoła ziemi, znajdują się w niezmiennych względem siebie odległościach, gdy planety przesuwają się między gwazdami, wobec czego wzajemna odległość pomiędzy jakąkolwiek gwiazdą a planetą ulega ciągłej zmianie. Najszybciej zmieniają swe miejsca na niebie planety, położone najbliżej słońca: najwolniej — planety, najbardziej odległe. Merkury i Wenus mogą być widzialne przed wschodem słońca lub też po jego zachodzie, planety pozostałe — o każdej porze nocy. W naszych szerokościach Merkury daje się wynaleźć z trudnością, szczególniej gołem okiem; Wenus świeci niekiedy bardzo silnym i równym blaskiem; Marsa łatwo rozpoznać po czerwonej, a Jowisza po białej barwie i silnym blasku, Saturn posiada blado-niebieskawe zabarwienie. Dwie ostatnie planety układu słonecznego, Uran i Neptun nie mogą być widzialne gołem okiem.

Planetoidy,

czyli małe planety, krążą dokoła słońca przeważnie w pasie pomiędzy Marsem a Jowiszem. Liczba ich przenosi obecnie 600. Planetoidy mogą być widzialne przez teleskop. Powierzchnia największej planetoidy nie przewyższa powierzchni Niemiec, Austrji i Francji. Z pośród planetoid na szczególną uwagę zasługuje Eros, krążąca pomiędzy Marsem a ziemią. Znaleziono również planetoidy, krążące pomiędzy Jowiszem a Saturnem.

Gwiazdy spadające

są to drobne ciałka, które błądząc w przestrzeni międzyplanetarnej, mogą w pewnych warunkach spaść na powierzchnię ziemi. Skutkiem silnego tarcia o powietrze, ciałka te rozżarzają się, spalając się niekiedy prawie całkowicie. Szybkość biegu gwiazd spadających wynosi około 40 kilometrów na sekundę. Gwiazdy spadające bywają widoczne każdej pogodnej nocy, wszakże najwięcej ich spada pomiędzy 9—14 sierpnia (Perseidy), 13—16 listopada (Leonidy) i 23—28 listopada (Bielidy). Dotychczas rojów gwiazd spadających naliczono kilkadziesiąt. Zbytecznem jest chyba zaznaczać, że gwiazdy spadające nic nie mają wspólnego ze stałemi gwiazdami, z których żadna, rzecz prosta, na ziemię spaść nie może.

POWIERZCHNIA OCEANÓW I JEZIOR W MILACH KWADRATOWYCH

Lodowaty Południowy	5,731,350
Lodowaty Północny	4,781,000
Atlantycki	34,801,400
Indyjski	17,084,000
Spokojny	67,699,630
Jeziora — Bajkalskie	13,000
Chad	10,000
Erie	9,960
Great Bear	10,000
Great Slave	12,000
Huron	23,800
Michigan	22,450
Nyassa	12,000
Ontario	7,240
Superior	31,200
Tanganyika	15,000
Victoria Nyanza	26,500
Winnipeg	9,000

POLITYCZNY PODZIAŁ ŚWIATA

Na ziemi istnieje ogółem 226 różnych ustrojów politycznych, mianowicie:

1) Państwo kościelne (Według "Annuario Pontificio" na r. 1931 papież Pius XI jest 261-ym następcą św. Piotra. Przy stolicy Apostolskiej 36 państw posiada akredytowanych przedstawicieli.)

2) Monarchje: absolutne — 2, konstytucyjne — 21 (w tem 3 cesarstwa, 18 królestw, 3 księstwa).

3) Republiki — 39, republiki sowieckie 7.

4) Dominja — 5.

5) Kolonje — 103.

6) Terytorja mandatowe — 9.

7) Inne formy rządów (sultanaty, emiraty, kondominja, terytorja pod nadzorem Ligi Narodów, terytorja zostające pod opieką, sfery wpływów) — 36.

PREZYDENCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH

1. George Washington — Urodził się 22 lutego, 1732 r. w pobliżu Bridges Creek, Westmoreland county, Virginia; zmarł 14 grudnia, 1799 r. w Mount Vernon, Virginia; pochowany w Mount Vernon, Va. Był prezydentem od 1789 do 1797 r.

2. John Adams — Urodził się w Braintree (obecnie Quincy), Mass., 30 października, 1735 r.; zmarł w Quincy, Mass., 4 lipca, 1826 r. Pochowany w Quincy, Mass. Był prezydentem od r. 1797 do 1801.

3. Thomas Jefferson — Urodził się 13 kwietnia, 1743 r. w Shadwell, Albemarle county, Virginia; zmarł 4 lipca, 1826 r. w Monticello, Va. Pochowany w Monticello, Va. Był prezydentem od r. 1801 do 1809.

4. James Madison — Urodził się 16 marca, 1751 r. w Port Conway, Virginia; zmarł 28 czerwca, 1836 r. w Montpelier, Va. Pochowany w Montpelier, Va. Był prezydentem od r. 1809 do r. 1817.

5. James Monroe — Urodził się 28 kwietnia, 1758 r. w Westmoreland county, Virginia; zmarł 4 lipca, 1831 r. w New York, N. Y. Pochowany w Richmond, Va. Był prezydentem od r. 1817 do 1825.

6. John Quincy Adams — Urodził się 11 lipca, 1767 r. w Quincy, Mass.; zmarł 23 lutego, 1848 r. w Washington, D. C. Pochowany w Quincy, Mass. Był prezydentem od r. 1825 do 1829.

7. Andrew Jackson — Urodził się 15 marca, 1767 w Waxhaw, S. C.; zmarł w Hermitage, Tennessee 8 czerwca, 1845 r. Pochowany w Hermitage-Nashville, Tenn. Był prezydentem od r. 1829 do 1837.

8. Martin Van Buren — Urodził się 5 grudnia, 1782 r. w Kinderhook, Columbia county, N. Y.; zmarł 24 lipca, 1862 r. w Kinderhook, N. Y. Pochowany w Kinderhook, N. Y. Był prezydentem od r. 1837 do 1841.

9. William Henry Harrison — Urodził się 9 lutego, 1773 r. w Berkeley, Virginia; zmarł 4go kwietnia, 1841 r. w Washington, D. C. Pochowany w North Bend, Ohio. Był prezydentem w r. 1841.

10. John Tyler — Urodził się 29 marca, 1790 r. w Greenway, Virginia; zmarł 17 stycznia, 1862 r. w Richmond, Va. Pochowany w Richmond, Va. Był prezydentem od r. 1841 do 1845.

11. James Knox Polk — Urodził się 2 listopada, 1795 r. w Mecklenburg county, North Carolina; zmarł 15 czerwca, 1849 r. w Nashville, Tenn. Pochowany w Nashville, Tenn. Był prezydentem od r. 1845 do 1849.

12. Zachary Taylor — Urodził się 24 listopada, 1784 r. w Orange County, Virginia; zmarł 9 lipca, 1850 r. w Washington, D. C. Pochowany w Springfield, Ky. Był prezydentem od r. 1849 do 1850.

13. Millard Fillmore — Urodził się 7 lutego, 1800 r. w Cayuga County, N. Y.; zmarł 8 marca, 1874 r. w Buffalo, N. Y. Pochowany w Buffalo, N. Y. Był prezydentem od r. 1850 do 1853.

14. Franklin Pierce — Urodził się 23 listopada, 1804 r. w Hillsborough, N. H.; zmarł 8 października, 1869 r., w Concord, N. H. Pochowany w Concord, N. H. Był prezydentem od r. 1853 do 1857.

15. James Buchanan — Urodził się 23 kwietnia, 1791 r. w pobliżu Mercersburg, Pa.; zmarł 1 czerwca, 1868 r. w Lancaster, Pa. Pochowany w Lancaster, Pa. Był prezydentem od 1857 do 1861.

16. Abraham Lincoln — Urodził się 12 lutego, 1809 r. w Hardin County, Kentucky; zamordowany 15 kwietnia, 1865 r. w Washington, D. C. Pochowany w Springfield, Ill. Był prezydentem od r. 1861 do 1865.

17. Andrew Johnson — Urodził się 29 grudnia, 1808 r. w Raleigh, N. C.; zmarł 31 lipca, 1875 r., w pobliżu Carters Station, Tenn. Pochowany w Greenville, Tenn. Był prezydentem od r. 1865 do 1869.

18. Ulysses Simpson Grant — Urodził się 27 kwietnia, 1822 r. w Point Pleasant, Clermont County, Ohio; zmarł 23 lipca, 1885 r. w Mount McGregor, blisko Saratoga, N. Y. Pochowany w New York, N. Y. Był prezydentem od r. 1869 do 1877.

19. Rutherford Birchard Hayes — Urodził się 4 października, 1822 r. w Delaware, Ohio; zmarł 17 stycznia, 1893 r. w Fremont, Ohio. Pochowany w Fremont, Ohio. Był prezydentem od r. 1877 do 1881.

20. James Abram Garfield — Urodził się 19 listopada, 1831 r. w Orange, Cayuga County, Ohio; zabity 19 września, 1881 r. w Eberon, N. J. Pochowany w Cleveland, Ohio. Był prezydentem w r. 1881.

21. Chester Alan Arthur — Urodził się 5go października, 1830 r., w Fairfield, Vt.; zmarł 18 listopada, 1886 r. w New York, N. Y. Pochowany w Albany, N. Y. Był prezydentem od r. 1881 do 1885.

22. Grover Cleveland — Urodził się 18go marca, 1837 r. w Caldwell, N. J.; zmarł 24 czerwca, 1908 r. w Princeton, N. J. Był prezydentem od r. 1885 do 1889.

23. Benjamin Harrison — Urodził się 20 sierpnia, 1833 r. w North Bend, Ohio; zmarł 13 marca, 1901 r. w Indianapolis, Ind. Był prezydentem od r. 1889 do 1893.

24. Grover Cleveland — (Zobacz 22). Był prezydentem po raz wtóry od r. 1893 do 1897.

25. William McKinley — Urodził się 29 stycznia, 1843 r. w Niles, Ohio; zabity 14 września, 1901 r. w Buffalo, N. Y. Pochowany w Canton, Ohio. Był prezydentem od r. 1897 do 1901.

26. Theodore Roosevelt — Urodził się 27 października, 1858 r. w New York, N. Y.; zmarł 6 stycznia, 1919 r. w Oyster Bay, N. Y. Był prezydentem od r. 1901 do 1909.

27. William Howard Taft — Urodził się 15 września, 1857 r. w Cincinnati, Ohio; zmarł 8 marca, 1930 r. w Washington, D. C. Pochowany w Arlington, Va. Był prezydentem od r. 1909 do 1913.

28. Woodrow Wilson — Urodził się 28 grudnia, 1856 r. w Staunton, Va.; zmarł 3 lutego, 1924 r. w Washington, D. C. Był prezydentem od r. 1913 do 1921.

29. Warren Gamaliel Harding — Urodził się 2 listopada, 1865 r. w Morow County, Ohio; zmarł 2 sierpnia, 1923 r. w San Francisco, Cal. Pochowany w Arlington, Va. Był prezydentem od r. 1921 do 1923.

30. Calvin Coolidge — Urodził się 4 lipca, 1872 r. w Plymouth, Vt.; zmarł 5 stycznia, 1933 r. w Northampton, Mass. Pochowany w Plymouth, Vt. Był prezydentem od r. 1923 do 1929.

31. Herbert Clark Hoover — Urodził się 20 sierpnia, 1874 r. w West Branch, Iowa; był prezydentem od r. 1929 do 1933.

32. Franklin Delano Roosevelt — Urodził się 30 stycznia, 1882 r. w Hyde Park, N. Y. Wybrany prezydentem po raz pierwszy w r. 1932, poraz drugi w r. 1936, i po raz trzeci w r. 1940.

KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

My, lud Stanów Zjednoczonych, ustanawiamy niniejszą konstytucję, tak dla nas, jak dla naszego potomstwa. Celem tejże jest zespolenie sił pojedyńczych stanów, zaprowadzenie dobrych praw, zabezpieczenie wolności osobistej na zewnątrz i wewnątrz, podniesienie ogólnego dobrobytu, oraz zapewnienie błogosławionych skutków wolności.

ARTYKUŁ I.

§ 1. Wszelka władza prawodawcza, oparta na niniejszej konstytucji, powierzona będzie Kongresowi Stanów Zjednoczonych, składającemu się z Senatu i Izby Reprezentantów.

§ 2. Członkowie Izby Reprezentantów wybierani będą przez lud poszczególnych stanów co dwa lata; każdy mający prawo do głosowania na członków Izby Reprezentantów stanowych, może głosować na członków Izby Reprezentantów. Reprezentant musi mieć skończonych 25 lat, być 7 lat obywatelem St. Zj., i w czasie wyborów mieszkać w stanie, który ma reprezentować.

Reprezentacja, jak i zwykłe podatki, podzieloną będzie równo na wszystkie stany w skład Unii wchodzące, stosunkowo do ludności.

Spis ludności odbędzie się w 3 lata po pierwszej sesji Kongresu St. Zj., a następnie co 10 lat, w sposób przepisany ustawą. Liczba Reprezentantów nie może być większą niż jeden na każdych 30,000, mieszkańców, lecz każdy stan winien mieć przynajmniej jednego reprezentanta.

W razie wakansu reprezentacji któregokolwiek stanu, władza wykonawcza tegoż stanu rozpisuje nowe wybory celem uzupełnienia tegoż.

Izba Reprezentantów wybiera przewodniczącego i urzędników swoich, ma też wyłączne prawo wnoszenia oskarżeń o nadużycie władzy.

§ 3. Senat Stanów Zjednoczonych składać się będzie z dwóch Senatorów z każdego stanu, wybieranych przez stanowe legislatury na 6 lat. Każdy Senator ma jeden głos.

Po pierwszych wyborach, skoro się tylko Senat zbierze, natychmiast winien podzielić się tak, by co dwa lata jedna trzecia senatorów ustępowała ze swych krzeseł, by co dwa lata jedna trzecia część senatu była wybieralną.

W razie wakansu, legislatura danego stanu wybiera nowego senatora, w braku zaś sesji, gubernator ma prawo mianować senatora, lecz tylko tymczasowo, do chwili zebrania się sesji, która wakans uzupełni. Senator musi liczyć 30 lat, być 9 lat obywatelem St. Zj. i w czasie wyboru zamieszkiwać w stanie, który go wybiera.

Wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych będzie przewodniczącym Senatu, nie ma jednak głosu, tylko wtedy, gdy głosy senatorów się równają.

Senat wybiera swych urzędników i w razie nieobecności Wice-Prezydenta, lub gdy tenże zajmuje urząd Prezydenta St. Zj., wybiera tymczasowego przewodniczącego.

Senat ma wyłączną władzę sądzenia oskarżonych urzędników. W takim wypadku muszą być senatorowie wpierw zaprzysiężeni. Jeżeli sądzonym jest Prezydent St. Zj., wtedy przewodniczy najwyższy sędzia Najwyższego Sądu. Aby uznać oskarżonego winnym, konieczne są dwie trzecie głosów obecnych członków senatu.

Wyrok o nadużycie w urzędzie nie może sięgać dalej, niż pozbawienie urzędu i prawa do zajmowania stanowiska urzędowego w Stanach Zjednoczonych; skazany w ten sposób podlegać będzie w dalszym ciągu zwykłym ustawom krajowym.

§ 4. Czas, miejsce i sposób głosowania na senatorów i reprezentantów wyznacza w każdym stanie legislatura tegoż, lecz Kongres może zawsze zmienić te reguły, prócz wyznaczenia miejsca, w którem senatorzy są wybierani.

Kongres zbiera się przynajmniej raz do roku w pierwszy poniedziałek w grudniu, lecz może prawnie inny dzień naznaczyć.

§ 5. Każda z Izb Kongresu będzie dla siebie sędzią co do rezultatu wyborów i kwalifikacji swych członków, a większość całej ilości członków stanowi "quorum", lecz mniejszość może odraczać posiedzenia z dnia na dzień, oraz zmusić nieuczęszczających członków do udziału w posiedzeniach przez ustanowienie odpowiednich uchwał i kar.

Każda z Izb stanowi dla siebie reguły, wedle których posiedzenia mają być prowadzone; może karać swych członków za niewłaściwe zachowanie się, a za zgodą dwóch trzecich wykluczyć członka.

Każda Izba będzie prowadziła protokóły ze swych posiedzeń i od czasu do czasu ogłosi je drukiem, z wyjątkiem tych spraw, które winny pozostać tajemnicą. Nazwiska członków głosujących za lub przeciw, muszą być wpisane do protokółu na żądanie jednej piątej obecnych członków.

Żadna z Izb nie może bez zgody drugiej Izby, odroczyć swych posiedzeń na więcej niż trzy dni, ani też zmienić miejsce, w którem posiedzenia się odbywają.

§ 6. Senatorzy i reprezentanci płatni są z kasy Stanów Zjednoczonych. Wysokość tej płacy określa ustawa. W czasie sesji Kongresu lub podróży na sesję lub ze sesji, członkowie Kongresu nie mogą być aresztowani, chyba za zdradę stanu, zbrodnię karaną zwykle śmiercią, albo za naruszenie spokoju publicznego; za mowy w Kongresie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności po za Kongresem.

Żaden senator ani reprezentant nie może być mianowany na nowoutworzony urząd, lub też na taki, za piastowanie którego podwyższono pensję w czasie gdy on już był członkiem Kongresu. Urzędnik Stanów Zjednoczonych wybrany do Kongresu, musi zrzec się swego urzędu, zanim zasiądzie w Kongresie.

§ 7. Izba Reprezentantów ma wyłączne prawo zapoczątkowania wszelkich wniosków lub projektów mających na celu podniesienie dochodu Stanów Zjednoczonych, lecz Senat ma prawo robienia poprawek i t. p., tak samo jak co do innych wniosków.

Każdy wniosek lub projekt nowego prawa, skoro zostanie przyjętym przez obie Izby, musi być przedłożony Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, jeżeli tenże się nań zgadza, podpisuje go, w przeciwnym razie zwraca do Izby, która mu dała początek, wraz ze swemi uwagami. Odnośna Izba musi uwagi Prezydenta wpisać "in extenso" do książki protokółowej i obradować nad niemi. Jeżeli po takich obradach dwie trzecie Izby głosuje za wnioskiem, wówczas posyła się go wraz z uwagami Prezydenta do drugiej Izby, a jeżeli ta również większością dwóch trzecich głosuje za wnioskiem, wtedy tenże staje się prawem. Głosowanie w takich wypadkach odbywa się przez krótkie "Tak" lub "Nie", a głos każdego członka Kongresu musi być zapisany. jak został oddany. Gdyby wniosek nie został zwrócony przez Prezydenta w ciągu dziesięciu dni (nie licząc niedziel) od czasu wręczenia, staje się on prawem i bez podpisu Prezydenta, z wyjątkiem, gdyby sesja Kongresu była odroczoną przed upływem owych dziesięciu dni, natenczas wniosek nie będzie prawem.

Każde rozporządzenie, rezolucja lub uchwała, na którą obie Izby się godzą (prócz odroczenia), musi być przedstawioną Prezydentowi

Stanów Zjednoczonych; lecz zanim zostanie prawomocną, Prezydent winien je podpisać, a gdy się nań nie zgadza, odesłać je pod ponowne obrady i wówczas muszą być przyjęte przez dwie trzecie głosów, osobno w Senacie i Izbie Reprezentantów, podobnie jak to się dzieje z projektem do praw.

§ 8. Kongres ma prawo:

Nakładać i kolektować podatki, długi, cła importowe oraz eksportowe;

Przedsiębrać wszelkie kroki celem obrony Stanów Zjednoczonych, oraz starać się o ogólny dobrobyt tychże; lecz wszelkie podatki i cła muszą być jednakowe dla całych Stanów Zjednoczonych.

Kongres ma prawo zaciągania pożyczek dla Stanów Zjednoczonych;

Ma prawo regulować handel z obcymi narodami, jakoteż między stanami, oraz ze szczepami indyjskimi.

Kongres ustanawia naturalizację imigrantów i wydaje jednobrzmiące ustawy dla bankructw w całych Stanach Zjednoczonych; bije pieniądze, reguluje wartość monety i przepisuje odpowiednie miary i wagi dla całych Stanów Zjednoczonych.

Ustanawia kary za fałszowanie papierów wartościowych i pieniędzy Stanów Zjednoczonych.

Ustanawia poczty i drogi pocztowe.

Zabezpiecza autorom i wynalazcom wyłączne przywileje na ograniczony czas, czem przyczynia się do rozwoju nauk i sztuk pięknych.

Kongres ustanawia Sądy Niższe — z wyjątkiem Najwyższego Sądu.

Określa i karze rozbójnictwo morskie i przekroczenia praw międzynarodowych.

Ma prawo wypowiedzenia wojny, wydawania przywilejów na konfiskatę okrętów nieprzyjacielskich,oraz uchwala prawa względem jeńców wojennych na lądzie i na morzu.

Ma prawo organizować armię i utrzymywać ją, nie może jednak asygnować pieniędzy na nią na przeciąg dłuższy, aniżeli dwa lata.

Ustanawia i utrzymuje marynarkę.

Ustanawia przepisy wojskowe dla armii i marynarki.

Powołuje do służby milicje stanowe, w celu zabezpieczenia praw Unii, uśmierzania buntów lub odparcia inwazji.

Zajmuje się organizowaniem milicji, uzbrojeniem i ćwiczeniem tejże, oraz rządzi powołanymi pod broń w służbie Stanów Zjednoczonych, pozostawiając stanom mianowanie oficerów.

Ćwiczenia milicji stanowych muszą odbywać się podług przepisów Kongresu.

Posiada wyłączną prawodawczą władzę nad dystryktem (nie przenoszącym dziesięciu kwadratowych mil), który może być oddzielony i cedowany przez poszczególne stany, a przyjętym przez Kongres na stolicę Stanów Zjednoczonych.

Takąż władzę ma Kongres nad wszelkiemi miejscowościami kupionemi przez rząd za zgodą legislatur stanowych w celu zbudowania i utrzymywania fortec, magazynów, arsenałów, stacji węglowych itp. Ma też prawo zastosowywać wszelką władzę nadaną niniejszą konstytucją Kongresowi, lub któremukolwiekbądź z urzędników Stanów Zjednoczonych.

§ 9. Istniejące stany mogą sprowadzać ludzi; ludzie zaś mogą się przenosić z jednego do drugiego stanu, lecz po roku 1808 Kongres będzie mógł nałożyć taksę nie wyższą nad $10.00 od głowy.

Przywilej "habeas corpus" (dosłownie "mieć ciało"), czyli przywilej sądu uwalniania osób nieprawnie aresztowanych, lub też zmiana sądu, pozostanie i nadal prawem, z wyjątkiem gdyby zdarzył się jaki bunt, lub gdyby publiczne bezpieczeństwo tego wymagało.

Kongres nie może ustanowić ustawy, na podstawie której możnaby karać bez sądowego procesu, ani też takiej, któraby pociągała do odpowiedzialności za spełnienie jakiegoś czynu, przed ustanowieniem kary za taki czyn.

Podatek od głowy, lub bezpośredni może być nałożonym jedynie w stosunku równym, a to podług spisu ludności, jak to jest określonem na innem miejscu.

Ani cło ani taksa nie może być nałożoną na żaden artykuł eksportowany z któregokolwiek stanu.

Reguły handlowe muszą dawać wszystkim stanom i portom równe przywileje; handel zaś między stanami musi być zupełnie wolny.

Pieniądze nie mogą być wypłacone ze skarbu, tylko wtedy, gdy zostały na dany cel prawnie przeznaczone. Od czasu do czasu musi być ogłaszany wykaz wszystkich publicznych pieniędzy odebranych i wydanych.

Stany Zjednoczone nie będą wydawały żadnych tytułów szlachectwa. Żaden z urzędników Stanów Zjednoczonych nie będzie miał prawa, jak długo jest na urzędzie, przyjmować jakiekolwiek tytuły, prezenty, wynagrodzenia, odznaczenia, lub urzędy od obcych królów lub cesarzy, chyba za pozwoleniem Kongresu.

§ 10. Żaden ze stanów nie ma prawa do zawierania traktatów, przymierzy, ani tworzenia koalicji; nie może dawać upoważnienia do konfiskaty, ani bić pieniędzy, ani puszczać w obieg listy kredytowe, ani zastąpić walutę srebrną i złotą przy płaceniu długów jakąkolwiek inną; nie może uchwalać praw, na podstawie których możnaby karać drogą administracyjną, ani też karać za czyny popełnione, zanim prawo robiące takowe karygodnemi, zostało uchwalone; nie może ustanawiać praw, któreby uwalniały od dotrzymywania kontraktów, ani też nadawać tytuły szlachectwa.

Żaden stan nie będzie miał prawa, bez uchwały kongresu, nakładać cła na towary przywożone lub wywożone, z wyjątkiem wypadków, w których by to było absolutną koniecznością ze względu na wprowadzenie w życie swych praw inspekcyjnych, lecz cały czysty dochód z takich ceł nałożonych przez stan na towary przywożone, lub wywożone, należeć będzie do skarbu Stanów Zjednoczonych, a wszelkie tego rodzaju prawa podlegają kontroli lub rewizji kongresu.

Żaden stan nie może nakładać podatków bez zezwolenia kongresu na okręty towarowe; nie może utrzymywać w czasie pokoju armii ani marynarki, nie może wchodzić w umowy lub przymierza z innemi stanami ani państwem, i nie może prowadzić wojny, chyba na przypadek inwazji, lub niebezpieczeństwa, nie znoszącego zwłoki.

ARTYKUŁ II.

§ 1. Władza wykonawcza spoczywa w ręku prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Prezydent wybieralny będzie na cztery lata, tak samo jak wice-prezydent i razem z nim, a to w następujący sposób:

Legislatura każdego ze stanów, uchwali sposób, w jaki mają być wybrani elektorzy. Każdy stan uprawniony jest do tylu elektorów, wielu ma członków w kongresie, wliczając senatorów: lecz ani senator, ani reprezentant do kongresu, ani żadna osoba piastująca jakikolwiek urząd Stanów Zjednoczonych nie może być elektorem*).

Kongres wyznacza dzień wyboru elektorów, oraz dzień, w którym oni mają oddać swoje głosy, lecz jeden i ten sam dzień musi być na to wyznaczony w całych Stanach Zjednoczonych.

---

*)Sposób wybierania prezydenta, patrz dwunasta poprawka do konstytucji.

Tylko obywatel urodzony w Stanach Zjednoczonych może być kandydatem na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych; kandydat musi mieć skończonych 35 lat i być nie mniej jak 14 lat rezydentem Stanów Zjednoczonych.

W razie usunięcia prezydenta z urzędu, jego śmierci, rezygnacji lub niemożliwości wykonywania obowiązków, urząd ten obejmuje wiceprezydent. Kongres może uchwalić, kto w razie usunięcia, śmierci lub rezygnacji prezydenta i wiceprezydenta ma ich tymczasowo zastąpić.

Prezydent pobierać będzie pensję, która nie może być ani podwyższoną ani zniżoną w czasie, na który został wybranym; nie może też pobierać żadnego ubocznego wynagrodzenia od żadnego stanu, ani od Stanów Zjednoczonych.

Zanim prezydent obejmie urząd, musi złożyć następującą przysięgę lub zapewnienie: "Uroczyście przysięgam (lub zaręczam), że będę wiernie spełniał urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych i że o ile tylko będę zdolny, będę strzegł, ochraniał i bronił konstytucję Stanów Zjednoczonych."

§ 2. Prezydent będzie naczelnym wodzem armji i marynarki Stanów Zjednoczonych, oraz milicji stanów, skoro ta tylko zostanie powołaną do czynnej służby dla Stanów Zjednoczonych; może on wymagać piśmiennej opinii od naczelnych urzędników wykonawczych wydziałów, o ile ta odnosi się do ich zakresu działania. Prezydent może zawiesić wyrok, lub ułaskawiać za winy wobec Stanów Zjednoczonych, z wyjątkiem gdy winą tą jest nadużycie w urzędzie.

Prezydent ma prawo zawierać traktaty, lecz musi wpierw poradzić się senatu i uzyskać sankcję dwóch trzecich obecnych senatorów; prezydent mianuje za poradą i zgodą senatu ambasadorów, posłów i konsulów, sędziów Najwyższego Sądu i wszystkich innych urzędników Stanów Zjednoczonych których nominacji niniejsza konstytucja nie określa, a których urzędy mogą być w przyszłości prawnie ustanowione, kongres jednakowoż ma przywilej powziąć uchwałą, mocą której sam prezydent, sąd lub szef biura będą mogli mianować podrzędnych urzędników.

Wszelkie wakansy powstałe w czasie odroczenia senatu może prezydent obsadzać sam, lecz tylko do następnej sesji.

§ 3. Od czasu do czasu winien prezydent dać kongresowi informację o położeniu Unji, w takim to orędziu, prezydent powinien wymienić, jakie prawa uważa za właściwe i potrzebne, może on w nadzwyczajnych wypadkach zwołać sesję którejkolwiek izby lub obu, a w razie gdyby kongres nie mógł się zgodzić co do odroczenia sesji, on ją może odroczyć do czasu, który sam wyznaczy. Prezydent przyjmuje ambasadorów obcych państw i innych publicznych urzędników i posłów, baczy by prawa były ściśle wykonywane i podpisuje mianowania na urzędy Stanów Zjednoczonych.

§ 4. Tak prezydent, jak wiceprezydent lub jakikolwiek urzędnik Stanów Zjednoczonych, winien być usunięty z urzędu, skoro się któremu z nich udowodni zdradę stanu, przekupstwo, nadużycie w urzędzie lub inną zbrodnię.

ARTYKUŁ III.

§1. Władza sądownicza Stanów Zjednoczonych spoczywać będzie w ręku Najwyższego Sądu Stanów Zjednoczonych, oraz takich niższych sądów, jakie kongres ustanowi. Sędziowie tak Najwyższego Sądu jak i niższych sądów będą pobierali pensje, które nie mogą być zmniejszane jak długo są oni na urzędzie, piastują zaś swój urząd dożywotnie, o ile uczciwie go sprawują.

§ 2. Władza sądowa rozciąga się na wszelkie sprawy prawne, oraz takie, w których sprawiedliwość wymaga, by jeżeli dany wypadek nie był szczegółowo przez konstytucję przewidziany, tłumaczyć ją, jak to rozum i słuszność dyktuje; obejmuje wszelkie prawa stanów Zjednoczonych, traktaty zawarte, lub takie, które na podstawie konstytucji i praw mają być zawarte; rozciąga się na wszelkie sprawy dotyczące ambasadorów, lub innych państwowych urzędników, na sprawy dotyczące admiralicji i władz marynarskich, na wszelkie spory, w których Stany Zjednoczone będą stroną interesowaną, na zatargi pomiędzy dwoma lub więcej stanami, pomiędzy danym stanem a obywatelem innego stanu, między obywatelami różnych stanów, lub między obywatelami tego samego stanu, roszczącymi sobie prawa do gruntów w różnych stanach.

We wszelkich sprawach dotyczących się ambasadorów, posłów lub konsulów, lub takich, w których stroną interesowaną jest stan, Najwyższy Sąd posiada wyłączną jurysdykcję, w innych, poprzednio wzmiankowanych może być tylko sądem apelacyjnym, lecz kongres może uchwalić wyjątki i przepisać reguły.

Wszelkie procesy za zbrodnie będą się odbywały przed sądem przysięgłych, z wyjątkiem zdrady stanu lub nadużycia zaufania urzędnika Stanów Zjednoczonych; tego rodzaju procesy będą się odbywały w stanach, w których zbrodnie zostały popełnione, lecz gdy zbrodnia została popełnioną poza granicami któregokolwiek stanu, wtedy kongres naznacza miejsce procesu.

§3. Zdrada stanu popełnioną zostaje tylko wtedy, gdy ktoś prowadzi wojnę przeciw Stanom Zjednoczonym, lub jeżeli ktoś sprzyja wrogom dając im pomoc i przytułek. Aby módz kogo ukarać za zdradę stanu, trzeba koniecznie potwierdzenia dwóch świadków co do tegoż samego czynu, lub też przyznania się oskarżonego wobec sądu do winy.

Kongres ma prawo wyznaczania kary za zdradę stanu, lecz udowodnienie tejże zdrady nie hańbi potomstwa skazanego, majątek zaś zdrajcy może być skonfiskowany tylko za jego życia.

ARTYKUŁ IV

§ 1. Pojedyńcze stany muszą wzajemnie uznawać wszelkie publiczne czynności, dokumenty i procedury sądowe każdego innego stanu. Kongres może uchwalić przepisy, w jaki sposób takie czynności urzędowe, dokumenty i procedury sądowe mają być potwierdzone i jak się do nich zastosować.

§ 2. Obywatele któregokolwiek stanu są uprawnieni do wszelkich przywilejów i swobód obywatelskich innych stanów.

Osoba oskarżona w którymkolwiek stanie o zdradę, morderstwo lub inną zbrodnię, jeśliby usunęła się przed sprawiedliwością, a pobyt jej w innym stanie był wiadomym, ma być na żądanie władzy wykonawczej tego stanu, z którego uciekła, przytrzymaną i odstawioną do stanu, w którym zbrodnia ma być sądzoną.

§ 3. Nowe stany mogą być przyjmowane przez kongres do Unji, lecz nigdy nie może być utworzonym nowy stan w obrębie starego, ani też nie mogą się one łączyć, ani też z cząstek stanów nie można tworzyć nowego stanu bez zgody nie tylko legislatur odnośnych stanów, lecz i kongresu.

Kongres ma władzę tworzyć i wykonywać wszelkie przepisy dotyczące terytorjów lub wszelkiej własności Stanów Zjednoczonych, a w żadnym wypadku nie można tłómaczyć niniejszej konstytucji w taki sposób, by to mogło przyczynić się do krzywdy dla Stanów Zjednoczonych lub któregokolwiek stanu.

§ 4. Stany Zjednoczone zapewniają każdemu ze stanów republikańską formę rządów, i będą broniły każdego ze stanów przed napadami nieprzyjaciela, i przed

rozruchami miejscowymi, jeżeli legislatura lub gubernator (gdy sesja legislatury odroczona) tego zażąda.

ARTYKUŁ V.

Poprawki do konstytucji mogą być proponowane, ilekroć dwie trzecie obu izb kongresu uznają to za potrzebne. Na podanie legislatur dwóch trzecich stanów, kongres, winien zwołać konwencję celem obradowania nad przedstawionemi przez nie poprawkami.

W każdym wypadku poprawka, aby mogła stać się częścią konstytucji, musi być potem przyjętą przez ciała prawodawcze (legislatury) trzech czwartych wszystkich stanów, lub przez konwencje w trzech czwartych tychże, stosownie do tego, który z tych sposobów kongres zaproponuje, zastrzega się jednakowoż, że żaden ze stanów nie może być nigdy pozbawionym równej reprezentacji w senacie, chyba że się dobrowolnie na to zgodzi.

ARTYKUŁ VI.

Wszystkie długi zaciągnięte jak i zobowiązania, przyjęte przed przyjęciem niniejszej konstytucji, będą również ważne i po jej przyjęciu.

Niniejsza konstytucja, jak i wszelkie prawa Stanów Zjednoczonych, które muszą, być na niej oparte, jako też wszelkie traktaty zawierane z upoważnienia Stanów Zjednoczonych, będą prawem najwyższym kraju; zaś sądy wszystkich stanów muszą się do niej stosować, choćby nawet prawo stanowe było w sprzeczności z konstytucją.

Senatorowie i reprezentanci wyż wspominani, członkowie legislatur stanowych, oraz wszyscy urzędnicy władzy wykonawczej i sądowej tak Stanów Zjednoczonych jak i każdego stanu, muszą złożyć przysięgę lub zapewnienie, że będą się ściśle trzymali tej konstytucji, a kandydatom na jakikolwiek urząd publiczny w Stanach Zjednoczonych nie wolno nigdy stawiać żadnych pytań dotyczących przekonań religijnych.

ARTYKUŁ VII.

Przyjęcie tej konstytucji na konwencjach dziewięciu stanów stanowić będzie zaprowadzenie jej w tych stanach, które ją przyjęły.

Działo się na konwencji za jednogłośną zgodą stanów reprezentowanych na niej dnia 17 Września 1787 roku, a w dwunastym roku od czasu uzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Podpisani GEO. WASHINGTON, Prezydent i Deputowany z Virginii i trzydziestu dziewięciu delegatów.

Dodatkowe artykuły oraz poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Artykuł I. — Kongres nie może upaństwowić żadnej religii, ani też ograniczyć swobodę religijną; nie może ograniczać wolności słowa lub prasy, ani też prawa zgromadzania się ludu na wiece i wnoszenie próśb o usunięcie krzywd (15 grudnia, 1791).

Artykuł II. — Przywilej utrzymywania i noszenia broni nie będzie naruszony, gdyż dobrze wyćwiczona milicja potrzebną jest dla bezpieczeństwa wolnego stanu. (15 grudnia, 1791).

Artykuł III. — W czasie pokoju żaden żołnierz nie może być zakwaterowany w prywatnym domu bez zgody gospodarza, w czasie zaś wojny tylko w taki sposób można wojsko kwaterować, jak ustawy przepisują. (15 grudnia, 1791).

Artykuł IV. — Lud ma prawo do wolności osobistej i domowej. Prawo to nie może być gwałcone przez bezpodstawne rewizje lub zabieranie rzeczy lub papierów. Rozkaz aresztowania może być wydanym tylko wtedy, gdy wina jest prawdopodobną, co musi być poparte przysięgą lub zapewnieniem, a w każdym razie miejsce, które ma być przeszukane lub osoby, które mają być pojmane, muszą być dokładnie określone. (15 grudnia, 1791).

Artykuł V. — Nie wolno nikogo pociągać do odpowiedzialności za morderstwo lub zbrodnię bez orzeczenia sądu przysięgłych, z wyjątkiem tych wypadków, które mogą się wydarzyć w służbie wojskowej, lądowej lub morskiej, lub w milicji, gdy jest powołana do czynnej służby; nikt nie może być karany dwukrotnie za jedno i to samo przewinienie; nikt też nie może być zmuszonym, aby w kryminalnej sprawie świadczył przeciwko sobie, ani też nie można nikogo pozbawić życia, wolności i mienia bez należytego postępowania prawnego. Prywatna własność nie może być zabraną na użytek publiczny bez sprawiedliwego wynagrodzenia. (15 grudnia 1791).

Artykuł VI. — W kryminalnych sprawach przysługuje oskarżonemu prawo do szybkiego i publicznego procesu. Sprawa musi się toczyć w okręgu, w którym zbrodnia została popełnioną. Okręg ten uprzednio musi być oznaczonym, sędziowie przysięgli muszą być bezstronni. Oskarżony winien być poinformowanym co do rodzaju i powodu oskarżenia; ma prawo sam badać świadków, ma też przywilej do przymusowego stawienia się tych, którzy mogą świadczyć na jego korzyść, oraz do własnego rzecznika. (15 grudnia, 1791).

Artykuł VII. — Zwyczajne procesy, w których rozchodzi się o większą sumę niżeli dwadzieścia dolarów, mogą być sądzone przez sąd przysięgłych, a decyzja takiego sądu nie może być w żadnym sądzie Stanów Zjednoczonych w inny sposób na nowo egzaminowaną, jak tylko na podstawach zwyczajowego prawa. (15 grudnia, 1791).

Artykuł VIII. — Nie wolno wymagać zbyt wysokiej kaucji, ani też karać za wielką grzywną, lub naznaczać okrutne lub niezwykłe kary. (15 grudnia, 1791).

Artykuł IX. — Pewne prawa, szczegółowo wymienione w konstytucji, nie mogą być tłumaczone w taki sposób, by uszczuplały lub znosiły inne przywileje, które zapewnione są dla ludu. (15 grudnia, 1791).

Artykuł X. — Wszelka władza nie nadana przez konstytucję Stanom Zjednoczonym, ani też odjęta tąż konstytucją pojedyńczym stanom, zarezerwowaną jest dla poszczególnych stanów lub dla narodu. (15 grudnia, 1791).

Artykuł XI. — Sądownicza władza Stanów Zjednoczonych nie rozciąga się na procesy rozpoczęte lub prowadzone przeciw któremu ze stanów przez obywateli innego stanu, ani też przez obywateli lub poddanych innego panstwa. (8 stycznia, 1798).

Artykuł XII. — Elektorzy zjeżdżają się w swoich stanach i balotują na prezydenta i wice-prezydenta, którzy nie mogą obaj mieszkać w tym samym stanie; nazwisko osoby, na którą balotują na prezydenta, musi być wymienione; w osobnych balotach musi być nazwisko osoby, na którą głosują na wice-prezydenta; osobna lista wszystkich osób, na które głosowano na prezydentów lub wice-prezydentów, musi być sporządzoną i ilość głosów, jaką każdy z nich otrzymał, zanotowaną. Tę listę muszą elektorzy własnymi podpisami zatwierdzić i posłać do stolicy Stanów Zjednoczonych, pod adresem przewodniczącego senatu.

Przewodniczący senatu otworzy w obec obu izb kongresu te baloty, poczem głosy będą policzone. Osoba, która dostanie większość wszystkich głosów na prezydenta, będzie prezydentem, jeżeli ilość tych głosów stanowić będzie większość wszystkich wybranych elektorów.

Jeżeli nikt takiej większości nie otrzyma, w takim razie Izba reprezentantów wybiera prezydenta natychmiast, przez balotowanie, z pomiędzy trzech osób, które otrzymały najwięcej głosów. Wybierając jednakże w ten sposób prezy-

denta, głosy muszą być oddawane stanami, a reprezentacja każdego stanu będzie liczyła się za jeden głos; quorum w tym wypadku stanowią reprezentant, lub reprezentanci z dwóch trzecich stanów, do wyboru zaś potrzeba większości wszystkich stanów. A gdyby się zdarzyło, że do dnia 4-go marca (pierwszego po wyborach) kongres nie wybrał prezydenta, wiceprezydent będzie pełnił urząd prezydenta, tak, jak na wypadek śmierci tegoż, lub z innej przyczyny przewidzianej konstytucją.

Kto otrzyma największą ilość głosów na wice-prezydenta, będzie wice-prezydentem, a gdyby nikt nie miał większości oddanych głosów, senat wybierze wice-prezydenta z pomiędzy dwóch, którzy otrzymali najwięcej głosów; quorum w takim wypadku stanowić będzie dwie trzecie wszystkich senatorów, do wyboru jednak potrzeba większości wszystkich senatorów.

Wice-prezydentem nie może być taka osoba, która nie posiada tych samych kwalifikacji, które konstytucja przepisuje na urząd prezydenta. (28 września, 1804).*

Artykuł XIII. — Sekcja 1. — W Stanach Zjednoczonych nie może istnieć ani niewolnictwo, ani przymus do służby, z wyjątkiem, jako kara za sądownie udowodnioną zbrodnię. To samo dotyczy wszelkich miejscowości podlegających władzy Stanów Zjednoczonych.

Sekcja 2. — Kongres ma władzę wprowadzić ten artykuł w życie za pomocą odpowiednich ustaw. (18 grudnia, 1865).

Artykuł XIV. — Sekcja 1. — Ktokolwiek się urodził lub naturalizował w Stanach Zjednoczonych, lub w granicach podlegających jurysdykcji tychże, jest obywatelem Stanów Zjednoczonych, oraz stanu, w którym rezyduje. Żaden stan nie może uchwalić ani przeprowadzać prawa, które by ograniczało przywileje i swobodę obywateli Stanów Zjednoczonych; nie może też żaden stan pozbawić nikogo życia, wolności lub własności, bez odpowiedniej procedury sądowej. Każdy stan musi zapewnić wszystkim osobom, zamieszkałym w jego granicach, równą opiekę prawa.

Sekcja 2. — Wszystkie stany będą miały reprezentację w Izbie niższej kongresu w stosunku równym do liczby ludności, wliczając wszystkie osoby zamieszkałe w danym stanie, wyłączając nie płacących podatków Indian. Lecz, gdyby komu z innych powodów niżeli udział w rokoszu lub popełnienie innej zbrodni, odmówiono prawa głosu przy wyborach na prezydenta i wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych, reprezentantów do kongresu, lub urzędników, pełniących władzę wykonawczą lub sądową w stanie, a gdyby osoba ta miała skończonych lat 21 i była obywatelem, w takim razie reprezentacja takiego stanu winna być zmniejszoną, w stosunku, w jakim ilość osób płci męskiej w ten sposób pozbawionych głosu stać będzie do całej ilości uprawnionych do głosu mężczyzn w danym stanie.

Sekcja 3. — Senatorem, reprezentantem w kongresie, elektorem prezydenta ani wice-prezydenta, urzędnikiem cywilnym, ani wojskowym Stanów Zjednoczonych lub któregobądź stanu, nie może być taka osoba, która po złożeniu przysięgi, czy to na członka kongresu, czy na urzędnika Stanów Zjednoczonych, czy na członka legislatury stanowej, czy na urzędnika pełniącego władzę wykonawczą lub sądowniczą stanu—po złożeniu przysięgi—że wierną będzie konstytucji Stanów Zjednoczonych, weźmie udział w powstaniu lub rokoszu przeciwko tejże, lub też pomagać będzie i otaczać opieką wrogów tejże konstytucji; kongres jednak ma prawo powyższy paragraf unieważnić, do czego potrzeba większości dwóch trzecich głosów w każdej z Izb.

Sekcja 4. — Nie wolno kwestjonować ważności publicznego długu Stanów Zjednoczonych, o ile tenże był zaciągnięty zgodnie z ustawami, niewyłączając długów poczynionych na wypłatę pensji i nagród za usługi oddane przy zgnieceniu powstania lub rokoszu.

Stany Zjednoczone, ani żaden ze stanów nie przejmie i nie wypłaci długów ani zobowiązań zaciągniętych, aby popierać powstanie lub rokosz przeciwko Stanom Zjednoczonym, ani też nie da wynagrodzenia za uwolnienie niewolników; ale wszelkie tego rodzaju długi i obligacje uważane będą za nieprawne i nieistniejące.

Sekcja 5. — Kongres będzie miał prawo, za pomocą odpowiednich ustaw, przeprowadzić zawartość tego artykułu. (28 lipca, 1868).

Artykuł XV. — Sekcja 1. — Przywilej obywatela Stanów Zjednoczonych do głosowania nie może być zaprzeczony, ani uszczuplony ze względu na rasę, kolor lub ex-niewolnictwo.

Sekcja 2. — Kongres będzie miał prawo przeprowadzić ustawę zapewniającą przestrzeganie tego artykułu. (30 marca, 1870).

Artykuł XVI. — Kongres ma mieć prawo wyznaczania i pobierania podatków od dochodu z jakiegokolwiek źródła, bez rozdziału tychże pomiędzy poszczególne stany i bez względu na jakikolwiek cenzus. (25 marca, 1913).

Artykuł XVII. — Sekcja 1. Senat Stanów Zjednoczonych ma składać się z dwóch senatorów z każdego stanu, wybranych przez ludność danego stanu, na sześć lat; a każdy senator ma mieć jeden głos. Elektorzy z każdego stanu mają posiadać kwalifikacje wymagane na elektorów najliczniejszego działu legislatury stanowej.

Sekcja 2. Gdy w senacie powstanie wakans na reprezentację którego stanu, władza wykonawcza tego stanu ma urządzić wybory na uzupełnienie tego wakansu; legislatura stanu ma upoważnić jego władze wykonawcze do mianowania tymczasowego zastępcy aż do czasu wyboru dokonanego przez ludność.

Sekcja 3. Artykuł ten ma być tak zastosowany by nie wywierał żadnego wpływu na wybór lub termin urzędowania któregokolwiek senatora wybranego zanim dodatek ten stanie się częścią składową konstytucji. (31 maja, 1931.)

Artykuł XVIII. — Sekcja 1. Po upływie roku od ratyfikacji tego artykułu, niniejszem zabrania się wyrobu, sprzedaży lub przewozu upajających trunków, importowanie ich lub eksportowanie ze Stanów Zjednoczonych i wszystkich terytorjów podlegających jurysdykcji Stanów Zj.

Sekcja 2. Kongres i poszczególne stany posiadają władzę przestrzegania tego dodatku przez stosowne ustawy.

Sekcja 3. Dodatek ten nie będzie obowiązywał dopóki nie będzie ratyfikowany jako dodatek do konstytucji przez legislatury pewnej liczby stanów, jak to przewiduje konstytucja, w przeciągu siedmiu lat od przedłożenia go stanom przez kongres. (16 stycznia, 1919).*

Artykuł XIX. — Prawo głosowania obywateli Stanów Zjednoczonych nie może być ograniczone przez Stany Zjednoczone, ani przez żaden stan, ze względu na płeć.

Kongres posiada władzę przestrzegania tego dodatku przez stosowne ustawy. (26 sierpnia, 1920.)

Artykuł XX. — Sekcja 1. Termin urzędowania prezydenta i wiceprezydenta ubiega w południe 20-go stycznia, a termin senatorów i reprezentantów w południe 3-go stycznia w latach w których te terminy ubiegałyby gdyby nie ratyfikowano tego dodatku; wów-

*Patrz Artykuł XII.

*Patrz Artykuł XXI.

czas mają się zacząć terminy urzędowania ich następców.

Sekcja 2. Kongres ma zbierać się przynajmniej raz w roku, a zebrania te mają zaczynać się w południe 3-go stycznia, chyba gdyby prawnie wyznaczono inną datę.

Sekcja 3. Gdyby w czasie przeznaczonym do obięcia urzędu prezydenta, prezydent-elekt umarł, prezydentem ma zostać wiceprezydent. Jeżeli nie wybranoby prezydenta przed czasem wyznaczonym do objęcia tego urzędu, lub jeżeli ukazałoby się, że prezydent-elekt nie posiada potrzebnych kwalifikacji, wówczas wiceprezydent-elekt ma działać jako prezydent, aż do czasu gdy prezydent uzyska kwalifikacje; a kongres ma prawnie postanowić w wypadku gdy ani prezydent-elekt, ani wiceprezydent-elekt nie posiadają potrzebnych kwalifikacji, wyznaczając kto ma działać jako prezydent, lub sposób w jaki ma być wybrany zastępca, który ma działać tak długo dopóki prezydent lub wiceprezydent nie uzyska potrzebnych kwalifikacji.

Sekcja 4. Kongres może prawem określić postępowanie w wypadku śmierci którejkolwiek z osób z pomiędzy których Izba Reprezentantów ma wybrać prezydenta, o ile prawo tego wyboru jej przysługuje, a w wypadku śmierci którejkolwiek z osób z pomiędzy których senat ma wybrać wiceprezydenta, o ile prawo tego wyboru mu przysługuje.

Sekcja 5. Sekcja 1 i 2 mają obowiązywać od piętnastego października po ratyfikacji tego dodatku.

Sekcja 6. Artykuł ten nie będzie obowiązywać o ile nie zostanie ratyfikowany jako dodatek do konstytucji przez trzy czwarte stanów w przeciągu siedmiu lat od daty jego przedłożenia. (15 paźdz., 1933.)

Artykuł XXI. — Sekcja 1. Niniejszem odwołuje się ośmnasty artykuł dodatku do konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Sekcja 2. Przewóz lub import trunków upajających do stanu, terytorjum lub posiadłości Stanów Zjednoczonych w których prawo na to nie zezwala, jest zabroniony.

Pytania i Odpowiedzi Najczęściej Zadawane Przy Egzaminie Obywatelskim

A. THE FORM OF OUR GOVERNMENT
A. FORMA NASZEGO RZĄDU

1. *What is the form of our government?*
Jaką jest forma naszego rządu?
The United States is a republic.
Stany Zjednoczone są republiką.

2. *What is a republic?*
Co to jest republika?
It is a government in which the people rule through officers whom they elect.
Jest to taki rząd, w którym rządzi lud przez obieranych przez ten lud urzędników.

3. *What is the Constitution of the United States?*
Co to jest Konstytucja Stanów Zjednoczonych.
The Constitution is the supreme law of the United States.
Konstytucja jest to najwyższe prawo Stanów Zjednoczonych.

4. *What does the Constitution provide for?*
Co ustanawia Konstytucja?
The Constitution provides for the organization of our government and the rights and duties of the people.
Konstytucja ustanawia organizację naszego rządu, oraz prawa i obowiązki ludu.

5. *Can the Constitution be changed?*
Czy Konstytucja może być zmieniona?
Yes, by amending it. There are at present twenty-one amendments to the Constitution.
Tak jest, przez wprowadzenie do niej poprawek. Obecnie jest takich poprawek do Konstytucji dwadzieścia jedna.

6. *How many branches are there in our government?*
Z ilu gałęzi składa się nasz rząd?
There are three branches.
Rząd nasz składa się z trzech gałęzi.

7. *What are these three branches?*
Jakie są te trzy gałęzie rządu?
The legislative branch which makes the laws.
The executive branch which carries out the laws.
The judicial branch which enforces the laws.
G a ł ą ź prawodawcza, ustanawiająca

prawa; gałąź wykonawcza, wprowadzająca te prawa w wykonanie, i gałąź sądownicza, zmuszającą do posłuszeństwa dla prawa.

LEGISLATIVE BRANCH
GAŁĄŹ PRAWODAWCZA

8 *Who makes the laws of the United States?*
Kto ustanawia prawa w Stanach Zjedn.?
Congress makes the laws.
Kongres ustanawia prawa.

9. *How many parts has Congress?*
Z ilu części składa się Kongres?
There are two parts, the Senate or the Upper House, and the House of Representatives or the Lower House.
Z dwuch części: Senatu czyli Izby Wyższej, i Izby Reprezentantów, czyli Izby Niższej.

10. *How many members has the Senate?*
Z ilu członków składa się Senat?
There are 96 Senators. Two are elected by the voters of each state. (Find out and memorize the names of the senators from your state.)
Jest dziewięćdziesięciu sześciu Senatorów. Wyborcy każdego stanu obierają dwuch senatorów. (Dowiedźcie się, jak się nazywają senatorowie z waszego stanu, i zapamiętajcie ich nazwiska.

11. *Who presides over the Senate?*
Kto przewodniczy w Senacie?
The Senate is presided over by the Vice-President of the United States.
Przewodniczącym Senatu jest Wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych.

12. *For what term is a Senator elected?*
Na jaki termin jest obierany Senator?
His term of office is six years.
Termin urzędowania Senatora wynosi sześć lat.

13. *The House of Representatives consists of how many members?*
Z ilu członków składa się Izba Reprezentantów?
There are 435 members of the House of Representatives.
Izba Reprezentantów składa się z 435 członków.

14. *How many Representatives are there from each state?*
Ilu jest Reprezentantów czyli kongresmanów z każdego stanu?
In according to the number of people in each state. Not more than one for every 30,000 people in the state. (Find out the name of the Congressman from your district.)
Zależy to od liczby ludności w tym stanie. Nie więcej, niż jeden na każde 30,000 ludności w tym stanie. (Dowiedźcie się nazwisko kongresmana z waszego okręgu zapamiętajcie je.)

15. *For what term is a Representative elected?*
Na jaki termin obierany jest Reprezentant?
His term of office is two years.
Termin urzędowania kongresmana wynosi dwa lata.

16. *Who presides over the House of Representatives?*
Kto przewodniczy w Izbie Reprezentantów?
The House of Representatives is presided over by the Speaker, who is selected by all the members of the House of Representatives.
Przewodniczącym Izby Reprezentantów jest tak zwany Speaker, obierany przez wszystkich członków Izby Reprezentantów.

17. *How are the laws of the United States made?*
Jak są ustanawiane prawa Stanów Zjednoczonych?
The laws must be passed by a majority of both Houses of Congress with the approval of the President, or by a two-thirds vote of Congress after a veto by the President.
Prawa muszą być uchwalone przez większość obu Izb Kongresu i otrzymać aprobatę (zatwierdzenie) Prezydenta, albo też, po veto Prezydenta, to jest odmowie aprobaty uchwalonego przez Kongres prawa, większością dwuch trzecich części głosów.

18. *What is the capitol of the United States?*
Jakie miasto jest stolicą Stanów Zjednoczonych?
Washington, D. C. (District of Columbia). This is where Congress meets, where the President stays and where the Supreme Court functions.
Washington, D. C. (District of Columbia). Tam zasiada Kongres, mieszka Prezydent i urzęduje Sąd Najwyższy.

EXECUTIVE BRANCH
GAŁĄŹ WYKONAWCZA

19. *Who is our Chief Executive?*
Kto jest naszym naczelnym urzędnikiem wykonawczym?
The President, at present Franklin Delano Roosevelt.
Prezydent. Obecnie jest nim Fraklin Delano Roosevelt.

20. *Who takes office if the President dies?*
Kto obejmuje urząd Prezydenta w razie jego śmierci?
The Vice-President, who is at present Henry Wallace.
Wice-Prezydent. którym jest obecnie Henry Wallace.

21. *Who elects the President and Vice-President?*
Kto obiera Prezydenta i Wice-Prezydenta?
They are elected by the people.
Są obierani przez lud.

22. *Do the people vote directly for the President and Vice-President?*
Czy lud głosuje bezpośrednio na Prezydenta i Wice-Prezydenta?
No. They vote for their electors.
Nie. Lud głosuje na ich elektorów.

23. *For what term are the President and Vice-President elected?*
Na jaki termin obierany jest Prezydent i Wice-Prezydent?
Their term of office is four years.
Termin ich urzędowania wynosi cztery lata.

24. *Is anyone eligible to be the President or Vice-President?*
Czy każdy może być Prezydentem lub Wice-Prezydentem?
All native-born citizens who are at least 35 years of age are eligible.
Nie. Muszą oni być obywatelami z urodzenia, w wieku conajmniej 35 lat.

25. *What are the President's duties?*
Jakie są obowiązki Prezydenta?
He sees that laws are carried out and approves them before they become laws. He also appoints certain officials and he is the Commander-in-Chief of the Army and Navy.
Dogląda on wykonywania praw oraz aprobuje je, zanim staną się prawem. Prócz tego mianuje on niektórych urzędników oraz jest Naczelnym Wodzem Armii i Floty.

26. *How does he carry out the laws?*
W jaki sposób Prezydent wykonuje prawa?
By appointing a cabinet and judges with the consent of the Senate.
Przez mianowanie Gabinetu oraz sędziów, za zgodą Senatu.

27. *What is the Cabinet?*
Co to jest Gabinet?
The cabinet consists of ten secretaries appointed by the President to be the heads of the Executive departments. They advise the President and administer the laws.
Członkami Gabinetu jest dziesięciu Sekretarzy Departamentów Wykonawczych, mianowani przez Prezydenta na naczelników departamentów wykonawczych. Są oni doradcami Prezydenta i administratorami praw.

JUDICIAL BRANCH
GAŁĄŹ SĄDOWA

28. *What is the highest court in the United States?*
Jaki jest najwyższy sąd w Stanach Zjednoczonych?
It is the Supreme Court, which has nine justices, appointed by the President for life.
Jest to Sąd Najwyższy, który składa

się z dziewięciu sędziów, mianowanych przez Prezydenta dożywotnio, to jest na całe życie.

29. ***What is the function of the Courts?***
Jakie są czynności sądów?
They enforce the laws and interpret them.
Przymuszanie do posłuszeństwa prawom oraz ich interpretowanie, czyli tłumaczenie znaczenia praw.

STATE GOVERNMENT
RZĄD STANOWY

30. ***Who makes the laws in the 48 states?***
Kto ustanawia prawa w 48 stanach poszczególnych?
The state legislatures.
Stanowe legislatury.

31. ***What does the state legislature consist of?***
Z czego się składa legislatura stanowa?
Generally an upper house called the Senate, and a lower house called the Assembly or House of Representatives.
Legislatura stanowa składa się zazwyczaj z Izby Wyższej, zwanej Senatem stanowym, oraz z Izby Niższej, zwanej Zgromadzeniem lub Izbą Reprezentantów.

32. ***Who is the chief executive of each state?***
Kto jest naczelnym urzędnikiem wykonawczym w każdym stanie?
The Governor. (Find out and memorize the name of your governor and for how long he is elected.)
Gubernator. (Dowiedzcie się, jak się nazywa gubernator waszego stanu oraz na jaki termin jest on obierany i zapamiętajcie to.)

33. ***What is the highest state law?***
Co jest najwyższem prawem stanowem?
The State Constitution.
Konstytucja Stanowa.

MUNICIPAL GOVERNMENT
RZĄD MUNICYPALNY

34. ***Outside of federal and state, what goverments have we?***
Prócz rządu federalnego i rządów stanowych jakie mamy jeszcze rządy?
Municipal government generally headed by a mayor. (Find out the name of your mayor and the term of his office.)
Rządy municypalne, na których czele stoi zazwyczaj major. (Dowiedzcie się, jak się nazywa wasz mayor i na jaki termin jest obierany i zapamiętajcie to.)

B. HISTORY OF THE UNITED STATES
B. HISTORIA STANÓW ZJEDN.

35. ***Who discovered America?***
Kto odkrył Amerykę?
Christopher Columbus, an Italian explorer, discovered America in 1492.
Krzysztof Kolumb, żeglarz włoski, odkrył Amerykę w roku 1492.

36. ***Who was George Washington?***
Kto był Jerzy Washington?
George Washington is known as the Father of Our Country. He was the first president of the United States. He was the leader of our army during the Revolutionary War, which was fought to free us from England.
Jerzy Washington znany jest, jako Ojciec Kraju Naszego. Był on pierwszym Prezydentem Stanów Zjednoczonych. On to był wodzem armii naszej podczas Wojny Rewolucyjnej, stoczonej dla uwolnienia nas od panowania Anglii.

37. ***What is the Declaration of Independence?***
Co to jest Deklaracja Niepodległości?
It is a document, written by Thomas Jefferson who later became President of the United States, which declared our independence from England and laid down the principles of liberty, equality and justice for our democratic government.
Jest to dokument, napisany przez Tomasza Jeffersona, który później został Prezydentem Stanów Zjednoczonych, obwieszczający naszą niepodległość od Anglii i wykładający zasady wolności, równości i sprawiedliwości dla naszego rządu demokratycznego.

38. *When was the Declaration of Independence adopted?*
Kiedy została przyjęta Deklaracja Niepodległości?
The Declaration of Independence was adopted on July 4th, 1776 in Philadelphia. We therefore celebrate the Fourth of July as Independence Day.
Deklaracja Niepodległości została przyjęta 4 Lipca, 1776 roku w Filadelfii. Dlatego obchodzimy 4 Lipca jako Dzień Niepodległości.

39. *Who was Abraham Lincoln?*
Kto był Abraham Lincoln?
Abraham Lincoln was President during the Civil War, which was fought to preserve the United States from disruption and to free the slaves.
Abraham Lincoln był Prezydentem podczas Wojny Domowej, toczonej o zachowanie Stanów Zjednoczonych od rozbicia i o uwolnienie niewolników.

40. *Who was Woodrow Wilson?*
Kto był Woodrow Wilson?
Woodrow Wilson was President during the World War I.
Woodrow Wilson był Prezydentem podczas I-ej Wojny Światowej.

41. *The American flag has how many colors in it?*
Ile kolorów ma sztandar amerykański i jakie?
Three: Red, white and blue.
Trzy: czerwony, biały i niebieski.

42. *How many stars and stripes are there in the American flag?*
Ile gwiazd i pasów jest na sztandarze amerykańskim?
48 stars, one for each of the 48 states, and 13 stripes, one for each of the 13 original states.
48 gwiazd, po jednej dla każdego z 48 stanów, i 13 pasów po jednym dla każdego z 13 stanów pierwotnych.

43. *What are the names of the 13 original states?*
Które stany zaliczają się do 13 stanów pierwotnych?
New Hampshire, Massachusetts, Connecticut, New York, Rhode Island, Pennsylvania, New Jersey, Maryland, Delaware, Virginia, North Carolina, South Carolina and Georgia.
New Hampshire, Massachusetts, Connecticut, New York, Rhode Island, Pennsylvania, New Jersey, Maryland, Delaware, Virginia, North Carolina, South Carolina i Georgia.

C. RIGHTS AND DUTIES OF CITIZENS
C. PRAWA I OBOWIĄZKI OBYWATELI

44. *What is the most important right of a citizen?*
Jakie jest najważniejsze prawo obywatela?
The right to vote.
Prawo głosowania.

45. *What does the citizen do by voting?*
Czego dokonuje obywatel, głosując?
He participates in the government of the the United States by electing Senators and Representatives to Congress who make the laws, and by electing the President who administers the laws and appoints judges to enforce them.
Bierze on udział w rządzie Stanów Zjednoczonych przez obiór Senatorów i Reprezentantów do Kongresu, którzy ustanawiają prawa w Kongresie, i przez obiór Prezydenta, który zawiaduje administracją praw oraz mianuje sędziów dla ich przestrzegania.

46. *Can the Constitution be changed?*
Czy Konstytucja może być zmieniona?
Yes. It may be changed by the will of the people, in a lawful way, prescribed in the Constitution itself.
Tak jest. Może ona być zmieniona wolą ludu w drodze praworządnej, przepisanej w samej Konstytucji.

47. *What is the Bill of Rights?*
Co to jest Statut Praw?
The first ten amendments to the Constitution are called the Bill of Rights.
Pierwsze dziesięć poprawek do Konstytucji zwane jest Statutem Praw.

48. *What rights are guaranteed by the Bill of Rights?*
Jakie prawa zagwarantowane są Statutem Praw?
Freedom of religion, freedom of speech, freedom of the press, trial by jury. Also, the right to peaceably assemble. Life, liberty and property can be taken only after a trial in accordance with the law.
Wolność religii, wolność słowa, wolność prasy, sąd przez Ławę przysięgłych, jakoteż prawo spokojnego zgromadzania się. Życie, wolność i własność mogą zostać odebrane tylko po osądzeniu na mocy prawa.

49. *What do other amendments to the Constitution provide?*
Co ustanawiają inne poprawki do Konstytucji?
There shall be no slavery. That women shall have the right to vote. In other words, equal rights for all without regard to color, creed or sex.
Że nie może być niewolnictwa. Że kobiety posiadają prawo głosowania. Innemi słowy, równe prawa dla wszystkich bez różnicy koloru skóry, wyznania lub płci.

50. *What are the duties of citizens?*
Jakie są obowiązki obywateli?
To uphold the Constitution and the laws of the United States and to defend the country against outside and inside enemies.
Podtrzymywać Konstytucję i prawa Stanów Zjednoczonych oraz bronić kraju od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Wice-Prezydenci Stanów Zjednoczonych

	Name	Birthplace	Yr.	Resi-den'e	Qualif.	Politics	Place of Death	Yr.	Age
1	John Adams........	Quincy, Mass........	1735	Mass..	1789	Fed...	Quincy, Mass........	1826	90
2	Thomas Jefferson...	Shadwell, Va.........	1743	Va....	1797	Rep...	Monticello, Va.......	1826	83
3	Aaron Burr.........	Newark, N. J........	1756	N. Y..	1801	Rep...	Staten Island, N. Y...	1836	80
4	George Clinton.....	Ulster Co., N. Y.....	1739	" ..	1805	Rep...	Washington, D. C....	1812	73
5	Elbridge Gerry.....	Marblehead, Mass....	1744	Mass..	1813	Rep...	"	1814	70
6	Daniel D. Tompkins.	Scarsdale, N. Y......	1774	N. Y..	1817	Rep...	Staten Island, N. Y...	1825	51
7	John C. Calhoun....	Abbeville, S. C.......	1782	S. C...	1825	Rep...	Washington, D. C....	1850	68
8	Martin Van Buren..	Kinderhook, N. Y....	1782	N. Y..	1833	Dem..	Kinderhook, N. Y....	1862	79
9	Richard M. Johnson.	Louisville, Ky........	1780	Ky....	1837	Dem..	Frankfort, Ky.......	1850	70
10	John Tyler.........	Greenway, Va........	1790	Va....	1841	Dem..	Richmond, Va.......	1862	72
11	George M. Dallas...	Philadelphia, Pa......	1792	Pa....	1845	Dem..	Philadelphia, Pa......	1864	72
12	Millard Fillmore....	Summerhill, N. Y....	1800	N. Y..	1849	Whig..	Buffalo, N. Y........	1874	74
13	William R. King....	Sampson Co., N. C...	1786	Ala...	1853	Dem..	Dallas Co., Ala.......	1853	67
14	John C. Breckinridge	Lexington, Ky.......	1821	Ky....	1857	Dem..	Lexington, Ky.......	1875	54
15	Hannibal Hamlin...	Paris, Me...........	1809	Me....	1861	Rep...	Bangor, Me..........	1891	81
16	Andrew Johnson....	Raleigh, N. C........	1808	Tenn.	1865	Rep...	Carter Co., Tenn.....	1875	66
17	Schuyler Colfax.....	New York City, N. Y.	1823	Ind...	1869	Rep...	Mankato, Minn......	1885	62
18	Henry Wilson......	Farmington, N. H....	1812	Mass..	1873	Rep...	Washington, D. C....	1875	63
19	William A. Wheeler..	Malone, N. Y........	1819	N. Y..	1877	Rep...	Malone, N. Y........	1887	68
20	Chester A. Arthur...	Fairfield, Vt.........	1830	" ..	1881	Rep...	New York City, N. Y.	1886	56
21	Thos. A. Hendricks..	Muskingum Co., Ohio.	1819	Ind...	1885	Dem..	Indianapolis, Ind.....	1885	66
22	Levi P. Morton.....	Shoreham, Vt........	1824	N. Y..	1889	Rep...	Rhinebeck, N. Y.....	1920	96
23	Adlai E. Stevenson..	Christian Co., Ky....	1835	Ill....	1893	Dem..	Chicago, Ill..........	1914	78
24	Garrett A. Hobart...	Long Branch, N. J....	1844	N. J...	1897	Rep...	Paterson, N. J.......	1899	55
25	Theodore Roosevelt.	New York City, N. Y.	1858	N. Y..	1901	Rep...	Oyster Bay, N. Y....	1919	61
26	Chas. W. Fairbanks.	Unionville Centre, Ohio	1852	Ind...	1905	Rep...	Indianapolis, Ind.....	1918	66
27	James S. Sherman...	Utica, N. Y..........	1855	N. Y..	1909	Rep...	Utica, N. Y..........	1912	57
28	Thos. R. Marshall...	No. Manchester, Ind..	1854	Ind...	1913	Dem..	Washington, D. C....	1925	71
29	Calvin Coolidge.....	Plymouth, Vt........	1872	Mass..	1921	Rep...	Northampton, Mass...	1933	60
30	Charles G. Dawes...	Marietta, Ohio.......	1865	Ill....	1925	Rep...	....	....	.....
31	Charles Curtis.......	Topeka, Kan.........	1860	Kan..	1929	Rep...	Washington, D. C....	1936	76
32	John Nance Garner	Red River Co., Tex..	1869	Tex...	1933	Dem..	....		
33	**Henry A. Wallace**	**Adair County, Ia.**	1888	**Iowa**	1940	**Dem.**			

SKARGA MĘŻA

"Słowo to wiatr" — mówi stare przysłowie. Oj, gdyby to prawda była, powiada pewien gospodarz, który miał bardzo gadatliwą żonę, — to moja żona obracałaby wszystkie wiatraki na świecie.

Gorzkie krople

— Powiedz mi, dziadku, dlaczego musisz tak gorzkie krople używać?
— Dlatego moje dziecko — bo to dawniej używałem za dużo słodkich kropli.

STANY ZJEDNOCZONE PÓŁN. AMERYKI

GEOGRAFIA I KLIMAT

Stany Zjednoczone zajmują najpodatniejszą do zamieszkania i najżyźniejszą część lądu Ameryki Północnej. Obszarem równają się prawie całej Europie, zajmując przestrzeń 3,602,900 mil kwadratowych. Ludność, podług cenzusu z 1934 r., była 126,564,000. Na północy graniczą one z Kanadą, na wschodzie sięgają Oceanu Atlantyckiego, na południu Zatoki Meksykańskiej oraz granic Meksyku, na zachodzie zaś brzegów Oceanu Spokojnego (Pacific).

Cały kraj składa się z 48 Stanów, Dystryktu Kolumbijskiego (District of Columbia), posiadłości wyspiarskich Porto Rico, Wysp Filipińskich, oraz terytorjów Alaska i Hawaii.

Wielkie rzeki amerykańskie nadają się do żeglugi na setki mil w głąb kraju i rzeki te dostarczają również siły pociągowej do pędzenia maszyn, wytwarzania elektryczności i oświetlenia miast.

Stany Zjednoczone są krajem wielkich bogactw naturalnych. Posiadają one rozległe kopalnie węgla, żelaza, miedzi, srebra i złota. Lasy pokrywają przestrzeń 500 miljonów akrów. Uprawny obszar kraju wzrósł olbrzymio na zachodzie, skutkiem wprowadzenia nowego systemu nawadniania. Pomimo obfitości innych bogactw, rolnictwo stanowi największą część bogactwa krajowego. Na roli pracuje 35 procent ogółu ludności. Skutkiem olbrzymiego obszaru i różnic klimatycznych, produkty rolne przedstawiają olbrzymią rozmaitość, począwszy od pomarańcz i bawełny, a skończywszy na pszenicy i wełnie.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki tworzą "Federalną Republikę," w skład której wchodzi 48 Stanów, jeden dystrykt, jedno terytorjum i wyspy. Stany są niezawisłymi, lecz złączonymi w jedną całość. Rząd kraju opiera się na prawie fundamentalnem pisanem, które zwie się konstytucją, stanowiącą najwyższe prawo kraju.

Konstytucja została przyjęta w mieście Filadelfji, w roku 1787, gdy po uwolnieniu się od panowania Anglji, delegaci trzynastu kolonij zebrali się celem opracowania formy rządu. Z tych "oryginalnych trzynastu" liczba stanów wzrosła obecnie do 48.

W Stanach Zjednoczonych są dwa rodzaje rządu: Rząd ogólnokrajowy, czyli federalny i rząd stanowy, i tym systemem naród rządzi krajem przez pośrednictwo przedstawicieli wybieralnych przez ogół obywateli.

W zakres rządu federalnego wchodzi:—stosunek z innymi krajami, wypowiadanie wojny i zawarcie pokoju, nadzór nad armją i marynarką, poczta, określenie stosunku pomiędzy stanami, utrzymanie usługi granicznej, nakładanie i zbieranie cła, bicie monety, druk banknotów, udzielanie patentów, ustanawianie miar i wag, imigracja, naturalizacja i sprawy bankructw.

Rząd stanów poszczególnych załatwia wyłącznie sprawy we własnym stanie, czyli wewnętrzne.

RZĄD FEDERALNY

Zakres władzy rządu federalnego rozdzielony jest na trzy Wydziały (Departments): **Wykonawczy** (Executive), **Prawodawczy** (Legislative) i **Sądowniczy** (Judicial).

Prezydent jest przedstawicielem władzy wykonawczej. Ubiegać się o ten urząd mogą wyłącznie obywatele urodzeni w tym kraju i liczący nie mniej, niż 36 lat życia. Wybory na prezydenta odbywają się co 4 lata. — Obowiązkiem jego przedewszystkiem jest wykonywanie praw uchwalonych przez Kongres. Jest on naczelnym wodzem siły zbrojnej lądowej i morskiej. Naznacza członków swego gabinetu, swych doradców, kierujących poszczególnymi departamentami rządu, którzy są tylko przed nim odpowiedzialni za swe czynności. Ma on prawo obsadzania wielu ważnych urzędów; poleca Kongresowi uchwalanie praw potrzebnych i pożytecznych; załatwia wszelkie sprawy zagraniczne i zawiera traktaty z obcymi mocarstwami. Posiada z pewnemi ograniczeniami władzę odmówienia sankcji prawom przez Kongres uchwalonym.

Wszystkie postanowienia prezydenta podlegają koniecznie zatwierdzeniu przez senat.

Departament **prawodawczy** ustanawia prawa. Departament ten składa się z dwóch izb: Senatu i Izby Reprezentantów. Senat wraz z Izbą Reprezentantów tworzą razem **Kongres.**

Departament Sądowniczy składa się z czterech poszczególnych działów. Najważniejszym jest **Sąd Najwyższy** (Supreme Court).

ADMINISTRACJE STANOWE

Każdy z 48-miu stanów ma sobie pozostawione prawo ustanawiania konstytucji i stanowych praw statutowych, oraz kompletny samorząd wewnętrzny. Władze wszystkich stanów są mniej więcej podobne do siebie i egzystują wszędzie na mocy swoich konstytucyj, określających je nawet bardziej szczegółowo, aniżeli to dzieje się w konstytucji związkowej. Instytucje te można podzielić na **centralne** instytucje stanowe i **lokalne**, należące do mniejszych jednostek administracyjnych, jak naprzykład gminy, powiaty lub miasta i miasteczka, albo wsie. Cała różnica jest ta, że stan jako jednostka państwowa **sam stwarza swe instytucje.** Instytucje zaś pomniejszych podziałów stanu, jak n. p. powiaty, lub gminy, egzystują na mocy przywilejów nadanych tym powiatom, lub gminom przez legislatury stanów lub też przez trybunały, **upoważnione przez nie do tego.**

Władzą **prawodawczą** stanu jest legislatura, składająca się z dwóch izb: — Senatu i Izby delegatów. W senacie przewodniczy **zastępca gubernatora,** w Izbie — **mówca** (Speaker).

Władzą **wykonawczą** stanu jest gubernator (Governor), a w razie jego ustąpienia zastępca (Lieutenant-Governor). Gubernator posiada w swoim stanie atrybucje władzy, podobne do władzy prezydenta. Gubernator i jego zastępcy są wybierani bezpośrednio przez lud.

Władzą **sądowniczą** są sądy stanowe.

W większości stanów zazwyczaj urzędują: **sekretarz stanu, skarbnik, doradca główny, kontroler i kierownik szkolnictwa.** — Czas urzędowania i płace są najrozmaitsze, stosownie do zaludnienia stanu.

ADMINISTRACJE LOKALNE

Administracja lokalna w Stanach Zjednoczonych jest ustanowiona przez każdy ze stanów niezależnie. W tych warunkach siłą rzeczy istnieją niezliczone odrębności i **różnice w organizacji i w zakresie władzy czynników administracji w** różnych stanach.

POWIAT (COUNTY)

Między dystryktami administracji lokalnej w Stanach Zjednoczonych najpospolitszym jest powiat. Każdy stan podzielony jest na okręgi, zwane powiatami. Przy wielkich różnicach organizacji i kompetycji

władz powiatowych, są jednak ważne rysy wspólne, które nadają administracji powiatowej cechy fundamentalnego podobieństwa w całych Stanach Zjednoczonych.

Powiat amerykański zajmuje zupełnie inne miejsce w ogólnym planie administracji publicznej, niż dystrykty lokalne w krajach europejskich. — Nazwa **"County"** wskazuje na historyczny związek z "hrabstwem" angielskiem, z którego rozwinął się powiat amerykański.

Jest około 3,000 powiatów w Stanach Zjednoczonych. Przeważna ilość większych stanów ma od 60 do 100 powiatów każdy. Najwięcej powiatów ma stan Texas, bo 243; najmniej mają Rhode Island — pięć i Delaware — trzy.

Co do obszaru i liczby ludności powiaty wykazują wielkie różnice, lecz na ogół powiaty amerykańskie są znacznie mniejsze, zarówno pod względem obszaru jak liczby ludności, od hrabstwa w Anglji, departamentów we Francji, i prowincji w Prusiech, w Belgji, Włoszech i Hiszpanji. Około dwie trzecie powiatów ma od 300 do 800 mil kwadratowych. Najczęściej spotyka się powiaty o obszarze od 400 do 600 mil kwadratowych. Przeszło połowa powiatów ma od 10,000 do 30,000 ludności, lecz w północnych stanach nadatlantyckich przeszło połowa powiatów ma ponad 50,000 ludności, podczas gdy w stanach południowych i w stanach, leżących na zachód od regjonu suchych równin, wiele powiatów ma mniej niż 10,000 ludności.

Dziewięć dziesiątych powiatów ma wybitnie rolniczy charakter, lecz znaczna liczba powiatów zawiera wielkie miasta, i najważniejszymi powiatami są te, które obejmują największe miasta — jak miasto New York (składające się z czterech powiatów). Chicago, Philadelphia, St. Louis, Boston, Baltimore, San Francisco i Denver. W niektórych z tych powiatów administracja powiatowa jest częściowo włączona w administrację miejską.

Nietylko miejscowe władze powiatowe, lecz nawet główne czynniki rządu stanowego wybierane są w każdym powiecie z osobna i poddane są małej, lub nieskutecznej kontroli rządu centralnego w stanach. Rząd Stanów Zjednoczonych niema żadnej kontroli nad urzędnikami powiatowymi, lub innymi lokalnymi urzędami z wyboru.

PODATKI I ASESMENTY

Powiat we wszystkich stanach z wyjątkiem dwóch trzecich stanów Nowej Anglji, jest dystryktem o wielkiem znaczeniu w administracji finansowej. Nakłada on podatki i spełnia wiele ważnych funkcji. — W większości stanów urzędnicy powiatowi działają także, jako agenci do pobierania dochodów stanowych, a często także do pobierania dochodów drobniejszych dystryktów lokalnych. W stanach południowych i zachodnich majątek bywa szacowany dla opodatkowania przez urzędników powiatowych, a w wielu innych stanach urzędnicy powiatowi mają pewną kontrolę nad lokalnymi podatkami.

Wielka liczba urzędników, wybieranych w każdym powiecie, czyni powiat ważnym dystryktem wyborczym. Powiat jest także zawsze jednostką dla obliczania głosów na urzędników większych okręgów, jak stanowych, lub posłów do Kongresu. Na znaczenie powiatu, jako okręgu wyborczego wskazuje wielkie znaczenie komitetów powiatowych partji politycznych w wielu stanach.

WŁADZE POWIATOWE

Regulaminy dla spokoju i bezpieczeństwa w powiecie są uchwalane przez **"konwencje powiatowe"**, albo przez **"komisarzy powiatowych"**, którzy mają władzę wykonawczą i zawiadują budynkami powiatowymi, mostami, więzieniami szkołami i drogami bitemi.

Każdy powiat posiada swego sekretarza (Clerk), który prowadzi akty urodzeń, śmierci, podatków, listę głosujących i t. p.

Szeryf — jest wykonawcą wyroków sądowych.

Skarbnik — przyjmuje i wypłaca pieniądze uchwalane przez komisarzy.

Koroner — bada wypadki, nagłej lub gwałtownej śmierci, w celu określenia przyczyny i w potrzebie oddaje winnego sądom.

Oprócz tego są w powiecie: **prokurator, kontroler, komisja nadzorcza** (Supervisor).

Sądy są: okręgowe, apelacyjne, wyższe, sieroce i spadkowe.

WŁADZE MIEJSKIE

Władzą **wykonawczą** jest **burmistrz (Mayor), który w wielkich** miastach ma swój doradczy gabinet i zarządza policją.

Władzą **prawodawczą** są radcy miejscy (aldermani). Przewodniczącym rady miejskiej jest mayor.

Rada miejska ma prawo nadawania koncesji, zaprowadzenia ulic, mostów, wodociągów, parków i zawiaduje majątkiem miasta.

Ciałem **sądowniczem** miasta są różne sądy — tak zwane miejskie **(municipal)**, sądy pokoju **(Justice of the Peace courts)**. W niektórych miastach są specjalni sędziowie policyjni **(police magistrate)**. Sędziowie są albo obierani przez obywateli, lub też mianowani przez władze miejskie, jak burmistrz, lub rada miasta.

WYJĄTKI PRAWA KONSTYTUCYJNEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Kongres ma zbierać się przynajmniej raz do roku. Jeden stan nie może unieważniać czynności drugiego. Kongres ma prawo przyjąć tyle nowych stanów, ile zechce. Konstytucja zapewnia każdemu obywatelowi szybki proces przed ławą przysięgłych.

Stan nie musi szanować wyroków prawnych drugiego stanu.

Kongres nie może uchwalić prawa, w celu ukarania za przestępstwa już popełnione.

Projekty prawne natury finansowej mogą wychodzić tylko od Izby Reprezentantów.

Osoba popełniająca przestępstwo w jednym stanie, nie może otrzymać przytułku w drugim.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie zezwala na zbyt wygórowane kaucje i na okrutne kary.

Traktaty z obcemi mocarstwami zawiera prezydent a ratyfikuje Senat.

W Senacie Stanów Zjednoczonych, stan Rhode Island lub Nevada, ma równy głos ze stanem New York lub Illinois.

Gdy Kongres uchwala prawo bankructwa, znosi wszystkie prawa stanowe w tej materji.

Przez same tylko pisanie nie można popełnić zdrady przeciw Stanom Zjednoczonym. By zaszła zdrada potrzebny jest czyn widoczny.

Kongres nie może uszczuplać praw dzieci osób skazanych za zbrodnię lub przestępstwa.

Terytorja wysyłają do Kongresu po jednym delegacie, który ma prawo brać udział w debatach, lecz niema prawa głosować.

Wiceprezydent, który z urzędu przewodniczy w Senacie, nie głosuje z wyjątkiem, gdy głosy dzielą się równo.

Jeżeli prezydent zawetuje jaką uchwałę Kongresu, nie jest ona prawem, dopóki obydwie izby nie uchwalą jej powtórnie dwiema trzeciemi głosów.

Urzędnik w służbie Stanów Zjednocznych, nie może przyjąć tytułu, orderu lub zaszczytu bez zezwolenia Kongresu.

Rząd nie zwraca pieniędzy, które zginęły na poczcie. Registrowanie listu nie ubezpiecza jego zawartości.

Izba reprezentantów, może oskarżyć prezydenta o każde przestępstwo, sądem w tym wypadku jest Senat.

Jeżeli prezydent przetrzyma uchwały kongresu bez odpowiedzi dłużej niż dziesięć dni, gdy Kongres jest w sesji, uchwała staje się prawem bez podpisu prezydenta.

Monety srebrne niższe od dolara są prawnym środkiem płatniczym tylko do wysokości pięciu dolarów. Monety niklowe i miedziane, nie są

wcale prawnym środkiem płatniczym.

Członek Kongresu jest wybierany na dwa lata; wolno jest wybierać tę samą osobę tyle razy z rzędu, ile się będzie podobać wyborcom.

Poprawki do Konstytucji wymagają dwóch trzecich głosów każdej izby Kongresu i muszą być ratyfikowane przynajmniej przez trzyczwarte wszystkich stanów.

Jeżeli rząd centralny powołuje do służby milicję stanową, wychodzi ona z pod władzy stanu i przechodzi pod władzę prezydenta.

Prezydent Stanów Zjednoczonych musi mieć przynajmniej 35 lat, Senator 30, Kongresman 25 lat. Prezydent musi być stałym mieszkańcem Stanów Zjednoczonych przez czternaście lat.

Wielka ława przysięgłych (Grand Jury) jest trybunałem tajnym i może wysłuchać tylko jedną stronę sprawy. Trybunał ten tylko decyduje, czy jest dostateczna racja dla procesu. Składa się z 24 osób, z których 12 wystarcza dla wydania wyroku. Obywatel naturalizowany nie może zostać Prezydentem ani Wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Dziecko płci męskiej, urodzone z rodziców amerykańskich na obcej ziemi, ma równe prawo do urzędu Prezydenta, jak i dziecko urodzone na ziemi amerykańskiej.

ZASADY PRAWA KRYMINALNEGO

Zwrot skradzionej własności nie znosi przestępstwa złodzieja.

Kobiety są zrównane z mężczyznami w odpowiedzialności za przestępstwa.

Każdy obywatel jest obowiązany usłuchać szeryfa, gdy ten żąda pomocy przy aresztowaniu przestępcy.

Nietykalność mieszkania prywatnego nie istnieje dla osoby oskarżonej o zbrodnię.

Sprzeniewierzenie może popełnić tylko sługa lub klerk, albo agent lub urzędnik korporacji.

Nie można dowodzić wobec prawa istnienia dwużeństwa, jeżeli jedno z małżonków było nieobecne i nie dało o sobie żadnej wiadomości w ciągu pięciu lat.

Wielka kradzież liczy się od sumy 25 dolarów; niżej tej sumy — mała kradzież.

Podpalenie jest w pierwszym stopniu, jeżeli się popełnia w nocy i jeżeli budynek podpalony jest zamieszkały.

Nietrzeźwość nie jest punktem usprawiedliwiającym zbrodnię, lecz "delirium tremens" jest uważany za rodzaj warjacji.

W sprawie o napaść wystarcza dowieść usiłowania napaści. "Pobicie" musi być rzeczywistym gwałtem fizycznym.

Urzędnik policyjny niema prawa aresztować bez rozkazu sędziego (warrant), chyba, że wie osobiście o winie oskarżonego.

Przypadek nie jest zbrodnią, o ile nie zachodzi karygodne niedbalstwo. Człowiek strzelający do złodzieja, a trafiający przypadkiem inną osobę, nie jest mordercą.

Rabunek w pierwszym stopniu może być popełniony tylko w nocy lub wieczorem, gdy jest tak ciemno, że nie widać twarzy człowieka.

Morderstwo pierwszego stopnia zachodzi wtedy, gdy jest obmyślane z góry ze złośliwością lub popełnione podczas pełnienia innego czynu zbrodniczego.

Zabicie w pojedynku jest morderstwem; wyzwanie lub przyjęcie wyzwania jest przestępstwem.

Fałszywa przysięga, gdy jest zrobiona rozmyślnie, jest krzywoprzysięstwem i zbrodnią.

Gdy się nie jest pewnym, należy dodawać wyrazy: o ile sądzę, jestem poinformowany i t. d. — Namawianie do krzywoprzysięstwa jest zbrodnią.

PRAWO ZNALEŹNEGO

Właściciel hotelu lub handlu niema żadnego prawa do cudzej własności, znalezionej na jego gruncie.

ŚWIĘTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W Stanach Zjednoczonych mamy 8 świąt, które przez prawie wszystkie stany są obchodzone.

1. **Nowy Rok.**

2. **Urodziny Washingtona,** 22 lutego, obchodzone są uroczyście przez wszystkie stany, ponieważ Washington był twórcą Stanów Zjednoczonych. Washington urodził się w roku 1732 w Bridge Creek, Va., a zmarł w roku 1799 bez potomstwa.

3. **Decoration Day,** Dzień Wieńczenia grobów, obchodzony jest uroczyście dnia 30 maja w celu wieńczenia grobów tych bohaterów, którzy polegli na polu walki podczas wojny domowej. Stany północne prowadziły wojnę przeciw stanom południowym i dlatego uroczystość ta do stanów: Florida, Louisiana, Mississippi, North Carolina i Texas nie odnosi się wcale. Wieńczenie grobów poległych bohaterów zczasem zamieniło się na dekorowanie grobów własnych krewnych, coś w rodzaju naszych "Zaduszek".

4. **Independence Day,** Dzień Niepodległości, 4-go lipca (Fourth of July) — jest największem świętem w Stanach Zjednoczonych, obchodzonem na pamiątkę wywalczenia niepodległości kraju. Akt niepodległości przedłożony został Kongresowi 4-go lipca, 1776, chociaż na podpisy wszystkich delegatów było trzeba czekać aż do dnia 2-go sierpnia, ponieważ niektórzy reprezentanci czekać musieli na instrukcje od swoich wyborców.

5. **Labor Day,** Dzień Robotników, obchodzony w pierwszy poniedziałek miesiąca września. Urzędy federalne są dnia tego pozamykane a organizacje robotnicze paradują po ulicach i odbywają swe zgromadzenia. Jest to święto robotnicze, zaprowadzone staraniem organizacji robotniczej zwanej "American Federation of Labor".

6. **Columbus Day,** Dzień Kolumba, obchodzony 12-go października na pamiątkę odkrycia Ameryki. — Dnia tego, roku 1492 odkrył Kolumb pierwszą wyspę niedaleko brzegów Ameryki, którą nazwał San Salvador. Święto Kolumba nie jest obchodzone przez wszystkie stany Ameryki.

7. **Dzień Pułaskiego** 11 listopada.

8. **Thanksgiving Day,** — Dzień Dziękczynny, jest ustanowiony do składania Bogu podzięki za błogosławieństwo i za urodzaje całoroczne. Jest to właściwie uroczystość rolnicza, proklamowana przez prezydenta i przez gubernatorów, jako święto legalne. Dzień Dziękczynny zaprowadzony został w roku 1621 w mieście Plymouth. Przypada on zawsze na ostatni czwartek w miesiącu listopadzie. — Niektórzy Amerykanie nazywają Dzień Dziękczynny żartobliwie "Turkey Day", ponieważ tego dnia stoły w każdym amerykańskim domu zastawione są pieczonymi indykami, a conajmniej kurami.

8. **Christmas Day,** Boże Narodzenie, 25-go grudnia.

SZTANDAR STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Sztandar Stanów Zjednoczonych posiada trzynaście równoległych pasów — na przemian siedm czerwonych i sześć białych, i niebieskie pole prostokątne zajmujące czwartą część sztandaru od góry, ze strony drzewca, aż do czwartego czerwonego pasa, licząc od góry. Na tem niebieskiem polu znajdują się białe gwiazdy o pięciu promieniach, umieszczone w sześciu równoległych podłużnych rzędach i w czterech rzędach pionowych. Każda gwiazda przedstawia jeden stan, obecnie więc gwiazd tych jest 48. W razie przyjęcia nowego stanu do Unii, liczbę gwiazd powiększa się zacząwszy od 4-go lipca, po przyjęciu nowego stanu.

Sztandary narodowe, z wyjątkiem sztandarów wojskowych, mają być następujących rozmiarów:

Szerokość sztandaru dowolna (1).

Długość — 1.9 szerokości sztandaru.

Szerokość niebieskiego pola — 7/13 szerokości sztandaru.

Długość niebieskiego pola—0.16 szerokości sztandaru.

Militarne Posterunki, Obozy, Lotniska, Stacje Stanów Zjedn.

Post. Obóz lub Stac.	Adres Poczty
Aberdeen Proving Ground.	Aberdeen Prov. Gd., Md.
Adams, Fort	Newport, R. I.
Albrook Field	Corozal, C. Z.
Allen, Fort Ethan	Fort Ethan Allen, Vt.
Amador, Fort	Balboa, C. Z.
Anchorage	Anchorage, Alaska
Andrews, Fort	Fort Andrews, Mass.
Annette Isl. Air Base Proj.	Metlakatla, Alaska
Arlington Cantonment	Fort Myer, Va.
Armstrong, Fort	Honolulu, T. H.
Army Building	39 Whitehall St. N.Y. City
Army Medical Center	Washington, D. C.
Army Motor Center	Washington, D. C.
Army & Navy Gen. Hosp.	Hot Springs Nat. Pk., Ark.
Army War College	Washington, D. C.
Augusta Arsenal	Augusta, Georgia
Baker, Fort	Fort Baker, Calif.
Banks, Fort	WinthropSta., Bost., Mass.
Barksdale Field	Shreveport, La
Barrancas, Fort	Fort Barrancas, Fla.
Barrette, Fort	Fort Kamehameha, T. H.
Barry, Fort	Fort Baker, Calif.
Beaum't, Wm., Gen. Hosp.	El Paso, Texas
Beauregard, Camp	Alexandria, La.
Belvoir, Fort	Fort Belvoir, Va.
Benicia Arsenal	Benicia, Calif.
Benning, Fort	Fort Benning, Ga.
Biggs Field	Fort Bliss, Texas
Blanding, Camp	Starke, Fla.
Bliss, Fort	Fort Bliss, Texas
Boeing Field	Seattle, Wash.
Bolling Field	Anacostia, D. C.
Bonneville, Camp	Bonneville, Ore.
Borinquen Field	Punta Borinquen, P. R.
Boston Airport	East Boston, Mass.
Bowie, Camp	Brownwood, Texas
Bowman Field	Route No. 7, Box 180, Louisville, Ky.
Boyd, Camp	Fort Bliss, Texas
Brady, Fort	Sault Ste. Marie, Mich.
Bragg, Fort	Fort Bragg, N. C.
Brooklyn Army Base	58th St. and 1st Ave., Brooklyn, New York
Brooks Field	San Antonio, Texas
Brown, Fort	Brownsville, Texas
Buchanan, Fort	Fort Buchanan, P. R.
Bullis, Camp	San Antonio, Texas
Boston Army Base	Boston, Mass.
Campo	California
Canby, Fort	Ilwaco, Wash.
Carlisle Barracks	Carlisle, Pa.
Casey, Fort	Coupeville, Wash.
Chanute Field	Rantoul, Ill.
Chapman Field	Miami, Fla.
Charleston Ordn. Depot	Charleston, S. C.
Chilkoot Barracks	Haines, Alaska
Church, Fort	Sakonnet Pt. Military Reservation, Little Compton, R. I.
Cincinnati Ordn. District	Rm. 831, The Enquirer Bldg., Cincinnati, Ohio
Claiborne, Camp	Louisiana
Clark Field	Fort, Stotsenburg, P. I.
Clark, Fort	Brackettville, Texas
Clayton, Fort	Fort Clayton, C. Z.
Cleveland Ordn. Dist	1450 Term. Tower Bldg., Cleveland, Ohio
Columbia, Fort	McGowan, Wash.
Columbus General Depot	Columbus, Ohio
Connellsville Airport	Connellsville, Pa.
Constitution, Fort	New Castle, N. H.
Corozal, Post of	Corozal, C. Z.
Crissy Field	Presidio of San Francisco, Calif.
Crockett, Fort	Galveston, Texas
Cronkhite, Fort	Fort Baker, Calif.
Crook, Fort	Fort Crook, Nebr.
Curtis Bay Ordn. Depot	South Baltimore, Md.
Custer, Fort	Battle Creek, Mich.
Davis Field, Monthan	Tucson, Ariz.
Delaware, Fort	Delaware City, Del.
Delaware Ordn. Depot	Pedricktown, N. J.
De Lesseps, Fort	Cristobal, C. Z.
De Russy, Fort	Honolulu, T. H.
Des Moines, Fort	Fort Des Moines, Iowa
Devens, Fort	Fort Devens, Mass.
Dix, Fort	Fort Dix, N. J.
Dodd Field	Fort Sam Houston, Texas
Dodge, Camp	Herrold, Iowa
Douglas, Fort	Fort Douglas, Utah
Duncan Field	San Antonio, Texas
Du Pont, Fort	Delaware City, Del
Duvall, Fort	Winthrop Station, Boston, Mass.
Drum, Fort	Island of El Fraile, P. I.
Edgewood Arsenal	Edgewood, Md.
Edwards, Camp	Falmouth, Mass.
Eglin Field	Valparaiso, Fla.
El Centro	California
Eldridge, Camp	Rizal, Luzon, P. I.
Ellington Field	Houston, Texas
Elmendorf Field	Anchorage, Alaska
English Field	Amarillo, Texas
Eustis, Fort	Fort Eustis, Va.
Fairfield Air Depot	Fairfield, Ohio
Fishermen's Island	Kiptopeke, Va.
Fitzsimmons Gen. Hosp.	Denver, Colo.
Flagler, Fort	Port Townsend, Wash.
Foster, Fort	Kittery, Me.
Fox Field	Fort Custer, Battle Creek, Mich.
France Field	France Field, C. Z.
Frankford Arsenal	Bridesburg, Sta., Philadelphia, Pa.
Front Royal Quart. Dep.	Front Royal, Va.
Funston, Fort	Fort Winfield Scott, San Francisco, Calif.
Frank, Fort	Carabao Island, Manila Bay, P. I.
Getty, Fort	Jamestown, R. I.
Godman Field	Fort Knox, Ky.
Governors Island	Governors Island, N. Y.
Grant, Camp	Rockford, Ill.
Gray Field	Fort Lewis, Wash.
Greble, Fort	Jamestown, R. I.
Greene, Fort Nathanial	Narragansett, R. I.
Hamilton, Fort	Brooklyn, N. Y.
Hamilton Field	Hamilton Field, Calif.
Hancock, Fort	Fort Hancock, N. J.
Harrison, Fort Benjamin	Ft. Benj. Harrison, Ind.
Hatbox Field	Muskogee, Okla.
Hawaiian Ordn. Dept	Honolulu, T. H.
Hay, Camp John	Luzon, P. I.
Hayes, Fort	Columbus, Ohio
Heath, Fort	Winthrop Station, Boston, Mass.
Henry Barracks	Cayey, Puerto Rico
Hensley Field	Grand Prairie, Texas
Hickam Field	Oahu, T. H.
Holabird Quarter. Depot	Baltimore, Md.
Houston, Fort Sam	Fort Sam Houston, Texas
Howard Field	Bruja Point, C. Z.
Huachuca, Fort	Fort Huachuca, Ariz.
Hughes, Fort	Manila, P. I.
Hulen, Camp	Palacios, Texas
Hunt, Fort	Fort Hunt, Va.
Hicks Field	Fort Worth, Texas
Hill Field	Ogden, Utah
Indiantown Gap Military Reservation	R.R. 2, Jonestown, Pa.
Jackson, Fort	Columbia, S. C.
Jay, Fort	Governors Island, N. Y.
Jefferson Barracks	Jefferson Barracks, Mo.
Jeffers'ville Quarter. Dep.	Jeffersonville, Ind.
Kamehameha, Fort	Fort Kamehameha, T. H.
Kearney, Fort Philip	Saunderstown, R. I.
Kelly Field	Kelly Field, Texas
Key West Barracks	Key West, Fla.
Kindley Field	Fort Mills, Corregidor Island, Manila Bay, P. I.
Knox, Fort	Fort Knox, Ky.
Kobbe, Fort	Ft. Amador, Balboa, C. Z.
Ladd Field	Fairbanks, Alaska
Langley Field	Langley Field, Va.
Laredo Airdrome	Laredo, Texas
Lawson Field	Fort Benning, Ga.
Lawton, Fort	Seattle, Wash.
Leavenworth, Fort	Fort Leavenworth, Kans.
Lee, Camp	Camp Lee, Va.
Letterman Gen. Hospital	Presidio of San Francisco, Calif.
Levett, Fort	Portland, Me.
Lewis, Fort	Fort Lewis, Wash.
Lincoln, Fort	Bismarck, N. Dak.
Lindberg Field	San Diego, Calif.
Livingston, Camp	Louisiana
Logan, Fort	Fort Logan, Colo.
Logan Field	Dundalk, Md.
Love Field	Dallas, Texas
Lowry Field	Denver, Colo.
Lunken Airport	Cincinnati, Ohio
MacArthur, Fort	San Pedro, Calif.
MacDill Field	Tampa, Fla.
McChord Field	McChord Field, Wash.
McClellan Field	Sacramento, Calif.
McClellan, Fort	Anniston, Ala.
McCoy, Camp	Camp McCoy, Wisc.
McDowell, Fort	Angel Island, Calif.
McIntosh, Fort	Laredo, Texas
McKinley, Fort	Portland, Me.

Militarne Posterunki, Obozy, Lotniska, Stacje Stanów Zjedn.

Post. Obóz lub Stac.	Adres Poczty
McKinley, Fort William	Rizal, Luzon, P. I.
McPherson, Fort	Atlanta, Ga.
McQuaide, Camp	Watsonville, Calif.
McRae, Fort	Fort Barrancas, Fla.
Madison Barracks	Sackets, Harbor, N. Y.
Manila, Post of	Manila, Luzon, P. I.
March Field	Riverside, Calif.
Marshall Field	Fort Riley, Kansas.
Mason, Fort	San Francisco, Calif.
Mather Field	Mills, Calif.
Maxwell Field	Montgomery, Ala.
Meade, Fort	Fort Meade, S. Dak.
Meade, Fort George G.	Ft. George G. Meade, Md.
Michie, Fort	New London, Conn.
Middletown Air Depot	Middletown, Pa.
Miley, Fort	San Francisco, Calif.
Miller Field	Rosebank, Staten Isl., N. Y.
Mills, Fort	Corregidor Island, Manila Bay, P. I.
Missoula, Fort	Missoula, Mont.
Mitchel Field	Hempstead, L. I., N. Y.
Moffett Field	Moffett Field, Calif.
Monmouth, Fort	Oceanport, N. J.
Monroe, Fort	Fort Monroe, Va.
Montgomery	Montgomery, Ala.
Mott, Fort	Salem, N. J.
Moultrie, Fort	Moultrieville, S. C.
Myer, Fort	Fort Myer, Va.
Nansemond Ordn. Depot	Portsmouth, Va.
New Cumberl'd Gen. Dep.	New Cumberland, Pa.
N. Y. Port Embarkation	Brooklyn, N. Y.
New Orleans Quarter. Dep.	New Orleans, La.
Niagara, Fort	Youngstown, N. Y.
Nichols Field	Maricaban, Rizal, Luzon, P. I.
Normoyle Quarter. Dep.	San Antonio, Texas
Offutt Field	Fort Crook, Nebr.
Ogden Ordnance Depot	Ogden, Utah
Oglethorpe, Fort	Fort Oglethorpe, Ga.
Olmsted Field	Middletown, Pa.
Omaha, Fort	Omaha, Nebr.
Omaha Quarter. Depot	22nd & Hickory Sts., Omaha, Nebr.
Ontario, Fort	Oswego, N. Y.
Ord, Fort	Fort Ord, Calif.
Orlando Air Base	Orlando, Fla.
Paraiso, Camp	Camp Paraiso, C. Z.
Patterson Field	Fairfield, Ohio
Pearson Field	Vancouver Barracks, Vancouver, Wash.
Peay, Camp	Tullahoma, Tenn
Pendleton, Camp	Virginia
Pettit Barracks	Zamboanga, Mindanao, P. I.
Phillips Field	Aberdeen Proving Ground, Md.
Picantinny Arsenal	Dover, N. J.
Pickens, Fort	Fort Barrancas, Fla.
Pittsburg-Allegheny County Air Base	Dravosburg, Pa.
Plattsburg Barracks	Plattsburg, N. Y.
Pope Field	Fort Bragg, N. C.
Post Field	Fort Sill, Okla.
Preble, Fort	Portland, Me.
Presidio of Monterey	Presidio of Monterey, Calif.
Presidio of San Franc.	Presidio Station, San Francisco, Calif.
Putnam Field	Fort Shafter, T. H.
Quarry Heights, Post of	Balboa Heights, C. Z.
Randolph, Fort	Fort Randolph, C. Z.
Randolph Field	Randolph Field, Texas
Raritan Arsenal	Metuchen, N. J.
Reed, Walter, Gen. Hos.	Washington, D. C.
Reno, Fort	Fort Reno, via El Reno, Okla.
Revere, Fort	Hull, Mass.
Richards Field	Kansas City, Kansas
Riley, Fort	Fort Riley, Kansas.
Ringgold, Fort	Rio Grande, Texas
Rio Hato	Balboa Heights, C. Z.
Robinson, Camp J. T.	Little Rock, Ark.
Robinson, Fort	Fort Robinson, Nebr.
Rock Island Arsenal	Rock Island, Ill.
Rodman, Fort	New Bedford, Mass.
Roosevelt Field No. 1	Roosevelt Field, N. Y.

Post. Obóz lub Stac.	Adres Poczty
Rosecrans, Fort	Point Loma, Calif.
Ruckman, Fort	Winthrop Station, Boston, Mass.
Ruger, Fort	DiamondHead,Oahu,T.H.
Russell, Fort D. A.	Marfa, Texas
San Angelo	San Angelo, Texas
Sacramento Air Depot	McClellan Field, Sacramento, Calif.
St. Croix Aux. Airdrome	St. Croix Island, V. I.
San Antonio Arsenal	San Antonio, Texas
San Antonio Ord. Depot	San Antonio, Texas
San Antonio Air Depot	San Antonio, Texas
San Antonio Gen. Dep.	Ft. Sam Houston, Texas
San Francisco Pt. Emb.	Fort Mason, Calif.
San Luis Obispo, Camp	San Luis Obispo, Calif.
San Jacinto, Fort	Galveston, Texas
San Juan	San Juan, Puerto Rico,
Saulsbury, Fort	Milford, Del.
Savannah	Savannah, Ga.
Savanna Ordance Dept	Proving Ground, Ill.
Schenectady Gen. Dep.	Schenectady, N. Y.
Schoen Field	Ft. Benj. Harrison, Ind.
Schofield Barracks	Schofield Barracks, T. H.
Scott Field	Belleville, Ill.
Scott, Fort Winfield	Ft. Winfield Scott, Calif.
Screven, Fort	Fort Screven, Ga.
Selfridge Field	Mount Clemens, Mich.
Selma	Selma, Ala.
Shafter, Fort	Fort Shafter, T. H.
Shelby, Camp	Hattiesburg, Miss.
Sheridan, Fort	Fort Sheridan, Ill.
Sherman, Fort	Fort Sherman, C. Z.
Sherman Field	Fort Leavenworth, Kan.
Sill, Fort	Fort Sill, Okla.
Slocum, Fort	Fort Slocum, N. Y.
Snelling, Fort	Fort Snelling, Minn.
Southeast Air Depot	Mobile, Ala.
Springfield Armory	Springfield, Mass.
Standish, Fort	Boston, Mass.
Stanley, Camp	San Antonio, Texas
Stark, Fort	Portsmouth, N. H.
Sternberg General Hosp.	Manila, P. I.
Stevens, Fort	Fort Stevens, Ore.
Stewart Field	West Point, N. Y.
Stockton	Stockton, Calif.
Story, Fort	Cape Henry, Va.
Stotsenburg, Fort	Fort Stotsenburg, P. I.
Stout Field Airport	Route No. 3, Indianapolis, Ind.
Strong, Fort	Boston, Mass.
Sumter, Fort	Moultrievalle, S. C.
Taylor, Fort	Key West, Fla.
Terry, Fort	New London, Conn.
Thomas, Fort	Newport, Ky.
Tilden, Fort	Rockaway Park, L. I.
Totten, Fort	Fort Totten, N. Y.
Townsend, Fort	Port Townsend, Wash.
Travis, Fort	Galveston, Texas
Tripler General Hospital	Honolulu, T. H.
Upton, Camp	Long Island, N. Y.
Valdez Radio Station	Valdez, Alaska
Vancouver Barracks	Vancouver, Wash.
Wadsworth, Fort	Rosebank, S. I., N. Y.
Warren, Fort	Boston, Mass.
Warren, Ft. Francis E.	Fort Warren, Wyoming
Wash'ton Quarter. Dep.	Washington, D. C.
Watertown Arsenal	Watertown, Mass.
Watervliet Arsenal	Watervliet, N. Y.
Wayne, Fort	Army Post, Detroit, Mich.
Weaver, Fort	Pearl Harbor, T. H.
Westover Field	Chicopee Falls, Mass.
West Point	West Point, N. Y.
Wetherill, Fort	Jamestown, R. I.
Wheeler Field	Schofield Barracks, T. H.
Whitman, Fort	La Conner, Wash.
Williams, Fort	Cape Cottage, Me.
Wingate Ordnance Depot	Fort Wingate, N. Mex.
Wint, Fort	Subic Bay, P. I.
Wolfe Field	Zamboanga, Mindanao, P. I.
Wool, Fort	Fort Monroe, Va.
Worden, Fort	Port Townsend, Wash.
Wright, Fort George	Spokane, Wash.
Wright, Fort H. G.	Fishers Island, N. Y.
Wright Field	Dayton, Ohio
Wilson	Wilson, N. C.

Ci, Którzy Podpisali Deklarację Niepodległości

Nazwisko, Delegat z	Fach	Miejsce Urodzenia	Data Urodzenia	Datą Śmierci
Adams, John (Mass.)	Lawyer	Braintree (Quincy) Mass.	1735, Oct. 30	1826, July 4
Adams, Samuel (Mass.)	Brewer	Boston, Mass	1722. Sept. 27	1803, Oct. 2
Bartlett, Josiah (N. H.)	Phys., Law.	Amesbury, Mass	1729. Nov. 21	1795, May 19
Braxton, Carter (Va.)	Farmer	King & Queen C. H., Va.	1736. Sept. 10	1797, Oct. 10
Carroll, Charles (Md.)	Lawyer	Annapolis, Md	1737, Sept. 20	1832, Nov. 14
Chase, Samuel (Md.)	Jurist	Princess Anne, Md	1741, April 17	1811, June 19
Clark, Abraham (N. J.)	Law., Fin.	Elizabeth, N. J	1726, Feb. 15	1794, Sept. 15
Clymer, George (Penn.)	Merchant	Philadelphia, Pa.	1739, March 16	1813, Jan. 23
Ellery, William (R. I.)	Jurist	Newport, R. I.	1727, Dec. 22	1820, Feb. 15
Floyd, William (N. Y.)	Soldier	Brookhaven, N. Y	1734, Dec. 17	1821, Aug. 4
Franklin, Benjamin (Penn.)	Print., Pub.	Boston, Mass	1706, Jan. 17	1790, April 17
Gerry, Elbridge (Mass.)	Merchant	Marblehead, Mass	1744, July 17	1814, Nov. 23
Gwinnett, Button (Ga.)	Merchant	Down Hatherly, Eng.	1732	1777, May 19
Hall, Lyman (Ga.)	Phys., Jurist	Wallingford, Conn.	1724, April 12	1790, Oct 19
Hancock, John (Mass.)	Merchant	Braintree (Quincy) Mass.	1737, Jan. 12	1793, Oct. 8
Harrison, Benjamin (Va.)	Farmer	Berkeley, Va.	1726, April 5	1791, April 24
Hart, John (N. J.)	Farmer	Stonington, Conn.	1707	1779, May 11
Hewes, Joseph (No. Car.)	Merchant	Kingston, N. J	1730, Jan. 23	1779, Nov. 10
Heyward, Thos. Jr. (S. C.)	Law., Farm.	St. Luke's P., S. C.	1746, July 28	1809, March 6
Hooper, William (N. C.)	Lawyer	Boston, Mass	1742, June 17	1790, Oct.
Hopkins, Stephen (R. I.)	Mer., Judge.	Providence, R. I.	1707, March 7	1785, July 13
Hopkinson, Francis (N. J.)	Jur.; Music.	Philadelphia, Pa.	1737, Sept. 21	1791, May 9
Huntington, Samuel (Conn.)	Jurist	Windham Cy., Conn.	1731, July 3	1796, Jan. 5
Jefferson, Thomas (Va.)	Lawyer	Old Shadwell, Va.	1743, April 13	1826, July 4
Lee, Richard Henry (Va.)	Farmer	Stratford, Va	1732, Jan. 20	1794, June 19
Lee, Francis Lightfoot (Va.)	Farmer	Stratford, Va	1734, Oct. 14	1797, Jan. 11
Lewis, Francis (N. Y.)	Merchant	Landaff, Wales	1713, March	1803, Dec. 30
Livingston, Philip (N. Y.)	Merchant	Albany, N. Y	1716, Jan. 15	1778, June 12
Lynch Thomas, Jr. (S. C.)	Farmer	Winyah, S. C.	1749, Aug. 5	1779, (at sea.)
McKean, Thomas (Del.)	Law., Sold.	New London, Pa	1734, o.s. Mh 19	1817, June 24
Middleton, Arthur (S. C.)	Farmer	Middleton Place, S. C (Charleston)	1742, June 26	1787, Jan. 1
Morris, Lewis (N. Y.)	Farmer	Morrisania, N. Y., (The Bronx, N. Y. C.)	1726, April 8	1798, Jan. 22
Morris, Robert (Penn.)	Merchant	Liverpool. Eng.	1734, Jan. 20	1806, May 8
Morton, John (Penn.)	Jurist	Ridley, Pa.	1724	1777, April
Nelson, Thos., Jr. (Va.)	Soldier	Yorktown, Va.	1738, Dec. 26	1789, Jan. 4
Paca, William (Md.)	Jurist	Abingdon, Md.	1740, Oct. 31	1799, Oct. 23
Paine, Rob't Treat (Mass.)	Rev., Jurist	Boston, Mass	1731, March 11	1814, May 12
Penn, John (No. Car.)	Lawyer	Near Port Royal, Va.	1741, May 17	1788, Sept. 14
Read. George (Del.)	Jurist	Near North East, Md	1733, Sept. 18	1798, Sept. 21
Rodney, Caesar (Del.)	Jurist	Dover, Del	1728, Oct. 7	1784, June 29
Ross, George (Penn.)	Jurist	New Castle, Del.	1730, May 10	1779, July 14
Rush. Benjamin (Penn.)	Physician	Byberry, Pa. (Philadelphia)	1745, Dec. 24	1813, April 19
Rutledge, Edward (S. C.)	Law., Sold.	Chr. Ch. Par., S. C.	1749, Nov. 23	1800, Jan. 23
Sherman, Roger (Conn.)	Lawyer	Newton, Mass	1721, April 19	1793, July 23
Smith, James (Penn.)	Lawyer	Ireland	1713	1806, July 11
Stockton, Richard (N. J.)	Lawyer	Near Princeton, N. J.	1730, Oct. 1	1781, Feb. 28
Stone. Thomas (Md.)	Lawyer	Charles Cy., Md	1743	1787, Oct. 5
Taylor. George (Penn.)	Iron M'f'r.	Ireland	1716	1781, Feb. 23
Thornton. Matthew (N. H.)	Phys., Jurist	Ireland	1714	1803, June 24
Walton, George (Ga.)	Jurist, Sold.	Pr. Edw. Cy., Va.	1741	1804, Feb. 2
Whipple, William (N. H.)	Mer., Jurist.	Kittery. Me	1730, Jan. 14	1785, Nov. 28
Williams. William (Conn.)	Mer., Jurist.	Lebanon, Conn.	1731, April 23	1811, Aug. 2
Wilson, James (Penn.)	Jurist	Carskerdo, Scotland	1742, Sept. 14	1798, Aug. 28
Witherspoon, John (N. J.)	Coll. Pres.	Gifford, Scotland	1723. Feb. 5	1794, Nov. 15
Wolcott, Oliver (Conn.)	Jurist, Sold.	Windsor, Conn.	1726, Dec. 1	1797, Dec. 1
Wythe, George (Va.)	Lawyer	Elizabeth City, Va. (Back River)	1726	1806, June 8

Statystyki Imigracyjne Stanów Zjednoczonych

Źródło: United States Department of Labor.

Dokładna Liczba Obconarodowców Wpuszczonych z Wszystkich Krajów: Lata Fiskalne

Year	Number	Year	Number	Year	Number	Year	Number	Year	Number
1820	8,385	1845	114,371	1870	387,208	1895	258,536	1920	430,001
1821	9,127	1846	154,416	1871	321,350	1896	343,267	1921	805,228
1822	6,911	1847	234,968	1872	404,806	1897	230,832	1922	309,556
1823	6,354	1848	226,527	1873	459,803	1898	229,299	1923	522,919
1824	7,912	1849	297,024	1874	313,339	1899	311,715	1924	706,896
1825	10,199	1850	369,980	1875	227,498	1900	448,572	1925	294,314
1826	10,837	1851	379,466	1876	169,986	1901	487,918	1926	304,488
1827	18,875	1852	371,603	1877	141,857	1902	648,743	1927	335,175
1828	27,382	1853	368,645	1878	138,469	1903	857,046	1928	307,255
1829	22,520	1854	427,833	1879	177,826	1904	812,870	1929	279,678
1830	23,322	1855	200,877	1880	457,257	1905	1,026,499	1930	241,700
1831	22,633	1856	200,436	1881	669,431	1906	1,100,735	1931	97,139
1832	60,482	1857	251,306	1882	788,992	1907	1,285,349	1932	35,576
1833	58,640	1858	123,126	1883	603,322	1908	782,870	1933	23,068
1834	65,365	1859	121,282	1884	518,592	1909	751,786	1934	29,470
1835	45,374	1860	153,640	1885	395,346	1910	1,041,570	1935	34,956
1836	76,242	1861	91,918	1886	334,203	1911	878,587	1936	36,329
1837	79,340	1862	91,985	1887	490,109	1912	838,172	1937	50,244
1838	38,914	1863	176,282	1888	546,889	1913	1,197,892	1938	67,895
1839	68,069	1864	193,418	1889	444,427	1914	1,218,480	1939	82 998
1840	84,066	1865	248,120	1890	455,302	1915	326,700	1940	70,756
1841	80,289	1866	318,568	1891	560,319	1916	298,826	Tot.	
1842	104,565	1867	315,722	1892	579,663	1917	295,403	1820-	
1843	52,496	1868	138,840	1893	439,730	1918	110.618	1940	**38,290,443**
1844	78,615	1869	352,768	1894	285,631	1919	141,132		

Krajowy Komitet Partii Demokratycznej

Źródło: World Almanac Questionnaire
(Główne Biuro, National Press Building, Washington, D. C.)
Prezes, Edward J. Flynn, Washington, D. C.; Sekr., L. W. Robert, Jr., Washington, D. C.; Skarbnik, Oliver A. Quale, Jr. (Czynny); Dyr. Publicystyki, Charles Michelson.

Alabama	Marion Rushton, Montgomery	Mrs. Leonard Thomas, Montgomery
Arizona	Sam H. Morris, Globe	Mrs. W. P. Stuart, Phoenix
Arkansas	Col. T. H. Barton, El Dorado	Mrs. E. W. Frost, Texarkana
California	Culbert Olson, Sacramento	Mrs. Helen G. Douglas, Los Angeles
Colorado	James A. Marsh, Denver	Mrs. Marguerite P. Thompson, Salida
Connecticut	David E. Fitzgerald, New Haven	Miss Mary Coughlin, Stratford
Delaware	James M. Tunnell, Georgetown	Mrs. Marguerite Bodziak, Wilmington
Florida	Paul A. Brown	Mrs. Enid Broward Hardee, S. Jacksonville
Georgia	E. D. Rivers, Atlanta	Mrs. Virginia Polhill Price, Louisville
Idaho	Carl E. Brown, McCall	Mrs. Emma Alexander Simons, Boise
Illinois	Edward J. Kelly, Chicago	Mrs. Elizabeth A. Conkey, Chicago
Indiana	Frank M. McHale, Indianapolis	Mrs. Samuel M. Ralston, Indianapolis
Iowa	Frank J. Comfort, Des Moines	Mrs. Mary S. Kelleher, Fort Dodge
Kansas	Lynn Brodrick, Marysville	Mrs. Georgia N. Clark, Richland
Kentucky	Keen Johnson, Frankfort	Mrs. Sam L. Connor, Washington, D. C.
Louisiana	James A. Noe, Monroe	Mrs. Roland B. Howell, Thibodaux
Maine	F. Harold Dubord, Waterville	Miss Helen N. Hanson, Calais
Maryland	W. Preston Lane, Hagerstown	Mrs. Edward J. Colgan, Baltimore
Massachusetts	James M. Curley, Jamaica Plains	Miss Margaret O'Riordan, Jamaica Plains
Michigan	Edmund C. Shields, Lansing	Mrs. Clara D. Van Auken, Detroit
Minnesota	John P. Erickson, Duluth	Mrs. Ida McCabe Kayser, St. Paul
Mississippi	Louis M. Jiggitts, Jackson	Mrs. Mary Louise Kendall, Natchez
Missouri	James P. Aylward, Kansas City	Mrs. Elsie Belle McDaniel, St. Louis
Montana	O. S. Warden, Great Falls	Mrs. W. W. Hamilton, Dodson
Nebraska	James A. Quigley, Valentine	Mrs. Evelyn A. Ryan, Grand Island
Nevada	Edward W. Clark, Las Vegas	Mrs. J. F. McElroy, Wells
New Hamp.	Alvin A. Lucier, Nashua	Mrs. Agnes Collins Dunn, Concord
New Jersey	Frank Hague, Jersey City	Mrs. James Billington, Jersey City
New Mexico	A. T. Hannett, Albuquerque	Mrs. Luella McGaffey Brown, Roswell
New York	Edward J. Flynn, Bronx	Mrs. William H. Good, Brooklyn
No. Carolina	A. D. Folger, Mt. Airy	Miss Beatrice Cobb, Morganton
No. Dakota	Charles J. Vogel, Fargo	Mrs. J. J. Nygaard, Jamestown
Ohio	Chas. Sawyer, Cincinnati	Mrs. Mildred R. Jaster, Columbus
Oklahoma	Robert S. Kerr, Oklahoma City	Mrs. John Catlett, Tulsa
Oregon	Howard F. Latourette, Portland	Mrs. Emily F. Edson, Portland
Pennsylvania	David Lawrence, Pittsburgh	Mrs. Emma Guffey Miller, Slippery Rock
Rhode Island	Theo. Francis Green (Sen.), Wash., D. C.	Mrs. Margaret M. Sullivan, Providence
So. Carolina	Burnet R. Maybank, Columbia	Mrs. C. L. Wheeler, Dillon
So. Dakota	W. W. Howes, Washington, D. C.	Mrs. Esther Jones, Redfield
Tennessee	Edward H. Crump, Memphis	Mrs. Albert E. Hill, Nashville
Texas	Myron Blalock, Marshall	Mrs. Clara Driscoll, Corpus Christi
Utah	Stuart P. Dobbs, Ogden	Mrs. James R. Wolfe, Salt Lake City
Vermont	Frank H. Duffy, Rutland	Miss Ann Powers
Virginia	E. R. Combs, Roanoke	Mrs. John Garland Pollard, Richmond
Washington	Ed. A. Carroll, Wenatchee	Mrs. Jeanette Testu, Seattle
W. Virginia	Arthur B. Koontz, Charleston	Mrs. A. S. Booker, Bluefield
Wisconsin	Charles E. Broughton, Sheboygan	Mrs. George N. Givan, Milwaukee
Wyoming	L. A. Miller, Cheyenne	Mrs. T. S. Taliaferro, Jr., Rock Springs
Alaska	Oscar G. Olson, Juneau	Miss Bertha Perrine, Palmer
Canal Zone	A. P. E. Doyle, Sr., Cristobal	Mrs. L. O. Keen, Balboa
D. of C.	Malcolm S. McConihe, Wash., D. C.	Mrs. J. Borden Harriman, Washington, D. C.
Hawaii	John H. Wilson, Honolulu	Mrs. L. L. McCandless, Honolulu
Philippines	Robt. E. Manley, Naga, Camerines, Sur.	Miss Bessie A. Dwyer, Manila
Puerto Rico	W. R. Bennett, San Juan	Mrs. Sarah A. Mendez, Santurce
Virgin Isl.	Ralph Palewonsky, St. Thomas	Miss Corinne Barger, c/o Senator Tydings, Washington, D. C.

Obce Konsulaty w New Yorku

Źródło: United States Department of State.

Albania	(see Italy)
Argentina	9 Rockefeller Plaza
*Australia	(see Gr. Britain)
Austria	(see Germany)
Belgium	257 Fourth Ave.
Bolivia	90 Broad.
Brazil	17 Battery Pl.
Bulgaria	71 Wash. Sq. S
*Canada	(see Gt. Britain)
Chile	9 Rockefel.Plaza
China	1250 Sixth Ave.
Colombia	21 West St.
Costa Rica	17 Battery Pl.
Cuba	17 Battery Pl.
Czechoslovakia	1440 Broadway.
Denmark	17 Battery Pl.
Dominican Rep.	17 Battery Pl.
Ecuador	17 Battery Pl.
Egypt	500 Fifth Ave.
Estonia	9 Rockefeller Plaza
Finland	44 Whitehall.
France	610 Fifth Ave.
Germany	17 Battery Pl.
Great Britain	25 Broadway.
Greece	30 Rockefeller Plaza.
Guatemala	90 Broad.
Haiti	90 Broad.
Honduras	17 Battery Pl.
Hungary	25 Broadway
Iceland	(see Denmark)
Iraqi Royal	60 Hudson
Ireland (Eire)	405 Lex. Ave.
Italy	626 Fifth Avé.
Japan	630 Fifth Ave.
Latvia	30 Rockefeller Plaza.
Liberia	277 Broadway.
Lithuania	16 W. 75th St.
Luxemburg	356 W. 123d St.
Mexico	70 Pine St.
Monaco	2 Rector.
Netherlands	10 Rockefeller Plaza
*New Zealand	(see Gt. Britain)
Nicaragua	17 Battery Pl.
Norway	115 Broad.
Panama	90 Broad.
Paraguay	230 Park Ave.
Peru	21 West St.
Poland	151 E. 67th St.
Portugal	15 Moore.
Rumania	595 Madison Ave
Salvador	270 Broadway
San Marino	12 Beach St.
Siam	2 Park Ave.
Spain	515 Madison.
Sweden	630 Fifth Ave.
Switzerland	444 Madison Ave.
Turkey	1775 Broadway
Un. of So. Africa	500 Fifth Ave.
USSR	7 E. 61st St.
Uruguay	17 Battery Pl.
Venezuela	21 West St.
Yugo-Slavia	745 Fifth Ave.

Główne Rzeki Stanów Zjednoczonych

Źródła: U. S. Geological Survey, Army Engineer i Rekordy Rząd. Biura Metereol.

Rzeka	Początek	Ujście	Dług.
Alabama	Junction of Coosa and Tallapoosa Rivers, Elmore County, Ala.	Mobile River	315
Allegheny	Potter County, Pa	Ohio River	325
Altamaha	Junction of Oconee and Ocmulgee Rivers, Montgomery County, Ga	Atlantic Ocean	137
Altamaha-Ocmulgee	Junction of Yellow and South Rivers, Newton County, Ga	Atlantic Ocean	392
Androscoggin	Umbagog Lake, Maine	Atlantic Ocean	171
Apalachicola	Junction of Flint and Chattahoochee Rivers, Seminole County, Ga	Gulf of Mexico	90
Apalachicola-Chattahoochee	Towns County, Ga	Gulf of Mexico	500
Arkansas	Lake County, Colo	Mississippi River	1,450
Big Black (Miss.)	Webster County, Miss	Mississippi River	330
Big Horn	Junction of Wind and Popo Agie Rivers, Fremont County, Wyo	Yellowstone River	336
Black (Mo.-Ark.)	Junction of East and West Forks, Reynolds County, Mo	White River	280
Black Warrior	Junction of Locust and Mulberry Forks, Jefferson County, Ala	Tombigbee River	178
Brazos	Junction of Salt and Double Mountain Forks, Stonewall County, Tex	Gulf of Mexico	870
Canadian	Colfax County, N. Mex	Arkansas River	906
Cape Fear	Junction of Haw and Deep Rivers, Chatham County, N. C	Atlantic Ocean	202
Cedar (Iowa)	Dodge County, Minn	Iowa River	329
Cheyenne	Junction of South Fork and Beaver Creek, Fall River County, S. Dak	Missouri River	290
Chippewa	Junction of East and West Forks, Sawyer County, Wis	Mississippi River	183
Cimarron	Colfax County, N. Mex	Arkansas River	600
Clark Fork (Mont.-Idaho)	Silver Bow County, Mont	Columbia River	505
Colorado (Ariz.)	Rocky Mountain National Park, Colo	Ariz.-Sonora Bd. line	1,360
Colorado (Texas)	Dawson County, Texas	Matagorda Bay	840
Columbia	Columbia Lake, British Columbia	Pacific Ocean	1,214
Columbia, Upper	Columbia Lake, British Columbia	To mouth of Snake Riv.	890
Connecticut	Third Connecticut Lake, N. H	Long Island Sound	407
Coosa	Junction of Etowah and Oostanaula Rivers, Floyd County, Ga	Alabama River	286
Cumberland	Junction of Poor and Clover Forks, Harlan County, Ky	Ohio River	687
Delaware	Junction of East and West Branches, at Hancock, N. Y	Deepwater Point on Delaware Bay	296
Deschutes	Lava Lake, Deschutes County, Oreg	Columbia River	250
Des Moines	Junction of East and West Forks, Humboldt County, Iowa	Mississippi River	327
Dolores	Dolores County, Colo	Colorado River	230
Flint	Junction of Mud and Camp Creeks, Fayette County, Ga	Apalachicola River	265
Fox (Wis.)	Columbia County, Wis	Green Bay	175
French Broad	Junction of North and West Forks, Transylvania County, N. C	Tennessee River	210
Genesee	Potter County, Pa	Lake Ontario	144
Gila	Catron County, N. Mex	Colorado River	630
Grand (Mich.)	Jackson County, Mich	Lake Michigan	260
Green (Ky.)	Lincoln County, Ky	Ohio River	360
Green (Utah-Wyo.)	Junction of Wells and Trail Creeks, Sublette County, Wyo	Colorado River	730
Gunnison	Junction of Taylor and East Rivers, Gunnison County, Colo	Colorado River	150
Holston	Junction of North and South Forks, Sullivan County, Tenn	Tennessee	140
Housatonic	Town of Washington, Mass	Long Island Sound	148
Hudson	Henderson Lake, Essex County, N. Y	Upper New York Bay	306
Humboldt	Mouth of Bishop Creek, Elko Co., Nev	Humboldt Sink	290
Illinois	Junction of Kankakee and Des Plaines Rivers, Grundy County, Ill	Mississippi River	273
Iowa	Junction of East and West Branches, Wright County, Ia	Mississippi River	291
James (N. Dak.-S. Dak.)	Wells County, North Dakota	Missouri River	710
James (Va.)	Junction of Jackson and Cowpasture Rivers, Botetourt County, Va	Hampton Roads	340
Jefferson-Beaverhead-Red Rock	Source of Red Rock River in Beaverhead County, Mont	Missouri River	248
John Day	Blue Mountains, Grant County, Oreg	Columbia River	281
Kanawha	Junction of New and Gauley Rivers, Fayette County, W. Va	Ohio River	97
Kanawha-New	Junction of North and South Forks of New River, Ashe County, N. C	Ohio River	352
Kansas	Junction of Smoky Hill and Republican Rivers, Geary County, Kans	Missouri River	169
Kennebec	Moosehead Lake, Maine	Atlantic Ocean	164
Kentucky	Junction of North and Middle Forks, Lee County, Ky	Ohio River	259
Klamath	Lake Ewauna, Klamath Falls, Oreg	Pacific Ocean	250
Little Colorado	Latitude 34°, Apache County, Ariz	Colorado River	300
Little Missouri	Crook County, Wyo	Missouri River	560
Merrimack	Junction of Pemigewassett and Winnipesaukee Rivers, Franklin, N. H	Atlantic Ocean	110
Miami	Indian Lake, Logan County, Ohio	Ohio River	160
Milk	Junction of North and South Forks, Alberta Province	Missouri River	625
Minnesota	Big Stone Lake, Minn	Mississippi River	332
Mississippi	Near Lake Itasca, Minn	Head of Passes	2,470
Mississippi, Upper	Near Lake Itasca, Minn	To mouth of Missouri River	1,205

Główne Rzeki Stanów Zjednoczonych

Źródła: U. S. Geological Survey, Army Engineer i Rekordy Rząd. Biura Metereol.

Rzeka	Początek	Ujście	Dług.
Mississippi-Missouri	Source of Red Rock River, Mont.	Head of Passes	3,988
Missouri	Junction Jefferson, Madison and Gallatin Rivers, Madison County, Mont.	Mississippi River	2,475
Missouri-Red Rock	Source of Red Rock River, Mont.	Mississippi River	2,723
Mobile	Junction of Alabama and Tombigbee Rivers, Baldwin County, Ala.	Mobile Bay	38
Mobile-Alabama-Coosa	Junction of Etowah and Oostanaula Rivers, Floyd County, Ga.	Mobile Bay	639
Mohawk	Junction of East and West Branches, Oneida County, N. Y.	Hudson River	148
Monogahela	Junction of West Fork and Tygart Rivers, Marion County, W. Va.	Ohio River	128
Muskingum	Junction of Tuscarawas and Walhonding Rivers, Coshocton County, Ohio	Ohio River	110
Neches	Van Zandt County, Tex.	Sabine Lake	280
Neosho	Morris County, Kans.	Arkansas River	460
Neuse	Junction of Eno and Flat Rivers, Durham County, N. C.	Pamlico Sound	260
New	Junction of North and South Forks, Ashe County, N. C.	Kanawha River	255
Niobrara	Niobrara County, Wyo.	Missouri River	431
North Canadian	Union County, N. Mex.	Canadian River	760
North Platte	Junction of Grizzly and Little Grizzly Creeks, Jackson County, Colo.	Platte River	618
Nueces	Edwards County, Tex.	Nueces Bay	338
Ohio	Junction of Allegheny and Monongahela Rivers, Pittsburgh, Pa.	Mississippi River	981
Ohio-Allegheny	Potter County, Pa.	Mississippi River	1,306
Osage	Junction of Elm and Onion Creeks, Lyon County, Kans.	Missouri River	500
Ouachita	Polk County, Ark.	Red River	605
Owyhee	Junction of East and South Forks, Owyhee County, Idaho	Snake River	250
Pearl	Neshoba County, Miss.	Gulf of Mexico	490
Pecos	Mora County, N. Mex.	Rio Grande	735
Pee Dee	Junction of Yadkin and Uharie Rivers, Montgomery County, N. C.	Winyah Bay	233
Pee Dee-Yadkin	Watauga County, N. C.	Winyah Bay	435
Pemigewasset	Profile Lake, Grafton County, N. H.	Merrimack River	70
Penobscot	Junction of East and West Branches, Medway, Maine	Atlantic Ocean	101
Platte	Junction of North and South Platte Rivers, North Platte, Nebr.	Missouri River	310
Potomac	Junction of North and South Branches, Hampshire County, W. Va.	Chesapeake Bay	287
Powder	Junction of South and Middle Forks, Johnson County, Wyo.	Yellowstone River	375
Rappahannock	Faquier and Rappahannock Counties, Va.	Chesapeake Bay	185
Red (Okla.-Tex.-La.)	Junction of Prairie Dog Town and North Forks, Tillman County, Okla.	Mississippi River	1,018
Red (U. S.-Can.)	Junction of Otter Tail and Bois de Sioux Rivers, Wilkin County, Minn.	Lake Winnipeg	545
Republican	Junction of North Fork and Arikaree River, Dundy County, Nebr.	Kansas River	445
Rio Grande	San Juan County, Colo.	Gulf of Mexico	1,800
Roanoke	Junction of North and South Forks, Montgomery County, Va.	Albemarle Sound	380
Rock (Ill.-Wis.)	Washington County, Wis.	Mississippi River	300
Sabine	Junction of South and Caddo Forks, Hunt County, Tex.	Sabine Lake.	380
Sacramento	Siskiyou County, Calif.	Suisun Bay	382
St. Croix (Minn.-Wis)	Upper St. Croix Lake, Wis.	Mississippi River	164
St. Francis	Iron County, Mo.	Mississippi River	425
St. Johns (Fla.)	Lake Washington, Brevard County, Fla.	Atlantic Ocean	276
St. Joseph	Hillsdale County, Mich.	Lake Michigan	210
Salmon (Idaho)	Custer County, Idaho	Snake River.	420
San Joaquin	Junction of South and Middle Forks, Madera County, Calif.	Suisun Bay	350
San Juan	Silver Lake, Archuleta County, Colo.	Colorado River	360
Santee	Junction of Wateree and Congaree Rivers, Richland, S. C.	Atlantic Ocean	143
Santee-Wateree-Catawba	McDowell County, N. C.	Atlantic Ocean	538
Savannah	Junction of Seneca and Tugaloo Rivers, Anderson County, S. C.	Atlantic Ocean	314
Schuylkill	Near Tuscarora, Schuylkill County, Pa.	Delaware River	131
Scioto	Auglaize County, Ohio	Ohio River	237
Shenandoah	Junction of North and South Forks at Riverton, Va.	Potomac River	55
Smoky Hill	Cheyenne County, Colo.	Kansas River	540
Snake	Ocean Plateau, Teton County, Wyo.	Columbia River	1,038
South Fork Shenandoah	Junction of North and South Rivers at Port Republic, Va.	Shenandoah River	100
South Platte	Junction of South and Middle Forks, Park County, Colo.	Platte River	424
Susquehanna	Otsego Lake, Otsego County, N. Y.	Chesapeake Bay	444
Suwanee	Junction of North and Log Rivers, Charlton County, Ga.	Gulf of Mexico	190
Tallahatchie	Tippah County, Miss.	Yazoo River	301
Tallapoosa	Near Embry in Paulding County, Ga.	Alabama River	268
Tar-Pamlico	Person County, N. C.	Pamlico Bay	215
Tennessee	Junction of French Broad and Holston Rivers, Knox County, Tenn.	Ohio River	652
Tennessee-French Broad	Junction of North and West Forks of French Broad, Transylvania County, N.C.	Ohio River	862
Tombigbee	Junction of East and West Forks, Monroe County, Miss.	Mobile River	409

Główne Rzeki Stanów Zjednoczonych

Źródła: U. S. Geological Survey, Army Engineer i Rekordy Rząd. Biura Metereol.

Rzeka	Początek	Ujście	Dług.
Tongue	Junction of North and South Forks, Sheridan County, Wyo.	Yellowstone River	246
Trinity	Junction of East and West Forks, Kaufman County, Tex.	Galveston Bay	360
Wabash	Darke County, Ohio	Ohio River	475
Washita	Hemphill County, Tex.	Red River	500
West Branch Penobscot	Junction of North and South Branches, Somerset County, Maine	Penobscot River	112
White (Ark.-Mo.)	Madison County, Ark.	Mississippi River	690
Willamette	Junction of Coast and Middle Forks, near Eugene, Ore	Columbia River	190
Wisconsin	Lac Vieux Desert, Vilas County, Wis.	Mississippi River	430
Yazoo	Junction of Tallahatchie and Yalobusha Rivers, Leflore County, Miss.	Mississippi River	188
Yellowstone	Park County, Wyo.	Missouri River	671
Yukon	Junction of Lewes and Pelly Rivers, Yukon Province	Bering Sea	1,800

Główne Rzeki w Obcych Krajach

Źródło: Oficjalne Rekordy Poszczególnych Krajów

River	Outflow	Lgth M's
Albany	Hudson Bay	610
Amazon	Atlantic Ocean	3,900
Amu Darya	Aral Sea	1,500
Amur	Tartary Strait	2,900
Arno	Mediterranean	75
Athabaska	Lake Athabaska	765
Back	Arctic Ocean	605
Bra'putra	Bay of Bengal	1,680
Bug	Dnieper River	500
Bug	Vistula River	450
Churchill	Hudson Bay	1,000
Congo	Atlantic Ocean	2,900
Danube	Black Sea	1,725
Darling	Murray River	1,160
Dnieper	Black Sea	1,400
Dniester	Black Sea	800
Don	Sea of Azov	1,100
Drava	Danube River	450
Dvina, Northern	White Sea	400
Ebro	Mediterranean	400
Elbe	North Sea	700
Euphrates	Persian Gulf	1,700
Fraser	Pacific Ocean	695
Gambia	Atlantic Ocean	500
Ganges	Bay of Bengal	1,540
Garonne	Bay of Biscay	385
Hamilton	Lake Melville	350
Hwang Ho	Gulf of Chihli	2,700
Indus	Arabian Sea	1,700
Irrawaddy	Bay of Bengal	1,250

River	Outflow	Lgth M's
Jordan	Dead Sea	200
Kootenay	Columbia Riv.	400
La Plata	Atlantic Ocean	2,300
Lena	Arctic Ocean	2,800
Loire	Bay of Biscay	650
Mackenzie	Beaufort Sea	2,525
Madeira	Amazon River	2,000
Magdalena	Caribbean Sea	950
Maros	Theiss River	500
Marne	Seine River	310
Mekong	China Sea	2,500
Meuse	North Sea	575
Murray	Indian Ocean	2,310
Nelson	Hudson Bay	1,660
Niger	Gulf of Guinea	2,600
Nile	Mediterranean	4,000
Ob	Gulf of Ob	3,200
Oder	Baltic Sea	550
Orange	Atlantic Ocean	1,300
Orinoco	Atlantic Ocean	1,700
Ottawa	St. La. River	685
Paraguay	Parana River	1,500
Parana	Atlantic Ocean	2,450
Peace	Great Slave Rv.	1,065
Pilcomayo	Paraguay Riv.	1,000
Po	Adriatic Sea	420
Red (of No.)	Lake Win'peg.	545
Rhine	North Sea	700
Rhone	Gulf of Lion	500
Rio Negro	Amazon River	1,400

River	Outflow	Lgth M's
Rio Theodore Roosevelt (River of Doubt)	Riv. Madeira	950
Saguenay	St. Law. Riv.	405
St. John	Bay of Fundy	390
St. Law'nce	Gulf St. Law.	1,900
St. Maurice	St. Law. Riv.	325
Salween	Gulf of Martaban	1,750
São Francisco	Atlantic Ocean	1,800
Sas'tch'an.	Lake Winnipeg	1,205
Seine	English Chan.	475
Shannon	Atlantic Ocean	250
Si-Kiang	China Sea	1,650
Sungari	Amur River	1,130
Tagus	Atlantic Ocean	550
Thames	North Sea	215
Theiss	Danube River	800
Tiber	Mediterranean	245
Tigris	Euphrates	1,150
Ural	Caspian Sea	1,400
Vistula	Gulf of Danzig	630
Volga	Caspian Sea	2,300
Waikato	Tasman Sea	220
Weser	North Sea	500
Yangtze	China Sea	3,100
Yenisei	Arctic Ocean	2,800
Zambezi	Indian Ocean	1,600

AMERYKAŃSKIE PASZPORTY

Aplikację o paszport zagraniczny obywatele amerykańscy mogą składać w następujących miejscach: Room 262, Department of State, Washington, D. C.; Custom House, New York, N. Y.; Custom House, San Francisco, Cal.; New Post Office, Chicago, Ill.; Federal Building, Seattle, Wash.; Custom House, New Orleans, La.

Zgłaszać się do Klerka Sądu Federalnego, lub do Klerka Sądu Stanowego mającego prawo naturalizowania, gdzie otrzyma się potrzebne formularze.

Aplikanci muszą przedłożyć dowód obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. albo, jeżli urodzeni w St. Zj., certyfikat urodzin lub zaprzysiężony affidavit krewnego lub przyjaciela, który zna aplikanta przynajmniej od piętnastu lat.

Obywatele naturalizowani muszą przedłożyć certyfikat naturalizacji (drugie papiery), lub zatwierdzoną kopię tego certyfikatu.

Każdy aplikant musi się zgłosić w towarzystwie świadka, obywatela Stanów Zjednoczonych, który pod przysięgą potwierdzi tożsamość aplikanta.

Aplikant musi przedłożyć dwie małe fotografie, około 3x3 cali, na cienkim papierze.

Opłata za paszport wynosi $10. Paszport jest ważny na dwa lata i może być odnowiony na następne dwa lata za opłatą $5.

Chronologiczna Lista Papieży

Źródło: Annuario Pontificio

Samozwańczy Papieże podani są tłustym drukiem. (Samozwańczy Papieże byli ci, którzy rościli sobie pretensje do tronu papieskiego). Papieże którzy zamieszkiwali w Avignon znaczeni są literą (A.) c.—okres (mniej więcej).

Papież po świecku obecnie tytułuje się: Władca Państwa Watykańskiego. Dawniej miał tytuł: Władca Świeckich Dóbr Świętego Kościoła Rzymskiego.

Papieskie tytuły duchowne są: Wikariusz Chrystusa, Zastępca Św. Piotra, Biskup Rzymu, Arcybiskup i Metropolita Prowincji Rzymskiej, Prymas Włoch, Patriarcha Zachodu, Najwyższy Arcykapłan Wszechświatowego Kościoła.

Date Cons.	Name of Pope	Date Cons.	Name of Pope	Date Cons.	Name of Pope	Date Cons.	Name of Pope
42	St. Petrus	619	Bonifacius V.	984	Joannes XIV.	1352	Innocentius VI. (A.)
67	St. Linus	625	Honorius I.	985	Joannes XV.	1362	Urbanus V. (A.)
78	St. Cletus	640	Severinus	996	Gregorius V.	1370	Gregorius XI. (A.)
90	St. Clement I.	640	Joannes IV	997	**Joannes XVI.**	1378	Urbanus VI.
100	St. Anacletus	642	Theodorus I.	999	Sylvester II.	1378	**Clement VII. (A.)**
112	St. Evaristus	649	St. Martinus I.	1003	Joannes XVII.	1389	Bonifacius IX.
121	St. Alexander I.	655	St. Eugenius I.	1003	Joannes XVIII.	1394	**Benedictus XIII. (A.)**
132	St. Sixtus I.	657	St. Vitalianus	1009	Sergius IV.	1404	Innocentius VII.
142	St. Telesphorus	672	Deusdedit II.	1012	Benedictus VIII.	1406	Gregorius XII.
154	St. Hyginus	676	Donus I.	1024	Joannes XIX.	1409	Alexander V.
158	St. Pius I.	678	St. Agatho	1033	Benedictus IX.	1410	Joannes XXII.
c167	St. Anicetus	682	St. Leo II.	1044	Gregorius VI.	1417	Martinus V.
c175	St. Soterus	684	St. Benedictus II.	1046	Clement II.	1424	**Clement VIII.**
c182	St. Eleutherus	685	Joannes V.	1048	Damasus II.	1431	Eugenius IV.
193	St. Victor I.	686	Conon	1049	St. Leo IX.	1440	**Felix V.**
203	St. Zephyrinus	687	St. Sergius I.	1055	Victor II.	1447	Nicolaus V.
221	St. Calixtus I.	701	Joannes VI.	1057	Stephanus X.	1455	Calixtus III.
227	St. Urbanus I.	705	Joannes VII.	1058	**Benedictus X.**	1458	Pius II.
233	St. Pontianus	708	Sisinnius	1059	Nicolaus II.	1464	Paulus II.
238	St. Anterus	708	Constantinus I.	1061	**Honorius II.**	1471	Sixtus IV.
239	St. Fabianus	715	St. Gregorius II.	1061	Alexander II.	1484	Innocentius VIII
253	St. Cornelius	731	St. Gregorius III.	1073	St. Gregorius VII.	1492	Alexander VI.
255	St. Lucius I.	741	St. Zacharius	1080	**Clement III.**	1503	Pius III.
257	St. Stephanus I.	752	Stephanus II.	1087	Victor III.	1503	Julius II.
260	St. Sixtus II.	752	St. Stephanus III.	1088	Urbanus II.	1513	Leo X.
261	St. Dionysius	757	St. Paulus I.	1099	Paschalis II.	1522	Hadrianus VI.
272	St. Felix I.	768	Stephanus IV.	1118	Gelasius II.	1523	Clement VII.
275	St. Eutychianus	771	Hadrianus I.	1118	**Gregorius VIII.**	1534	Paulus III.
283	St. Caius	795	St. Leo III.	1119	Calixtus II.	1550	Julius III.
296	St. Marcellinus	816	St. Stephanus V.	1124	Honorius II.	1555	Marcellus II.
304	St. Marcellus I.	817	St. Paschalis I.	1130	Innocentius II.	1555	Paulus IV.
309	St. Eusebius	824	Eugenius II.	1130	**Anacletus II.**	1559	Pius IV
311	St. Melchiades	827	Valentinus	1138	**Victor IV.**	1566	St. Pius V
314	St. Sylvester I.	827	Gregorius IV.	1143	Celestinus II.	1572	Gregorius XIII.
337	St. Marcus	844	Sergius II.	1144	Lucius II.	1585	Sixtus V.
341	St. Julius I.	847	St. Leo IV.	1145	Eugenius III.	1590	Urbanus VII.
352	St. Liberius	855	Benedictus III.	1153	Anastasius IV.	1590	Gregorius XIV.
363	St. Felix II.	858	St. Nicolaus I.	1154	Hadrianus IV.	1591	Innocentius IX.
367	St. Damasus	867	Hadrianus II.	1159	Alexander III.	1592	Clement VIII.
366	**Ursinus**	872	Joannes VIII.	1159	**Victor V.**	1605	Leo XI.
384	St. Siricius	882	Martinus II.	1164	**Paschalis III.**	1605	Paulus V.
399	St. Anastasius I.	884	St. Hadrianus III.	1181	Lucius III.	1621	Gregorius XV.
402	St. Innocentius I.	885	Stephanus VI.	1185	Urbanus III.	1623	Urbanus VIII.
417	St. Zosimus	891	Formosus	1187	Gregorius VIII.	1644	Innocentius X.
418	St. Bonifacius I.	896	**Bonifacius VI.**	1187	Clement III.	1655	Alexander VII.
423	St. Celestinus I.	896	Stephanus VII.	1191	Celestinus III.	1667	Clement IX.
432	St. Sixtus III.	897	Romanus	1198	Innocentius III	1670	Clement X.
440	St. Leo I.	898	Theodorus II.	1216	Honorius III.	1676	Innocentius XI.
461	St. Hilarus	898	Joannes IX.	1227	Gregorius IX.	1689	Alexander VIII.
468	St. Simplicius	900	Benedictus IV.	1241	Celestinus IV.	1691	Innocentius XII.
483	St. Felix III.	903	Leo V.	1243	Innocentius IV.	1700	Clement XI.
492	St. Gelasius I.	903	Christophorus	1254	Alexander IV.	1721	Innocentius XIII
496	St. Anastasius II.	904	Sergius III.	1261	Urbanus IV.	1724	Benedictus XIII.
498	St. Symmachus	911	Anastasius III.	1265	Clement IV.	1730	Clement XII.
514	St. Hormisdas	913	Landonius	1271	Gregorius X.	1740	Benedictus XIV
523	St. Joannes I.	915	Joannes X.	1276	Innocentius V.	1758	Clement XIII.
526	St. Felix IV.	928	Leo VI.	1276	Hadrianus V.	1769	Clement XIV.
530	Bonifacius II.	929	Stephanus VIII.	1276	Joannes XX.	1775	Pius VI.
532	Joannes II.	931	Joannes XI.	1277	Nicolaus III.	1800	Pius VII.
535	St. Agapetus I.	936	Leo VII.	1281	Martinus IV.	1823	Leo XII.
536	St. Silverius	939	Stephanus IX.	1285	Honorius IV.	1829	Pius VIII.
538	Vigilius	942	Martinus III.	1288	Nicolaus IV.	1831	Gregorius XVI.
555	Pelagius I.	946	Agapetus II.	1294	St. Celestinus V.	1846	Pius IX.
560	Joannes III.	956	Joannes XII.	1294	Bonifacius VIII.	1878	Leo XIII.
574	Benedictus I.	963	**Leo VIII.**	1303	Benedictus XI.	1903	Pius X.
578	Pelagius II.	964	Benedictus V.	1305	Clement V.	1914	Benedictus XV.
590	St. Gregorius I.	965	Joannes XIII.	1316	Joannes XXI.	1922	Pius XI.
604	Sabinianus	972	Benedictus VI.	1328	**Nicholas V.**	1939	Pius XII.
607	Bonifacius III.	973	Donus II.	1334	Benedictus XII.		
608	St. Bonifacius IV	974	**Bonifacius VII.**	1342	Clement VI. (A.)		
615	St. Deusdedit I.	975	Benedictus VII.				

MIASTO NEW YORK

Źródło: Oficjalne Rekordy

Mayorzy Tego Miasta od Roku 1665

	Mayors	Terms		Mayors	Terms		Mayors	Terms
1	Thomas Willett...	1665	36	Robert Lurting...	1726-1735	71	A. C. Kingsland...	1851-1853
2	Thomas Delavall..	1666	37	Paul Richard.....	1735-1739	72	J. A. Westervelt...	1853-1855
3	Thomas Willett...	1667	38	John Cruger, Sr...	1739-1744	73	Fernando Wood...	1855-1858
4	C. Steenwyck.....	1668-1670	39	Stephen Bayard...	1744-1747	74	Daniel F. Tiemann	1858-1860
5	Thomas Delavall..	1671	40	Edward Holland..	1747-1757	75	Fernando Wood...	1860-1862
6	Matthias Nicolls..	1672	41	John Cruger, Jr...	1757-1766	76	George Opdyke...	1862-1864
7	John Lawrence....	1673	42	Whitehead Hicks..	1766-1776	77	C. G. Gunther....	1864-1866
8	William Dervall...	1675	43	D.Matthews, Tory	1776-1784	78	John T. Hoffman..	1866-1868
9	Nicholas de Meyer	1676	44	James Duane.....	1784-1789	79	T. Coman (Acting)	1868
10	S. van Cortlandt..	1677	45	Richard Varick...	1789-1801	80	A. Oakey Hall....	1869-1872
11	Thomas Delavall..	1678	46	Edward Livingston	1801-1803	81	W. F. Havemeyer.	1873-1874
12	Francis Rombouts.	1679	47	De Witt Clinton..	1803-1807	82	S.B.H.Vance(Act.)	1874
13	William Dyre.....	1680-1681	48	Marinus Willett...	1807-1808	83	Wm. H. Wickham.	1875-1876
14	C. Steenwyck.....	1682-1683	49	De Witt Clinton..	1808-1810	84	Smith Ely........	1877-1878
15	Gabriel Minville..	1684	50	Jacob Radcliff....	1810-1811	85	Edward Cooper...	1879-1880
16	Nicholas Bayard..	1685	51	De Witt Clinton..	1811-1815	86	William R. Grace..	1881-1882
17	S. van Cortlandt..	1686-1688	52	John Ferguson....	1815	87	Franklin Edson...	1883-1884
18	Peter Delanoy....	1689-1690	53	Jacob Radcliff....	1815-1818	88	William R. Grace..	1885-1886
19	John Lawrence....	1691	54	C. D. Colden.....	1818-1821	89	Abram S. Hewitt..	1887-1888
20	A. De Peyster....	1692-1694	55	Stephen Allen.....	1821-1824	90	Hugh J. Grant....	1889-1892
21	Charles Lodwick..	1694-1695	56	William Paulding..	1825-1826	91	Thomas F. Gilroy.	1893-1894
22	William Merritt...	1695-1698	57	Philip Hone......	1826-1827	92	William L. Strong.	1895-1897
23	J. De Peyster.....	1698-1699	58	William Paulding..	1827-1829	93	R. A. Van Wyck..	1898-1901
24	David Provost....	1699-1700	59	Walter Bowne....	1829-1833	94	Seth Low........	1902-1903
25	Isaac De Reimer..	1700-1701	60	Gideon Lee.......	1833-1834	95	G. B. McClellan..	1904-1909
26	Thomas Noell....	1701-1702	61	C. W. Lawrence...	1834-1837	96	William J. Gaynor.	1910-1913
27	Philip French.....	1702-1703	62	Aaron Clark......	1837-1839	97	ArdolphL.Kline(A)	1913
28	William Peartree..	1703-1707	63	Isaac L. Varian...	1839-1841	98	John P. Mitchel...	1914-1917
29	Ebenezer Wilson..	1707-1710	64	Robert H. Morris.	1841-1844	99	John F. Hylan....	1918-1925
30	J. van Cortlandt..	1710-1711	65	James Harper.....	1844-1845	100	James J. Walker...	1926-1932
31	Caleb Heathcote..	1711-1714	66	W. F. Havemeyer.	1845-1846	101	J. V. McKee (Actg.)	1932
32	John Johnson	1714-1719	67	Andrew H. Mickle	1846-1847	102	John P. O'Brien...	1933-1933
33	J. van Cortlandt..	1719-1720	68	William V. Brady.	1847-1848	103	F. H. LaGuardia..	1934-
34	Robert Walters..	1720-1725	69	W. F. Havemeyer.	1848-1849			
35	Johannes Jansen..	1725-1726	70	Caleb S. Woodhull	1849-1851			

Oficjalna Liczba Głosów Popularnych na Prezydenta w 1940 r.

Według źródeł: Associated Press; obliczenia dokładne z wyjątkiem Stanów Nebraska i Rhode Island.

States	Roosevelt Dem.	Willkie Rep.	States	Roosevelt Dem.	Willkie Rep.
Alabama..............	250,726	42,184	Nevada...............	31,945	21,229
Arizona..............	95,267	54,030	New Hampshire.........	125,292	110,127
Arkansas.............	158,622	42,121	New Jersey...........	1,016,404	944,876
California...........	1,877,618	1,351,419	New Mexico...........	103,699	79,615
Colorado.............	265,364	278,855	New York.............	3,251,918	3,027,478
Connecticut..........	417,621	361,819	North Carolina.........	609,015	213,633
Delaware.............	74,599	61,390	North Dakota..........	124,036	154,590
Florida..............	360,407	126,412	Ohio.................	1,733,139	1,586,773
Georgia..............	265,194	46,362	Oklahoma.............	474,313	348,872
Idaho................	127,835	106,555	Oregon...............	258,415	219,555
Illinois.............	2,149,934	2,047,240	Pennsylvania..........	2,171,035	1,889,848
Indiana..............	874,063	899,466	Rhode Island..........	181,881	138,432
Iowa.................	578,800	632,370	South Carolina.........	95,470	4,360
Kansas...............	364,725	489,160	South Dakota..........	131,362	177,065
Kentucky.............	557,222	410,384	Tennessee............	351,601	169,153
Louisiana............	319,751	52,446	Texas................	840,151	199,152
Maine................	156,478	163,951	Utah.................	154,277	93,151
Maryland.............	385,546	269,544	Vermont..............	64,269	78,371
Massachusetts.........	1,076,522	939,700	Virginia..............	235,961	109,363
Michigan.............	1,032,991	1,039,917	Washington...........	462,145	322,123
Minnesota............	644,196	596,274	West Virginia..........	496,146	372,662
Mississippi...........	168,267	7,364	Wisconsin............	704,821	679,206
Missouri.............	958,476	871,009	Wyoming.............	59,287	52,633
Montana..............	145,698	99,579			
Nebraska.............	259,435	345,408	**Totals**.............	**27,241,939**	**22,327,226**

Thomas (Soc.) 116,796; Browder (Comm.) 48,789; Babson (Proh.) 58,600; Aiken (Soc. Labor) 14,861.

TABLICE WAG I MIAR

TROY WEIGHT

1 funt (pound) = 22.816 kubicznych stóp dystylowanej wody o temperaturze 62° Fahrenheita.

Grains	Pennyweight Dwt.	Uncja Ounce	Funt Pound
24	= 1	=	
480	= 20	= 1	=
5760	= 240	= 12	= 1

AVOIRDUPOIS WEIGHT

1 funt = 1.2153 funtów troy

Grains	Drams	(uncje) Ounces	(funt) Pound
gr. 27.34375	= dr. 1	=	=
437.5	= 16	= oz. 1	=
7000	= 256	= 16	= lb. 1

APTECZNA WAGA

Grains	Scruples	Drams	Troy Ounces	Pound
gr. 20	= 1			
60	= 3	= 1		
480	= 24	= 8	= 1	
5760	= 288	= 96	= 12	= lb. 1

APTECZNA MIARA PŁYNÓW

Minims	Fluidrams	Fluidounces	Pints	Gallon
M. 60	= 1			
480	= 8	= 1		
7,680	= 128	= 16	= 0.1	= C. 1

MIARA PŁYNÓW LUB WINA

1 gill = 7.2187 kubicznych cali

Gills	Pints	Quarts	Gallons	Hogsheads	Pipes	Tun
4	= 1					
8	= 2	= 1				
32	= 8	= 4	= 1			
2016	= 504	= 252	= 63	= 1		
4032	= 1008	= 504	= 126	= 2	= 1	
8064	= 2016	= 1008	= 252	= 4	= 2	= 1

MIARA SYPKA

Pints	Quarts	Gallons	Pecks	Bushels	Quarter
2	= 1				
8	= 4	= 1			
16	= 8	= 2	= 1		
64	= 32	= 8	= 4	= 1	
512	= 256	= 64	= 32	= 8	= 1

MIARA KUBICZNA (SZEŚCIENNA)

Kubiczne Cale	Kubiczne Stopy	Kubiczny Jard
1,728	= 1	
46,656	= 27	= 1

MIARA DŁUGOŚCI

Cale	Stopy	Jardy	Fathoms	Perch	Forlongs	Mila
12	= 1					
36	= 3	= 1				
72	= 6	= 2	= 1			
198	= 16.5	= 5.5	= 2.75	= 1		
7,920	= 660	= 220	= 110	= 40	= 1	
63,360	= 5280	= 1760	= 880	= 320	= 8	= 1

MIARA POWIERZCHNI

Kwadratowe Cale	Kwadratowe Stopy	Kwadratowe Jardy	Perches	Roods	Akry
144	= 1				
1,296	= 9	= 1			
39,204	= 272.25	= 30.25	= 1		
1,568,160	= 10,890	= 1210	= 40	= 1	
6,272,640	= 43,560	= 4840	= 160	= 4	= 1

WAGA METRYCZNA

1 gram = 1 sześcienny centymetr wody dystylowanej o temperaturze 62° F.

	Gram	Troy Gr.	Avoir. Oz.
Miligram	= .001	= .01543	
Centygram	= .01	= .15432	
Decygram	= .1	= 1.54323	
Gram	= 1.	= 15.43235	= .03528
Dekagram	= 10.	=	= .3528
Hektogram	= 100.	=	= 3.52758
Kilogram	= 1,000.	=	= 35.2758
Myriogram	= 10,000		
Kwintal	= 100,000		
Tona	= 1,000,000		

TABELKA PORÓWNAWCZA WAG

Uncje (Avoir)	Gramy	Uncje	Gramy	Funty (Avoir)	Gramy
1/16	= 1.772	8	= 226.80	1	= 453.50
⅛	= 3.544	9	= 255.15	2	= 907.18
¼	= 7.088	10	= 283.50	2.2	= 1000.00
½	= 14.175	11	= 311.84	3	= 1360.78
1	= 28.350	12	= 340.20	4	= 1814.37
2	= 56.700	13	= 368.54	5	= 2267.96
3	= 85.050	14	= 396.90	6	= 2727.55
4	= 113.400	15	= 425.25	7	= 3175.14
5	= 141.75			8	= 3628.74
6	= 170.10			9	= 4082.33
7	= 198.45			10	= 4535.92

POJEMNOŚĆ CYSTERNY
na każde 10 cali głębokości.

Średnica cysterny	gal.	Średnica cysterny	gal
25 stóp śred. ma	3059	8 stóp śred. ma	313
20 " " "	1958	7 " " "	239
15 " " "	1101	6½ " " "	206
14 " " "	959	6 " " "	176
13 " " "	827	5 " " "	122
12 " " "	705	4½ " " "	99
11 " " "	592	4 " " "	78
10 " " "	489	3 " " "	44
9 " " "	396	2½ " " "	30

SZYBKOŚĆ BICIA PULSU U CZŁOWIEKA W RÓŻNYM WIEKU JEGO ŻYCIA

U noworodków	na minutę	130	do	140	razy
W pierwszym roku	" "	115	"	130	"
W drugim roku	" "	95	"	110	"
W trzecim roku	" "	85	"	95	"
Od siódmego do czternastego	" "	80	"	90	"
W wieku dojrzałym	" "	70	"	75	"
W starości	" "	60	"	75	"

WIELKOŚĆ NIEKTÓRYCH PLANET, ODLEGŁOŚĆ I CZAS ICH OBROTU DOKOŁA SŁOŃCA

NAZWA PLANETY	Średnica w milach	Odległość od słońca w milach	Czas obrotu na około słońca w dniach
Słońce	866,400	....	....
Merkury	3,030	36,000,000	88
Wenus	7,700	67,200,000	225
Ziemia	7,918	92,900,000	865
Mars	4,030	141,500,000	687
Jowisz	86,500	483,300,000	4,333
Saturn	73,000	886,000,000	10,759
Uran	31,900	1,781,900,000	30,687
Neptun	34,800	2,791,600,000	60,181

ILOŚĆ CEGIEŁ POTRZEBNA DO BUDOWY BUDYNKU

(Rachując 7 cegieł na jedną stopę powierzchni)

Powierzchnia ściany w stopach	Liczba cegieł odpowiednia do grubości muru					
	4 cali	8 cali	12 cali	16 cali	20 cali	24 cali
1	7	15	23	30	38	45
2	15	30	45	60	75	90
3	23	45	68	90	113	135
4	30	60	90	120	150	180
5	38	75	113	150	188	225
6	45	90	135	180	225	270
7	53	105	158	210	263	315
8	60	120	180	240	300	360
9	68	135	203	270	338	405
10	75	150	225	300	375	450
20	150	300	450	600	750	900
30	225	450	657	900	1,125	1,350
40	300	600	900	1,200	1,500	1,800
50	375	750	1,125	1,500	1,875	2,250
60	450	900	1,350	1,800	2,250	2,700
70	525	1,050	1,575	2,100	2,625	3,150
80	600	1,200	1,800	2,400	3,000	3,600
90	675	1,350	2,025	2,700	3,375	4,050
100	750	1,500	2,250	3,000	3,750	4,500
200	1.500	3,000	4,500	6,000	7,500	9,000
300	2,250	4,500	6,750	9,000	11,250	13,500
400	3,000	6,000	9,000	12,000	15,000	18,000
500	3,750	7,500	11,250	15,000	18,750	22,500
600	4,500	9,000	13,500	18,000	22,500	27,000
700	5.250	10,500	15,750	21,000	26,250	31;500
800	6,000	12,000	18,000	24,000	30,000	36,000
900	6,750	13,500	20,250	27,000	33,000	40,500
1000	7,500	15,000	22,500	30,000	37,000	45,000

LICZBA ROŚLIN NA AKRZE ZIEMI

stosownie do odstępów w jakich są sadzone

Odstęp	Liczba roślin	Odstęp	Liczba roślin
12x 1 cali	522,720	36x36 cali	4,480
12x 3 "	174,240	42x12 "	12,446
12x12 "	43,560	42x24 "	6,223
16x 1 "	392,040	42x36 "	4,148
18x 1 "	348,480	48x12 "	10,890
18x 3 "	116,160	48x18 "	7,790
18x12 "	29,040	48x24 "	5,445
18x18 "	19,360	48x30 "	4,356
20x 1 "	313,635	48x36 "	3,630
20x20 "	15,681	48x48 "	2,723
24x 1 "	261,360	60x36 "	2,901
24x18 "	15,520	60x48 "	2,178
24x24 "	10,890	60x60 "	1,743
30x 1 "	209,388	8x 1 stóp	5,445
30x 6 "	34,338	8x 3 "	1,815
30x12 "	17,424	8x 8 "	680
30x16 "	13,068	10x 1 "	4,356
30x20 "	10,454	10x 6 "	726
30x24 "	8,712	10x10 "	435
30x30 "	6,970	12x 1 "	3,630
36x 3 "	58,080	12x 5 "	736
36x12 "	14,520	12x12 "	302
36x18 "	9,680	16x 1 "	2,722
36x24 "	7,260	16x16 "	170

NAJWIĘKSZE BANKI W STANACH ZJEDN.

Chase National, New York
National City, New York
Guaranty Trust, New York
Bank of Am., N. T. & S. A., San Francisco
Continental Illinois Bank & Trust Company, Chicago
First National Bank, Chicago
Central Hanover Bank, New York

PRZECIĘTNA WYSOKOŚĆ I WAGA LUDZI

MĘŻCZYZNI

Wysokość	Wiek 15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50-54
	Waga							
5 st.	113	119	124	127	129	132	134	135
5 st. 1 cal.	115	121	126	129	131	134	136	137
5 st. 2 cal.	118	124	128	131	133	136	138	139
5 st. 3 cal.	121	127	131	134	136	139	141	142
5 st. 4 cal.	124	131	134	137	140	142	144	145
5 st. 5 cal.	128	135	138	141	144	146	148	149
5 st. 6 cal.	132	139	142	145	148	150	152	153
5 st. 7 cal.	136	142	146	149	152	154	156	157

Wysokość	Wiek 15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50-54
	Waga							
5 st. 8 cal.	140	146	150	154	157	159	161	162
5 st. 9 cal.	144	150	154	158	162	164	166	167
5 st. 10 cal.	148	154	158	163	167	169	171	172
5 st. 11 cal.	153	158	163	168	172	175	177	178
6 st.	158	163	169	174	178	181	183	184
6 st. 1 cal.	163	168	175	180	184	187	190	191
6 st. 2 cal.	168	173	181	186	191	194	197	198
6 st. 3 cal.	173	178	187	192	197	201	204	205

KOBIETY

Wysokość	Wiek 15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50-54
	Waga							
4 st. 11 cal.	110	113	116	119	122	126	129	131
5 st.	112	115	118	121	124	128	131	133
5 st. 1 cal.	114	117	120	123	126	130	133	135
5 st. 2 cal.	117	120	122	125	129	133	136	138
5 st. 3 cal.	120	123	125	128	132	136	139	141
5 st. 4 cal.	123	126	129	132	136	139	142	144
5 st. 5 cal.	126	129	132	136	140	143	146	148

Wysokość	Wiek 15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50-54
	Waga							
5 st. 6 cal.	130	133	136	140	144	147	151	152
5 st. 7 cal.	134	137	140	144	148	151	155	157
5 st. 8 cal.	138	141	144	148	152	155	159	162
5 st. 9 cal.	141	145	148	152	156	159	163	166
5 st. 10 cal.	145	149	152	155	159	162	166	170
5 st. 11 cal.	150	153	155	158	162	166	170	174
6 st.	155	157	159	162	165	169	173	177

DZIECI

	Wysokość	Funtów		Wysokość	Funtów		Wysokość	Funtów
Przy urodzeniu	1 st. 1 cal.	8	3 lata	3 st. 4 cal.	36½	8 lat	4 st. 2 cal.	56½
6 miesięcy	2 st. ½ cal.	16	4 lata	3 st. 6 cal.	41	9 lat	4 st. 4 cal.	62
1 rok	2 st. 5 cal.	24	5 lat	3 st. 8 cal.	45	10 lat	4 st. 6 cal.	68
1½ lat	2 st. 8½ cal.	28	6 lat	3 st. 10 cal.	49	11 lat	4 st. 8 cal.	74
2 lata	3 st. 0 cal.	32	7 lat	4 st. 0 cal.	52½	12 lat	4 st. 10 cal.	80

Wzrost Największych Miast Stanów Zjednoczonych, 1870—1940

Źródło: United States Bureau of the Census

	1940 (a)	1930	1920	1910	1900	1890	1880	1870
New York	7,380,259	6,930,446	5,620,048	4,766,883	3,437,202	2,507,414	1,911,698	1,478,103
Chicago	3,384,556	3,376,438	2,701,705	2,185,283	1,698,575	1,099,850	503,185	298,977
Philadelphia	1,935,086	1,950,961	1,823,779	1,549,008	1,293,697	1,046,964	847,170	674,022
Detroit	1,618,549	1,568,662	993,678	465,766	285,704	205,876	116,340	79,577
Los Angeles	1,496,792	1,238,048	576,673	319,198	102,479	50,395	11,183	5,728
Cleveland	878,385	900,429	796,841	560,663	381,768	261,353	160,146	92,829
Baltimore	854,144	804,874	733,826	558,485	508,957	434,439	332,313	267,354
St. Louis	813,748	821,960	772,897	687,029	575,238	451,770	350,518	310,864
Boston	769,520	781,188	748,060	670,585	560,892	448,477	362,839	250,526
Pittsburgh	665,384	669,817	558,343	533,905	451,512	343,904	235,071	139,256
Washington	663,153	486,869	437,571	331,069	278,718	188,932	147,293	109,199
San Francisco	629,553	634,394	506,676	416,912	342,782	298,997	233,959	149,473
Milwaukee	589,558	578,249	457,147	373,857	285,315	204,468	115,587	71,440
Buffalo	575,150	573,076	506,775	423,715	352,387	255,664	155,134	117,714
New Orleans	492,282	458,762	387,219	339,075	287,104	242,039	216,090	191,418
Minneapolis	489,971	464,356	380,582	301,408	202,718	164,738	46,887	13,066
Cincinnati	452,852	451,160	401,247	363,591	325,902	296,908	255,139	216,239
Newark	428,236	442,337	414,524	347,469	246,070	181,830	136,508	105,059
Kansas City, Mo.	400,175	399,746	324,410	248,381	163,752	132,716	55,785	32,260
Indianapolis	386,170	364,161	314,194	233,650	169,164	105,436	75,056	48,244
Houston	386,150	292,352	138,276	78,800	44,633	27,557	16,513	9,382
Seattle	366,847	365,583	315,312	237,194	80,671	42,837	3,533	1,107
Rochester	324,694	328,132	295,750	218,149	162,608	133,896	89,366	62,386
Louisville	318,713	307,745	234,891	223,928	204,731	161,129	123,758	100,753
Denver	318,415	287,861	256,491	213,381	133,859	106,713	35,629	4,759
Portland, Ore.	307,572	301,815	258,288	207,214	90,426	46,385	17,577	8,293
Columbus, Ohio	304,936	290,564	237,031	181,511	125,560	88,150	51,647	31,274
Oakland	304,909	284,063	216,261	150,174	66,960	48,682	34,555	10,501
Atlanta	302,538	270,366	200,616	154,839	89,872	65,533	37,409	21,789
Jersey City	301,012	316,715	298,103	267,779	206,433	163,003	120,722	82,546
Dallas	293,306	260,475	158,976	92,104	42,638	38,067	10,358	....
Memphis	291,312	253,143	162,351	131,105	102,320	64,495	33,592	40,226
St. Paul	288,023	271,606	234,698	214,744	163,065	133,156	41,473	20,030
Toledo	281,096	290,718	243,164	168,497	131,822	81,434	50,137	31,584
Birmingham	264,151	259,678	178,806	132,685	38,415	26,178	3,086	....
Providence (b)	253,504	252,981	237,595	224,326	175,597	132,146	104,857	68,904
San Antonio	253,143	231,542	161,379	96,614	53,321	37,673	20,550	12,256
Akron	243,130	255,040	208,435	69,067	42,728	27,601	16,512	10,006
Omaha	223,185	214,006	191,601	124,096	102,555	140,452	30,518	16,083
Dayton	211,456	200,982	152,559	116,577	85,333	61,220	38,678	30,473
Syracuse	205,637	209,326	171,717	137,249	108,374	88,143	51,792	43,051
Oklahoma City	204,517	185,389	91,295	64,205	10,037	4,151	....	....
San Diego	202,038	147,995	74,361	39,578	17,700	16,159	2,637	2,300
Worcester	193,402	195,311	179,754	145,986	118,421	84,655	58,291	41,105
Richmond	190,341	182,929	171,667	127,628	85,050	81,388	63,600	51,038
Fort Worth	177,748	163,447	106,482	73,312	26,688	23,076	6,663	....
Jacksonville	174,336	129,549	91,558	57,699	28,429	17,201	7,650	6,912
Miami	170,877	110,637	29,571	5,471	1,681	....	....	....
Youngstown	167,426	170,002	132,358	79,066	44,885	33,220	15,435	8,075
Nashville	167,415	153,886	118,342	110,361	80,865	76,168	43,350	25,865
Hartford	166,329	164,072	138,036	98,915	79,854	53,230	42,015	37,180
Grand Rapids	164,061	168,592	137,634	112,571	87,565	60,278	32,016	16,507
Long Beach	163,441	142,032	55,593	17,809	2,252	....	....	....
New Haven	160,257	162,655	162,537	133,605	108,027	81,298	62,882	50,840
Des Moines	159,155	142,559	126,468	86,368	62,139	50,093	22,408	12,035
Flint	151,275	156,492	91,599	38,550	13,103	9,803	8,409	5,386
Salt Lake City	150,019	140,267	118,110	92,777	53,531	94,843	20,768	12,854
Springfield, Mass.	148,989	149,900	129,614	88,926	62,059	44,179	33,340	26,703
Bridgeport	146,900	146,716	143,555	102,034	70,996	48,866	27,643	18,969
Norfolk	143,275	129,710	115,777	67,452	46,624	34,871	21,966	19,229
Yonkers	142,404	134,646	100,176	79,803	47,931	32,033	18,891	....
Tulsa	141,750	141,258	72,075	18,182	7,298	....	....	....
Scranton	140,393	143,433	137,783	129,867	102,026	75,215	45,850	35,092
Paterson	139,651	139,513	135,875	125,600	105,171	78,347	51,031	33,579
Albany	130,447	127,412	113,344	100,253	94,152	94,923	90,758	69,422
Chattanooga	128,138	119,798	57,895	44,604	30,154	29,100	12,892	6,093
Trenton	124,685	123,356	119,289	96,815	73,307	57,458	29,910	22,874
Spokane	122,462	115,514	104,437	104,402	36,848	19,922	....	....
Kansas City, Kan.	121,258	121,857	101,177	82,331	51,418	38,316	3,200	....
Fort Wayne	118,193	114,946	86,549	63,933	45,115	....	26,880	17,718
Camden	117,777	118,700	116,309	94,538	75,935	58,313	41,659	20,045
Erie	116,247	115,967	93,372	65,525	52,733	40,634	27,737	19,646
Fall River	115,567	115,274	120,485	119,295	104,863	74,398	48,961	26,766
Wichita	113,540	111,110	72,217	52,450	24,671	23,853	....	....
Wilmington (b)	112,504	106,597	110,168	87,411	76,508	61,431	42,478	30,841
Knoxville	112,002	105,802	77,818	36,346	32,637	22,535	....	....
Cambridge	111,120	113,643	109,694	104,839	91,886	70,028	52,669	39,634
Gary	110,863	100,426	55,378	16,802	....	....	....	....
Reading	110,704	111,171	107,784	96,071	78,961	58,661	43,278	33,930
New Bedford	110,296	112,597	121,217	96,652	62,442	40,733	26,845	21,330
Elizabeth	109,396	114,589	95,783	73,409	52,130	37,764	28,229	20,832
Canton, Ohio	108,337	104,906	87,091	50,217	30,667	26,189	....	....
Tampa	107,674	101,161	51,608	37,782	15,839	5,532	....	....
Tacoma	107,520	106,817	96,975	83,743	37,714	36,006	....	....
Sacramento	105,530	93,750	65,908	44,696	29,282	26,386	21,420	16,283
Peoria	105,003	104,969	76,121	66,950	56,100	....	29,259	22,849
Somerville	102,304	103,908	93,091	77,236	61,643	40,152	24,933	14,685
South Bend	101,410	104,193	70,983	53,684	35,999	21,819	....	....
Lowell	101,331	100,234	112,759	106,204	94,969	77,696	59,475	40,928
Utica	100,534	101,740	94,156	74,419	56,383	44,007	33,914	28,804
Charlotte	100,327	82,675	46,338	34,014	18,091	11,557	....	....
Duluth	100,238	101,463	98,917	78,466	52,969	33,115	3,483	3,131

(a) Preliminary figures. (b) Final figures.

Odległość Pomiędzy Miastami w Stanach Zjedn.

Najkrótszą linją kolejową w milach. Według tabeli departamentu wojny.

Z / Do	New York	Chicago	Philadelphja	St. Louis	Boston	Baltimore	Cleveland	Buffalo	San Francisco	Pittsburgh	Cincinnati	New Orleans	Washington	Minneapolis
Albany	145	832	236	1,028	202	333	480	297	3,106	567	724	1,517	1,142	1,252
Atlanta	876	733	785	611	1,106	688	736	919	2,805	805	492	496	648	1,158
Baltimore	188	802	97	934	418	......	474	398	3,076	334	593	1,184	40	1,222
Bostonu	217	1,034	321	1,230	......	418	682	499	3,308	674	926	1,602	458	1,454
Buffalo	442	525	416	731	499	398	183	......	2,799	270	427	1,256	438	945
Chicago	912	......	821	284	1,034	802	357	525	2,274	468	298	912	790	420
Cincinnati	757	298	666	341	926	593	244	427	2,572	313	......	829	553	718
Clevelandu	584	357	493	548	682	474	......	183	2,631	135	244	1,073	437	777
Columbus, Ohio	637	314	546	428	820	511	138	321	2,588	193	116	935	471	734
Denver	1,934	1,022	1,843	916	2,056	1,850	1,379	1,537	1,371	1,490	1,257	1,347	1,810	884
Detroit	693	272	669	488	750	649	173	251	2,546	321	263	1,092	655	692
Duluth	1,391	479	1,300	728	1,513	1,281	701	1,004	2,238	947	777	1,447	1,269	162
El Paso	2,310	1,465	2,219	1,245	2,414	2,179	1,703	1,915	1,287	1,866	1,586	1,195	2,139	1,521
Galvestonu	1,792	1,144	1,691	860	2,012	1,594	1,408	1,591	2,157	1,481	1,157	410	1,554	1,340
Grand, Rap's, Mich.	821	178	815	462	878	796	332	379	2,452	462	308	1,090	764	598
Helena	2,452	1,540	2,361	1,549	2,574	2,704	283	466	2,457	381	111	888	664	603
Indianapolis	825	183	734	240	965	342	1,897	2,065	1,250	2,008	1,838	2,152	2,320	1,119
Jacksonville, Fla.	983	1,097	892	975	1,213	795	1,085	1,193	3,098	1,057	841	618	755	1,517
Kansas City	1,342	458	1,251	277	1,466	1,211	755	967	1,981	898	618	880	1,171	573
Los Angeles	3,149	2,265	3,058	2,084	3,273	3,018	2,562	2,774	475	2,705	2,425	2,007	2,978	2,301
Louisville	871	304	780	274	1,040	703	358	541	2,468	427	114	778	663	724
Memphis	1,157	527	1,066	311	1,387	969	738	921	2,439	807	494	396	929	897
Milwaukee	997	85	906	369	1,119	887	442	610	2,359	553	383	997	875	335
Minneapolis	1,332	420	1,241	586	1,451	1.222	777	945	2,096	888	718	1,285	1,210	......
Mobile	1,231	929	1,140	647	1,461	1,043	1,029	1,212	2,623	1,098	785	141	1,003	1,233
Montreal	386	841	477	1,051	330	574	623	434	3,115	704	826	1,655	614	1,125
Newark, N. J.	9	903	82	1,056	226	179	575	405	3,177	435	748	1,363	219	1,323
New Haven	76	980	167	1,141	140	264	628	445	3,254	520	833	1,448	304	1,400
New Orleans	1,372	912	1,281	699	1,602	1,184	1,073	1,256	2,482	1,142	829	......	1,144	1,285
New Yorku	......	912	91	1,065	217	188	584	442	3,186	444	757	1,372	228	1,332
Ogden	2,496	1,494	2,315	1,414	2,528	2,296	1,851	2,019	780	1,962	1,792	1,891	2,284	1,316
Omaha	1,405	493	1,314	413	1,527	1,295	1,750	1,018	1,781	961	791	1,080	1,283	381
Philadelphia	91	821	......	974	321	97	493	416	3,095	353	666	1,281	137	1,241
Pittsburgha	444	468	353	621	674	334	135	270	2,742	......	313	1,142	302	888
Portland, Maine	332	1,149	436	1,345	115	533	797	614	3,423	789	1,041	1,717	573	1,569
Portland, Ore.	3,204	2,292	3,113	2,212	3,326	3,094	2,649	2,817	772	2,760	2,590	2,746	3,082	2,042
Providence	190	1,034	281	1,230	45	378	682	499	3,308	634	926	1,562	418	1,454
Quebec	530	1,013	621	1,343	402	718	795	612	3,287	876	1,039	1,827	786	1,438
Richmond, Va.	343	879	252	918	573	155	553	553	3,153	417	581	1,046	115	1,299
Rochester, N. Y.	373	603	361	799	430	354	251	68	2,877	338	495	1,324	394	1,023
St. Joseph, Mo.	1,392	470	1,301	327	1,474	1,261	875	1,058	1,867	948	668	941	1,221	485
St. Louis	1,065	284	974	......	1,230	934	548	731	2,194	621	341	699	894	586
St. Paul	1,322	410	1,231	576	1,444	1,212	767	935	2,086	878	708	1,275	1,200	10
San Antonio	1,943	1,204	1,852	920	2,150	1,755	1,468	1,651	1,911	1,541	1,217	571	1,715	1,320
San Francisco	3,186	2,274	3,095	2,194	3,308	3,076	2,631	2,799	......	2,742	2,572	2,482	3,064	2,096
Seattle	3,151	2,239	3,060	2,332	3,273	2,941	2,596	2,764	957	2,707	2,537	2,931	3,029	1,818
Spokane	2,812	1,900	2,721	1,932	2,934	2,702	2,257	2,425	1,205	2,368	2,198	2,535	2,690	479
Springfield, Mass.	139	935	230	1,131	99	327	583	400	3,209	583	827	1,511	367	1,355
Tampa, Fla.	1,195	1,309	1,104	1,187	1,425	1,007	1,297	1,405	3,310	1,269	1,053	828	967	1,729
Toledo	705	244	615	437	795	595	113	296	2,518	261	203	1,032	595	1,664
Washingtonu	228	790	137	894	458	40	437	438	3,064	302	553	1,144	......	1,210

CMENTARZE ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH POLEGŁYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ W EUROPIE

Cmentarz St. Mihiel American, No. 1213; Thiacourt, Meurthe-et-Moselle, Francja.

Cmentarz Suresnes American, No. 34; Suresnes, Paryż, Francja.

Cmentarz Meuse-Argonne American No. 1232; Romagne-sous-Montfaucon (Meuse), Francja.

Cmentarz Aisne-Marne American, No. 1764; Belleau, Aisne, Francja.

Cmentarz Oise-Aisne American, No. 608; Seringes-et-Nesles, Aisne, Francja.

Cmentarz Flanders Field American No. 1252; Waereghem, Belgja.

Cmentarz Brookwood American, No. 107-E; Brookwood, Surrey, Anglja.

Na cmentarzach tych pogrzebanych jest 30,812 poległych żołnierzy amerykańskich.

Cmentarz Somme American, No. 636; Bony, Aisne, Francja.

TABLICA ZWYKŁYCH PROCENTÓW

Kwota	1%	1½%	2%	2½%	3%	3½%	4%	4½%	5%	5½%	6%
10.000	27.397	41.096	54.794	68.493	82.192	95.890	109.589	123.288	136.986	150.685	164.383
9.000	24.657	36.986	49.315	61.644	73.973	86.301	98.630	110.959	123.288	135.616	147.945
8.000	21.918	32.877	43.836	54.794	62.753	76.712	87.671	98.630	109.589	120.548	131.507
7.000	19.178	28.767	38.356	47.945	57.534	67.123	76.712	86.301	95.890	105.479	115.068
6.000	16.438	24.657	32.876	41.096	49.315	57.534	65.723	73.973	82.192	90.411	68.630
5.000	13.698	20.548	27.397	34.246	41.096	47.945	54.794	61.644	68.493	75.342	82.192
4.000	10.959	16.438	21.918	27.397	32.877	38.356	43.835	49.315	54.794	60.274	65.753
3.000	8.219	12.329	16.438	20.548	24.657	28.767	32.877	36.986	41.096	45.205	49.315
2.000	5.479	8.219	10.959	13.698	16.438	19.178	21.918	24.657	27.397	30.137	32.877
1.000	2.740	4.110	5.479	6.849	8.219	9.589	10.959	12.329	13.699	15.068	16.438
900	2.466	3.699	4.933	6.164	7.397	8.630	9.863	11.096	12.329	13.562	14.795
800	2.192	3.288	4.384	5.479	6.575	7.671	8.767	9.863	10.959	12.055	13.151
700	1.918	2.877	3.836	4.794	5.753	6.712	7.671	8.630	9.589	10.548	11.507
600	1.644	2.466	3.288	4.110	4.931	5.753	5.575	7.397	8.219	9.041	9.863
500	1.370	2.055	2.740	3.425	4.110	4.794	5.479	6.164	6.849	7.534	8.219
400	1.096	1.644	2.192	2.740	3.288	3.835	4.383	4.931	5.479	6.027	6.575
300	0.822	1.233	1.614	2.055	2.466	2.877	3.288	3.699	4.110	4.521	4.932
200	0.548	0.822	1.096	1.370	1.644	1.918	2.192	2.466	2.740	3.014	3.288
100	0.274	0.411	0.548	0.685	0.822	0.959	1.096	1.233	1.370	1.507	1.644
90	0.247	0.370	0.493	0.616	0.740	0.863	0.986	1.110	1.233	1.356	1.480
80	0.219	0.329	0.438	0.548	0.657	0.767	0.877	0.986	1.096	1.206	1.315
70	0.192	0.288	0.384	0.479	0.575	0.671	0.767	0.863	0.959	1.055	1.151
60	0.164	0.247	0.329	0.411	0.493	0.575	0.658	0.740	0.822	0.904	0.986
50	0.137	0.205	0.274	0.342	0.411	0.479	0.558	0.616	0.685	0.753	0.822
40	0.110	0.164	0.219	0.274	0.329	0.384	0.438	0.493	0.548	0.603	0.658
30	0.082	0.123	0.164	0.205	0.247	0.288	0.329	0.370	0.411	0.452	0.493
20	0.055	0.082	0.110	0.137	0.164	0.192	0.219	0.247	0.274	0.301	0.329
10	0.027	0.041	0.055	0.068	0.082	0.096	0.110	0.123	0.137	0.151	0.164
9	0.025	0.037	0.049	0.062	0.074	0.086	0.098	0.111	0.123	0.136	0.148
8	0.022	0.033	0.044	0.055	0.066	0.077	0.088	0.099	0.110	0.121	0.132
7	0.019	0.029	0.038	0.048	0.057	0.067	0.077	0.086	0.096	0.106	0.115
6	0.016	0.025	0.033	0.041	0.049	0.057	0.066	0.074	0.082	0.090	0.099
5	0.014	0.020	0.027	0.034	0.041	0.048	0.055	0.062	0.068	0.075	0.082
4	0.011	0.016	0.022	0.027	0.033	0.038	0.044	0.049	0.055	0.060	0.066
3	0.008	0.012	0.016	0.020	0.025	0.029	0.033	0.037	0.041	0.045	0.049
2	0.005	0.008	0.011	0.014	0.016	0.019	0.022	0.025	0.027	0.030	0.033
1	0.003	0.004	0.005	0.007	0.008	0.009	0.011	0.012	0.014	0.015	0.016

WYJAŚNIENIE. Sposób użycia tej tabliczki jest następujący:

Mając do odnalezienia procent od pewnej sumy za pewną ilość dni podług pewnej stopy procentowej, mnożymy najpierw daną sumę przez ilość dni i następnie odcinamy dwie ostatnie cyfry i ułamki (jeśli są) z liczby, stanowiącej wynik mnożenia. Pozostałą liczbę rozkładamy następnie na tysiące, setki, dziesiątki i jednostki i odnajdujemy w tablicy procent, jaki przypadałby dla każdej z cyfr, na które rozłożyliśmy otrzymaną z mnożenia liczbę. Następnie dodajemy oddzielne pozycje procentu, a suma stanowić będzie procent poszukiwany.

Oto przykład:

Pragniemy znaleźć procent od 3.126 dolarów przez 132 dni po 4½ procent. Mnożymy w tym celu 3.126×132=412632. Odcinamy dwie ostatnie cyfry i pozostaje nam liczba 4.126. Tę rozkładamy jak następuje: 4000, 100, 20, 6. Proc. 4½ (patrz tablicę) od tych czterech sum wynosi: 49.315, 1.233, 0.247, 0.074. Po dodaniu tych cyfr otrzymamy żądany procent: 50 dolarów 86 centów.

Dalsze dziesiętne naturalnie przy dodawaniu odrzuca się.

Tabliczka niniejsza służy bezpośrednio do liczb, nie przewyższających 10.000. Przy cyfrach wyższych postępuje się tak, że tam, gdzieby w tabliczce należało znaleźć procent np. od 60,000, bierze się go od 6,000 i mnoży przez 10.

Oto przykład:

Procent od 23.515 dolarów za dni 287 po 3½. Mnożymy 23.515×287=6748805. Po odcięciu dwóch ostatnich cyfr otrzymujemy 67.488. Rozkładamy tę liczbę: 60,000, 7,000, 400, 80, 8. Zamiast procentu od 60.000 bierzemy procent (z tabliczki) od 6.000=57.534 i mnożymy przez 10=575.34, dalej idą procenta od następnych cyfr: 67.123, 3,835, 0.767 i 0.077. Po dodaniu tych liczb otrzymujemy żądany procent: 647 dolarów 14 centów.

NORMALNY WZROST I WAGA DZIECI OD URODZENIA DO 12 ROKU ŻYCIA

Wiek	Wzrost	Waga	Wiek	Wzrost	Waga
dzień	1 st. 8 cali	8 funt.	7 lat	4 st. cali	52½ ft.
5 m.	2 " ½ "	16 "	8 "	4 " 2 "	56½"
1 rok	2 " 5 "	24 "	9 "	4 " 4 "	62 "
1½ r.	2 " 8½"	28 "	10 "	4 " 6 "	68 "
6 lat	3 " 10 "	49 "	11 "	4 " 8 "	74 "
			12 "	4 " 10 "	80 "

WAGA STOSOWNIE DO WZROSTU NORMALNIE ROZWINIĘTEGO I ZDROWEGO CZŁOWIEKA

Wzrost	Waga	Wzrost	Waga
5 stóp 1 cal.	128 funt.	5 stóp 7 cal.	158 funt.
5 " 2 "	135 "	5 " 8 "	166 "
5 " 3 "	142 "	5 " 9 "	173 "
5 " 4 "	149 "	5 " 10 "	181 "
5 " 5 "	152 "	5 " 11 "	186 "
5 " 6 "	155 "	6 " 0 "	190 "

TABELKA PORÓWNAWCZA TERMOMETRÓW

Fahrenheit	Celsius	Reaumur	Fahrenheit	Celsius	Reaumur	Fahrenheit	Celsius	Reaumur
212	100.	80.	122	50.	40.	32	0	0
210	98.9	79.1	120	48.9	39.1	30	— 1.1	— 0.9
208	97.8	78.2	118	47.8	38.2	28	— 2.2	— 1.8
206	96.7	77.3	116	46.7	37.3	26	— 3.3	— 2.7
204	95.6	76.4	114	45.6	36.4	24	— 4.4	— 3.6
202	94.4	75.6	112	44.4	35.6	22	— 5.6	— 4.4
200	93.3	74.7	110	43.3	34.7	20	— 6.7	— 5.3
198	92.2	73.8	108	42.2	33.8	18	— 7.8	— 6.2
196	91.1	72.9	106	41.1	32.9	16	— 8.9	— 7.1
194	90.	72.	104	40.	32.	14	—10.	— 8.
192	88.9	71.1	102	38.9	31.1	12	—11.1	— 8.9
190	87.8	70.2	100	37.8	30.2	10	—12.2	— 9.8
188	86.7	69.3	98	36.7	29.3	8	—13.3	—10.7
186	85.6	68.4	96	35.6	28.4	6	—14.4	—11.6
184	84.4	67.6	94	34.4	27.6	4	—15.6	—12.4
182	83.3	66.7	92	33.3	26.7	2	—16.7	—13.3
180	82.2	65.8	90	32.2	25.8	0	—17.8	—14.2
178	81.1	64.9	88	31.1	24.9	— 2	—18.9	—15.1
176	80.	64.	86	30.	24.	— 4	—20.	—16.
174	78.9	63.1	84	28.9	23.1	— 6	—21.1	—16.9
172	77.8	62.2	82	27.8	22.2	— 8	—22.2	—17.8
170	76.7	61.3	80	26.7	21.3	—10	—23.3	—18.7
168	75.6	60.4	78	25.6	20.4	—12	—24.4	—19.6
166	74.4	59.6	76	24.4	19.6	—14	—25.6	—20.4
164	73.3	58.7	74	23.3	18.7	—16	—26.7	—21.3
162	72.2	57.8	72	22.2	17.8	—18	—27.8	—22.2
160	71.1	56.9	70	21.1	16.9	—20	—28.9	—23.1
158	70.	56.	68	20.	15.	—22	—30.	—24.
156	68.9	55.1	66	18.9	15.1	—24	—31.1	—24.9
154	67.8	54.2	64	17.8	14.2	—26	—32.2	—25.8
152	66.7	53.3	62	16.7	13.3	—28	—33.3	—26.7
150	65.6	52.4	60	15.6	12.4	—30	—34.4	—27.6
148	64.4	51.6	58	14.4	11.6	—32	—35.6	—28.4
146	63.3	50.7	56	13.3	10.7	—34	—36.7	—29.3
144	62.2	49.8	54	12.2	9.8	—36	—37.8	—30.2
142	61.1	48.9	52	11.1	8.9	—38	—38.9	—31.1
140	60.	48.	50	10.	8.	—40	—40.	—32.
138	58.9	47.1	48	8.9	7.1	—42	—41.1	—32.9
136	57.8	46.2	46	7.8	6.2	—44	—42.2	—33.8
134	56.7	45.3	44	6.7	5.3	—46	—43.3	—34.7
132	55.6	44.4	42	5.6	4.4	—48	—44.4	—35.6
130	54.4	43.6	40	4.4	3.6	—50	—45.6	—36.4
128	53.3	42.7	38	3.3	2.7	—52	—46.7	—37.3
126	52.2	41.8	36	2.2	1.8	—54	—47.8	—38.2
124	51.1	40.	34	1.1	0.9	—56	—48.9	—39.1

PORÓWNANIE TERMOMETRÓW

Są trzy rodzaje termometrów czyli ciepłomierzy różniące się skalą stopni, a mianowicie: Najczęściej używany Fahrenheita, Reaumura i Celsiusa. Punkt marznięcia i punkt wrzenia wyrażone stopniami, w trzech wyż wspomnianych termometrach wykazują następującą różnicę:

Nazwa termometru	Punkt marznięcia wody	Punkt wrzenia wody
Fahrenheit	32	212
Reaumur	0	80
Celsius	0	100

Chcąc przemienić stopnie jednego na stopnie drugiego termometru postępuje się jak następuje:

Zamieniając Fahreinheita na Reaumura odciąga się od stopni Fahrenheita liczbę 32 a pozostałość mnoży przez 4/9 n.p. Termometr Fahrenheita wskazuje 68 stopni a chcemy się dowiedzieć ile jest stopni Reaumura więc od 68 odciągamy 32 pozostaje nam 36 te mnoży przez 4/9 i otrzymamy 16.

Przemieniając stopnie Fahrenheita na stopnie Celsiusa odciągamy od nich liczbę 32 a pozostałość mnożymy przez 5/9.

Przemieniając stopnie Reaumura w Fahrenheita mnożymy je przez 9/4 i dodajemy do iloczynu liczbę 32.

Stopnie Reaumura na Celsiusa zamieniamy mnożąc je przez pięć czwartych.

Celsiusa na Fahrenheita mnożąc przez 9/5 i dodając do iloczynu 32.

Celsiusa na Reaumura mnożąc przez 4/5.

Żony Prezydentów

Według źródeł: Rekordy Rządowe i Familijne

Prezydent	Nazwisko Żony	Miejsce Urodz.	Urod.	Wyszła Zamąż	Um.	Syn.	Córki
Washington	Martha (Dandridge) Custis	Va.	1731	1759	1802		
J. Adams	Abigail Smith	Mass.	1744	1764	1818	3	2
Jefferson	Martha (Wayles) Skelton	Va.	1748	1772	1782	1	5
Madison	Dorothy ("Dolly") (Payne) Todd	N. Car.	1772	1794	1849		
Monroe	Eliza Kortright	N. Y.	1768	1786	1830		2
J. Q. Adams	Louisa Catherine Johnson	Md.*	1775	1797	1852	3	1
Jackson	Rachel (Donelson) Robards	Va.	1767	1791	1828		
Van Buren	Hannah Hoes	N. Y.	1783	1807	1819	4	
W. H. Harrison	Anna Symmes	N. J.	1775	1795	1864	6	4
Tyler	Letitia Christian	Va.	1790	1813	1842	3	4
	Julia Gardiner	N. Y.	1820	1844	1889	5	2
Polk	Sarah Childress	Tenn.	1803	1824	1891		
Taylor	Margaret Smith	Md.	1788	1810	1852	1	5
Fillmore	Abigail Powers	N. Y.	1798	1826	1853	1	1
	Caroline (Carmichael) McIntosh	N. J.	1813	1858	1881		
Pierce	Jane Means Appleton	N. H.	1806	1834	1863	3	
Buchanan	(Unmarried)						
Lincoln	Mary Todd	Ky.	1818	1842	1882	4	
Johnson	Eliza McCardle	Tenn.	1810	1827	1876	3	2
Grant	Julia Dent	Mo.	1826	1848	1902	3	1
Hayes	Lucy Ware Webb	Ohio.	1831	1852	1889	7	1
Garfield	Lucretia Rudolph	Ohio.	1833	1858	1918	4	1
Arthur	Ellen Lewis Herndon	Va.	1837	1859	1880	2	1
Cleveland	Frances Folsom	N. Y.	1864	1886		2	3
B. Harrison	Caroline Lavinia Scott	Ohio.	1832	1853	1892	1	1
	Mary Scott (Lord) Dimmick	Pa.	1858	1896			1
McKinley	Ida Saxton	Ohio.	1847	1871	1907		2
T. Roosevelt	Alice Hathaway Lee	Mass.	1861	1880	1884		1
	Edith Kermit Carow	N. Y.	1861	1886		4	1
Taft	Helen Herron	Ohio.	1861	1886		2	1
Wilson	Ellen Louise Axson	Ga.	1860	1885	1914		3
	Edith (Bolling) Galt	Va.	1872	1915			
Harding	Florence (Kling) DeWolfe	Ohio.	1860	1891	1924		
Coolidge	Grace Anna Goodhue	Vt.	1879	1905		2	
Hoover	Lou Henry	Iowa.	1875	1899		2	
F. D. Roosevelt	Anna Eleanor Roosevelt	N. Y.	1884	1905		4	1

*Although born in London, her father was an American, and his family were Marylanders.

Fakta Biograficzne o Prezydentach

Według źródeł: Rekordy Rządowe i Familijne

No.	Nazwisko	Partia Politycz.	Stan Urod.	Data Urodzenia		Data Inau.	Data Śmierci	Wiek Śmier.
1.	George Washington	Fed.	Va.	1732, Feb. 22	1789	57	1799, Dec. 14	67
2.	John Adams	Fed.	Mass.	1735, Oct. 30	1797	61	1826, July 4	90
3.	Thomas Jefferson	Rep.-Dem.	Va.	1743, April 13	1801	57	1826, July 4	83
4.	James Madison	Rep.-Dem.	Va.	1751, March 16	1809	57	1836, June 28	85
5.	James Monroe	Rep.-Dem.	Va.	1758, April 28	1817	58	1831, July 4	73
6.	John Quincy Adams	Rep.-Dem.	Mass.	1767, July 11	1825	57	1848, Feb. 23	80
7.	Andrew Jackson	Dem.	S. C.	1767, March 15	1829	61	1845, June 8	78
8.	Martin Van Buren	Dem.	N. Y.	1782, Dec. 5	1837	54	1862, July 24	79
9.	William Henry Harrison	Whig	Va.	1773, Feb. 9	1841	68	1841, April 4	68
10.	John Tyler	Dem.	Va.	1790, March 29	1841	51	1862, Jan. 17	71
11.	James Knox Polk	Dem.	N. C.	1795, Nov. 2	1845	49	1849, June 15	53
12.	Zachary Taylor	Whig	Va.	1784, Nov. 24	1849	64	1850, July 9	65
13.	Millard Fillmore	Whig	N. Y.	1800, Jan. 7	1850	50	1874, March 8	74
14.	Franklin Pierce	Dem.	N. H.	1804, Nov. 23	1853	48	1869, Oct. 8	64
15.	James Buchanan	Dem.	Pa.	1791, April 23	1857	65	1868, June 1	77
16.	Abraham Lincoln	Rep.	Ky.	1809, Feb. 12	1861	52	1865, April 15	56
17.	Andrew Johnson	Dem.	N. C.	1808, Dec. 29	1865	56	1875, July 31	66
18.	Ulysses Simpson Grant	Rep.	Ohio	1822, April 27	1869	46	1885, July 23	63
19.	Rutherford Birchard Hayes	Rep.	Ohio	1822, Oct. 4	1877	54	1893, Jan. 17	70
20.	James Abram Garfield	Rep.	Ohio	1831, Nov. 19	1881	49	1881, Sept. 19	49
21.	Chester Alan Arthur	Rep.	Vt.	1830, Oct. 5	1881	50	1886, Nov. 18	56
22.	Grover Cleveland	Dem.	N. J.	1837, March 18	1885	47	1908, June 24	71
23.	Benjamin Harrison	Rep.	Ohio	1833, Aug. 20	1889	55	1901, March 13	67
24.	Grover Cleveland	Dem.	N. J.	1837, March 18	1893	55	1908, June 24	71
25.	William McKinley	Rep.	Ohio	1843, Jan. 29	1897	54	1901, Sept. 14	58
26.	Theodore Roosevelt	Rep.	N. Y.	1858, Oct. 27	1901	42	1919, Jan. 6	61
27.	William Howard Taft	Rep.	Ohio	1857, Sept. 15	1909	51	1930, March 8	72
28.	Woodrow Wilson	Dem.	Va.	1856, Dec. 28	1913	56	1924, Feb. 3	67
29.	Warren Gamaliel Harding	Rep.	Ohio	1865, Nov. 2	1921	55	1923, Aug. 2	58
30.	Calvin Coolidge	Rep.	Vt.	1872, July 4	1923	51	1933, Jan. 5	60
31.	Herbert Clark Hoover	Rep.	Iowa	1874. Aug. 10	1929	54		
32.	Franklin Delano Roosevelt	Dem.	N. Y.	1882, Jan. 30	1933	51		

Sekretarze Spraw Wewnętrznych

Departament Spraw Wewnętrznych ustanowiony został Aktem Kongresu 3go marca, 1849, a sekretarz tegoż mianowany został członkiem Gabinetu. Departament ten zawiaduje i ma nadzór nad interesami publicznymi następujących biur: General Land Office, Bureau of Reclamation, Geological Survey, Office of Indian Affairs, Bureau of Pensions, Bureau of Education, National Park Service, i nad pewnymi szpitalami i jałmużniczymi instytucjami w Dystrykcie Kolumbii (Teren obejmujący Stolicę Stanów Zjednoczonych).

Presidents	Cabinet Officers	Resi-de'ces	Ap-pointed	Presidents	Cabinet Officers	Resi-de'ces	Ap-pointed
Taylor.........	Thomas Ewing...	Ohio..	1849	Cleveland......	William F. Vilas..	Wis...	1888
Fillmore.......	T.M.T.McKennan	Pa....	1850	B. Harrison....	John W. Noble...	Mo....	1889
"	Alex. H. H. Stuart	Va....	1850	Cleveland......	Hoke Smith.....	Ga....	1893
Pierce.........	Robert McClelland	Mich.	1853	"	David R. Francis.	Mo....	1896
Buchanan......	Jacob Thompson..	Miss..	1857	McKinley......	Cornelius N. Bliss.	N. Y..	1897
Lincoln.........	Caleb B. Smith...	Ind...	1861	"	Ethan A.Hitchcock	Mo....	1898
"	John P. Usher....	" ...	1863	T. Roosevelt...	"	"	1901
Johnson.......	John P. Usher....	" ...	1865	" ...	James R. Garfield.	Ohio..	1907
"	James Harlan....	Iowa..	1865	Taft..........	Rich. A. Ballinger	Wash.	1909
"	Orv. H. Browning	Ill....	1866	"	Walter L. Fisher..	Ill....	1911
Grant.........	Jacob D. Cox....	Ohio..	1869	Wilson........	Franklin K. Lane.	Cal...	1913
"	Columbus Delano.	" ..	1870	"	John B. Payne...	Va....	1920
"	Zachariah Chandler	Mich.	1875	Harding.......	Albert B. Fall....	N. M..	1921
Hayes.........	Carl Schurz......	Mo....	1877	"	Hubert Work.....	"	1923
Garfield.......	Sam. J. Kirkwood	Iowa..	1881	Coolidge.......	"	Col....	1923
Arthur........	"	" ..	1881	"	Roy O. West.	Ill....	1928
"	Henry M. Teller..	Col...	1882	Hoover........	Ray Lyman Wilbur	Cal...	1929
Cleveland......	Lucius Q. C. Lamar	Miss..	1885	F. D. Roosevelt.	Harold L. Ickes..	Ill....	1933

Środa Popielcowa i Wielkanoc

Źródła: Obserwatoryjne i Eklesjastyczne Obliczenia

Year	Ash Wed.	Easter Sunday	Year	Ash Wed.	Easter Sunday	Year	Ash Wed.	Easter Sunday	Year	Ash Wed.	Easter Sunday
1801...	Feb. 18	April 5	1851...	Mar. 5	April 20	1901...	Feb. 20	April 7	1951...	Feb. 7	Mar. 25
1802...	Mar. 3	April 18	1852...	Feb. 25	April 11	1902...	Feb. 12	Mar. 30	1952...	Feb. 27	April 13
1803...	Feb. 23	April 10	1853...	Feb. 9	Mar. 27	1903...	Feb. 25	April 12	1953...	Feb. 18	April 5
1804...	Feb. 15	April 1	1854...	Mar. 1	April 16	1904...	Feb. 17	April 3	1954...	Mar. 3	April 18
1805...	Feb. 27	April 14	1855...	Feb. 21	April 8	1905...	Mar. 8	April 23	1955...	Feb. 23	April 10
1806...	Feb. 19	April 6	1856...	Feb. 6	Mar. 23	1906...	Feb. 28	April 15	1956...	Feb. 15	April 1
1807...	Feb. 11	Mar. 29	1857...	Feb. 25	April 12	1907...	Feb. 13	Mar. 31	1957...	Mar. 6	April 21
1808...	Mar. 2	April 17	1858...	Feb. 17	April 4	1908...	Mar. 4	April 19	1958...	Feb. 19	April 6
1809...	Feb. 15	April 2	1859...	Mar. 9	April 24	1909...	Feb. 24	April 11	1959...	Feb. 11	Mar. 29
1810...	Mar. 7	April 22	1860...	Feb. 22	April 8	1910...	Feb. 9	Mar. 27	1960...	Mar. 2	April 17
1811...	Feb. 27	April 14	1861...	Feb. 13	Mar. 31	1911...	Mar. 1	April 16	1961...	Feb. 15	April 2
1812...	Feb. 12	Mar. 29	1862...	Mar. 5	April 20	1912...	Feb. 21	April 7	1962...	Mar. 7	April 22
1813...	Mar. 3	April 18	1863...	Feb. 18	April 5	1913...	Feb. 5	Mar. 23	1963...	Feb. 27	April 14
1814...	Feb. 23	April 10	1864...	Feb. 10	Mar. 27	1914...	Feb. 25	April 12	1964...	Feb. 12	Mar. 29
1815...	Feb. 8	Mar. 26	1865...	Mar. 1	April 16	1915...	Feb. 17	April 4	1965...	Mar. 3	April 18
1816...	Feb. 28	April 14	1866...	Feb. 14	April 1	1916...	Mar. 8	April 23	1966...	Feb. 23	April 10
1817...	Feb. 19	April 6	1867...	Mar. 6	April 21	1917...	Feb. 21	April 8	1967...	Feb. 8	Mar. 26
1818...	Feb. 4	Mar. 22	1868...	Feb. 26	April 12	1918...	Feb. 13	Mar. 31	1968...	Feb. 28	April 14
1819...	Feb. 24	April 11	1869...	Feb. 10	Mar. 28	1919...	Mar. 5	April 20	1969...	Feb. 19	April 6
1820...	Feb. 16	April 2	1870...	Mar. 2	April 17	1920...	Feb. 18	April 4	1970...	Feb. 11	Mar. 29
1821...	Mar. 7	April 22	1871...	Feb. 22	April 9	1921...	Feb. 9	Mar. 27	1971...	Feb. 24	April 11
1822...	Feb. 20	April 7	1872...	Feb. 14	Mar. 31	1922...	Mar. 1	April 16	1972...	Feb. 16	April 2
1823...	Feb. 12	Mar. 30	1873...	Feb. 26	April 13	1923...	Feb. 14	April 1	1973...	Mar. 7	April 22
1824...	Mar. 3	April 18	1874...	Feb. 18	April 5	1924...	Mar. 5	April 20	1974...	Feb. 27	April 14
1825...	Feb. 16	April 3	1875...	Feb. 10	Mar. 28	1925...	Feb. 25	April 12	1975...	Feb. 12	Mar. 30
1826...	Feb. 8	Mar. 26	1876...	Mar. 1	April 16	1926...	Feb. 17	April 4	1976...	Mar. 3	April 18
1827...	Feb. 28	April 15	1877...	Feb. 14	April 1	1927...	Mar. 2	April 17	1977...	Feb. 23	April 10
1828...	Feb. 20	April 6	1878...	Mar. 6	April 21	1928...	Feb. 22	April 8	1978...	Feb. 8	Mar. 26
1829...	Mar. 4	April 19	1879...	Feb. 26	April 13	1929...	Feb. 13	Mar. 31	1979...	Feb. 28	April 15
1830...	Feb. 24	April 11	1880...	Feb. 11	Mar. 28	1930...	Mar. 5	April 20	1980...	Feb. 20	April 6
1831...	Feb. 16	April 3	1881...	Mar. 2	April 17	1931...	Feb. 18	April 5	1981...	Mar. 4	April 19
1832...	Mar. 7	April 22	1882...	Feb. 22	April 9	1932...	Feb. 10	Mar. 27	1982...	Feb. 24	April 11
1833...	Feb. 20	April 7	1883...	Feb. 7	Mar. 25	1933...	Mar. 1	April 16	1983...	Feb. 16	April 3
1834...	Feb. 12	Mar. 30	1884...	Feb. 27	April 13	1934...	Feb. 14	April 1	1984...	Mar. 7	April 22
1835...	Mar. 4	April 19	1885...	Feb. 18	April 5	1935...	Mar. 6	April 21	1985...	Feb. 20	April 7
1836...	Feb. 17	April 3	1886...	Mar. 10	April 25	1936...	Feb. 26	April 12	1986...	Feb. 12	Mar. 30
1837...	Feb. 8	Mar. 26	1887...	Feb. 23	April 10	1937...	Feb. 10	Mar. 28	1987...	Mar. 4	April 19
1838...	Feb. 28	April 15	1888...	Feb. 15	April 1	1938...	Mar. 2	April 17	1988...	Feb. 17	April 3
1839...	Feb. 13	Mar. 31	1889...	Mar. 6	April 21	1939...	Feb. 22	April 9	1989...	Feb. 8	Mar. 26
1840...	Mar. 4	April 19	1890...	Feb. 19	April 6	1940...	Feb. 7	Mar. 24	1990...	Feb. 28	April 15
1841...	Feb. 24	April 11	1891...	Feb. 11	Mar. 29	1941...	Feb. 26	April 13	1991...	Feb. 13	Mar. 31
1842...	Feb. 9	Mar. 27	1892...	Mar. 2	April 17	1942...	Feb. 18	April 5	1992...	Mar. 4	April 19
1843...	Mar. 1	April 16	1893...	Feb. 15	April 2	1943...	Mar. 10	April 25	1993...	Feb. 24	April 11
1844...	Feb. 21	April 7	1894...	Feb. 7	Mar. 25	1944...	Feb. 23	April 9	1994...	Feb. 16	April 3
1845...	Feb. 5	Mar. 23	1895...	Feb. 27	April 14	1945...	Feb. 14	April 1	1995...	Mar. 1	April 16
1846...	Feb. 25	April 12	1896...	Feb. 19	April 5	1946...	Mar. 6	April 21	1996...	Feb. 21	April 7
1847...	Feb. 17	April 4	1897...	Mar. 3	April 18	1947...	Feb. 19	April 6	1997...	Feb. 12	Mar. 30
1848...	Mar. 8	April 23	1898...	Feb. 23	April 10	1948...	Feb. 11	Mar. 28	1998...	Feb. 25	April 12
1849...	Feb. 21	April 8	1899...	Feb. 15	April 2	1949...	Mar. 2	April 17	1999...	Feb. 17	April 4
1850...	Feb. 13	Mar. 31	1900...	Feb. 28	April 15	1950...	Feb. 22	April 9	2000...	Mar. 8	April 23

Ludność i Obszar Obcych Krajów i Stołeczne Miasta

Źródło: Najnowsze urzędowe spisy

Country or State	Continent	Government or Ruling Power	Area, Square Miles	Population	Capital or Chief City
Aden and Prot.	Asia	British Empire	112,000	48,338	Aden
Aegean Islands	Europe	Italy	1,035	140,848	Rhodes
Afghanistan	Asia	Kingdom	250,000	12,000,000	Kabul
Ajmer-Merwara	Asia	India	2,400	583,693	
Albania	Europe	Italy	10,629	1,003,124	Tirana
Alberta	No. America	British Empire	255,285	796,169	Edmonton
Algeria	Africa	France	847,552	7,234,684	Algiers
Andamans & Nicobars	Asia	India	3,143	33,768	
Andorra	Europe	Fr.-Sp. Protect.	191	5,231	Andorra
Angola	Africa	Portugal	481,226	3,484,300	Loanda
Anhalt	Europe	Germany	893	436,213	Dessau
Annam	Asia	French Protect.	56,973	6,211,228	Hue
Antigua	West Indies	British Empire	108	34,523	St. John
Arabia	Asia		1,000,000	10,000,000	
Arabia, Saudi	Asia	Kingdom	350,000	5,250,000	Mecca
Argentina	So. America	Republic	1,078,278	13,518,239	Buenos Aires
Armenia	Asia	Soviet Republic	11,580	1,281,599	Erivan
Ascension Island	Africa	British Empire	34	169	Georgetown
Assam (India)	Asia	British Empire	54,951	10,204,733	Smilong
Australia	Oceania	British Empire	2,974,581	7,177,590	Canberra
Austria	Europe	Germany	34,064	7,009,014	Vienna
Aust.-Hung. (pre-war)	Europe	Emp. & King	261,259	49,880,000	Vienna
Azerbaijan	Asia	Russian Soviet	32,956	3,209,727	Baku
Azores	No. Atlantic	Portugal	922	232,012	Ponta Delgada
Baden	Europe	Germany	5,818	2,518,103	Karlsruhe
Bahamas	West Indies	British Empire	4,404	71,474	Nassau
Bahrein Islands	Asia	Emirate	250	120,000	Manama
Balearic Isles	Europe	Spain	1,935	368,173	Palma
Bali and Lombok	Asia	Netherlands	3,973	1,802,683	Buleleng
Baluchistan	Asia	British Empire	54,456	501,631	Quetta
Bangka	Asia	Netherlands	4,610	205,363	Batavia
Barbados	West Indies	British Empire	166	197,956	Bridgetown
Baroda (India)	Asia	Semi-Indep'd't	8,164	2,443,007	Baroda
Basutoland	Africa	British Empire	11,716	660,650	Meseru
Bavaria	Europe	Germany	30,054	8,280,090	Munich
Bechuanaland	Africa	British Protect.	275,000	265,756	Serowe
Belgium	Europe	Kingdom	11,755	8,386,553	Brussels
Belgium Congo	Africa	Belgian Protect.	902,082	10,383,929	Leopolville
Bengal (India)	Asia	British Empire	77,442	60,306,525	Calcutta
Bermuda	No. America	British Empire	19	32,451	Hamilton
Bhutan	Asia	British Protect.	18,000	300,000	Punakha
Bihar	Asia	British Empire	69,745	36,340,151	Patna
Billiton	Asia	Netherlands	1,866	73,429	Batavia
Bismarck Islands	Oceania	Australia	90,000	666,000	Rabaul
Bohemia-Moravia	Europe	German Prot.	28,717	10,897,000	Prague (Praha)
Bolivia	So. America	Republic	537,792	3,426,296	La Paz
Bombay (Presidency)	Asia	British Empire	151,593	26,347,509	Bombay
Bombay (prov.)	Asia	British Empire	76,443	20,849,840	Bombay
Borneo (Brit. North)	Asia	British Empire	29,500	270,223	Sandakan
Borneo (Dutch)	Asia	Netherlands	208,285	2,400,000	Banjermasin
Bosnia, Herzegovina	Europe	Yugoslavia	19,768	1,889,929	Sarajeov
Brazil	So. America	Republic	3,275,510	41,356,605	Rio de Janeiro
Bremen	Europe	Germany	99	400,086	Bremen
British Columbia	No. America	British Empire	366,255	817,861	Victoria
British Empire		Empire	13,707,084	557,080,150	London
Brunei	Asia	British Protect.	2,226	30,135	Brunei
Brunswick	Europe	Germany	1,418	599,208	Brunswick
Bulgaria	Europe	Kingdom	42,808	6,549,664	Sofia
Burma (India)	Asia	British Empire	261,610	14,667,146	Rangoon
Cambodia	Asia	French Protect.	67,550	3,046,432	Pnom-penh
Cameroon (French)	Africa	French Mand'te	166,489	2,516,623	Yaounda
Cameroons (British)	Africa	British Mand'te	34,081	868,637	Buca
Canada	No. America	British Empire	3,694,863	11,506,655	Ottawa
Canary Isles	No. Atlantic	Spain	2,807	564,873	Santa Cruz
Cape of Good Hope	Africa	British Empire	277,169	3,635,100	Cape Town
Cape Verde Isles	Africa	Portugal	1,557	174,403	Porto Grande
Capital Territory	Australia	British Empire	939	12,363	Camberra
Cayman Islands	West Indies	British Empire	104	6,182	Georgetown
Celebes	Asia	Netherlands	72,886	4,600,000	Macassar
Central Provinces and Berar	Asia	India	98,575	16,813,584	
Ceylon	Asia	British Empire	25,332	5,312,548	Colombo
Chad Colony	Africa	France	461,202	1,432,555	Fort Lamy
Channel Islands	Europe	British Empire	75	93,205	St. Heliers
Chile	So. America	Republic	296,717	5,000,782	Santiago
China (ex. Manchukuo)	Asia	Republic	2,279,134	422,707,868	Chungking (temp.)
China (all)	Asia	Republic	4,314,097	457,835,475	Chungking (temp.)
Chosen (Korea)	Asia	Japan	85,228	22,899,038	Seoul (Keijo)
Cochin-China	Asia	French Colony	26,476	4,615,968	Saigon
Colombia	So. America	Republic	448,794	9,523,200	Bogota
Congo (Belgian)	Africa	Belgium	902,082	10,383,929	Kinshasa
Congo (French)	Africa	France	959,256	3,423,015	Brazzaville
Coorg	Asia	India	1,593	168,726	
Corsica	Europe	France	3,367	289,890	Ajaccio
Costa Rica	Cent. Amer.	Republic	23,000	656,129	San Jose
Crete	Europe	Greece	3,330	345,149	Candia
Croatia-Slovenia	Europe	Yugo-Slavia	16,920	2,739,593	Zagaret (Agram)
Cuba	West Indies	Republic	44,164	4,199,952	Havana
Curacao	So. America	Netherlands	403	105,617	Willemstad
Cyprus	Asia	British Empire	3,572	383,967	Nicosia
Cyrenaica	Africa	Italy	73,000	164,607	Bengazi
Czechoslovakia	Europe	Republic	54,244	15,247,000	Prague (Praha)
Dahomey	Africa	France	43,232	1,289,128	Porto Noro

Country or State	Continent	Government or Ruling Power	Area, Square Miles	Population	Capital or Chief City
Dakar & Dependencies	Africa	France	60	126,929	....
Dalmatia	Europe	Yugoslavia	4,916	621,429	Ragusa
Danzig	Europe	Free City	754	415,000	Danzig
Delhi	Asia	India	574	917,939	....
Denmark	Europe	Kingdom	16,575	3,805,000	Copenhagen
Dominican Republic	West Indies	Republic	19,322	1,768,163	Trujillo Cuidad
Ecuador	So. America	Republic	275,936	3,085,871	Quito
Egypt	Africa	Kingdom	383,000	15,920,703	Cairo
Eire (see Ireland)					
England and Wales	Europe	British Empire	58,340	41,600,000	London
Eritrea	Africa	Italy	15,754	600,573	Asmara
Estonia	Europe	U.S.S.R.	18,353	1,134,000	Tallinn (Reval)
Ethiopia (Abyssinia)	Africa	Italy	350,000	12,100,000	Addis Ababa
Faroe Isles	Europe	Denmark	540	25,744	Thornshawn
Falkland Isles & South Georgia	So. America	British Empire	5,618	2,793	Stanley
Fiji Islands	Oceania	British Empire	7,083	220,787	Suva
Finland	Europe	Republic	134,588	3,887,217	Helsinki
Formosa (Taiwan)	Asia	Japan	13,880	5,212,426	Taihoku
France	Europe	Republic	212,659	38,000,000	Paris, Vichy (War)
French Equat. Africa	Africa	France	959,256	3,423,015	Brazzaville
French India	Asia	France	196	323,500	Pondicherry
French Indo-China	Asia	France	281,174	24,461,251	Hanoi
French West Africa	Africa	France	1,818,698	14,944,830	Dakar
Friendly Islands, (see T	onga)				
Gabun	Africa	France	93,218	409,739	Libreville
Gambia	Africa	British Empire	4,068	199,520	Bathrust
Georgia	Europe	U.S.S.R.	26,865	3,542,289	Tiflis
Germany	Europe	Republic	225,256	79,375,281	Berlin
Gibraltar	Europe	British Empire	2	20,399	Gibraltar
Gilbert and Ellice Islands	Oceania	British Empire	180	32,838	Paanopa
Goa	Asia	Portugal	1,537	601,000	New Goa
Gold Coast	Africa	British Empire	99,902	3,962,520	Accra
Greece	Europe	Republic	50,257	7,108,814	Athens
Greenland	No. America	Denmark	736,518	18,000	Godthaab
Guadeloupe	West Indies	France	583	304,209	Pointe-a-Pitre
Guatemala	Cent. Amer	Republic	45,452	3,284,269	Guatemala
Guiana, British	So. America	British Empire	89,480	354,219	Georgetown
" Netherland	So. America	Netherlands	54,291	177,980	Paramaribo
" French	So. America	France	34,740	30,906	Cayenne
Guinea, French	Africa	France	96,866	2,065,527	Komakry
" Portuguese	Africa	Portugal	13,944	415,220	Bissau
" Spanish	Africa	Spain	10,036	140,000	Santa Isabel
Hamburg	Europe	Germany	288	1,682,220	Hamburg
Haiti	West Indies	Republic	10,204	3,000,000	Port-au-Prince
Hejaz	Asia	Kingdom	150,000	1,500,000	Mecca
Hesse	Europe	Germany	2,969	1,469,909	Darmstadt
Holland (see Netherland	s)				
Honduras	Cent. Amer	Republic	44,275	1,105,504	Tegucigalpa
Honduras, British	Cent. Amer	British Empire	8,598	61,068	Belize
Hong Kong & Territory	Asia	British Empire	391	1,071,893	Victoria
Hungary	Europe	Kingdom	66,409	14,733,000	Budapest
Hyderabad	Asia	Semi-Indep'd't	82,698	14,436,148	Hyderabad
Iceland	No. Atlantic	Kingdom	39,709	121,618	Reykjavik
India	Asia	British Empire	1,581,410	388,997,955	Delhi
(British)	Asia	British Empire	865,446	295,808,722	Selhi
(Native States)	Asia	British Empire	715,964	93,189,233	....
Indo-China	Asia	France	281,174	24,461,251	Hanoi
Iran (Persia)	Asia	Kingdom	628,000	15,055,115	Teheran
Iraq (Mesopotamia)	Asia	Kingdom	140,000	5,000,000	Bagdad
Ireland-Eire	Europe	British Empire	27,137	2,989,700	Dublin
Ireland, North. (Ulster)	Europe	British Empire	5,238	1,279,745	Belfast
Isle of Man	Europe	British Empire	221	49,308	Douglas
Italy	Europe	Kingdom	119,800	45,801,000	Rome
Italian East Africa (see	Eritrea, Ethiop	ia, Somaliland)			
Ivory Coast	Africa	France	184,174	3,981,459	Bingerville
Jamaica	West Indies	British Empire	4,450	1,241,420	Kingston
Japan (Proper)	Asia	Empire	148,756	72,875,800	Tokio
Japanese Empire	Asia	Empire	260,770	105,226,101	Tokio
Java and Madura	Asia	Netherlands	51,032	46,000,000	Batavia
Johore	Asia	British Empire	7,330	737,590	Johore Bahru
Kalantan	Asia	British Malaya	5,720	390,332	Kota Bharu
Karelo-Finnish Republic	Europe	U.S.S.R.	16,173	469,100	Vipuri
Kashmir (India)	Asia	Semi-Indep'd't	84,516	3,646,243	Srinagar
Kazakh	Asia	U.S.S.R.	1,047,797	6,145,937	Alma-Ata
Kedah	Asia	British Malaya	3,660	515,758	Alor Star
Kenya and Prot	Africa	British Empire	224,960	3,534,862	Nairobi
Kirghiz	Asia	U.S.S.R.	75,926	1,459,301	Frunze
Korea	Asia	Japanese	85,246	22,633,587	Seoul (Keijo)
Kuwait	Asia	Sultanate	1,950	60,000	Kuwait
Kwangchow	Asia	French Lease	325	300,000	Kwangchow
Kwantung	Asia	Japanese Lease	1,438	1,656,726	Dairen
Labrador	No. America	British Empire	110,000	4,716	....
Laos	Asia	French Protect	89,320	1,023,314	Piabang
Latvia	Europe	U.S.S.R.	25,402	1,950,502	Riga
Lebanon	Asia	Beirut	3,600	592,812	Veirut
Leeward Islands	West Indies	British Empire	727	97,644	Antigua
Liberia	Africa	Republic	45,000	1,500,000	Monrovia
Libya	Africa	Italy	679,358	888,401	Tripoli, Benghazi
Liechtenstein	Europe	Principality	65	11,218	Vaduz
Lippe	Europe	Germany	469	188,598	Detmold
Lithuania	Europe	U.S.S.R.	22,959	2,879,070	Vilna
Lubeck	Europe	Germany	115	136,413	Lubeck
Luxemburg	Europe	Grand Duchy	999	301,000	Luxemburg
Macao	Asia	Portugal	6	340,260	Macao
Madagascar	Africa	France	241,094	3,797,936	Tananarivo
Madeira	Africa	Portugal	314	211,610	Funchal

Country or State	Continent	Government or Ruling Power	Area, Square Miles	Population	Capital or Chief City
Madras (India)	Asia	Semi-Indep'd't.	126,166	49,341,810	Madras
Malay States, Fed	Asia	British Empire	27,540	2,212,052	Perak
Malay States. Unfed	Asia	British Protect.	22,070	191,497	Johore
Maldive Islands	Asia	British Empire	115	79,000	Male
Malta	Europe	British Empire	122	268,668	Valletta
Manchukuo	Asia	Semi-Independ't	503,013	39,454,026	Hsinking
Manitoba	No. America	British Empire	246,512	729,744	Winnipeg
Martinique	West Indies	France	385	246,712	Fort de France
Mauritania	Africa	France	323,310	370,764	St. Louis
Mauritius	Africa	British Empire	720	420,861	Port Louis
Mechlenburg	Europe	Germany	6,069	910,826	Schwerin
Memel	Europe	Germany	1,099	152,000	Memel
Mesopotamia (see Iraq)					
Mexico	No. America	Republic	763,944	19,473,741	Mexico City
Middle Congo	Africa	France	166,096	746,805	Brazzaville
Miquelon	No. America	France	83	520	St. Pierre
Moldavia	Europe	U.S.S.R.	19,176	3,464,952	Tiraspol
Molucca Isles	Asia	Netherlands	30,168	427,211	Ternate
Monaco	Europe	Principality	7.99	23,973	Monaco
Mongolia	Asia	China	622,744	850,000	Urga
Moravia	Europe	Germany	6,533	2,332,522	Brno
Morocco (French)	Africa	French Protect.	213,350	7,093,720	Rabat
Morocco (Spanish)	Africa	Spanish Protect.	18,350	750,000	Tetuan
Morocco (Intern. Zone)	Africa	Intern. Protect.	225	60,000	Tangier
Mozambique	Africa	Portugal	297,654	4,995,750	Lourenco-Marques
Mysore (India)	Asia	Semi-Indep'd't.	29,326	6,557,302	Bangalore
Natal	Africa	British Empire	35,284	2,018,000	Pietermaritzburg
Nauru	Australia	British Mandate	8	3,460	...
Negri Sembilan	Asia	British Malaya	2,580	296,009	Seremban
Nejd, The	Asia	Kingdom	175,000	3,000,000	Kidayah
Nepal	Asia	Kingdom	54,000	5,600,000	Kathmandu
Netherlands	Europe	Kingdom	12,704	8,728,569	Amsterdam
Netherland Indies	Asia	Netherlands	735,168	67,000,000	Batavia
New Brunswick	No. America	British Empire	27,985	457,401	Fredericton
New Caledonia	Australasia	France	8,548	53,245	Noumea
Newfoundland	No. America	British Empire	42,734	300,000	St. John's
New Guinea, British	Oceania	British Mandate	93,000	668,871	Salamaua
New Hebrides (Isl.)	Australasia	Fr. & Brit. Prot.	5,790	54,531	Vila
New South Wales	Australia	British Empire	309,433	2,828,639	Sydney
New Zealand	Australasia	British Empire	113,315	1,631,414	Wellington
Nicaragua	Cent. Amer	Republic	60,000	1,013,946	Managua
Niger	Africa	France	499,410	1,809,576	Niamey
Nigeria	Africa	British Empire	372,764	21,040,720	Lagos
Norfolk Island	Australia	Australia	13.5	983	Kingston
Northern Ireland	Europe	British Empire	5,238	1,279,745	Belfast
Northern Territory	Australia	British Empire	523,620	12,358	Darwin
Northwest Frontier Province	Asia	India	14,263	3,038,067	...
N. W. Territory	No. America	British Empire	1,309,682	12,028	Regina
Norway	Europe	Kingdom	124,556	2,937,000	Oslo
Nova Scotia	No. America	British Empire	21,068	577,962	Halifax
Nyasaland	Africa	British Protect.	37,374	1,684,194	Berera
Oldenburg	Europe	Germany	2,083	582,400	Oldenburg
Oman and Muscat	Asia	Kingdom	82,000	500,000	Muscat
Ontario	No. America	British Empire	412,582	3,787,655	Toronto
Orange Free State	Africa	British Empire	49,647	790,800	Bloemfontein
Orissa	Asia	British Empire	32,198	8,728,544	Patna
Orkney Isles	Europe	British Empire	392	21,600	Kirkwall
Pahang	Asia	British Malaya	13,820	221,800	Kuala Lipis
Palestine	Asia	British Mandate	10,429	1,568,664	Jerusalem
Panama	So. America	Republic	33,667	635,836	Panama
Panth Piploda	Asia	India	25	5,267	...
Papua	Oceania	British Empire	90,540	338,822	Port Moresby
Paraguay	So. America	Republic	174,854	1,040,420	Asuncion
Pemba	Africa	British Empire	380	100,000	Zanzibar
Perak	Asia	British Malaya	7,980	992,691	Taiping
Perlis	Asia	British Malaya	310	57,776	Kangar
Persia (see Iran)					
Peru	So. America	Republic	532,000	7,023,111	Lima
Pitcairn Island	Oceania	British Empire	2	193	...
Poland (inc. Teschen)	Europe	Republic	150,470	34,775,698	Warsaw
Portugal	Europe	Republic	35,582	7,380,906	Lisbon
Prince Edward Isl	No. America	British Empire	2,184	95,047	Charlottetown
Principe & St. Thomas	Africa	Portugal	597	48,809	Santa Cruz
Prussia	Europe	Germany	113,575	41,762,040	Berlin
Punjab, India	Asia	Semi-Indep'd't.	99,089	28,418,819	Lahore
Quebec	No. America	British Empire	594,534	3,331,882	Quebec
Queensland	Australia	British Empire	670,500	1,037,926	Brisbane
Rajputana	Asia	British Empire	129,059	11,225,712	Jaipur
Reunion	Indian Ocean	France	970	208,858	St. Pierre
Rhodesia, Northern	Africa	British Empire	290,320	1,381,829	Lusaka
Rhodesia, Southern	Africa	British Empire	150,333	1,448,393	Salisburg
Riau-Lingga Arch.	Asia	Netherlands	12,225	298,225	...
Rumania	Europe	Kingdom	74,214	13,291,000	Bucharest
Russia (see U.S.S.R.)					
Russia (pre-war)	Europe-Asia	Empire	8,764,586	182,182,600	St. Petersburg
Saarland	Europe	Germany	743	863,736	Saarbrucken
St. Helena	Africa	British Empire	47	4,710	Jamestown
St. Pierre Islands	No. America	France	10	3,396	St. Pierre
Sakhalin Island (So.)	Asia	Japan	13,930	331,949	...
Salvador	Cent. Amer	Republic	13,176	1,829,816	San Salvador
Samoa, Western	Oceania	British Mandate	1,133	62,391	Apia
San Marino	Europe	Republic	38	14,545	San Marino
Sarawak	Asia	British Empire	50,000	490,585	Kirching
Sardinia	Europe	Italy	9,301	1,034,206	Cigliari
Saskatchewan	No. America	British Empire	251,700	859,992	Ragina
Saxony	Europe	Germany	5,789	5,206,861	Dresden
Schaumburg-Lippe	Europe	Germany	131	54,162	Buckeburg
Scotland	Europe	British Empire	30,405	5,006,700	Edinburgh

Country or State	Continent	Government or Ruling Power	Area, Square Miles	Population	Capital or Chief City
Selangor	Asia	British Malaya	3,160	701,552	Kuala Lumpur
Senegal	Africa	France	77,790	1,666,374	St. Louis
Serbia (pre-war)	Europe	Yugo-Slavia	18,650	2,911,701	Belgrade
Seychelles Islands	Africa	British Empire	156	32,150	Victoria
Shetland Isles	Europe	British Empire	550	20,500	Lerwick
Siam (see Thailand)					
Sicily	Europe	Italy	9,926	4,000,078	Palermo
Sierra Leone	Africa	British Empire	27,699	1,672,000	Freetown
Sikkim (India)	Asia	Semi-Indep'd't	2,818	109,808	Ili
Sind	Asia	India	48,136	4,535,008	
Sin-kiang (Chinese Turkestan)	Asia	China	633,802	1,200,000	
Slovakia	Europe	Republic	14,836	2,450,096	Bratislava
Slovenia	Europe	Yugo-Slavia	6,253	1,055,464	Zagreb
Society Isles, Tahiti, etc.	Oceania	France	1,520	39,920	Papeete
Socrota	Asia	British Empire	1,400	12,000	
Solomon Islands, Brit.	Oceania	British Protect.	375,000	94,105	
Somaliland, British	Africa	British Protect.	68,000	345,000	Berbera
" French	Africa	France	8,492	44,240	Jibuti
" Italian	Africa	Italy	194,000	1,300,000	Mogadisho
Soudan, Ang.-Egyptian	Africa	British Empire	969,600	6,342,477	Khartoum
South Australia	Australia	British Empire	380,070	607,247	Adelaide
South Georgia	South America	British Empire	1,000	360	
South West Africa	Africa	British Mandate	317,725	314,194	Windhoek
Spain	Europe	Republic	196,607	26,251,188	Madrid
Spitzbergen	Europe	Norway	24,290	2,700	Longyearbyen
Straits Settlements	Asia	British Empire	1,356	1,435,895	Singapore
Sudan (French)	Africa	France	590,966	3,635,073	Bamako
Sudetenland	Europe	Germany	8,721	2,945,261	Reichenberg
Sumatra	Asia	Netherlands	163,048	9,000,000	Batavia
Swaziland	Africa	British Empire	6,705	156,715	Mbabane
Sweden	Europe	Kingdom	173,347	6,458,221	Stockholm
Switzerland	Europe	Republic	15,737	4,265,703	Berne
Syria and the Lebanon	Asia	French Mandate	57,900	3,630,000	Beirut
Tadzhik	Asia	U.S.S.R.	55,040	1,485,091	Stalinabad
Tanganyika	Africa	British Mandate	360,000	5,231,983	Dar-es-Salaam
Tangier	Africa	Internationalized	225	60,000	Tangier
Tasmania	Australasia	British Empire	26,215	239,936	Hobart
Thailand (Siam)	Asia	Kingdom	200,148	15,718,000	Bangkok
Thuringia	Europe	Germany	4,541	1,760,595	Weimar
Thibet	Asia	China	349,149	3,000,000	Lhasa
Timor Arch	Asia	Portugal	7,330	463,796	Dilly
Tobago	West Indies	British Empire	116	25,358	Port of Spain
Togoland	Africa	French Mandate	21,893	780,497	Lome
Togoland	Africa	British Mandate	13,041	391,473	Lome
Tonga (Friendly) Isl.	Oceania	British Protect.	256	34,130	Nukualofa
Tonkin	Asia	French Protect.	40,530	9,264,309	Hanoi
Transjordan	Asia	Palestine	34,740	300,000	Amman
Transvaal	Africa	British Empire	110,450	3,535,100	Pretoria
Trengganu	Asia	British Malaya	5,050	211,041	Trengganu
Trinidad	West Indies	British Empire	1,864	506,316	Port au Spain
Tristan de Cunha	Africa	British Empire	12	165	Edinburgh
Tunisia	Africa	France	48,313	2,608,313	Tunis
Turkey	Europe-Asia	Republic	294,416	17,869,901	Ankara
Turkoman	Asia	U.S.S.R.	17,384	1,253,985	Ashkhabad
Turks & Caicos Islands	West Indies	British Empire	226	5,300	Grand Turk
U.S.S.R.	Europe-Asia	Soviet Republic	8,819,791	192,695,710	Moscow
Ubangi-Shari	Africa	France	238,767	833,916	Bangui
Uganda Prot.	Africa	British	93,381	3,825,608	Entebbe
Ulster (see Ireland, Northern)					
Ukraine	Europe	U.S.S.R.	170,978	38,960,221	Kiev
Union of So. Africa	Africa	British Empire	472,550	10,708,500	Pretoria
United Kingdom	Europe	Kingdom	94,279	47,888,958	London
United Provinces	Asia	India	106,247	55,020,617	
Uruguay	So. America	Republic	72,153	2,146,545	Montevideo
Uzbek	Asia	U.S.S.R.	66,392	6,282,446	Tashkent
Vatican City, State of	Europe	Papal State	.16	1,025	Vatican City
Venezuela	So. America	Republic	352,170	3,839,747	Caracas
Victoria	Australia	British Empire	87,884	1,968,331	Melbourne
Wales and England	Europe	British Empire	58,340	41,600,000	Cardiff
West Australia	Australia	British Empire	975,920	470,390	Perth
White Russia	Europe	U.S.S.R.	49,022	10,367,976	Minsk
Windward Islands	West Indies	British Empire	821	262,006	St. George's
Wurttemberg	Europe	Germany	7,532	2,907,166	Stuttgart
Yemen	Asia	Kingdom	75,000	3,500,000	Sanaa
Yugoslavia	Europe	Kingdom	95,558	16,200,000	Belgrade
Yukon	No. America	British Empire	207,076	4,914	Dawson
Zanzibar	Africa	British Protect.	1,020	250,000	Zanzibar

Sławne Polskie Osobistości

Źródło: Polish Information Center

B.	D.	Name	Subject	B.	D.	Name	Subject
1333	1370	Casimir the Great	Diplomat	1747	1779	Pulaski, Casimir	Soldier
1810	1849	Chopin, Fryderyk	Composer	1868	1925	Reymont, Wladyslaw	Writer
966	1025	Chrobry, Boleslaw	Statesman	1563	1612	Skarga, Piotr	Preacher
1473	1543	Copernicus, Nicholas	Scientist	1846	1916	Sienkiewicz, Henryk	Novelist
1373	1399	Jadwiga, Queen	Ruler	1867	1934	Sklodowska, Marie (Mme Curie)	Scientist
1857	1924	Korzeniowski, Conrad	Writer				
1746	1817	Kościuszko, Tadeusz	Soldier	1642	1696	Sobieski, Jan	Sold.,State.
1786	1861	Lelewel, Joachim	Historian	1755	1826	Staszyc, Stanislaw	Scientist
1839	1895	Matejko, Jan	Painter	1869	1907	Wyspianski, Stanislaw	Poet,Paint.
1798	1855	Mickiewicz, Adam	Poet	1542	1605	Zamoyski, Jan	Sold.,State.
1860	1941	Paderewski, Ignace	Pianist				

Population of Important Foreign Cities

Bibl. Jag.

Source: Latest census figures and latest official estimates

City	Country	Pop.
Adelaide	Australia	325,000
Agra	India	284,149
Ahmedabad	India	313,789
Alexandria	Egypt	685,736
Algiers	Algeria	252,320
Allahabad	India	260,631
Altona	Germany	241,970
Amritsar	India	264,840
Amsterdam	Holland	793,526
Amoy	China	234,159
Antwerp	Belgium	273,317
Archangel	U.S.S.R.	281,000
Amritsar	U.S.S.R.	391,010
Astrakhan	U.S.S.R.	254,000
Athens	Greece	652,385
Auckland	N. Zealand	223,700
Avellaneda	Argentina	386,000
Bagdad	Iraq	499,410
Bahia	Brazil	363,726
Baku	U.S.S.R.	809,347
Bangalore	India	248,334
Bangkok	Thailand	931,170
Barcelona	Spain	2,301,164
Batavia	Java	437,000
Belfast	Ireland	438,112
Belem (Para)	Brazil	303,740
Belgrade	Yugoslavia	405,000
Benares	India	263,100
Berlin, Gr'tr.	Germany	4,332,242
Birmingham	England	1,029,700
Bochum	Germany	303,288
Bogota	Colombia	395,300
Bologna	Italy	318,444
Bombay	India	1,489,883
Bordeaux	France	258,348
Bradford	England	289,510
Bremen	Germany	342,113
Breslau	Germany	615,006
Brisbane	Australia	335,520
Bristol	England	415,100
Brno	Cz'choslov.	264,925
Brunswick	Germany	201,306
Brus'ls, G't'r.	Belgium	912,774
Bucharest	Rumania	648,162
Budapest G't'r	Hungary	1,162,800
Buenos Aires	Argentina	2,505,332
Cairo	Egypt	1,307,422
Calcutta	India	2,108,891
Canton	China	861,024
Cape Town	U. S. of Afr.	173,412
Caracas	Venezuela	377,434
Cardiff	Wales	224,850
Casablanca	Morocco	453,000
Catania	Italy	244,972
Cawnpore	India	487,324
Changsha	China	606,972
Chemnitz	Germany	334,563
Cheliabinsk	U.S.S.R.	273,000
Chungking	China	882,480
Cologne	Germany	768,426
Colombo	Ceylon	284,155
Copenhagen	Denmark	843,168
Cordoba	Argentina	288,916
Cracow	Poland	254,600
Croydon	England	242,300
Dacca	India	213,218
Dairen	Kwantung	282,665
Danzig	Free State	415,000
Delhi	India	521,849
Dne'p'tr'vsk	U.S.S.R.	500,662
Dortmund	Germany	537,000
Dresden	Germany	625,174
Dublin	Ireland	482,300
Duisburg	Germany	431,256
Dusseldorf	Germany	539,905
Edinburgh	Scotland	475,500
Erivan	U.S.S.R.	200,000
Essen	Germany	659,871
Firenze	Italy	322,535
Florence	Italy	354,975
Foochow	China	322,725
Frankfort	Germany	546,649
Fukuoka	Japan	322,000
Fushun	Manch'k'o.	295,036
Gels'nk'ch'n.	Germany	313,003
Genoa	Italy	659,665
Glasgow	Scotland	1,131,800
Gorky	U.S.S.R.	644,116
Goeteborg	Sweden	285,732
Graz	Germany	210,175
The Hague	Holland	495,185
Hakodate	Japan	226,500
Halle	Germany	220,364
Hamburg	Germany	1,682,220
Hanchow	China	506,930
Hankow	China	777,993
Hanover	Germany	472,527
Harbin	Manch'k'o.	330,436
Havana	Cuba	568,913
Helsinki	Finland	304,965
Hiroshima	Japan	340,100
Hong Kong	China	1,071,893
Howrah	India	379,292
Hsinking	Manch'k'o.	415,264
Hull	England	319,400
Hyderabad	India	739,159
Indore	India	203,695
Irkutsk	U.S.S.R.	243,000
Isfahan	Iran	205,000
Istanbul	Turkey	883,599
Ivanove-Voznesensk	U.S.S.R.	285,000
Johan'sburg.	U. S. of Afr	281,706
Kalinin	U.S.S.R.	150,000
Kaiyuan	Manch'k'o.	317,520
Karachi	India	359,492
Kassel	Germany	217,085
Kazan	U.S.S.R.	402,200
Kharkov	U.S.S.R.	833,432
Kiel	Germany	272,311
Kiev	U.S.S.R.	846,293
Kobe	Japan	1,006,100
Konigsberg	Germany	368,433
Kuibishev	U.S.S.R.	390,000
Kure	Japan	262,300
Kyoto	Japan	1,177,200
Lahore	India	671,659
La Paz	Bolivia	250,000
La Plata	Argentina	268,000
Leeds	England	491,880
Leicester	England	262,900
Leipzig	Germany	701,606
Lemberg (Lwow)	Poland	317,700
Leningrad	U.S.S.R.	3,191,304
Lille	France	200,575
Lima	Peru	520,528
Lisbon	Portugal	594,390
Liverpool	England	836,300
Lodz	Poland	665,200
Lond'n, Gr'tr	England	8,700,000
Lucknow	India	387,177
Lwow (Lemberg)	Poland	317,700
Lyons	France	570,622
Madras	India	777,481
Madrid	Spain	1,725,504
Madura	Spain	239,144
Magdeburg	Germany	334,358
Malaga	Spain	238,035
Manchester	England	736,500
Mannheim	Germany	283,801
Marseilles	France	914,232
Mariupol	U.S.S.R.	222,000
Melbourne	Australia	1,076,700
Mexico City	Mexico	1,754,355
Milan	Italy	1,219,240
Minsk	U.S.S.R.	239,000
Montevideo	Uruguay	770,000
Montreal	Canada	903,007
Montreal Greater	Canada	1,139,921
Moscow	U.S.S.R.	4,137,018
Mukden	Manch'k'o.	863,515
Munich	Germany	828,325
Nagasaki	Japan	230,800
Nagoya	Japan	1,249,100
Nagpur	India	301,957
Nanking	China	1,019,148
Naples	Italy	925,325
Newcastle	England	290,400
Nice	France	241,916
Ningpo	China	218,774
Nottingham	England	278,800
Novosibirsk	U.S.S.R.	278,000
Nurnberg	Germany	430,851
Odessa	U.S.S.R.	604,223
Omsk	U.S.S.R.	281,000
Oporto	Portugal	232,280
Osaka, Gr'tr.	Japan	3,394,200
Oslo	Norway	253,124
Palermo	Italy	434,311
Para (Belem)	Brazil	303,740
Paris	France	2,829,746
Paris, G't'r.	France	4,933,855
Peiping	China	1,556,364
Perm	U.S.S.R.	255,000
Pernambuco (Recife)	Brazil	510,102
Perth	Australia	228,000
Piraeus	Greece	328,299
Plymouth	England	210,460
Poona	India	258,197
Porto Alegre	Brazil	321,628
Portsmouth	England	256,200
Poznan	Poland	268,800
Prague (Praha)	Cz'choslov.	848,823
Rangoon	Burma	400,415
Recife (Pern'buco)	Brazil	510,102
Riga	Latvia	393,211
Rio Janeiro	Brazil	1,711,466
Rome	Italy	1,348,700
Rosario	Argentina	516,668
Rostov	U.S.S.R.	520,700
Rotterdam	Holland	612,372
Salford	England	201,800
Saloniki	Greece	236,524
Santiago	Chile	829,830
Sao Paulo	Brazil	1,151,249
Saratov	U.S.S.R.	376,000
Sendai	Japan	219,547
Seoul	Korea	706,396
Sevilla	Spain	312,123
Shanghai	China	3,489,998
Sheffield	England	518,200
Shizuoka	Japan	200,737
Sholapur	India	212,620
Singapore	Straits Set.	769,216
Soerabaya	Dutch E. I.	313,000
Sofia	Bulgaria	287,095
Soochow	China	260,000
Srinagar	India	207,787
Stalingrad	U.S.S.R.	445,000
Stalino	U.S.S.R.	462,000
Stettin	Germany	268.915
Stockholm	Sweden	615,975
Stoke-on-T.	England	272,800
Stuttgart	Germany	459,538
Sverdlovsk	U.S.S.R.	426,000
Sydney	Australia	1,310,530
Tabriz	Iran	219,000
Taihoku	Formosa	274,157
Tashkent	U.S.S.R.	585,005
Tehran	Iran	540,087
Tientsin	China	1,292,025
Tiflis	U.S.S.R.	519.175
Tokyo, G't'r.	Japan	7,094,600
Toronto	Canada	667,457
Toulouse	France	213,220
Trieste	Italy	261,368
Tsingtao	China	514,769
Tula	U.S.S.R.	272,000
Tunis	Tunisia	219,578
Turin	Italy	698,096
Ufa	U.S.S.R.	246,000
Valencia	Spain	450,756
Valparaiso	Chile	343,635
Vancouver	Canada	275,353
Venice	Italy	285,833
Vienna	Germany	1,918,462
Vladivostok	U.S.S.R.	206,000
Voronezh	U.S.S.R.	327,000
Voroshilov-grad	U.S.S.R.	213,000
Wanhsein	China	210,837
Warsaw	Poland	1,265,700
Wenchow	China	631,276
West Ham	England	259,500
Winnipeg	Canada	221,960
Wuppertal	Germany	398,099
Yaroslovl	U.S.S.R.	298,000
Yawata	Japan	243,500
Yokohama	Japan	866,200
Zaporozhie	U.S.S.R.	289,000
Zargosa	Spain	238,601
Zurich	Switzerl'd.	333,829

LUDNOŚĆ POLSKI WEDŁUG WYZNAŃ.

Dane według spisu z 9 XII 1931, w tysiącach.

Województwa	Ogółem	Rzymsko-kat Ogółem	Rzymsko-kat 0/0	Grecko-kat.	Prawosławne	Ewangelic ie	Inne chrześc.	Mojżeszowe	Inne niechrześc.	Nie podane
Polska	**31 915,8**	**20 670,1**	**64,8**	**3 336,2**	**3 762,5**	**835,2**	**145,4**	**3 113,9**	**6,8**	**45,7**
W odsetkach . .	100,0	—	64,8	10,4	11,8	2,6	0,5	9,8	0,0	0,1
Miasta	8 731,1	5 564,6	63,7	322,4	190,9	242,9	16,8	2 380,1	3,1	10,3
Wieś	23 184,7	15 105,5	65,1	3 013,8	3 571,6	592,3	128,6	733,8	3,7	35,4
M. st. Warszawa	1 171,9	783,9	66,9	1,0	9,0	21,2	1,1	352,7	0,2	2,8
Warszawskie . .	2 529,2	2 188,9	86,5	1,0	4,6	94,1	16,7	219,1	0,0	4,8
Miasta	582,5	394,0	67,7	0,2	1,8	11,5	1,2	173,0	0,0	0,8
Wieś	1 946,7	1 794,9	92,2	0,8	2,8	82,6	15,5	46,1	0,0	4,0
Łódzkie	2 632,0	2 041,5	77,6	1,1	5,0	187,9	14,7	378,5	0,1	3,2
Miasta	1 104,2	660,9	59,9	0,6	3,7	87,8	5,4	344,9	0,1	0,8
Wieś	1 527,8	1 380,6	90,4	0,5	1,3	100,1	9,3	33,6	0,0	2,4
Kieleckie . . .	2 935,7	2 593,2	88,3	1,2	2,9	11,5	3,3	317,0	0,0	6,6
Miasta	750,0	517,4	69,0	0,5	2,0	2,9	0,3	226,2	0,0	0,7
Wieś	2 185,7	2 075,8	95,0	0,7	0,9	8,6	3,0	90,8	0,0	5,9
Lubelskie . . .	2 464,9	1 895,8	76,9	3,4	210,4	23,2	13,6	314,3	0,0	4,2
Miasta	433,7	234,6	54,1	0,5	6,6	1,3	0,5	189,6	0,0	0,6
Wieś	2 031,2	1 661,2	81,8	2,9	203,8	21,9	13,1	124,7	0,0	3,6
Białostockie . .	1 643,9	1 114,1	67,8	1,5	304,7	15,2	8,8	197,4	0,7	1,5
Miasta	396,1	209,8	53,0	0,6	27,3	5,0	0,6	152,1	0,5	0,2
Wieś	1 247,8	904,3	72,5	0,9	277,4	10,2	8,2	45,3	0,2	1,3
Wileńskie . . .	1 276,0	797,5	62,5	1,0	324,7	3,5	34,7	110,8	2,8	1,0
Miasta	261,3	159,0	60,8	0,3	19,6	2,0	3,0	76,2	1,0	0,2
Wieś	1 014,7	638,5	62,9	0,7	305,1	1,5	31,7	34,6	1,8	0,8
Nowogródzkie .	1 057,2	424,6	40,2	1,8	542,3	1,3	1,2	82,9	2,4	0,7
Miasta	102,7	38,1	37,2	0,1	19,1	0,4	0,1	43,7	1,1	0,1
Wieś	954,5	386,5	40,5	1,7	523,2	0,9	1,1	39,2	1,3	0,6
Poleskie	1 131,9	124,9	11,0	1,8	875,8	5,5	9,3	114,0	0,1	0,5
Miasta	148,8	37,5	25,2	0,5	36,7	0,6	0,3	73,2	0,0	0,0
Wieś	983,1	87,4	8,9	1,3	839,1	4,9	9,0	40,8	0,1	0,5
Wołyńskie . . .	2 085,6	327,9	15,7	11,1	1 455,9	53,4	28,0	207,8	0,1	1,4
Miasta	252,5	63,8	25,3	1,0	59,3	3,5	0,6	124,0	0,1	0,2
Wieś	1 833,1	264,1	14,4	10,1	1 396,6	49,9	27,4	83,8	0,0	1,2
Poznańskie . . .	2 106,5	1 886,8	89,6	1,4	1,7	204,1	2,8	7,2	0,0	2,5
Miasta	838,4	783,2	93,4	0,8	1,3	44,1	1,2	6,8	0,0	1,0
Wieś	1 268,1	1 103,6	87,0	0,6	0,4	160,0	1,6	0,4	0,0	1,5
Pomorskie . . .	1 080,1	969,0	89,7	1,0	1,3	100,8	3,0	3,4	0,0	1,6
Miasta	348,3	322,0	92,4	0,5	0,9	20,6	0,8	2,9	0,0	0,6
Wieś	731,8	647,0	88,4	0,5	0,4	80,2	2,2	0,5	0,0	1,0
Śląskie	1 295,0	1 195,0	92,3	0,8	0,4	77,3	1,4	19,0	0,0	1,1
Miasta	418,4	373,1	89,2	0,4	0,3	27,3	0,5	16,4	—	0,4
Wieś	876,6	821,9	93,8	0,4	0,1	50,0	0,9	2,6	0,0	0,7
Krakowskie . .	2 297,8	2 045,6	89,0	51,8	12,0	6,9	0,7	173,6	0,0	7,2
Miasta	579,6	426,6	73,6	3,7	0,6	4,1	0,3	143,6	0,0	0,7
Wieś	1 718,2	1 619,0	94,2	48,1	11,4	2,8	0,4	30,0	0,0	6,5
Lwowskie . . .	3 127,4	1 448,8	46,3	1 305,3	9,0	13,1	4,1	342,4	0,1	4,6
Miasta	775,7	371,4	47,9	138,2	1,9	4,9	0,6	257,8	0,0	0,9
Wieś	2 351,7	1 077,4	45,8	1 167,1	7,1	8,2	3,5	84,6	0,1	3,7
Stanisławowskie	1 480,3	246,0	16,6	1 079,0	0,9	12,5	0,6	139,7	0,2	1,4
Miasta	295,2	86,8	29,4	99,6	0,4	5,1	0,2	102,8	0,1	0,2
Wieś	1 185,1	159,2	13,4	979,4	0,5	7,4	0,4	36,9	0,1	1,2
Tarnopolskie . .	1 600,4	586,6	36,7	872,0	1,9	3,7	1,4	134,1	0,1	0,6
Miasta	271,8	102,5	37,7	73,9	0,4	0,6	0,1	94,2	0,0	0,1
Wieś	1 328,6	484,1	36,5	798,1	1,5	3,1	1,3	39,9	0,1	0,5

LUDNOŚĆ WEDŁUG PŁCI I WIEKU.

Podział	Ogółem (w tys., spis r. 1931)	W wieku lat 15—49 (w tys., spis r. 1931)	Na 100 mężczyzn przypada kobiet
Polska	31 915,8	16 421,2	106,9
mężczyźni	15 427,5	7 794,7	
kobiety	16 488,3	8 626,5	
Miasta	8 731,1	4 918,7	112,8
mężczyźni	4 103,5	2 261,2	
kobiety	4 627,6	2 657,5	
Wsi	23 184,7	11 502,5	104,7
mężczyźni	11 324,0	5 533,5	
kobiety	11 860,7	5 969,0	

Podział	Ogółem (w tys., spis r. 1931)	W wieku lat 15—49 (w tys., spis r. 1931)	Na 100 mężczyzn przypada kobiet
Woj. centralne	13 377,6	6 860,3	106,7
mężczyźni	6 473,3	3 266,0	
kobiety	6 904,3	3 594,3	
Woj. wschodnie	5 550,7	2 815,1	105,7
mężczyźni	2 698,8	1 345,6	
kobiety	2 851,9	1 469,5	
Woj. zachodnie	4 481,6	2 367,8	106,3
mężczyźni	2 172,7	1 127,7	
kobiety	2 308,9	1 240,1	
Woj. południowe	8 505,9	4 378,0	108,3
mężczyźni	4 082,7	2 055,4	
kobiety	4 423,2	2 322,6	

TABLICZKA MNOŻENIA

Wyjaśnienie: Tabliczkę tę stosuje się w następujący sposób: Wielka liczba pomnożona przez liczbę w górnym rzędzie daje iloczyn umieszczony w drugim rzędzie pod mnożoną liczbą.

Przykład:
2× 2= 4
7× 7= 49
11× 9= 99
17×14=238
22×18=396
25×24=600

1																								
2	2																							
	4																							
3	2	3																						
	6	9																						
4	2	3	4																					
	8	12	16																					
5	2	3	4	5																				
	10	15	20	25																				
6	2	3	4	5	6																			
	12	18	24	30	36																			
7	2	3	4	5	6	7																		
	14	21	28	35	42	49																		
8	2	3	4	5	6	7	8																	
	16	24	32	40	48	56	64																	
9	2	3	4	5	6	7	8	9																
	18	27	36	45	54	63	72	81																
10	2	3	4	5	6	7	8	9	10															
	20	30	40	50	60	70	80	90	100															
11	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11														
	22	33	44	55	66	77	88	99	110	121														
12	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12													
	24	36	48	60	72	84	96	108	120	132	144													
13	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13												
	26	39	52	65	78	91	104	117	130	143	156	169												
14	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14											
	28	42	56	70	84	98	112	126	140	154	168	182	196											
15	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15										
	30	45	60	75	90	105	120	135	150	165	180	195	210	225										
16	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16									
	32	48	64	80	96	112	128	144	160	176	192	208	224	240	256									
17	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17								
	34	51	68	85	102	119	136	153	170	187	204	221	238	255	272	289								
18	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18							
	36	54	72	90	108	126	144	162	180	198	216	234	252	270	288	306	324							
19	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19						
	38	57	76	95	114	133	152	171	190	209	228	247	266	285	304	323	342	361						
20	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20					
	40	60	80	100	120	140	160	180	200	220	240	260	280	300	320	340	360	380	400					
21	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21				
	42	63	84	105	126	147	168	189	210	231	252	273	294	315	336	357	378	399	420	441				
22	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22			
	44	66	88	110	132	154	176	198	220	242	264	286	308	330	352	374	396	418	440	462	484			
23	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23		
	46	69	92	115	138	161	184	207	230	253	276	299	322	345	368	391	414	437	460	483	506	529		
24	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	
	48	72	96	120	144	168	192	216	240	264	288	312	336	360	384	408	432	456	480	504	528	552	576	
25	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
	50	75	100	125	150	175	200	225	250	275	300	325	350	375	400	425	450	475	500	525	550	575	600	625

ŁATWY SPOSÓB ZNALEZIENIA PROCENTU

Poniżej podajemy bardzo łatwy sposób znalezienia procentu od pewnej sumy na pewną ilość dni. Ponieważ odpowiedź za każdym razem otrzymujemy w centach, należy oddzielić kropką dwie ostatnie cyfry na prawo, a otrzymamy dolary i centy:

Cztery procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni; skreślić z iloczynu ostatnią cyfrę na prawo i podzielić przez 9.

Pieć procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni i podzielić przez 72.

Sześć procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni, skreślić ostatnią cyfrę na prawo, podzielić przez 6.

Ośm procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni przez liczbę dni i podzielić przez 15.

Dziewięć procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni, skreślić ostatnią cyfrę na prawo, podzielić przez 4.

Dziesięć procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni i podzielić przez 36.

Dwanaście procent--Pomnożyć kapitał przez liczbę dni, skreślić ostatnią cyfrę na prawo, podzielić przez 3.

Piętnaście procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni i podzielić przez 24.

Ośmnaście procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni, skreślić ostatnią cyfrę na prawo, podzielić przez 2.

Dwadzieścia procent—Pomnożyć kapitał przez liczbę dni i podzielić przez 18.

Dwadzieścia cztery procent—Pomnożyć kapitał i podzielić przez 45.

ZARZĄD CENTRALNY Z. N. P.


ANIELA WÓJCIK


J. F. WATTRAS


J. K. GRONCZEWSKI


KAROLINA SPISAK


P. KOZŁOWSKI
WICE-PREZES


I. K. ROZMAREK
PREZES


F. DYMEK
WICE PREZESKA


M. TOMASZKIEWICZ
SKARBNIK


A.S. SZCZERBOWSKI
SEKRETARZ-JEN.


J. J. JÓŹWIAK


JAKÓB REKUCKI


ADW. STAN. E. BASIŃSKI


JANINA MIGAŁA


J. ULATOWSKI


FR. J. WRÓBEL

Zarząd Związku Narodowego Polskiego

Franc. X. Świetlik, Cenzor Związku Narodowego Polskiego, 735 N Water St., Milwaukee, Wis. Telefon Daly 4913.

Wicecenzor, Maksymilian Powicki, 29-A Mall Street, Lynn, Mass.

Prezes, Karol Rozmarek, 1514 W. Division Street, Chicago, 22, Illinois.

Wiceprezes, Piotr Kozłowski, 1514 W. Division Street, Chicago, 22, Illinois.

Wiceprezeska, Franciszka Dymek, 1514-20 W. Division Street, Chicago, 22, Illinois.

Sekretarz Jeneralny, Albin S. Szczerbowski, 1514 West Division Street, Chicago, 22, Illinois.

Kasjer, Michał Tomaszkiewicz, 1514 W. Division Street, Chicago, 22, Illinois.

DYREKCJA Z. N. P.

Aniela Wójcik, Prezeska Komisji Oświaty Z. N. P., 1514-20 W. Division St., Chicago, 22, Ill.

Józef F. Wattras, 417 Second St., Monessen, Pa.

Józef K. Gronczewski, 1720 S. 6th St., Milwaukee, Wisconsin.

Karolina Spisak, 5610 S. Seeley St., Chicago, Illinois.

Stan. E. Basiński, 4915 So. Ashland Ave., Chicago, Illinois.

Józef J. Jóźwiak, 2348 N. Western Ave., Chicago, Ill.

Jakób Rekucki, 1036 Howard St., Schenectady 3, N.Y.

Janina Migała, 1506 N. Kedzie Ave., Chicago 51, Ill.

Jan Ulatowski, 826 N. Paulina St., Chicago, Illinois.

Franciszek J. Wróbel, 3915 So. Kedzie Ave., Chicago, Illinois.

Lekarz Naczelny, Dr. W. A. Sadlek, 1514 W. Division Street, Chicago, Illinois.

Rzecznik Z. N. P., Kazimierz Midowicz, 1514 West Division Street, Chicago, 22, Illinois.

Zarządca Wydawnictw Związkowych: J. Stan. Świerczyński, 1201 N. Milwaukee Ave., Chicago, 22, Illinois.

Redaktor Pism Związkowych: Karol Piątkiewicz, 1201 N. Milwaukee Ave., Chicago, 22, Illinois.

KOMISARZE Z. N. P.

Okręg 1: Stan Massachusetts, Rhode Island i New Hampshire—
Komisarz Felix Furtek, 226 Exchange St., Chicopee, Mass.

Okręg 2: Stan Connecticut—
Komisarz Stanisław Niedźwiecki, 10 Moulthrop St., Ansonia, Conn.

Okręg 3: Wschodnia część Stanu New York—
Komisarz Jan Rudek, 276—18th Street, Brooklyn, N. Y.

Okręg 4: Zachodnia część Stanu New York—
Komisarz Jan F. Nowak, 90 Rejtan St., Buffalo, N. Y.

Okręg 5: Stan New Jersey (z wyjątkiem miejscowości Camden, N. J.—
Komisarz Edward P. Kozmor, 76 Corbin Ave., Jersey City, N. J.

Okręg 6: Stan Maryland, District of Columbia, Delaware i Południowo-Wschodnia część Stanu Pennsylvania i miejscowość Camden, N. J.—
Komisarz Henryk Dudek, 137 Hermit Street, Philadelphia, Pa.

Okręg 7: Północno-Wschodnia część Stanu Pennsylvania—
Komisarz Franciszek Lankowski, 1342 Dartmouth St., Scranton, Pa.

Okręg 8: Zachodnia część Stanu Pennsylvania—
Komisarz Michał I. Hołodnik, 786 Cedar Street, Sharon, Pa.

Okręg 9: Stan Ohio, West Virginia i Virginia—
Komisarz Józef Habuda, 932 Ottawa Drive, Youngstown, Ohio.

Okręg 10: Stan Michigan, wyłączając Północny Półwysep tego Stanu—
Komisarz S. Sudek, 5170 Lumbley Ave., Detroit, Mich.

Okręg 11: Południowa część Stanu Indiana, Południowa część Stanu Illinois, Stan Missouri, Florida, Nebraska, Kansas, Arkansas, Texas i Colorado—
Komisarz Jan Słodkiewicz, 1632-A Helen Street, St. Louis, Mo.

Okręg 12: Południowa część miasta Chicago i Południowo-Zachodnia część Stanu Illinois—
Komisarz Józef Wójcik, 4612 So. Karlov Ave., Chicago, Ill.

Okręg 13: Północna strona miasta Chicago i Północna część Stanu Illinois—
Komisarz Michał Turbak, 3624 W. Palmer St., Chicago, Illinois.

Okręg 14: Stan Wisconsin, Iowa, Minnesota, Północny Półwysep Stanu Michigan i prowincja Kanady, Manitoba—
Komisarz Józef T. Tobola, Thorp, Wis.

Okręg 15: Północna część Stanu Indiana—
Komisarz W. Fabisiewicz, 1216 W. 143rd Street, East Chicago, Indiana.

Okręg 16: Stan California, Oregon i Washington—
Komisarz Władysław Daniszewski, 1628 E. 30th St., Tacoma, Wash.

KOMISARKI—Członkinie Rady Nadzorczej

Okręg 1: Stan Massachusetts, Rhode Island i New Hampshire—
Komisarka Pelagia Łukaszewska, 9 Bay View Ave., Swampscott, Mass.

Okręg 3: Wschodnia część stanu New York—
Komisarka Anna Tuman, 1309 Schuyler Street, Utica, N. Y.

Okręg 8: Zachodnia część stanu Penn.—
Komisarka Anna Petyk, 126½ So. 17th Street, Pittsburgh, Pa.

KOMISARZE Z. N. P.



FELIX FURTEK,
Komisarz Okr. I. Stan Massachusetts i New Hampshire



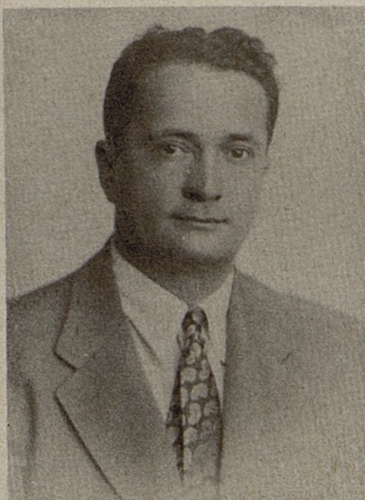
STANISŁAW NIEDŹWIECKI,
Komisarz Okr. II. Stan Connecticut i Rhode Island



JAN P. RUDEK,
Komisarz Okr. III. Wschodnia część Stanu New York



JAN F. NOWAK
Komisarz Okr. IV Zachodnia Część Stanu New York.



EDWARD KOZMOR
Komisarz Okr. V Stan New Jersey (z wyjątkiem Camden, N. J.)



HENRYK DUDEK,
Kom. Okr. VI. Stan Maryland, District of Columbia, Delaware i Poł.Wschod. część stanu Pa. i miejscowości Camden, N. J.



FRANCISZEK LANKOWSKI,
Kom. Okr. VII. Północno-Wschodnia część Stanu Pennsylvania



MICHAŁ HOŁODNIK,
Komisarz Okręgu VIII. Zachodnia część Stanu Pennsylvania



JÓZEF HABUDA,
Komisarz Okręgu IX. Stan Ohio, West Virginia i Virginia

KOMISARZE Z. N. P.



SZCZEPAN SUDEK
Kom. Okr. X. Stan Michigan, wyłączając Północ. Półwysep tego Stanu



JAN SŁODKIEWICZ
Kom. Okr. XI: Południowa część Stanu Indiana, Południowa część Stanu Illinois, Stan Missouri, Florida, Nebraska, Kansas Arkansas, Texas i Colorado



JÓZEF WÓJCIK
Komisarz Okr. XII. Południowa część miasta Chicago i Południowo-Zachodnia część Stanu Illinois.



MICHAŁ TURBAK
Komisarz Okr. XIII. Północna strona miasta Chicago i Północna część Stanu Illinois.



JÓZEF T. TOBOLA
Kom. Okr. XIV, Stan Wisconsin, Iowa, Minnesota, Północny Półwysep Stanu Michigan i Prowincja Kanady, Manitoba.



W. FABISIEWICZ
Kom. Okr. XV. Północna część Stanu Indiana



WŁ. DANISZEWSKI
Kom. Okręgu XVI. Stan California, Oregon i Washington.



KAZIMIERZ MIDOWICZ
Rzecznik Z. N. P



DR. W. A. SADLEK
Lekarz Naczelny Z. N. P.

KOMISARKI—CZŁONKINIE RADY NADZORCZEJ



P. ŁUKASZEWSKA
Komisarka Okręg I, Swampscott, Mass.



ANNA TUMAN
Komisarka Okręg III, Utica, N. Y.



ANNA PETYK
Komisarka Okręg VIII, Pittsburgh, Pa.

Komisarki Okręgów Związku Narodowego Polskiego

OKR. I	ŁUKASZEWSKA PELAGIA, 9 Bay View Ave., Swampscott, Mass.
OKR. II	DROZD TEODORA, 566 Farmington Ave., New Britain, Conn.
OKR. III	TUMAN ANNA, 1309 Schuyler St., Utica, N. Y.
OKR. IV	DEMBOWSKA EUGENIA, 2873 Culver Rd., Rochester, N. Y.
OKR. V	KAŹMIERCZAK ANNA, 38 Raritan Ave., So. River, N. J.
OKR. VI	MISIORA LEOKADIA, 2 N. Linwood Ave., Baltimore, Maryland.
OKR. VII	VARHELY EMILIA J., 229 Lee Park Avenue, Wilkes Barre, Pa.
OKR. VIII	PETYK ANNA, 126½ S. 17th Street, Pittsburgh, Pa.
OKR. IX	JUSZCZYK MARIA, William Penn Highway, Weirton Heights, W. Va.
OKR. X	KURZĄTKOWSKA MARIA, 1007 Oak Street, Wyandotte, Mich.
OKR. XI	GODLEWSKA MARIA, 1307 A. Missouri Ave., East St. Louis, Ill.
OKR. XII	GONDEK STEFANIA, 4325 Fairview Ave., Downers Grove, Ill.
OKR. XIII	CZACHOR JANINA E., 3654 W. Cornelia Ave., Chicago, Ill.
OKR. XIV	SOKOŁOWSKA MARIA, 2121 University Avenue, N. E. Minneapolis, Minn., 13.
OKR. XV	MAĆKOWIAK WALERIA, 3813 Deal St., East Chicago, Ind.
OKR. XVI	BAYER HELENA, 3011 Brighton Ave., Los Angeles, Cal.
OKR. XVI	Wicekomisarka MARIA WOLAN, Box 48, Pe Ell, Wash.



PELAGIA ŁUKASZEWSKA
Komisarka Okr. I, Swampscott, Mass.



TEODORA DROZD
Komisarka Okr. II, New Britain, Conn.



ANNA TUMAN
Komisarka Okr. III, Utica, N. Y.



DEMBOWSKA EUGENIA
Komisarka Okr. IV, Rochester, N. Y.



ANNA KAŹMIERCZAK
Komisarka Okr. V, S. River, N. J.



LEOKADIA MISIORA
Komisarka Okr. VI, Baltimore, Md.



EMILIA J. VARHELY
Komisarka Okr. VII, Wilkes Barre, Pa.



ANNA PETYK
Komisarka Okr. VIII, Pittsburgh, Pa.



MARIA JUSZCZYK
Komisarka Okr. IX, Weirton Heights, W. Va.



MARIA KURZĄTKOWSKA
Komisarka Okr. X, Wyandotte, Mich.



MARIA GODLEWSKA
Komisarka Okr. XI, East St. Louis, Ill.



STEFANIA GONDEK
Komisarka Okr. XII, Chicago, Ill.


JANINA CZACHOR
Komisarka Okr. XIII, Chicago, Ill.


MARIA SOKOŁOWSKA
Komisarka Okr. XIV, Minneapolis, Minn.

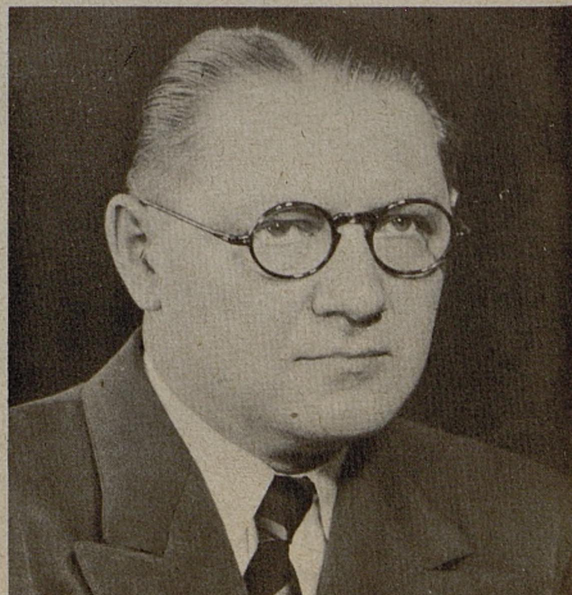

WALERIA MAĆKOWIAK
Komisarka Okr. XV, East Chicago, Ind.


HELENA BAYER
Komisarka Okr. XVI, Los Angeles, Cal.


MARIA WOLAN
Wicekomisarka Okr. XVI, Pe Ell, Wash.

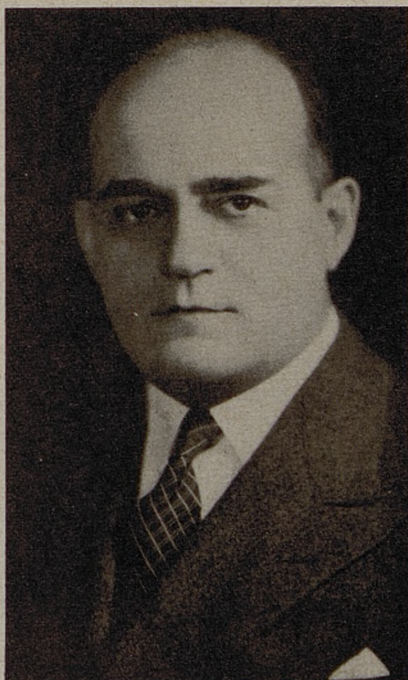

JÓZEF BRONARS
Kontroler Z. N. P.


J. S. ŚWIERCZYŃSKI
Zarządca Wydawnictw Z. N. P.


KAROL PIĄTKIEWICZ
Naczelny Redaktor

Nasze Problemy Powojenne

Polonia amerykańska, która w tym wojennym okresie zdała z odznaczeniem egzamin dojrzałości tak na froncie produkcji wojennej jak i na polu walki, wykazała tak wysokie wartości, jako obywatele tego Kraju, że stanęła bardzo wysoko w oczach nie tylko rządu, lecz i w opinii naszych współobywateli, jako element wysoce konstruktywny i duchem patriotycznym owiany.



Wobec tego, że koniec tej wojny o wolność i przyszłość świata się zbliża, musimy się zastanowić nad tym co nas czeka po wojnie i dostosować się do powojennych warunków tak, abyśmy nic nie uronili z tego prestyżu, zdobytego potem polskiego robotnika, krwią i bohaterstwem żołnierza polskiej krwi i obowiązkowością względem naszego Kraju, ale abyśmy ten nasz prestyż powiększyli.

Nasz pierwszy obowiązek, to nasi synowie i bracia, którzy powrócą do nas w wielkiej liczbie po przebyciu najcięższej wojny w historii świata. Powrócą, okryci chwałą, wielu z nich z odznaczeniami, a niektórzy z nich powrócą kalekami.

Nie wystarczy przyjąć ich serdecznie, lecz obowiązkiem naszym będzie aby im ułatwić powrót do normalnego życia i otoczyć ich serdeczną troską o ich przyszłość, oraz ponowne zżycie się z nami. Problem to będzie nie łatwy, gdyż wojna robi wielkie zmiany w życiu człowieka. W tym musimy stosować rozwagę i wielką dozę serca, wyrozumienia i cierpliwości. To już nie będą ci, którzy od nas odeszli, lecz żołnierze wyrobieni w najcięższej szkole życia, ludzie, którzy nabyli wiedzę techniczną, którą należy wykorzystać w powojennym ustroju.

Dla dobra tak ich, jak i dla naszego jest koniecznym, aby nasi przyszli weterani nie chodzili luzem w stosunku do Polonii Amerykańskiej, lecz żeby ich wciągnąć do naszego zbiorowego życia i do naszych organizacyj.

Polonia ostatnio stanowiła wspaniały wzór w zakupywaniu bondów wojennych i zgromadziła ogromny zasób siły nabywczej, której nie wolno nam roztrwonić, lecz na której musimy budować naszą przyszłość i przyszłość tych, którzy do nas powrócą.

Ta siła nabywcza, to najpewniejsze zabezpieczenie przeciwko powojennej depresji, która po tej wojnie nie będzie mieć racji bytu. W czasie wojennych ograniczeń budowała się właśnie siła zapotrzebowania, która przy sile nabywczej, wszystkie fabryki będzie mogła przystosować do produkcji pokojowej, i dać zatrudnienie zarówno dla tych, którzy produkcją wojenną byli zajęci, jak i dla tych, którzy z frontu wojennego do nas powrócą, a kobiety zwolni z fabryk i biur z powrotem do zajęć domowych.

Nasz stosunek do Polski powojennej, musi być jak najserdeczniejszy, a pomoc dla Polski, wojną zrujnowanej i wycieńczonej, musi być jak najwydatniejsza.

Problem to za wielki dla samej Polonii Amerykańskiej — przeto w tym kierunku musimy wyzyskać wszystkie nasze stosunki i wpływy, aby całe społeczeństwo amerykańskie poczuło się do obowiązku niesienia pomocy Tej, która pierwsza stawiła czoło nazistowskiej agresji, będąc z góry skazaną na klęski, pożogi i cierpienia.

Mamy głęboką wiarę w to, że przeogromny wkład Polski w ten konflikt światowy, niezrównane bohaterstwo polskiego Żołnierza, Lotnika i Marynarza, jak i ogrom ofiar, jakie Polska w tej wojnie poniosła, przeważą wszystkie inne względy i że Polska powstanie nietylko wolna, lecz i nie uszczuplona w swych granicach.

F. X. Świetlik

Cenzor Z. N. P.

O Nowych Szeregach w Z. N. P.

O młodzieży w naszej organizacji pisało się i mówiło bardzo wiele w ostatnich 24 latach. Była to zawsze bolączka, którą rozpatrywano obszernie ze wszystkich punktów widzenia nie tylko na naszych sejmach, ale także na sejmikach okręgowych, na posiedzeniach gmin i grup. Jest to problem bodaj w życiu naszej organizacji najważniejszy.



Jest bowiem faktem, który nie podlega żadnej dyskusji, że młodzież jest przyszłością naszej organizacji. Nie tylko to, ale młodzież jest siłą i skarbem organizacji, jeżeli bowiem odmłodzimy szeregi Związku, to tym samym wzmocnimy organizację i uczynimy nasze własne "polisy" asekuracyjne lepszymi i wartościowszymi. A w dodatku zabezpieczymy przyszłość Związku, bowiem będziemy przeświadczeni, że nas zastąpią inni, młodzi, że robota rozpoczęta przez nas lub naszych ojców, będzie w dalszym ciągu prowadzona przez naszych synów.

Pomysłów na temat, jak wprowadzić młodzież do Związku i jak ją utrzymać w szeregach, było bardzo wiele. Niektóre były trafne, niektóre nie były szczęśliwe, a niektóre kosztowne.

Na sprawę młodzieżową w Związku musimy jednak patrzeć realnie i praktycznie. Nie możemy spodziewać się, by młodzież sama leciała masowo do naszej organizacji. Trzeba ją wciągać! Trzeba jej dać przedewszystkim dobre warunki w formie polis. Te mamy! Trzeba jej dać atmosferę, by czuła się w naszej organizacji jak w domu. W niektórych grupach to już zrobiono, w innych da się zrobić. Ale dla zdobycia młodzieży do Związku trzeba posłać do domów takich organizatorów, którzy do tej dziatwy potrafią powiedzieć ich własnym, zrozumiałym przez młode umysły, językiem, którzy potrafią zachęcić młodzież do wstępowania i przekonać ją o korzyściach, wynikłych z należenia do Z. N. P.

Ale musimy nie zapominać o jednym ważnym szczególe. Nikt nie jest tak sprawnym dobrym organizatorem i nikt tak łatwo nie namówi chłopca lub młodej dziewczyny do zapisania się do Związku, jak ich właśni rodzice, jak matka lub ojciec. W tym wypadku Związek spogląda na swych starszych członków i oczekuje od nich, by postarali się zapisać swe dzieci do swej własnej organizacji, gdyż w ten sposób zrobią przysługę nie tylko własnemu dziecku, powiększą nie tylko swoją własną organizację i swoją własną grupę, ale tym samym powiększą majątek ZNP., i uczynią swoje własne polisy asekuracyjne jeszcze więcej wartościowymi na przyszłość.

Jest prawdą, że młodzież wymaga specjalnej atmosfery, że nie czuje się dobrze i swobodnie w towarzystwie starszych, że jest jej przyjemnie w swym własnym towarzystwie młodych. To wszystko prawda. Ale tą atmosferę muszą stworzyć przede wszystkiem same towarzystwa i grupy; to życie młodzieżowe muszą zainaugurować w swych własnych lokalnych zrzeszeniach i dać tej młodzieży to, czego szuka, mianowicie godziwych rozrywek o podłożu narodowym, śpiewu, myzyki i ćwiczeń sportowych.

Pole organizacyjne w tym kierunku jest jeszcze szerokie i nieuprawione. Pracy jeszcze wiele, ale też i rąk do roboty dużo.

Więc bracia i siostry — zapisujcie młodzież do Związku.

Maksymilian Powicki

Wicecenzor ZNP.

Związek Nar. Pol.—Czołową Organizacją Polonii

Ostatnia wojna—silniej niż kiedykolwiek przedtym przemówiła do serc i umysłów Amerykanów polskiego pochodzenia.

I inaczej być nie mogło.

Jesteśmy obywatelami Stanów Zjednoczonych. Nawet ci, którzy się urodzili w Polsce—stali się Amerykanami nie tylko z naturalizacji, ale i z ducha, gdyż tu znaleźli wolność i chleb. Tu wychowały się ich dzieci, których Stany Zjednoczone są już krajem rodzinnym.

Nie znaczy to jednak, aby w sercach Amerykanów polskiego pochodzenia—obok Ojczyzny, jaką są Stany Zjednoczone, nie zajmowała miejsca i Ojczyzna ich krwi—Polska.

Biegniemy do niej myślą—bo Ona zniszczona, spalona—przez wrogów wolności butami brutalnie zdeptana—wzywa naszej pomocy moralnej i materialnej.

Może—gdyby Polska była potężną, bogatą, taką jaką chcemy ją mieć wszyscy—mniejby oddziaływała na nasze uczucia. Ale dlatego właśnie, że jest ona dzisiaj słaba, bo wojną wyniszczona, że jest zniszczona i spalona, że naród polski wynędzniały, obrabowany ze wszystkiego—jest dzisiaj najbiedniejszym narodem Europy—uczucia nasze są dla niego i dla Polski—tym silniejsze.

Związek Narodowy Polski będąc organizacją amerykańską w zasadzie—jest jednocześnie największą organizacją polską na świecie, gdyż należą do niego jedynie Amerykanie polskiego pochodzenia. To też od swego założenia—jako jedną ze swych podstaw ideowych—ma za zadanie nieść pomoc Polsce. Zadanie to wypełnia wiernie przez cały przeciąg swej egzystencji.

Wystarczy podkreślić, że Zw. Nar. Polski—stoi zawsze na czele wszystkich poczynań Polonii, na wielką skalę zakrojonych.

Obowiązek—aby był tą czołową organizacją—nakazuje mu testament jego założycieli. To przewództwo uznała Polonia. Gdzie niema Związku, niema siły zbiorowej obywateli polskiego pochodzenia, niema zbiorowego czynu — który gromadzi ich—od Wschodu do Zachodu—od Północy do Południa—wielkiego naszego kraju.

Że Z. N. P. ma prawo do tego przewództwa znów wystarczy podkreślić, że każdy szósty dolar, jaki wpłynął i wpływa do kasy Z. N. P.—idzie na sprawę polską—na taką czy inną pomoc Polsce. To przewództwo Z. N. P.—uznaje nie tylko Polonia. Uznają Stany Zjednoczone i uznaje Polska. Stany Zjednoczone widzą w organizacji naszej wyraz dążeń i aspiracji amerykańskich. Patriotyzm szeregów Związkowych—doskonale jest oceniony i uznany w Washingtonie. Cieszymy się w kołach rządowych jak i w kołach społeczeństwa amerykańskiego—ogólnym poważaniem. Szanują nas i wierzą nam.

Zasłużył to sobie Związek Narodowy Polski—swoją pracą społeczną i pracą humanitarną. Zasłużył swoją ofiarnością na cele społeczne i humanitarne.

Zasłużył również sobie na wdzięczność Polski. Związkowcy nigdy nie pracowali dla narodu polskiego, obliczając na nagrody, na odznaczenia. Pracowali w myśl wskazań założycieli i w myśl wskazań sumienia.

Ten kapitał moralny—Z. N. P. musi zachować. Musi dalej strzedz i rozwijać. Jest on dowodem zrozumienia obywatelskiego Związkowców. Dowodem ich dojrzałości społecznej i politycznej.

Związek Narodowy Polski — jest i dalej musi pozostać czołową organizacją Polonii amerykańskiej. Musi się starać, aby jej i nadal hetmanić.

Karol Rozmarek
PREZES Z.N.P.

Sprawa Młodzieży — Zawsze Aktualna

Na życzenie redakcji postanowiłem skreślić słów kilka do poczytnego i z każdym rokiem cieszącego się coraz większym powodzeniem i popularnością—Kalendarza Związkowego.



Jako temat biorę sprawę naszej młodzieży raz dlatego, bo uważam że sprawa ta jest zawsze ważna, zawsze aktualna, następnie — jako przewodniczący Komisji Młodzieży przy Zarządzie Centralnym Z. N. P. mam obowiązek pilnowania, omawiania i propagowania spraw młodzieżowych.

Wśród setek tysięcy młodzieży amerykańskiej mamy wiele młodzieży pochodzenia polskiego. Czy młodzież ta zachowa polskie tradycje, czy będzie się przyznawać do polskiego pochodzenia, czy na stanowiskach społecznych, jakie zajmie, zechce utrzymać kontakt z Polonią?

Oto pytanie, które zadawać sobie winni wszyscy, którzy myślą o naszej przyszłości w Ameryce. Oto troska, która winna kierować naszymi poczynaniami w Związku Narodowym Polskim, co się tyczy właściwego wykształcenia naszej młodzieży.

Ta właśnie troska o naszą młodzież, troska o naszą tutaj przyszłość, była powodem powołania do życia 32 lata temu — Szkoły Związkowej w Cambridge Springs, Pennsylvania.

Dla jakiego celu Szkoła ta powstała, mówi nam następujący krótki paragraf ustaw, powołanej do życia Korporacji Szkolnej.

"Wychowanie młodzieży — pieczy Szkoły Związkowej powierzonej, ma być w duchu szczerze obywatelsko-narodowym, oparte na jednoczeniu najlepszych dorobków kultury amerykańskiej z najlepszymi dorobkami kultury i myśli polskiej."

Tak 32 lata temu wypowiedział się Związek Narodowy Polski, jako fundator i założyciel tej uczelni, tworząc Korporację Szkolną i nakreślając jej działalność.

Okazuje się, że program ten był dobrze przemyślany i przewidywał daleko na przyszłość, bo dziś do tych jasnych i wyraźnych słów programowych nic dodawać ani nic ujmować — nie potrzeba.

W myśl tego programu postępując, Szkoła Związkowa za 32 lata swego istnienia dała Polonii Amerykańskiej, dała społeczeństwu amerykańskiemu — tysiące obywateli, wykształconych w duchu polskim i amerykańskim.

Poszli oni pomiędzy miliony mieszkańców tego olbrzymiego kraju, zajęli w rozmaitych miejscowościach najrozmaitsze stanowiska społeczne.

To co nabyli w Szkole Związkowej z kultury i myśli polskiej, łączą umiejętnie i rozumnie z kulturą amerykańską, co jest z bardzo wielką korzyścią dla naszej sprawy.

Szczególnie w dzisiejszych krytycznych czasach — dla Polski, dla narodu z którego pochodzą ich rodzice, mogą oni dużo dobrego zdziałać, jeżeli tylko będą chcieli.

Polskie serce, polska krew, która w ich żyłach płynie, polskie sumienie — skieruje ich na właściwą drogę, powiedzą im jak mają odwdzięczyć się swoim rodzicom, swoim profesorom, jak mają się odwdzięczyć ludowi polskiemu, zrzeszonemu w Związku Narodowym Polskim.

Ale nie tylko przez Szkołę Związkową prowadził i prowadzi nadal Z. N. P. pracę wśród młodzieży polsko-amerykańskiej. Czyni to również przez swoją Komisję Młodzieży, której staraniem corocznie urządzane są kursy dla instruktorów wychowania fizycznego — kursy polonistyczne.

Komisja Młodzieży propaguje wśród młodzieży naszej w poszczególnych Gminach naukę języka polskiego, historii i literatury polskiej, naukę śpiewu, dramaturgii, tańców ludowych i narodowych, a wszystko po to, ażeby wśród młodzieży polsko-amerykańskiej podtrzymywać ducha polskiego i łączność z tradycjami polskimi.

Związek Narodowy Polski uświadamia i przygotowuje młodzież naszą organizacyjnie, ażeby w przyszłości ten Związek uczyniła jeszcze większym, jeszcze potężniejszym na pożytek dla nas wszystkich w Ameryce,

a na chwałę imieniowi polskiemu na całym świecie.

Uświadomiona organizacyjnie młodzież nasza, winna myśleć o tem, winna brać udział w pracy organizacyjnej, winna uczęszczać na posiedzenia Grup, winna przekonywać młodzież, która jeszcze do Związku Narodowego Polskiego nie należy, że wstąpić w nasze szeregi natychmiast powinna.

Jest to bowiem tak w jej interesie, jak również w interesie nas wszystkich. Bogatej, wielkiej i szlachetnej spuścizny po ojcach nie wolno nam zmniejszyć, nie wolno nam zaprzepaścić.

My starsi pracujemy dziś dla Młodzieży — i dla tej młodzieży zostawimy w spuściźnie dorobek wysiłków i wierzymy święcie, że praca nasza nie pójdzie na marne, bo widzimy w tej młodzieży godnych następców, którzy podejmą i dalej poprowadzą naszą pracę i starania.

Piotr Kozłowski, **Wiceprezes ZNP.**
Przewodniczący Kom. Młodzieży ZNP.



Jeden z kilku budynków szkolnych w Kolegium Związkowym w Cambridge Springs, Pa.

Wiceprezeska Z. N. P. Mówi:—



DROGA MŁODZIEŻY:

Poczytuję sobie za prawdziwą przyjemność a jednocześnie obowiązek, przemówić do Was kilka słów które trafić powinny do waszych młodych i szlachetnych serc.

Jako Wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego, Organizacji, która podniosła prestiż imienia Polskiego wśród Amerykanów, apeluję do Was, abyście wzięli czynny udział w naszych drużynach Młodzieżowych. Wy zaś, którzy nie należycie, abyście bezwłocznie zapisali się w Jej szeregi.

Drodzy Moi! Największą Organizacją Polską nietylko w Stanach Zjednoczonych ale na całym świecie jest Związek Narodowy Polski, dlatego też Młodzież tu urodzona i wychowana powinna zrozumieć, że w Jedności—Siła!



Stworzenie tej Jedności zależy tylko od Was,—zapisując się do Związku Narodowego Polskiego, stwarzacie wielką Jedność Polsko - Amerykańską, siłę której nikt lekceważyć nie może, Wam zaś daje silne poparcie w Waszym przyszłym życiu i karierze.

Jako Matka, mająca dwóch synów w lotnictwie Amerykańskim, zwracam się do Młodzieży której wiek nie pozwala stanąć w szeregach Armii Walczącej, a która jednak może walczyć w Szeregach Armii Domowej i przyczynić się do szybkiego zwycięstwa i trwałego pokoju.

Jak możemy być pożyteczni? Oto pytanie, które zada każdy z Was. Możecie—odpowiem, zbierając stare żelazo, papier, tłuszcz przetopiony i t. d., na które jest zapotrzebowanie do różnych wyrobów wojennych. Kupując znaczki oszczędnościowe, Bondy, składając ofiary na Czerwony Krzyż i popierając inne Instytucje humanitarne postępując uczciwie i honorowo, podnosząc "Morale" wśród Młodzieży i Dziatwy Polsko-Amerykańskiej, wypełniacie w ten sposób Obowiązek Żołnierza Armii Domowej.

A teraz parę słów do Was, Drodzy Rodzice. Bardzo często można zauważyć brak wiary i zaufania do Polskich Organizacyj, natomiast Ci sami mają zaufanie do różnych obcych nam kompanii asekuracyjnych, dlaczego?—czyż nie wiecie, jak potężną Instytucją jest Związek Narodowy Polski posiadający 37 milionów dolarów kapitału i około 300 tysięcy członków. Czyż nie wiecie, że ubezpieczenie w Związku Narodowym Polskim jest tańsze niż w innych kompaniach asekuracyjnych. Dlaczego więc idziecie do obcych pomijając swoją Polską Organizację i oddając ciężko zapracowany grosz w obce ręce?—Czy którakolwiek kompania asekuracyjna wydała chociaż cent na cele nam tak drogie jak Narodowe, Humanitarne i Oświatowe?—NIE?—Związek Narodowy Polski jest dumnym, że złożył na podobne cele około 7miu milionów dolarów. Cyfry mówią same za siebie.

Oprócz tego, Związek Narodowy Polski daje Wam wspaniałą opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Ostatnio Zarząd Centralny Z. N. P., zaangażował Kierownika Młodzieży p. Stanisława Kołodziejczyka, który zakreślił szerokie plany Akcji Młodzieżowej i obecnie przystępuje do realizacji.

Czy Rodzice pracując poza domem mają czas opiekować się Młodzieżą, czy mogą poświęcić więcej uwagi Jej zachowaniu się i działalności?—Z całą pewnością mogę powiedzieć, że jest to poprostu niemożliwością. A więc nie mogąc tego uczynić, zapiszcie Swe Dzieci dla Ich i Waszego dobra do Związku Narodowego Polskiego, a my Im damy wszystko o czym Młodzież marzy, a więc: ćwiczenia fizyczne, drużyny młodzieżowe, piłki koszykowej i nożnej, chóry śpiewacze, tańce Polskie, klasy dramatu, świetlice i t. d. Związek Narodowy Polski ma świetnie wykwalifikowanych instruktorów w każdej dziedzinie.

Czyż nie lepiej żeby syn Wasz czy córka uczyli się tańczyć, pływać lub grać w piłkę koszykową, zamiast siedzieć w dusznym niezdrowym powietrzu jakiegoś Teatru — Kina. Czyż nie lepiej zamiast biegać po ulicy narażając się na niebezpieczeństwo i kalectwo, chodziłyby na zebrania, śpiewy i t. d. Napewno lepiej —każdy z Was przyzna, a więc tylko od Was Rodzice zależy, żeby uszczęśliwić swoje dzieci, dając im miejsce, gdzie znajdą odpowiednią opiekę i towarzystwo.

Stwarzając Organizacje Polskie dajemy Polsce Siłę i Pomoc—bronimy Polskę przed zaborczością innych Państw. Młodzież nasza należąca do Organizacyj Polskich, do Związku Narodowego Polskiego, stwarza mur obronny dla Ameryki i Polski!

Polska dziś walczy o swoją niepodległość—walczy, płacąc daninę z krwi i życia w obronie Wolności—a my Amerykanie polskiego pochodzenia, możemy być dumni z tego, że pochodzimy z kraju, o którym mówi dziś cały świat.

Pomyślcie nad tym Drodzy Rodzice i dajcie mi odpowiedź zapisując każde dziecko swoje do Z.N.P., a wiem, że nigdy nie będziecie żałować tego, a dzieci Wasze będą Wam wdzięczne przez całe życie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składam Wam, Drodzy Rodzice i Młodzieży Związkowa, jaknajserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne. Życzę Wam, abyście Święta spędzali w otoczeniu swych najdroższych, aby Córki i Synowie Wasi, Siostry i Bracia Wasi, Ci, którzy dziś jeszcze są w Armii, Święta spędzali razem z Wami, abyście już nigdy nie potrzebowali rozstawać się z Nimi i aby dzień ten nie tylko był dniem Bożego Narodzenia, lecz aby Bóg chciał w swej niezmiernej łaskawości uczynić Dzień Bożego Narodzenia, dniem Śmierci Wojny i dniem Odrodzenia Świata i Umęczonej Polski.

Franciszka Dymek, Wicepr. Z.N.P.
Członkini Kom. Komisji Mł. Z.N.P.

Niech Ten Zaszczyt Spotka Nowe Dziesiątki Tysięcy Polaków!

PRZEŻYLIŚMY rok 1944, rok wielkich wzruszeń, rok wielkich wojennych i politycznych przeistoczeń, rok wielkiego prestyżu Związku Narodowego Polskiego.

Najstraszliwsza w historii świata wojna została już w zasadzie wygraną. To, co pozostaje jeszcze do zrobienia, aby ostateczny pokój zapanował zwłaszcza w Europie, to już tylko drobna część wysiłku narodów sprzymierzonych w stosunku do ogromu zniszczeń i krwi przelanej w ubiegłych pięciu latach. Stąd jak rok 1944 jest Rokiem Zwycięstwa, tak rok 1945 będzie zapoczątkowaniem ery odbudowy tego co padło w gruzy, a zarazem początkiem odnawiania sił narodów, zniszczonych huraganem tej wojny.

My w Ameryce jesteśmy o tyle szczęśliwi, że nie potrzebujemy odbudowywać swych domów, gdyż nie mamy zdruzgotanych bombami miast, czy pożogą wojenną sparaliżowanego przemysłu. Wojna przeszła w takim od nas oddaleniu, że nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak ona w rzeczywistości wygląda. Tylko Złote Gwiazdy po domach naszych przypominać nam będą, że byliśmy w tej wojnie, gdyż zabrała ona od nas na zawsze kogoś z naszych najdroższych. Prócz tego materialnie zarobiliśmy na tej wojnie, a nie stracili.

Stąd dla nas Polaków w Ameryce, a zwłaszcza dla nas Związkowców, rok 1945 powinien być rokiem naszego gromadnego wysiłku nad pomnożeniem potęgi Związku Narodowego Polskiego przez powiększenie jego szeregów członkowskich. Zarząd Centralny Z.N.P. z Prezesem p. K. Rozmarkiem na czele zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby nam w tym wysiłku dopomóc. Przede wszystkim podniósł on prestyż Związku N. P. bardzo wysoko. Odbyty w mieście Buffalo Kongres Polonii Amerykańskiej, któremu przewodniczył Prezes Karol Rozmarek, zwrócił na Związek Narodowy Polski uwagę całego świata. Świetne przewodnictwo temu Kongresowi wysunęło Prezesa Związku K. Rozmarka na Prezesa stałej już organizacji politycznej, Kongres Polonii Amerykańskiej, z siedzibą główną w stolicy Stanów Zjednoczonych, w Washingtonie, a wystąpienia tej organizacji na politycznej arenie washingtońskiej w obronie Polski odbiły się głośnym echem w stolicach państw zarówno nam sprzymierzonych, jak i państw nam wrogich.

Być więc dzisiaj Związkowcem, to zaszczyt.

Zarząd Centralny Z. N. P. pragnąc, aby tego zaszczytu dostąpiła jak największa liczba Polaków amerykańskich, nie kroczących jeszcze pod sztandarem naszym, wydał Kontest Werbunkowy, który już trwa od 1go września, 1944 roku, ale który kończy się dopiero 30go czerwca roku 1945go. Przeszło więc pół roku pozostaje do wykorzystania bardzo dobrych warunków tego kontestu tak dla osobistego pożytku, jak i dla dobra organizacji.

Gdy zrujnowany świat zaczyna się odbudowywać, my budujmy Związek. Odpowiedzmy tym, którzy chcieli zabić polskość, wprowadzeniem wszystkich naszych dzieci do Związku i takim powiększeniem naszych szeregów, aby stan liczebny naszych Grup został podwojony.

W sierpniu 1944 roku minęła 65ta rocznica istnienia Związku Narodowego Polskiego. Niech przy Waszej, Bracia i Siostry pomocy, 66ta rocznica zastanie Związek o pół milionowej liczbie członków.

Przy tej sposobności Braciom, Siostrom, i Młodzieży zrzeszonej pod sztandarem Z.N.P., oraz Czytelnikom, tą drogą życzę Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku, zaś naszej starej Ojczyźnie życzę, aby ten Nowy Rok był rokiem największej sławy jej oręża i wielkich czynów, które powiodą ją w lepsze słoneczne jutro do Niepodległości.

Albin S. Szczerbowski
Sekretarz Jeneralny Z.N.P.

DLA CIEBIE, POLSKO!...



Do Ciebie, Polsko, matko, ziemio nasza,
Idziem z podziemia, naszych wrogow bic.
Pięc lat ciemięztwa nosi ludnośc Nasza;
Męki, tortury, głód — nas nie odstrasza,
Bo ród Piastowy musi wiecznie żyć!

Dla Ciebie, Polsko, wierne twoje dzieci,
Spieszym z zapałem na śmiertelny bój.
We dnie, czy w nocy—póki słońce świeci,
Bronic będziemy·matek, żon i dzieci,
By niebezcześcił ich krzyżacki zbój.

Tobie, o Polsko, abyś wiecznie żyła,
Kładziem w ofierze miliony życ;
By krwią zroszona ziemia naszą była;
Swe syny, cory, swym chlebem żywiła.
Piszem krwią hasło "Wolną musisz być!"

Choć źli sąsiedzi z wschodu i zachodu
Chcą cię zagrabic, w grób pogrzebac znow,
My twarde plemię Piastowskiego rodu
Nie damy grabić naszych wsi i grodów—
I fiasko będzie z naszych wrogów zmów.

Kroczym przez Sybir, hen do Teheranu—
Chociaż głód, nędza, wciąż doskwiera nam;
Przez Egipt, Tobruk, do Włoskiego stanu—
Hen przy Cassino, pod skalis a scianą,
Bys żyła, Polsko krew swą lejem tam.

Idziem przez Narwik, na Francji pola,
I w poprzek swiata szukam do Cię drog.
NIE PODDAMY SIE! Taka nasza wola;
Będzie pomszczona ciemiężcow swawola,
Zwyciężon będzie odwieczny nasz wróg.

Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały,
Zawsze gotowi nasze życie dać.
Niech naszą wolę pozna wrog zuchwały;
Naszą upartość niech pozna świat cały.
Lud Polski walczy! — dajem światu znać.

Chociaż bezbronni, w podziemiach Warszawy,
Lecz silni duchem i odwagi w bród —
Choc Krzyżak krwawy urządza obławy,
Idziemy z dumą na straszny bój krwawy.
WOLNYM BYc MUSI! sławny Piastów ród.

Sąsiad ze wschodu, aliantem nazwany,
Chciwy grabieży, wciąż urąga nam.
Z podstępstw, obłudy, wszemu światu znany,
Ze swej chytrości będzie rozpoznany;
W matnię swych sideł wpadnie w końcu sam.

Nie damy ziemi krwią naszą zroszonej,
Której dziedzictwo wyznaczył nam Bóg.
Nie chcemy Polski małej, uszczuplonej —
Nie ustąpimy nagonce szalonej.
Polski granice tam gdzie Polski próg!

Dla Ciebie, Polsko, my wszystko zniesiemy,
Poświęcim dla niej nasz pot, łzy i krew.
Całym jestestwem Jej bronić będziemy,
Żeśmy Jej dzieci, wszem ludziom powiemy.
Godzina bije, stajemy na zew!

Gwiazda Wolności już świta hen w górze—
Sztandar Gwiazdzisty wolność niesie już;
Orzeł srebrzysty w przeczystym lazurze,
Chociaż zraniony, wzlata hen ku górze,
Z wieścią: wrogowie poddają się tuż.

Otocz opieką swej ziemi połacie,
Czysta jak kryształ wśród narodów stań,
Polsko, twe miejsce w rycerskiej komnacie,
Sławą okryta, w blasku chwały szacie,
Obrońcom swoim, cześć, uznanie, daj.

M. Tomaszkiewicz, 7-23-44, Chicago, Ill.



UBEZPIECZENIE


SPORT
Z. N. P.
J. RUSIECKI

Organizacja To Pancerz Ochrony Dla Młodzieży.

Niema piękniejszego widoku, jak zorganizowana młodzież, krocząca w karnych szeregach. W dzisiejszych wojennych czasach rozluźnienia obyczajów i coraz większej troski co wyrośnie z młodych pokoleń, wbrew prawom natury dążącym do prowadzenia życia dojrzałego człowieka, widok młodzieży słuchającej rozkazu starszych i poddającej się regułom organizacyjnym napawa radością i nadzieją na przyszłość. Taka młodzież nie znajdzie się na bezdrożach i wyrosną z niej ludzie tędzy, na których będzie można polegać.



Polonia Amerykańska, aby żyć i być owocną zarówno Stanom Zjednoczonym, jak i Polsce, potrzebować będzie takich ludzi tęgich i zrównoważonych, jak najwięcej. Potrzebować ona będzie przewodników rozumnych, o charakterze silnym, a prawym, gdyż bez nich rozpłynie się w morzu narodowościowej zaguby. Obecna straszna wojna, która rok szósty już się ciągnie, dała wiele przykładów, jak upadają narody nawet wielkie i potężne, gdy brakło im rozumnych, a patriotycznych przewodników. Tym bardziej niebezpieczeństwo takie grozić może Polonii Amerykańskiej.

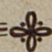
Dlatego piękną i cenną pracę spełnia Związek Narodowy Polski przez zajęcie się młodzieżą, organizowanie jej i szkolenie, przez kursy, ale Zarządowi Centralnemu i Jego Komisji Młodzieży powinny spieszyć z pomocą Gminy i Grupy poszczególne, aby tej młodzieży było w naszych szeregach, jak najwięcej. Każda Grupa organizując u siebie oddział czy drużynę młodzieżową, dokłada tem jedno więcej ogniwo do łańcucha ogólnego w budowie lepszej przyszłości dla młodszych pokoleń, a równocześnie w budowie większego Związku Narodowego Polskiego, a przez niego lepszej przyszłości dla Polonii Amerykańskiej.

Ojcowie i matki pamiętać też powinni, że zdrowie, a w późniejszych latach szczęście ich dzieci uzależnione jest od tego, jak te dzieci przejdą okres młodości i następnie dojrzewania. Organizacja młodzieżowa Z. N. P. jest szkołą wyrabiania i kształcenia charakterów. Chłopiec czy dziewczynka zajęci organizacją, są w dużej mierze zabezpieczeni przed złym wpływem, działającym dziś ze stron wszystkich. Zadaniem więc ojca i matki być powinno, aby z tej organizacji, jak najwięcej korzystać przez członkostwo ich dzieci w ruchu młodzieżowym, gdyż ruch ten przez swą organizację jest pancerzem ochronnym dla młodzieży, z której wyrabia lepsze i silniejsze fizycznie, duchowo i moralnie młode generacje.

Obecna wojna wykazuje, jak ważnym jest wychowanie fizyczne młodzieży. Ogromna większość tych, co w latach ubiegłych zajmowali w ruchu młodzieżowym Z. N. P. stanowiska drużynowych czy hufcowych, to dzisiaj w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych sierżanci i porucznicy, a wielu osiągnęło i wyższe rangi. Nie inaczej będzie, gdy nastanie era pokoju. Ci, co przejdą przeszkolenie młodzieżowe wybiją się i wysuną naprzód, gdyż we wszystkich gałęziach przemysłu czy handlu zajmą wyższe stanowiska przez swe wyrobienie, przez swą obrotność, lepszą spostrzegawczość, szybszą orientację jak i przez swe wartości fizyczne.

Związek Nar. Polski, pragnie Waszego i Waszych dzieci dobra i w tym kierunku stara się robić wszystko, co w jego mocy. Wy także Ojcowie i Matki pragniecie dobra i szczęścia swych synów i swych córek. Połączcie zatem wasze wysiłki z wysiłkami Komisji Młodzieży Z.N.P., współdziałajcie z Komitetami Opiekuńczymi po Grupach, Gminach a te wspólne zabiegi stworzą wspaniałe dzieło, które Wam radość a Związkowi rozwój i organizacyjną dumę przyniesie.

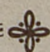
S. Kołodziejczyk,
Naczelny Kierownik Młodzieży ZNP.

Obrazy Symboliczne Departamentów Z. N. P.

Obrazy Symboliczne Departamentów Z. N. P.



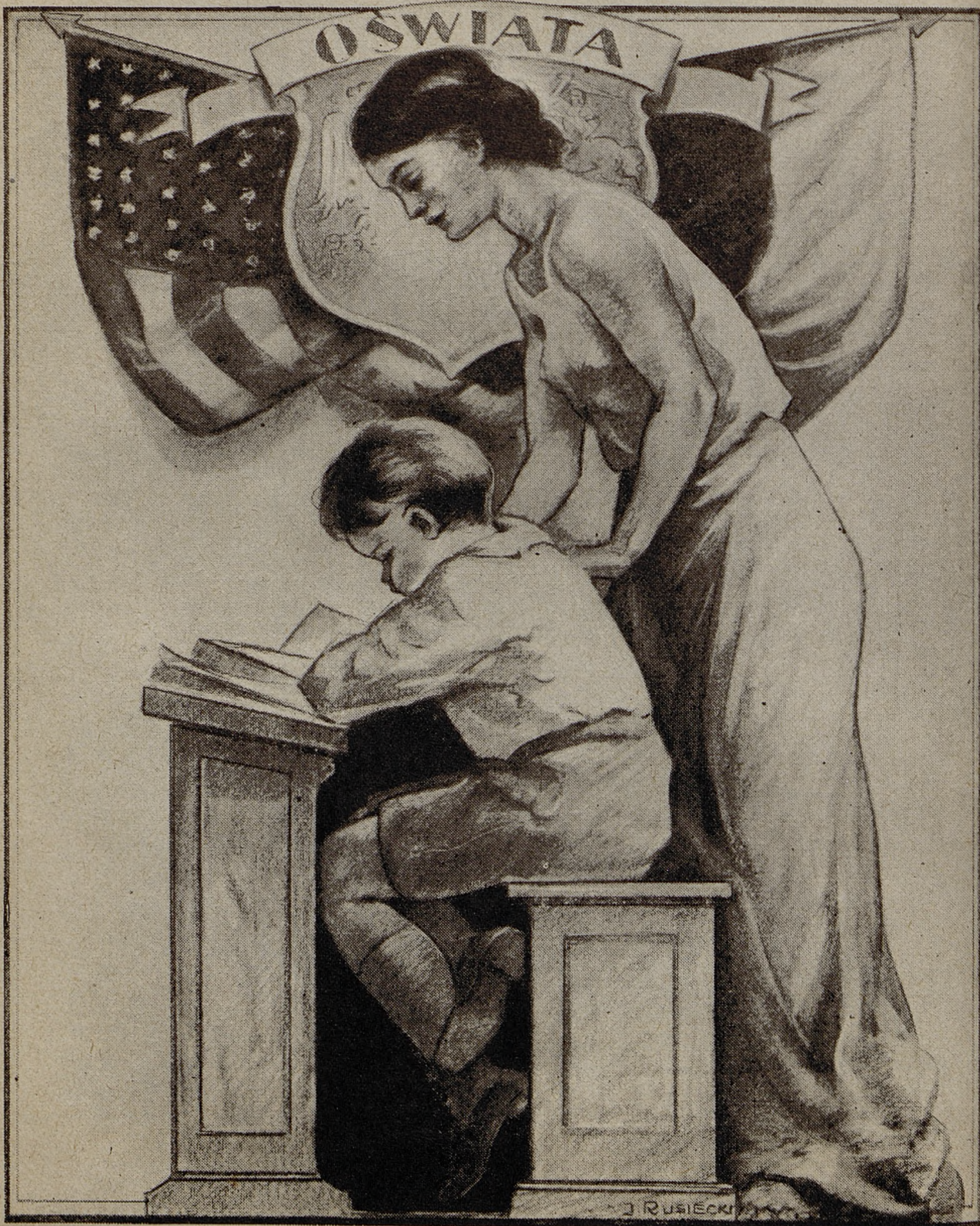
 

Obrazy Symboliczne Departamentów Z. N. P.

WYDAWNICTWA


Z. N. P.
WYDZIAŁ MAŁOLETNICH

Obrazy Symboliczne Departamentów Z. N. P.






Obrazy Symboliczne Departamentów Z. N. P.

SZKOLNICTWO

Obrazy Symboliczne Departamentów Z. N. P.





Sędzia Edmund K. Jarecki Zajmuje Jedno z Najważniejszych Stanowisk w Stanie Illinois —



Największymi zdobyczami w życiu Stanów Zjednoczonych Polonia poszczycić się może na polu politycznym.

Kuleje stan posiadania Polonii w przemyśle, lepiej trochę przedstawia się w handlu, zupełnie kiepsko na polu kulturalnym. Natomiast na polu politycznym—zdobycze Polonii są bardzo poważne.

Jedną z takich najważniejszych zdobyczy w polityce—jest stanowisko sędziego powiatowego — jakie od lat 22 sprawuje sędzia Edmund K. Jarecki.

Stanowisko sędziego powiatowego jest jednym z najważniejszych — jakie w udziale przypadają politykom.

Zakres sędziego powiatowego jest niezwykle rozległy. Na podstawie swego urzędu—sędzia Jarecki jest kierownikiem Komisji Elekcyjnej.

Powiat Cook—posiadą z górą 4 miliony wyborców. To znaczy więcej niż połowę mieszkańców całego stanu.

Trzeba być człowiekiem bardzo taktownym, rozumnym, a przedewszystkiem prawego charakteru, aby przez dwa z górą dziesiątki lat utrzymać się na tym stanowisku.

Zdobycie zaufania wyborców, gdy się jest kierownikiem Komisji Elekcyjnej, gdy się dozoruje czystość wyborów — to wielki zaszczyt. Trzeba na niego zasłużyć bezstronnością i prawością charakteru.

Poza centralną władzą wykonawczą, jaka się znajduje w Springfield, Ill.—stanowisko sędziego powiatowego jest najważniejsze.

Drugą ważną dziedziną, w której sędzia Jarecki jako sędzia powiatowy decyduje—jest wydawanie decyzji w sprawie oszacowań podatkowych. I w tym wypadku sędzia Jarecki zasłużył sobie na zaufanie obywateli, swoją bezstronnością i sprawiedliwością.

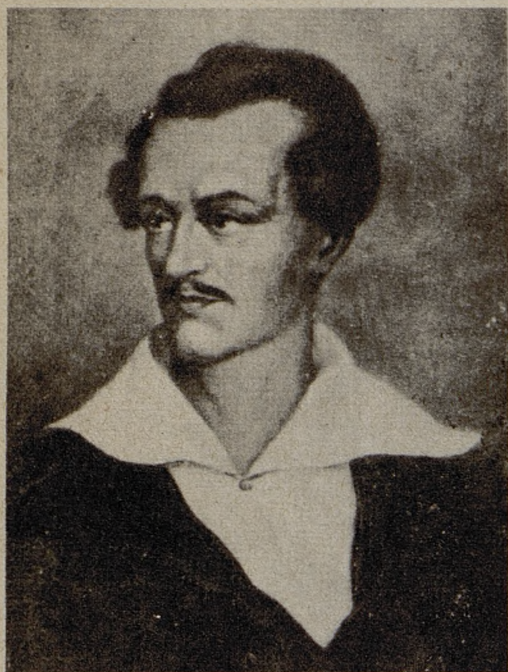
To też kiedy własna maszyna partyjna—niezwykle silna, starała się sędziego Jareckiego utrącić z zajmowanego stanowiska—sędzia Jarecki przyjął rzuconą mu rękawicę, wierząc w poparcie obywatelstwa—i wygrał.

Było to jedno z jego największych zwycięstw. Jeden z największych triumfów. Trzeba mieć naprawdę wspaniały rekord polityczny, aby wygrać walkę z własną partią, szczególnie tak silnie zorganizowaną.

Sędzia Jarecki—jest chlubą partii, do której należy i chlubą Polonii, z którą stale współdziała.

Słowacki w Warszawie

Groźny Incydent; Przyjazd Poety Do Stolicy; Uwagi o Teatrach; Na Posadzie; Zaleski o Słowackim; Nostalgia; Pierwsze Miraże Wschodu; Fragment z Listu Do Matki; Wyjazd Do Anglii.



Juliusz Słowacki

"Zobaczyłem się na ulicach Warszawy"—pisał Słowacki.

"Ale za pierwszym moim na ulicę wyjściem miałem przypadek. Para koni, unosząc powóz i pozbywszy się już stangreta, w szalonym pędzie przeskoczyła przez sanki, którymi i ja jechałem, i przeskoczywszy przez nie, zaraz pałdy. Schylony do ziemi, cudem prawie niepojętym uniknąłem ich kopyt. Ledwom się wyrwał z lejc, którymi mnie splątały."

Tak niespodziewane i niebezpieczne było pierwsze zetknięcie się młodego poety z Warszawą, gdy z Wołynia przybył do stolicy —taki spektakl z sanek, przejechać się po nieznanym mieście.

"Aby się w konia przeglądał kopytach . . ."

Pisząc zatem do siostry przyrodnej, do Olesi Becu, jak to się znalazł pod rozhukanymi końmi, jak przeskoczyły ponad nim rumaki z apokolipsy, tak dodaje:

"Ty, która w sny i przepowiednie wierzysz, osądź, czy ten przypadek, zdarzony przy pierwszym wyjściu na ulicę Warszawy, dobry mi w niej lub zły pobyt wróży?

Było to nie tak dawno, ale w każdym razie już przeszło sto lat temu.

17go lutego, 1829 r. przybył Słowacki do stolicy ówczesnego Królestwa Polskiego. Dwa dni przedtem przyjechał z Krzemieńca.

Początkowo zamieszkał u znajomego, po czym na ulicy Miodowej w pałacu Paca, pod przedwojenym nr. jedenastym, (Sąd Okręgowy). Nazwa ulicy przypominała mu wołyńskie pasieki.

Stąd przeszedłszy kilkanaście kroków, wytworny i smutny poeta, wychodzi prosto przed kolumnę Zygmunta.

Z tego miejsca po wielu latach ukaże mu się Warszawa.

. . . Jest u nas kolumna w Warszawie,
Na której usiadają podróżne żórawie,
Spotkawszy jej liściane czoło śród obłoka,
Taka, zda się, odludna i taka wysoka.
Za tą kolumną we mgły tęczowe ubrana
Stoi trójca świecących wież świętego Jana,
Dalej ciemna ulica, a z niej jakieś szare
Wygląda w perspektywie sinej Miasto Stare,
A dalej jeszcze we mgle, która tam się mroczy,
Szkła okien—jak zielone Kilińskiego oczy . . .

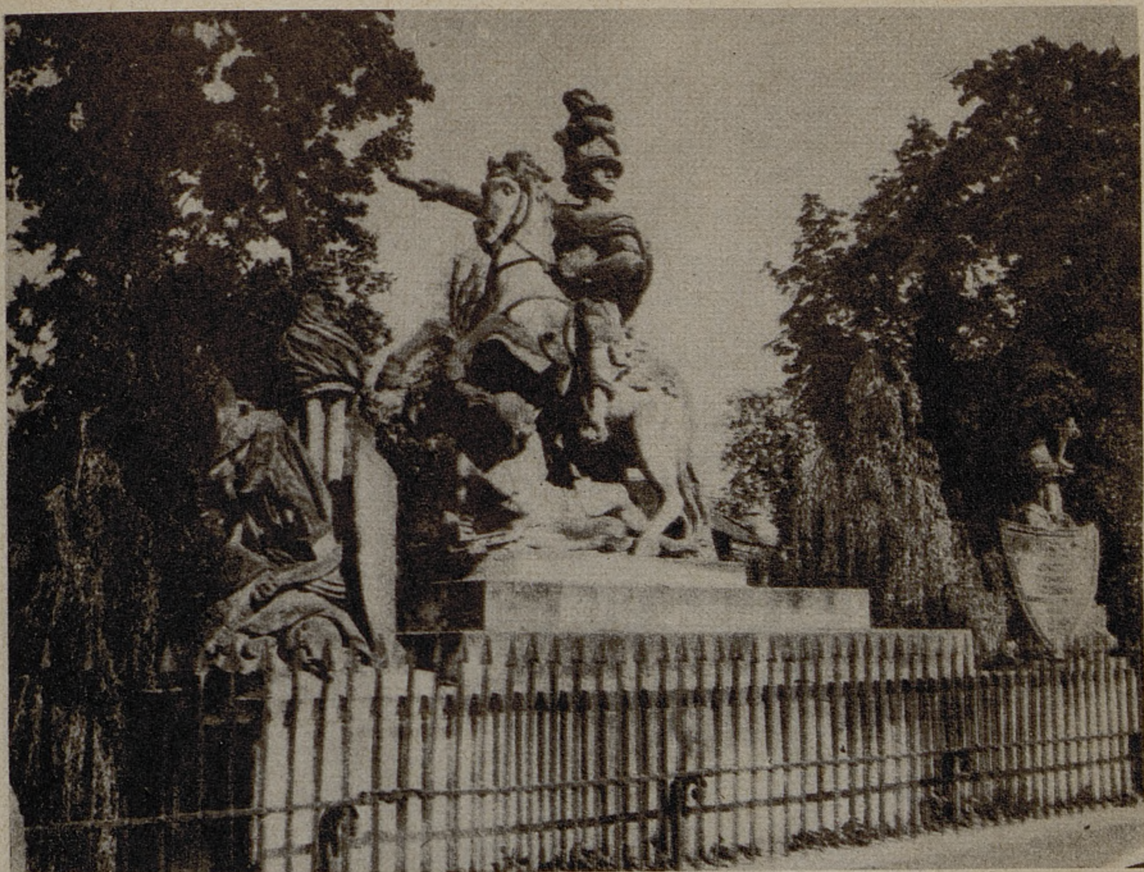
Była zima wtedy w mieście. Pisał Słowacki do siostry:

"Z Warszawą tak mało jestem obeznany, że ci nic o niej jeszcze donieść nie mogę chyba to, że bez porównania ładniejsza od Wilna."

Prócz tego korzystnego wrażenia pisał dalej:

"Dotychczas smutno mi jeszcze w nowym mieście, tak mało mając znajomych i będąc tak od znajomych daleko."

Bo mimo wszystko był przecież młodym chłopcem, który ledwie opuścił dom rodzin-



Pomnik króla Jana III w Łazienkach.

ny i jego ciepłą, subtelną, kobiecą atmosferę i niedawne jeczcze wspomnienie Ludki Śniadeckiej, panny romantycznej.

Przychodziły zatem listy od matki i w nich niepokój o syna. A jego już w marcu opuściło ożywienię nowym miastem.

"Uciekałem do mego samotnego mieszkania i znakiem krzyża świętego odpędzałem spleen. Spleen z kraju Byrona."

"Największym teraz dla mnie roztargnieniem i zabawą są kłótnie między poetami i recenzentami warszawskimi, których wszystkich poznałem. Rozdrażniła ich i poróżniła na wieki przedmowa Mickiewicza w petersburskiej edycji dzieł jego, przeciwko recenzentom klasycznym napisana."

Pozatem cóż?

"Teatr warszawski dosyć mnie bawi."

A trzeba wiedzieć, że już "w Warszawie otworzył się drugi teatr, nazwany Rozmaitości."

Przede wszystkim jednak, co nowego w literaturze?

"Teraz najbardziej w Warszawie są w modzie . . . dzieła młodego Wiktora Hugo, podobno, że temu autorowi pan La Martin i Delavigne będą musieli pierwszeństwa ustąpić."

Oprócz listów, oprócz niezbyt zajmujących salonów, była monotonna praca biurowa. Słowacki złożył bowiem podanie do ministerstwa skarbu, a właściwie do ks. Lubeckiego, ministra, tej treści:

"Skończyłem kurs nauk w Uniwersytecie Wileńskim i uzyskawszy właściwy stopień, zamierzam poświęcić się służbie publicznej. W tym celu więc ośmielam się prosić ks. Ministra, aby mnie łaskawie w sekretariacie biura swego umieścić raczył.

W Warszawie, dnia 26go marca, 1820 r.

Juliusz Słowacki."

Podanie zostało załatwione w ciągu czterech dni. Przychylnie przyjęty z dobrymi poleceniami, rozpoczął urzędowanie jako aplikant—na specjalnych warunkach. Wielu zazdrościło mu dobrze zapowiadającej się

kariery. A on? Pisze o tem tak:

". . . Zająłem się nudną finansową pracą i przy zielonym stoliku Komisji skarbu większą część dnia przepędzałem. Pamiętam, że mnie wtenczas jakaś rozpacz ogarnęła: zdawało mi się, że jestem skazany aż do śmierci w tym biurze pracować."

Tymczasem już zaczęła się opowieść poetycka.

Młoda dziewicza dziś w klasztornym murze
Bogu na całe poświęcona życie,
Gdy odrzuciła świeże wianku róże,
Łzy z pięknych oczu płynęły obficie,
Gdy pod całunem legła na marmurze,
Ustało prawie drżące serca bicie.

Naczelnikiem młodego aplikanta, co przy kancelaryjnym biurku tęsknił do poematów, był Dominik Lisiecki. Ten pan naczelnik jednak także porał się z rymami. Przeglądał Woltera, Lamartina i Delavigne'a. Tak więc ministerstwo skarbu było pod znakiem poezji.

Mówiono, że Słowacki pisze wiersze. Ale poza znajomymi nikt o tym nie wiedział. Nie wydał jeszcze ani jednego tomiku. Nawet jeszcze wogóle nie były drukowane.

Największym wtedy poetą był stary Niemcewicz. Snuli się też nudni pseudoklasycy. Brodziński z Mochnackim rozprawiali o klasyczności i romantyczności. Słyszano też już nieco o młodych: Mickiewicz, Goszczyński, Zaleski, Odyniec. Zwłaszcza młody Mickiewicz przed kilku laty zaniepokoił publiczność i zirytował krytyków.

Zaleski tak wspominał potem poznanie Słowackiego w Warszawie:

"Był wtedy młodziuchny, bardzo ładny i entuzjasta. Czytał nam z ogniem swoje poezje. Widywaliśmy się z sobą często u znajomych, w ogródkach publicznych, w alejach, kędy literaci schodzili się gromadnie. Juliusz był całkiem w świecie poetyckim, śnił jeno o wierszach. My starsi śniliśmy już o czym innym."

Bo rósł w kraju niepokój powstańczy.

W ministerstwie wyróżniali Słowackiego, lecz cóż na na to poradzić, że kolumny cyfr są mu nudne jak lukrecja, a wiersze są kwitnącymi kolumnami i słodkie i wonne.

Wiosna przypominała mu górę królowej



Bony nad Krzemieńcem, wzgórza wileńskie i szum srebrny trockiego jeziora.

"Niezmiernie tęsknię za górami i lasami. Tutaj takie puste okolice, tak smutne że aż rozpacz ogarnia."

Słowacki poszukał mieszkania w pobliżu placu Bankowego, gdzie było jego biuro. Wynajął trzy pokoje na Elektoralnej. O klka domów dalej, tam gdzie przed wojną był numer trzeci, mieszkał przedtem Malczewski.

Tą ulicą w dawnych czasach wyjeżdżali posłowie na elekcję, na pole podwarszawskie, aby sobie obrać króla. Tędy podążali z miasta elektorzy z dworami. Był to główny nurt między stolicą a polem, gdzie odbywał się najtrudniejszy obiór monarchy. Lecz sto lat temu było to już również przeszłością. Zamyślony w cieniach historii, Słowacki zbliżał się o zmroku do okna.

10go września donosił w liście:

. . . Moje teraźniejsze apartamenta są mi bardzo miłe z kilku względów. Mam okna długie, z galeryjkami, i często, kiedy księżyc świeci, opieram się o nie i zdaje mi się, że jestem w Wilnie.

Pierwsze piętro i dosyć ludna ulica."

Na listach, jakie przychodziły do niego, będzie już ciągle ten sam adres.

Na ulicy Elektoralnej

W domu pnr. 755.

Tam w ostatnim małym pokoju mieszkania pana Słowackiego ("pokoik zielono pomalowany, podoba mi się nieskończenie") układa się powieść narodowa polska.

. . . I tam widziałbyś, jakim cudnym
blaskiem
Migały w tłumie drogie aksamity,
Złociste pasy i jasne żupany,
Jak się wahały brylantowe kity
I oko ćmiły różnobarwne krasy . . .

Tam za wysokim oknem błyśnie krwawa szabla Jana Bieleckiego.

Ukażą się pierwsze miraże Wschodu.

Tam Maria Stuart będzie się szabotać w namiętności i nie będzie chciała zgrzeszyć w pobliżu krycyfiksu. Nick, biedny śmieszek, konając, pomyśli o rodzicach, którzy są daleko, osamotnieni i starzy "ja myślałem zawsze do was wrócić."

Zaszedłem na Elektoralną. Na domu był numer 20. Wydawał się być domem zmierzchu. W zgiełkliwej ulicy stał prawie niepostrzeżony, skromny, odrapany, staroświecki, w spokojnych, nadniszczonych ozdobach, w łagodnej symetrii. Nad szerową bramą tablica, że właśnie to tutaj. . . .

Schody kręcą się nie tylko do jednych drzwi. . Dziedziniec, druga półkulista brama i drugi dziedziniec i trzecia jeszcze brama w perspektywie.

Potem była tam dzielnica żydowska. Na ulicy zgiełk handlowy. Na tym domu i wokoło, wywieszki, sprzedaże, jakieś koszmarne interesy.

I wszystko można rozróżniać w tej ciszy

Słucham anioła i myślą anioła.

"Pamiętasz, kochana Mamo, że dzień 23 sierpnia jest dniem moich urodzin. Nie spodziewałem się, żeby kto w Warszawie myślał o moich urodzinach, przyjemnie mi więc było, gdy młodzież zebrana przepijała do mnie szampanem. Staruszek jeden po polsku ubrany, siedział w końcu stołu, zdawało mi się, że kochany Dziadunio był na jego miejscu. —Winogrona, kawony, melony Wołyń mnie przypomniały i jszcze bardziej dopomagały iluzji.

. . . List ten kończy w biurze.

To już podczas drugiego roku pobytu Słowackiego w Warszawie.

We wrześniu pojechał złożyć wizytę Ursynowi Niemcewiczowi w Ursynowie.

"Myśl, że jadę do starego poety, który wiek Stanisława Augusta z naszym wiekiem łączy, zajmowała mnie bardzo. Nadto niepewny byłem, jakie mnie tam spotka przyjęcie, bo Niemcewicz przez kobiety popsuty, bardzo się zrobił kapryśnym. Pojazd nasz zatrzymał się w alei, w której zdaleka już widał było dom poety. Nie kazaliśmy jechać dalej, bo Niemcewicz stał przed gankiem." W kilka chwil potem, gdy staruszek po przywitaniu poszedł się przebrać, Słowacki przechadzał się po ogrodzie z Tomaszem Potockim, który tu przyjechał.

"Potocki stał nade mną, a widząc, że jestem nadzwyczaj smutny i blady, spytał mnie o przyczynę. Myślę — odpowiedziałem mu iż szczęśliwy, kto może tak pisać, jak Niemcewicz, słodko i przyjemnie, bez trawienia się własnym ogniem, szczęśliwy odpocznie na starość w tak cichym domku, wtenczas, gdy na grobach młodszych od niego ludzi, trawa porastać będzie."

Słowacki umarł mając lat czterdzieści.

Pod wpływem lektury III aktu "Mindowe," Niemcewicz ożywił się i rzekł: — "Ciszę się, iż przed śmiercią widzę, że jeszcze zostanie w Polsce Poeta, co ma tak wielki talent i duch obywatelski utrzyma."

Nie wiedział jednak nic o tem, jak bardzo zaszczycony był wizytą tego młodziła, który miał stanąć w rzędzie kilku największych poetów świata. Z Niemcewicza już dzisiaj tylko cień pozostał, a Słowacki jaśnieje ciągle żywy i wspaniały.

W 1830 ukazał się bezimiennie w druku poemacik "Hugo," umieszczony przez Witwickiego. Było to Słowackiego pierwsze drukowane słowo. A kiedy w listopadzie

wybuchnął pożar na Solcu, powstała Oda do wolności. Dopiero porywał go wicher republikański. Hymn do Bogarodzicy, Pieśń Legionu Litewskiego i Kulig:

Jaka noc pyszna, jak lecą konie!
Tak jak jesteśmy dalej i dalej!
A gdzie staniemy? aż nad granicą . . .
Gwiazdy nam świecą
Staniemy cali.

W kilku pismach przedrukowano wiersze. Pozatem wydrukował je Słowacki w osobnych ulotkach. W rozgorzałej ulicy warszawskiej ukazały się pierwsze poezje nowego poety.

10go stycznia, 1934, referent w Komisji skarbu oznajmił dyrektorowi, że "p. Juliusz Słowacki oświadczył mu w dniu wczorajszym, iż odebrał inne przeznaczenie i że dlatego opuścić biuro postanowił." Wyjechał 8go marca z Warszawy, wioząc tajne listy do Anglii. Nie wiedział, że już nigdy nie wróci. Nie przypuszczał, że powstanie tak prędko się uśmierzy. Ogień wolności, który się w nim zbudził w dniach listopadowych nie zagasł już nigdy i stał się jego wiecznym duchem.

L. Świeżański.

Krzepcy Mazowszanie

Mazowszanie, mimo złośliwych żartów małopolskiej zarozumiałej szlachty głoszącej, że 'Mazury ślepo się rodzą" cieszyli się ustaloną sławą rycerskiej tężyzny, siły i zdrowia obok pracowitości rolniczej i skromnych wymagań życia. Płodni byli w progeniturę, pełni ochoty do szabli, szklanki, tańca i . . . zwady.

Książęta mazowieccy nie przywozili z obcych zagranicznych dworów poloru zachodniego i miękkości w życiu. Dzielili wszystkie trudy obozowego życia wraz ze swoim ludem, prowadząc ustawiczne wojny z północnym i wschodnim pogaństwem, z Prusakami, Jadźwingami i Litwą, a nieraz i z władaczami pomorskiej lub małopolskiej dzielnicy, potem zaś ze wspólnym i już potężnym wrogiem krzyżackim. Żyli długo, doświadczenia życiowe ujmowali w artykuły sprawiedliwych kodeksów, a hojność swą utrwalili w licznych nadaniach za rycerskie dla kraju zasługi osób, wsi i grodów.

Janusz I-szy książe warszawski i czerski dożył blisko stu lat, a panował przeszło pięćdziesiąt. Brat jego Ziemowit IV, książę płocki, rawski i ruski miał pięciu synów i pięć córek "przedziwnej piękności i mocy ciała, których natura hojnie obdarzyła" jak mówi kronikarz. Jedna z córek Ziemowita IV-go Cymbarka (Cecylia) rzadkiej piękności dziewica jednym palcem tłukła laskowe orzechy lub wbijała gwoździe w ścianę, a gdy wyszła za arcyksięcia austriackiego Ernesta, Niemcy zwali ją "nut den grossen Lippen." Była ona matką cesarza Fryderyka III-go.

Niezwykłą, nawet na owe czasy siłą, odznaczał się Tomasz Olędzki kasztelan Zakroczymski, który pięć bitych talarów jeden na drugim położywszy rozpłatywał uderzeniem szabli.

Lecz żaden z naszych siłaczy na początku IV-go wieku nie może się równać z historycznej sławy "Herkulesem" Stanisławem Ciołkiem z Warki. Bardzo stary rękopis znany bezpośrednio historykom z pierwszej połowy XIX w., a znajdujacy się wówczas w bibliotece puławskiej, przytacza o nim bardzo ciekawe szczegóły.

Stanisław Ciołek będąc jeszcze dzieckiem po jednym rówieśniku brał na każdą dłoń i swobodnie ich do góry podnosił. Jako młodzieniec po dwie podkowy w ręku łamał. Budując przyciesła własnego dworu we wsi Ostrołęce znosił na nie kloce drzewa, z którymi dwudziestu ludzi rady sobie dać nie mogło.

Mazowiecki rycerz Ciołek przebywał jakiś czas na dworze króla Kazimierza w Krakowie. Zdarzyła się wówczas uroczystość wciągania wielkiego dzwonu na wieżę kościoła

N. Panny Marii. Dzwonu, uwiązanego na linie przeciągniętej przez odpowiednie bloki, czterdziestu ludzi nie mogło z ziemi poruszyć. Tęgi Mazur odtrącił ich precz, splunął w potężne swe garście, rozstawił szeroko nogi niby dwa dębowe stołbce, ujął grubą linę i pociągnął. Dzwon drgnął, oderwał się od ziemi i szedł po ustalonych ku górze lagarach powoli, a ciągle. Szedł aż do szczytu wieży podniebnej i tam się dopiero zakołysał i spiżowym swym sercem uderzył. . . .

Panowie małopolscy zdumieni tą niesłystaną siłą prosili rycerza o pokazanie jeszcze innych dowodów mazowieckiej krzepy, więc tedy Stanisław Ciołek przed ich oczyma, ku utrwaleniu na wsze czasy w pisanej kronice, grosze w dwóch palcach łamał, dwanaście związanych razem mieczów za koniec wziąwszy jedną ręką z ziemi podnosił, pojedyńczy miecz jak powróz w dłoniach skręcał, a z drzewa surowego gdy je w garści ścisnął sok wyciekał mu przez palce.

Kiedyś (zapewne w gniewie) ścianę w łaźni jednym uderzeniem ręki wywalił, a dużą kadź napełnioną wodą do góry dnem przewrócił.

A iluż było pomniejszych w godności krzepkich Mazurów! Choćby taki Marcin z Brzozowa w ziemi gostyńskiej (zm. około 1330 r.), który podochociwszy sobie, beczkę pełną piwa brał pod pachę i z nią się puszczał w tany!

Powyższe przykłady siły fizycznej Mazowszan połączone z takimi przymiotami ducha jak męstwo, wytrwałość, szczodrobliwość i rzetelność obok starodawnej wstrzemięźliwości sprawiły, że siły bojowe Mazowsza przedstawiały się jakościowo najlepiej w Polsce. Na ilości szabel również nie zbywało, albowiem, jak mówi historyk Andrzej Święcicki (zm. 1631 r.) "w samej Warszawskiej i Czerskiej ziemi mieszkało 45 tysięcy familij szlacheckich, z których każda najbiedniejsza choć jednego uzbrojonego wystawić mogła, a inne po kilku, niektóre zaś całe poczty zbrojne."

Wymowne przykłady i wskazania praojców, ze starych ksiąg czerpane głoszą dla dalszych pokoleń zachętę:

"Aby jak oni w cnotach pracowali
A dla ojczyzny piersi nadstawiali,
Czemby i przodków i siebie statecznie,
Bronili wiecznie."

Jan Szczepkowski.


Polscy Ułani Na
Pustyniach Afryki

Polacy w Turcji

Uchodźtwo polskie rozprószone obecnie po całym świecie odświeżyło dawne związki nasze z wielu krajami, wielki też kapitał sympatii i wdzięczności zdobyły sobie w sercach polskich nie tylko takie bliskie nam jak np. Węgry, ale dalsze jak Portugalia, Szwajcaria czy Szwecja. Odświeżyły się teraz i stare związki Polski z Turcją.

Stary jest szlak Polaków w Turcji. Zjawiają się oni tam w XVI czy XVII wieku jako dyplomaci, kupcy, misjonarze. Jeden z nich ks. Orłowski buduje w XVIII wieku gmach ambasady weneckiej w Stambule, późniejszy gmach ambasady włoskiej. Tenże wiek XVIII widzi i pierwszych uchodźców: są to konfederaci barscy, później rozbitki z powstania Kościuszkowskiego. Napływają oni do Stambułu, gdzie w pałacu b. ambasady polskiej znajdują schronienie i pomoc na dalszą drogę na Zachód. Tak to Turcja stała się przytułkiem uchodźców polskich jak była schronieniem uchodźców węgierskich, jak przygarniała Thoekoelyego, Rakoczego czy Mikesa.

W wieku XIX dużo jet Polaków w Turcji, zjawiają się teraz uczeni orientaliści jak Sienkowski czy Spitznagel, którego w Jerozolimie odwiedzał w czasie swej podróży na Wschód Juliusz Słowacki. Około roku 1840 sto lat temu staraniem ks. Adama Czartoryskiego sprowadzono nawet osadników Stambułu, zwaną od nazwiska swego założyciela Adampolem. Wieś ta zachowała swój charakter polski do dziś dnia.

Po roku 1849 zjawiają się w Turcji nowi uchodźcy: są to uczestnicy powstania węgierskiego. Znów losy połączyły w niedoli tułaczej Polaków i Węgrów. W obozach uchodźczych w Widyniu, Szumli, Brussie, wspólny los jeszcze bardziej złączył dwa narody. Obok tłumu prostych węgierskich czy polskich żołnierzy, niedolę uchodźczą znoszą i generałowie czy członkowie rządu jak Kossuth, Batthyany, Bem, Stein, Dembiński, Meszaros, Wysocki. Po roku 1851 większość uchodźców opuszcza gościnną Turcję. Ale około roku 1855 znów zjawiają się Polacy na konstantynopolskim bruku: jest tu teraz powieściopisarz Michał Sadyk Pasza Czajkowski, b. komendant legionu polskiego na Węgrzech Wysocki, a wreszcie zjawia się tu i Adam Mickiewicz. Mickiewicza po przybyciu do Stambulu ogarnął nastrój, spotkał tu wielu dawnych znajomych, m. in. z dzieciństwa znaną Ludwikę Śniadecką, obecnie żonę Czajkowskiego. Poeta był na polowaniu, odwiedził obóz "Kozaków Sułtańskich" Czajkowskiego w Burgas, ale niestety choroba, której się nabawił, przyprawiła go (25 listopada 1855 roku) o śmierć. Jego pogrzeb stał się manifestacją przyjaźni i zbratania wszystkich narodów, czczących wielkiego polskiego poetę. Na kamienicy Ratyńskiego na Perze, gdzie mieszkał w czasie swego pobytu w Konstantynopolu, umieszczono później tablicę pamiątkową.

Wydarzenia roku 1863 znów rzuciły pewną ilość Polaków do Stambułu, który stał się ośrodkiem łączności z krajem przez Rumunię; bawi tu przelotnie znów Jeż, agent Czartoryskiego, Jordan, Władysław Czartoryski.

Od połowy XIX wieku, oprócz tych przelotnych wędrówek duża ilość Polaków osiada na stałe w Turcji, na rozmaitych posadach czy stanowiskach, zyskując sobie wśród Turków dużo sympatii. Jest teraz w Konstantynopolu cała kolonia polska z gościnnym domem Groplerów na czele. Malarzem nadwornym sułtana Abdulaziza jest Polak, Chlebowski, inni Polacy zajmują wysokie stanowiska w armii, w administracji (synowie Czajkowskiego), w służbie lekarskiej (Sokulski) czy inżynierskiej. Na służbie tureckiej sporo zasług zyskał m. in. Karol Brzozowski, znany powieściopisarz i poeta, autor "Nocy strzelców w Anatolii." Inny Polak, Konstanty Borzęcki ożenił się z córką znanegeo generała tureckigo Omera Paszy, był sam—jako Dżeladdein-pasza — generałem tureckim i zasłużył się szeregiem prac historycznych m. in. "Les Turcs anciens et modernes," w których dając Turkom ich rodowód, dał tym samym podstawy do stałego nowoczesnego światopoglądu tureckiego. Zasługi Borzęckiego dla Turcji przypomniał jeden z historyków tureckich na międzynarodowym kongresie historyków w Warszawie w r. 1933. Pierwsi działacze "Młodej Turcji" jak Zia-bej i inni

korzystali z dużego poparcia Polaków z Wł. Platerem. Polacy założyli wtedy w Stambule "Agencję Polską," jej rzutki kierownik Orzechowski miał duże wpływy w Turcji, uczestniczył m. in. w konsorcjum, które budowało kolej, łączącą Konstantynopol z Sofią i Belgradem, to jest kolej, którą dziś jedzie się do Turcji.

Pamiątką pobytu tych Polaków w Turcji są liczne mogiły Polaków, rozsiane po całej Turcji, a obok skromnych szaraczków, są tu pamiętne mogiły jak zapomniana mogiła Bema w Aleppo — skąd w 1928 r. zwłoki polsko-węgierskiego bohatera sprowadzono do rodzinnego Tarnowa — jak grób generała Paca w Smurnie, jak nagrobek dawnej muzy Słowackiego Ludwiki Śniadeckiej (w Adampolu), czy skromny grobowiec byłego dyktatora z r. 1863 generała Langiewicza. Tak to tymi mogiłami znaczy zawsze uchodźtwo swój tułaczy los po całym świecie.

Po r. 1918 na nowo ożywiły się polsko-tureckie stosunki. Organizowali Polacy monopol spirytusowy w Turcji, a w r. 1924 zorganizowali w Konstantynopolu wystawę polską. Wzajemne wizyty zaczęły się mnożyć; owocem tego były coraz lepsze polskie dzieła o Turcji doby współczesnej (Kowalskiego, Vetulaniego) czy też o dawnych związkach polsko-tureckich Konopczyńskiego, Lewaka, Dutkiewicza, Pajewskiego czy Zajączkowskiego.

Od r. 1939 znów losy rzuciły niejednego uchodźcę nad Złoty Róg. Dawne wspomnienia się odświeżyły, do starego łańcucha tradycyj znów przybyło nowe ogniwo....

PIEŚNI PODRÓZNE

Czasami jestem jak jedno
Z tym krajem i ziemią biedną,
Z drogami wśród pól samotnych,
Z lasami wśród mgieł samotnych,
Z piaskiem, cmentarzem i sosną,
Gdzie wrzosy dziecińswa rosną,
Z wodą, zielenią i listkiem,
Z wszystkimi ludźmi. Ze wszystkim.
Kto stamtąd wyrwać mnie zechce,
Ten mnie zabije, zadepce,
Jak brzozę, którejby kazać,
Żyć w południowych obrazach,
A ona właśnie wśród blasku
Tęskniłaby do swych piasków,
Do słoty i do ruczaju,
Który zieleni się w maju.

A czasem odwracam oczy
Do innych, większych przeźroczy,
A czasem serce ulata
Do wielkiej ojczyzny świata.
I wszystkie nieba mi bliskie,
I piękne mi — kraje wszystkie.
Jeden drugiego nie zaćmi,
I wszyscy ludzie mi braćmi.

A kto mi świat zarygluje,
Ten mnie zabije, stratuje,
Jak wiatr, któregoby wpędzić
W przepaść—z niebieskich krawędzi,
A on zduszany wśród cieni,
Zatęskniłby do przestrzeni,
Do morza, gwiazd i okrętów,
Co płyną wśród kontynentów.

Ach, jeden kraj porzuciłem,
Drugiegom nie zyskał jeszcze
Ach, jedną miłość straciłem,
A drugiej w sercu nie mieszczę.
Ach, jedną pieśń zasunąłem
Między pożółkłe klawisze,
A drugiej nie napocząłem,
A drugiej jeszcze nie słyszę.
I śpiewam, zawisły w próżni
Nie sobie, nie wam podróżni,
Nie różnym przygodnym widzom,
Którzy i tak nas nie widzą,
Nie naszej doli więzionej,
Nie naszej doli tułaczej,
—Ale wolności natchnionej,
Za którą tęsknię i płaczę . . .

Stanisław Baliński.

Groźna Cieśnina

Obok cieśniny Gibralskiej, stanowiącej wejście z Atlantyku na morze Śródziemne, oraz Kanału Suezkiego, stanowiącego wyjście z morza Śródziemnego na ocean Indyjski — na morze Śródziemne jeszcze trzecią wejściową, względnie wyjściową, cieśninę, która je (przez małe morze Marmara i mniejszą cieśninę Bosforską) łączy z zupełnie śródlądowem morzem Czarnem: stanowią słynne Dardanele.

Chociaż Gibralter i Suez są "drzwiami" (a zarazem kluczami) dwóch oceanicznych wylotów morza Śródziemnego, a Dardanele tylko przejściem łączące morze Śródziemne ze znacznie mniejszym od niego obszarem wodnym — znaczenie cieśniny Dardanelskiej nie jest mniejsze politycznie i militarnie, od znaczenia Gibraltaru i Suezu. Albowiem to stosunkowo małe morze Czarne, jest skolei jedynym morskim wylotem południowym największego obszarem państwa europejskiego, Rosji — a znowu bezpośrednio nad przejściem tem siedzi jeden z najbitniejszych narodów europejsko-azjatyckich — Turcy.

Nie jest już oczywiście Turcja tem, czem była dawniej, parę stuleci temu, kiedy groziła całej Europie — ale mimo to, choć z biegiem czasu znacznie okrojona, choć rozgromiona po wielkiej wojnie i zmniejszona na obszarze, nie straciła całkowicie znaczenia. Przede wszystkim właśnie przez to, że nie dała się wyprzeć całkowicie z Europy i utrzymała oba brzegi Bosforu, morza Marmara i cieśniny Dardanelskiej — zarówno azjatycki, jak europejski. Zachowała więc w swojem ręku klucz od przejścia, którem wielkie obszary lądowe południowo-rosyjskie mogą łączyć się z morzem Śródziemnem — albo nie łączyć.

Znaczenie Dardanelów, znajdujących się w ręku Turcji, wystąpiło ostatnim razem szczególnie dobitnie podczas wielkiej wojny, kiedy to Niemcom udało się pozyskać na swoją stronę Turcję. — Forty nad cieśniną Dardanelską stały się tym murem, o który krwawo rozbijały się ataki floty angielsko-francuskiej i wojsk angielsko-francuskich, próbujących lądowania — gdy z twierdz na brzegach Dardanelów odpierali te ataki tureccy żołnierze pod kierownictwem niemieckich oficerów i przy pomocy niemieckiej artylerii oraz floty. Dlatego to teraz znowu rozpoczęła się gwałtowna gra o Turcję, jako "posiedzicielkę" nad Dardanelami.

W grę tą i obecnie Niemcy zwłaszcza, a dodatkowo także i Włochy, włożyły sporo wysiłków dla pozyskania Turcji — ale tę grę zdaje się, zupełnie tym razem przegrali. Anglia znalazła bardziej przekonywujące argumenty — niekoniecznie nawet "finansowej" natury. Decydującym z tych argumentów stało się przypomnienie faktu, że przy Niemcach teraz stali Włosi, którzy przecież obrabowali Turcję w r. 1912 z Trypolisu, Libii i Cyrenajki, a także dodatkowo, po wojnie, z dwunastu wielkich wysp Dodekanezu, z najważniejszą wśród nich wyspą Rodos. Ci Włosi podczas wielkiej wojny byli po stronie koalicji, przeciw Niemcom, teraz zaś byli z Niemcami—i to wystarczyło dla Turcji, ażeby tym razem była ona przeciwko Włochom.

Sprawa archipelagu Dodekanezu to bardzo przykra dla Turcji historia: wyspy leżą tuż koło wybrzeża Małej Azji, stanowiącej obecnie główny i "rodowity" obszar Turcji — zagrażają więc bezpośrednio całemu zachodniemu i południowemu wybrzeżu małoazjatyckiemu Turcji. Ponieważ zaś Włosi założyli na wyspie Rodos, i innych wyspach Dodekanezu, potężną bazę flotową i lotniczą, z której 700 samolotów każdej chwili gotowe jest do rzucenia się w każdą stronę dowolną, przeto grożą one także Dardanelonom i samemu Konstantynopolowi ,tak samo ewentualnie nawet Angorze, małoazjatyckiej stolicy Turcji.

Te to względy zdecydowały, że kilka lat temu — o czem obecnie już zapomniano — Turcja wysłała do Rzymu notę, przypominającą, że obsadzenie Rodosu i całego Dodekanezu przez Włochów miało być, w myśl umowy, tylko przejściowe, i że nadszedł czas, kiedy Włosi powinniby przyrzeczenie wycofania się z tych wysp, wykonać.

Ponieważ oczywiście Włochom ani się śniło wycofanie się z Dodekanezu, gdyż Rodos jest dla nich doskonałą podstawą lotniczą do ataku nietylko na Turcję, ale także na angielski Cypr, i na angielsko-egipską Aleksandrię, jako punktu oparcia floty angielskiej — Turcja zdecydowanie opowiedziała się po angielskiej stronie barykady, dzielącej obecnie Europę na dwa zbrojne obozy.

Turcja zdecydowała się wówczas tak dalece, że nietylko dla Anglii zapewniła wolne przejście przez Dardanele, w jedną i drugą stronę (do obrony Rumunii), ale także postanowiła związać się z Sowietami sojuszem wojskowym, który wzmocniłby siłę tureckiego oporu przeciwko możliwym atakom niemiecko-włoskim. Tak porty nad Dardanelami z twierdzy antiangielskiej stały się antyniemieckie.

Tę swoją rolę Dardanele odgrywają w historii nie po raz pierwszy. Starożytny Hellespont klasycznych Greków, później nazwany Dardanelami od dawnego miasta Dardanos, odgrywał historyczną rolę już za czasów wojny peloponezkiej. Niełatwa jest to bowiem do sforsowania ta długa droga morska, wijąca się między wybrzeżami Europy i Azji, na przestrzeni 67 km. szeroka na 3—7 km., a w dwóch najwęższych miejscach mająca nawet tylko 1350 m. i 2300 m. Brzegi jej po europejskiej stronie są pagórkowate, głębokość znaczna — od 9—55 m., a miejscami nawet do 80 m.

Tę drogę wodną (noszącą też czasem nazwę "drogi gallipoliskiej" — od miasteczka Gallipoli, przy wyjściu z cieśniny na morze Marmara położonego), można też nazwać "morską rzeką" — woda bowiem przepływa przez nią dość szybkim prądem, a ściślej mówiąc dwoma prądami: górny prąd, na powierzchni, niesie wody morza Czarnego do morza Śródziemnego; prądy dolne, głębinowe, płyną w kierunku przeciwnym. Wykorzystywali te warunki naturalne cieśniny Dardanelskiej cesarze bizantyńscy do obrony swego imperium, później, po zdobyciu Konstantynopola — Turcy, którzy pobudowali tu liczne zamki i forty w ciągu wieków. Fortyfikacje nad Dardanelami odgrywały znaczną rolę także w czasie wojen Napoleona z Anglią, kiedy to Turcja stała po stronie Francji; wtedy jednak flota angielska była tak silna, że udało jej się sforsować cieśninę Dardanelską, i w r. 1807, przepłynąwszy ją, stanąć przed Konstantynopolem.

Podczas wojny krymskiej (1853—1856) Dardanele już nie były przeszkodą dla floty Anglii i Francji, które wtedy wspólnie z Turcją (i z królestwem Sardynii, czyli z Włochami) prowadziły wojnę przeciw Rosji. Później cieśniny Dardaneli i Bosforu były zneutralizowane militarnie, Turcja nie miała nad niemi władzy — aż do wielkiej wojny, kiedy to Turcja stanęła po stronie Niemiec i broniła przez nie przejścia Anglikom i Francuzom, podczas gdy przepuszczała na morze Marmara i na morze Czarne krążowniki i torpedowce niemieckie, a także niemieckie łodzie podwodne.

Po zwycięstwie koalicji w tej wojnie, Dardanele znowu zostały zneutralizowane, to znaczy Turcja nie miała prawa wznosić fortyfikacyj po obu jej brzegach, w pasie 15-kilometrowej szerokości, a przejście przez nią okrętów wojennych zostało wogóle zakazane. Obraz ten znowu się zmienił, gdy Turcja się wzmogła na siłach — odzyskała ona możność nietylko trzymania załogi w Konstantynopolu i utrzymywania łodzi podwodnych na morzu Marmura, ale także ufortyfikowania brzegów cieśniny. Skorzystała z tego dość skwapliwie —a mocarstwa zachodnie pomogły jej tem chętniej, gdy Turcja opowiedziała się przeciw Niemcom. Dardanele znowu stały się groźne.

W OBOZIE

W zasiekach ciernia z drutu, w sieci naszych cierpień,
ptak gniazdo uwił wiosną. A dziś jest już sierpień.

Urodzone wśród ludzkiej niewoli ptaszęta
trzepocą się wolnością. Któż je opamięta?

Uczą się własnych skrzydeł i pierwszego lotu,
pofruną kiedy zechcą na świat, bez powrotu.

Patrzymy, nic nie mówiąc, na życie ptaszęce.
I serce nam się ściska. I opadły ręce.

Aleksander Janta.

Krwawe Zaręczyny

Obrazek Sceniczny w 1 Odsłonie, Osnuty na tle Powstania 1863 r.
przez
ADOLFA DOLLECZKA OLPIŃSKIEGO

(Scena przedstawia pokój w dworku szlacheckim. Drzwi w głębi i z prawej, okno z lewej. Na ścianach porozwieszana broń różnego rodzaju. Umeblowanie staroświeckie. Po podniesieniu zasłony zegar wydzwania 6-tą godzinę. Zieliński w wieku około lat 54, czerstwo się trzymający z długim, szpakowatym wąsem, siedzi obok okna i czyta gazetę. Dzieci t. j. Romcio (lat 7) Zosia lat 10) i Tadzio (lat 14) bawią się w wojsko, przyczem hałasują.)

SCENA I.
Zieliński, Tadzio, Romcio, Zosia

Tadzio (głośno): Ja będę oficerem!

Romcio: Nie, ty bądź szeregowcem, a ja będę oficerem.

Tadzio: Ja się nie zgadzam; komendę znam lepiej — tatko mię nauczył — zresztą jestem starszy i mnie się ta godność należy!

Romcio: Nie o wiele większy jesteś odemnie, zresztą zapytamy tatusia.

Tadzio: Więc dobrze! (do ojca) Proszę tatka, Romek chce być oficerem!

Zieliński: To bardzo ładnie...

Tadzio: Ale ja jestem starszy — mnie się ta godność należy.

Romcio: Tadzio powiedział, że się bawić nie będzie, jak nie będzie oficerem.

Zosia: Proszę tatka, ja ich pogodzę; ja będę oficerem!

Tadzio: Jeszcze czego — tyś dziewczynka!

Zosia: A tatuś opowiadał o Wandzie, jaka była waleczna.

Zieliński: Nie róbcie gwaru! Nie mogę chwili spokojnej znaleźć dla siebie. Wieczny ten spór o starszeństwo. Jaką kiedy sobie zabawę wyszukacie, zawsze to samo. Zupełnie tak, jak gdybyście byli dziećmi nie jednej matki. Pamiętajcie, że tylko w jedności i zgodzie wszystko się udać może. Ustąpcie chłopcy Zosi, niech ja ją także widzę raz oficerem. Wy zawsze między siebie tę godność dzielicie; spróbójcie raz oddać komendę Zosi.

Romcio: Dobrze, pójdźmy jeszcze do ogrodu.

Tadzio: Tatko pozwoli?

Zieliński: No idźcie, idźcie. Tylko grzecznie, tylko spokojnie.

Zosia: Baczność! Naprzód chodem! (dzieci ustawiają się i wychodzą).

Zieliński: Dziarskie to takie, że aż się wierzyć nie chce. Takie to maleńkie, a ostre, zapalone. Mój Boże, krew już taka! Najstarsza — siedemnaście jej na 16-go tego miesiąca — to także córa rycerzy! Jota w jotę do matki podobna. Odkąd owdowiałem, jedyna moja gosposia. Gdybym tylko w szczęściu mógł ją jeszcze zobaczyć, nie w nadzwyczajnych warunkach, ale żeby się spełniło to, czego tak gorąco pragnie: Zbyszka mieć za męża! Chłopak zgrabny, ładny, przytem syn majętnego sąsiada. Ja prawie wszystko straciłem — lecz nie żałuję. Ojczyźnie oddałem w ofierze z obowiązku syna. Sąsiad potrafił oszczędzić. Ja nie umiałem. Poczciwy Raniecki kocha się w niej także, ale cóż — brzydki, a Zbyszko ładny, zgrabny...

SCENA II.
Zieliński — Maria

Maria: (w czarnej sukience, otulona szalem wchodzi szybko) Ojcze nowina radosna! Czy był pan Raniecki?

Zieliński: Skądżeby Raniecki? Wyjechał — pomnę — dwa tygodnie temu...

Maria: Tak, lecz wrócił przecie. Widziałam go cwałem pędzącego ze wsi. A we wsi lud się zbroi. Kowal kosy kuje i na sztorc osadza. Ruch olbrzymi ojcze! — Ach co za radość w sercu, gdy się widzi, jak ten lud poczciwy kocha tę ziemię. Zda mi się, że jutro święto wielkie. W dzwony biją, krzątają się wszyscy — jednem słowem: święto ojcze, święto!

Zieliński: Córko moja, blask, co z twych ocząt bije, rozbudza we mnie życie. Ja matkę widzę w tobie! (całuje ją). Tak samo wyglądała, kiedy do pierwszej potyczki się gotowa-

łem. Jakżeś piękna w chęci zemsty za swoją biedną matkę, którą wrogowie, jak psy, rozszarpali.

Maria: Nie ojcze, zemsty u mnie nie szukać. Matka moja, a żona twoja, umrzeć musiała jak wszyscy umrzemy, ale Ojczyzna wielka i święta nie powinna i nie może być martwa. Z chwilowego letargu my ją obudzimy. I jest to naszym obowiązkiem świętym, nie z powodu zemsty nad wrogiem, ale żeśmy ją zaniedbali.

SCENA III.

Raniecki: (okazały mężczyzna, 30 lat, w podróżnej kurcie i uzbrojony) — Kłaniam się waszmości! W prawdzie spóźniłem się lecz musiałem z ludem wpierw załatwić sprawę. Historia krótka — to co panu powiem ogranicza się do minimum. Trzeba się zbierać, rogówkę napełnić i...

Zieliński: I pójść z panem na świętą sprawę...

Raniecki: O cztery mile, jak wykryć zdołałem, są... Przydziecki lada chwila tu przyjdzie i razem uderzymy. — Niechże pan nie traci czasu...

Zieliński: Czas to pieniądz! (do dzieci przez okno): Dziatki, do domu, już najwyższa pora! Dość musztry tej na dziś! Jutro wam przyniesie nową zabawę i radość.

Maria: (przez okno): Chodźcie dzieci, tatuś odjeżdża, żegnać się trzeba z tatusiem.

Dzieci wbiegają rozpromienione.

SCENA IV.

Zieliński, Maria, Raniecki, Romcio, Zosia

Tadzio: Tatusiu złoty, Zoska kazała dziś się tak bawić, jak nigdy jeszcze. Romek jest ranny, ja taki zmęczony, aż serce mi bije, posłuchaj tatusiu (bierze rękę ojca, kładzie na swych piersiach) O, z Zosi byłby dobry oficer!...

Zieliński: Pójdźcie dziatki, już godzina szara i mgłą zapadły pola, spać najwyższa pora. Przedtem wieczerza; Maryś wam ją wyda i spać, spać dzieci.

Romcio: Tak mię boli głowa! Zośka szturm przypuściła z obcej niby strony i tu mię ugodziła, patrz jakim skrawiony (pokazuje rękę).

Raniecki: Już to w szturmie Romeczku, ktoś musi być ranny. Niebyłbyś ty, to twój brat najbliższy. Pamiętaj o tem...

Maria: Tatusiu — pójdę — kurtkę ci przyniosę. Chłodno, opary.

Zieliński: Chociaż jestem stary, to jednak okrycia byłoby za wiele. Ty Maryś moja zajm się domem szczerze, a mnie pozostaw samemu sobie.

SCENA V.

Ciż — Zbyszko

Zbyszko: (przystojny, lat 23 elegant): Witam uniżenie. A... panna Maria, pan Raniecki także i dzieci nie śpiące?

Maria: Dziś dzieci nie śpiące, bo matka im chora.

Zbyszko: (witając się ze wszystkimi) — Jakto?...

Zieliński: Biedna, biedna matka. Co się podźwignie — to znów zaniemaga. Przepraszam pana, odchodzę na chwilę. Strzelbina stara, muszę ją przeciągnąć — a lufy... Pan Zbysław wie, że sam chodzę koło broni.

Maria: O mój ojczulek za nic by na świecie nie oddał broni w cudze ręce!

SCENA VI.

Ciż — bez Zielińskiego

Raniecki: No, a pan Zbysław? Czy panu wiadomo?

Zbyszko: Pan się pyta oto, co pisałeś do mnie?

Raniecki: Tak — nie inaczej.

Zbyszko: Właśnie dlatego przyszedłem dziś wcześniej, niż zwykle.

Maria: Jak mię to cieszy! Wszystko tak ochocze... Żebym ja mogła... Gdyby matka żyła...

Raniecki: O panno Mario, czyż podobna myśleć?! Lecz gdzie jest tatuś?

Maria: Zaraz go poproszę. (Wychodzi).

Chwila ciszy, dzieci skupione składają swe zabawki.

SCENA VII.

Ciż — bez Marii

Raniecki: (do Zbyszka) i cóż Zbysławie?

Zbyszko: Z czem? O mnię pytasz? Sądzisz że mógłbym tak postąpić sobie, jak ty w tej sprawie. Ja mam inne cele.

Raniecki: Jak to?... Znasz wznioślejsze cele jak Ojczyzna, której winniśmy nieść krew i życie?

Zbyszko: Tobie się zawsze śni zwycięstwo wroga! Krwią nie odkupisz stare nasze grzechy. Ja mam dziś inny pogląd na tą sprawę. Nie pójdę z tobą. Są jeszcze braki wielkie... Uczciwie działać; trzeba mieć monetę, by zaprzedańców nie wyrosło stado ze krwi ofiarnej. Trzeba ludziom płacić, by jeść, jeść mieli, inaczej wojny żadnej nie pojmuję.

Raniecki: Więc ty pozostaniesz?...

Zbyszko: Bezwątpienia bracie! A gdy wypadnie wam potrzeba nagła — to dam pieniądze... a administracja konieczna teraz. Zresztą ja nigdy mego rodzica nie odchodziłem. Starszym nie byłem w wojsku.

Tadzio: (który wsłuchiwał się w rozmowę): U nas Zosia była dziś oficerem!

Robiliśmy powstanie!...

Raniecki: (całując Tadzia): Moje złote chłopię! (do Zbyszka): Jakże te dzieci chowane wzorowo.

Zbyszko: (ironicznie) Ot—sobie dzieci. Tak same mówią — nikt ich nie uczył.

Raniecki: Tem lepiej, że same...

SCENA VIII.

Ciż — Maria Zieliński

Maria: (wchodzi wesoła): Tatuś już gotów! Przed Częstochowską modli się Marią i na bój święty idzie. Służba nawet cała prócz starej Anieli i Jana rusza razem z ojcem.

Raniecki: A jakże pani, dobra nasza panienka, nie w obawie sama tu pozostać?

Maria: Dziwne to pytanie. Kiedy wy wszyscy z tatusiem idziecie na wraże kule, na pałasze nagie, ja tutaj w domu bać bym się miała?!... Dzieci się boją! Nawet dzieci nasze w zwyczaj już weszły, że tatuś ich zbroją nie gardzi nigdy i idzie gdy trzeba walczyć za Ojczyznę.

Zieliński: (wchodzi ubrany do boju): Jestem już, jestem. No, panie Raniecki, prowadź starego! Niegdyś jam prowadził, dziś ty znasz teren lepiej, boś ponoć wczoraj o niego zawadził.

Maria: Bądź zdrów mój ojcze! Matka Częstochowska niech chroni ciebie od wszelkich nieszczęść! Ojczyźnie naszej co niesiesz w ofierze w błogosławieństwie odbierzesz od Boga. Idź, bij, mój ojcze; idź śmiało na wroga! Idź drogi ojcze! (całuje ojca).

Zieliński: Bywaj mi zdrowa córko Matki naszej! (do dzieci): Pójdźcie dziateczki (żegna się z dziećmi). Drobne te rączęta to takie milutkie (ukrywa łzy). Kiedy mój Boże pozwolisz by ptaszę, swojego gniazda pisklę, mogło swobodnie żyć w tem gnieździe!

Raniecki: Stworzył Bóg ptaszę, lecz choćby najmniejsze, musi gniazdko lepić sobie samo.

Maria: Pisklęta ptaszę zostawia w swem gnieździe, leci w świat szukać pożywienia dla nich i wraca. A kiedy przyjdzie nieprzyjaciel srogi i z tego gniazda chce wypędzić dzieci, dzióbkiem się broni od napaści wroga. Więc my, my ludzie, uczmy się od ptasząt. Żegnaj mi ojcze (daje mu złoty krzyżyk). Weźmij ten krzyż drogi, co mi go matka nasza zostawiła. Na bój za sprawę świętą pędź na wroga! Dzieci zaś opiece mojej pozostaw.

Raniecki: Panno Mario, słowa twe, twa na bój zachęta, zostanie dla nas ostatnim rozkazem. Żegnaj! (całuje jej rękę — dzieci żegnają się czule z ojcem zmierzają ku drzwiom).

SCENA IX.

Ciż — Abraham

Abraham (stary, poważny żyd z długą, siwą brodą): Panowi gotowi? Bóg chciał, że trafiłem jeszcze.

Zieliński: Co nam Abraham powie?

Abraham: Ot... co mam mówić. Czy to dla mnie nowość... Ludzie dokoła przy dworze, czekają — niech pan zobaczy. Czegoś mi tak smutno, żem musiał przyjść do pana pożegnać się szczerze. A to zadatek (daje pieniądze Zielińskiemu) że i stary Abraham kochać potrafi. Żydkom nie chcą wierzyć, czemu to się dzieje — ja nie wiem. Niech panowie wierzą, że ja tak Polskę kocham, jakby życie moje. A ten zasiłek na pierwsze potrzeby, to córka daje — to jej posag panie — przyjm, proszę, chętnie, — wiem, że wszystko dałeś, a znów dziś potrzeba.

Zieliński: Dziękuję, dziękuję! Może Bóg pozwoli, że się to wróci.

Abraham: Ktoby na to rachował... Szczęść Boże!

Raniecki: (patrzy w okno): Już się nie cierpliwią. Pójdźmy panie drogi.

Maria: Jak to prześlicznie wygląda mój ojcze! O Matko nasza, ty nie zginiesz nigdy! Nasze chłopcy! Oj ostre, ostre kosy!

(wychodzą)

SCENA X.

Ciż bez Zielińskiego, Ranieckiego i Abrahama

Maria (do Zbyszka ironicznie): A pan?

Zbyszko: Ja tu pozostanę.

Maria (do dzieci): rozstać się wszystkim nadeszła godzina, pójdziem do jadalnego, tam staruszka nasza dała wieczerzę.

Zbyszko: Chciałem pani jeszcze coś powiedzieć.

Maria: Sądzę, że wszystkiego już się dowiedziałam. A gdy się panu do domu nie spieszy, przyślę tu sługę, starego nudziarza, co w sam raz z panem tutaj się pocieszy. Niech się pan żadnych tu sprzętów nie boi— tu nic nie straszy... Żegnam pana. (do dzieci): Pójdźcie dzieci! (Chce odejść, dzieci wpierw wpuszcza do drugiego pokoju).

Zosia: (do dzieci): Baczność! Naprzód chodem! (odchodzą dzieci).

Zbyszko: (do Marii przy drzwiach) Panno Mario...

Maria: Idę za dziećmi.

Zbyszko: Zrozum mię pani... Ja w takiej rozłące z tobą żyć bym nie mógł. Pójść myślałem, lecz... moja jedyna (chce ująć Marię za rękę) cóżby się stało, gdyby mię zabili, a ja się jeszcze tobą nie cieszyłem. Zrozum mnię proszę — jak ciężko by było ginąć gdzieś w dali i płakać za jedyną drogą istotą. Jam nie stworzony na żołnierza, lecz gdy pomocy materialnej trzeba, dam w każdej chwili.

Maria: To praktyczny zwyczaj... więcej mówić nie chcę (odchodzi).

Zbyszko: (sam) Zniewaga! Powinienem się spalić ze samego wstydu. Któż temu winien? Tchórzem był mój ojciec, trudno by syn był lepszy.

SCENA XI.

(Zbyszko i Jan)

Jan (stary sługa): W Imię Ojca i Syna! (żegna się zdziwiony) To pan Zbysław nie poszedł? Ależ to przecież nie wypada tak jakoś... Ja stary, a gdyby nie me nogi, byłbym dziś poszedł razem z moim panem. A pan silny, młody powinien by pohulać trochę z Moskalami.

Zbyszko: Nie jestem zdolny do boju, ale za to przyrzekłem popierać materialnie.

Jan: To drugie też dobre, ale przy pierwszym Prawy Polak niesie skarb najdroższy bo "życie" w ofierze, a to, co pan daje psom na nic.

Zbyszko: Czy panienka już nie wyjdzie?

Jan: A pewnie, że nie — bo mi za panem drzwi zamknąć kazała.

Zbyszko: To dość nie delikatnie...

Jan: Czy ja temu winien?... (nadsłuchując) Słyszy pan?... Na strychu ruch jest nadzwyczajny — pewnie tchórz — bo zawsze o tej porze nam psikusy robi (dwuznacznie) Tak panie tchórz, tchórz... — Morze pan pójdzie ze mną, zabijemy bestię!

Zbyszko: Któżby w ciemności po strychu łaził.

Jan: Niech się pan nie boi, dam mu pistolet (zdejmuje ze ściany pistolet).

Zbyszko: Nie z obawy Janie na strych iść nie chcę, ale przecież głupio, żeby na tchórza dwóch nas szło polować.

Jan: O warto panie — tchórz to wielki szkodnik!...

SCENA XII.

Zbyszko — Jan — Walek

Walek: (fornal tęgi, młody, wbiega przerażony) Rany Boskie! Panowie tak spokojnie siedzą, a Moskale wieś palą i już są pode dworem!

Jan: Matko Częstochowska! Gdzie panienka — dzieci (do Zbyszka). Bierz no pan karabin!

Zbyszko: Mam pistolet przecie.

Walek: A i dla mnie panie Janie cośby się przydało...

Jan: (daje karabin Walkowi i obaj wybiegają szybko po Marię i dzieci).

Zbyszko: (sam w strachu). Gdzie oni poszli! Zostawili mnie samego... Boże! Ładna historia! Trzeba się ukryć, (po chwili). Idę na strych zabić tego tchórza! (wybiega bocznemi drzwiami).

(Zdala dolatują okrzyki Moskali, równocześnie widać łunę, która oświeca wnętrze pokoju.)

SCENA XIII.

(Maria, Jan Walek i dzieci)

Maria: (do płaczących dzieci) Nie płaczcie dzieci!

Tadzio: (zrywa pałasz ze ściany) Nie płaczcie my się nie damy!

Maria: (do Walka). Drzwi od ogrodu zamknięte?

Walek: Podparłem belkiem panienko.

Maria: A gdzie stara Aniela?

Jan: W kuchni pozostała — nie chciała odejść — tam są z nią sługi.

Maria: Janie — na Boga — palą nam stodoły.

Jan: Niech się panienka nie boi, oni tu nie przyjdą.

Walek: Jakoż nie przyjdą — kaj już są w ogrodzie.

(Śpiew i okrzyki Moskali słychać coraz bliżej — padają strzały).

Jan: (strzela przez okno). Masz szatanie! — Widzi panienka... ten co to się tak rozdzierał — już pamior (nabija strzelbę).

Maria: A bestia... ten plutonowy (strzela) padł!

Walek: (przy oknie) panienko złota, tylko jednego... tego ze szlifami (składa się do strzału w tem pada ranny od kuli wroga. Równocześnie środkowemi drzwiami wpadają Moskale do pokoju).

SCENA XIV.

(Ciż — Moskale)

Oficer: A dostaliśmy was! Wot miateżniki! (zacierają ręce). Rebiata smirno! Wiażitie ich! (podchodzi do Marii) Wot krasawica, wot laszka! (chce ją pogłaskać.)

Oficer: Panna strzelała do naszych... już my was nauczymy!

Sałdat I. (do Jana) Nu stary dawaj oczyszczonoj.

Jan: Tu nie karczma.

Sołdat II. Co tam karczma — my już tam byli — dawaj diengi.

Maria: Hańba takim żołnierzom, co prostet rabunki i kradzierze uprawiają! Wy złodzieje!

Oficer: (siada na stole) Lubieżna Laszka Jej Bohu! (śmieje się szyderczo).

Jan: (do oficera) Miejcie panowie litość nad dziećmi.

Oficer: Nu tak (podchodzi do Marii). Panna pójdzie zemną tam... do pokoju...

Maria: Milcz podły!

Oficer: (do sołdata) Fiedor, słuszaj, bieri jejo tam! (wskazuje na drzwi do przyległego pokoju).

Sołdat II. (zbliża się do Marii, chce ją wyprowadzić do drugiego pokoju).

Maria: Precz nikczemny! Po moim trupie! (strzela do żołnierza ten pada).

Oficer: (chce Marię ubezwładnić) Panna zabiła — niewolno! (do sołdatów) Wiażitie ich wszystkich! Na wóz z nimi!

(Żołnierze wiążą starego Jana — dzieci płaczą).

Jan: Ręce mi łamiecie!...

Sołdat III. Małczy miateżnik!

Jan: Matko Częstochowska pomścij nas, pomścij! (gdy go sołdaci wyprowadzić mają, odwraca się do Marii) Panienko złota, żegnaj starego, moja gołębeczko, już cię więcej nie zobaczę! Maria: (pada na kolana). Żegnaj stary, wierny sługo, idź na ofiarę, idź za nasze winy (wznosi ręce). Ach mój Boże wielki, czemu doświadczasz ten naród okrutnie, czemu nam wróg urąga?!

(W tej chwili nim zdołali Jana wyprowadzić sałdaci, wpadają, jak huragan, Zieliński, Raniecki i kilku powstańców).

SCENA XV.

(Ciż — Zieliński, Raniecki, powstańcy)

Zieliński: Witam gości w moim domu! (śmieje się ironicznie).

Oficer: Czort my propali! Spasaj!

Maria: (rzuca się ojcu na szyję). Ojcze! ojcze drogi!... Bóg nam cię zesłał!

Raniecki: (do sałdatów). Uwolnić go z więzów (wskazuje na Jana).

Sałdat III: Słuszaju! (uwalnia Jana).

Jan: (łkając, ściska kolana Zielińskiego). Panie, ojcze nasz, wybawco, jakże się to stało żeście przybyli?

Zieliński: (podnosząc Jana) Zwróciliśmy z drogi, straże nas ostrzegły.

Raniecki: (do Moskali). Złożyć broń natychmiast! (sałdaci składają broń).

Zieliński: (do oficera. Tam sotnia waszych przepędzona. Jesteście tu sami i moglibyśmy sieczkę z was zrobić — ale nie chcę by krew wasza cuchła w moim domu. Idźcie precz zatem, a gdy się tu jeszcze z was który pokaże, zawiśnie między ziemią a niebem.

Oficer: (jak w febrze) Słuszajuś — dziękuje! (do żołnierzy) Won sukinsyny! (kłania się i szybko odchodzi za sołdatami).

Maria: Jakiś ty dobry, szlachetny, mój ojcze!

Raniecki: Trzeba im było skórę przetrzepać.

Zieliński: Ręczę, że nie ujdą — tam nasi już to zrobią!

Raniecki: (wskazując na sołdata którego

Maria zabiła). Trzeba tego szczura stąd zabrać.

Jan: To nasza złota panienka zabiła.

Maria: Pierwszy raz w życiu.

Zieliński: Ty moja Maryś — jakże ja cię cieszę — dzielnie mnię zastąpiłaś. (Siada na krześle, obok niego stają dzieci, które on pieści).

Romek: Jak ja wyrosnę tatusiu, to nie wpuszczę tu Moskali.

Tadzio: (zapalony). Niech nam tatko opowie coś o Polsce.

Zieliński: O nowych bojach? — Poczekajcie dziadki...

Raniecki: (nad Walkiem) Walek biedny na Boskim sądzie...

Jan: A tak... dotrzymał nam wiernie.

Zosia: A gdzie duszyczka j ego tatusiu? W Polsce?

Zieliński: W Polsce — dziecko w Polsce...

Maria: Ojcze drogi, widzę żeś zmęczony, czy pragniesz odpocząć?

Zieliński: Pragnę córko moja — lecz do snu pragnę ukojenia. — Gdzie jest Zbysław? Czy poszedł do domu przed napadem Moskali?

Maria: Tak poszedł...

Zieliński: Więc samych was zostawił?

Jan: Tak, to człowiek, co się tchórza boi.

Zieliński: Maryś moja, dziecię moje, czy mogłabyś takiemu człowiekowi oddać rękę swoją.

Maria: Za żadne skarby świata! Przedtem —może ale dziś gdy go poznałam — przenigdy!

Raniecki: (na str.) Tego tylko czekałem. (Zbliża się do Marii, mówi stanowczym, ale cichym ze wzruszenia głosem) Panno Mario, w tej chwili, gdy przeszkodę sama raczyłaś usunąć, gdy szlachetne serce twoje wolne jest zupełnie — śmiem się przypomnieć jako cichy, tęskniący przyjaciel, który był zawsze zdala od łask twoich i cieszył się mniejszą sympatią niż na to zasługiwał.

Maria: Chcę pana zrozumieć...

Zieliński: Ja ci to wytłumaczę: Poczciwy Raniecki kochał cię — i kocha — sam mi to mówił — a zdaje się, że i dla ciebie nie było to tajemnicą. Zostawił ale pierwszeństwo Zbyszkowi, jako człowiekowi majętnemu. Dziś gdy mimo wszystko, gardzisz nim, przyjm tego bojownika, który ze wszech miar na to zasługuje.

Maria: (rzuca się ojcu na szyję). Ach mój ojcze, ojcze!—Zawsze pragnęłam tylko prawdziwego i godnego Polaka!

Raniecki: (całuje Zielińskiego i Marię w rękę). Jestem szczęśliwy nad wyraz!

Jan: Boże mój, jak po burzy słońce osusza drzew szczyty, tak ta radość niespodziana osusza łzy moje. Szczęść Boże panience! (całuje wszystkich po rękach). Jakże ja się cieszę...

Zieliński: Ciężkie przeżywamy czasy, w jednym pokoju, w jednej godzinie, śmierć i wesele — tak nas Bóg doświadcza, lecz miejmy nadzieję, że wkrótce słońce dla nas zajaśnieje, z krwi naszej powstaną mściciele i święta Matka, Ojczyzna nasza dźwignie się z chwilowego letargu. Bóg ją doświadcza i wróg jej urąga na chwałę pokolenia naszego — ale wytrwamy!

SCENA XVI.

(Ciż — Zbyszko)

Zbyszko: (wchodzi nieśmiało, niosąc tchórza zabitego w ręku. Obecni zdumieli) U— ubiłem go przecie! O długo, panie, czekałem zanim mi się udało...

Jan: My tymczasem ubili Moskali.

Zieliński: To pan przebywał cały czas na strychu z tchórzem?

Zbyszko: Niepodobna było zejść na dół.

Maria: Panu z tym tchórzem — to bardzo do twarzy...

Zbyszko: Ładna skórka, nieprawda?

Maria: Kołnierz pan da zrobić sobie z tego tchórza...

Raniecki: Jan bym radził dokupić i podbić futerko.

Zbyszko: (rozglądając się po pokoju) strasznie tu jakoś wygląda widzę, trupy leżą...

Maria: Skoro się pan boi, radzę do domu pójść na wywczas, bo pan zmęczony.

Zbyszko: Ta-ak — pójdę. A jutro?

Maria: Jutro do innych należy.

Zbyszko: Co to znaczy?

Zieliński: To znaczy, że córka moja, żonąRanieckiego zostaje, a pana — podszytego tchórzem niechce widzieć więcej.

Zbyszko: (zdziwiony) Czy ta-ak?

Raniecki: A tak. Ostatniego tchórza pan zabił w tym domu — więcej ich pewnie tu nie zobaczymy.

Jan: (na str.) To dość jasno powiedziane.

Zbyszko: A więc moje nadzieje spełzły już na niczem. Żegnam państwa... (kłania się sztywnie i wychodzi).

Wszyscy: Szczęśliwej drogi!

Zieliński: (do Jana). Trzeba Janie kazać trupy wynieść a potem na spoczynek, bo nie wiemy co nam jutro przyniesie.

Raniecki: Kto wie czy nie będzie trzeba iść na nowe boje...

Tadzio: (do ojca wyciągając ręce). Ja z tatusiem pójdę za Polskę wojować!...

Zieliński: (podnosi go na rękach) Wkrótce i ty pójdziesz — nie będziesz próżnować! Kto wiernie Ojczyźnie, Matce swojej służy, ten nigdy przed bojem spewnością nie stchórzy!

(Muzyka gra "Jeszcze Polska nie zginęła" — zasłona spada!)

Koniec.

Polacy w "Battle of Britain"

Lord d'Abernon, pisząc o zwycięstwie polskim pod Warszawą w 1920 r. nazwał je "XVIII — decydującą bitwą w dziejach świata." W dwadzieścia lat później, w pamiętnym roku 1940, nad ziemią brytyjską rozegrała się wielka bitwa powietrzna, którą śmiało można nazwać "XIX — decydującą bitwą w dziejach świata," gdyż, podobnie jak zwycięstwo polskie, odwróciła ona nie tylko kartę wojny, ale zdecydowała o losie Europy na długie lata. Bitwa ta, to legendarna już dzisiaj "Battle of Britain," z której, jak z Nelsonowego zwycięstwa pod Trafalgarem dumna jest i będzie W. Brytania.

Kiedy niemieckie dywizje pancerne zmiażdżyły Francję w czerwcu 1940 roku zdawało się, że nic już nie przeszkodzi Hitlerowi w ostatecznym zwycięstwie nad Europą. Zdawało się, że zdobycie Wysp Brytyjskich, tego ostatniego bastionu wolności, nie będzie dla Niemiec sprawą trudną zwłaszcza, że potężna wtedy "Luftwaffe" posiadała olbrzymią przewagę liczebną nad lotnictwem brytyjskim.

Okazało się jednak, że sama liczba nie zawsze decyduje. Lotnictwo brytyjskie odparło ataki niemieckie, utrzymało panowanie w powietrzu podczas "Battle of Britain," zadało zwycięskiemu dotąd lotnictwu Rzeszy pierwszą dotkliwą klęskę, a tym samym, zadało pierwszą klęskę niemieckiemu duchowi wojennemu. R.A.F. wygrał dla swojej ojczyzny i dla całej ludzkości "XIX — decydującą bitwę w dziejach świata." Odwróciła się wówczas karta wojny. Przeważyła się jakaś mistyczna szala. Linia niemieckich powodzeń po raz pierwszy została przerwana.

Dziwnym, choć nie pierwszym w naszej historii, zrządzeniem losu, Polacy, którzy wygrali "bitwę XVIII-tą" odegrali tak poważną rolę w "bitwie XIX-ej." Synowie tych, którzy w sierpniu 1920 r. ocalili Europę przed zalewem ze Wschodu, przyczynili się teraz walnie do zwycięstwa nad lotnictwem niemieckim. Wespół ze swymi brytyjskimi kolegami ocalili Anglię, a z nią Sprawę, o którą zaczęła się ta wojna. Sprawę wolności i niezależności politycznej nie tylko Polski, ale całej Europy.

Krytyczne Trzy Miesiące

"Battle of Britain" rozpoczęła się 8 sierpnia i trwała do 31 października 1940 r., kiedy ostatecznie okazało się, że Niemcy nie są w stanie zapewnić sobie panowania w powietrzu nad Anglią. Przeciwnie, ponieśli tak olbrzymie straty, że zmuszeni zostali do zaniechania dziennych ataków. Ograniczyli się tylko do nocnego bombardowania głównie Londynu i większych ośrodków przemysłowych. Trwało to, z różnym nasileniem, aż do pamiętnego 11 maja, 1941 roku, kiedy to Londyn przeżył swój największy i najcięższy nalot bombowy.

Okres między 8 sierpnia a 31 października 1940 podzielić można z kolei na cztery podokresy:

pierwszy — od 8 do 18 sierpnia,,
drugi — od 19 sierpnia do 5 września,
trzeci — od 6 września do 5 października,

czwarty — od 6 października do 31 października.

Rozważanie poszczególnych okresów bitwy nie jest tematem tego artykułu. Omówiona ona została zresztą bardzo dokładnie w specjalnym wydawnictwie brytyjskim, poświęconym "Battle of Britain" i tłumaczonym również na język polski. Jeżeli przytaczamy dzisiaj podział na te podokresy, to tylko dla lepszego uwidocznienia momentu w którym lotnicy nasi wzięli udział w bitwie o Anglię.

Reorganizacja Po Klęsce Francuskiej

Większa część naszego lotnictwa przybyła do Anglii z Francji w czerwcu 1940 roku i, podobnie, jak wojsko lądowe, zaczęła odbudowywać się na ziemi brytyjskiej.

Gdy rozpoczęła się Bitwa o W. Brytanię reorganizacja lotnictwa polskiego była dopiero w początkach. Dlatego też w "Battle of Britain" wzięły udział tylko dwa dywizjony polskie a mianowicie: Myśliwski Dywizjon Poznański i słynny "303" Myśliwski Dywizjon Warszawski im. Tadeusza Kościuszki. To były dwie formacje polskie wchodzące, na skutek odpowiedniej umowy, w całokształt operacyjny lotnictwa brytyjskiego.

Poza tym jednak cały szereg lotników polskich walczył pojedyńczo lub po kilku w ramach "squadron'ów" brytyjskich. Nie zdążyli oni jeszcze wejść w skład innych polskich dywizjonów, które się dopiero organizowały.

Dziś, gdy rozpatrujemy udział lotnictwa polskiego w bitwie o Anglię, podzielić musimy to zagadnienie na dwie części: walki poszczególnych pilotów w ramach "squadron'ów" brytyjskich i boje dwóch polskich dywizjonów myśliwskich.

Polscy Piloci R.A.F.'U

Polscy piloci w R.A.F.'ie pierwwsi poszli do bitwy. Walczyli oni już w dniach 19 a następnie 31 lipca i od tej pory przez cały sierpień, wrzesień i październik, dzień w dzień niemal, razem ze swymi brytyjskimi kolegami odpierali naloty niemieckie na W. Brytanię. Piloci ci, mimo, iż znajdowali się w nieznanym dotychczas otoczeniu i musieli się dostosować do odmiennych nieco sposobów walki, spisali się bardzo dobrze. W ciągu sierpnia i września 1940 roku uzyskali 78 pewnych zwycięstw powietrznych i 16 prawdopodobnych, a poza tym uszkodzili 28 samolotów niemieckich.

Tabela zwycięstw polskich w sierpniu 1940 roku wykazuje prawie wyłącznie zwycięstwa Polaków walczących w R.A.F.'ie. Nic dziwnego — dywizjony Poznański i Kościuszkowski odbywały dopiero loty treningowe i próbne strzelania.

Pierwsze Zwycięstwa Polskich Dywizjonów

Dywizjony Poznański i Warszawski osiągnęły formalnie gotowość bojową, pierwszy w dniu 15 sierpnia i drugi w dniu 1 września 1940 r.

Pierwsze zwycięstwo odniósł dywizjon Poznański w dniu 20 sierpnia, kiedy to podczas patrolowania, jeden z pilotów tego Dywizjonu ppr. W. zestrzelił Ju. 88.

Pierwsze jednak zestrzelenie Dywizjonu 303 nastąpiło w dniu 30 sierpnia. Dywizjon odbywał właśnie ćwiczenia w ostrym strzelaniu i wówczas przychwycono samolot nieprzyjaciela uzyskując w ten sposób pierwsze zwycięstwo.

Nazajutrz, 31 sierpnia Dywizjon "303" stacza swą pierwszą większą walkę powietrzną, w której wyniku zestrzelono na pewno pięć Me. 109.

Ogółem w ciągu sierpnia piloci polscy zarówno ci walczący w R.A.F.'ie, jak i wchodzący w skład obu polskich dywizjonów zestrzelili łącznie 46 i pół* samolotów na pewno, 8 prawdopodobnie, a 13 i pół uszkodzili.

Boje Dywizjonu Poznańskiego

Poznański Dywizjon Myśliwski aż do połowy września wykonywał codzienne patrolowania, pozostawał w alarmie i pogotowiu. 15 września był jednym z najpiękniejszych dni Dywizjonu. Startował on wówczas dwukrotnie i stoczył szereg walk z nieprzyjacielem, znacznie przeważającym liczebnie. W wyniku walk zestrzelono tego dnia 8 samolotów niemieckich na pewno, a 5 prawdopodobnie.

Drugie poważniejsze zwycięstwo dywizjonu miało miejsce dnia 18 września, kiedy to zestrzelono na pewno 5 samolotów nieprzyjacielskich a 2 prawdopodobnie.

Od tego czasu Dywizjon nie ustaje w walce i kończy bilans wrześniowy następująco: 15

samolotów niemieckich strąconych na pewno, 7 prawdopodobnie a 1 uszkodzony.

Rekordowy Sukces"303"

Największą jednak ilość zwycięstw zdobył "303" Dywizjon imienia Kościuszki. Kronika sukcesów tego Dywizjonu codziennie niemal przynosi laur zwycięski jego pilotom. Jeśli nie zanotowano któregoś dnia zwycięstw Polaków, to albo Dywizjon wtedy nie startował, albo też nie doszło do spotkań z nieprzyjacielem. W codziennych walkach piloci Dywizjonu "303" osiągają szereg wspaniałych sukcesów.

Jedno z większych zwycięstw powietrznych przypada na dzień 11 września, kiedy to piloci "303" zestrzelili 17 samolotów nieprzyjacielskich na pewno, a 1 uszkodzili.

W dniu 15 września zwycięski score wyniósł 16 samolotów zestrzelonych na pewno, 1 prawdopodobnie i 2 uszkodzone. Wyniosło to około 15% samotów strąconych w ogóle tego dniia nad W. Brytanią przez Aliantów.

W dniu 26 września, który był jednym z najcięższych momentów powietrznej bitwy o Anglię, piloci Dywizjonu mają na swym rachunku 13 strąconych samolotów niemieckich. Liczba samolotów zestrzelonych tego dnia przez lotników polskich, zarówno służących w R.A.F., jak i w polskich dywizjonach, stanowi olbrzymi po prostu, bo wynoszący ponad 48% udział w ogólnym zwycięstwie, jakie Alianci odnieśli tego dnia nad "Luftwaffe".

Tego dnia, o godz. 15-ej przybył na lotnisko Dyonu Jego Królewska Mość Jerzy VI, który osobiście gratulował naszym pilotom tak wspaniałego zwycięstwa, życząc w dalszym ciągu najlepszych wyników w walkach. Król wpisał się do księgi pamiątkowej Dyonu.

Wreszcie, w dniu 27 września Dywizjon osiąga swój dzienny rekord w "Battle of Britain" strącając na pewno 18 i pół samolotów niemieckich. Stanowiło to 23% ogólnej liczby zestrzeleń dokonanych tego dnia przez Aliantów.

Inne dnie września również były pełne chwały i wzbudziły podziw lotników brytyjskich, dla których piloci polscy stanowili jeszcze do niedawna wielką niewiadomą.

Ogółem w ciągu września Dywizjon "303" zestrzelił 108 samolotów na pewno, 16 prawdopodobnie a 3 uszkodził. Dywizjon miał najwięcej zestrzeleń ze wszystkich jednostek lotnictwa alianckiego w ciągu września i był w tym okresie "tip-scorerem", jak to ostatnio przypomniał w audycji radiowej w dniu 1 września 1943 r. Air Vice Marshal Leigh Mallory.

Łącznie piloci polscy we wrześniu strącili na pewno 152 samoloty na ogólną liczbę 962 zestrzelonych przez Aliantów.

Październik znamionuje już osłabienie dziennych ataków niemieckich na Anglię. Dywizjon "303" zestrzelił w tym miesiącu tylko 13 samolotów na pewno a 4 prawdopodobnie.

Wyniki Polaków w "Battle of Britain"

Ogółem, lotnicy polscy zestrzelili w ciągu sierpnia, września i października 220 samolotów na pewno (w tym 16½ strąconych przez pilotów brytyjskich walczących w ramach polskich dywizjonów), 45 — prawdopodobnie i 32.

Największe nasilenie walk dla obu polskich dywizjonów przypada na miesiąc wrzesień, najcięższy okres "Battle of Britain". W sierpniu bowiem dywizjony Poznański i "303" dopiero trenowały i nie weszły jeszcze do akcji, w październiku zaś tempo bitwy powietrznej o Anglię znacznie osłabło. Uwypukla to jeszcze bardziej wartość polskiego udziału w tych zmaganiach i podnosi wagę polskich zwycięstw.

Walor ich będzie jeszcze większy, jeśli uprzytomnimy sobie, że oprócz lotników naszych walczących w ramach squadron'ów brytyjskich, tylko dwa polskie dywizjony walczyły przeciw Niemcom na ogólną liczbę kilkudziesięciu dywizjonów R.A.F. W tych warunkach, wyniki naszych dwu dywizjonów mówią same za siebie i, w niczym nie umniejszając olbrzymich zasług R.A.F. wysuwają polskich pilotów na czoło tych, którzy wygrali "Battle of Britain."***

WITOLD RÓŻNIECKI

---

*Pół, lub inny ułamek — oznacza, że samolot został zestrzelony przez dwóch lub więcej pilotów. Stosownie do ich liczby zalicza się zwycięzcom zestrzelenie w odpowiednim ułamku.

**Artykuł niniejszy został napisany na podstawie materiałów zawartych w pracy p. W. Żaczkiewicza — "Polskie lotnictwo myśliwskie w bitwie o W. Brytanię" i danych dostarczonych przez Wydz. Kult. Ośw. Inspektoratu Lotnictwa.

Poezja Polska Na Emigracji

Polska poezja emigracyjna przeczy łacińskiej zasadzie, że "Muzy milczą w czasie wojny." Nigdy poeci za czasów przedwojennych w Polsce nie mogli poszczycić się tak wielkimi nakładami swych wierszy, jak obecnie. W kraju, tomy poezji rozchodziły się zwykle w kilku setkach egzemlarzy, które trafiały do wybranej publiczności, a dzisiaj, dzięki masom żołnierskich czytelników, rozchodzą się w tysiącach. Ten zbyt na poezję został spowodowany przede wszystkim głodem polskiego słowa, szczególnie silnym tam, gdzie Polacy zaczynali się na nowo organizować w wielkich skupiskach. Następowało to zazwyczaj po jakichś tragicznych zdarzeniach, sprzyjających egzaltacji uczuć i nigdy bardziej, jak wtedy poezja nie trafiała do serc. Tak działo się we Francji po klęsce Polski, to samo odezwało się w ś r ó d uchodźczych rzesz w W. Brytanii po upadku Francji, i to samo uzyskało niezwykle silny wyraz wśród Polaków, zwolnionych z Rosji, którzy po dwóch latach po raz pierwszy zetknęli się z polskim słowem.

Rozwojowi emigracyjnej poezji sprzyjało jeszcze to, że wiersz ma tę wyższość nad prozą, iż można nie rozstawać się z nim bez obciążenia się książką, na którą nie zawsze jest miejsce w wojennym bagażu. Wiersz można nosić zawsze przy sobie, r y m a m i łatwo utrwalony w pamięci i przywoływać jego słowa, kiedykolwiek się tego zapragnie.

Te wszystkie wględy sprawiły, że wiersze zaczęły się rodzić na emigracji niezwykle obficie. Najpierw ukazywały się one po pismach, a później, gdy dorobek poszczególnych poetów się zwiększał i gdy pozwalały na to warunki, zaczęto wydawać zbiory poezji. Głównym ośrodkiem wydawniczym stała się W. Brytania, gdzie ukazało się do dnia dzisiejszego około 25 tomów wierszy. Kilka zbiorów poezji wydała Nicejska Filia Oficyny Drukarskiej Tyszkiewicza we Florencji (m. in. "Z dymem pożarów" Józefa Łobodowskiego i "Spotkanie z Muzą" Jerzego Paczkowskiego), poza tym zaznaczyła się działalność wydawnicza w St. Zjednoczonych, gdzie znalazło się szereg czołowych poetów polskich ("Róża Wiatrów" — Kazimierza Wierzyńskiego), a obecny pobyt wielu pisarzy i poetów na Bliskim Wschodzie spowodował, że i tam zaczęto wydawać ich utwory, a wśród nich i wiersze (Władysława Broniewskiego: "Bagnet na broń," wyd. w Jerozolimie, zbiorowy tom "Na wędrownym Szlaku," wyd. w Teheranie i inne).

Z pośród poetów emigracji dwóch wysunęło się na pierwszy plan: są to Stanisław Baliński i Antoni Słonimski. Twórczość ich, wysoko ceniona już w Polsce, wspaniale rozwinęła się podczas wojny. Wiersz Słonimskiego p. t. "Alarm," od którego wziął nazwę tom jego wierszy wyd. w Londynie ("Alarm" M. I. Kolin Ltd., 1940) zyskał niezwykły rozgłos. Wiersz ten stał się znany wszędzie na świecie, gdzie znaleźli się Polacy i jest powtarzany z ust do ust, recytowany publicznie, ogłaszany przez radio, drukowany, przekładany na różne języki i dotarł nawet do Kraju, gdzie został ogłoszony w tajnych wydawnictwach. Inny utwór Słonimskiego "Popiół i wiatr" (Kolin, 1942) jest wspomnieniem, minionej Warszawy.

Temu samemu tematowi poświęcił swój długi poemat Stanisław Baliński ("Poranek Warszawski"). "Wielka Podróż" tego poety (Kolin, 1941) daje poetycki wyraz przeżyciom z emigracyjnej wędrówki, prowadzącej od Warszawy, po przez Krzemieniec, R z y m, Francję aż do Londynu. Wydany oddzielnie poemat p. t. "Rzecz sumienia" (Kolin, 1942) daje rozważania poety, który wobec grozy bombardowanego Londynu, zastanawia się nad swym stosunkiem do świata i do spraw wojny.

Przebywający w St. Zjednoszonych Kazimierz Wierzyński wydał w Londynie zbiór wierszy p. n. "Ziemia Wilczycy" (Kolin, 1941). "Dwie ziemie święte" (P. S. King & Staples, 1942) Mariana Hemara pełne są głębokiego patriotyzmu i odczucia polskiej tragedii wojennej. Subtelna poetka Maria Pawlikowska wydała dwa tomy "Róża i Lasy płonące" (Kolin, 1941) oraz "Gołąb Ofiarny" (Książni-

ca Polska, Glasgow, 1941). Również w dwóch tomach znalazły się wiersze młodego poety, Jerzego Pietrkiewicza — "Znaki na Niebie" (Mildner & Sons, 1940) i "Pokarm Cierpki" (1943). "Złota Chorągiew" Edwarda Ligockiego jest zamierzona jako drugą część "Pana Tadeusza;" "Studnia na pustyni" zatytułował zbiór swych utworów J. Teslar (Oliver & Boyd Lt., 1941).

Dwa tomy wierszy, wydanych w Londynie, są dziełami zbiorowymi różnych autorów. Jednym z nich jest antologia wierszy o Warszawie ("Wiersze o Warszawie", Kolin, 1941), gdzie zebrano utwory poetów polskich od Słowackiego i Mickiewicza począwszy, a na najmłodszych jako Światopełk Karpiński, skończywszy. Drugim takim wydawnictwem jest zbiór poezyj żołnierskich zespołu literackiego "Odwet" ("Marsz Odwetowy," Perth, 1941). Szereg żołnierzy poetów wydało również swoje własne zbiory wierszy. Należy tu wymienić: "Polna Kochanka" Antoniego Bogusławskiego (Kolin, 1940), "W cieniu Skrzydeł"—młodego lotnika Kazimierza Podgórskiego (1940), S. W. Kłodowskiego "Rym żołnierskich kroków" (Oliver & Boyd, 1941), M. Marczaka "My..." i "Kierunek Wisła"— Adama Kowalskiego.

Do nazwisk znanych poetów przybywają coraz to nowe. Wśród tych młodych poetów na pierwsze miejsce wysunął się Jan Rostworowski, którego świeży talent, rokujący mu wielką przyszłość znajduje swój wyraz w poematach i wierszach, drukowanych na łamach pism, które z "Wiadomościami Polskimi" i "Nową Polską" na czele, otwarte są zawsze nie tylko dla znanych, ale i dla wszystkich młodych, stawiających pierwsze kroki poetów.

ATLANTYDA

Czarną krwią zaciemnione, wściekłe,
 huczące, ogromne
Morze cię pochłonęło głębią swą
 nieprzeniknioną
Kraju mojej młodości do Atlantydy podobny.
Próżno zdradne syreny wabią nas w głąb
 oceanu,
Jękiem trwożnym nocami budzą, wzywają
 do drogi.
Dotąd płynąć nam każą głosy przeszłości
 żałobne?
Nie ma dla nas powrotu, kresu wędrówki
 Odyssa,
Chyba śmierć jest powrotem. Trzeba by nam
 jako Chejron,
Który choć nieśmiertelny — śmierć chciał
 wybłagać u Zeusa,
Idąc drogą nieznaną wrócić w krainy
 znajome.
Bracie, odwróć twe oczy, odwróć od wysp
 zatopionych,
Jeden świat jest i ludzie wszędzie są braćmi
 twoimi.
Dawnej żeby nie stracić — nowej nam
 trzeba ojczyzny.
Morze jej nie pochłonie bo ona głębsza
 od morza,
Wicher jej nie rozwieje bo ona ponad
 wichrami,
Większa niźli cesarstwa, większa niż
 rzeczpospolita
Bratnią krwią okupiona — Ziemią miłością
 podbita.
Niechaj Febus ognisty złoci jednakim
 promieniem
Pracę zgodną i przyjaźń. Kiedy zaś
 księżyc wypłynie
Między jawą i snami wpół zawieszeni
 marzniem
Wracać, wracać będziemy, w głębie
 zanurzać się mroczne,
Kędy światło niebieskie siły już nie ma
 przeniknąć,
Tam cię znowu odnajdę drżący od świateł
 tajemnych
Kraju mojej młodości do Atlantydy podobny.

Antoni Słonimski.



Polska Prasa Emigracyjna W Okresie Czterech Lat Wojny

Każdy Polak, jak wiadomo, ma swoje własne poglądy polityczne i lubi je głosić, aby przekonywać innych, że nie mają racji i nawracać ich na swoją wiarę. Tym się pewnie tłumaczy skłonność Polaków do wydawania pism. Gdy się na papier przelewa swe argumenty, nikt nie przerywa i nie przeszkadza, jak w ustnej dyskusji i autor może pławić się w rozkoszy wygłaszania swego zdania, gdyż papier jest, jak wiadomo cierpliwy, słuchacz nie zawsze.

Skłonność Polaków do wydawania pism, w pewnych wypadkach niepotrzebna, a czasami nawet szkodliwa, okazuje się w pewnych okolicznościach, bardzo cenna. Dowodów tego dostarczyła wojna. W wielu ciężkich chwilach, w tragicznych czasem okolicznościach, pisma polskie, wydawane w najróżniejszych krajach, były dla Polaków jedynym źródłem siły, dostarczając im wiadomości, których łaknęli, dodając im otuchy samym swoim istnieniem, świadczącym o żywotności ducha polskiego.

Od razu na pierwszym etapie emigracyjnym w Rumunii i na Węgrzech ukazały się pisma, przeznaczone zarówno dla internowanych wojskowych, jak i dla ludności cywilnej. Kurier Polski w Bukareszcie i Wieści Polskie w Budapeszcie przetrwały masowy odpływ Polaków dalej na Zachód i ukazują się do dziś dla pozostałej w tych krajach garstki uchodźców.

Gdy Paryż stał się siedzibą rządu polskiego, cała prasa emigracyjna siłą rzeczy tam się skupiła. Poza Głosem Polskim, który uchodził za organ zbliżony do rządu, zaczęły się ukazywać Wiadomości Polskie, skupiające najlepszych pisarzy emigracji, Robotnik Polski, Czarno na Białym, Słowo—Cata-Mackiewicza i inne pisma o mniejszym znaczeniu i krótkotrwalszym żywocie.

Po upadku Francji i przeniesieniu się Polaków do W. Brytanii, niektóre z tych pism zaczęły ukazywać się na nowo, po kilkutygodniowej tylko przerwie. Rekord tu ustaliły Wiadomości Polskie, tygodnik polityczny, literacki i kulturalny, które wydały swój pierwszy londyński numer niemal natychmiast po wylądowaniu redaktora na brzeg brytyjski, bo w pierwszych dniach lipca 1940 roku. Dziennik Polski, pismo o charakterze półurzędowym również zaczęło się ukazywać z początkiem lipca. Socjalistyczny Robonik Polski również powrócił do życia, rozpoczętego w paryskiej redakcji.

Z nowych pism, które powstały w Londynie, należy wymienić Myśl Polką, twutygodnik, zbliżony do Stronnictwa Narodowego, Jestem Polakiem, pismo kierunku narodowo-radykalnego, które przestało się ukazywać już w maju 1941 r., Miecz Ducha, miesięcznik polsko-angielski (organ Sword of Spirit) o charakterze religijno - społecznym, później przekształcony na dwutygodnik Sprawa — The Common Cause, dwujęzyczny tygodnik Ogniwo Przyjaźni—The Clasp O'Friendship, wydawany w Szkocji, później przerobiony na tygodnik w języku angielskim p. t. The Voice of Poland; miesięcznik polityczno-literacki, zbliżony do lewicy p. t. Nowa Polska pod redakcją znanego poety Antoniego Słonimskiego; Zielony Sztandar, dwutygodnik Stronnictwa Ludowego; Jutro Polski, liberalny dwutygodnik polityczny; tygodnik Co Słychać, zawierający streszczenie książek i artykułów angielskich i amerykańskich i inne. Niektóre z nich przestały się ukazywać, jak np. Zielony Sztandar, czy Co Słychać, które straciły swój sens, gdy Polacy nauczywszy się języka mogli pisma miejscowe czytać już w oryginale.

Wśród prasy fachowaj do najpoważniejszych należy kwartalnik Ekonomista Polski, Lekarz Wojskowy, Poradnik dla pracowników świetlic żołnierskich wydawany przez YMCA, Polska na Morzach, Przegląd Pedagogiczny i inne.

Osobny rozdział stanowi prasa wojskowa. Początkowo rozbita na szereg drobniejszych pism, obecnie skupia się w kilku wydawnictwach. W Szkocji wychodzi Dziennik Żołnierza, poważniejsze artyuły ukazują się na łamach tygodnika Polska Walcząca. Lotnicy mają swój własny organ Skrzydła, wydawany co dwa tygodnie. Bellona jest fachowym miesięcznikiem wojskowym. Polska Marynarka była jedynie reprezentowana przez nieregularnie ukazującą się gazetkę p.n.: "Tu mówi Piorun", wydawaną przez załogę O.R.P. "Piorun." Przedstawicielem humoru było pismo "Werinajs", które jednak przed rokiem zakończyło swój żywot.

Polacy w Rosji, zwolnieni układem z sierpnia 1941 r. otrzymali własne pisma, wydawane przez Ambasadę R. P. w Kujbyszewie i władze wojskowe. Pierwsze słowo polskie przyniósł im tygodnik wydawany w Ambasadzie pod redakcją Ksawerego Pruszyńskiego, p. t. Polska; dla żołnierzy wychodziło specjalne pismo Orzeł Biały. Kilkoma numerami zaznaczyły swój żywot pisma "W Marszu," "Żołnierz w Polu," "Ochotniczka," przeznaczona dla kobiecej służby wojskowej.

Z chwilą przeniesienia się licznych rzesz polskich do Persji, zaczęło się tam ukazywać pismo Polak w Iranie i tygodnik Zew. Dzisiaj na Bliskim Wschodzie wychodzi poza tym dwutygodnik "W Drodze," wydawany w Jerozolimie i pismo "Głos Polski", jak również istniejący dziennik Gazeta Polska.

Ilustrowany magazyn p. n. "Parada", wydawany przez władze wojskowe na Wschodzie kontunuuje dawne tradycje dwutygodnika "Nasze Drogi", wydawanego dawniej przez Brygadę Karpacką. Brygada ta, podczas pobytu w oblężonym Tobruku wydawała specjalne pismo "Przy Kierownicy w Tobruku," którego kilka numerów drukowano na zdobycznym papierze włoskim.

Ewakuowani z Rosji Polacy, którzy znaleźli się obecnie w Afryce, posiadają swoje własne pismo p. t. "Polak w Afryce."

W Szwajcarii ukazują się również pisma polskie. Są one wydawane przez naszych internowanych żołnierzy, którzy mają swoją "Gazetkę Obozową" i dwutygodnik "Goniec Obozowy." Polacy internowani w obozie Kasba-Tadla w Marokku mieli własne pismo p. n. "Listek Campingowy," które skończyło swój żywot wraz z rozwiązaniem obozu w 1941 r.

Poza wymienionymi pismami istnieje jeszcze wiele różnych biuletynów, jednodniówek i innych wydawnictw nieregularnych, które czasami znikają równie szybko, jak nagle się pojawiły. Od chwili wybuchu wojny do dzisiaj ujrzało światło dzienne około 120 pism periodycznych wszelkiego rodzaju. Dzisiaj polska prasa emigracyjna nie liczy więcej jak około 40 pism.

SZEPTEM

Nie usłyszałam wołania,
Nie usłyszałam wołania.

A było to w noc najczarniejszą
w Wielką Noc samotnego konania.

Nie stałam pod murem do rana,
nie błagałam żołdaka,
przed zbirem w brązowej koszuli
nie padłam na kolana.
Za murem więziennym ktoś krzyczał,
za murem kamiennym ktoś płakał,
potem — jak dziecko kwilił,
a potem — obłędnie śpiewał.
Nad samotnym nikt się nie schylił,
Płaczącego nikt nie utulił,
Śpiewającemu nikt czoła nie otarł,
Dalekiemu nikt oczu nie zamknął.

Za twój niewinny krzyk,
a za moje grzeszne milczenie, —
za twój dziecinny płacz,
a za moje grzeszne milczenie,
za twój obłędny śpiew,
a za moje grzeszne milczenie:
Tobie światłość wiekuista,
zbawienie.
A mnie:
grzechów nieodpuszczenie
prochów, po świecie rozwianych, szukanie,
wieczne nieznalezienie,
wieczyste niespotkanie. —

Irena Tuwin.

O Polakach i Śladach Polskości w Meksyku

Meksyk, to egzotyczna nazwa, która w sercu niejednego budzi tęsknotę za światem szerokim, wywołuje wspomnienia czytanych w dzieciństwie powieści awanturniczych i widzianych romantycznych filmów. Takim na ogół jest Meksyk dla tych, co go nigdy nie widzieli, dla nas jednak, którzy tu żyjemy i pracujemy, kraj ten jest taki sam, jak każdy inny o dniach szarej pracy codziennej, w którym tak samo jak wszędzie trzeba ciężko walczyć, aby żyć i aby ewentualnie wywalczywszy sobie przyszłość, móc wrócić do ukochanej Ojczyzny.

Meksyk ma kształt wielkiego rogu obfitości jakby już sama natura chciała wskazać na jego wielkie bogactwa. Dziwny to kraj, kraj sprzeczności i kontrastów. Ziemia żyzna ale jałowa i pusta bo brak wody na jej irygację, ogromne bogactwa mineralne, ale nie można ich wydobyć bo brak komunikacji. Przytem dużo ludzi zamożnych, a obok nędza i ludzie na najniższym stopniu kultury. Nawet w dziejach i w charakterze ludności odbija się ta ciągła sprzeczność. Okrucięstwo obok bohaterstwa, prześladowanie Boga, obok najgłębszej religijności. W nieskończoność możnaby mnożyć te przykłady. Niedarmo kraj ten, ojczyzna czerwonoskórych indian i potomków białych zdobywców, jako symbol przyjął orła i węża.

W tym rogu obfitości Ameryki, wśród tych białych i czerwonych ludzi istnieje też skrawek ziemi Polskiej. Maleńki może i nieznaczny w porównaniu z innymi — ale jest.

Tradycje polskie w Meksyku nie są tak silne i widoczne jak to ma miejsce w innych krajach Ameryki łacińskiej. Nie są one też bardzo dawne. Poraz pierwszy pojawili się Polacy na ziemi meksykańskiej wraz z arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem, w połowie zeszłego stulecia. Ze świtą tego nieszczęsnego monarchy, oraz w pułkach, które go otaczały, znajdowało się wielu Polaków, których los przygnał. Przeglądając spisy, jeńców jacy zostali wzięci do niewoli przez wojska republikańskie prezydenta Juareza po rozgromieniu obrońców cesarstwa, co krok napotyka się na polskie nazwiska. Co się stało z tymi ludźmi? Losy ich były rozmaite. Wielu, gdy sytuacja się uspokoiła, powróciło do kraju, inni przywykli do nowych warunków, weszli w społeczeństwo, zlewając się z nim całkowicie. Dziś spotyka się cały szereg rodzin noszących dziwacznie zniekształcone nazwiska polskie. Są to potomkowie tych żołnierzy Maksymiliana. Zapomnieli mowy ojczystej, nie umieją poprawnie mówić swego nazwiska, ale z dumą zaznaczają, iż pradziad ich był Polakiem na dowód czego pokazują pożółkłe dokumenty.

Kilku Polaków zapisało swe nazwiska złotymi zgłoskami w dziejach kultury meksykańskiej. Żył tu i działał znany chirurg dr. Seweryn Gałęzowski. Był on lekarzem jednej z kopalń srebra, a w roku 1834 został nadwornym lekarzem cesarza meksykańskiego, Iturbide. Dział pomiarów promieniowania i widma słonecznego w obserwatorium meteorologicznym w Takubaya, w Meksyku prowadził dr. Zenon Lemiański. Pod koniec zeszłego wieku na zaproszenie Instytutu Pasteura prowadziła w Meksyku badania tyfusu plamistego, Polka, lekarz bakteriolog dr. Helena Sparow. W wyprawie cesarza maksymiliana brał udział ks. Antoni Zieliński. Spędził on w Meksyku szereg lat, poczem przeniósł się do Brazylii gdzie posiadał duży wpływ na dworze cesarza brazylijskiego, Don Pedra. Dla uzupełnienia tej listy zaznaczyć trzeba, że pierwsze wiercenia na meksykańskich terenach naftowych dokonane zostały też przez Polaka i to syna inż. Łukasiewicza badacza polskich terenów naftowych na Podkarpaciu. Niewątpliwie przy pilnym szukaniu listę tę możnaby jeszcze znacznie przedłużyć.

Dziś kolonia polska w Meksyku jest znikoma, istnieje w stolicy garstka Polaków, a drugie tyle rozproszonych jest po kraju. W tych warunkach nie możliwa jest praca organizacyjna, któraby skupiała te rozproszone jednostki. Przed paru laty powstało tu towarzystwo polskie "Polonia", które jednak nie dało się utrzymać. Tak więc w danej chwili

jedynym czynnikiem łączącym Polaków, jest poselstwo polskie, które według sił i możności stara się utrzymać i roztaczyć opiekę nad garstką rodaków w Meksyku.

Faktem jest, iż osoby legitymujące się polskimi paszportami napotykają na szczególne trudności ze strony władz, a wjazd Polaków do Meksyku w jakimkolwiek charakterze jest wyjątkowo utrudniony. To samo dotyczy też republik środko-amerykańskich. Obecnie na skutek propagandy, jaką zrobiły Polsce ostatnie wypadki polityczne, stan ten powoli zmienia się na lepsze. Ludzie, którzy pojęcia nie mieli o Polsce, zaczynają orientować się co to za kraj i jacy go zamieszkują mieszkańcy.

Jak wynika z tego krótkiego opisu kontakty polsko-meksykańskie nigdy nie były zbyt żywe, niemniej jednak istniały. Dziś więzy pomiędzy obu krajami stają się coraz ściślejsze na polu handlowym. Meksyk jest krajem surowców potrzebnych Polsce, jest pozatym krajem, który wiele potrzebuje i wiele może kupić w Polsce. Stosunki handlowe stają się z roku na rok bardziej ożywione co też przyczynia się do tego, że powoli oba kraje zaczynają zwracać na siebie baczniejszą uwagę i poznawać się. Dla zademonstrowania tego twierdzenia przytaczamy ostatnie cyfry statystyczne, które stwierdzają, że w 1936 roku, Polska zakupiła w Meksyku towarów za 2,205,951 zł. podczas gdy sprzedała za 2,520,535 zł., zyskując w ten sposób dodatnie saldo wynoszące 314,584 zł.

Polacy i polskość w Meksyku! Nie wiele tego i jakżeż skromne wobec 8 milionowej rzeszy rodaków rozrzuconych po świecie. Prawie nic, niedostrzegalny nieomal biało-czerwony pyłek. A jednak istniejemy! A jednak w kraju starożytnych Azteków, u stóp śniegiem pokrytych wulkanów Popocatepetla i Orizaba dzwięczy mowa polska i biją polskie serca nieutuloną tęsknotę i wielką miłością do dalekiej a nie zapomnianej Ojczyzny.

Jan Zakrzewski.

Co Mi Tam Troski

Byleby w garści karabin, taki co w boju nie chybi —
co mi tam śniegi Syberii, co mi tam piaski Libii!

Co mi tam tiurmy i łagry, głód, poniewierka, szkorbut —
radość żołnierską ładuję, jak chleb i naboje do torby.

Na nic mi wszelkie nagrody, na nic mi wieńce sławy,
potrzebne mi mocne buty, żeby w nich dojść do Warszawy.

Chcę, żeby głośno dudnił po świętym warszawskim bruku
obcas łatany w Narwiku, gwóźdź wyszczerbiony w Tobruku.

Wiele się lądów zdeptało, wiele się krajów obeszło,
a ziemia wciąż była polska pod każdą żołnierską podeszwą.

Co mi tam bogactw szukać, ja nie mam nic oprócz pieśni,
siedem niemieckich granatów mój dom rozwaliło we wrześniu.

Był koło domu ogródek, w nim trochę warzyw i kwiatów . . .
Ja chcę wygrzebać z tej ziemi, siedem niemieckich granatów!

Chcę ucałować tę ziemię, którąm ukochał dzieckiem,
a jeśli paść — to gdzieś w Kraju, na piachu, na mazowieckim.

Co mi tam troski, kolego! Idziemy przez kontynent,
lecą nasze eskadry, płyną nasze okręty.

My pokażemy światu, że Polski jesteśmy warci,
byleby but był mocny, byle karabin był w garści.

Władysław Broniewski.

Polak — Najsłynniejszy w Brazylii

W wędrówce po świecie zahaczył o Warszawę przed wybuchem wojny Paolo Zappa, słynny włoski dziennikarz i zapalony podróżnik, współpracownik turyńskiej Stampy.

Zappa podróżuje po świecie już od 10 lat. Każdy etap tej wędrówki to nowa książka. Napisał ich już 10. Doczekały się astronomicznych, jak na nasze stosunki, nakładów. Pisał o legii cudzoziemskiej, o trędowatych w Brazylii, o katorżnikach Guyany, o wywiadzie angielskim w Abisynii, o handlarzach broni i t. d.

Czytelnika polskiego zaciekawi niezwykła opowieść o Polaku, Aleksandrze Siemlu, słynnym w całej Ameryce południowej pod nazwą "tiger-mana", łowcy jaguarów.

Zappa poświęcił mu część swej książki o Brazylii.

Ucieczka przed miłością.

— Sława tiger-mana — mówi Zappa — doszła mnie już w Rio de Janeiro. Im dalej w głąb kraju, im bliżej dziewiczej puszczy, z tem większą czcią powtarzają biali i indianie nazwisko zabójcy jaguarów. Spotkałem tiger-mana w sercu puszczy. Mieszkał w małej chatce, skleconej prowizorycznie z drzewa. Obok posłania znalazłem Schopenhauera, Freuda, Nietschego. Co skłoniło go do tego niebezpiecznego, pustelniczego życia? Historia stara, jak świat, ta sama, co pcha tysiące w szeregi Legii cudzoziemskiej, każe umierać na piaskach Sahary, od kul arabskich.—Miłość. W Chaco, Matto Grosso, nad Amazonką szepcą sobie o nieszczęśliwej miłości potężnego i pięknego jak bóg tiger-mana.

Siemiel miał 14 lat kiedy uciekł z domu, z małego miasteczka niedaleko Wilna. Z prowincjonalnego zaścianka pchała go w świat żądza przygód. Pewnego pięknego dnia wylądował w Ameryce południowej. Rio de Janeiro, Santos, Montevideo — to etapy jego wędrówki. W Buenos Aires "stabilizuje się," kończy z koczowniczem życiem, postanawia żyć jak wszyscy. Pracuje jako zecer. Los chce, że zakochał się w żonie swego najlepszego przyjaciela. Niewiasta ta nazywa się Eliza. Imię jej przewija się w piosenkach, które śpiewają krajowcy w swych "plotkarskich" canzonach o wielkim, potężnym tigermanie. Eliza darzy go wzajemnością. Siemiel czuje, że przyjaźń jego jest w niebezpieczeństwie. Jest zbyt uczciwy, by łamać szczęście przyjaciela. Pewnej nocy, po długiej wewnętrznej walce, zapada nieodwołalna decyzja. Siemel postanawia uciekać, dokąd oczy poniosą. Pakuje manatki. Uzbrojony w rewolwer ciągnie na zachód do Platy. Pareny. W puszczy pracuje jako drwal. Pracą fizyczną, zmęczeniem pragnie zabić ból, ukoić głęboką ranę. . . .

Do tej pory w historii jego nie ma nic nadzwyczajnego, zwykła banalna opowieść o mężczyźnie, opowieść, która tak długo będzie się powtarzała na świecie, jak długo kobiety będą miały piękne oczy i piękny uśmiech na ustach.

Pierwszy jaguar.

Siemiel nie wraca do Buenos Aires. Pewnego dnia podczas wizyty u jednego faziendera (farmera) uczestniczy w polowaniu na jaguary. Ze śmiercią pierwszego drapieżnika, który pada z jego ręki, kończy się pierwszy etap jego życia. Siemel znalazł cel w życiu —będzie zabijał jaguary. Znajduje nauczyciela Joachima Guato, najsłynniejszego do tej pory łowcę jaguarów i pijaka w całej Ameryce południowej.

Z lancą na jaguara

Siemel jest pojętnym uczniem. Wkrótce prześciga swego nauczyciela. Uwalnia w głębi kraju leżące prowincje od najgorszej plagi, gorszej od suszy lub powodzi od jaguarów. Zdobywa sławę największego zabójcy jaguarów. 452 drapieżników zabił w ciągu 15 lat. Za każdą sztukę, za każdą dostarczoną skórę rząd brazylijski płaci 1,000 milrejsów.

Zaprzyjaźniłem się z tiger-manem—opowiada Zappe. — Wziął mnie na polowanie. Z daleko po ryku jaguara poznaje, czy to samiec czy samica. O ile samiec "tigar-man" wabi go, naśladując ryk samicy i przeciwnie.

Kiedy jaguar był na jakieś 20 metrów od niego, zastąpił mu drogę uzbrojony w zagaye — dwu metrową lancę. Chwila pełna na pięcia. Zwierzę gotuje się do skoku. Sekunda i jaguar w powietrzu nabija się na lance. Do tej pory tylko raz tiger-man spóźnił się o sekundę. Jaguar rozdarł mu ramię.

Jak Czytać Trudną Książkę

Wielu czytelników woli stanowczo iść po linii najmniejszego wysiłku, a więc raczej "kosztować książkę" przerzucając szybko jej kartki, raczej przeglądając pobieżnie ich zawartość, niż **przeżuwać** i **przetrawiać** ze skupioną uwagą i w regularnych odstępach czasu rozdział po rozdziale, kartkę po kartce. (Nie mam tu oczywiście na myśli pobieżnego przeglądania książki w celu zorientowania się, czy warto ją gruntownie przeczytać). — Tacy wygodniccy mają, rzecz prosta, ogromne upodobanie do autorów, którzy potrafią pakować im "łopatą do głowy" wszystko, co stanowi najistotniejszą treść ich dzieła. Powinnością autora jest tedy w mniemaniu owych wygodnickich, odrabiać niejako pańszczyznę za czytelnika po to, aby tamten mógł się bawić cudzym kosztem bez szkodliwego natężenia swych cennych władz umysłowych.

Ten niesprawiedliwy zaiste podział ról autora i czytelnika nie da się jednakowoż zastosować w każdym wypadku, ponieważ trafiają się w każdej dziedzinie piśmiennictwa dzieła, **źródłowe i podstawowe**, których treść niepodobna przyswoić sobie bez całkowitego zaabsorbowania uwagi i bez zmuszenia jej do znacznego napięcia. Nic łatwiejszego jak zalecić czytelnikowi, aby przy studiowaniu książek tego rodzaju starał się przede wszystkim skierować cały swój wysiłek na zrozumienie tego, co najważniejsze, tzn. na dokładne rozpoznanie **głównych wiązadeł**, łączących budowę logiczną danego dzieła. Sedno rzeczy tkwi wszakże **w umiejętności owego rozpoznania**, inaczej mówiąc w właściwym sposobie "odczytywania" trudnej książki.

Otóż nie wystarczy bynajmniej przeczytać ją w tym celu w całości **raz jeden tylko**, choćby z największą starannością i z największym natężeniem uwagi — tak samo, jak nie wystarczy dłuższa nawet jednorazowa rozmowa z świeżo poznanym człowiekiem, aby ocenic obiektywnie wszystkie jego walory i braki, oraz "rozgryźć" gruntownie jego charakter. **Ciekawość**, cechująca pierwszą lekturę dzieła zasadniczego jest wprawdzie pierwszym stopniem do wiedzy, ale zachęcając czytelnika do posuwania się naprzód, nagli go zarazem do pośpiechu w tym większym stopniu, im bardziej zbliża się do końca książki. Krępuje to niewątpliwie swobodę umysłu czytelnika, przeszkadzając mu poznać rolę każdej myśli autora, jako **ogniska jednego łańcucha pojęciowego**. Nie dość na tym, przy pierwszym czytaniu napotyka czytelnik szereg **miejsc niezrozumiałych**, które nie pozwalają mu na sformułowanie oceny krytycznej danego dzieła. Jakże pochopnie wini wówczas niejeden "krytyk" autora za rzekomą mętność myśli zasadniczej oraz za zagmatwany wykład wówczas, gdy powinien raczej sam uderzyć się w piersi i zapytać, czy posiada dostateczną kompetencję do sądzenia o rzeczach, których po prostu nie zrozumiał. Czyż nie lepiej **zanotować sobie** zawczasu wszystkie trudności i wątpliwości bądź dosłownie, bądź w streszczeniu **na osobnych karteczkach** w oczekiwaniu, aż wyjaśni je niekoniecznie za każdym razem dobry informator żywy lub drukowany, lecz czasami po prostu ciąg dalszy lektury, niekiedy zaś—ponowne czytanie.

Zarówno ujemny wpływ chwalebnej skądinąd ciekawości, jak hamujące działanie trudności napotykanych podczas pierwszej lektury, uzasadniają potrzebę co najmniej potrzebę **drugiego czytania**. Najważniejszą jego zaletą jest **możność spokojnej, beznamiętnej oceny całości dzieła** bez żadnych uprzedzeń ani na korzyść, ani na niekorzyść autora. Ocenę tę poprzedzić musi proces stopniowego ujmowania myśli zasadniczej danej książki, który da się porównać do procesu wchodzenia na szczyt górski: uważny czytelnik postępuje tak samo jak wędrowiec zatrzymujący się co pewien czas drogi. Takimi odcinkami są dla czytelnika przeczytane rozdziały książki, skrótami zaś — ich myśli zasadnicze. Gdy dojdzie w ten sposób do końca książki, wtedy jedno spojrzenie wstecz pozwoli mu ogarnąć z całą przejrzystością ideę naczelną autora w jej rozwoju logicznym.

W Sandhurst



Defilada elewów "Royal Military College" w Sandhurst

W pobliżu starej wioski Sandhurst, leżącej w odległości niespełna dwóch godzin od Londynu, w olbrzymim, malowniczym parku — znajduje się, znane na całym świecie, "Royal Military College," założone po klęsce wojsk napoleońskich pod Waterloo. "Royal Military College" było początkowo ośrodkiem szkolenia kawalerii, dziś jednak zgodnie z wymaganiami nowoczesnej wojny zmieniono je na centrum wyszkolenia pancernego dla oficerów. Wieloletnia tradycja szkoły, zdobna w nazwiska wielkich generałów, tej szkoły, którą w swoim czasie ukończył premier Churchill, przemawia do was z każdej sali, z każdego kamienia i każdej z dziesiątków armat, które otaczają główny budynek szkoły.

Gdy stajemy przed wysokimi kolumnami starego pałacu nie sposób jest oprzeć się wrażeniu, że oto nagle przeniesieni zostaliśmy w jakieś bardzo odległe czasy. Cisza i powaga, bijące ze starych sal, olbrzymie lustra, stojące przed pałacem, w których przeglądali się uczniowie szkoły przez kilka dziesiątków lat, lśniące lufy armat z pierwszej połowy osiemnastego wieku — wszystko to czyni nas dziwnie małymi wobec wielkości historii.

To pierwsze wrażenie pryska jednak szybko, bo z dziedzińca i z placów szkolnych zaczynają dochodzić odgłosy dzisiejszych czasów: warkot motorów, zgrzyt gąsienic ciężkich czołgów szkoły w Sandhurst, ale za to rzeczywistość — zupełnie nowoczesna.

Tę wspaniałą szkołę ukończyło niedawno dziewięciu polskich podchorążych z których jeden, Ryszard Z., zdobył zaszczytny tytuł prymusa i pas oficerski, wręczony mu osobiście przez generała A.H.S. Adair, D.S.O., M.C., dowódcę dywizji Gwardii Pancernej.

Ma to dla nas szczególne znaczenie, bowiem podchorąży Ryszard Z. jest pierwszym cudzoziemcem, który został prymusem Sandhurst...

Nie jest to łatwo ukończyć kurs O.C.T.U. (Officers Cadets Training Unit) w Sandhurst i wyjść zwycięsko ze współzawodnictwa z kilkudziesięciu kolegami, znającymi doskonale język i przyzwyczajonymi do angielskiego systemu nauczania. Polacy jednak dali sobie radę i prawie wszyscy zajęli doskonałe miejsca w ogólnej klasyfikacji.

Pytamy ich o największe trudności, które mieli do przezwyciężenia. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że największą trudnością było wychowanie fizyczne. Każdy z polskich podchorążych był dostatecznie wysportowany, jednakże Anglicy mają w tym zakresie szczególnie duże wymagania i przedmiot wychowania fizycznego jest stawiany na równi z innymi przedmiotami.

Zaciekawieni idziemy przyjrzeć się lekcji wychowania fizycznego. Okazuje się, że wychowanie fizyczne dzieli się na trzy "kursy"



Grupa Polaków z wykładowcą angielskim

— wstępny, dla zaawansowanych i końcowy, szczególnie trudny. Wstępny kurs polega przede wszystkim na wyrabianiu mięśni. Obserwujemy więc wspinanie się po linach na wysokie drzewa, podnoszenie belek, przeciąganie liny, skoki z liną z czteropiętrowej ściany... Zwłaszcza ten skok z liną wygląda trochę niepokojąco i nie wszyscy uczniowie wspinają się na cztero-piętrową ścianę z jednakowym zapałem...

A oto kurs drugi dla zaawansowanych. Tu dzieją się rzeczy o wiele trudniejsze. A więc czołganie się pod splątaną linią drutów kolczastych, utrzymywanie równowagi z bańką benzyny na plecach na wysokiej i chwiejnej kładce, przeskakiwanie przeszkód oraz łapanie w pół i obalanie na ziemię nieprzyjaciela, który w tym wypadku imitowany jest przez worek z trocinami, wiszący za przeszkodą z kolczastych krzewów.

Wszystko to jednak nic wobec kursu trzeciego. A więc—wysoka, nieomal prostopadła ściana skalna z małymi występami. Pod ścianą—duża kałuża bagnistej wody. Jak mrówki uwijają się przy tej ścianie żołnierze, wciągając na szczyt bańki z benzyną, karabiny maszynowe, moździerze i inny sprzęt. Każdy nieostrożny ruch grozi upadkiem, co chwila też od ściany odrywa się jakiś niezdara i wpada do wody. Opodal wi-

dzimy wysokie kładki, łączące słupy sześciometrowej wysokości. W kilku miejscach wędrują po nich żołnierze i za wszelką cenę starają się utrzymać równowagę przy przeskakiwaniu uszkodzonych miejsc.

Wreszcie ćwiczenie chyba najtrudniejsze —"Hades". Wąska rura betonowa, przez którą zaledwie można się przecisnąć. Rura ta wchodzi pod kątem 45 stopni do ziemi i łączy się tam z labiryntem innych rur. Trzeba odszukać właściwe przejście i po blisko godzinnej wędrówce pod ziemią—dotrzeć do wylotu tego labiryntu, czołgając się cały czas na brzuchu, w ciemnościach i przy słabym dopływie powietrza.

Tyle o wychowaniu fizycznym. Przejdźmy jednak do innych rejonów szkoły w Sandhurst, gdzie wykwalifikowani instruktorzy prowadzą wykłady o broni pancernej. Nie sposób tu opisać licznego rodzaju laboratoriów, sal wykładowych i modelarni, w których, w jak najbardziej poglądowy sposób, zapoznają się wychowankowie szkoły z nowoczesnym sprzętem pancernym.

Uczeń szkoły w Sandhurst musi znać wszystko od "a do z"; od łuski pocisku, aż do najbardziej skomplikowanych przyrządów i części mechanizmów czołgu najnowszego typu. Czołgi te — wszelkiego rodzaju i przedziwnych typów — można odnaleźć pod kombinacją siatek i płacht, które z odległości kilkudziesięciu kroków zlewają się całkowicie z terenem. Jeśli jednak chciałby ktoś poznać bliżej tajemnice czołgu, przyrządy celownicze i szybkostrzelne działka—musi przejść do specjalnych budynków, gdzie uczniowie specjalizują się w sztuce celowania i prowadzenia czołgu na pomysłowo skonstruowanych modelach.

Pamiętamy wszyscy napewno "Panoramę Racławicką." W "Royal Military College" w Sandhurst podobnych panoram jest kilkadziesiąt. Po środku każdej panoramy znajduje się wieżyczka czołgu, na tle zaś sztucznego horyzontu, wzgórz, osiedli i lasów — poruszają się czołgi — zabawki. Do tych czołgów wstrzeliwują się uczniowie szkoły, obliczając wprawnie odległości i szybkość. Omyłki



Generał A. H. S. Adair przypina pas prymusowi

prawie nie zdarzają się. Kierunek pocisków i punkt na których te pociski upadły — oznaczają światełka elektryczne. Takimi samymi światełkami oznaczone są pozycje domniemanej artylerii nieprzyjaciela.

Gabinet "czarnej magii" to sala, w której specjalizują się radiotechnicy. Błyski różnokolorowych światełek, różnorodne sygnały, skomplikowana gmatwanina drutów i przełączników — oto warsztat pracy, który przeraża laika. Nie ma jednak nowoczesnej wojny bez szybkiej łączności, którą w tym wypadku gwarantuje jedynie radio. To też załoga czołgu musi znać wszelkie tajemnice, związane z łącznością radiową.

Wiele jeszcze dało by się powiedzieć o tym laboratorium nowoczesnej wiedzy wojennej, jakim jest oficerska szkoła pancerna w Sandhurst. Nie wystarczą jednak na pewno na to ramy krótkiego artykułu i pobieżny rzut oka korespondenta wojskowego.

Jedna jest rzecz, która przy tym wszystkim uderza postronnego widza z Europy lub Ameryki: przedziwne połączenie nowoczesności i tradycji, powiązanie historii z teraźniejszością. Ta tradycja uwidacznia się najdobitniej w uroczystościach związanych z ukończeniem szkoły przez nowy kontyngent wyszkolonych oficerów. "Passing out Parade" odbywa się dziś tak samo, jak odbywała się przed stu laty. Uległy zmianie mundury, uległa zmianie broń. Ten sam jednak pozostał krok paradny, taki sam zachowano ceremoniał.

Kto nie widział tego na własne oczy nie potrafi — być może — zrozumieć, jak wielkie znaczenie ma tradycja w życiu Wielkiej Brytanii. Z tej tradycji jednak żołnierze angielscy czerpią ów "High Spirit," który rozsławił jeszcze raz w historii oręż brytyjski na afrykańskich polach bitew i który rozsławia go dziś we Włoszech.

Defilujące bataliony szkolne szły dziś tak samo, jak szły przed laty szeregi przyszłych oficerów Gwardii Królewskiej. Tak jak przed laty, po kamiennych stopniach głównego gmachu, wjechał na koniu do sali rycerskiej komendant szkoły, odprowadzając swoich wychowanków, którzy udali się tam, aby przywdziać mundury oficerskie. Stary gmach szkolny w Sandhurst opuścili nowi oficerowie, młodzi i nowocześni, a jednak—mimo wszystko — wychowani w żelaznych ramach angielskiej dyscypliny i tradycji. Nikt też nie wątpi, że będą oni godnymi spadkobiercami tej tradycji.

Dlatego cieszyć się nam wypada, że tę wspaniałą szkołę wojenną w Wielkiej Brytanii ukończyło dziewięciu Polaków. Mała to jest liczba, ale ma duże znaczenie dla nas. W historii "Royal Military College" Polacy zapisali się dobrze i utorowali drogę dla tych, którzy przyjdą po nich.

Jest to jeszcze jeden krok naprzód w polsko-brytyjskim braterstwie broni.

RYSZARD KIERSNOWSKI.

O Co Każdy Polak Zapytać Siebie Powinien

1.—Czy dobrze rozumie chrześcijańską zasadę miłości bliźniego?

2.—Czy przyczynia się do sprawnego działania organizacyj, do których należy?

3.—Czy ma dobrą wolę w stosunku do sąsiadów?

4.—Czy nie potępia rodaków, zanim sprawdzi złośliwe o nich sądy?

5.—Czy szanuje współobywateli odmiennej religii i odmiennych przekonań?

6.—Czy, starając się ulepszyć własne życie materialne i duchowe, innym w tym nie przeszkadza?

7.—Czy—przebywając poza granicami Polski—zachował poczucie solidarności z Krajem, czystość języka i znajomość ojczystej historii?

8.—Czy bierze udział w walce Polski współczesnej o przetrwanie?

9.—Czy dąży do twórczej współpracy z uczciwymi ludźmi bez względu na ich narodowość?

10.—Czy stara się, w zakresie swoich możliwości, o realizację zasad Karty Atlantyckiej?

Maria Kuncewicz.

WIEJSKA DZIEWCZYNA.

Włosy moje — pszenica! Oczy moje—
Usta moje — maki dwa z łąk! [bławaty!
Z aksamitu mam gorset! Sznur bursztynów
[bogaty!
Za mną fruwa — barwnych pęk wstąg!

Polskie Czołgi We Włoszech



PRZEDSTAWIAM "LUCYPERA"

"Lucyper" — to nic strasznego. To po prostu nazwa mego czołgu. Nie mogłem przecież nazwać go "Aniołem". Nie wypada, aby Aniołek tak kropił Niemców, jak to zawsze ujdzie Lucyperowi. Zresztą nazwy czałgów mojego oddziału zaczynają się na literę "L". Jest więc "Laufer", "Lawina", "Lampart" itd.

Dowodzi mną — niestety nawet i tutaj — płeć piękna . . . "Lala". Trzeba przyznać, że trzyma się nieźle. Nie traci fasonu mimo licznych obrażeń, jakich doznała od niemieckich moździerzy. Posiekali biedaczce cały tył wraz z bokiem, jednak nie "nawala". Prawie na wszystkie wyprawy jeździmy razem. Już nawet mówią, że "Lucyper" i "Lala" to nierozłączna para.

Mówią też, że gdy nas trafi szlak, czyli niemiecki pepanc, możemy mieć protekcję w piekle. Mnie tam, co prawda, zbytnio na tym nie zależy. Po pierwsze, zanim się coś stanie, muszę na "Lucyperze" wjechać do Polski a po drugie, gdyby nawet coś się przydarzyło, to w tym tłoku człowiek zawsze "przeszwarcuje się" choćby do czyśćca . . .

PIERWSZE ZADANIE

Pierwsze zadanie dostałem krótkie: zawieźć saperów na odcinek i osłonić ogniem ich pracę przy rozbrajaniu min na Piedimonte.

Sapery, ot, jak to sapery. Chłop w chłopa, uśmiechnięte gęby, za pasem szpilki i taśmy — jak same inżyniery . . . Około 10-tej zaczynamy pracę. Po pachnącej, umajonej kwiatami łące posuwają się wolno saperzy. Dziurawią szpilkami ziemię . . . badają . . . macają . . . i . . . idą. Z tyłu, ograniczonym białymi taśmami szlakiem, posuwa się wolno "Lucyper".

W odległości około 4 km. bielą się mury Piedimonte. Nawet najmniejszy ruch nie zdradza obecności Niemców. Jest tak cicho, tak ciepło, tak przyjemnie pachną kwiaty i tak swobodnie bujają w przestworzach skowronki, że wierzyć się nie chce, by tuż, opodal były "tedeski".

Nagle, gdy dojechaliśmy na odległość około 1 km. od miasta, panującą ciszę przerwał huk niemieckich moździerzy. Zakurzyło się przed czołgiem. Sapery padli. Myślałem, że zawrócą . . . Ale gdzie tam! . . . pełzając jak węże nadal badali przedpole. Dopiero pod samym miastem, gdy odezwała się niemiecka broń maszynowa, wrócili do czołgu.

Wypuściwszy pierwszą w tej wojnie serię z karabinu maszynowego, powróciłem do m.p. dowództwa. "Melduję — zawołałem już z daleka do zbliżającego się dowódcy — że zadanie wykonałem. Dojście rozpoznane i wytyczone".

DOBRE RADY TOBRUCCZYKA

Około południa zaczęli strzelać — i oni i nasi. Od samego huku włosy stają dęba, tym bardziej, że jestem nowicjuszem. Postanowiłem przeto pogadać z jakim weteranem,



który zapewne już od kilku dni znajduje się na froncie.

— Panie — zagaduję pakiegoś starszego strzelca — co oni tak strzelają?

— Huraganowy ogień nasze uskuteczniają . . . O, patrz pan — jak w te "wiladżji" walą!

— Dobrze, ale Niemcy też strzelają?

— A tak. Uni z kulei nasze artylerie moździerzem macajom.

— No, a ja, że to znaczy się w broni pancernej służę, czy też mogę być poszkodowany?

— Pytasz się pan, jak sam laik. Przecież taki granat moździerzowy przed wybuchem nie sprawdza u pana znaku samotności i służbowej przynależności. Trzeba się chować po dziurach.

— Tak, ale kiedy padać? Tyle jest tego huku, że człowiek jest zdezorientowany.

— Panie, na wojnie człowiek musi być cwany, a nie jakiś tam zde . . . zdro . . . i tak dalej, jakżeś tam pan powiedział. Jak z tyłu huknie, to stój pan. To nasze z palu lub jeich sprzymierzone kolegi po fachu strzelajom. Ale jak zacznie świstać z przodu, kładź się pan do dziury, aż nie wybuchnie. Zresztą nauczysz się pan odróżniać na słuch. Ja w Tobruku też laikiem byłem, a dzisiaj — sam pan widzisz.

TU MÓWI WANDA . . .

Wieczorem, korzystając z wolnego czasu, położyliśmy się spać. Kilka nieprzespanych nocy dało się dobrze we znaki. Przed zaśnięciem nastawiam radio na częstotliwość "3x".

"Tu mówi Wanda . . . Rodzinny dom . . . ile w sobie treści kryją te słowa . . . Rodzina, rodzeństwo, narzeczona, koledzy, znajomi . . . wiosenne, ciepłe wieczory . . . a czy pomyślałeś o tym polski żołnierzu, że bardzo łatwo, po bezmała pięcioletniej tułaczce, mógłbyś wreszcie wrócić do domu . . . do swoich . . . Wystarczy tylko podejść do pierwszej niemieckiej placówki i powiedzieć hasło — "Do domu" . . .

Zupełnie niepotrzebnie namawiasz mnie "Wandeczko" do powrotu. My już idziemy do domu. Idziemy właśnie z tym hasłem na ustach i bronią w ręku. Idziemy i iść będzie-

my od placówki do placówki, aby wciąż dalej i dalej, a bliżej domu. I za środki lokomocji dziękujemy ci "Wando". My mamy czołgi i inne wozy bojowe a kwatermistrzostwo i kuchnia też się pomieści w swoich "doczkach". Lękasz się, byśmy nie zbłądzili? . . . Bądź spokojna o to. Ten szlak jest nam dobrze znany a zresztą drogę pokażą nam uciekający Niemcy. Ciesz się więc "Wando", bo "twoi rodacy" już idą do domu i bardzo pragną cię odnaleźć, by . . . ci podziękować za tak dobre serce.

NATARCIE

Około godziny 3-ej po południu pod osłoną huraganowego ognia artylerii czołgi ruszyły do natarcia. Przez lornetkę obserwujemy ich pracę . . . Rozproszone w terenie wolno posuwają się do przodu. Miażdżone stalowymi piersiami walą się drzewa i pojedyńcze domy.

Niemcy otwierają ogień. Huk dział miesza się z wybuchami granatów i trajkotem karabinów maszynowych, zamieniając się chwilowo w jeden głuchy pomruk. Natarcie przedłuża się do późnego wieczora. Jest ciemno, tylko na lewym skrzydle natarcia jaskrawy słup ognia bije ku górze.

Około północy dostaję rozkaz dowiezienia żywności załogom unieruchomionych czołgów. Wolno się przesuwając po nieznanym terenie, odnajdujemy je daleko na przodzie. Nasze działa umilkły. Niemcy też przestali strzelać. Jest zupełnie cicho i ciemno, tylko na lewym skrzydle natarcia jasnym słupem ognia pali się czołg i jego dzielna załoga . . . Cześć poległym żołnierzom pancernym!

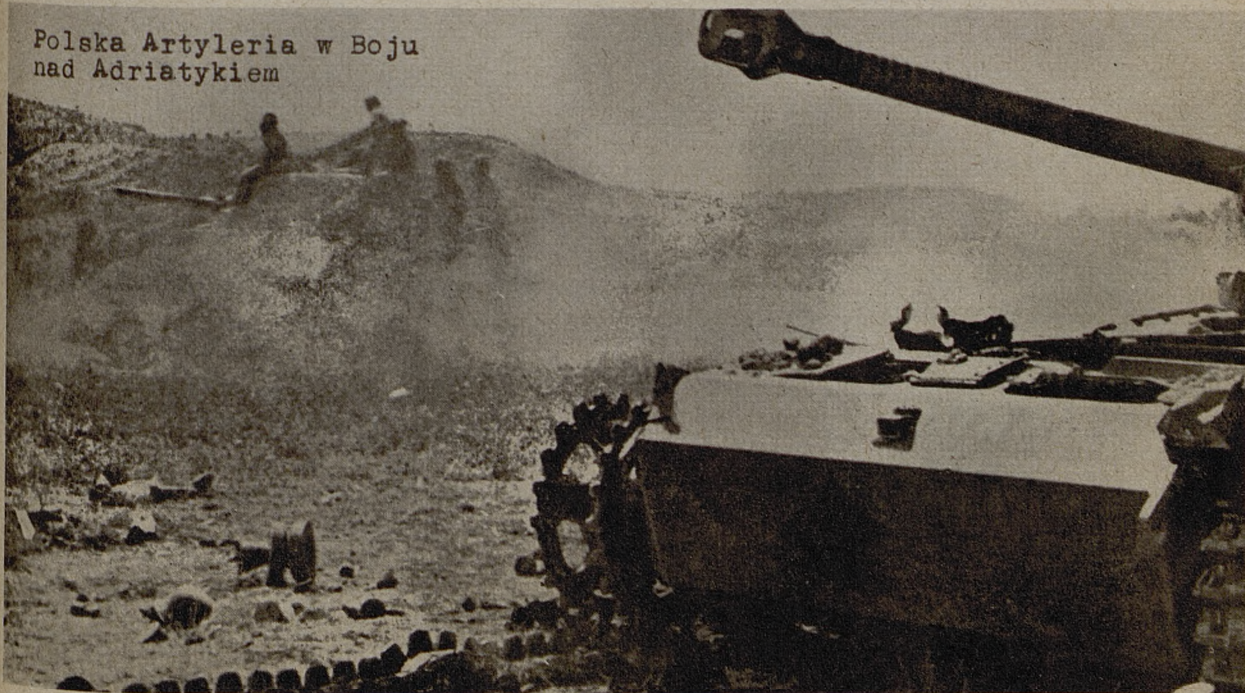
NIEDZIELNY PORANEK

Ze snu twrającego zaledwie godzinę zbudziły nas wybuchy granatów. Byłem tak śpiący, że z początku nie chciałem nawet wstawać z wygodnego legowiska. Gdy jednak wybuchły opodal granat potłukł odłamkami, natychmiast nabrałem chęci do zmiany m. p.

Gdy trochę ucichło, przystąpiliśmy do sporządzenia śniadania. Pootwieraliśmy konserwy, przygotowaliśmy prymus i . . . nowe wybuchy przerwały nam pracę. Granaty rozrywają się jeden koło drugiego. Jest naprawdę gorąco. Schroniłem się wraz z kierowcą do rowu. Nawet nosa nie można z niego wychylić. Przeciwnie — może nawet głębiej niż grzęźnie niewypał, wetknąłem go w ziemię. Aż mi skóra teraz z niego schodzi.

— Ale dranie nas wymacali — powiada do mnie kierowca.

Przerwał, bo po piekielnym świście wybuchu, od którego aż ziemia jękła, grudy gliny i kamienie posypały się nam na głowy. Władzio zbladł, ja chyba jeszcze więcej, bo czu-


Polska Artyleria w Boju
nad Adriatykiem

łem, jak mi krew spływa do nóg. Gdyby tak ktoś mnie w tym momencie o coś pytał, to nie wiem, czy zdołałbym mu odpowiedzieć innym głosem, niż mówi jakiś wielce stremowany conferencier na przedstawieniu amatorskim. Coś ścisnęło mnie za gardło.



Przygotowania do akcji

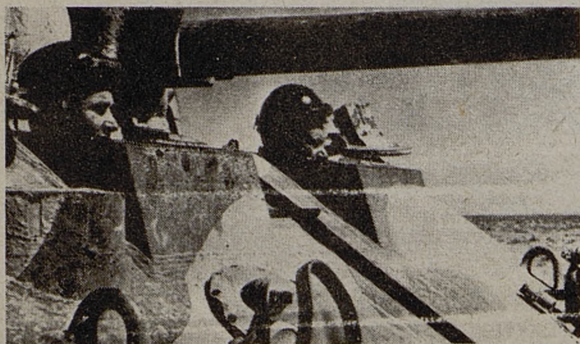
Gdy po kilku godzinach ucichło, podeszliśmy do "Lucypera". Zaimponował nam swoją postawą. Stał niewzruszony, choć odłamki podziurawiły mu przyczepione z tyłu bańki z wodą i olejem, siatkę osłaniającą silnik, kosz i znajdujące się w nim rzeczy. Jednak najbardziej szkoda nam było posiekanych odłamkami konserw.

Ha trudno! ... wojna.

PODWOZIMY AMUNICJĘ

Trzeci dzień na froncie. Prawie już wszyscy czujemy się starymi żołnierzami. Aby dać tego dowód większość z nas chodzi bez hełmów i już nie pada przy rozrywających się gdzieś dalej granatach. Prócz tego nauczyłem się oceniać sytuację językiem wojskowym. Może nawet lepiej, niż ów starszy strzelec z Tobruku.

Na odcinku oddziału pancernego "Lwowskich Dzieci" nadal trwa natarcie. Niemcy stawiają zacięty opór. Czołgi już przeszło 40 godzin są w akcji i metr po metrze torują drogę piechocie ...



Zbliżamy się do pola bitwy

Możebym tak jeszcze długo pisał, ale właśnie dostajemy z "Lalą" zadanie: "Dowieźć amunicję nacierającym na Piedimonte".

Odpowiadam krótko: — Tak jest! — i znów ta sama para: "Lucyper" i "Lala", dźwigając na grzbiecie "bułeczki dla kotków", pędzą po zarośniętej drzewami dolinie ku miastu.

Puściłem oczywiście "Lalę" naprzód — trzeba i na wojnie być gentlemanem. Zresztą z tyłu jest jakoś raźniej. Nagle rozrywające się między czołgami granaty rozdzieliły naszą parę. "Lala" skoczyła do przodu, "Lucyper" trochę przystanął.

— Władziu — proponuję nieśmiało kierowcy — możebyśmy dalej jechali na peryskopach ... jeszcze zakurzy nam czy ...

Nie zgodził się. Powiada, że łatwo mógłby rozjechać któregoś z "zajęcy". Rzeczywiście, po rowach i wnękach przyczajeni za wzniesieniami siedzieli angielscy i hinduscy piechurzy.

Nie wypadało mi samemu zamykać klapy. Zresztą, dlaczego ma właśnie w nas trafić?



Saper polski rozbrajający minę

Człowiek na strzelnicy czasem na sto metrów nie mógł przestrącić sylwetki ... a nam przecież wystają tylko oczy.

Po chwili wyjechaliśmy na równinę okalającą miasto. Po niej to, rozsypane wzdłuż i wszerz, nacierały czołgi. Przy jednym z nich stała już "Lala", karmiąc go "bułeczkami". Chciałem zrobić to samo, jednak wzmagający się wciąż ogień broni maszynowej uniemożliwił wychylanie się.

Na chwilę zawahałem się — co robić? ... Odpowiedź nasunął mi widok dość pokaźnej fałdy terenowej. Zatrzymaliśmy się za nią. W pokopanych rowach leżeli angielscy żołnierze. Wskoczyłem do pierwszego, by stamtąd ocenić sytuację. Żołnierze jednak nie chcieli mnie wpuścić tłumacząc, że czołg mój zdradza ich stanowiska. Po chwili podbiegł a raczej podpełzł jakiś blady młodzian z trzema kwiatkami na naramiennikach i pięcioma znanymi językami tłumaczył... prosił... wreszcie rozkazywał, byśmy opuścili to miejsce. Ponieważ celowo udawałem, że go nie rozumiem — zdenerwowany do ostateczności — zawołał: ... "jala!"

— "Okej" — odparłem możliwie najspokojniej i ... tylko dlatego, że oni patrzyli, mimo dreszczyków w okolicy łopatek i lekkiego drżenia kolan, podszedłem do najbliżej stojącego czołgu. Aby zwrócić na siebie uwagę, zacząłem rzucać kamieniami do stalowej okiennicy.

— Hallo! przywiozłem "bułeczki" — wysiliłem się na dowcip.

— Kiedy deszcz pada — odezwał się ktoś od wewnątrz.

Rzeczywiście stalowe kropelki niemieckiej broni maszynowej ze świstem pruły powietrze.

— To gdzie mam je zostawić?

— Pod tym drzewem — odpowiedział ten sam głos.

— Tak je ... — nie skończyłem, gdyż w tej chwili usłyszałem przeraźliwy świst prującego powietrze granatu. Jak kangur skoczyłem do rowu. Kto wie, czy po dokładnym zmierzeniu odległości, jaką przebyłem wówczas w powietrzu, nie zostałbym pogromcą mistrza świata w skoku w dal. Kto wie ...

W rowie, w którym wylądowałem, siedział oparty o ścianę trup. Mimo, że w podobnym towarzystwie znajdowałem się po raz pierwszy, nie zrobił na mnie żadnego wrażenia. Nasunąłem mu hełm na oczy i podpełzłem do czołgu.

Anglicy już się trochę uspokoili. Z jednym z nich Władzio rozprawiał się na migi. Okazało się, że rozmawiali o piłce nożnej, której obaj byli gorącymi zwolennikami.

—"Okej" — przerwałem im rozmowę i dodałem — jedziemy, Władziu.

Podjechaliśmy pod wskazane drzewo i amunicję, którą 4 ludzi ładowało 15 minut, wyładowaliśmy dosłownie w kilka chwil. Gdybyśmy tak w onych 1940-41 latach pracowali w Uchcie, nasi "opiekunowie" musieliby stworzyć jakiś ekstra kocioł z jednym śledzikiem więcej i nową nazwę dla "ekstra-udarników". Kto wie, czy i na tablicy przed "żoną" nie wisiałyby nasze szanowne podobizny z napisem "1250% wyrabotki".

Drogę powrotną przebyliśmy niemal w powietrzu. Jak samolot lotem koszącym pędziliśmy po rowach i drzewach do bazy, gdzie ... lekko w prawy bok odłamkiem szturchnięta, lecz uśmiechnięta czekała nas "Lala".

ANDRZEJ HALEDA.

Noc Jeńca

Palę, myślę, wyczerpałem wszystką treść
dni i nocy nielitosnych jak mój los.
Gwiazdy gasną. Serce nie chce więcej znieść:
ptak schwytany, owad skłuty, pusty kłos.

Stygnie popiół, ciemność gęsta, czarny pył —
uporczywie monotonny pnie się czas.
Na nic zasnąć w czujnym kręgu wrogich sił:
we śnie wszystko trzeba przeżyć jeszcze raz.

Jak się modlić, kiedy myślom lotu brak?
Milczą słowa ukochane, które znam,
gubią znaczeń swoich dawnych dobry znak,
opuściły mnie najlepsze. Jestem sam.

Dzień, co przyjdzie, nie przyniesie żadnych złud,
przywykamy, wiedząc jutro naprzód już,
niebo gęsto porysował ostry drut,
bagnet ma na karabinie anioł-stróż.

Noc się mnoży, gdy natężam słuch i wzrok,
bo tęsknota, co usnęła, nie śpi znów,
woła kogoś, szukająca po przez mrok
łez ukrytych w szepcie własnych moich słów.

Aleksander Janta.

DYPLOMATA

—Powiedz mi, dlaczego nie kłaniasz się panu Głuptasińskiemu?

—Mój kochany, przecież wiesz, że jeszcze za czasów Mojżesza Pan Bóg zabronił kłaniać się bałwanom.

Śląsk Nadolżański —

To Ziemia Od Wieków Polska



Piękno Śląska nadolzańskiego: kościół-klasztor i szpital Elżbietanek w Jabłonkowie.

Na odzyskanem Zaolziu wiele jest atrakcji turystycznych, których piękno krajobrazu walczy o lepsze z monumentalnymi masywami hut i kopalń. W szczególnie piękne widoki obfituje słynna przełęcz Jabłonkowska w Beskidzie Zachodnim, otwierająca się na południe ku Słowaczyźnie. Drogi szosowe i kolej (dawniej bogumińsko-koszycka), dają pasmo nieporównanych widoków na przełęcz, jakby wyrąbaną pomiędzy szczytami. Wielki Połom (551 m n. p. m.) i niższą nieco Girową. Wznoszące się w pobliżu szczątki wałów obronnych Wallensteina ściągały tu szawsze rzesze turystów.

Jadąc koleją z Cieszyna na południe do końcowej stacji na pograniczu słowackiem. Czacy, przejeżdża się przez miasto Jabłonków, słynne ze swego wspaniałego sanatorium dla chorób płucnych, które można śmiało nazwać szklanym pałacem. Położone w kilkunasto-morgowym parku o bujnej i starannie dobranej szacie roślinnej, ukryte w rozległej kotlinie, jest to sanatorium prawdziwą ucieczką w idealne warunki zdrowotne.

Sam Jabłonków słynie ze swych jarmarków ludowych, na które w pierwszą niedzielę maja i października przybywają ze swemi wyrobami nietylko górale jabłonkowscy, odznaczający się pięknemi strojami ludowemi, ale także okoliczna ludność również z poza granicy, biegnącej tu bardzo blisko Czacy i Świerczynowca.

W czasie wojny odegrał Jabłonków wielką

Piękno Śląska nadolzańskiego: Jabłonków — widok ogólny.

Piękno Śląska nadolzańskiego: willa w Jabłonkowie, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski.

rolę. Tutaj w roku 1916 przebywał również przez pewien czas Komendant Józef Piłsudski, w willi, na której wmurowano tablicę pamiątkową.

Jabłonków, jak i całe Zaolzie, zamieszkuje prawie wyłącznie ludność polska, osiadła tu z dziada pradziada. W dniach odzyskania tej ziemi przez państwo polskie, spieszyli górale jabłonkowscy tłumnie do Cieszyna, aby uczestniczyć w uroczystościach przejmowania Zaolzia przez wojska polskie. Ich białe sukmany pojawiły się nagle, jak z pod ziemi, na całem Zaolziu, uwiecznione po wielokroć przez objektywy fotograficzne.

Dziś Jabłonków zaczyna nowe życie i oczekuje wraz z całą ziemią Nadolżańską na rzesze turystów z Polski, którzy powinni przybyć i poznać piękno najmłodszej z ziem zjednoczonej ojczyzny. **J. H.**

Bez Komornika

Najszybszy sposób odebrania długów.

Pan Dyonizy Szutkowski jest solidnym człowiekiem, uprzejmym, miłym, przyjacielskim. W interesach lubi dotrzymać słowa, ale żąda, żeby i jemu go dotrzymywano.

Dłużnik, który mu na czas nie zwróci pożyczonych pieniędzy, w oczach p. Dyonizego kończy się bezpowrotnie.

I wówczas przemiły ten człowiek staje się twardszym od wszystkich sekwestratorów świata.

Zdarzyło się, że przyjaciel jego, kum i dawny towarzysz broni, p. Franciszek Dynia przegrał do Dyonizego 14 złotych w "oko".

Pan Szutkowski upominał się z początku grzecznie, potem, spotkawszy dłużnika na ulicy Kruczej chwycił go za klapy od marynarki i dwukrotnie skarcił go za opieszałość "bykiem."

Ale nic nie pomagało. Zdenerwował się wreszcie p. Szutkowski wynajął wóz i zajechał pod mieszkanie zdegradowanego druha. Nie zastał go w domu. Ucałował rączkę jego żony i rzekł:

— Pani Dynia, jest pani kobietom na swojem miejscu, czyli jak to mówiom regularnom, za to męża pani ma,—niech go jasna krew zaleje.

Czternaście złotych mnie winien i nie płaci, znakiem tego przyszłem wybrać sobie coś z gospodarstwa domowego, bo teraz wyszła nowa konstytucja, że jak kto krewny forsę i nie oddaje, można mu nawet na ulicy ostatnie portki ściągnąć i to bez różnicy w dzień , czyli też w nocy.

Ludzki jestem człowiek i nie chce publiki, nieporozumienia i zakłócenia ruchu kołowego na ulicy robić, takiem prawem przyjechałem po szafę.

Pani Dyniowa ugięła się przed powagą prawa i nie protestowała, tylko cichym szlochem padła na łóżko.

Mściciel własnych krzywd załadował szafę na wóz.

Wrócił, ucałował rączki nieszczęsnej kobiety i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku zszedł na dół. Rzucił woźnicy władczy rozkaz:

— Jedź! — i wolnym krokiem począł się oddalać w stronę Kercelaka.

Przybywszy na plac, ustawił szafę i w pół godziny ją sprzedał za trzydzieści złotych kmiotkowi z Ożarowa.

Od otrzymanych pieniędzy odjął 14 zł. długu oraz 5 złotych za wóz, resztę z odpowiednim listem odesłał dłużnikowi.

Pan Franciszek narazie pogodził się ze stanem rzeczy, ale znajomy policjant wytłumaczył mu, że działanie wierzyciela sprzeczne było z kodeksem karnym i że "warto by takiego cwaniaka nauczyć."

Tym sposobem sprawa znalazła się w sądzie grodzkim. Niezwykle wymownie bronił p. Szutkowski swej metody, twierdząc, że jest to jedyny sposób windykowania należności.

Sąd nie zgodził się z tymi wywodami i skazał energicznego wierzyciela na 3 miesiące aresztu, zawieszając mu zresztą karę na przeciąg lat 3.

Niezwykła Historia Życia Krzysztofa Kolumba

Po upływie kilkuset lat Kolumb w dalszym ciągu jest jedną z najbardziej dramatycznych postaci w historii świata, przykuwając bezustannie uwagę biografów i historyków.

Wiemy już teraz o tem, że Vikingowie, a zapewne także i inni dotarli do wybrzeży Nowego Świata na kilkaset lat przed Kolumbem, a nawet robili wysiłki założenia kolonii na odkrytym kontynencie. Ale te próby kolonizacyjne nie przyniosły pożądanych rezultatów. Wychodząc z praktycznego punktu widzenia należy stwierdzić, że Ameryka po owych nieudałych próbach była w dalszym ciągu nieznanym kontynentem i nawet istnienie tego kontynentu podawano ogólnie w zupełną wątpliwość.

Gdy Krzysztof Kolumb, syn ubogiego wyrobnika, zajmującego się czesaniem wełny, zaczął prosić cierpliwie i bezustannie królów, biskupów i uczonych dworzan o pomoc dla swych planów odkrywczych, było to z jego strony śmiałe wypowiedzenie walki tradycjom i nauce średnich wieków.

W końcu uzyskał posłuchanie w Salamance, w siedzibie Hiszpanów uczonych. Zgromadzili się tam biskupi, uczeni i kosmografowie, zwołani przez króla, aby rozważyć plan Kolumba. Na zgromadzeniu tem uznano go za niepraktycznego marzyciela. Niektórzy z ekspertów sądzili, że ziemia była płaska, a nie kulista, jak Kolumb starał się wykazać, i że wobec tego, żegluga na około ziemi była niemożliwa. Inni znów dowodzili, że okręt płynąc na dół, t. j. coraz niżej gdyby ziemia była kulista, nie mogły powrócić, gdyż musiałby płynąć pod górę, naprzeciw coraz bardziej podnoszącej się ściany wody. Byli i tacy, którzy wierzyli, że za równikiem żyją olbrzymie smoki wodne, czyhające z poza ognistej ściany na każdego śmiałka żeglarza, aby go pożreć.

Międzynarodowa załoga.

Sprawę całą i plany Kolumba uratowała wreszcie królowa Izabella. Ale nawet wówczas, gdy okręty i pieniądze były już gotowe, okazało się, że trudno znaleźć ludzi, gotowych do wybrania się w nieznaną podróż. Dziś wiele grup narodowościowych przyznaje się z dumą do pokrewieństwa rasowego z ludźmi, którzy żeglowali razem z Kolumbem. W roku 1492 musiano siłą ująć i zmusić ich do służby okrętowej. Służąc jak gdyby za symbol przyszłego Nowego Świata, zebrana załoga okrętowa składała się ze śmiałków i poszukiwaczy przygód, pochodzących z różnych ras i narodów i ostatecznie wyruszyła na nieznane morze w poszukiwaniu nieznanej ziemi. Większość załogi na głównym okręcie "Santa Maria," składającej się z 66 mężczyzn, stanowili Hiszpanie, ale wśród nich Tallere de Lages był Anglikiem, a Guilemia Ires (Billy Rice) był Irlandczykiem. Dwóch żeglarzy pochodziło z Portugalii, a jeden z Wysp Balearskich. Luis de Torez, tłumacz na okręcie, był żydowskiego pochozdenia, a oprócz tego było także kilku innych, których określano mianem "Maranos," które oznaczało hiszpańskich Żydów, wyznających wiarę katolicką w celu uchronienia się przed śmiercią, jaka groziła im ze strony ówczesnych sądów inkwizytorskich. Co się tyczy pochodzenia i składu rasowego mniejszych załóg na okrętach "Pinta" i "Nina", niema odpowiednich i pewnych danych historycznych, chociaż można być pewnym, że więcej niż jeden z rodaków Kolumba znalazł się w tych załogach, i że oprócz tego zaciągnięto także do służby okrętowej kilku Dalmatyńców, którzy jako żeglarze słynęli podówczas ze śmiałości i wielkiej odwagi.

Odkrycie, inne wyprawy i śmierć Kolumba.

Wyprawa pod dowództwem Kolumba wyruszyła na morze dnia 3-go sierpnia, 1492 r. Dnia 12-go października Kolumb wylądował na jednej z wysp w San Salvador. Powrócił do Hiszpanii, aby donieść o odkryciu nowego lądu, w marcu, 1493 roku. We wrześniu owego roku, ruszył znów w podróż, prowadząc obecnie 17 okrętów, wiozących 1,500 ludzi, a dotarłszy do Zachodnich Indyj poszukiwał w dalszym ciągu nowych lądów, wierząc, że to, co dotychczas odkrył, było częścią Azji.

W roku 1498 Kolumb wyruszył na czele trzeciej wyprawy i wtenczas dotarł do głównego lądu Ameryki. W międzyczasie osobi-

ści nieprzyjaciele Kolumba nie próżnowali na dworze hiszpańskim. Oskarżyli go przed królem o zdradę i przywieziono go związanego łańcuchami z powrotem do Hiszpanii. Udało mu się wykazać swą niewinność i w roku 1502 ponownie wyruszył, teraz już poraz czwarty i ostatni, w celu dokonania dalszych odkryć nowego kontynentu. W drodze jednak burza zniszczyła okręty i Kolumb musiał spędzić cały rok na wyspie niedaleko wybrzeży wyspy Jamaica w otoczeniu tubylców. Powrócił do Hiszpanii schorzały, wyczerpany i niemal zupełnie zapomniany i dwa lata później umarł w zupełnej nędzy.

Trzy lata po odkryciu Ameryki przez Kolumba inny żeglarz, Włoch, Amerigo Vespucci, przyłączył się do wyprawy do Nowego Świata i napisał obszerny pamiętnik o podróży i o nowym lądzie. Martin Waldseemueller, młody niemiecki geograf tak był przejęty opisami Amerigo Vespuccigo, że obdarzył nowo odkryty kontynent nazwą Ameryki (od imienia Amerigo). Nazwa ta spodobała się wszystkim ówczesnym geografom i nowy kontynent, który powinien był otrzymać nazwę od imienia Kolumba, znany jest od tego czasu pod nazwą Ameryki.

Polskie Nazwy Ludów

Język polski stale (równie jak inne żywe języki) rozwija się i wzbogaca, a na przestrzeni wieków w przemianach form językowych daje się między innymi zauważyć dążenie do coraz większej dźwięczności i lekkości mowy. Jako typowy przykład tego kierunku rozwojowego przytoczyć można słowo "dojrzały," które powstało z dawnej formy "dożrzały" (z czasownika źrzeć, źrzeję"), albo słowo "środa" z dawnej formy "śrzoda." Nie ma wątpliwości, że powodem tych odmian była trudność w wymowie zbiegu spółgłosek, a przyczyna — dążenie do dźwięczności. Przykładów takich dużo mamy w mowie polskiej, a pośród nich—nazwy tych narodów, plemion, oraz mieszkańców ziem i miast, które z biegiem czasu uprościły się i udźwięczniły przez odrzucenie dawnych swoich końcówek, lub ich odmianę.

Odczuwamy dzisiaj starożytność i nieporadność takich nazw, jak "Izraelczycy, Filistyńczycy, Angielczycy" i możemy być wdzięczni tym mówcom i pisarzom, którzy mieli odwagę zastąpienia ich przez "Izraelitw, Filistynów, Anglików" i tym podobne przemiany, obecnie już utrwalone, a od tamtych dawnych nazw o wiele prostsze i dźwięczniejsze. W literaturze polskiej istnieją liczne ślady stopniowania i chwiejności przemian tego rodzaju, co wymownie świadczy o trudnościach w tym wysiłku napotykanych. Niełatwe jest przełamanie nawet uciążliwego zwyczaju językowego!

Warto zwrócić uwagę myślących sfer społeczeństwa polskiego, że rozwój mowy polskiej nie ustaje i długo jeszcze trwać będzie, a zatem i na tym odcinku językowym, o którym w tej chwili mówimy, przemiany w dalszym ciągu się odbywają. Tak więc, na przykład, jeszcze niedawno powszechna była forma "Bawarczycy," gdy dziś mówimy i piszemy "Bawar, Bawarzy," albo forma Finlandczyk,—czycy" dzisiaj na rzecz "Finna i Finnów" porzucona. Tak śmiałe i w oczach naszych dokonywane skróty słów dobitnie mówią o młodości mowy polskiej, a myślącą warstwę narodu wręcz zachęcają do świadomego wzięcia udziału w tej, nieświadomej na ogół, a tak trafnej pracy rozwojowej.

Stalzejącą się, jak widać, i niechętnie używaną końcówkę tego rodzaju słów—mianowicie "—czyk, —czycy" współczesny język polski po prostu odrzuca, nie zamieniając jej na żadną inną, albo tworzy końcówki nie schematyczne i nie ogólne, ale dla każdej nazwy odrębne i swoiste. Powstaje stąd niezwykle bogaty i oryginalny zastęp nazw różnych narodów, odznaczający się przy tym doskonałą zwartością i dźwięcznością słów, od każdego pnia z osobna wyprowadzanych.

Dla puszczenia wyobraźni naszej w tym kierunku, spójrzmy i wsłuchajmy się za jed-

nym zamachem w następującą, ad hoc tu zebraną gromadę nazw: "Arab, Hindus, Celt, Finn, Buszmen, Żyd, Hotentot, Kamczadał, Chorwat, Wandal, Jadźwing, Tatar, Turek, Serb, Grek, Mongoł, Norweg, Szwed, Szkot, Belg, Pers, Hunn, Numid, Czech, Hiszpan, Żmudzin, Litwin, Gruzin, Łotysz, Francuz, Anglik, Niemiec, Polak, Węgier, Rumun, Breton, Eskimos, Holender, Bawar, Austriak, Włoch, Bułgar, Rusin, Bask, Sart, Kaszgar, Kandżut, Filistyn, Mandżur, Szwajcar, Kroat, Słowak, Maur, Ostiak, Czeremis, Azjata," itd. itd. Czy nie przedziwna mozaika końcówek, w swobodzie swojej wszelkim '—czykom" biegunowo przeciwna — — ?

Skoro jednak mamy już poza sobą twórczość tak wielu oryginalnych nazw dla różnych narodów, to możnaby w szybkim tempie uruchomić dalsze zastępy nowych słów w tym rodzaju, a przeto jeszcze mocniej od "—czyków" się uniezależnić. Zatem należałoby uzyskać obywatelstwo polskie dla takich nazw, jak: "Hellen, Numid, Armen, Macedon, Est, Chin, Dun, Japon, Lapon, Irland, Island, Malaj, Flamand, Afgan, Patagon, Kartagen, Portufal, Grenland, Czylin, Abissyn, Skandynaw, Dalmat, Assyr, Polinez, Chaldej, Austral" itd., a to tym bardziej, że niektóre z nich już pojawiać się zaczynają, jak np. "Flamand, Skandynaw, Hellen, Numid," więc i za nimi mogłyby bezpośrednio pójść "Lapon i Japon," "Est i Dun," "Portugal i Chin" i tak dalej.

Kierunek tych zmian już jasno jest wytyczony, zysk dla mowy niewątpliwy, wola odpowiednia w głębiach społecznych—nurtuje, więc tylko odważyć się trzeba. A co do starych nazw, to długo jeszcze w mowie polskiej wielu nieznośnych i upartych zostanie "Europejczyków." . . .

Stanisław Pieńkowski.

Na Drogach Wielkopolski

Jesienne popołudnie powoli zapadało nad okolicą. Kopyta końskie uderzały rytmicznie o kamienie drogi, prowadzącej z Gniezna w stronę Żydowa.

Rozglądałem się, by stwierdzić zmiany w okolicy, której nie widziałem już kilka lat. Wszędzie powstają nowe wille, domy z małymi, ale jakże miłymi ogródkami. Porządek wielkopolski i wielkopolski rozkład: nieraz przypomina to miasteczka belgijskie czy holenderskie. Widać, że ludzie oszczędzają, myśląc o przyszłości. Ideał własnego domu z ogródkiem, do którego dojeżdża się na charakterystycznym dla zachodniej naszej dzielnicy "kółku" staje się popularny.

Bryczka zjeżdżała w dół; naokoło rozciągają się pola ogołocone z zboża, dalej, na szarej ziemi, pługi ciągnione przez rosłe konie znaczą brunatną bruzdę. Z satysfakcją obserwowałem rzetelną, wolną, dokładną pracę chłopa za pługiem: ta sylwetka urastała nieomal do znaczenia symbolu.

Ziemia wielkopolska! Tak stara, dostojna, pamiętająca tak wielkie chwile, zawsze wierna polskości, wierna pracy i znojowi. Skojarzyłem ten obraz z pomnikiem Bolesława Chrobrego, stojącym opodal katedry gnieź-



Wysokie, szumiące drzewa rzucały na pole bledniejący z chwili na chwilę cień...

nieńskiej, przypomniałem sobie piękne typy chłopów wielkopolskich, tak rdzennie polskie, tak szlachetne w swej sarmackości. Ra-

sa od wieków tkwiąca w roli, zżyta z naturą z twardą pracą.

Zjechaliśmy na "latówkę": Maciej dbały o konie, szanował ich nogi. I mnie się lżej zrobiło na duszy: jakoś raźniej się jedzie miękką polną drogą, jak gościńcem. — Niech mówią co chcą automobiliści, wolę osobiście zwykłą polską drogę, o ile jest tylko w dobrym stanie. Takie drogi nazywali Niemcy



Powoli zapadał jesienny mrok...

podczas wojny światowej "Paniestrassen", niewiadomo zresztą dlaczego. Tłumaczyli sobie słowo "drogi", słyszane w zwrotach, jak "panie drogi" na "Strasse" i stąd stworzyli, z właściwą sobie "wnikliwością" językową nowy termin. Zresztą parą do tego słowa były "Paniepferde". oznaczając huculskie kucyki.

Nad polami lekko unosiły się opary jesiennego popołudnia. Wspaniałą perspektywę znaczyły wysokie szumiące topole wielkopolskie. Topole nadwiślańskie! Spotkać je można wszędzie w Polsce: szumią wędrowcowi, znaczą drogę nocą, są drogowskazem.

Z pola wzleciała gromada skrzeczących czarnych wron.

— Dużo latoś tych "glapów"! — zaobserwował Maciej, pociągając nosem. — Ino psują zasiewy!

Jak każdy chłop pomstował na "nicpote" ptaki, które utrudniają rolnikowi jego pracę.

— A jakie były plony tego roku? — pytam.

— Ano dobre, żyto sypało dobrze! Ino kilka koni okulało, "gady" nie chciały się chować i był pomór u świń. A szkoda, bo były "świntuchy" rasowe, jakisie angielskie, to je nawet "fotografista" z Gniezna "odebrał", bo miały iść na wystawę!

Wiem, że w K. chów świń był oczkiem w głowie pana domu i sperandą na większy dochód, toteż współczuję z klęską, jaka wkradła się w "patyki" świńskie.

Coraz bardziej zapadał zmrok: na tle nieba znaczyły się czarne sylwetki drzew i krzyżów.

Już dojeżdżamy: jeszcze jeden zakręt i wnet wjedziemy w aleję kasztanową, prowadzącą do dworu. Z podwórza dolatuje charakterystyczny hałas, składający się z krzyków fornali, brzęku jakowegoś żelaziwa, raz po raz słychać basowy ryk krów, czekających na paszę, lub raźne rżenie koni.

Koła bryczki wyżynają koleinę w piasku. Jeszcze objeżdżamy klomb i stoimy przed dworem. Rozlega się cała kapela naszczekiwań psów różnych gatunków, chowanych pieczołowicie przez panią domu i wałęsających się po ogrodzie i podwórzu.

Za chwilę siedzimy przy dymiącej herbacie, zajadając z apetytem różne wiejskie przysmaki. Rozmawiamy. Polityka, podatki,



Na tle nieba znaczyły się czarne sylwetki drzew i krzyżów...

kłopoty gospodarskie, ceny żyta... wszystko co boli i wszystko co cieszy. Zajęcia rolnika kończą się z chwilą, kiedy inwentarz najedzony i napojony poszedł na spoczynek, kiedy wozownie zamknięte i folwark pustoszeje. I wtedy przechodzi się na szersze tematy...

W moim pokoju otwieram okno: nad parkiem unosi się biały całun mgły, jakby welon ślubny. Z pól idzie silna woń ziemi. Czasem odezwie się jakiś głos zdaleka. Mimowoli zastanawiam się nad polskim dworem, nad temi zmianami, jakie przechodzi w ostatnich czasach, nad tem wszystkiem, co stanowi jego zagadnienia życia lub śmierci. Lecz ogarnia mnie chłód: zamykam okno i idę na spoczynek. Ciekawa pożyczona od pana domu książka nęci moją wyobraźnię. Przy stoliku oczywiście lampa elektryczna, jak prawie w każdym wielkopolskim dworze.

Wśród ciszy tak intensywnej, że staje się aż męcząca, zagłębiam wzrok w kartach książki, lecz myśl moja jeszcze ciągle błądzi po otaczających dom dalekich polach.

JAN MALESZEWSKI.

Na Morzu Sztorm!

Pod tym tytułem zamieścił przed samym wybuchem wojny tygodnik "AS"—artykuł poświęcony pracom państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni, który poniżej zamieszczamy:

Ciężki i niebezpieczny jest zawód rybaka. Życie jego niemal, codziennie jest zależne od kaprysów pogody. Sprzysięga się przeciw niemu wiatr, niebo i morze. Ileż to razy czytamy w gazetach wiadomości o katastrofach łodzi i stateczków rybackich, uniesionych burzą na pełne morze, rozbitych przez wielką falę i pochłoniętych przez bezdenną toń oceanów!

I nietylko żywioł jest wrogiem rybaka. Jego życie i dobrobyt są bardzo często zależne od tych ryb, które łowi. Niech zawieje inny wiatr i zmienia się kierunek ruchu ławic, zmiana temperatury zewnętrznej powoduje zmianę ciepłoty wody, a wraz z temi zmianami, ryby idą wyżej lub niżej w głębi mórz.

Doniedawna jeszcze rybak musiał być doskonałym fachowcem w swoim zawodzie, fachowcem, na którego wykształcenie składały się doświadczenia całych pokoleń i niejedna ofiara, złożona zachłannemu morzu. Rybak musiał poza tem być dobrym nawigatorem, a poniekąd i meteorologiem. Musiał się znać na astronomii, by nieraz żeglować na podstawie obserwacyj gwiazd, wreszcie powinien był być doskonałym ichtiologiem, czyli znawcą życia ryb.

Szybki rozwój techniki w ostatnich latach, jak również postęp w rozwoju meteorologii przyczyniły się w znacznej mierze do ułatwienia pracy rybakom i nieraz przyczyniają się do zabezpieczenia ich przed ryzykiem utraty życia.

Minęły już czasy, kiedy rybak przed wyprawą na dalekie morskie połowy długo oglądał niebo i morze, badał wiatr, obserwował zachowanie się psa podwórzowego, przyglądał się lotowi jaskółek i mew, wreszcie opierał swe spostrzeżenia na "strzykaniu" w kolanie czy ramieniu i z tych objawów stawiał horoskop na najbliższą dobę pogody.

Dziś nauka przychodzi z pomocą rybakowi. Oddaje mu ona nieocenione przysługi i pozwala znacznie bezpieczniej i z lepszym rezultatem wykorzystać czas i narzędzia.

Pod tym względem polskie rybołówstwo morskie stoi na bardzo wysokim poziomie. Korzysta ono z usług Państwowego Instytutu Metereologicznego w Gdyni, na czele którego stoi świetny fachowiec, kapitan żeglugi wielkiej, Stanisław Dłuski.

— Zadaniem Instytutu jest informowanie lotnictwa, Marynarki Wojennej, handlowej i naszych rybaków o zjawiskach meteorologicznych i przewidywanej pogodzie, co na morskim odcinku odgrywa pierwszorzędną rolę — mówi kpt. Dłuski, dyrektor PIM'a. — Współpraca z rybołówstwem jest niezmiernie ciekawa. Trzy razy dziennie wykreślamy mapy synoptyczne (pogody) na Bałtyku, które są wywieszane w kilku punktach na wybrzeżu, a mianowicie: Gdyni, Helu, Jastarni, Kuźnicy, Karwi, Rozewiu, Pucku i Chłapowie, gdzie Instytut posiada wła-

sne stacje meteorogiczne i specjalnych obserwatorów pogody. Przebieg i zapowiedzi pogody są trzykrotnie w ciągu dnia komunikowanie z Gdyni na wspomniane punkty. Rybacy więc mają możność każdej chwili przekonać się, jakie są kierunki wiatru, jakie jego natężenie i jaka pogoda jest przewidywana na najbliższą przyszłość.

Praca PIM'a w Gdyni jest zupełnie odmienna niż w głębi kraju. Tu ma się do czynienia przede wszystkim z morzem, które dyktuje pogodę.

Dla ostrzeżenia lub poinformowania rybaków o sile i kierunku wiatrów posługuje się instytut poza wspomnianemi mapami również systemem sygnalizacji na masztach. Sygnalizacja ta jest zaprowadzona w Gdyni na wieży gmachu PIM'a oraz w Helu. Helski maszt jest podzielony na dwie części. Jedna z literą "G" oznacza Gdynię, druga zaś z literą "R" — Rozewie. U dołu masztu są dwa koła — to horyzont. W kole tem obracają się ramiona, które wskazują kierunki wiatrów. U góry jest północ, u dołu południe i t. d. Kierunek ramienia idzie od obwodu koła ku jego centrum. Wyżej na maszcie są zainstalowane po czttery sygnały z każdej strony, które pozwalają odczytać siłę wiatru. Każde ramię oznacza 2 st. według skali Baufortа, przyczem do 6 st. sygnały nie są podnoszone. Tak więc jeden sygnał oznacza 6 stopni, 2 — 8 stopni, a wszystkie cztery podniesione sygnały oznajmiają o szalejącym orkanie o sile 12 st.

Na wieży gmachu w Gdyni sygnalizacja jest inna. Posługujemy się tu systemem tarcz, chorągiewek, stożków.

— Czy poza przepowiedniami pogody Instytut może oddać rybakom inną usługę, n. p. odnośnie ruchu ryb?—pytamy kpt. Dłuskiego.

— Oczywiście! Ruch ryb morskich jeest nieraz uzależniony od pogody. I tak dla przykładu zaçytuję n. p. wypadek zachowania się dorszy. Gdy tylko wiatr napędza warstwy ciepłej wody do Zatoki Gdańskiej, dorsze emigrują na pełne morze, lubią bowiem wodę chłodną, a przecież Instytut jest każdej chwili poinformowany o temperaturze wody. Wiatr wschodni napędza do Zatoki wodę mniej słoną — wówczas można się spodziewać obfitszych połowów ryb słodkowodnych, przy wiatrach zachodnich, napędzających wodę z Morza Północnego — dzieje się odwrotnie. Mgła powoduje ucieczkę dorszy wgłąb, przy spadku temperatury dorsz podchodzi bliżej ku powierzchni i t. p. Istnieje w projekcie stworzenie aparatu informacyjnego, któryby zajął się pouczaniem rybaków o możliwościach połowów na podstawie obserwacyj meteorologicznych. Będzie to wielkiem dobrodziejstwem dla rybaków.

— Czy obserwacje Instytutu nad morzem ogrraniczają się tylko do obsługi żeglugi, lotnictwa i rybołówstwa?

— Nie! Gdyńska placówka bierze udział w pracy jak i każda inna, współpracując ze stacjami całego świata. Poza tem pomaga nieraz do wykrywania pewnych zjawisk charakteru ogólnego, mając możność znalezienia źródeł tych zjawisk właśnie w morzu, nad którem pracuje. W dziennikach czytam — dodaje kpt. Dłuski — że niektórzy meteorolodzy z Bożej łaski, będący raczej astrologami, przepowiadają surową zimę w tym roku. Jestem wręcz odmiennego zdania! Jak w żadnym innym roku, temperatura wody utrzymuje się na wysokim poziomie, a dopiero przed paru dniami sygnalizowano na dalekiej północy pojawienie się pierwszych lodów. W poprzednich latach lody ukazywały się już w końcu października lub początkach listopada. Stąd wnioskować możemy, że grudzień i styczeń będą bardzo łagodne!

Słuchając wywodów kapitana Dłuskiego, zdałem sobie jasno sprawę, jakie olbrzymie postępy poczyniła technika również w zakresie praktyki morskiej i jak dalecy już jesteśmy od tych czasów, kiedy o najważniejszych warunkach nawigacji decydował swoisty "węch" wilka morskiego! Obecnie węch ten zastępują liczne precyzyjne aparaty, które informują "na pewniaka!"

Miłą pogawędkę przerywa urzędnik Instytutu, wzywający kpt. Dłuskiego do radiostacji (własnej) Instytutu dla odbioru meldunków z różnych punktów Europy. Żegnamy miłego gospodarza i wychodząc z gmachu PIM'a, rzucamy mimowoli spojrzenie na maszt sygnalizacyjny. Będzie pogoda!

W. N.

Magazyny Portowe i Basen
Im. Marszałka Piłsudskiego.

S/S Pułaski Armator Gdynia-Ameryka.

Nadbrzeże Szwedzkie w Gdyni
Urządzenia Przeładunkowe
dla Towarów.

S/S Pułaski i M/S Piłsudski
Przy Nadbrzeżu Francuskim w Gdyni.

Ogólny Widok Portu i Miasta Gdyni
z Kamiennej Góry.

M/S. Batory, przy Dworcu Morskim
w Gdyni.

Dworzec Morski, w Głębi Port We
w Gdyni.

S/S "Cieszyn" Armator Żegluga Polska.

Dworzec Morski w Gdyni.

Przeładunek Tomasyny ze Statku do Magazynu, na Nadbrzeżu Rotterdamskim w Gdyni.

Cukroport w Gdyni.

S/S Cieszyn przy Nadbrzeżu Pilotowym.

Widok na Część Portu Zewnętrznego
w Gdyni.

S/S Lwów Armator Towarzystwa
Polsko-Brytyjskiego.



Nadbrzeże Holenderskie w Gdyni.

Statek Szkolny Marynarki Handlowej
"Dar Pomorza."

Nadbrzeże Stanów Zjednoczonych
(Strefa Wolnocłowa) w Gdyni.

Nadbrzeże Rotterdamskie w Gdyni.

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni.

S/S Kościuszko Armator Towarzystwa Gdynia-Ameryka.

Ładowanie Masła, Jaj i Bekonów
z Chłodni Portowej w Gdyni.

Magazyny Portowe w Gdyni.

Dom Polaka z Ameryki w Gdyni

Nadbrzeże i Basen
Marszałka Piłsudskiego.

Wieże Wiertnicze w Borysławiu

Ogólny widok miasta Borysławia

Widok na róg Świętojańskiej i Lipowej w Gdyni

Obchód 3-go Maja w Gdyni

Urząd Pocztowo-Telegraficzny i Telefoniczny
w Gdyni



Szkoła Morska w Gdyni

Port Rybacki w Gdyni

POLSKA W OBRAZACH

Kopalnia Węgla "Silesia"

Sortowanie Węgla

Hala Gąsienicowa: Schronisko

Zakopane z lotu ptaka

POLSKA W OBRAZACH

Tatry: Hala Strążyska

Tatry: Schronisko nad Morskiem Okiem.

Tatry: Dolina w Stawach Gąsienicowych.

Tatry: Czarny Staw pod Kościelcem



Tatry: Siklawa w dolinie Strążyskiej.

Kraków: Wawel od strony Wisły z bliska.

Kraków: Wisła od strony Wawelu.

Tatry: Buczynowa Turnia.

Tatry: Kozi Wierch i Hruby.

Tatry: Dolina Pięciu Stawów.

Tatry: Zielony Staw.

WILNO



Popławy.



Katedra z widokiem ogólnym.



Ul. Zamkowa i kościół św. Jana.



Część miasta od strony Zagórz



Fragment Ostrej Bramy.

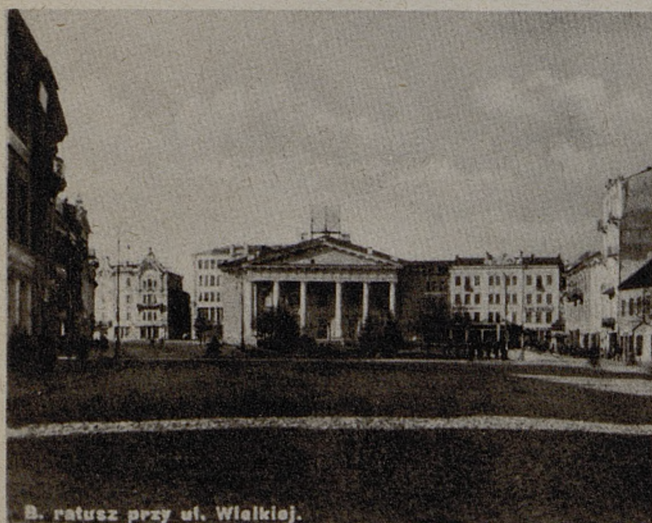


Katedra z dzwonnicą.

WILNO


Rzeka Wilja i pałac Słuszków.


Kościół św. Anny i Bernardynów.


B. ratusz przy ul. Wielkiej.


Ostra Brama.

STEFAN CZARNIECKI

Nie z soli ni z roli, lecz z tego, co boli,
Zasłynął Czarniecki w narodzie—
Na trudy wytrwały, wśród szczęścia wspaniały,
Odważny w chwil ciężkich przygodzie.
I kiedy kraj cały, wśród krwawej nawały
Pod szwedzką się chyli przemocą,
On ducha nie traci, ukrzepia współbraci,
Aż łaska zstąpiła z pomocą,
Od Jasnej-to Góry, jak słońce z za chmury.
Błysnęła nadzieja i wiara:
A męstwo i siła, wraz z niemi wróciła,
Odwaga wróciła się stara.
Lecz ciężkie to czasy—i krwawe zapasy
Wzywają do domu rycerza;
A wiek go nie łamie, nie nuży się ramię
I serce młodzieńczo uderza.
Wtem, kiedy zwycięzki, przez trudy, przez klęski
Stawiszcza gród stary zdobywa,
Twarz blednieć zaczyna i widzi drużyna,
Że głowa pochyla się siwa:
Więc smutni go męże, złożywszy oręże,
Do chaty wieśniaczej unoszą,
A króla posłowie, na słomy wezgłowie
Hetmańską buławę przynoszą.
Wśród śmierci już cienia, błysk smutny spojrzenia
Z pod drżącej mu strzelił powieki.
Wtem zarżał koń wrony . . . bohater strudzony
Snem cichym zadrzemał na wieki.

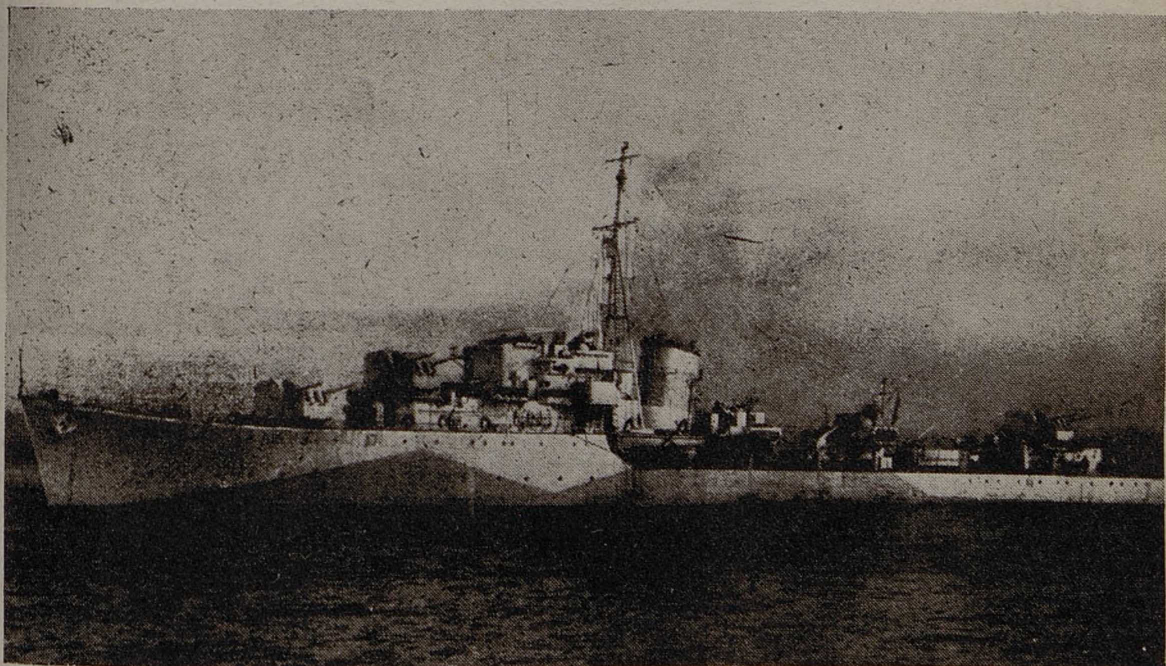
"Pięciu Chłopców i Albatrosa"

Tym co nie wrócili.

W piosence tej, śpiewanej jeszcze przed wojną, pięciu było marynarzy. Tu było ich o trzydziestu więcej. W piosence, statek zwał się "Albatrosem" — ten zaś nosił imię jednego z Sienkiewiczowskich bohaterów. Tam "Albatros" — "wpadł na skały i zatonął wraz z załogą całą swą...", tu tajemnica okrywa zaginięcie statku, który w wojenny czas tyle podróży szczęśliwie odbył po wielu morzach, i najgroźniejszym z nich wszystkich Atlantyku.

Zaginął... nie pozostało po nim śladu... a z nim zginęło trzydziestu pięciu ludzi załogi, którzy wiele ciężkiej pracy oddali polskiemu morzu, a teraz dołożyli życie. I choć zginęli gdzieś na Atlantyku, daleko od brzegów Jastarni, Helu, Gdyni — pracą swoją za życia skrócili drogę do macierzystego portu tym, którym dane będzie tam wrócić.

* * *



Morze polskie bardzo skąpą ma jeszcze historię, tradycje i legendy. Piszą ją dopiero i tworzą nasze statki dziobami swymi po wszystkich morzach świata.

Są tam strony zapisane walkami przeciw eskadrom "Junkersów," ucieczkami z portów internowania, starciami z okrętami podwodnymi... Są szczęśliwe uratowania z paszczy 14-to calowych dział "kieszonkowych pancerników," polujących "bohatersko" na łatwą zdobycz. Są zatonięcia w lodowatych falach podbiegunowych, gdzie zimno gasi każdą iskierkę życia tlejącą w rozbitku. I są dnie, tygodnie i lata zapisane codzienną żmudną pracą pływania na paru tysiącach ton dynamitu, bomb lotniczych, lub wszelkich innych materiałów wybuchowych, po morzach pełnych stad wilków podwodnych. I będą również karty, gdzie na pustej stronie, obok nazwy statku, zapisane będzie: "Zaginął...", pozostawiając resztę do wypełnienia wyobraźniom tych, którzy w lepszych powojennych czasach przyjdą na morze.

* * *

Cóż można powiedzieć o życiu tego statku i jego załogi?

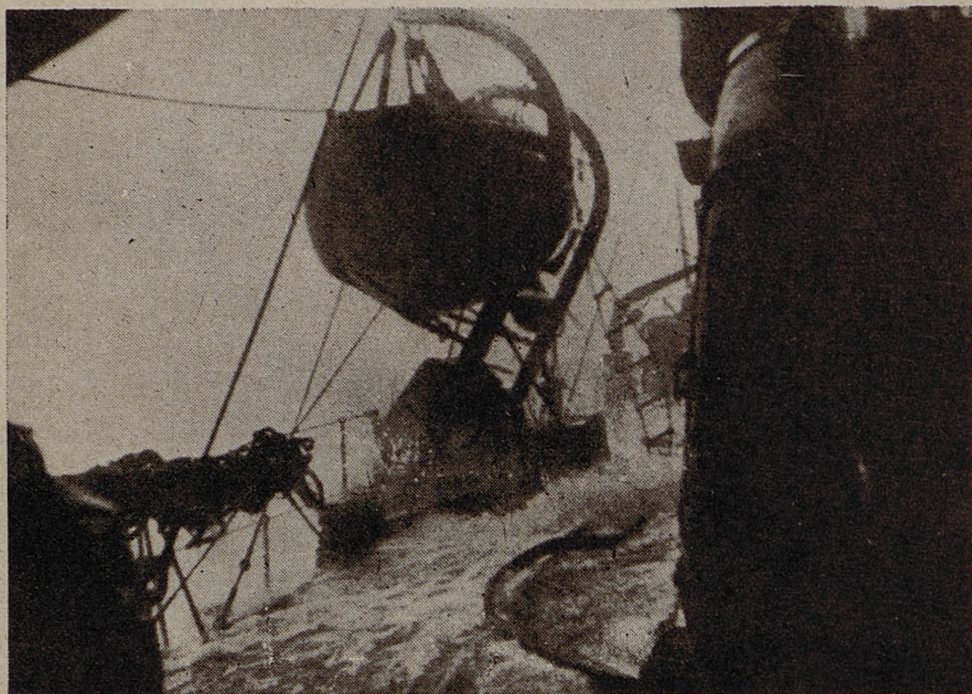
Ciężkie było.

Pływali po Morzu Północnym w okresie, kiedy dzień każdy przynosił kilka skoncentrowanych ataków lotniczych na każdy konwój. Bywało, że statek ich wybrany jako cel przez kilka "Dornierów," ginął poza fontannami wody, które wytryskiwały ku niebu od bomb wybuchających wzdłuż burty, przed

dziobem i za rufą; a on za chwilę ukazywał się znów i pluł ogniem z każdej znajdującej się na pokładzie lufy.

Gdy nadchodziła noc, a morze nie było bardzo wzburzone, samoloty odlatywały, a z mroku, z szarej nocy, wypadały niemieckie ścigacze, i każdego podstępu używając, szarpały i gryzły psim swym zwyczajem statki płynące w zewnętrznych kolumnach konwoju.

Gdy i te ataki odparto, czekało jeszcze jedno niebezpieczeństwo, bardzo groźne w tym czasie — miny magnetyczne. Każdy przesmyk, cieśnina prowadząca do St. Zjednoczonych i Kanady były zaminowane, i nim znaleziono obronę, wiele statków z wydartymi trzewiami legło na dnie, pozostawiając na powierzchni tylko maszt z rejką w kształcie krzyża.



Góra wody z prawej burty

Oni uniknęli i tej śmierci, tak jak wyszli cało z ciężkich i wielokrotnych nalotów na porty, gdzie po walkach na morzu, załoga prócz zwykłych zajęć, brała udział w obronie przeciwlotniczej.

Był to okres, kiedy ni w morzu ni w porcie, nie było bezpiecznie. Im jednak szczęście dawało, pięćdziesiąt procent bezpieczeństwa, a drugie pięćdziesiąt dorabiali czujnością, odwagą i wytrwałością.

A później wypłynęli na Atlantyk. W ciągu blisko trzech lat, przebyli kilkadziesiąt razy przestrzeń między Anglią a kontynentem amerykańskim, przestrzeń, gdzie każda z trzech tysięcy mil, kryje niebezpieczeństwo.

Ileż to razy w ciągu tych podróży konwoje ich były atakowane przez okręty podwodne! Ile sztormów przeżyli!

Ginęły statki, ginęły i załogi, ich też parę razy utopiła pogłoska, gdy przez dłuższy czas spóźniali się do portu, czy to z powodu walki z Naturą czy wrogiem.

Niedawno temu, wracając z Ameryki, dostali się w sztormie w pola kry lodowej, która rzucana falą, niczym kamienie ogromne

Nie dane mu było wrócić na Bałtyk i wczepić się kotwicą w piasek polskiego morza. Wrócą tam w wspomnieniach wraz z tymi, którym szczęście dopisze. Wróci:
"I ten pierwszy co był chudy,

I ten drugi co był rudy,
I ten trzeci co tak wódkę lubił chlać...
I ten czwarty, ten obdarty,
Co miał w górę nos zadarty,

I co z czartem mógł o swą duszę w kości grać...
I ten piąty, ten najmłodszy,
Co w miłości był najsłodszy,
I co oczy jak diamenty jasne miał..."

—każdy z trzydziestu kilku. A prócz tego, nie jedna "zapłacze Mimi złotowłosa, za chłopcami z "Albatrosa" — z "Albatrosa, bo tak statek ich się zwał..."

* * *

A my...?

Po prostu zaklniemy brzydko, gdy fala w sztormie przypomni nam ich los, a grozić bezsilnie będziem podwodnym wrogom. A gdy włóczęga po portach świata, kontynentach dalekich i bliskich, samotność i życie bez domu, przypomną nam jak dawno nie chroniliśmy się za półwysep helski, a tęsknota za krajem, tylekroć zagłuszana, weżre się znów w umysł i opanuje go na długi czas, pijąc — bo pić wtenczas trzeba — wesoło wspominać ich będzie.

Bo przecież w życiu tyle razy kłamać się musi...

Port w Anglii, kwiecień 1943 r.

STEFAN GAZEŁ.

Cztery Bitwy o Cassino



Załoga polska przy dziale przeciwlotniczym

W końcu roku 1943 ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech traci tempo. Ostatni wielki sukces—zdobycie Neapolu w dniu 1-ym października — zamknął okres powodzeń szybkich. Niemcy wchodzą w góry i zamykają przejścia, a na wybrzeżach bronią się za bystrymi rzekami. Jeszcze 5-ta armia w kilka dni osiąga m. Capua, a zaraz potem walczy o przejście rzeki Volturno; jeszcze 8-ma armia jakiś czas idzie szybko poprzez rzeki, wpadające do Adriatyku, ale co raz trudniej przychodzi oczyszczanie terenów górskich, przeciętych nielicznymi drogami. Isernia pada dopiero 4-go listopada, rzeka

Sangro jest osiągnięta 19-go listopada, poczem rozpoczynają się nad nią długie i zaciekłe walki, aż w ostatnich dniach grudnia Sprzymierzeni na trwałe zajmują Ortonę nad Adriatykiem. W tym czasie 5-ta armia dochodzi do rzeki Garigliano nad morzem Tyrreńskim, a jeszcze po dwu tygodniach — do rzeki Rapido. Walki są gwałtowne i tak jak wszystkie działania ofensywne w terenach górzystych — powodują wielkie straty w sojuszniczych szeregach.

Linia Gustawa

W tym okresie — jest to połowa stycznia 1944 — słyszymy o linii Gustawa. Mówi o tej linii propaganda niemiecka, wspominać o niej zaczynają komunikaty Sprzymierzonych. Kluczem linii były umocnienia dokoła miasta Cassino. Górujący nad miastem klasztor Benedyktynów zapewniał Niemcom pozycje, kontrolujące ruch na drogach, które zbiegają się w Cassino i po opłynięciu góry Klasztornej — wyprowadzają na gościniec rzymski czyli szosę nr. 6. Na północ i na zachód od tej góry znajdują się wyższe wzgórza: 595, 565 i 695, zwane górą Angelo. Ze szczytów tych można ostrzeliwać górę Klasztorną. Jeszcze bardziej na północ i jeszcze wyżej wznosiły się schodami stoki góry Cairo, wysokiej na 1669 m.

Droga do Rzymu prowadziła zatem przez



Cassino w ostatniej fazie walk: — Akcja oczyszczania terenu.

Cassino. Zajęcie miasta i wyjście z niego było niemożliwe bez opanowania szczytu 519, czyli góry Klasztornej. Z kolei, dla jej zdobycia — trzeba by opanować przynajmniej trzy pobliskie szczyty, wymienione poprzednio. Ale wzgórza te mogły być z kolei bronione ze stoków góry Cairo. Pozycja niemiecka wydawała się niezwykle mocna. Według jednego z korespondentów brytyjskich, Hitler miał się wyrazić, że Cassino jest nie do zdobycia. Propaganda niemiecka szeroko wyzyskała ten "niezdobyty" bastion niemieckiego frontu południowego.

Wypadki wojenne zdawały się potwierdzać tezę, że klucz linii Gustawa nie może być wzięty.

Pierwsza Bitwa

W drugiej połowie stycznia Amerykanie znacznie powiększyli przyczółek na rzece Rapido. Tymczasem Niemcy rzucili do walki przeciwko 5-ej armii trzy najlepsze dywizje grenadierów pancernych. Dnia 23 stycznia



Dowódca II Korpusu polskiego we Włoszech generał dywizji Władysław Anders

Amerykanie musieli się wycofać. Dnia 30 stycznia zdobyli oni dwa wzgórza na drodze z Terelle do Cassino. Był to pewien wyłom. Niemcy twierdzili, że Sojusznicy osiągnęli drobne korzyści kosztem wielkich strat. Walki były ciężkie.

W końcu stycznia Amerykanie przerwali linię Gustawa i zajęli miejscowości: Cairo i Montevilla. (m. Cairo znajduje się o 4 km. na wschód od góry Cairo i w takiejże odległości od m. Cassino).

Druga Bitwa

Dnia 13 lutego zrzucone były ulotki, nawołujące ludność do opuszczenia klasztoru, gdyż będzie on ostrzeliwany, jako niemiecki punkt oporu. W miasteczku na dole wrzała walka o każdy dom i każdą ruinę. Amerykanie walczyli z furią, ale mogli posuwać się tylko bardzo wolno. Zdołali nawet przejść poza miasteczko, aż na stok wzgórza i dnia 14-go lutego zajmowali już prawie całe, doszczętnie zniszczone Cassino.

Jednak dnia 15-go lutego okazało się, że Niemcy uniemożliwiają pozostanie Sojuszników w Cassino i wyjście ich na drogę rzymską. Ustalono, że na górze Klasztornej znajduje się przynajmniej 30 niemieckich kara-



Cassino w ostatniej fazie walk: — Jeńcy niemieccy wyłowieni przez żołnierza polskiego.

binów maszynowych. Gniazdo niemieckie musiało być zniszczone.

Rozpoczęto straszne bombardowanie klasztoru z dział i z samolotów. Amerykanie ruszyli do natarcia i zyskali teren na południe i na północny zachód od Cassino. W tych zaciekłych walkach towarzyszyły im oddziały indyjskie i nowozelandzkie. Niemcy jednakże nie dali się wyprzeć z ruin klasztoru, morderczym ogniem prześladując nawet pojedyńczych żołnierzy, ukazujących się na gruzach Cassino, lub na drogach. Widoczność z góry była doskonała i Sprzymierzeni znów musieli oddać krwawo wywalczony teren.

Późniejsze komunikaty wojenne rzadko



ZDZISŁAW RUSZKOWSKI: Atak na Cassino

wspominają Cassino. Czytamy więc w końcu lutego i w pierwszej połowie marca o złej pogodzie, hamującej operacje w tym punkcie frontu. Nie ma żadnych zmian. Niektórzy znawcy wojskowi wyrażają opinię, że front włoski zamarł na dobre, na stałe.

Trzecia Bitwa

Dnia 15 marca Cassino jest znów na ustach wszystkich. Sprzymierzeni zrzucają na opactwo i na osiedle straszliwy ładunek 2500 ton bomb. Miasto i klasztor znikają w dymach i kurzawie. Silne oddziały piechoty ruszają do natarcia i dnia następnego zdobywają ponownie część ruin Cassino. Niemcy wprowadzając nocami odwody nie dają się wyprzeć zupełnie. Trzymają się także w klasztorze i zajmują nawet jedno z otaczających wzniesień.

Dnia 17 marca Sprzymierzeni zdobywają stację kolejową, ale prowadzące do niej drogi są pod ogniem niemieckim. W ruinach Cassino bierze się 220 jeńców, ale Niemcy znów sprowadzają posiłki.

Dnia 21 marca wchodzi do walki po stronie niemieckiej 1-sza dywizja spadochronowa. Jest to jednostka wyborowa, która odznaczy-

ła się w wielu walkach, m. i. na Krecie. Młodzi, fanatyczni hitlerowcy stanowią szeregi tej dywizji. Nie udaje się ich wyrzucić z resztek dwu hoteli.

Niektóre oddziały Sprzymierzonych wdarły się w tej bitwie na zbocza góry Klasztornej i zbliżyły na odległość zaledwie paruset metrów do samego klasztoru. Znalazły się one w trudnej sytuacji pod ulewą pocisków niemieckich. Zaopatrywanie ich było niemożliwe. Łączność również ustała. Był później wielki kłopot z wycofywaniem i ratowaniem tych odosobnionych grupek.

Dnia 26 marca czytaliśmy półoficjalne oświadczenia, że bombardowanie miasteczka i opactwa nie przyniosło wyników i że działania na tym odcinku ograniczają się do wymiany salw artyleryjskich. Propaganda niemiecka huczała tryumfem. U Sprzymierzonych mówiło się o niezwykłej zaciętości młodych żołnierzy niemieckich; o tunelach i przejściach podziemnych, które dopomogły Niemcom w doprowadzaniu posiłków; o złej pogodzie, która przeszkadzała w działaniach. Czytaliśmy także opinię że piechota Sojuszników za późno ruszyła do natarcia po bombardowaniu w dniu 15 marca, co pozwoliło Niemcom wrócić do ruin i ochłonąć po nawale bomb i pocisków.

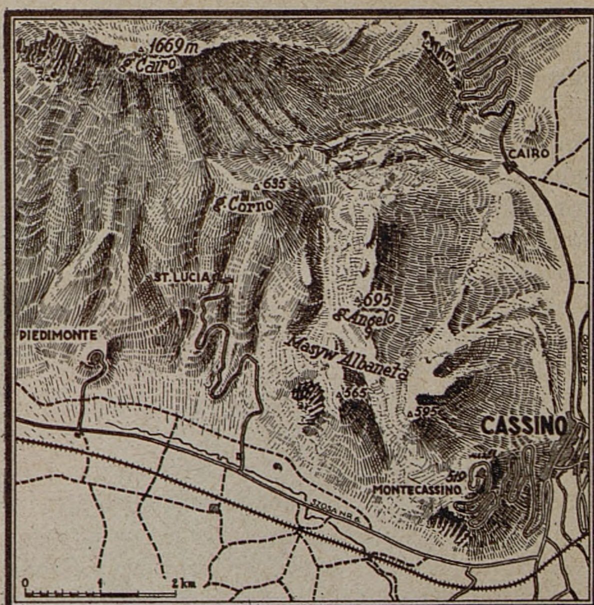
Tak czy inaczej — bez zdobycia Monte Cassino — nie udało się przełamać linii Gustawa i nie można było wyjść na drogę rzymską. Dnia 28 marca ostatnie pozycje Sprzymierzonych na wschodnich stokach Monte Cassino zostały ewakuowane, a następnego dnia — zajęte przez Niemców.

I znów następuje długa cisza. Na całym froncie 5-ej i 8-ej armii trwają pojedynki artyleryjskie i działania patroli.

Polska Bitwa

Dopiero w siedem tygodni później rozpoczynają się wydarzenia, mające wsławić górę Klasztorną i jej zdobywców. W głębokiej tajemnicy odbywa się na wąskich górskich drogach przegrupowanie. Z nad Adriatyku przychodzi w pomoc 5-ej armii armia 8-ma. Należą do niej oddziały brytyjskie, kanadyjskie, indyjskie, oraz II Korpus Wojsk Polskich.

Zadaniem Polaków jest uderzenie na górę Angelo, masyw Albaneta i wzgórza 656, 595 oraz Monte Cassino. Natarcie wychodzi w nocy z dnia 11 na 12 maja i jest poprzedzone potężną nawałą ognia artylerii polskiej i brytyjskiej. Dwie dywizje: Karpacka i Kresowa przeszły rzekę Rapido na północ od Cassino i w serii brawurowych ataków opanowały wzgórza 595 i 565. W ciągu pierwszego dnia Niemcy pięć razy ruszali do przeciwnatarcia. Dnia 13 maja Polacy odparli dalsze przeciwnatarcia niemieckie.



Po tej pierwszej bitwie, dnia 17-go maja, Polacy zdobyli w walce, która trwała 27 godzin, wzgórze 458 i uderzyli frontem na południe — na górę Klasztorną. Nieustannie dochodziło do walki wręcz. Gdzieniegdzie używano drabin. Obień niemiecki raził z góry. Wszyscy polscy żołnierze dokonywali zaiste niezwykłych wysiłków moralnych i fizycznych. Trup padał gęsto. Walka toczyła się wśród ciał żołnierzy, poległych na stokach wiele tygodni przed tym.

Pierwszy polski oddział wszedł do ruin klasztoru dnia 18 maja o godzinie 5-ej rano. Jednocześnie inne oddziały 8-ej armii, które nacierały na południe od miasteczka, wyszły na szosę do Rzymu, oraz zaczęły wchodzić do ruin Cassino.

Ogień niemiecki z góry Klasztornej już im nie groził. Byli tam teraz Polacy. O godzinie 10 min. 20 podniesiono nad ruinami opactwa sztandar polski a nieco później i brytyjski.

Gdy Polacy poszli dalej — zdobywać Piedimonte, u podnóża góry Cairo — z ruin, roz-

padlin i jaskiń zaczęli wychodzić Niemcy, którzy ocaleli w bitwie i którzy woleli poddać się Anglikom. Było to zrozumiałe u tych hitlerowców, którzy kilkakrotnie użyli przeciw Polakom haniebnych podstępstw, jak na przykład wywieszanie białej flagi, a później strzelanie do zbliżających się, lub też — wybieganie z rękami podniesionymi do góry i obrzucanie Polaków granatami. Rannym a wziętym do niewoli Polakom Niemcy łamali żebra i wybijali zęby.

Straty bojowe po obu stronach były ciężkie.

* * *

Rezonans bitwy o górę Klasztorną jest olbrzymi. Wszyscy korespondenci wojenni nadesłali do swoich pism i rozgłośni obszerne, liczne depesze, sławiące wysiłek i bohaterstwo. General Alexander, dowódca 15-ej Grupy Armii nazwał wspaniałym wyczynem Polaków, którzy "wzięli fortecę, uważaną przez wroga za niezdobytą". Król Jerzy VI nadał gen. Andersowi, dowódcy Korpusu, Komandorię orderu Łaźni. Mnóstwo gratulacji posypało się na Korpus Polski. Szereg korespondentów i oficerów, którzy zwiedzali pola walki, wyraziło opinię, że Polacy dokonali czynu wręcz niemożliwego. Warunki terenowe bitwy o opactwo były istotnie straszliwe.

* * *

Pierwszą wieść o zdobyciu klasztoru przyniósł do Dowództwa dywizji Karpackiej gołąb pocztowy, wypuszczony przez oficera zaraz po opanowaniu szczytu. Gołąb niósł na nóżce kartkę z krótkim napisem — V.

Ten znak zwycięstwa ma dla nas znaczenie podwójne. Nie tylko opactwo było zdobyte i nie tylko nowy świetny czyn przybył Polskim Siłom Zbrojnym. Sprawa polska również zwyciężyła. Nieprzyjazne i podstępne czynniki od roku wmawiały opinii świata, że Polacy nie chcą się bić, że się nie biją, że unikają walki. Stosunki tak się ułożyły żałośnie — nie dla nas — że tego rodzaju szantażowi nie mogliśmy przeciwstawić nic, prócz argumentu krwawego i sławnego. Stało się nim — Monte Cassino.

Zmagania o zajęcie tej kluczowej pozycji niemieckiej trwały tak długo i zapisały się tak mocno w opinii niecierpliwego świata, że o zdobyciu i o zdobywcach klasztoru — nie mogło być cicho. Im ciszej i gorzej było o nas dawniej — tym głośniej i piękniej jest teraz. Przyjaźń dla Polski powraca. Złe podszepty zamilkły. Żołnierz polski znów ratuje Sprawę.

Stanisław Strumph Wojtkiewicz.

UŁAŃSKIE MARZENIE 1939

Hej chłopcy! — ze skraju brzeziny,
słyszycie jak terkocą szwabskie karabiny!
To w nas!!!
— Szable w dłoń i lance w dłoń!
i co tchu w piersi znajdzie koń —
— Galopem, za mną marsz!!!
Mocniej uchwycić nogami
klacz, co się wyciąga w oszalałym pędzie,
w garść splunąć,
— nie myśleć, co tam dalej będzie,
Szablisko ścisnąć zimnymi palcami
i usłyszeć, jak chłopcy pędzą malowani —
Na jedno mgnienie oka zwrócić głowę,
ujrzeć, jak się proporców wyzłociła chmura
— usłyszeć wściekłe, z całej piersi —
— Hurraa!!! . . .
i dojechać —
z pełnych strzemion rąbnąć w łeb kudłaty,
całym machem,

UŁAŃSKIE MARZENIE 1943

Silniki w ruch!
huk, klekot i trzask,
ruszają maszyny,
jest brzask . . .

Czołg jeden za drugim w zamglonym świcie,
suną falangą w motorów skowycie
zielone i czarne,
bez serc i bez dusz,
poczwarne. —

Jedna ich wola i jedno pragnienie
startować, ogłuszyć, nieść krew i zniszczenie
rozjechać szwabów na miazgę i puch.
Silniki w ruch!!!

Jerzy Rostworowski.

Z MOWY OBROŃCY W SĄDZIE

—Biedna kobieta rodziła w bólach straszliwych! Cóż byście zrobili, panowie przysięgli, znalazłszy się w jej położeniu?...

Wspomnienie o Przyjacielu

Był to czerwiec 1941 r. Karpacka Brygada stała w rejonie przy frontowym, w pustynnej libijskiej twierdzy Matruh. Niemiecki korpus Afrykański Rommla stał naprzeciw nas, o sto mil, nad granicą. Upalne lato nie sprzyjało działaniom na większą skalę. Obie strony gromadziły swe siły do tradycyjnej już w Libii ofensywy jesiennej. Wojska obu stron odpoczywały. Żołnierze używali na jedynej przyjemności — kąpieli w Morzu Śródziemnym na jednej z najładniejszych plaż świata.

Uzbrojenie przeciwpancerne Brygady zwiększono. Dotychczas były w Brygadzie tylko dwie kompanie działek przeciwpancernych, typu 25 mm. francuskich, wywiezionych z Syrii. Teraz powołano do życia dywizjon przeciwpancerny, złożony z czterech baterii, który miał otrzymać brytyjskie działa dwufuntowe. Zostałem mianowany dowódcą baterii 4-ej. Do baterii przydzielono żołnierzy, którzy niedawno dołączyli do Ośrodka Zapasowego w Palestynie, a obecnie świeżo przybyli jako uzupełnienie Brygady na froncie.

Gdy przeglądałem listę nowoprzybyłych żołnierzy uderzyło mnie nazwisko podchorążego Pieniążka. Był już sierżantem a miał lat zaledwie 19. Wkrótce poznałem go osobiście. Był to wysoki, szczupły, zgrabny chłopiec o pewnym siebie, odważnym spojrzeniu, wąskich ustach zdradzających zaciętość. Kość nosową miał jakby lekko skrzywioną — mimo to był wybitnie przystojnym.

Zainteresowało mnie w jaki sposób w tak młodym wieku dosłużył się tak stosunkowo wysokiej szarży. Wyjaśnił mi to:

— W chwili wybuchu wojny byłem kadetem Lwowskiego Korpusu. We wrześniu zaciągnęłem się ochotniczo do oddziału czołgów. Potem przedostałem się do Francji. Tam skończyłem podchorążówkę w Coetquidan z trzecią lokatą i stopniem plutonowego. Poszedłem na front z 1-szą Dywizją Grenadierów. Na froncie podobno awansowałem na sierżanta. Dostałem się do niewoli. Zwiałem do Palestyny. Na zasadzie rozkazu generała Kopańskiego awansującego o jeden stopień wszystkich szeregowych, którzy po kampanii we Francji przedostali się do Brygady Karpackiej, otrzymałem awans na sierżanta. Pewnie poraz drugi, dodał z uśmiechem.

Podchorąży Pieniążek został dowódcą jednego z plutonów i jednym z mych najbliższych współpracowników w organizowaniu baterii.

Wkrótce ze Zbyszkiem — tak miał na imię — zaprzyjaźniliśmy się bardzo. Łączyła nas nie tylko rzeczywistość, zapał w organizowaniu nowego pododdziału, ale również mieliśmy wiele wspólnych wspomnień. I ja jak i on byłem niegdyś wychowankiem Korpusu Kadetów we Lwowie. I ja również zimę z 1939 na 1940 spędziłem w obozach Bretanii, byłem nawet przez pewien czas w tejże 1-ej dywizji. To też po zajęciach służbowych, wieczorem, siedząc przed namiotem, wsłuchując się w szum fal Morza Śródziemnego, mając nad głowami roziskrzone gwiazdami niebo wschodu, godzinami snuliśmy wspólne wspomnienia. Odżywały w mej pamięci obrazy pierwszej młodości, miłego miasta — Lwowa, uroczych zakątków parku Stryjskiego dokąd się wyrywało na wagary, letnich ćwiczeń wojskowych w obozach w Karpatach, zimowych wypraw narciarskich do Sławska. Zbyszek opowiadał mi o swej niewoli w Niemczech. Próbował ucieczki trzy razy. Pierwsze dwie ucieczki się nie udały. Po pierwszej schwytano go w chwili przeskakiwania przez druty obozu, jeszcze we Francji. Za drugim razem uciec było łatwiej, bo pracował na farmie nad granicą Danii. Uciekli z kolegą na rowerach. Przejechali Hamburg, Berlin, dojechali do Zbąszynia. Tam złapała ich Gestapo. Uciekli. Godzinę potem, tym razem na dworcu kolejowym w Zbąszyniu złapano ich po raz drugi. Było to na peronie. Wściekli gestapowcy zemścili się za ucieczkę: na obu chłopców rzucili się z kolbami i bagnetami. Bili ich tak, że nawet cywilna publiczność niemiecka wyglądająca z okien wagonów zaczęła protestować prze-

ciw bestialstwu. Wtedy to Zbyszkowi złamano kolbą nos, bagnetem przekłuto ramię. Nieprzytomnych chłopców zamknięto w areszcie. Potem Zbyszek z kolegą zostali odesłani do obozu koncentracyjnego Gestapo pod Berlinem. Tam spędzili miesiąc. Ciężko było bardzo. Zbyszek myślał, że już z niego nie wyjdzie. Na szczęście wszechpotężna biurokracja go wyratowała: oddano go władzom wojskowym. Wrócił do obozu jeńców, parę miesięcy przeleżał w szpitalu, potem odbyła się rozprawa w sądzie wojskowym. Zbyszek został skazany na areszt, ale sędziowie zaliczyli mu pobyt w obozie Gestapo, mówiąc, że to aż nadto wystarczy. Po rozprawie eskortujący go żandarm powiedział: no teraz to już chyba nie będziesz próbować więcej ucieczki. Zbyszek odpowiedział: kto wie? Po tygodniu już jechał pociągiem w stronę granicy—tym razem jugosłowiańskiej. Dowiedział się bowiem o istnieniu Brygady Polskiej w Egipcie i postanowił do niej dołączyć. W marcu, na parę dni przed wkroczeniem Niemców do Jugosławii znalazł się tam Zbyszek. Wzięto go za prowokatora. Gdy jednak zjadł z miejsca 3 kolacje, policja graniczna jugosłowiańska uwierzyła, że ma do czynienia z prawdziwym uciekinierem z niewoli. Po trzech miesiącach dowodził znów plutonem wojska polskiego.

Chęć prania Niemców była u niego tak silna, że nie mógł wytrzymać na cichym chwilowo froncie libijskim. Gdy rozpoczęła się wojna rosyjsko-niemiecka i przyszła wiadomość o pakcie Polski z Rosją i tworzeniu armii polskiej w Rosji, Zbyszek postanowił prosić o przeniesienie do tej armii. Uspakajałem go, jak mogłem, tłumacząc, że niezadługo będzie miał prawdziwą wojnę w Libii, że będziemy zdobywać pozycje niemieckie na przełęczy Halfaja, że będzie miał sposobność do powtórzenia historii Samossiery. Pomyliłem się trochę — miesiąc potem znaleźliśmy się w oblężonym Tobruku.

Wraz z wydzielonym działonem zajął stanowisko w pierwszej linii na południowym odcinku obrony twierdzy, gdzie stał nasz drugi batalion. Stanowisko działka znajdowało się o 300 metrów od wieży obserwacyjnej, w którą bez przerwy waliła artyleria włoska i niemiecka, od miesięcy usiłując bezskutecznie ją zburzyć. Nie upływała minuta, by pocisk artylerii nie gruchnął gdzieś w sąsiedztwie działka. Zbyszek był w swoim żywiole — wreszcie miał wojnę, miał nieprzyjaciela naprzeciw siebie. Ale i to nie wystarczało temu urodzonemu żołnierzowi. Postanowił zakosztować przyjemności służby patrolowej, którą wykonywała piechota, wychodząc nocami na przedpole, do no men's landu, polując na patrole nieprzyjaciela, rozpoznając jego stanowiska i pola minowe. Mistrzem patroli na tym odcinku był podchorąży Bochenski, kolega Zbyszka z bretońskiej podchorążówki. Jednak zapytany przeze mnie dowódca dywizjonu zadecydował, że żołnierze nasi muszą spełniać tylko własne zadanie t zn. pilnować działek na stanowiskach, nie wychodzić na patrole, co było zadaniem piechoty.

Z pozostałymi działonami baterii przebywałem o trzy kilometry od działonu Zbyszka, pełniąc rolę ruchomego odwodu przeciwpancernego odcinka. Po dwóch dniach — była to noc z 9 na 10 września — spałem w swym schronie gdy zbudził mnie wartownik. Spojrzałem na zegarek: była godzina trzecia nad ranem. Okazało się, że przyszedł goniec z dowództwa dywizjonu z meldunkiem. Wręczył mi kartkę. Jakieś złe przeczucie mną owładnęło. Przy bladym świetle księżyca zacząłem sylabizować jej treść. Było nią: “Podchorąży Pieniążek poległ dzisiejszej nocy na patrolu. Zwłoki przed świtem zostaną przewiezione z linii do punktu sanitarnego II baonu. Pogrzeb odbędzie się w godzinach rannych”.

Jakby mnie ktoś uderzył obuchem w głowę. Myśli zaczęły mi bezwładnie kłębić się: nie, to niemożliwe, by on już nie żył, to niemożliwe. A jednak była to tragiczna prawda wojny, która wybiera zwykle najlepszych. Traciłem nie tylko najlepszego żołnierza baterii ale i serdecznego przyjaciela, który był dla mnie niemal bratem.

W godzinach rannych na cmentarzu tobruckim pochowaliśmy Zbyszka, złożyliśmy jego zwłoki do grobu nawet nie w trumnie— w Tobruku desek nie było—ale owinięte w żołnierski szary koc. Ksiądz, Polak, kapelan baonu odmówił pacierze, Australijczyk—grabarz przysypał je ziemią. Było po wszystkim.

Potem się dowiedziałem, że Zbyszek szedł na czele patrolu, pierwszy przekroczył pole minowe włoskie i z brawurą posuwał się naprzód, gdy patrol dostał się w ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Poległ raniony pociskiem moździerza w bok. Dwaj przyjaciele, podchorąży Bocheński i strzelec (dziennikarz z cywila) Erdman mimo ognia wynieśli jego zwłoki z powrotem na własną pozycję, dwa kilometry z tyłu. Odnoszenie z nieprzyjacielskiego terenu rannych i poległych Kolegów było piękną tradycją Brygady Karpackiej. Dowódca Brygady odznaczył podchorążego Pieniążka za ten patrol Krzyżem Walecznych. Naczelny Wódz biorąc pod uwagę jego poprzednie zasługi dekorował go orderem wojennym Virtuti Militari oraz mianował pośmiertnie podporucznikiem. Może to w części wynagrodziło stratę rodzicom Zbyszka, których był jedynym synem.

Ś. p. podporucznik Pieniążek jest pięknym przykładem nieustannej, nieustraszonej, **dumnej walki o Polskę młodego pokolenia polskiego. Życie jego nie poszło na marne. Zgodnie ze słowami Churchilla o generale Sikorskim można powiedzieć, że śmierć jego użyźniła glebę narodu polskiego.**

MIECZYSŁAW PRUSZYŃSKI

Czy Storpedowany Okręt Idzie na Dno?

Prawie co dzień czytamy w gazetach wzmianki o zatopieniu okrętów nieprzyjacielskich: Krążowników, torpedowców, łodzi podwodnych i statków — cystern, przewożących krew zasilającą machinę wojny współczesnej — benzynę. Szybko przebiegamy wzrokiem krótkie notatki i dalej przerzucamy kartki dziennika, szukając sensacyjnej wiadomości, kiedy wrócimy do domu? Rzadko interesuje nas los zatopionych olbrzymów morskich, których wyprodukowanie kosztowało miliony dolarów.

A jednak warto na chwilę zatrzymać się nad tym tematem i odpowiedzieć sobie na pytanie, co dzieje się z zatopionym okrętem-cysterną? Oczywiście, jeśli zdradliwa torpeda trafi go na płytkich wodach lub gdzieś w pobliżu brzegu — okręt idzie na dno, nie ulegając żadnym deformacjom, może kiedyś po wojnie jakieś towarzystwo akcyjne wydobędzie go na powierzchnię. Ale co dzieje się ze statkiem ugodzonym śmiertelnie gdzieś w rejonie Portorico, gdzie głębokość morza wynosi 8,625 metrów lub przy Wyspach Filipińskich, otoczonych głębiami sięgającymi około 11 kilometrów? Czy również tam napełniony ropą okręt dociera po storpedowaniu na dno oceanu, czy też, pogrążywszy się na pewną głębokość, zawisa jak balon w bezmiernych przestworzach wodnych, strasząc swą widmową sylwetką głębinowe stwory?

Posłuchajmy jak na te pytania odpowiada wiedza fizyczna. Zacznijmy od przypomnienia, że ciężar gatunkowy wody wynosi 2, co oznacza, że 1 cm. cześcienny wody w temperaturze 4° C waży dokładnie jeden gram, podczas gdy waga tej samej objętości żelaza, z którego zbudowany jest okręt, wynosi 7.8 gr. Fakt więc, że wypełniony ropą naftową okręt-cysterna nie tonie w wodzie, tłumaczy się obecnością w ogólnej masie statku wielkich ilości nieporównanie lżejszego od wody powietrza. Wprawdzie nafta jest również lżejsza od wody, ale zamknięta w żelaznym zbiorniku nie na tyle zmniejsza przeciętną wagę gatunkową okrętu, aby mógł się on utrzymać na powierzchni, gdyby wypompowano z niego całe powietrze .

Trafiająca w okręt torpeda powoduje wtargnięcie do jego wnętrza wielkich mas wody, usunięcie powietrza i gwałtowne powiększenie przeciętnego ciężaru gatunkowego złożonej z żelaza, nafty i innych materiałów masy. Ponieważ ten przeciętny ciężar gatunkowy jest znacznie większy od ciężaru wody, wyraża się bowiem cyfrą około 5.5 do 6.7 — okręt musi utonąć. Czy jednak pogrąży się na same dno głębokiego na 10,000 m. oceanu? Bezwzględnie tak.

Statek cysterna bowiem, będący jakby wielkim pływającym basenem wypełnionym ropą, posiada zbyt mało izolowanych i dość silnie zbudowanych komór, które by były w stanie oprzeć się potężnemu i wra-

stającemu w miarę pogrążenia się okrętu ciśnieniu mas wodnych i zatrzymując powietrze, zrównać na pewnej głębokości przeciętny ciężar gatunkowy swej masy z ciężarem wody.

Tak więc statek cysterna idzie na dno bez względu na głębokość morza w miejscu, gdzie został zatopiony. Oczywiście ciśnienie wody i oddziaływanie zawartych w niej chemikałów w krótkim czasie czyni z pięknego tankowca bezkształtną masę bezużytecznych rupieci.

Inaczej przedstawia się sprawa z trafionym na głębokim odcinku oceanu okrętem innego rodzaju, a zwłaszcza z łodzią podwodną, jeśli torpeda spowodowała wtargnięcie wody tylko do części izolowanych od siebie i bardzo mocno zbudowanych komór. Można przyjąć, że taki statek nie dotrze do dna oceanu, a w każdym razie będzie opadał powoli.

Na głębokości 200 metrów znajdować się będzie ten podwodny okręt widmo jeszcze w półmroku, ale już po przebyciu dalszych 200 m. pogrąży się w kompletną ciemność nieprzeniknionej morskiej nocy. Wkrótce w swej drodze w dół minie ostatnie wodne rośliny. Na głębokości 600 metrów otoczą nieznanego przybysza roje dziwacznych wielkich ryb o olbrzymich wyłupiastych oczach, niżej zastąpią je coraz mniejsze i mniejsze okazy morskiej fauny. Nie będą to ryby — wegetarianie, odżywiające się roślinkami, których już nie ma na tej głębokości — nasz storpedowany statek podziwiać będą głębinowi drapieży zjadający się nawzajem. Wśród nich znajdzie się niesamowita ryba-wąż, złożona z samej, jak gdyby sprasowanej w wyżymacze masy mięsnej, niezwykle żarłoczna, zdolna połknąć znacznie większy od siebie okaz tego samego gatunku, gdyż jej niezwykle delikatna i elastyczna skóra rozciąga się jak guma. Po takiej uczcie niemiła ta ryba opada głębiej, aby spokojnie trawić swą ofiarę. Jeszcze głębiej statek natknie się na przedziwne ryby-młoty, ryby-piły o fantastycznych kształtach w niczym nie przypominających naszych poczciwych szczupaków.

Najciekawsze, że na głębokość około tysiąca metrów kadłub zatopionego okrętu zostanie oświetlony własnymi reflektorami ryb-potworów. Ich specjalne, już dość dokładnie przez uczonych zbadane organy świetlne rzucają w mroczne głębie morskie silne snopy raz seledynowego, raz pomarańczowego, to znów fioletowego światła. Jeszcze na głębokości 4700 m. wokół olbrzymiego gościa przewalającego się w bezmiernych otchłaniach królestwa wód krążyć będą rozliczne gąbki, rozgwiazdy, ośmiornice, małże i prześliczne, fosforyzujące ślimaki, a nawet małe, czerwonawe raczki. Głębiej jest zimna, wilgotna i martwa cisza śmierci.

Jeden z Lotniczych Grobów

. . . Rozgonił się huragan. Chcąc umknąć, rwali całą mocą rozdygotanych z wysiłku silników. Chmury piasku niesione szalejącym wichrem przesłoniły widnokrąg. Wąż lecących samolotów zaczął się rozluźniać, a jeden z nich coraz silniej pozostawał w tyle. Kiedy się rozjaśniło, pilot owej ostatniej maszyny już nie zobaczył swoich. Rozglądał się uważnie krążąc na razie w koło. Nagle zdawało mu się, że widzi sylwetki samolotów. Skierował się w ich stronę, lecąc pełną szybkością. Niestety, było to jedno z wielu pustynnych złudzeń. Krążył, pragnąc za wszelką cenę nawiązać jakąś łączność. Niestety, bezskutecznie i czara jego nieszczęść została dopełniona. Po prostu brak gazoliny.

Musiał lądować. Gdzie, było obojętne. W zasięgu wzroku była tylko bezkresna przestrzeń pustynnych piasków. Rozpoznał kierunek wiatru i poszedł ku ziemi. Lądowanie udało się. Pilot wyszedł z maszyny i rozejrzał się wokoło. Patrzył w bezkresną przestrzeń, aż białą od blasku i rozważał możliwość przybycia pomocy. Niestety, nie wiedział, że i jego koledzy z konwoju, w którym leciał, zostali rozproszeni i że szukając eskor-

ty odbił bardzo z trasy, którą zwykle latali. Rozsądek nakazywał oszczędność zapasów, a zwłaszcza cennej wody, której zapas miał skromny. Lecz pragnienie przemogło. Wypił nieco za dużo. Rozbity i zmęczony ułożył się pod skrzydłem swego samolotu, aby trochę wypocząć.

Leżał tak bardzo długo. Potem obejrzał samolot i rozdzielił zapasy na mikroskopijne porcje, lokując się na noc w kabinie samolotu. Szybko zniknęło z horyzontu podzwrotnikowe słońce. Chłód nocy dotkliwie dawał mu się we znaki. Gorączkował, majaczył, wstrząsały nim dreszcze i kiedy nadszedł ranek, był jeszcze bardziej zmęczony niżeli poprzednio. Wyruszył jednak w drogę, mając złudną nadzieję dotarcia do Nilu, który mógł być gdzieś przed nim . . . Długimi godzinami brnął wśród pustki i ciszy przerywanej jedynie szelestem poruszanego piasku. Mimo wysiłków przeszedł tak mały kawałek drogi, że wolał zrezygnować i obok samolotu czekać na ratunek. Przed nocą zdołał wrócić do swej maszyny i spędził noc, bliźniaczo podobną do poprzedniej. Po paru dniach, osłabły i wyczerpany, stracił już nadzieję. Zaczął pisać w notatniku to wszystko, co przeszedł i liczył krople wody, będące dla niego teraz — miarą długości życia! . . . Otępiał, zobojętniał i pogodził się z losem. Wiedział, że nadchodzi kres jego wędrówki . . . Leżał pod skrzydłem samolotu, nie ruszając się prawie, aby oszczędzić siły i oczekiwał śmierci.

Ostatnie krople wody już dawno zniknęły. Nie miał czym zwilżyć opuchniętego gardła, ust spękanych gorączką i prawie całkiem wyschniętego języka. Zamiast śliny, piasek suchy zgrzytał między zębami. Piasek, bezlitośnie wżerający się wszędzie. Wśród męki pragnienia i powolnego konania, zaczął marzyć o śmierci zwłaszcza wtedy, gdy nagle zjawiające się przed jego obolałymi oczyma rzeki, fontanny, zbiorniki wody okazywały się tylko — pustynnym mirażem.

Zatracił poczucie czasu i poczucie bólu. — Chwilami majaczyły mu się dalekie wspomnienia dzieciństwa i kraju ojczystego . . . Widział w nich siebie i najbliższych swoich idących teraz naprzeciw ku sobie . . . Wówczas wstawał bezwiednie i czołgał się w ich stronę wyciągając ręce i błagając o zabranie i skrócenie męki! Potem padał wyczerpany i leżał dysząc ciężko, chrapliwym rzężeniem. Chwilami wracała mu przytomność, a z nią i świadomość, że już nigdy nie ujrzy swej ojczystej ziemi . . .

I rozśpiewała się w duszy pilota, wielka jak ta piaszczysta pustynia, tęsknota za tym wszystkim, co dla niego ginęło na zawsze. Drgała w nim wibrem całego jestestwa jak te promienie słońca na białym od blasku bezmiarze i jawiły się miraże kraju rodzinnego, Lechickie fata - morgana. Zabłysła wstęga Wisły.

Pilot umierał w głębi Czarnego Lądu z wizją, prawie, że dotykalną kraju ojczystego. I jak pisał w notatniku — nie żałował niczego. Konał w straszliwej męce. Prosił, aby nie zapomniano pozdrowić jego Matkę, o której myślał ginąc . . .

Może przez moment, dodatkowy ból mu sprawiła tragiczna świadomość, że kości jego nie legną na ojczystym cmentarzu i że może nikt z jego bliskich nigdy się nie dowie, że piaski pustyni są jego mogiłą! . . .

Cień jakiś przemknął nad nim. Łysnął promień nadziei, podniósł ku górze swoje umęczone powieki i wzdrygnął się, ujrzawszy sępy krążące tuż nad nim. Myśl, że może zaczną szarpać jego żywe ciało wstrząsnęła nim całym. Chciał się bronić, lecz bezwładnie osunął się w piasek. Wtulony weń twarzą marzył o tym, by usnąć i już się nie zbudzić.

Z niecierpliwością oczekiwał śmierci, któraby skróciła męki przechodzące po prostu ludzką wytrzymałość. W skroniach czuł ból tak silny, jak gdyby rozpalone świdry wierciły mu mózg na wylot. Omdlał! Słońce na horyzoncie odbyło długą drogę, kiedy w ciszę pustyni wkradł się głuchy warkot. Warkot coraz bliższy. Pilot uniósł z wysiłkiem głowę. Na piasku przed nim zamajaczył jakiś cień samolotu. Zamierające serce przyśpieszyło bicie. Jeszcze moment wahania — czy to znów nie złudzenie, czy to nie los okrutny — aż do ostatniej chwili nie znęca się nad nim!! . . . A potem krzyk radości wydarty z opuchniętej krtani. Chciał zerwać się, biec pustynią ku zbawczej sylwetce, lecz sił już nie starczyło . . . Warkot zcichł! . . . Szukający samolot nie spostrzegł pilota. Osunął się w piasek z otępiała twarzą twarzą, całkiem

zrezygnowany. Zapisał się nade mną!... Przez jakiś czas szeptał coś jeszcze spieczonymi wargami, może słowa modlitwy lub imiona bliskich, po czym ułożył się wygodnie — na wieczny już spoczynek. Przestał widzieć i słyszeć i przestał się męczyć!... Bez wład jego leżącej na piasku postaci zdawał się jasno wyrażać tragiczne — za późno!

Pochowano go pustyni, w tym miejscu, gdzie skonał, ustawiając prosty krzyżyk, mogiła w pustyni libijskiej jest jednym z najtragiczniejszych grobów lotników, tak jak straszliwie tragiczną była śmierć pilota. Inne były krótkie. Ktoś spalił się, zleciał...

— Żadna z nich nie była tak długa!... Skonał przy samolocie, strzegąc go jak pies wiernie, nawet po swojej śmierci. — Gdy go odnaleziono leżał z głową skierowaną w tę stronę — gdzie jest Kraj.

* * *

Tych lotniczych grobów w afrykańskiej głuszy znajduje się osiemnaście!...

Setki innych jest rozsianych na wszystkich krańcach świata.

Marynarze żenią się w Kolhapur

Linia "Gdynia-Ameryka" działa. Centrala przeniosła się do Anglii i statki jeżdżą, jak dawniej pa całym świecie. Oczywiście przebudowano wnętrza, wyposażono w armatki i zenitówki. Kiedy por. S., staremu wydze prasowemu, pokazano statek, jadący obok nas w konwoju, mówiąc, że to "Batory"... — "Pamiętasz, na nim jeździliśmy dokoła Europy na inauguracyjnej wycieczce prasowej," porucznik zaprzeczył stanowczo: — "Ale skąd! Tamten był zupełnie inny".

A jednak tak — stoi teraz przed nami, na 5 molo, nieopatrzony żadną nazwą, a jednak niewątpliwie on. Nie sposób jest dostać się do środka. Statek musi wyładować żołnierzy, załadować i jeszcze dziś w nocy ruszyć w drogę powrotną. Jedyny sposób — po drabince żelaznej w górę!

Na statku praca wre na całego. Marynarze uwijają się szybko i zręcznie. Jeden z oficerów wydaje rozkazy.

— Hallo! — woła właśnie — zamknąć bulaje w mesdekach!... Gdzie jest drugi?!

— Na midszipie.

(Diablim językiem gadają, czy co?!)

— Przepraszam bardzo, pan jest kapitanem okrętu?

— Jestem trzecim nawigacyjnym. W jakiej sprawie?

— Chciałem mówić z kapitanem. Jestem korespondentem wojennym.

— Chwileczkę, zadzwonię. (Krótka rozmowa telefoniczna). Dobrze — może pan wejść. Proszę zaprowadzić pana do kapitana.

— Panie — pytam idącego ze mną marynarza — jakim językiem wy rozmawiacie? Co to jest "bulaj", co to jest "mesdek", co to jest "midszip"? I co znaczy "trzeci nawigacyjny?"

Marynarz śmieje się:

—Oczywiście, szczur lądowy! — mówi z pogardą — I w Anglii pan też pewnie nie był?" "Mesdek" — to wielka sala, gdzie żołnierze jedzą, śpią i grają w karty; "midszip" — to środek okrętu, bulaje" — to okno, łóżko to "koja", drzwi — "porta", "trap" — schodki z okrętu, "szpiga" — ściek, a... A resztę powiem panu, jak pan wyjdzie od kapitana, bo tu właśnie już jest jego kajuta.

— Dobry wieczór — na powitanie wstaje przystojny, właściwie jeszcze zupełnie młody człowiek. — Wiem już o celu pańskiej wizyty i, czym mogę — służę. Napije się pan "kokakolaju"?

— Chętnie — odpowiadam zupełnie niespeszony — nawet bardzo lubię "kokakolaj". Więc, panie kapitani—chciałem przede wszystkim prosić o informacje o statku, o jego podróżach, o sobie, o życiu marynarzy. Słowem mały wykład o historii statku i jego kapitana — jeśli można.

... Na stoliku, obok łóżka kapitana stoi fotografia. Duże dziecinne oczy patrzą na mnie. Nad łóżkiem, na ścianie, wisi druga: kobieta ma na ręku dziecko. Na biurku — kapitan, kobieta i dziecko... Tamci dwoje zostali tam—daleko. Rozdzielił ich wrzesień...

— Historia moja i statku...—mówi kapitan — Hm... No, dobrze!... Więc cofnijmy

się kilka lat wstecz. Jest rok 1939. Dokładnie: wrzesień 1939-go roku... — Statek nazywał się "Poznań". Towarowiec. W dniu wybuchu wojny znajdował się w Zatoce Botnickiej, koło szwedzko-fińskiej granicy. Tułał się po morzu przez szereg dni — bez portu macierzystego, bez domu, ale z nadzieją rychłego powrotu. Gdy nadzieja ta zawodzi, kapitan zdobywa się na decyzję: za wszelką cenę przedrzeć się do Anglii! Dn. 23 października statek przybija do Gefle, o 100 mil na płn. od Sztokholmu, 1-go listopada przejeżdża koło Kopenhagi, naprzeciw Goteborgu. "Poznań" jest ostatnim statkiem alianckim, jaki wychodzi z Bałtyku w stronę W. Brytanii. Po 3-tygodniowej podróży kapitan przybija do Anglii i oddaje statek do dyspozycji Aliantów.

Sam kapitan jednak zmienia stanowisko. Obejmuje wielki motorowiec. Jedzie na nim do Kanady, przewozi wojska do W. Brytanii, pływa po Morzu Śródziemnym i Czerwonym. Kiedy Niemcy rzucają się na Norwegię, przewozi oddziały do Norwegii, jest w Narwiku. W czerwcu 40-go roku obejmuje bliźniaczy motorowiec; właśnie. ten, który prowadzi obecnie. I ten statek miał uprzednio podobne koleje: Atlantyk, Morze Śródziemne, Norwegia.

Tymczasem Niemcy wkraczają do Francji, wojska francuskie załamują się, Petain obejmuje władzę. Następuje rozdział wojny, który w historii zawsze będzie nazywał się: Dunkierka. Statek bierze udział w ewakuacji wojsk alianckich z portu Sain Jean de Luz, przy granicy hiszpańskiej, poczem wraca do W. Brytanii. Lada chwila Niemcy mogą dokonać inwazji na wyspy.

Lada chwila spokojny kraj może zamienić się w teren wojny. Już teraz Niemcy przeprowadzają olbrzymie naloty na Londyn, Coventry, Bristoy. Trzeba ratować to, co najcenniejsze, najdroższe dla kraju — dzieci! Rząd brytyjski decyduje: częściowa ewakuacja dzieci angielskich do dominiów brytyjskich. I polskie statki przewożą dzieci angielskie do bezpiecznych miejsc — za morze. W październiku 1940 r. dzieci przyjeżdżają do Australii. Rząd australijski składa marynarzom statku upominek. Skromny, ale jakżeż subtelnie wybrany. Wielki obraz: góra Kościuszki. Pod nim napis "Rząd australijski wdzięczny marynarzom polskim za udział w ewakuowaniu dzieci brytyjskich z Anglii i za serdeczną opiekę nad nimi w czasie podróży"...

Z Australii droga wiedzie do Nowej Zelandii. Trzeba przewieźć wojska nowozelandzkie na afrykański teatr wojny. Potem znowu — Atlantyk. Na pokładzie statku jedzie znana aktorka filmowa i teatralna, Anna Neagle. Jest tak urzeczona uprzejmością Polaków, że w pierwszym swoim przemówieniu radiowym w Ameryce, w którym ma opisać swoją pracę teatralną w Anglii i swoje plany na przyszłość, mówi zamiast tego o... Polakach i polskim statku. Przesyła marynarzom portret z dedykacją.

W tym czasie w Kanadzie znajduje się gen. Sikorski. W marcu 1941-go roku przyjeżdża specjalnie do Halifax i odwiedza statek. Rozpytuje szczegółowo o wszystko kapitana, długo rozmawia z marynarzami.

Po powrocie do W. Brytanii czeka ich druga wielka wizyta. Prezydent Raczkiewicz przybywa na statek, by osobiście udekorować marynarzy. Pięciu nosi dziś na piersi "Krzyże walecznych", trzech odznaczenia brytyjskie: OBE, MBE i DSC.

Następnie rok 42. Statek niezmordowanie przewozi transporty wojenne na Morze Śródziemne. W październiku Prezydent R. P. po raz drugi odwiedza marynarzy.

Wreszcie nadchodzi wielki dzień 3 listopada. Inwazja Północnej Afryki. Oddziały amerykańskie, przewiezione na statku lądują w Marocco. Jedzie z nimi brytyjski korespondent wojenny. Lądowanie odbywa się w niedzielę rano, a już w poniedziałek po po łudniu "The Illustrated London News" zamieszcza reportaż i fotografie, robione z polskiego statku. W czwartek na ekranach londyńskich "idą" "news'y" obrazujące inwazję. Korespondent, znajdujący się na polskim statku pobił szybkością wszystkich swoich amerykańskich i brytyjskich kolegów.

Załoga nie ma czasu na odpoczynek. Przewozi dalsze posiłki do Afryki Północnej. Następuje drugi, wielki dzień w życiu polskich marynarzy. Statek bierze udział w inwazji Sycylii. Polacy stają na stałym lądzie europejskim.

Rozkazy admiralicji kierują statek na Ocean Indyjski. Trzeba przewozić dzieci i kobiety polskie z obozu w Ahwazie do Indii. Transporty jadą z portu Karam-Szar, w Persji, poprzez Karachi na południe. 250 mil na południ. wschód od Bombaju powstaje osiedle polskie w Kolhapur.

Na statku jeden z marynarzy zakochuje się od pierwszego wejrzenia. Kiedy statek po raz drugi wiezie partię uchodźców do Indii, marynarz prosi o dwudniowy urlop, jedzie do Kolhapur i . . .. żeni się. Załoga jest błyskawicznie poinformowana o wypadku i zdąża przybyć na czas. Sam kapitan prowadzi narzeczoną do ołtarza. W skromnym kościółku ksiądz polski udziela ślubu. Uroczystość weselna trwa do późnej nocy. Potem wszyscy odprowadzają małżonków do domu rodziców . . . na noc poślubną. A nazajutrz "Rada Miejska" m. Kolhapur decyduje nazwać główną ulicę osiedla imieniem statku.

Boże Narodzenie. Marynarze składają z własnych funduszów 1700 rupii, kupują ponad to kilka skrzyń cukierków i innych słodyczy i posyłają na gwiazdkę dzieciom "kolhapurskim". A na Sylwestra odbywa się drugi ślub. Marynarze są uczciwi, zakochują się, żenią się. Tym razem trzeci nawigacyjny prowadzi pannę młodą. I znowu ten sam dobrotliwy księżulo, w tym samym kościółku. Ale już odgraża się, że trzeciego ślubu udzieli w nowym, murowanym kościele, który na pewno w styczniu 1944 r. będzie gotowy.

A gdy w kilka dni później marynarze muszą odjechać, mieszkanki osiedla tłumnie ich odprowadzają. Młode żony płaczą, ale kapitan pociesza, że mężowie na pewno rychło wrócą. Mieszkanki polecają się marynarskiej pamięci i wierności i na odjezdnym wymuszają na "Radzie Miejskiej" jeszcze jedną zmianę nazwy, tym razem centralnego placu. Załoga asystuje przy uroczystości. Na murze pojawia się szyld: "Plac Marynarzy".

Statek płynie na Morze Śródziemne. Przewozi wojska na front włoski. Teraz zawinął do jednego ze śródziemnomorskich portów. Za pięć godzin rusza dalej — —

Godzina już pewnie minęła od chwili rozpoczęcia opowiadania. Kapitan jest zmęczony, w nocy pracował, nocy dzisiejszej też spać nie będzie. Co chwila ktoś wchodzi, przynosi fonogram, zgłasza się po instrukcje. Na biurku leżą książki polskie: naukowe i beletrystyczne. A na stoliku, obok łóżka — fotografia. Małego synka, który czeka na ojca . . .

Przed odejściem zwiedzam statek. W hallu na ścianie namalowany jest portret króla Batorego, patrona statku. Trzeci nawigacyjny spotyka mnie w korytarzu i prowadzi do siebie.

— "Muszę pana poczęstować kokakolajem" — mówi.

Zwiedzam potem jeszcze wiele kajut, sal, mesdeków . . . Wszędzie rozmawiają chętnie, życzliwie, ale przezornie, czy aby nie szpieg?! Trzeci nawigacyjny skończył Szkołę Morską w Gdyni, jest fotografem i kronikarzem, ma kilka tysięcy zdjęć. Jest na statku hufiec harcerski, radio, przez głośniki nadaje się komunikaty.

— A kuchnia — mówi główny kucharz — jest . . . No co się będę chwalił, może pan spróbuje . . .

Gościnni i mili są marynarze polscy. Każdy ofiarowuje, co może: fotografie statków polskich sprzed wojny, zdjęcia fotograficzne własne, papier listowy "Piłsudskiego" i kartę pocztową "Batorego".

—A teraz panu coś pokażę — mówi por. R z uśmiechem — chodźmy tu. Proszę niech pan patrzy. O tu, na szocie.

— Na czym?

— No, na szocie, na żelaznej ścianie.

Na "szocie" wisi gazeta. "Dziennik żołnierza A.P.W. Wydanie polowe" . . .

Marynarze odprowadzają mnie przez "Portową" (główny korytarz—pamiątka z Gdyni). Ale przez "portę" wyjść nie sposób. "Trap" jest zajęty, ładują się żołnierze. Decyzja zapada szybko. Trzeci bezpieczeństwa wchodzi do jakiejś kajuty, klęka na "koji" i wychyla się przez "bulaj".

— Zgadza się! — woła — wyładowują skrzynie!

I po chwili, na jednej ze skrzyń, w siatce, opuszczanej przez dźwig, zjeżdżam w dół. Uśmiechnięte twarze marynarzy, machające ręce zostają w górze — w bulajach, w porcie, przy trapie, na midszipie i nawet w okienkach mesdeków . . .

LUDWIK BRZESKI.

Księżyc Nad Nowym Yorkiem



Wpłynęliśmy do portu wczesnym rankiem, kiedy miasto jeszcze spało, a szare słupy drapaczy chmur wbite w mgłę poranną i dymy snujące się nad Manhattan, usiłowały podtrzymać pułap, który zniżał się do coraz to niższych pięter i wreszcie przepadł gdzieś w głębokich przełęczach ulic. I nawet nasze porykiwania syreną nie zdawały się budzić kogokolwiek. Czasami tylko mijając martwę kamienne kolosy, które stanęły nieruchomo tuż nad rzeką i kanałem, z wysokości mostku dojrzeć można było w otwartym oknie postać przyglądającą się płynącemu statkowi i krzątającym się na pokładzie marynarzom.

Zacumowaliśmy się do nabrzeża w Hoboken i dzień szybko przeszedł wśród różnych odpraw lekarskich, celnych i wojennych, kiedy to kilkunastu przedstawicieli naraz usiłuje się przekrzyczeć i urzędować jednocześnie przy jednym stole w salonie, a chwilka ciszy następuje tylko wówczas, gdy steward napełnia kieliszki "whiską".

I nadszedł wieczór. Załoga poza służbą wyszła na ląd i na statku zapanował spokój. Czasami na pokładzie słychać było kroki wachtowego marynarza, lub z którejś z kabin



Dzielnica drapaczy chmur w N. Jorku.

dobiegła melodia radia. A poza tym, cisza.

Statek jak gdyby zmęczony parotygodniową podróżą, odpoczywał teraz przycumowany wieloma linami do nabrzeża. Kadłub leżał wygodnie rozłożony w wodzie, a za rufą w prądzie rzeki powstawały miniaturowe wiry, w których kręciły się w kółko szczątki jakiegoś listu, puszka po kondensowanym mleku i kilka płacht wieczorowego pisma. A gdy rzeką przepłynął spóźniony holownik, fala przez niego wzbudzona połączyła wiry w jeden, który spłynął w dół i znikł między palami wbitymi w dno rzeki.

Miasto po drugiej stronie błyszczało już światłami. Niektóre z nich zawisły w nieregularnych odstępach wysoko ponad resztą, zdawało się w chmurach, a jeszcze inne, bliższe sunęły po rzece.

Usiedliśmy z Pawłem na pokładzie na brzegu ładowni, przyglądając się w milczeniu drugiemu brzegowi. Po jakimś czasie linia tamtego brzegu stawała się coraz to wyraźniejsza, tło z czarnego zmieniało się w pomarańczowo blade i po jednej chwili zza nierównego horyzontu wychylił się opasły, pełny i pyzaty księżyc, a dymy, które znów przysiadły nisko nad miastem, nadały jego twarzy czerwonawą cerę.

Było spokojnie i cicho, i można było siedzieć, nie myśląc, nie mówiąc o niczym.

— O czym myślisz? — zapytałem Pawła.

— Ot tak, myśli błąkają się — odpowiedział. A po chwili zagadnął: — Pamiętasz, że w ciągu tych pięciodniowych ataków na nasz konwój, księżyc świecił tak samo jasno, jak dziś ... Nawet o wiele jaśniej, bo nie przesłaniały go dymy. Jednej z tych nocy stałem przy działku na pokładzie szalupowym i zapatrzony w księżyc zapomniałem, że jest wojna, że jestem na statku i biorę udział w t. zw. Bitwie o Atlantyk. Zapomniałem, że lada chwila może nas trafić torpeda i że stoję tam po to, by się przeciw temu bronić. Myślałem o domu. I dopiero huk wylatującego w powietrze Belga, który płynął obok nas, doprowadził mnie do przytomności.

A później dwa inne statki dostały torpedy prawie w tym samym czasie. Wiesz, że oni nie mieli nadziei wyratowania się... Obydwa były motorowcami, i rozlana na po-

wierzchni ropa paliwowa zapaliła się! A oni skakali w morze i smażyli się! Widziałem przy świetle księżyca, jak niektórzy próbowali nurkować, by dostać się do tratew. Wychylali się raz, dwa razy, a potem zachłysnąwszy się ropą — ginęli. Później unoszący się z pożaru dym zasłonił ich i nadał księżycowi taki sam czerwonawy kolor, jaki ma dziś...

A potem za bardzo zajęty byłem działkiem, ale dziś żal mi ich. A jednocześnie zadowolony jestem, że trafiono ich, a nie nas. Bo dziś o wiele więcej cenię sobie życie, niż na przykład, gdy byłem w Rosji. Może dlatego, że tam, gdy parokrotnie po prostu zdychałem z głodu, przytępiło to umysł i możność rozumowania. Dziś jest zupełnie inaczej. Tam dzień każdy przedłużał tylko konanie; najmniejsza nawet iskierka nadziei nie błysnęła, nie było celu żyć. A tu, na morzu, gdy przez dwa-trzy tygodnie żyjemy na dwu tysiącach ton dynamitu, który w każdej chwili zapalony torpedą może z nami wylecieć w powietrze, gdy nas zaatakują — mózg, poza kontrolowaniem normalnych w tych wypadkach czynności, opanowany jest myślą: Ja chcę żyć! Nie dlatego bym się tak bardzo bał śmierci — u nas przyjdzie ona tak nagle, że nawet bólu nie będzie — ale dlatego, że wiem, jak bardzo jesteśmy potrzebni; i statek nasz i my. A poza tym, wydaje mi się, że nie było by celu przechodzić przez łagry rosyjskie, po to, by nie móc nawet kiedyś na naszym statku wrócić do Gdyni.

Księżyc na chwilę schował się za szczyt Empire State Building, który opromieniony aureolą, potężniał nad miastem jako symbol amerykańskich mocy i możliwości. Paweł mówił dalej.

— A jeszcze poza tym wszystkim, zgodzisz się ze mną, że jednak warto żyć. Choćby po to, by spędzić tu taki spokojny wieczór, jak ten. I wiele innych, jakie nas czekają. Pamiętasz, przed wojną płacono duże pieniądze za to, by móc zobaczyć Nowy York, "Słońce Afryki" lub fiordy skandynawskie... A my mamy to wszystko za darmo — żartował.

Jeszcze parę dni temu byliśmy atakowani. Ty siedziałeś na radiostacji, a ja w maszynowni; obydwaj zastanawialiśmy się jak będziemy wyglądać, lecąc przez powietrze. A dziś siedzimy tu bezpieczni. Jutro pojedziemy do Pelham; Ty będziesz przewracał oczy do Marysi, Bolek pewno wyciągnie paczkę czekolad dla Basi, a ja dwa kwiatki dla pani Wandy. I spędzimy jeden z tych tak miłych wieczorów w polskim domu, dziwnym cudem w całości, z nastrojami i zwyczajami, przeniesionymi z Kresów pod Nowy York. I będziemy w Polsce — choć na jeden wieczór.

Czyż nie warto choćby po to tylko przepłynąć Atlantyk?

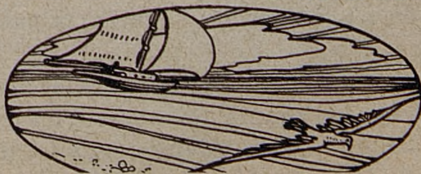
Księżyc wypłynął w międzyczasie wysoko ponad nierówną linię drugiego brzegu, żeglując z powagą po niebie, a poświata jego połączyła obydwa brzegi rzeki srebrną kładką. Miasto po drugiej stronie nie spało, lecz z rzadka dobiegały odgłosy życia.

— Pamiętasz — zwróciłem się do Pawła — przed wojną śpiewano u nas piosenkę; coś o księżycu i morzu? Że świeci nad wszystkimi lądami i morzami. Przypomniała mi się teraz. Nam świeci tu w Nowym Yorku, a parę godzin temu świecił nad Kopcem w Krakowie... Tam o tej porze, gdy usiądziesz na Plantach, księżyc przemyka się przez liście kasztanów, by usiąść obok Ciebie na ławce. I jest Ci dobrze i spokojnie z Twoimi myślami... I nawet nie spodziewasz się kiedy zegary z kościołów późną godzinę wybiją, a Hejnał echem popłynie nad miastem... Jakie to teraz dalekie a wyraźne... Ileż to razy, w Afryce, na Islandii, daleko na południu czy północy prześladowały mnie te wspomnienia... Zawsze, gdy jest tak spokojnie, jak dziś i taki świeci księżyc, jak teraz. To chyba nie jest romantyzm, lecz zwyczajna tęsknota za krajem, co?

Paweł nic nie odpowiedział. Może nawet nie słyszał co mówiłem. Z łokciami na kolanach, siedział patrząc w srebro rozlane na rzece. A trochę później, nic nie mówiąc wstał, poszedł i zamknął się w swej kabinie.

Zostałem sam z księżycem płynącym wysoko nad Nowym Yorkiem, i myślami, które długo w noc mnie prześladowały...

STEFAN GAZEŁ.



"Baby" Wraca Do Bazy

Ambicją każdej załogi jest powrót na własne lotnisko. Trudno powiedzieć—dlaczego. Jeżeli samolot zostanie uszkodzony podczas lotu bojowego, jeżeli z jakichkolwiek powodów zużyje więcej paliwa niż przewidywały obliczenia i skutkiem tego istnieje obawa, że nie dociągnie do własnej stacji, jeżeli ktoś z załogi jest ranny, jeżeli wreszcie pogoda nad Wielką Brytanią jest pomyślna—powinno się lądować na pierwszym napotkanym lotnisku, które może przyjąć powracającą maszynę.

Przyjęcie jest zawsze gościnne i miłe. Dywizjon, do którego załoga należy, zostaje natychmiast powiadomiony o lądowaniu. Załoga idzie spać i za dnia odlatuje do swojej stacji, gdy przyczyna lądowania została usunięta.

No—i wszyscy wtedy mają kwaśne miny. Dowódca dywizjonu—bo nie lubi żeby jego maszyny pętały się po cudzych śmieciach. "Intelligence officer"—ponieważ miał kłopot ze sprawozdaniem z lotu. Mechanicy — bo czekali, bo coś nawaliło, bo mógł ktoś przypuszczać, że to z ich winy.

Jeżeli powód lądowania na obcym lotnisku był istotny, jeżeli załoga otrzymała taki rozkaz drogą radiową, to jeszcze pół biedy. Ale jeżeli na upartego można było zaryzykować i dolecieć. . . . Dowódca robi cierpką uwagę, poczem udaje, że zapomniał o tej sprawie, ale załoga w czasie odprawy do następnego lotu spotyka jego wzrok i wie, co o tym myśleć. Mechanicy mówią: "No, tym razem musi dolecieć"—i każdy może wyczuć w tonie tego zdania niedopowiedzania resztę: "... Jeżeli wy nie nawalicie." Koledzy w najlepszym razie zbywają opowiadania "winowajców" oświadczeniem: "Naturalnie. Widocznie było z wami kiepsko", ale takie oświadczenie—każdy to rozumie—odnosi się raczej do dzielności załogi, niż do okoliczności, w jakich ta załoga lądowała.

Zresztą, gdyby nawet nie było takiej atmosfery,. gdyby lądowanie na obcym lotnisku było wyraźnie zalecone, gdyby dalszy lot miał być oczywistym szaleństwem—załoga, która nie doleciała, ma przykre uczucie, że odbytemu lotowi brak wykończenia; powiedziałbym —brak połysku; jak wyczyszczonym, ale nie wyglancowanym butom. I—jakkolwiek zbombardowanie celu jest najważniejsze, stokroć ważniejsze nawet od życia załogi i jej powrotu—to jednak załoga dopiero wówczas ma poczucie pełnego zadowolenia, gdy wyląduje na własnym lotnisku.



Naturalnie każdej załodze może się zdarzyć, że nie dociągnie do bazy. Może się zdarzyć raz czy dwa. Ale załodze sierżanta Pietracha zdarzyło się to trzy razy z rzędu! I—za każdym razem powinni byli dolecieć. . . .

W sierżanckiej mess'sie stwierdzono, że—nomen omen—Pietrach jest najwłaściwszym nazwiskiem, jakie pilot tej załogi może nosić: od słowa "pietr", czyli— strach. Dowódca rozmawiał z Pietrachem jak po szklance octu, a mechanicy "B—for Baby" płonęli ze wstydu, choć nie było w tym wszystkim ich winy.

Lubiliśmy Pietracha i wiedzieliśmy, że latał dobrze i odważnie. Sam widziałem, jak starannie nalatywał na cel, mimo piekielnego ognia niemieckiej obrony przeciwlotniczej; jak załoga "Baby" bombardowała z małej wysokości stocznie w St. Nazaire i przywiozła trzydzieści dziur od pocisków w skrzydłach i sterach. Każdy też wiedział, że ta załoga zestrzeliła nocnego myśliwca nad Bremą i ciężko uszkodziła Junkersa 88 w dzień

nad pełnym morzem. I wszystko była zawsze w porządku, dopóki oba silniki "B—for Baby" pracowały równo. Ale gdy się który tylko zająknął w drodze powrotnej, Pietrach lądował na pierwszym lepszym lotnisku i przysięgał się potem, że ciśnienie spadło, że dopływ benzyny został przerwany, że iskrowniki się rozregulowały, że. . . . I wszystko okazywało się grubą przesadą. . . . Można było dolecieć.

Pietrach był mały, szczupły i czupurny. Był tak drobny, że nie było go widać między pozostałą piątką jego załogi, zwłaszcza, że akurat dobrały się w niej chłopaki jak dęby. Szczególnie ich radiotelegrafista był wielkoludem. Zwykle po wylądowaniu, gdy wysypywali się z maszyny, brał Pietracha pod pachę i bez wysiłku zanosił go do samochodu, którym odjeżdżali z lotniska. Pietrach był ich beniaminkiem. Słuchali go we wszystkim i wierzyli w jego szczęście i doświadczenie, choć był jeszcze młodym pilotem. Ale po tych trzech lądowaniach nawet oni zaczęli go unikać, a już o żartach i o noszeniu go z maszyny do samochodu nie było mowy. Pietrach po wylądowaniu wlókł się teraz na końcu, za plecami swojej dębczastej załogi, która zdawała się zapominać o jego istnieniu.

Nie wiem, jakby się to skończyło, gdyby nie wyprawa na Kolonię. "B—for Baby" dokonała wtedy czynów, które okryły ją wiekopomną sławą. Wiekopomną, bo cały lot opisany jest w kronikach dywizjonu. Sławą, bo aż z Londynu przyjechała komisja, żeby tę maszynę zobaczyć i stwierdzić, że to co z niej zostało nad Kolonią istotnie przyleciało aż do Anglii, wbrew wszelkim prawom aerodynamiki.

Nie brałem udziału w tej wyprawie, bo nasza "Lucy" była posiekana i jeszcze nie wyłatana po ostatnim locie. Byłem natomiast obecny przy starcie wszystkich innych maszyn, a później, aż do ich powrotu, siedziałem w pokoju operacyjnym, czekając na wiadomości.

Koło piątej nad ranem zaczęły się zgłaszać przez radio: "Ewa", "Tadeusz", "Katarzyna" "Maria" pytała o Q.D.M., "Anna" miała lekko rannego nawigatora. "Felicja" i "Halina" zgłosili się równocześnie i przez kilka minut nie można się było z nimi dogadać. Pierwszy lądował "Roman" o piątej piętnaście. Zaraz po nim "Wanda" i "Celina", a po nich—"Anna" z tym rannym, i następne.

Właśnie wtedy nadeszły ledwie zrozumiałe sygnały od "Baby". Pietrach meldował, że leci na jednym silniku, że ma uszkodzony ster, cieknące wskutek przestrzelin zbiorniki i kawał skrzydła urwany przez wybuch artyleryjskiego pocisku. Mieli także pożar w kabinie nawigacyjnej, ale zdołali go ugasić. Pytają o kurs. . . .

Dowódca dywizjonu spojrzał na mnie porozumiewawczo: znów Pietrach. . . .

— Dajcie mu kurs na najbliższe lotnisko— powiedział przez zęby i wychodząc trzasnął drzwiami, aż jęknęły wszystkie lampy radiostacji.

Ustalono ich pozycję i skierowano ich do H. . . . Nadano tam wiadomość o ich przylocie. Powinni byli tam przybyć w kilka minut.

Ale po upływie kwadransa z H . . . zatelefonował oficer służbowy, że jakiś Wellington, powiewający strzępami skrzydła i sterów, z unieruchomionym prawym silnikiem przeleciał tamtędy nie odpowiadając na sygnały, i wziął kurs na stację amerykańską w G. . . . Zadzwoniliśmy do G..., skąd po chwili przyszła podobna odpowiedź, poczem usiłowaliśmy nawiązać kontakt z Pietrachem i jego "Baby", ale bezskutecznie.

— No, więc oprócz tego, że to wszystko prawda—powiedział Zygmunt, ktory wylazł z jakiegoś kąta—radiostacja im też nawaliła. Choć raz Pietrach ma rację. Ale zobaczycie: teraz właśnie przyleci.

Zahypnotyzował nas tymi słowami. Poszliśmy na lotnisko, żeby powitać małego Pietracha, który uparł się dolecieć do swojej stacji na postrzelanej maszynie.

Długo czekaliśmy i wypatrywaliśmy jej od południa. Powinna była już przed kilkunastu minutami wylądować. Mechanicy obliczali, że benzyna jej się kończy, zwłaszcza, że ciekną zbiorniki. Ale minął jeszcze kwadrans, a "Baby" nie było widać.

Ogarnął nas niepokój. Wyrzucaliśmy sobie w duchu docinki i uwagi na temat tych trzech kolejnych lądowań Pietracha na obcych lotniskach. Dowódca chodził tam i z powrotem przed hangarem, ponury, jak gradowa chmu-

ra. Telefon odpowiadał kolejno z najrozmaitszych stacji:

— Nie widzieliśmy. . . . Nie przyleciał. . . . Nie zauważony. . . . Nie wiemy. . . .

Ktoś powiedział:

— Rozwalili maszynę w polu—i to przypuszczenie wyrażone na głos, a nurtujące w myślach nas wszystkich, teraz dopiero zaciężyło nam naprawdę.

Radiostacja wzywała co chwila:

— "B—for Baby," "B—for Baby," "B—for Baby." . . .

Potem radiotelegrafista delikatnie, czułymi palcami dostrajał odbiór i słuchał. Wysoki, jednostajny ton—coś pomiędzy Mi a Si —dźwięczał w słuchawkach.

"Baby" się nie zgłaszała. . . .

Słońce przekłuło horyzont na wschodzie i długie cienie ludzi, samolotów i hangarów rozłożyły się na lotnisku. Minęło 45 minut od czasu otrzymania wiadomości od Pietracha. Nie było co dłużej czekać.

Zygmunt wziął mnie pod ramię:

— Chodźmy.

W tej chwili ktoś krzyknął:

— Lecą!

Odwróciłem się i spojrzałem na południe. Ani śladu żadnej maszyny. Ale usłyszałem ją: chory, ksztuszący się bas silnika, coraz bliższy, coraz wyraźniejszy.

— Tam—powiedział Zygmunt, wskazując na północny zachód.

Tak, to była "Baby." Zapewne błądziła trochę, nie mając namiarów radiowych i dlatego przybywała z tej strony, spóźniona o całe pół godziny. Leciała nisko i widać było, że wciąż traci wysokość. Szła trawersem na pełnym gazie jednego silnika, który dymił, strzykał i pluł ogniem. Prawe śmigło, nieruchome, z jedną łopatą urwaną w połowie, błyskało w słońcu. Lewe skrzydło, strzaskane na końcu, wlokło za sobą strzępy płótna; podziurowany statecznik poziomy szamotał się w pędzie, jak żagiel, który wypadł z pod wiatru. Podwozie było wypuszczone; klapy i dzwi bombowe—otwarte.

Doszyli do ziemi tuż u skraja lotniska, podciągając gazem, bo skołatany Wellington walił się w dół jak kłoda, gdy pilot zmniejszał obroty. Usiedli ciężko, potoczyli się, zarzucając ogonem i nagle zobaczyłem jak statecznik razem ze sterem głębokości zerwał się z nasady i uniesiony pędem wyleciał wysoko w górę, by po chwili opaść bezwładnie obok hangaru.

— W sam czas—mruknął Zygmunt.—Żeby tak pół minuty później, byłoby po nich. . . .

Prawie jednocześnie silnik "Baby" zakszusił się po raz ostatni i stanął. Zobaczyliśmy z daleko, jak opadła klapa wyjściowa i załoga "B—for Baby" wysypała się na ziemię. Olbrzymi radiotelegrafista wziął pod pachę Pietracha i szedł z nim na czele, jak pasterz, który troskliwie niesie zbłąkane jagnię do zagrody. Mijali nas roześmiani, weseli, dumni: wrócili do bazy.

Porucznik HERBERT.

W Świecie Potworów

Przed wojną w Krakowie w klinice uniwersyteckiej dokonano trudnej operacji: wycięto czy też "wyłuszczono" 2-letniej dziewczynce "ogonek", nieduży wprawdzie, bo zaledwie 3-centimetrowy, ale formalny ogonek, nawet z kośćcem w środku. Jest to jakby jeszcze jedno zkolei przypomnienie, że natura, to źródło wszelkiego piękna, niezawsze jednak samo tylko piękno tworzy, niezawsze jest harmonią. Częściej może wśród jej dzieł spotykają się twory dysharmonijne, czasami do tego stopnia, aż potworne.

Co to jest tak zwana "potworność"? Dla przeciętnego człowieka jest to przede wszystkim wcielenie czy zmaterializowanie brzydoty "szkaradzieństwa"; pierwszym naszym odruchem na widok każdej potworności jest wzdrygnięcie się: jakież to okropne! jakie przykre! Nie taka jednak jest na to reakcja nauki. Dla badaczy natury niema nic brzydkiego. Jest conajwyżej niezwykłość, odmienność, w stopniu dalej posuniętym — anomalia, czyli odejście od normy; w danym wypadku od normy kształtów danego orga-



„Człowiek-pies“ urodzony w okolicach Paryża — naprawdę „dziwo“.

nu u człowieka, kształtów zwierzęcia, rośliny. Ale ponieważ norma jest rzeczą prawie nieuchwytną, ustaloną tylko w przybliżeniu, albowiem każdy okaz tego samego gatunku ma w budowie swojej i w kształcie pewne wahania indywidualne — więc anomalia staje się tylko odmianą. Różnice między rozmaitemi odmianami i odchyleniami od normy są tak liczne, a tak nieznaczne, że gdy się ułoży stopniowaną drabinę odchyleń i anomalii, otrzymamy jakby budowę, której szczyt: potworność, stosunkowo niewiele różni się od poprzedzającego go bezpośrednio stopnia anomalii — i razi tylko w zestawieniu z najnormalniejszym już danym kształtem.

Przy tem badacze w dziedzinie teratologii — bo jest już osobna gałąź nauki, badająca potworności — trochę odmienne mają pojęcie o potwornościach, niż ogół. Nam wydają się największą potwornością rzeczy, w których uderza nas brzydota, wybujałość szczególna — albo też brak lub przerost ważnego organu. Teratolog inaczej traktuje anomalie i potworności‘ dla niego np. brak zupełny wątroby, co dla fizjologa i anatoma byłoby horrendum — jest mniejszą potwornością, niż np. sześć palców u jednej ręki lub nogi. Albowiem 6 palców to takie już odejście od normy, u człowieka niezmiennej, w zakresie niepodlegającym wahaniom indywidualnym — że równa się największej “potworności”. Pomyśleć jednak, że sześciopalczastość bywa cechą dziedziczną, czyli, że jest u danego okazu już niejako objawem normalnym.

O drugiej jeszcze rzeczy trzeba pamiętać: potworności nie są rzeczą tak rzadką, jak się nam zdaje z wrażenia, że zajmujemy się tylko wyjątkowemi ich okazami, które też niezawsze dochodzą do wiadomości publicznej. W rzeczywitości rozmaite odmiany potwor-



Para bliźniąt-potworków, które przyszły (nieżywe) na świat w Daleszycach pod Kielcami — ku niemałej sensacji.



Chłopiec murzyński z południowej Afryki (koło Kapsztadu), który około trzeciego roku życia zaczął się tak anormalnie rozwijać, że może chodzić tylko na czworakach.

ności są zjawiskiem tak stosunkowo częstem, że zajmująca się niemi teratologia już od dawna nie uznaje swojej wspólności z patalogią, czyli nauką o objawach chorobliwych organizmu ludzkiego, zwierzęcego czy roślinneego; w szczególności teratologia zaprzecza,



Czworonożne kurczę, które się wylęgło niedawno w Australji —

jakoby była tylko gałęzią anatomii patologicznej.

Z tego zaś zdania teratologów wynika, że potworności, nie będąc zjawiskami chorobliwemi, należą raczej do — normy, co oczywiście jest już trochę paradoksem. W każdym razie faktem jest, że teratologia w zastosowaniu praktycznym, np. w weterynarii i w nauce o hodowli roślin, zwłaszcza o hodowli użytkowej, odgrywa rolę bardzo doniosłą i codziennie niemal musi być powoływana do rady. Uprzytomnijmy bowiem sobie, że z niektórych odmian potworności w świecie zwierzęcym i roślinnym człowiek ciągnie specjalne korzyści. Stwierdziwszy to na potwornościach naturalnych, człowiek zaczął sam wywoływać potworności sztucznie u roślin i u zwierząt, choćby np. fakt, że zgubienie korzenia u hodowlanego buraka, cykorii i t.d. jest już potwornością; a przecież bez tego nie mielibyśmy cukru, ani surogatu kawy i t. p.



Ludzki potworek o czterech rękach: dziewczynka 6-letnia z Manili na Filipinach

Wszystkie najpiękniejsze okazy gruszek i jabłek, wyhodowanych specjalnie, szczególnie wielkie i soczyste, są też właściwie potwornością. Natura owocowi dzikiej gruszy daje niewiele miąższu, w dodatku twardego, nieosobliwego w smaku — bo on jest potrzeb-

ny tylko do ochrony nasion; gdy zaś potrzeba, ażeby nasiona już dojrzałe się uwolniły i mogły służyć celom dalszego rozmnożenia, dzika gruszka zaczyna niejako fermentować, staje się ulęgałką; wtedy też dopiero jest słodka i dobra, ażeby rozdziobały ją choćby ptaki i ziarno we właściwej porze mogło się uwolnić...

Natomiast aby gruszka odrazu już wyrastała z miąższem ogromnym, a z niewielu



„Paryska" kobieta-goryl na plecach ma bujne owłosienie i wyraźny biust.

ziarenkami, soczystym, delikatnym i smakowitym dla podniebienia człowieka — tego natura sama nie robi; to wywołał przez długotrwałą hodowlę człowiek, powodując potwornienie owocu gruszy...

Lecz wracając do faktu, że potworności w naturze jest tak dużo, można jeszcze raz zapytać: czemże właściwie jest potworność? Paradoksem — próbą — czy też czystym przypadkiem? Oczywiście to zależy od tego, jak patrzymy na naturę: Czy widzimy w jej działaniu celowość — której wyrazem w ta-



Dziecko czworonożne, urodzone w Bulgarji, we wsi Petrisz koło Sofji.

kim razie byłyby indywidualne potworności jako próby natury wywołania odmiany danego organizmu: Jeżeli tę celowość odrzucimy, to wszelkie odchylenia i potworności są tylko dziełem przypadku, do którego organizm się przystosowuje i nawet wyciąga stąd pewne konsekwencje w swojem przystosowaniu.

Zresztą niewątpliwie i jedno i drugie zapatrywanie może być słuszne. W każdym razie potworność jest rzeczywistością natury. Zjawia się bowiem w życiu stale — a więc, jeżeli nie jest zjawiskiem naturze potrzebnem, to jest nieuniknionem. Jak tyle innych rzeczy w przyrodzie, które mogą się nam nie podobać, ale z których istnieniem musimy się pogodzić... Co najwyżej, jeżeli dana potworność jest objawem choroby lub wywołuje procesy chorobowe — staramy się ją leczyć lub całkiem usunąć.

Nieodrodna córeczka

— Moja żona zatruwa mi życie!

— Dziwisz się? Przecież to nieodrodna córka teściowej!

Dzień Wśród Szkotów



Edynburg — zakątek starego miasta w bliskości kościoła Greyfriar's.

Nie będziemy sprzeczać się ze Szkotami, czy rzeczywiście ulica Princess Street w Edynburgu jest najpiękniejszą ulicą świata, czy nie. Podaniem w wątpliwość tego niezbitego dla nich faktu moglibyśmy sobie zrobić śmiertelnych wrogów z najmilszych naszych znajomych Szkotów. Chodziłoby nawet w tym wypadku nietylko o tę sławną ulicę, rzeczywiście niezwykłą, której jedną stronę stanowi nieprzerwany rząd najelegantszych sklepów i magazynów, a drugą otwarty widok na wspaniałe zabytki architektury z górującym wysoko nad wszystkiem historycznym zamkiem na czele. Szkoci są przekonani, że cały Edynburg jest wogóle najpiękniejszym miastem na świecie.

Trzeba wyjaśnić, że jest w tem wiele istotnej prawdy: stary Edynburg jest zakrzepły w majestacie pełnej romantyzmu i piękna architektury, nietkniętej zniszczeniem. Stare miasto i na wysokiej niedostępnej górze zbudowany zamek królewski, to wykuta w skale średniowieczna legenda.

Pierwszą historyczną wzmiankę o zamku w Edynburgu znajdujemy w drugiej połowie XI wieku. Był on wtedy letnią siedzibą króla szkockiego Malcolma Canmore i jego świątobliwej żony Małgorzaty, późniejszej patronki Szkocji. Zamek, do dziś dnia urągający czasowi, był wówczas otoczony lasami, pełnemi dzikiego zwierza. Stara kronika pisze, iż w r. 1093 królowa, Małgorzata, otrzymała w "łowieckiej siedzibie" Edynburgu, wiadomość o śmierci swego małżonka na polu bitwy.

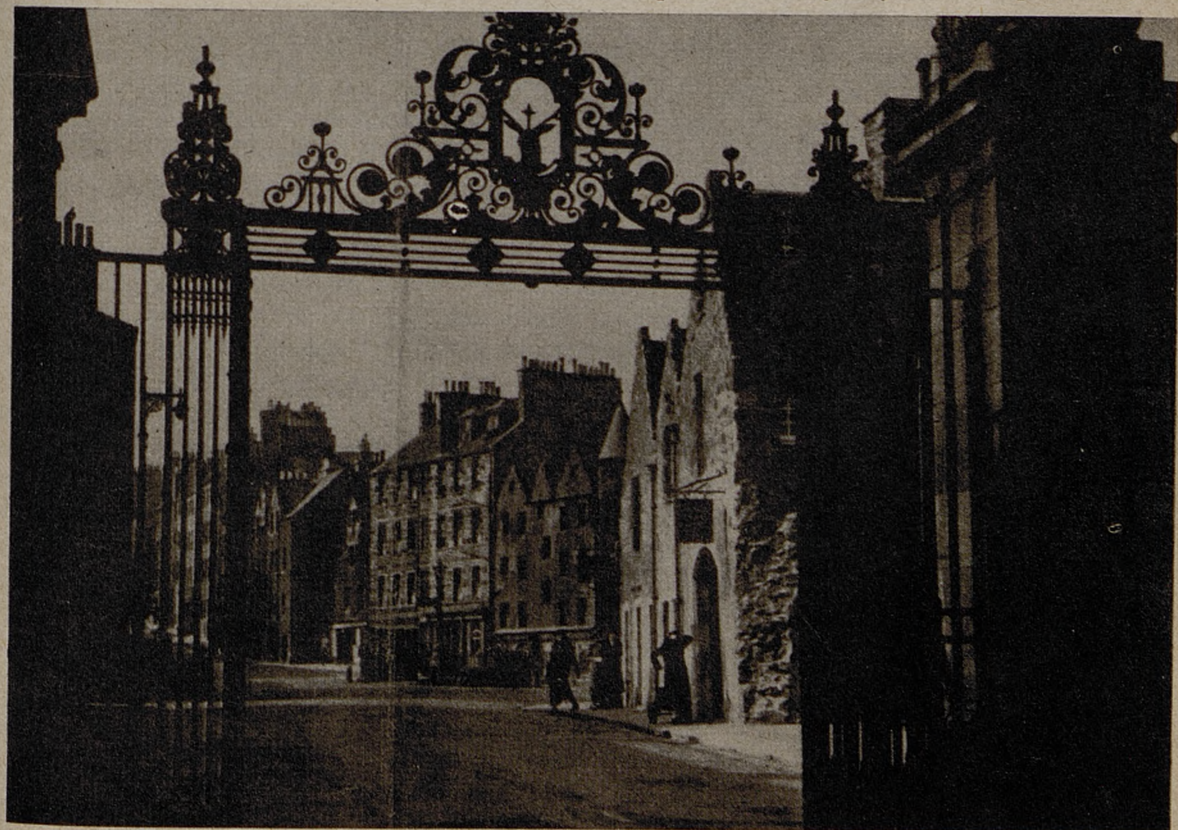
Niezwykłe jest miejsce, na którem zdołano zamek ten wybudować. Wznosząca się niemal prostopadle ściana skalna musiała nastręczać nielada trudności do zwiezienia materiałów budowlanych jak i do wzniesienia

potężnej z bloków kamiennych masywnej budowli. Dziś, zwłaszcza w oświetleniu reflektorami porą nocną, zamek zdaje się być przeniesioną żywcem z bajki zjawą. Mogła się tu lat siedem bronić nieszczęsna Maria Stuart. Tylko brak środków żywności lub zdrada mogły otworzyć niezwyciężone bramy zamku.

Dekret, nadający Edynburgowi miano i prawa miasta, wydał dopiero król Robert Bruce w r. 1329. Nieustanne wojny pomiędzy możnymi "klanami" Szkocji trwały przez cały wiek XV i dopiero ustanowienie w Edynburgu najwyższego trybunału szkockiego "Court of Session" w r. 1532 przywróciło na jakiś czas ład w kraju. Wkrótce jednak nastały wojny religijne pomiędzy protestantami a katolikami, grupującymi się wokół osoby nieszczęśliwej Marii Stuart. Zwycięstwo protestanckiego kościoła szkockiego "Church of Scotland" zeszło się z tragicznym końcem królowej Szkocji, Marii, więzionej przez swoją kuzynkę królową Elżbietę, a potem ściętej (8 lutego 1587 r.)

Dziś angielska dynastia panująca Wielkiej Brytanii, prawowici władcy historycznej Szkocji, obrała sobie za siedzibę, w czasie pobytu w Edynburgu t. zw. Holyroodhouse, zamczysko w okolicy Edynburga, podobne stylem do Edinborough Castle. I ten również szczyci się wspomnieniami o Marii Stuart, przechowując cenny zabytek w postaci własnoręcznego listu królowej, pisanego w przeddzień egzekucji do Henryka III, króla Francji. Zawarta w liście tym skarga, iż odmówiono jej pociechy religijnej przed śmiercią, przejmuje i dziś zgrozą, czytającego te słowa.

Edynburg, rozbłyskujący nocą bielą szacownych murów, ożywających na nowo w blasku reflektorów, zda się śnić na jawie sny swej wspaniałej przeszłości, chlubnej także zdawien dawna jako ośrodek literatury i sztuki. Poeci szkoccy, mniej znani u nas, jak Allan Hamsay i Robert Fergusson, poprzedzili poetę Roberta Burnsa, poezja którego zatoczyła szersze już kręgi. Dopiero jednak sir Walter Scott, pierwszy powieściopisarz historyczny w Europie, swojemi



Edynburg — widok przez piękną bramę w pałacu Holyrood, obecnie rezydencji królewskiej, na ulicę stanowiącą początek starego Edynburga, która jako „Royal Mail" prowadzi do starego zamku.

przedziwnemi powieściami i romansami, zaczerpniętemi głównie z dziejów Szkocji, wsławił szkocką literaturę na miarę światową. Z późniejszych pisarzy, synów Szkocji, wsławili się na cały świat: Tomasz Carlyle i Robert Louis Stevenson, do dziś sławny dzięki — kinu (film "Dr. Jekyll i Mr. Hyde"). Sławę Waltera Scotta głosi w Edynburgu piękny pomnik w strzelistym stylu neogotyckim, stojący przy Princess Street w Edynburgu.

Pamięć wielkich i małych imion swych rodaków umieją Szkoci zachowywać w prawdziwie wiernej pamięci; niema np. nazwiska uczestnika wojny światowej, któregoby tu nie zapisano w rocznikach historii. Ku czci poległych Szkotów wzniesiono obok zamku królewskiego w Edynburgu wspaniałe mauzoleum-świątynię. Dostosowana całkowicie do stylu szkockiej architektury wieku XVI, wyrasta kamienna budowla wprost z litej skały, której najwyższy cypel poprzez podmurowanie wychyla się, tworząc podnoże symbolicznego ołtarza. Mauzoleum jest dziełem architekta sir Roberta Lorimera i stanowi piękny przykład nawiązywania nowych wartości artystycznych do kultury dawnych wieków, tworzącej tak piękne więzy tradycji w samej Szkocji, jakoteż w całej Anglii.

Dziesięć lat trwała praca przy budowie tego mauzoleum, które tu zastępuje pomniki "nieznanych żołnierzy", rozsiane po wszystkich miastach świata. Ambicją twórców, jak i komitetu fundacyjnego budowy, była idea wykonania mauzoleum wyłącznie z materiałów, dostarczonych przez ziemię szkocką i przemysł szkocki, a przy pomocy wyłącznie rąk roboczych szkockich.

Przechodząc wnętrze tej symbolicznej świątyni, pochylamy czoła przed wyrazistą symboliką rzeźb, zdobiących mury, oraz sentencji i napisów, dostosowanych do idei przewodniej tego gmachu. Pod ścianami umieszczono na symbolicznych ołtarzach księgi pergaminowe, gdzie wpisano wszystkie nazwiska żołnierzy i oficerów poległych w wielkiej wojnie. U ich stóp przepływa fala nieprzerwana zwiedzających: żołnierze w charakterycznych mundurach, młodzież, grupy różnorakiej publiczności. Powaga wypisana na każdem czole.

Oglądamy, dostępne zresztą dla wszystkich, księgi. Obok nazwisk wypisane miejsca pochodzenia, daty, formacje. Przy niektórych nazwiskach napisy w prastarym języku gallickim, wymierającym języku dawnej Szkocji (pokrewnym irlandzkiemu i bretońskiemu), którym włada dziś jeszcze około sto tysięcy ludzi, żyjących przeważnie w zapadłych osadach wśród gór. Specjalne towarzystwo czuwa nad tem, aby język ten nie zaginął; wydaje się w tym celu osobne pisma i nagrywa płyty gramofonowe.

Opadające coraz niżej tarasy góry zamkowej pozwalają na rzut oka po rozłożonemu u jej stóp mieście. Widok to nieporównany. Z jednej strony starożytne miasto, skupione, szare i ciche; po drugiej stronie pulsuje życie wielkomiejskie, wznoszą się nowoczesne gmachy. Ktoś, co przybędzie tutaj na krótko, niechaj nie pożałuje godzinki spaceru na Edinborough Castle lub na Calton Hill. Trud wyjścia na którąkolwiek z tych stromych gór sowicie się opłaci.

Przyjezdnych do Edynburga, gospodarze— naprzekór ogólnym nonsensownym naigrawaniom się ze Szkotów — są niesłychanie gościnni, wiozą zwykle daleko za miasto, aby pokazać ów niepobity dotąd cud techniki — most nad zatoką Forth. Ten sławny na cały świat Forth Bridge, wybudowany jeszcze w roku 1890, długi prawie na trzy kilometry, niebotycznie wysoki, posiadający piękną łukowato wybrzuszającą się linię, należy do niestarzejących się arcydzieł techniki, jak wieża Eiffla w Paryżu. Budowano go przez 7 lat przy udziale pięciu tysięcy robotników, kosztem trzech i pół miliona funtów szterlingów. Dla jego wybudowania skasowano najcięższe więzienie Szkocji — na wyspie Inchgarvie, która stanowi obecnie fundament środkowego filaru Forth Bridge...

JADWIGA HARASOWSKA.

BEZRADNY RADCA

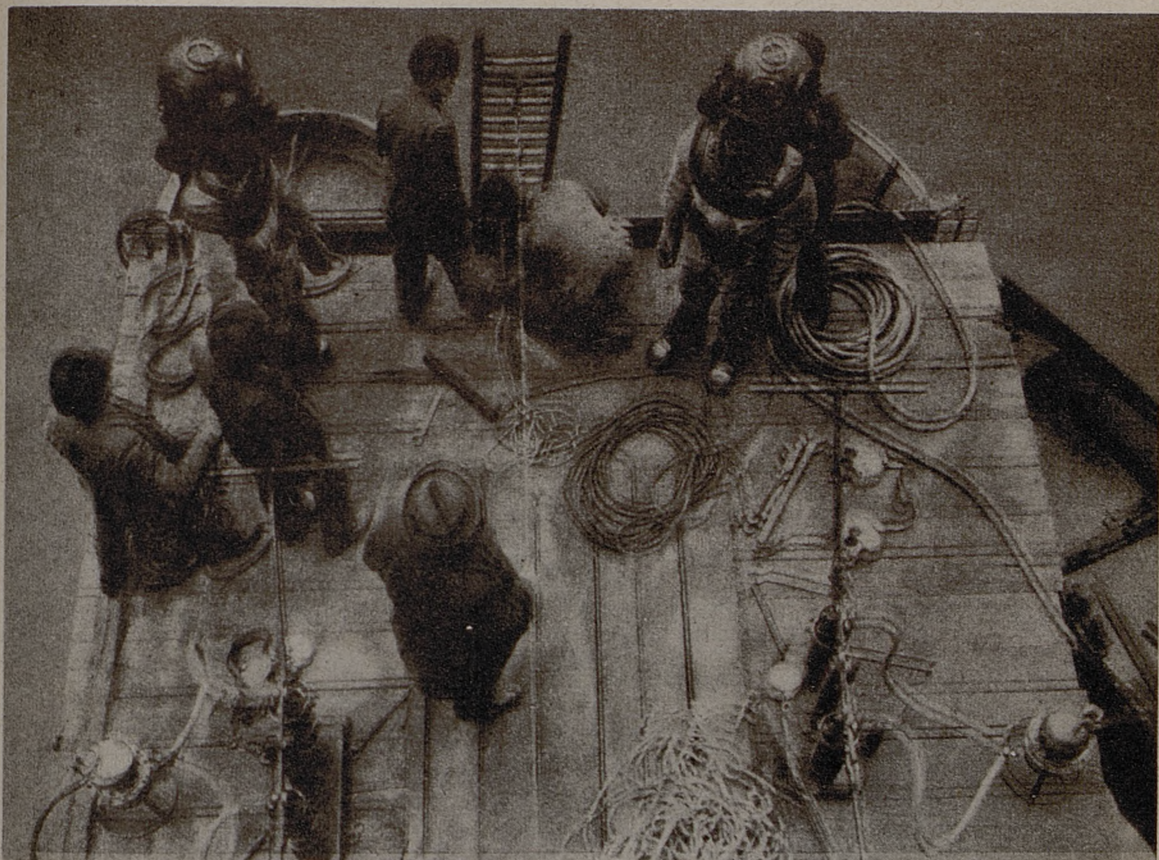
—Jakże dawno cię nie widziałem! Cóżeś porabiał?

—Siedziałem w domu i napisałem książkę o najlepszych sposobach dojścia do majątku.

—Doskonała rzecz! Czy wyszła już z druku?

—Niestety, nie. Nie mam pieniędzy na jej wydanie.

Ludzie w Wodnej Otchłani



Walka z głębią mórz: nurkowie przywdziewają kostjumy, aby rozpocząć akcję ratunkową.

Jak Radzi Sobie Technika z Katastrofami Statków Podwodnych

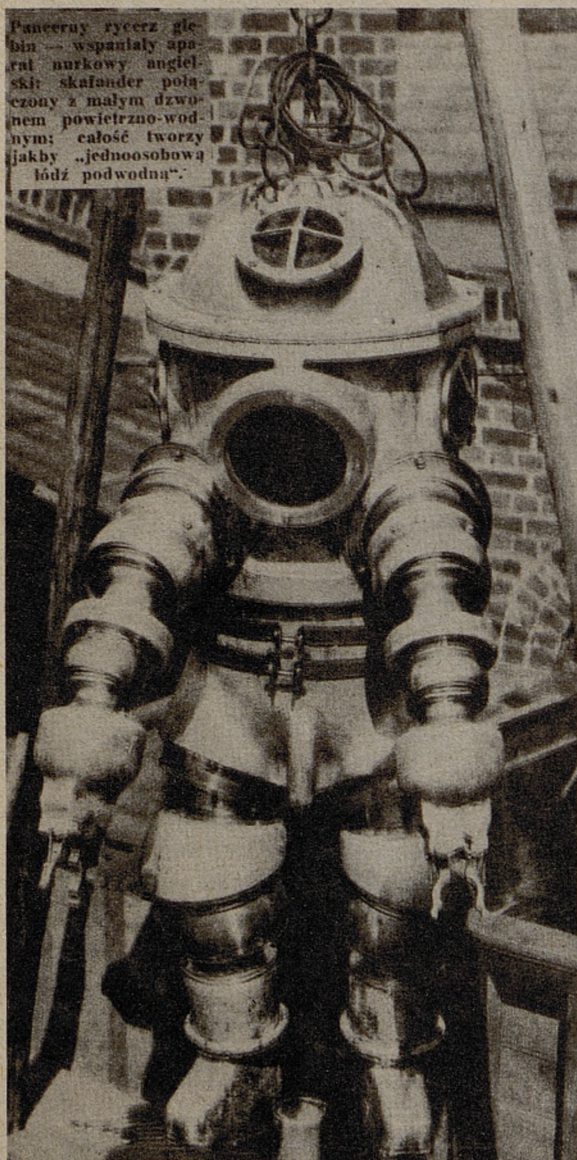
Katastrofy statków podwodnych nie są tak częste, jakby się zdawało na podstawie nieszczęśliwego zbiegu trzech wypadków w dwóch tygodniach. W ostatnich 20 latach przed wojną uległo katastrofie 20 łodzi podwodnych: z tego 6 angielskich, 6 amerykańskich, 2 rosyjskie, 2 włoskie, 2 japońskie i 2 francuskie. Jakiż to daje stosunek? Na 650 jednostek — uwzględniając, że co roku zanurzają się one parę tysięcy razy — ilość nieszczęśliwych wypadków jest stosunkowo niewielka. Tembardziej, że 11 z tych 20 wypadków zdarzyło się na powierzchni wody, a więc mogły się przytrafić każdemu innemu okrętowi.

Aby uprzytomnić sobie, pomimo to, na ile niebezpieczeństw narażony jest statek podwodny, przypomnijmy sobie ich "istotę". Dzisiaj używane są dwa typy tych łodzi. Jedne to nurkowce — a drugie to właściwe okręty podwodne. Nurkowiec zanurza się we wodzie i utrzymuje się w niej tylko tak długo, jak długo pracują jego maszyny utrzymujące w ruchu specjalne sfery głębinowe; gdy zaś tylko odpowiednie maszyny przestaną działać, łódź sama wypływa na wierzch.

W przeciwieństwie do tego nurkowca okręt podwodny posiada tyle balastu wodnego, że — pozostawiony sam sobie — pływa swobodnie w wodzie, ale nie wypływa na wierzch.

Trzeba dużo doświadczenia i biegłości, aby utrzymać ten stan równowagi między ciężarem takiego okrętu a ciężarem wody przez niego wypartej. Z chwilą bowiem, gdy tylko — np. wskutetk nadmiernego napełnienia komór balastowych wodą — okręt stanie się

cięższy, aniżeli woda przez niego wyparta, zanurza się on coraz głębiej. W miarę zaś wzrostu zanurzenia rośnie niebezpieczeństwo dla okrętu podwodnego. Ciśnienie wody na zewnętrzne ściany kadłuba okrętu wzrasta


Pancerny rycerz głębin — wspaniały aparat nurkowy angielski: skafander połączony z małym dzwonem powietrzno-wodnym; całość tworzy jakby „jednoosobową łódź podwodną".

o 1 kg na cm kwadratowy w miarę zanurzenia się o 10 m głębiej w wodzie.

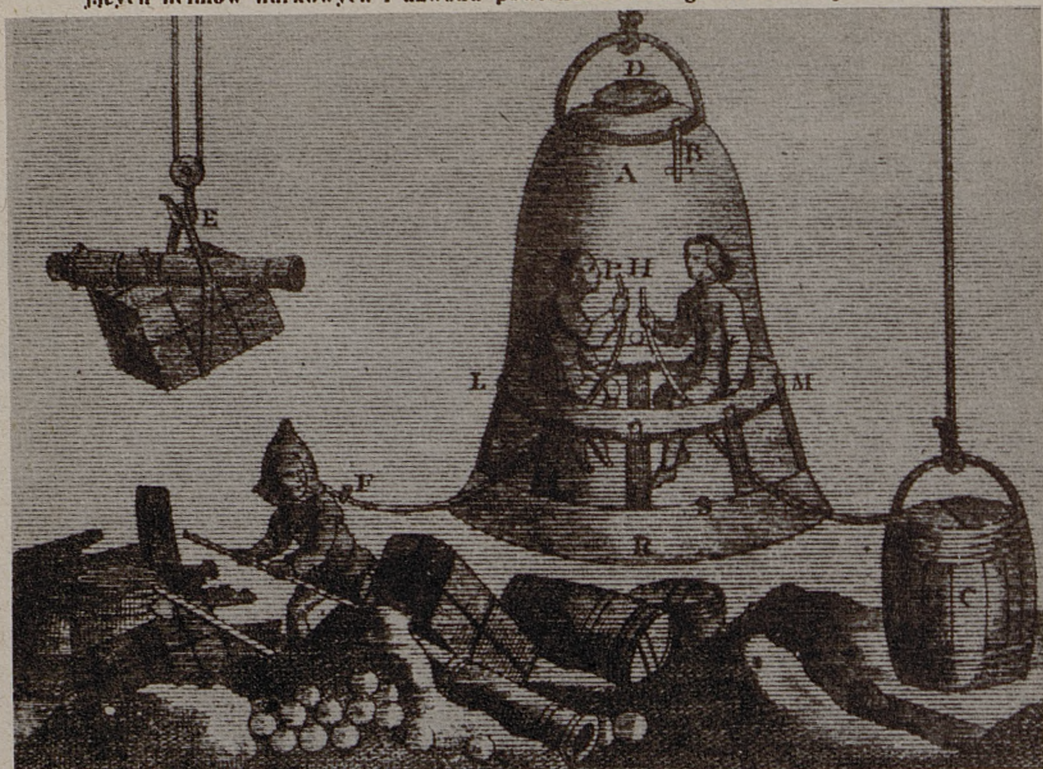
Najsilniejsze konstrukcje dzisiejszych okrętów podwodnych nie wytrzymują większego ciśnienia na ściany kadłuba niż 15 kg. na cm kwadratowy. W głębokości zatem 150 m kadłub okrętu "kurczy" się coraz bardziej pod naporem wody; tem samym stosunek między ciężarem okrętu a ciężarem wody,


Podwodny dzwon, czyli kocioł, ratowniczy w akcji; widać nurka, który z zewnątrz osadza dzwon na kałubie łodzi.


Angielski aparat Davisa do ratownictwa indywidualnego.



Tysiące lat walki z głębinami mórz: indyjskie malowidło, przedstawiające domniemanie legendową wyprawę podmorską Aleksandra Wielkiego; rzecz ciekawa, że to antyczne malowidło przedstawia coś jakby w rodzaju nurkowego dzwonu powietrznego na 1-go człowieka.



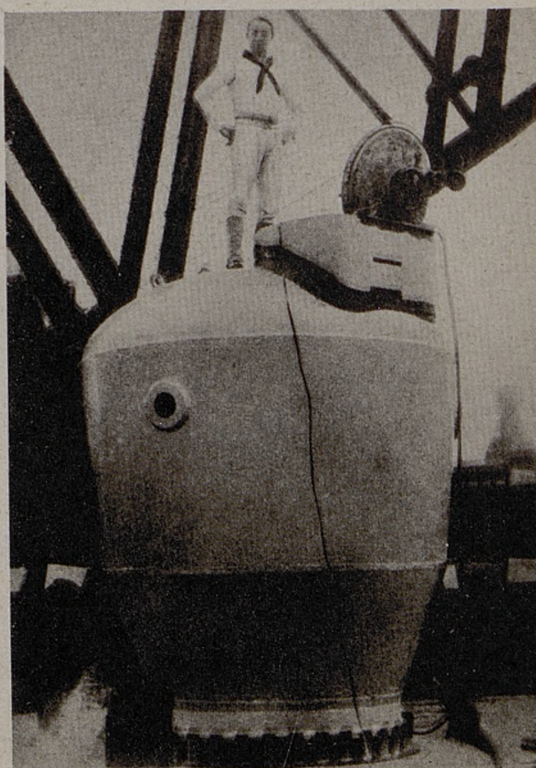
Tysiące lat walki z głębinami mórz: druk z XVIII wieku, przedstawiający nurków używających hełmów nurkowych i dzwonu powietrzno-wodnego archaicznej konstrukcji.

wypartej przez niego, pogarsza się — i okręt zanurza się jeszcze bardziej, aż ulegnąć może zupełnemu zmiażdżeniu.

Dotąd przeważnie używano łodzi podwodnych typu nurkowego, jednakże mapodwodnych typu nurkowego, jednakże mających już możliwość przejścia w typ drugi, czysto podwodny. Do tego celu wystarczy napełnić tylko trochę więcej komory balastowe wodą, aby taki okręt stracił parcie ku górze.

W tych warunkach jest dowodem wysokiego poziomu techniki, jeśli katastrofy łodzi podwodnych zachodzą tak stosunkowo rzadko.

Teraz przystąpmy do odpowiedzi na pytanie, co może uczynić załoga okrętu podwodnego w razie wypadku? Uprzytomnijmy sobie: z chwilą, gdy w połowie kadłuba łodzi wytworzy się otwór o średnicy 10 cm, to w głębokości 20 m pod wodą, runie do wnętrza łodzi w czasie 1 godziny 400 do 500 tonn wody. Można więc sobie wyobrazić, co się stanie, jeśli np. otwór wyrzutni torpedowej o kalibrze 53 do 55 cm pozostanie otwarty, jak to się ostatnio podobno zdarzyło.



Dzwon powietrzno-wodny, który uratował życie 33 ludziom, wynalazek kapitana marynarki Stanów Zjednoczonych.

"Kamakura Maru"

(Wyjątek z książki o Dalekim Wschodzie)

Department Wojny w Washingtonie był bardzo uprzejmy i przesłał mi zaproszenie na zwiedzenie garnizonu wojskowego w San Francisco — interesowały mnie bowiem — ze względu na zamierzoną książkę — również problemy obrony zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. W piękny, ciepły i wiosenny dzień pojechałem samochodem do malowniczego parku Presidio, w którym zostały rozlokowane różne wojskowe oddziały — wioząc z sobą oryginał urzędowego listu i wszelkie moje dokumenty osobiste. Wartownik w bramie nie zainteresował się jednak ani zaproszeniem, ani jakimikolwiek innymi papierami, ponieważ do jego obowiązków należało — jak zwykle — jedynie regulowanie ruchu. Po dłuższym błądzeniu po różnych drogach, mijając liczne wojskowe zabudowania dotarłem wreszcie do budynku, w którym mieścił się sztab, gdzie czekał na mnie bardzo miły i uprzejmy major. W ciągu paru następnych godzin zwiedziłem w jego towarzystwie cały olbrzymi park wraz z szeregiem wojskowych instytucji i urządzeń, po tym zatrzymaliśmy samochód, aby porozmawiać spokojnie patrząc na cudo techniki XX wieku: ogromny wiszący most nad cieśniną Złotej Bramy.

Byłem pod wpływem przyzwyczajeń europejskim — dlatego dziwiła mnie łatwość, z którą każdy człowiek mógł się dostać na tereny wojskowe i wędrować przez nie bez żadnych przeszkód. Ale uprzejmy major wyjaśnił mi odrazu: czasy pokojowe, brak wrogów, poza tym któż może się interesować rozmieszczeniem wojsk w San Francisco? Należał on niewątpliwie do generacji pacyfistów i rolę wojska pojmował raczej jako konieczność przestrzegania wojennych tradycji z dawnych czasów, chociaż były one obecnie — przynajmniej na amerykańskiej — ziemi — bez większego użytku. Z kolei zwrócił moją uwagę na wzgórza przy wejściu do zatoki San Francisco i objaśnił ich urządzenia obronne, ponieważ nie stanowiło to żadnego sekretu. "Naturalnie zostało tam ustawionych parę baterii, ale raczej dla spełnienia formalności. Kilkanaście starych armat — naturalnie to zupełnie wystarczy." "A jak z mostem?" — zapytałem. Zapewnił mnie, że w tej sprawie można być zupełnie spokojnym — nie do pomyślenia jest, aby ktoś chciał go kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób zbombardować.

W dwa dni później przepływałem pod tym słynnym, wiszącym mostem na wielkim transatlantyckim japońskim statku "Kamakura Maru." Od chwili wyjazdu z portu zrozumiałem odrazu trafność dowcipu, usłyszanego przed paru miesiącami w New Yorku. "Jak odróżnic podróżującego po Ameryce Japończyka od Chińczyka?" — brzmi zapytanie. "Wyglądają tak samo—następuje odpowiedź — ale ten, który ma z sobą aparat fotograficzny jest Japończykiem." Japoński tłum zalegał rzeczywiście cały pokład i setki kamer wszelkiego rodzaju — od skromnych kodaków do skomplikowanych aparatów filmowych — nastawiały swoje objektywy we wszystkie strony. "Golden Gate Bridge" — w całej swej estetycznej i strategicznej doskonałości, we wszystkich detalach, z różnych stron i w różnych ujęciach został utrwalony na licznych płytach i filmach, uwożonych na pamiątkę do Japonii. "Jaki ładny widok" — powiedziała do mnie młoda — roześmiana Japonka, fotografująca bez przerwy. "Czy w Japonii są też takie mosty?" — zapytałem dla uprzejmości. "Tak dużych nie ma — odpowiedziała — a istniejących nie wolno fotografować."

Ładny widok jest oczywiście skromnym określeniem w stosunku do Honolulu, które wyrosło z Oceanu wczesnym rankiem w pięć dni później na tle fantastycznie zielonych gór i ze słynną wieżą Aloha na molo portowym. Po roku — i po zwiedzeniu Dalekiego Wschodu, oraz Australii i Nowej Zelandii — miałem zamiar powrócić do tego miasta i w ja-

kimś małym domku obok jasno-piaszczystej plaży, zalewanej pieniącymi się falami wiecznie ciepłego morza napisać książkę. Po wyjściu z okrętu poczułem się jednak tak, jak gdybym był już w Japonii, ponieważ port, ulice, całe Honolulu roiło się dosłownie od tłumu małych, skośnookich dżentelmanów. Japoński szofer oczywiście obwiózł mnie w przeciągu kilku godzin po znacznej części wyspy Oahu, udzielając bardzo dobrą amerykańską angielszczyzną wszelkich informacji o krajobrazie i mieszkańcach, o miastach i drogach, a nawet dość szczegółowo o fortyfikacjach i strategicznych punktach mijanych wybrzeży. Czuł się on na wyspie zupełnie jak u siebie w domu — podobnie jak 120,000 innych jego rodaków, ale z rozrzewnieniem wspominał również Nagasaki, gdzie jako chłopiec, urodzony obywatel amerykański, spędził kilkanaście lat u prababki. Wielebny Peter O'Connor, pastor z St. Louis w podróży naokoło świata i Miss Takeo Suzuki, młoda pianistka, wracająca po ukończeniu studiów z New Yorku do Tokio, którzy byli w samochodzie wraz ze mną i kilkoma aparatami fotograficznymi, żałowali, że nie mieli czasu na sfotografowanie całej wyspy, a zwłaszcza Pearl Harbor, z stojącymi na jej wodach, majestatycznymi okrętami amerykańskiej floty wojennej. Szofer potwierdził, że ten widok jest naprawdę bardzo ładny — przez parę lat bowiem pracował w samej bazie i znał znał ją doskonale i poradził nam kupić gotowe zdjęcia, jeśli zbieramy pamiątkowe fotografie z całej podróży.

Na przedmieściu Honolulu, w małym japońskim sklepie fotograficznym za cenę $2.75, stałem się przeto zupełnie otwarcie i legalnie posiadaczem jedenastu dużych i pięknych zdjęć, przedstawiających różne fragmenty amerykańskiego systemu obronnego na wyspie Oahu. Zdjęcia Pearl Horbor były doskonałe — i jak zaręczał sam fotograf, wysoki Japończyk ze złotymi zębami, zostały dokonane zaledwie przed tygodniem, natomiast fotografie "Diamond Head" pochodziły z przed sześciu miesięcy, ale zapewnił on nas wszystkich — od tego czasu tam się nic "nie zmieniło." Musiałem wierzyć jego autorytatywnym zapewnieniom, a uważając, że do ilustracji zamierzonych artykułów wystarczą nabyte zdjęcia, zrezygnowałem z kupna innych z tej samej serii, bardzo ciekawych i zaofiarowanych na sprzedaż w bardzo dużym wyborze.

Jako Europejczyk wyobrażałem sobie, że Honolulu od rana do później nocy rozbrzmiewa hawajskimi melodiami i pieśniami, ilustrowanymi, znanymi dobrze z filmu, tańcami. "Nic podobnego — odpowiedział mi amerykański dziennikarz, mieszkający stale w Honolulu, z którym zjadłem lunch w Royal Hawaian Hotel — dziewczyny hawajskie występują głównie w New Yorku, San Francisco, Hollywoodzie i Havanie — może jeszcze gdzieindziej — i tam właśnie najlepiej je oglądać. Tutaj urządzane są podobno przedstawienia dla turystów, najczęściej podczas głównego sezonu, ale dziasiaj się nic w tym rodzaju nie odbywa. Natomiast mamy obecnie w Honolulu prawdziwą atrakcję: bardzo ciekawe występy rosyjskiego baletu, radzę to panu koniecznie zobaczyć wieczorem. Wieczorem jednak odpłynąłem na "Kamakurze Maru" oczarowany do reszty wyspą Oahu, na której zasadniczo łatwiej było o obejrzenie manewrujących krążowników, niż tańczących miejscowych dziewcząt — z postanowieniem, że z czasem na nią wrócę, aby zobaczyć bezpośrednio obie atrakcje.

Na wody zatoki tokijskiej wpłynęliśmy po południu w dziesięć dni później — i wkrótce można było zobaczyć strome, urwiste wybrzeża, pokryte karłowatymi sosnami—widok dość dobrze znany z widokówek, na których posyła się znajomym w kraju szablowane pozdrowienia. Na całym statku zostały rozplakatowane obwieszczenia, zawiadamiające, że znajdziemy się w zonie ufortyfikowanej i że wszelkie fotografowanie lub szkicowanie jest wzbronione pod groźbą surowych kar. Zatoka tokijska ściślej strzegła swoich sekretów niż zatoka San Francisco — i w tym kryła się różnica świata, który opuściłem i świata, do którego zdążałem. Wkrótce zaczęło zachodzić słońce, niebawem skryło się za jakimiś wzgórzami — i wtedy pomyślałem po raz pierwszy, że z równym powodzeniem można nazwać widziane wyspy krajem "zachodu słońca", ponieważ wszystko zależy od

spojrzenia z odpowiedniej strony. Na pokład wylegały tymczasem nieznane przed tym tłumy japońskich pasażerów trzeciej klasy, ubranych przeważnie w narodowe stroje — z powagą i spokojem ustawiali się oni w długie szeregi. Ktoś dał znak: wszyscy skłonili się w kierunku pałacu cesarskiego w Tokio, a później zaśpiewali tęskne zwrotki "Kimigayo", japońskiego hymnu narodowego. Japończycy z pierwszej i drugiej klasy, z których większość poruszała się obecnie z dumą również w długich kimonach — przyłączyli się do chóru — i pieśń poszła w mrok nadchodzącej nocy.

Na przystani w Yokohamie stał inny, bardzo wielki tłum, który w skąpym oświetleniu wyglądał tajemniczo i wymachiwał chorągiewkami, przedstawiającymi czerwone koło na białym tle — czekając na przybyłych. Mimo tak dużego natłoczenia się ludzi było dość cicho, a manifestacja radości z powodu spotkania objawiała się w milczeniu, przerywanym od czasu od czasu jakimś spazmatycznym teatralnym i dramatycznym krzykiem. Wśród odkryć, które każdy robi podczas podróży, zrozumiałem w ten wieczór patrząc na Japończyków na statku i na przystani, że napewno nie są oni narodem "międzynarodowym" — ich zachowanie i postawa świadczyły raczej o ich zamknięciu się w sobie i krańcowej odrębności od innych. Czy była to jedynie odrębność wychowania, zwyczajów i etykiety? Na to pytanie należało z czasem odpowiedzieć, ale już na pierwszy rzut oka można było dojść do wniosku, że byli oni elementem, który nie mógł łączyć narodów Pacyfiku, ponieważ stał na uboczu ludzkości — ze swym skupieniem, tajemniczością i nieodgadnionymi zamiarami. W San Francisco widziałem Japończyków specjalnych: wykształconych i wypolerowanych, zachowujących się z nonszalancją zawodowych kosmopolitów — w Yokohamie wszyscy oni pozbywali się obcych naleciałości wraz z włożeniem kimona i stawali się takimi, jakimi ukształtowała ich przeszłość i oparta na tradycji teraźniejszość. Był to jednak dopiero koniec podróży na "Kamakura Maru" i moje pierwsze zetknięcie się z Japonią — nie wiedziałem przeto dobrze jakimi są naprawdę jej mieszkańcy.

Po chwili zjawiła się na statku policja, aby zacząć załatwiać formalności paszportowe, po tym przyniesiono gazety, które każdy mógł wziąć z lady w "enquiry office." Od dwóch dni nie ukazywał się radiowy biuletyn okrętowy, nie wiedziałem przeto dobrze, co się dzieje na świecie. Prawda wydarzeń przyszła nagle z łam wieczornego "Japan Times'a", skąd duże tytuły wołały: "Hitler dziś w Pradze." Początkowo trudno w to było nawet uwierzyć, ale długa lista wydrukowanych depesz nie nastręczała żadnych wątpliwości. Widoczne było, że historia globu działa się wciąż na atlantyckim kontynencie i że świat stał u progu jednego z największych swoich kryzysów. Wydarzenia miały efekt piorunu: zasadniczo oczekiwany, ale przez to nie mniej przeraźliwy, a wizja "złotej Prahy", jednej z wielkich stolic świata słowiańskiego, zapełnionej kolumnami maszerujących żołnierzy niemieckich, była okropna, bolesna i bardzo smutna. Niepokój o los Polski wyrastał automatycznie — pytali mnie również o to przybyli na statek liczni japońscy reporterzy. Notowali pilnie wszystko — po czym jeden z dziennikarzy powiadomił mnie z kolei o reakcji Japonii na ostatnie wypadki w Europie. Poselstwo czeskie w Tokio już likwidowało się i przekazywało swe agendy miejscowej ambasadzie niemieckiej — działo się zaś to stosownie do życzeń cesarskiego rządu. Uzyskałem w ten sposób pierwszą bezpośrednią wiadomość w Japonii od Japończyka o japońskiej polityce.

Aleksander Piskor.

JEDNEGO SERCA! TAK MAŁO . . .

Jednego serca! Tak mało! Tak mało!
Jednego serca trzeba mi na ziemi!
Coby przy mojem miłością zadrżało,
A byłbym cichym pomiędzy cichymi.

Jednych ust trzeba! skądbym wieczność całą
Pił napój szczęścia ustami mojemi,
I oczu dwoje, gdziebym patrzał śmiało,
Widząc się świętym pomiędzy świętymi.

Jednego serca i rąk białych dwoje,
Co by mi oczy zasłoniły moje,
Bym zasnął słodko, marząc o aniele,
Który mnie niesie w objęciach do nieba . . .

Jednego serca! Tak mało mi trzeba!
A jednak widzę, że żądam—za wiele.

ADAM ASNYK.

Miód — Nektar Dawnych Polaków

Miód staropolski — to istotnie napój nie mający sobie równego. Wyrób jego w dawnej Polsce ogólnie znany, poszedł jednak w zapomnienie.

Rodzaj Miodów Pitnych

Miód pszczeli można przetworzyć na dwojakiego rodzaju napoje, mianowicie: na wina miodowe, jeżeli przed fermentacją miodu się nie gotuje, i na miody pitne, które muszą być przed fermentacją gotowane. — Pierwsze, jak każde wino, 'idą do głowy', drugie natomiast to napój 'idący na nóg'...

Pod względem jakości można wyrabiać miody, tak zwane, korzenne, owocowe i czyste.

Miody korzenne wyrabia się zazwyczaj z patok (miodów pszczelnych), mniej delikatnych, jak n. p. z hreczki, gdzie ostry posmak, względnie zapach tej patoki, przysłania się zapachem, względnie posmakiem różnych korzeni, np. gałki muszkatułowej, korzenia fiołkowego, chmielu itp. Stąd też miody korzenne są zazwyczaj ostre w smaku i nie dla każdego przyjemne.

Nadzwyczaj smaczne są miody owocowe, do których przed gotowaniem dodaje się pewną ilość soków owocowych. Prym w tym względzie mają maliny i truskawki. Jeżeli słynna ambrozja bogów olimpijskich była istotnie tak wspaniałym napojem, musiał to być — jak u nas powiadano — nasz maliniak...

Najwięcej jednak zrównoważonym i dostojnym napojem jest miód czysty. Do wyrobu jego najodpowiedniejsza jest patoka z lipy, z białej koniczyny, z mniszka lekarskiego, roślin krzyżowych, drzew i krzewów owocowych.

Pod względem siły rozróżnia się trzy główne kategorie, mianowicie:

Dwojniak, trojniak, czworniak

Przy wyrobie dwojniaka, na kwartę patoki dajemy jedną kwartę wody. Jest to miód bardzo ciężki, który powinno się pić dopiero po latach dziesięciu, zaś przechowywać go można przez setki lat. W obecnych czasach radia i samolotów nie jest wogóle wyrabiany.

Do trojniaka daje się na jedną kwartę patoki dwie kwarty wody. Jest to miód średnio ciężki, nadający się do picia już po trzech latach. Oczywiście im starszy, tym lepszy.

Czwórniak wreszcie, do którego na jedną kwartę patoki dodaje się trzy kwarty wody, to miód lekki, krótkotrwały, już mniej więcej po roku dobry do użycia. Przedstawimy krótko, ale dokładnie, wyrób trójniaka czystego, zaznaczając, że zupełnie tak samo wyrabia się inne miody czyste, o różnej sile, z tą jedynie różnicą, iż zmienia się ilość dodanej wody.

Wyrób Miodu Pitnego jest nadzwyczaj łatwy —

A więc przy trojniaku na każdą kwartę patoki (miodu) daje się dwie kwarty wody, Mieszaninę tę stawia się na kuchni, posypując pod garnek nieco popiołu dla uniknięcia przypalenia. Garnek powinien być emaliowany, lub cynowany. Żelazny lub cynkowy nie nadaje się.

W czasie podgrzewania miesza się płyn, aby miód, jako cięższy, nie osadzał się na dnie i nie przypalał się. Baniak, w którym się płyn gotuje, nie napełniać pod sam wierzch, ponieważ w czasie gotowania płyn może wykipieć. Dla wszelkiej pewności trzeba mieć pod ręką garnuszek z zimną wodą i gdyby się płyn zaczął silnie podnosić, wlać doń nieco zimnej wody. (Gotując na gazie, można uregulować płomień tak, by płyn gotował się jednostajnie, bez kipienia).

Przed rozpoczęciem warzenia, należy zmierzyć, jak wysoko płyn sięga w naczyniu. W tym celu wkłada się przygotowany patyczek aż do dna i zaznacza się na nim, karbując poziom powierzchni płynu. Można to również zaznaczyć na łopatce, służącej do mieszania.

Skoro płyn zacznie się gotować, zesuwa się go z blachy, aby tylko z jednej strony wrzał. Skutkiem tego burzyny wydobywające się z płynu, przechodzą na drugą stronę. Burzyny te zbieramy łyżką lub chochlą, jak długo się pojawiają.

Mieszanina, zwana brzeczką, powinna się gotować przez najmniej dwie godziny, lekko się kłębiąc.

Jest rzeczą oczywistą, że przez ten czas płyn wyparowuje, to też trzeba mieć pod ręką w drugim naczyniu gotującą się wodę i w miarę ubytku dolewać. Po 2½ do 3 godzin gotowania, przy częstym mieszaniu, szczególnie w początkach gotowania, odsuwamy nieco baniak, by wrzenie ustało.

Do płynu wstawiamy pionowo patyczek, czy łopatkę i dolewamy tyle przegotowanej i gorącej wody, aby powierzchnia płynu dosięgła miejsca zakarbowanego na patyczku. Po dolaniu wody można jeszcze przesunąć baniak na silniejszy ogień, aby płyn kilka razy się zakłębił, poczem zestawia się go do ochłodzenia.

Gdy ochłodnie do 20 stopniu C (68 stopni Fah.) — rozbija się w szklance w małej ilości tego samego płynu, na każde 50 kwart brzeczki 1 dekagram (⅓ uncji) świeżych, zwyczajnych drożdży prasowanych, wlewa się je do baniaka i rozmiesza. Następnie przelewa się płyn do czystej butli. W każdej butli musi jednak pod szyjką zostać nieco wolnego miejsca, mniej więcej pięć procent w stosunku do pojemności butli. Z kolei zakłada się do butli czop fermentacyjny i stawia się ją w ciepłym miejscu 65 do 68 stopni Fah., do fermentacji.

Fermentacja trwa od dwóch do trzech miesięcy. Po jej ukończeniu (co można stwierdzić po rzadkim już tylko wydowaniu się banieczek gazowych dwulenku węgla z rurki — wnosi się płyn do piwnicy i ustawia się go na podwyższeniu. Po trzech miesiącach od tego terminu, płyn powinien być już sklarowany, to znaczy, że wszelka zawiesina, jakoteż drożdże, opadły już na dno.

Trzeba zatem płyn czysty oddzielić od osadu. Ażeby to można łatwo uskutecznić, butla z miodem powinna stać tak wysoko, aby szyjka nowej butli, do której mamy zlać płyn, znalazła się poniżej dna butli. Następnie wkładamy do płynu czysty wąż gumowy i to zrazu do połowy głębokości, pociągamy ustami i płyn czysty zacznie spływać do nowej butli.

W miarę obniżania się płynu, ostrożnie wsuwamy coraz głębiej koniec węża, aż znajdzie się tuż nad osadem. Skoro spłynie wszystek płyn czysty i ukaże się u wylotu węża strumień cieczy już lekko mętny, przerywamy w tej chwili przepuszczanie i butle z czystym miodem zamykamy czopem fermentacyjnym i stawiamy ją znowu na podwyższeniu. Przy trójniaku i miodach cięższych nie zachodzi konieczność napełnienia nowej butli pod szyjkę. Przy słabszych miodach jest to wskazane.

Osad pozostały na dnie filtrujemy przez zwyczajny worek płócienny, lecz przeflitrowanego płynu nie dolewamy do czystego. Po sklarowaniu w odpowiedniej butelce można go użyć.

Po sześciu miesiącach znowu przepuszcza się płyn z butli do butli dla szybszego dojrzewania, a następnie przynajmniej raz na rok. Trojniak powinien stać przynajmniej trzy lata w butli lub beczce, poczem dopiero może iść do flaszek. Spuszczony do flaszek po roku nigdy nie osiągnie właściwej dobroci, a nadto mogą zajść wypadki wystrzelania flaszek.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż osiągnięcie zadowalających wyników przy wyrobie miodu pitnego zależy nie tylko od podanych przepisów i użycia patoki czystej, niefałszowanej, lecz również od przestrzegania skrupulatnej czystości, co do używanych naczyń i przyborów, jakoteż odpowiedniej piwnicy. Ubikacja zatęchła, lub taka, w której przechowuje się ziemniaki, kiszoną kapustę itp., nie nadaje się do przechowywania miodu.

Miód w ten sposób zrobiony, będzie miał zawsze kolor jasny, mniej więcej złotawy, nie tak ciemny, jak większość miodów nabywanych w handlu.

PRZEPOWIEDNIE

Polak prawdy nie znosi, za to lubi cuda
I wierszyk z przepowiednią, co mu tak się udał!
Choć do czytania wierszy na ogół nie skory,
Jak z nut rycytuje: "Nadejdą te pory!" . . .
Czemu? Gdyż twór ten, dziwną pisany polszczyzną,
Przyjemnie głaszcze dumę naszą i naiwność.
Jedno trafnie przeczuła seansowa zmora:
Że źle po polsku mówić będziemy w "tych porach".

Maria Pawlikowska.

Wielka Obrona Warszawy

W brzęku, w szczęku, w szeleście,
Przez Krakowskie Przedmieście,
Od Brudna i od Ochoty,
Kolumną weszli przez Wolę,
Kolumną stali na Kole,
Tupała żelazna armada,
Tupał but ciężko podkuty,
Zgrzytały niemieckie buty
Na bruku z gruzów i szkła —

W Alejach Ujazdowskich
Płakała warszawska jesień,
Niemiecka defilada
Płaczącą Aleją szła —

Płakał warszawski wrzesień —
Szła armia rozpłomieniona
Triumfem zwycięskiej sławy
Niemieckiej.
I tego dnia
Zaczęła się wielka obrona.
Wielka obrona Warszawy.

* * *

Cztery lata — to znaczy,
Półtora tysiąca dni.
I półtora tysiąca nocy.

A każdy dzień — gwałt przemocy,
Gardło pruską dławione łapą.
A noc każdą — trach, czy do drzwi
Załomota kolbami Gestapo.

A dzień każdy — dzień rozpaczy
I łez nowych i świeżej krwi.
A noc każda — zmora dusząca,
Czyhająca w ciemności.
To znaczy:
Cztery lata, półtora tysiąca
Warszawskich nocy i dni.

Z każdą taką nocą, z każdym dniem,
Z każdą zbrodnią, co się w mieście lści,
Z każdym w strzępy poszarpanym snem,
Z każdym wzrokiem szpicla, co jak szczur
Węszy trupy przechodząc ulicą,
I z niemiecką każdą szubienicą.
Rośnie, rośnie w Warszawie — mur.
Wyżej — wyżej, niż mury ghetta.

Zaczęła się tego dnia,
Kiedy umilkły działa
I wycie świszczących bomb —

Niemiecka bomba ostatnia
Spadła piorunem w głąb
Obłąkanego piekła,
Ostatnia salwa armatnia
Podniosła ostatni słup
Dymu i rudej kurzawy
Z ciał ludzkich, darni i cegły,
Chmurą nad miastem wisiała
Łuna, czerwona mgła
I łoskot bitewnej wrzawy —

I nagle bitwa ustała.
Cisza Warszawę zawlekła.

Leżał na bruku trup —
Cywil w bitwie poległy.

Leżała dziewczyna (z Brackiej,
Pod szóstym — to ta, to ona . . .)
Jak łachman wśród gruzów i szkła.

Leżał zabity koń,
Biedny koń magistracki,
Szkielet z mięsa odarty.

W zgliszczach leżały domy
I drzewa.
I tego dnia —
W tej ciszy porannej — w tej chwili
Zaczęła się wielka obrona —
Wielka obrona Warszawy.

Niemcy Warszawę zdobyli.

* * *

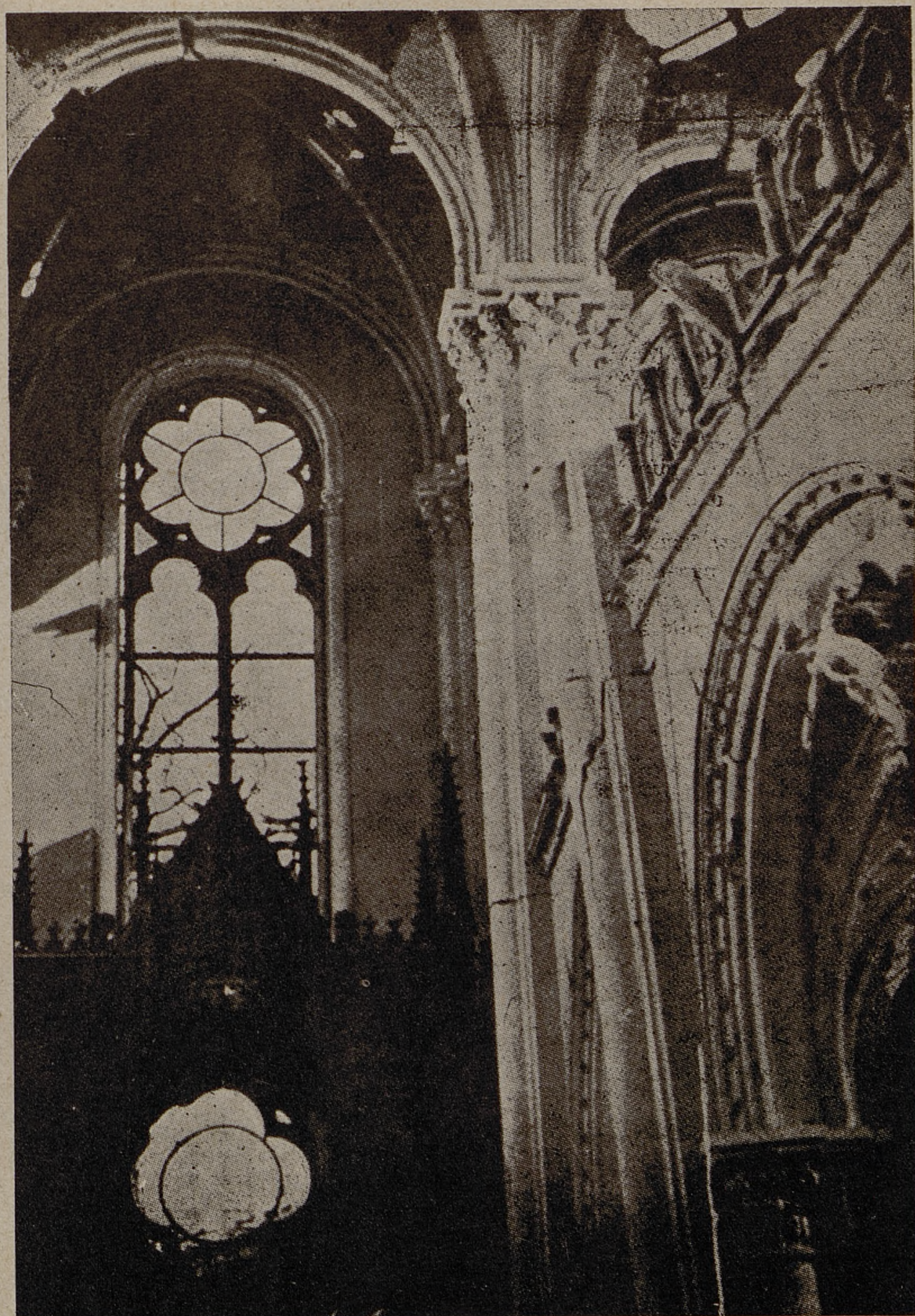
Patrzały oczy tępe,
Patrzały z martwą uwagą.

Czołgi niemieckie pancerne,
Wojska niemieckie niezmierne,
Wozy i roty piechoty
Na skwerach, u bram, uwylotów —

Niemcy zdobyli Warszawę.

Zdobyli słoneczny Mokotów,
Żoliborz i Saską Kępę,
Z łoskotem walili Pragą,

Kościół Piotra i Pawła w Warszawie po bombardowaniu



Jeszcze wyżej, niż gdzie gwiazdy migocą.
Wyrasta mur nienawiści
Dokoła Niemców w Warszawie.

Z każdym dniem, z każdą nocą,
Głębiej pod nimi zapada
Ten bruk, po którym szła

Niemiecka defilada.
Giną ludzie w obławie,
W więziennych cel tajemnicach.

Płaczą po dzieciach matki,
I dzieci po rodzicach.
Drą się butów ostatki,
Drą się resztki bielizny.
Z nędzy, głodu i chłodu
Słabną ciała obrońców —
Warszawskich obrońców ojczyzny.
W pobladłych, zapadłych licach
Po wieki kryją błysk
Oczu —

Ulicami biednemi chodzą zgłodniałe kobiety,
I bronią rodzin, jak lwice walczące o łyżkę strawy.
Dzieci czujne, odważne, sprzedają tajne gazety.
Mężczyźni, bladzi i chudzi —
Cienie — upiory ludzi —
Walczą o dzień i o noc, trzepocą w sieciach obławy.
Tylko pod ziemią — grzmi —
Tylko pod ziemią warczy —
Węszą — szukają — szpiclów
Do szukania nie starczy —

Pod brukiem wzbiera grzmot —
Daleki — głuchy — głęboki —
Niemiec z czoła ściera zimny pot.
Kroki — za nim — przed nim — kroki —
Szepty — przed nim — za nim — z boku —
Armia mściwa ukrywa się w mroku —
Armia mściwa—mężczyzn—kobiet—dzieci —
Generałów polskich — pułkowników —
Szeregowców polskich — buntowników —
Niewidzialna — tylko w mroku świeci
Oczami — oczami wilczymi —
I błysk oczu mówi Niemcom prawdę —
I staje ta prawda prze nimi:

Ażeby nas zwyciężyć —
Nie dość nad nami rozsrożyć
Ogień i miecz. Ni gwałtem,
Ni głodem nie dość nas morzyć.
Nie dość rozpaczą osaczyć,
Nie dość nas nędzą ograbić —
Ażeby nas zwyciężyć,
Trzeba nas przedtem zabić.

Ażeby z nami wieczny
Niemiecki porządek zrobić —
Nie dość nas pobić w polu.
Trzeba nas jeszcze dobić.
Nie dośc na ziemię powalić
I powalonych się nie bać.
Trza jeszcze trupy spalić,
Do kupy rzucone razem,
Popioły w ziemi pogrzebać —
Popioły zakopać do grobu.
Głęboko — i przygnieść głazem.
Niema innego sposobu —
Niema innego sposobu.

Bo jeśli jeden z nas,
Jeszcze zostanie żywy —
Z jednego zrodzi się wraz
Legion zemsty, straszliwy,
Tysiąc mściwych — z tysiąca,
Sto tysięcy — a jutro
Z bram, z piwnic, z lasów, schronów
Wyjdzie trzydzieści milionów
Sędziów — na wasze winy.

Z ostatniej żywej dziewczyny,
Co ledwie się słania na nogach —
Spójrz — byle przewróci ją wiatr —
Odrodzi się wszystka kara,
I wszystek nasz odwet na wrogach.

I w rękach tych ulicznikow —
Sprzedawców gazet w tramwaju —
Odrodzi się piorun i grom
Odwetu za krzywdy Kraju.
Z nich — z tych ulicznych kadr,
Z suteren, z rynsztoków, z placyków,
Z zakazanych zaułków
Podniosą się z szumem chorągwie
Nieprzebłaganych pułków.

I on — ten tłum niezwalczony —
Ta ludzka ,zawzięta ćma,
Dokończy wielkiej obrony,
Wielkiej obrony Warszawy —
Która zaczęła się dnia
Dwudziestego ósmego września,
W trzydziestym dziewiątym roku,
Kiedy umilkły działa
I bomb obłąkane świsty —
W tej ciszy porannej, w tej chwili,
Kiedy Niemcy Warszawę zdobyli.

Na swoją zgubę
I na pohybel wieczysty.

Maria Hemar.

Krwawa Litania



Kyrie eleyson, Chryste eleyson.

Boże Ojcze, któryś wiódł lud Twój z niewoli egipskiej, i wrócił do Ziemi Świętej.

Wróć nas do Ojczyzny naszej.

Synu Zbawicielu, któryś umęczony i ukrzyżowany zmartwychwstał i królujesz w chwale.

Zbudź z martwych Ojczyznę naszą.

Matko Boska, która jesteś Królową Polski, —Zbaw naród nasz.

Od niewoli niemieckiej i od niewoli rosyjskiej,—Zachowaj nas, Panie.

Przez śmierć wszystkich żołnierzy naszych, którzy padli na polach bitew w Polsce,—Wybaw nas, Panie.

Przez bohaterski zgon obrońców Westerplatte i Helu,—Wybaw nas, Panie.

Przez wytrwałość, przez wolę i męstwo tych, którzy do ostatka bronili ruin Warszawy,—Wybaw nas, Panie.

Przez męczeństwo dziesięciu tysięcy wymordowanych w Bydgoszczy,—Wybaw nas, Panie.

Przez rzezie w Gdyni, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu, Poznaniu, Kościanie, Lesznie, przez śmierć tych, którzy padli w Kaliszu, Łodzi, Bochni, przez sto dwadzieścia ofiar mordu w Wawrze i Aninie,—Wybaw nas, Panie.

Przez kaźń księży polskich pod Gdańskiem i w więzieniu wiśnickim,—Wybaw nas, Panie.

Przez śmierć dwustu pięćdziesięciu robotników, rozstrzelanych w Skarżysku, — Wybaw nas, Panie.

Przez wsie w Radomskim i Lubelskim, wytępione do ostatniego człowieka, — Wybaw nas, Panie.

Przez pohańbienie dziewcząt polskich, — Wybaw nas, Panie.

Przez krew Żydów, przez ich zagładę w murach ghetta,—Wybaw nas, Panie.

Przez tortury i poniżenie uczonych polskich, wymordowanych w obozach Dachau, Oranienburga i Buchwaldu, — Wybaw nas, Panie.

Przez Oświęcim,—Wybaw nas, Panie.

Przez Palmiry, przez Treblinek, przez wszystkie obozy męki,—Wybaw nas, Panie.

Przez zmarłych od głodu, mrozu i chorób w lasach Sybiru i Kaukazu, w stepach Tur-

kiestanu wysiedleńców polskich, — Wybaw nas, Panie.

Przez dzieci polskie, oderwane od matek, —Wybaw nas, Panie.

Przez te, które pomarły w Rosji, i które mrą tam dzisiaj,—Wybaw nas, Panie.

Przez śmierć załogi "Orła" i "Gromu", przez bohaterstwo wszystkich marynarzy polskich, —Wybaw nas, Panie.

Przez ich zwycięstwa, przez zwycięstwa i szaleńcze męstwo lotników naszych,—Wybaw nas, Panie.

Przez groby polskie, rozsiane na piaskach Afryki,—Wybaw nas, Panie.

Przez wytrwałość niezłomną, przez wolę twardą, prez tęsknotę, przez miłość żołnierza polskiego,—Wybaw nas, Panie.

Przez rany, łzy i cierpienia wszystkich niewolników, wygnańców i pielgrzymów polskich,—Wybaw nas, Panie.

Przez walkę podziemną w Polsce, przez upór tej walki, przez jej nadludzką odwagę, —Wybaw nas, Panie.

Przez zwycięstwo, o które modlimy się wszyscy,—Wybaw nas, Panie.

O grób dla kości naszych w ziemi naszej,—Prosimy Cię, Panie.

O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej,—Prosimy Cię, Panie.

W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.



oOo

(Litanię tę napisano na wzór innej, którą przed stu dziesięciu laty Adam Mickiewicz zakończył "Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego").



Sekretarz Generalny Albin S. Szczerbowski, Skarbnik Michał Tomaszkiewicz omawiają ważne sprawy organizacji, a Asystent Sekretarza Jeneralnego Marian Kostecki czyni notatki do sprawozdania.

Niebieski Meldunek

Raz taki dziwny miałem sen,
Kto wie czy nie zbrodniczy,
Lecz jeszcze teraz cały świat
Radością do mnie krzyczy.
Porucznikowi kiedym chciał
Ze snu się tego zwierzyć,
Powiedział: "Baczność! Zamknąć pysk
I nie psuć mi żołnierzy!"
Kapitanowi chciałem też
Historię mą powtórzyć,
Ale mnie przestrzegł, że to jest
Pożywka dla nadużyć.
Major powiedział: "Taki sen
Nie sprzyja dyscyplinie!"
Pułkownik: że "ta sprawa ma
Cywilną bardzo linię".
Jeden generał ścisnął mnie
Przyjaźnie, czule prawie,
I szepnął cicho: "Takbym chciał
Ten sen twój śnić na jawie".
Więc śmielej popatrzyłem w świat
I w oczy niższej szarży
I piszę, pewien że mnie nikt
O zdradę nie oskarży.

Było południe. Sierpień lał
Na głowy słońca potok,
Zżętego pola cichy skłon
Zieleniał się piechotą.
Zdaleka słychać było jęk
Artyleryjskich strzelań,
Bliższy dział naszych, a gdzieś hen
Jęk dział nieprzyjaciela.
Piechota legła. W kozły broń
Złożyła, by wypocząć,
I śpią, zmęczeni, twardym snem;
Hełmy im skronie tłoczą.
Śpią jak umarli gdzie kto padł,
W szerokim ramion geście,
Ścierń im żarliwe niesie sny
W kolczastym swym szeleście.
Ten jeden, blondyn, wielki chłop,
Z rękami jak grabiska,
Wojna zabrała go z pod Kut
Od stada krów, z pastwiska.
Ten drugi cepem tęgo prał
W snopy chrzęszczące ziarnem,
Ten trzeci, oracz, jeszcze ma
Ręce od pługa czarne.

Czwarty, czterdziesty, cały tłum,
Ubrany w mundur szary,
Co zmienił, kiedy nadszedł czas,
Chałupę na koszary.
Teraz śpią. Sierpień sypie żar
Na konopiaste głowy.
Twarda jest praca, twardy sen
Żołnierski — poborowych.

I nagle (tam armatni ryk
Coraz się głośniej miota)
Nagle się wielki spełnia dziw
Gdzie leży w śnie piechota.
Poukładana w kozły broń? . . .
Nie! Nie ma w kozłach broni!
W koło żołnierskich śpiących ciał
Łan żyta się rozdzwonił.

Każdy karabin rośnie w kłos,
Pociski — w ziarna złote . . .
Wodzu! Co będzie? W jaką broń
Uzbroisz swą piechotę?
Nie mogą ziarna w garście brać
I iść na szturm, na działa,
Bo by im w biegu żyta garść
Na rolę się wysiała.
Zbladł wódz, gdy nagle goniec wpadł
Meldunek! Jezu Chryste!
Wódz list pochwycił, pieczęć zdarł,
Pochylił się nad listem.

Kwatera główna — oto treść
Meldunku: "Kapitanie!
Zwycięstwo! Piękny był wasz szturm!
Spełniliście zadanie!"

Podpisu niema, jeno list
Światłem się dziwnym bieli.
Popatrzył goniec, spojrzał wódz,
I nagle — zrozumieli.

Tu się mój dziwny urwał sen,
Zbudziłem się, lecz dotąd
Powracam myślą w tamten świat
Nadzieją i tęsknotą.
A pan generał, kiedym mu
Zdarzenie to opisał,
Miał w oczach tamten dziwny blask
I tamtą światłość w rysach.

Jan Rostworowski.

Dzień Powrotu

"Żołnierze! Spotyka was ten zaszczyt niezmierny, że jako pierwsza kolumna Wojska Polskiego, wkroczycie do wolnej Warszawy".

Tak zaczynały się słowa rozkazu Naczelnego Wodza.

Szeregi trwały w milczeniu. Tak długo oczekiwano na ten dzień, tak wiele cierpienia i tęsknoty każdy żołnierz zamknął w tym oczekiwaniu, że nie sposób było wprost ogarnąć sercem i myślą ogromu szczęścia, ogromu radości.

Potem wszyscy rzucili się do gorączkowej pracy. Czyszczono czołgi i działa, samochody pancerne i kariersy, uzupełniano w bakach benzynę, oliwiono motory. A gdy wreszcie nadeszła noc — nikt nie mógł zmrużyć oka. Wszyscy jak gdyby gotowali się do solennego nabożeństwa i komunii św., czyniąc w milczeniu rachunek sumienia i lat, spędzonych zdala od Ojczyzny.

O 5-tej rano srebrzyste głosy trąbek poderwały kompanie i bataliony na nogi. W gorączkowym pośpiechu pito kawę, którą rozwoziły polowe kuchnie. Płynący od strony szosy warkot motorów mówił wyraźnie, że jakieś pułki pancerne opuściły już ostatnie miejsce postoju.

Dzień wstał słoneczny i piękny.

Jak potężna lawina szła Dywizja Pancerna do stolicy. Czołgi długimi sznurami rozciągnęły się po szosach, a huk motorów głuszył wszystko, nawet okrzyki i słowa ludności, która zwartym murem trwała wzdłuż dróg, kwiatami i łzami witając powracające i zwycięskie Polskie Wojsko.

Na horyzoncie ukazały się przedmieścia Warszawy.

"Pierwszy pułk pancerny przekroczył rogatki miejskie!" — obwieściły radiostacje w czołgach. Wiadomość ta zelektryzowała w mgnieniu oka nawet te kolumny, które znajdowały się jeszcze w odległości 30 km. od stolicy.

A tymczasem w Warszawie, w bohaterskiej, zniszczonej i dumnej Warszawie — działy się rzeczy, których oko ludzkie jeszcze nie widziało. To nie był entuzjazm, ale ekstaza masy ludzkiej, nieprzytomnej ze szczęścia, dławiącej się łzami. Napróżno Tymczasowa Straż Obywatelska z biało-czerwonymi opaskami na ramionach usiłowała utrzymać jaki taki porządek. Ludzie przerywali wszystkie kordony, dobiegali do czołgów, wyciągali ręce, klękali na ulicach.

Czołgi, poprzedzane przez oddziały motocyklistów, szły do centrum miasta. Szwadrony czołgów 1-go Pułku stanęły dopiero na Placu Zamkowym, nawprost spalonego Zamku, pod murami którego powiewały flagi polskie, brytyjskie i amerykańskie.

Nad Placem zawisła cisza.

W tej ciszy po raz pierwszy od roku 1939 w Warszawie rozległy się donośnie słowa polskiej komendy. Batalion Honorowy sprezentował broń. Witany dźwiękami Hymnu Narodowego od strony Krakowskiego Przedmieścia nadjechał Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Naczelnego Wodza.

Pochyliły się sztandary.

Siwy Prezydent przeszedł wolno przed frontem Batalionu Honorowego, zatrzymał przez chwilę wzrok na kolumnie Zygmunta i — wszedł do ruin Zamku, biorąc je tym samym w ponowne, prawowite władanie, tak jak całą, zrujnowaną i spaloną, ale już wolną — Polskę.

W tym momencie na spalonej wieży Zamkowej wywieszona została chorągiew z Białym Orłem na czerwonym polu — znak, że Włodarz Rzeczypospolitej jest w swojej siedzibie.

21 strzałów armatnich obwieściło to Warszawie, do której, z różnych stron, wchodziły w tej chwili obok polskich — bratnie wojska angielskie i amerykańskie.

Niebem płynęły samoloty.

Trudno jest znaleźć swój dom wśród ruin. Sierżant Brzozowski jednak go znalazł. Tylko na schodach zabrakło mu już sił. A przed drzwiami mieszkania, w którym pozostali przed laty, we wrześniu — żona i syn — zaczęły mu dziwnie drżeć kolana. Ukląkł więc i oparł głowę o ścianę.

"Boże bądź miłościw, Boże bądź miłościw" — powtarzał, bijąc się w piersi.

Za drzwiami panowała głucha cisza. Nic. Żadnego głosu. Żadnego znaku.

Potworna myśl chwyciła skurczem za gardło sierżanta. Powtarzał jeszcze "Boże bądź miłościw" — ale przed oczami zaczęły mu krążyć czarne i czerwone plamy. Zupełnie takie same jak wtedy, kiedy został ranny pod Narwikiem. I tak jak pod Narwikiem— stracił przytomność. Ciało bezwładnie osunęło się na kamienną posadzkę.

Właśnie w owej chwili, która trwała wieki i sekundy, otworzyły się drzwi i na schodach kamienicy warszawskiej rozległ się okrzyk. — W okrzyku tym było wszystko: i łzy nieprzespanych nocy, i gorycz cierpienia i szczęście ponad ludzką miarę i wyobraźnię.

— Tatuś! Tatuś wrócił!!!

Tuląc głowę syna i całując ręce żony na wpół przytomny sierżant Brzozowski kończył słowa modlitwy:

". . . Boże, bądź miłościw dla tych, którzy wrócili i powrócą . . . Daj Boże, by nikt nie został sam w Dniu Powrotu . . . "

Ryszard Kiersnowski.

Wojna! . . .

Przeklinam wojnę, co mi dom zwaliła
w gruzy!
Co mi zabrała Ojca i Matkę zabija!
Co przewala się światem, jak zniszczenia
burza,
Co z podłym sykiem granatów pełznie zła,
jak żmija!

Przeklinam ją za legion kalek i nędzarzy,
Za jęk, którym drży ziemia, rozrywana
w ćwierci!
Za ten pęd niepojęty katastrof i zdarzeń,
Co jak śmierć są tragiczne i same są śmiercią!

Przeklinam ją za głody, chłody i udrękę,
Miliona ludzi, którzy mogli być szczęśliwi!
Przeklinam za tych, którzy poginęli z męki,
Za tych, co przez hańbę przeszli i są żywi!

Przeklinam ją za bomby, granaty i miny,
Co są jedną podłością dziką nie człowieczą!
Za tych, co już zginęli, co mrą i co giną,
Za rany dusz tych, których nic już nie uleczy!

I wielbię ją, za poryw ducha bohaterów,
Który każe im nocą ciemną i ponurą,
Wyrywać się z niewoli, uciekać z lagierów,
Do broni iść przez stepy, pustynie i góry!

Za męstwo, które każe młodym porucznikom
Wyprowadzić okręty bez sterów i maszyn,
Każe bronić Tobruku i lać krew w Narwiku,
Za sprawę, co jest wielka, dlatego, że nasza!

Za cichych ofiarników, ginących na flankach
Nieobronnych fortcy, w ironii bezsilnej,
Na szarże kawalerii, z szablami na tanki,
Za żywiołową, wszystko wchłaniającą Miłość!

I błogosławię wojnę, co wyzwala moce,
Które światem na inne mogą rzucić drogi,
Błogosławię za długie, nieprzespane noce,
W których żołnierz o życiu mówi z samym
Bogiem!
Błogosławię za drogi bezmiernie dalekie,
Co sieją w bruzdy mogił tułaczych szeregi,
Za ten wiatrak diabelski, który swoim biegiem
Przesiewa nas przez sito — szukając —
CZŁOWIEKA!

Jadwiga Czechowicz.

W Sądzie

Czy Icek widział, jak Wojciech bił Macieja?

To ja nie widziałem.

A czy widział Icek, jak Maciej bił Wojciecha?

Też nie widziałem.

A cóż Icek widział?

Ja widziałem, jak oni obydwaj się bili.

I Tak Niedobrze

Pani (godząc sługę): A jesteś też ty posłuszna?

Sługa: O tak, proszę pani.

Pani: A gdybym ci kazała pół godziny z góry na dół po schodach biegać, biegałabyś?

Sługa: Czemu nie.

Pani: To cię nie chcę, boś nierozsądna. — Pilna i pracowita sługa nie powinna nad próżną robotą czasu tracić.

Zabawa W Batalionie

W świetlicy Batalionowej trwały gorączkowe przygotowania. Pani dr. Głowińska zajmowała się szykowaniem kanapek dla szkockich gości, zaś pani Lala dekoracją sali. Miki jak zwykle się krzątał, pochrząkując z lekka i zrzędząc po swojemu w czasie sprzątania ze stołów gazet i czasopism.

Strzelec Karduła przydzielony jako goniec do świetlicy był w ustawicznym ruchu. Jedynie niezrażeni niczym brydżyści trwali na stanowisku jakby urzeczeni magią kart.

— Moglibyście już raz skończyć—narzekała pani doktór, biadając iż się nie zdąży posporządać sali do przyjścia gości.

Nie odpowiadali jej brydżyści — sławna czwórka podchorążych, wiecznie się kłócących przy kartach, lecz żyjących w zgodzie najlepszej w życiu prywatnym.

— Jak ci się podoba ta girlanda?—wołała do pani dr. Głowińskiej pani Lala, stojąca na najwyższym szczeblu rozkładanej drabiny i z zielonym festonem w ręku wyglądająca niczym boginka leśna.

— Piękna, piękna, pani Lalo—podchwycił z zachwytem podchorąży Jurgierko, cichy lecz wierny jej adorator.

Pani Lala uśmiechnęła się lekko na ten komplement, który niewiadomo czy się odnosił do girlandy czy do niej samej. Podchorąży Jurgierko objął zachwyconym wzrokiem postać pani Lali. Stojąc wysoko na piedestale drabiny wydawała się unieść nie tylko ponad salą świetlicy zasypaną świeżym igliwem i różnobarwnymi bibułkami, lecz ponad światem całym różnobarwnym jak te bibułki, iskrzącym i roześmianym światem, który w różnokolorowe obrazy fantazji ubierała miłość. Lecz Miki nie dawał spokoju zakochanym.

— Mógłbyś mi pomóc sklejać te bibułki—zauważył cierpko widząc zachwyt podchorążego.

Resztę słów zgłuszyła orkiestra batalionu, która z niesłychaną pompą wtoczyła się do sali, próbując domowych puzonów.

Okiestrą kierował kapral Słota, krzyczał, że orkiestra grać nie umie, że jak zwykle i tym razem hańbę ściągnie na cały batalion, aż ludzie zamiast delektować się muzyką, pouciekają gdzie pieprz rośnie. . . . Jakby chcąc zaprzeczyć tym złówróżbnym słowom kapelmistrza strzelec Kolba zawył tak głośno na pułkowej trąbce, że już nie tylko zadygotały okna w sali, ale i pani Lala zachwiała się na wysokościach drabiny.

— Mój Boże, Boże—co to będzie, orkiestra na sali, a jeszcze nic nie gotowe—wyrzekła pani dr. Głowińska przypominając tym wodza, który, po uplanowaniu całej kampanii tracił nagle głowę przed bitwą.

— Wszystko się zrobi, wszystko będzie w porządku—pocieszał ją nieoceniony świetlicowy—Miki, zapędzając tych i owych wałęsających się po sali do roboty.

Jakoż się i zrobiło. W dwie godziny potem niktby nie poznał tej samej sali, gdzie tak niedawno jeszcze panował zupełny rozgardiasz. Od pułapu zwisały zielone festony i różnobarwne ozdoby, a na ścianie ponad orkiestrą skrzyżowane były sztandary Polski i Szkocji. Wywoskowana podłoga świeciła tak jasno jak przysłowiowa łysina pana szefa II kompanii. Ustawiona na podium orkiestra czekała w nastrojach uroczystych przybycia miłych gości. Świeciły trąbki i puzony, wyczyszczone jak buty rekruckie przed ranną inspekcją.

Kapral Słota w odświeżonym mundurze był wyjątkowo spokojny i zrównoważony, jakby przygotowując się do nierównej rozgrywki z anarchistycznymi tendencjami orkiestry. Jedynie nieśmiało wyglądał młody żołnierz Pokulewicz wciśnięty między potężne bary orkiestry, wstydliwie ukrywając się za plecami starszych kolegów ze swoim niefortunnym fletem.

Przed zaczęciem zabawy wszedł otyły pułkownik Tyczko, aby sprawdzić naocznie stan sali.

Okiem starego znawcy spojrzał z pod szkieł na salę. Patrzył długo jak na pole, na którym miała się rozegrać bitwa, na którym mieli się okryć chwałą jedni, drudzy zaś ściągnąć na siebie sromotę, i żal, a potem może zapo-

mnienie. I rzeczywiście długo do tej kampanii przygotowywali chłopcy w batalionie, nie rynsztunek szykując wprawdzie bojowy, ale odświeżone mundury, nocami całymi wyciskając pod siennikami kanty na spodniach, zużywając niesamowite ilości pomady na włosy, celem tym szybszego zdobycia serc niewieścich.

W dłuższej inspekcji pułkownik Tyczko obszedł salę. Z ust jego nie padło żadne słowo. Płuca pani dr. Głowińskiej i p. Lali odetchnęły z ulgą.

Lecz kiedy zwracał się ku wyjściu, wzrok jego surowy padł na chuderlawą postać świetlicowego-strzelca z cenzusem Mikiego, który w swym wyszarzałym mundurze ledwo dyszał po ukończeniu dekoracji sali.

— Czy strzelcowi Golczewskiemu niewiadomo — zapytał pułkownik, — że poleciłem wszystkim, aby odprasowali mundury lub dali je do odprasowania?

W Mikim serce zamarło. Chciał coś mówić, chciał się tłumaczyć, lecz zaledwie zdołała wyjąkać pierwsze słowa, pułkownik już dalej mówi.

— Jeśli pytam, to nie po to, aby strzelec odpowiadał—zauważył groźnie. Jeśli strzelec Golczewski myśli sobie, że może lekceważyć rozkaz dowódcy, to strzelec Golczewski bardzo się myli. W takim mundurze zabraniam strzelcowi ukazać się na zabawie reprezentacyjnej batalionu!

Po wyjściu pułkownika zapanowała konsternacja. Każdemu było przykro, że świetlicowy nie weźmie udziału w zabawie, do której urządzenia bardzo się przyczynił.

— A mówiłam ci, Miki—biadała pani dr. Głowińska, abyś uprasował spodnie. Mała rzecz a wstyd.

Miki zwiesił głowę ponuro. Cóż było robić. Zakaz pułkownika był kategoryczny i nie było od niego odwołania. A Miki tak bardzo chciał być na tej zabawie! Nie chodziło mu przy tym bynajmniej o tańce, głębsze tego były przyczyny. Domyśliła się współczującym sercem kobiecym pani Lala i nagle wpadła na pomysł:

— Miki, drogi Miki, niech się panie nie martwią. Znalazłam sposób.

Wszyscy spojrzeli na nią z zadziwieniem, przecież pan pułkownik wyraźnie zakazał ukazać się Mikiemu na zabawie.

— Rzecz jest bardzo prosta—powiedziała pani Lala, potrząsając w sposób zawadiacki swą kędzierzawą główką:—Pan pułkownik zabronił ukazać się Mikiemu na zabawie w takim mundurze, ale nie zabronił mu uprasować munduru.

Wszyscy przyklasnęli pani Lali, zwłaszcza podchorąży Jurgierko, którego podziw dla rezolutności niewieściej nie znał granic.

Byłby zapewne wyraził go głośno i wymownie, gdyby nie batalionowa orkiestra, która właśnie zaczęła grać walca, witając pierwsze pary. Pani Lala tymczasem zabrała Mikiego do siebie, wypożyczając mu żelazko. Za przepierzeniem z tektury, gdzie się mieścił zaimprowizowany bufet oraz kuchenka, na której przygotowywano herbatę dla gości, wziął się Miki do prasowania spodni. Nie była to bynajmniej sprawa prosta. Żelazko zagrzewało się powoli, jakby naumyślnie starając się przedłużyć męki delikwenta.

Po przez szpary w tekturze widać było pierwsze pląsające pary.

Sunęli powoli po lśniącej powierzchni posadzki: wysoki, chudy jak szczapa strzelec Sosnowski z przyciśniętą do niego korpulentną panią Roberson, plutonowy Godziemba zwany "Korkiem" z jasnowłosą roześmianą Karoliną Flint, Grześ Grotowski z podającą w "Fish and cheeps'ie" popularną Jessie, starszy sierżant Kropielnicki z przystrzyżonym czarnym wąsikiem, z Jean Rintouio.

Orkiestra batalionowa nabierała oddechu, jak na biegach długodystansowych w miarę oddalania się od startu.

— Czy pójdziesz ze mną jutro do kina, Jessie?—zapytał Grześ Grotkowski, przyciskając ją do swej męskiej piersi.

— Czy nie za ciężko tańczę?—pytała pani Robertson.

— Ale gdzieżtam, tak lekko jak motyl—odpowiadał bez wahania pełen galanterii Sosnowski, na którego już biły siódme poty.

Żelazko poczynało się rozżarzać, lecz Miki zapomniał o spodniach, bo oto głos znajomy.

—Betty Dawidson—jęknęło mu coś w sercu żałośnie. I to z kim, z kim, z samym szefem kompanii. A obiecała, że przyjdzie dla mnie, tylko dla mnie—powtarzał sam do siebie po

przez zaciśnięte zęby, z czerwonymi wypiekami na twarzy.

— Ha, niewierna, wstaje z krzesła, szef ją bierze pod ramię, idą do tańca.

Wszystko to przemyka mu przez głowę jak błyskawica. Nie ma chwili do stracenia.

Jeszcze nie jest zapóźno, byle nie to przeklęte spodnie!

Gorączkowymi ruchami ściąga je ze siebie, rozkłada na stole, gdzie są tłuste plamy od sardynek i poczyna prasować.

Ręce drżą mu ze wzruszenia. Byle prędzej, **byle prędzej. Co chwilę odrywa się od roboty, by przez małą szparę w tekturze śledzić manewry praktyczne groźnego szefa. Skończył się właśnie walc.** Betty jakby się za kimś oglądała, lecz nie, już ją bierze szef w swoje obroty, już ją ściska za rączkę, drugą ręką ocierając pot z łysiny.

— Niedoczekanie twoje—zaklął w duszy Miki.—Teraz albo nigdy!

Żelazko posuwa się z szybkością zawrotną, zawadzając od czasu do czasu o guziki i sprzączki.

Już za chwilę, za chwilę będzie gotów. Ale musi zobaczyć przedtem co tamci robią. Szef zaprasza ją do oberka, Betty się wymawia, tłumaczy. Nie ustępuje szef. Na twarzy jego okrągłej, jak się wydaje Mikiemu obleśnej do obrzydliwości, zalanej potem, ukazuje się uśmiech porozumiewawczy. Orkiestra gra jak na alarm. Jeszcze chwila, a już wiotka, pełna dziewczęcej wstydliwości Betty porwana zostaje w kręgi tańca.



Drży posadzka od huku podkutych obcasów, od głośnych przytupywań.

Szef znajduje się w samym środku koła. Podskakuje jak na filmie jego ociężała postać, wiruje koło niego lekka, eteryczna postać panienki w różowej sukience. Rozkołysany, uniesiony swym zwycięstwem przebiega szef całą salę. Słychać jego głos chrapliwy, pokrzykujący dla dodania animuszu.

— Betty, Betty—woła boleśnie Miki, wczepiając zdrętwiałe z bólu palce w żarzące się żelazko.

Dygoce lekkie przepierzenie od gwaru głosów, zgiełku hałaśliwej muzyki i wrzawy. Sam pułkownik puścił się w plasy. Pani Lala z Jurgierką, Sosnowski z panią Robertson, Godziemba z Karoliną Flint.

— Boże, Boże—jęczy coś w duszy Mikiego, kiedy dłońmy drżącymi ze wzruszenia chwyta nareszcie uprasowane spodnie.

I wtedy staje się rzecz najstraszliwsza.

Jak pod nawałą powodzi pada krucha ściana dzieląca go od sceny jego tortur.

Jak huragan sypią się talerze, filiżanki, butelki z piwem i z lemoniadą, pięknie pokrajane tartinki, sandwicze z serem i z szynką, lecą ogonami wachlując się śledzie i sardynki, lecą na Mikiego, który znieruchomiały, jak posąg stoi w swoich krótkich kalesonkach, osłupiały, twarzą do całej widowni. Za huraganem talerzy, filiżanek i butelek przychodzi nowy huragan, tym razem huragan śmiechu. Jak sala szeroka i długa śmieją się wszyscy: Sosnowski i pani Robertson, Godziemba i Karolina Flint, Grotkowski i Jessie, nawet pani Lala i Jurgierko, nawet pani dr. Głowińska, sam dowódca batalionu, przecierając spocone okulary, a już najgłośniej ze wszystkich, tubalnie, gruby pan szef, ściskający w swych objęciach wiotką i eteryczną Betty Dawidson.

Wiesław Strzałkowski.

Miała Matka Siedmiu Synów

(Opowiadanie niedokończone)

Zupełnie jak w bajce. Na skraju lasu — pośród łąk — w pobliżu strumienia. I wierzby były na około chaty — jak w bajce. Zaczarowane obłoki na niebie, i urzeczony zapach rumianków na rowach, zażegnane burze na widnokręgu i odklinane uroki żabich stawów co wieczór w modlitwie — oto wszystko, co bajce potrzebne. Jeśli dodasz do tego jeszcze psa ponurego na łańcuchu, bociana sennego na stodole i kota wygrzewającego się w oknie, jeśli dsłyszysz z daleka dzwony kościelne — cóż ci więcej potrzeba do opowieści baśniowej?

A więc zupełnie jak w baśni, jak w bajce —była sobie matka, która miała siedmiu synów. Była sobie wieś, która miała kilka chałup, i była sobie jedna taka chałupa — na skraju lasu, pośród łąk, w pobliżu strumienia — gdzie tych siedmiu synalków rosło razem z wierzbami, psem, kotem i rumiankami na rowach.

Matka była dobra i prosta, skłonna do łez i zadumy — taka jak w każdej bajce. Ojciec zaharowany poruszał się gdzieś na skraju zdarzeń, nie miał nawet czasu wejść do środka opowieści. Dość wiedzieć, że istniał.

Synalkowie nie sprawiali wiele kłopotu nawet swoimi imionami.

— W jaki dzień urodziłeś, takie masz imię; patrona sobie sam na świat przyniosłeś — powiadała bogobojno matka, i dawała im imiona cudaczne wedle kalendarza.

Pierwszy był Klemens, drugi Bonifacy, trzeci Tymon, czwarty Euzebiusz, piąty i szósty—jako, że bliźniaki—połączyli się imionami Kasmy i Damiana na zawsze w braterską unię; siódmy najmłodszy wyjrzał na świat Boży w dzień świętego Onufrego. Wszyscy byli jasnowłosi jak matka, ale oczy mieli różne. Niebieskie—po matce, a czarne po ojcu. Kasma i Damian zachowali bliźniacze podobieństwo w zlekka zadartych nosach. I wargi mieli podobne: wąskie, zaciśnięte, zacięte — to po dziadku, który był człowiekiem porywczym i pamiętliwym.

Ród ich, aczkolwiek niezaznaczony nigdzie w herbarzu, cieszył się powszechnym szacunkiem dwu powiatów i potwierdzał swoją regionalną sławą arystokratyzm rasy chłopskiej. Człowiek osiadły ceni nazwiska, tak samo jak ceni ziemię. Tradycja tak pojęta nie potrzebuje herbów. Co więcej: w chłopskiej tradycji herbu kupić nie można.

Klemens, że najstarszy, długo rozglądał się po okolicy, zanim sobie nie wybrał godnej małżonki. Przyniosła mu w posagu 15 mórg.

Bonifacy chciał, żeby ojciec ziemię dzielił, ale Klemens nie dał — wszystkich miał sam spłacić. Bonifacy tedy brata kłonicą przy okazji zdzielił, drzwiami huknął po ostatecznej rozmowie z ojcem i poszedł. Matka na niego czekała za wsią przy cmentarzu. Z błogosławieństwem na drogę. Płakała — jak to matka.

Syn gdzieś się po miastach włóczył — nie pisał, nie przyjeżdżał.

Tymon nie miał natury buntownika; spłaty wziął i sklep otworzył — ładny sklep ho! ho!

Euzebiusz przeznaczony był na księdza. Chorował w dzieciństwie długo. Matka go blisko dziesięciu świętym ofiarowała. Przywykł rychło do pobożnej atmosfery. Dobrze mu było z tymi wszystkimi nowennami, litaniami, różańcami, koronkami i szkaplerzami. No, i został księdzem. Matka znowu płakała z radości. W bajkach płacze się także ze szczęścia.

Bliźniaki tak bardzo przywykli do siebie, że jeden zawód obaj wybrali: wojsko—kiedy powiedzieli matce, wyjaśniając długo ukrywaną tajemnicę, że ich przyjęli do lotnictwa, matczysko znowu płakało — bo cóż miało robić?

Zabijecie się ani chybi... Już was nie zobaczę. Nigdy, nigdy...

A oni przyjeżdżali dwa razy do roku na urlop w ślicznych mundurach i o cudownych skrzydlatych maszynach rozprawiali, aż brat ksiądz ze wstydem na swoją sutannę spozierał.

Co z najmłodszym?

Matka na niego chuchała, od roboty w polu przed ojcem wybraniała, nawet o żeniaczce nie pozwalała mu myśleć, choć panny co i rusz mu rajono. Jedna stumorgowego gospodarza córka — mamo, opamiętaj się! a mama nie i nie — syn mój do czego innego stworzony, orać nie będzie! powiadała. Chłopak ze szkół na wakacje przyjażdżał, wymądrzał się w remizie i pod kościołem w niedzielę po sumie; zebrania jakieś z synem organisty urządzał — tak go i na policję zabrali jeden raz i drugi, a potem po maturze, kiedy się do Poznania wybierał, daleko go gdzieś wysłali, nagle i cichaczem.

— W więzieniu siedział... Taki wstyd...

Bracia lotnicy mówili, że to im przy awansach zaszkodzi. Taki wstyd...

Tylko ojciec brał Onufrego w obronę. — Porządek trzeba zrobić na wsi! — wrzeszczał, bijąc w stół. Na odwagę mu się zawsze zbierało, po wódce. Matka winę zwalała na ojca, a sama z obrazami świętymi szeptała po nocach.

Znowu te bezradne, matczyne łzy...

Miała matka siedmiu synów. Jak w bajce.

Katastrofa zaczaiła się na widnokręgiem baśni. Matko, nie unikniesz boleści; w bajce żyją przecież demony i płoną wojny.

I oto przeciągnęła ponad wsią burza. Ponad rowem z rumiankami, ponad strumieniem i nad bocianim gniazdem na stodole.

Poco ci było kłócić się o ziemię, Bonifacy? Klemensa zabrali, ziemię zabrali.

Ojciec nie doczekał się triumfu Onufrowych reform; umarł zaraz po wejściu Niemców, gospodarzem był, jako gospodarz umarł.

Gdzie twoich synów siedmiu — matko? Harujesz na cudzem, wygnana z własnej ziemi, wygnana ze wsi i z powiatu—i wciąż wierzysz, wciąż w siebie wmawiasz, że jesteś dumną matką siedmiu synów; wciąż czekasz na ich powrót, tak jak czekałaś przed wojną na powrót Bonifacego.

Kosma i Damian byli najpierw w Rumunii, potem we Francji — teraz... teraz, jeśli wiara wytrzyma napór złych przeczuć — żyją, latając na niebie angielskim.

Onufry przywykł do więzienia. Przydało mu się to doświadczenie u obcych. W Kazakstanie przestronno, a jakby kraty wszędzie. Stoi pod wiatrem szorstkim najmłodszy syn Onufry i ręce zaciska... Inni zdołali się stąd wydostać. On jeszcze w niewoli... Matka myśli — zginął, więc modli się. Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie.

Sklepik Tymona jeszcze jest. I Tymon jest. Matka go jednak zobaczyć nie może. Za "granicą" Tymon mieszka — w Gubernatorstwie.

Przeznaczyła matka Euzebiusza na księdza. Nie wiedziała, że przeznaczyła go na męczeństwo. Wszystkich księży z powiatu wysłali Niemcy do Oranienburga. Czy Euzebiusz wróci stamtąd? Módl się, matko. Tylko modlitwa pomóc mu może.

Miała wieś kilka zaledwie chałup. Ma ich jeszcze mniej teraz. Miała matka siedmiu synów. Ilu ma ich teraz?

Najpierwszy wrócił Bonifacy. Matka go ukrywała przed policją. Nie tylko jego, ale i broń, którą miał z sobą. Kiedy poszedł znowu w świat, pozostawił za sobą łunę na niebie — stogi w folwarku niemieckim płonęły, wszystkie stogi!

Od Klemensa przyszedł list. Z obozu jeńców. Pisał, że żyje. O żonę pytał. O ziemię —nie. Bonifacego, brata — wroga pozdrawiał...

Kosma i Damian — nie wiesz, matko — byli wczoraj nad Hamburgiem. Wrócili cało.

O Euzebiuszu nikt nic nie wie. Ani o Onufrym.

A kiedy wrócą — jeśli wrócą — pięciu, trzech czy jeden tylko — przyjmiesz ich jak siedmiu.

Miałaś siedmiu synów matko... Dałaś siedmiu wojnie. Żyjesz życiem konającym, cierpisz ich siedmiu cierpieniami i choć realizm bezwzględny baśń twoją zdławił — drzewo matczyne o siedmiu konarach szumi wciąż jak ballada.

Wiem: jeśli nawet wszyscy polegną — Ty przecież zwyciężysz!

JERZY PIETKIEWICZ.

DYPLOMATA

—Powiedz mi, dlaczego nie kłaniasz się panu Głuptasińskiemu?

—Mój kochany, przecież wiesz, że jeszcze za czasów Mojżesza Pan Bóg zabronił kłaniać się bałwanom.

Spotkanie

(Opowiadanie)

Instrukcje były wyraźne. Z polany wejść odrazu do lasu na prawo. Potem skręcić w dróżkę leśną, idącą poprzecznie. Po trzech kilometrach marszu, las się skończy i widać szosę i wieś, leżącą po obu stronach drogi. Wejść od tyłu do drugiego domu na lewo, dać hasło. Stamtąd poprowadzą dalej.

Tak prowadzony od jednego etapu do drugiego, zmieniając przebrania i dokumenty, Piotr zbliżał się do swojego celu, nie wiedząc gdzie on się znajduje i zdając się na swych przewodników. Czasami dla bezpieczeństwa trzeba było w jakimś miejscu przeczekać dłużej, niż było przewidziane i Piotr miotał się z niecierpliwości, że może być zapóźno, że nie zdąży.—Nie poto wysłano mnie z Londynu—tłumaczył gorączkowo, Ale jego kolejni opiekunowie uspakajali go łagodnie a dzieli lepiej.

Pewnego dnia jednak stracił spokój.

Dotychczas przemierzał nieznaną sobie okolicę. Ale naraz, któregoś dnia dostał bilet kolejowy i ostateczne wskazówki. Spojrzał na bilet—i zamarło mu serce. A więc jednak —to miasto, jego miasto.

Tego bał się najbardziej. Przed tym drżał od pierwszej chwili, to omal nie odwiodło go od decyzji, gdy ważył się tam, w Londynie, czy przyjąć propozycję udania się do Kraju. Patrząc na bilet, z wydrukowaną fatalną nazwą, Piotr przypomniał sobie nagle Londyn, wszystkie swoje myśli z tamtej ciężkiej, decydującej nocy i na chwilę stracił poczucie rzeczywistości. Tamte chwile zlały się z obecną, złączoną tą samą trwogą i cierpieniem i nie mógł zrozumieć gdzie jest i co jest jawą, —czy Londyn niedawny, czy ta ziemia, na której stał, której wspomieniem żył ostatnie lata.

Zaciskając bilet w ręce, mechanicznie spełniał otrzymane wskazówki. Nikt patrząc na niego, na tego poważnego mężczyznę w polowym mundurze niemieckim typowego żołnierza, wracającego z urlopu nie domyśliłby się nurtującego go niepokoju.

Piotr wysiadł na znajomej od dzieciństwa pociąg ruszył, koła stukały miarowo, za oknem przesuwały się znajome pejzaże. Patrzał na nie, nie widząc i dławił w sobie ten dawny, na nowo wezbrany strach.

Bał się. Nie Niemców. Nie ryzyka. Nie śmierci. Bał się swego miasta. Bał się swej żony i dziecka. Że nie zdoła opanować straszliwej tęsknoty, narosłej od czterech lat, że nie oprze się żądzy ujrzenia ich, zamknięcia w ramionach. Że złamie przysięgę posłuszeństwa. Że zawiedzie tych co mu zaufali. Że zdradzi.

Chwilami buntował się przeciwko losowi, który z całym okrucieństwem skierował go właśnie tutaj. Nie oszczędził mu tej najstraszniejszej próby.

Przez ostatnie dni dręczył się powolnością swej podróży, a teraz drżał, by nie skończyła się prędko. Lecz czas teraz jakby oszalał i pędził naprzód wraz z coraz szybszym biegiem kół.

Piotr znalazł miejsce w pustym wagonie, stacji i obojętnym krokiem obcego podróżnego ruszył przez ulice miasta.

Do umówionego spotkania miał jeszcze sporo czasu. Lecz bał się kręcić po mieście. Może mnie spotkać ktoś z dawnych znajomych—tłumaczył się przed sobą. Wiedział jednak, że bał się czego innego, że bał się tej gorączki wewnętrznej, pchającej go w jednym kierunku.

Postanowił przeczekać w kościele. Ciemna, chłodna nawa przyjęła go w znajome wnętrze. Tu chodził na msze niedzielne wraz ze swoją szkołą, tu przystępował do pierwszej spowiedzi, przed tym ołtarzem brał ślub, i tu, wiedział, zostało ochrzczone jego dziecko. Tu, pod tym wysokim stropem zamknięta była cała szczęśliwa część jego życia.

Ukląkł niedaleko bocznego ołtarza, w cieniu wysokiego konfesjonału, aby swym niemieckim mundurem nie drażnić przychodzących tu ludzi. Koło tego właśnie ołtarza siadali zawsze w niedzielę z żoną. Tutaj klękali obok siebie.

Próbował się modlić, ale słowa modlitwy plątały mu się z imieniem żony, widział jej uśmiech, przypominał sobie jej twarz, jej oczy, odcień włosów. . . .

I naraz ujrzał ją o kilka kroków od siebie. Wstrząs był tak gwałtowny, że poraził go, jak nagły cios w najczulszy ośrodek nerwowy. Zamroczył mu się wzrok, zamarł głos.

W następnej sekundzie oprzytomniał. Przywarł jeszcze bardziej do konfesjonału, który zakrywał go niemal zupełnie. Nie mogła go stąd widzieć. Lecz on miał ją przed oczami i patrzał, patrzał.

Przyszły do kościoła obie, ona i córeczka. Z zachowania się dziecko widać było, że wizyta na tym miejscu nie była dla nich nowością. Więc tak wygląda jego dziecko, którego nigdy nie widział. Więc ta dziewczynka o poważnej twarzyczce, której nie zna, o której nic nie wiedział — mówiłaby do niego — Tatusiu — serce zalała mu tkliwość. — Marysiu, — szepnął w myśli, — Marysiu . . .

Teraz patrzał na żonę.—Najdroższa moja, najdroższa — powtarzał zatajonym w sercu szeptem. Widział jej twarz, odwróconą profilem, cienie zmęczenia pod oczami, włosy, odbijające swoją jasnością od czarnego kapelusza, widział jej ręce zniszczone, rozpoznał nawet znajomy materiał jej sukni, przerobionej widocznie z jego starego ubrania. Nie odrywał od niej oczu, notował najdrobniejsze szczegóły jej wyglądu i rozmawiał z nią w myśli o wszystkim, o rzeczach małych, codziennych i o tych odświętnych, najważniejszych. — Gdybyś wiedziała, gdybyś wiedziała, że jestem przy tobie, że modlimy się razem—szeptał do niej bez słów.

Nie wiedział ile czasu minęło, czy to całe życie przesunęło się przed nim, czy krótkie minuty. I nagle zobaczył żonę podnoszącą się z klęczek. Wzięła dziecko za rękę i zwróciła się ku drzwiom. Nie odchodź — chiał za nią zawołać, zatrzymać. Całą siłą wszczepił się rękami w twarde drzewo konfesjonału, aby stłumić w sobie ten krzyk. Patrzył, patrzył, jak odchodzi od niego, jak znika znowu z jego życia. Został sam. Ale zamiast pustki i drapieżnej tęsknoty uczuł w sobie spokój, tak doskonały, że niemal bliski szczęścia. I w porywie wdzięczności, ukląkł tam gdzie przed chwilą klęczały jego najdroższe istoty i dziękował za łaskę ujrzenia ich i za łaskę zwycięstwa nad własną słabością. Lekkim krokiem, jak człowiek wrócony do życia, wyszedł z kościoła.

Za parę dni do Londynu nadeszła depesza iskrowa. Tam w Kraju, pod bokiem wroga, z niebezpieczeństwem życia nadawno tajemnicze znaki.—"Tu mówi B 17. Materiały, przysłane przez Piotra zostały przez niego doręczone w ustalonym miejscu i czasie. Przewidzana akcja została dzięki temu bezzwłocznie przeprowadzona z pełnym powodzeniem. Oto szczegóły" . . . Na samym końcu depeszy znalazła się jeszcze uwaga: "Nie oczekujcie Piotra z powrotem. W czasie akcji zginął śmiercią żołnierską.

S. KOSSOWSKA.

O Londynie

Zatęsknicie jeszcze, zatęsknicie
Do Oxfordu, Bedfordu, Londynu.
Z ciężkim sercem, daleką wspomnicie
Rzekę w Perth i Las Aberdeenu.
Gdy nasyci się tęsknota żywa
Do skrwawionej, najmilszej ojczyzny,
Przyjdzie inny, bolesny, wstydliwszy
Żal na zawsze straconej obczyzny.
Kensingtony, Finchleye, Hyde-Parki,
Regent Streety, Hampsteady, Victorie
Porwie czasu prąd zdradny i wartki
Rzuci gdzieś w zapomnienie, w historię.
Opowiadać będziecie młodzieży
O Tudorach, Warwickach i Yorkach —
Starcy, bracia pomarłych żołnierzy,
Highlanderzy w mazowieckich dworkach
A gdy czasem mgła wieczorna spłynie.
Gdzieś przed domem na ławce w ogródku,
Pogwarzymy razem o Londynie
Po angielsku i po cichutku.

Antoni Słonimski.

NIE UMIAŁ ZRACHOWAĆ

—Ile was było rodzeństwa?

—Sześciu chłopców, a każdy z nas miał siostrę.

—Aha... To było was dwanaścioro.

—Skądże znowu. Siedmioro.

To Co Się Mężczyznom Podoba

— Czemu ci się aż tak spodobała ta Jadzia, że się z nią zaręczyłeś? — zapytano pewnego młodzieńca.

— A bo wy nie wiecie, jak ona mocno siedzi z tyłu na siodełku przy motocyklu. Jak mur powiadam wam!

oOo

To co się mężczyznom w kobiecie podoba nie jest bynajmniej tym, co świat kobiecy sądzi i na tym tle istnieje nieporozumienie chyba od początku świata. Sumy, które babinki wydają na suknie i futra, są, jeśli chodzi o zdobycie mężczyzny, pieniędzmi wyrzuconymi na wiatr. Gdyby kobiety ubierały się dla swoich panów, to wystarczyłyby im dwie czarne suknie na zmianę, ozdobione czystymi białymi kołnierzykami i jeden angielski kostium, białe tenisowe buty i czarne lakierki na wysokich obcasach — to wszystko.

Pewna młoda panna, znajdująca się latem na polskim wybrzeżu, szła z młodzieńcem, który jej się bardzo podobał, na spacer. Panna kwitła urodą i inteligencją, mimo to oczy młodzieńca pętały się po drzewach i wydmach, a całe jego zachowanie nie zdradzało zainteresowania jej osobą.

— Mam straszny kłopot — zaczęła nagle skarżyć się panna — z kuchnią... Nie wzięliśmy ze sobą służącej i ja muszę gotować dla całej rodziny....

— Pani umie gotować? — zainteresował się młodzieniec.

— Pewnie! Skończyłam przecież niedawno szkołę gospodarczą....

— Nie przypuszczałem, że pani posiada takie ukryte zdolności.... Muszę przyjść kiedy do was na obiad. — Jaki pani ma rzadki kolor oczu, dopiero teraz to zauważyłem.—A czy pani ma odpowiedni piec i wszystkie przybory kuchenne? — Chce pani pójść dziś ze mną na dancing wieczorem?

oOo

Kobiety, nie mające nic do powiedzenia, te które w towarzystwie milczą tajemniczo, zawsze będą się mężczyznom lepiej podobać od tych wygadanych.

Gdy mężczyzna powie:

Z tą kobietą to przynajmniej można pogadać. Znaczy to, że ona milczała cały czas, a on wynurzał się przed nią z całego swojego życia.

W pewnej wsi znalazły się w towarzystwie bardzo "atraktywnego" młodzieńca dwie młode panie. Obie były ładne i dobrze ubrane, tylko jedna z nich posiadała — w swym mniemaniu — ten plus, że miała mocno wyrobiony intelekt i talencik pisarski.

— Czyż ty, biedactwo, możesz być dla mnie konkurencją? — myślała intelektualistka o swojej towarzyszce. — Umiesz co najwyżej, jak to białe jagnię, powiedzieć "bee" i "mee". Cóż z tego, że jesteś zawsze dociągnięta i doczesana i, że oczy masz ozdobione jak gdyby czarną szczoteczką do zębów, to jeszcze nie wystarcza, ażeby zdobyć mężczyznę!

Któregoś dnia obie panie wybrały się wraz z atraktywnym młodzieńcem na spacer powozikiem. Zosia, intelektualistka ujrzawszy stado pasących się krów, wyrzekła po namyśle:

— One wyglądają, jak fasole rozrzucone na zielonym obrusie....

Melania, o oczach ozdobionych jak gdyby szczoteczkami do zębów, milczała.

— Pasiaki łowickie... — rzekła Zosia, wskazując pola, zasłane żółtym i niebieskim łubinem.

— Patrzcie! — rzuciła po chwili, spoglądając na czerwone od zachodu niebo.—Pożar! Niebo się pali a obłoki, jak stado baranów uciekają przed pożarem....

— Bardzo ładny zachód — rzekła spokojnie Melania.

Zosia rozdęła nozdrza.

— Ma się wrażenie — rzekła, że zdemolowano skład z perfumami!

— Ależ nie — rzekła z uśmiechem Melania — to tylko macierzanka i rumianek, tak pachną....

Młodzieniec niepostrzeżenie uścisnął jej rękę.

— Jaka pani jest prosta — szepnął.

— O wcale nie — odparła ta najpierwsza z naiwnych — w domu mi zawsze zarzucali, że się garbię....

— Cudo moje!... — mruknął młodzieniec namiętnie.

— Czy pan zauważył — zaczęła znów Zosia — jak natura nie boi się banału.... Czyż może być coś bardziej oklepanego w taniej poezji i w malarstwie, jak motyl i róża! A, ot, motyl usiadł na róży polnej. Tak samo, jak ten słowik wczoraj, który tak rozkosznie śpiewał przy księżycu, nie zdając sobie zupełnie sprawy, jaki stwarza banał.... W naturze człowieka jest to samo, wie się, że miłość jest rzeczą oklepaną i banalną, a przecież człowiek nie broni się przed nią.... Prawda, panie Jurku?...

— Co? co takiego, nie słyszałem co pani mówiła — rzekł młodzieniec, zapatrzony w milczący profil Melanii.

Gdy powozik zajechał przed dwór i wszyscy troje wysiedli, atraktywny młodzieniec wziął intelektualistkę pod ramię.

— Prawda — rzekł przyciszonym głosem— jaka pani Melania jest rozkoszna! Taka prosta, naturalna i bez pozy, a przy tym taka szalenie kobieca.... A czy pani zauważyła, jaki ona ma oryginalny kolor włosów spod spodu ciemne, a na wierzchu złociste, jak sobole.... Bardzo się boję, że się w niej zakocham....

oOo

Jak widzimy na owym przykładzie mężczyźni wolą kobiety głupiutkie i naiwne od intelektualnych. "Panny głupie" w sprawach miłosnych częściej wygrywają od "panien mądrych." Przede wszystkim mężczyźni nie wierzą, aby kobieta intelektualna była na prawdę ładna i młoda.

— Udaje młodą i ładną — myślą, gdy już uwierzyli w jej rozum. — Stare uczone babsko i tyle!

Poza tym z kobietą mądrą można się bardzo łatwo doczekać, że powie człowiekowi "głupi jesteś!" a to przecież dla mężczyzny byłaby rzecz nie do zniesienia!

MATKA BOSKA WYSIEDLONA



Jedną z największych potworności praktykowanych przez Niemców na ziemiach polskich są przymusowe wysiedlenia z ziemi, z warsztatów pracy. Odbywają się one w sposób niezmiernie brutalny: w pośpiechu i bez jakiegokolwiek odszkodowania. Cyfra wysiedlonych z polskich Ziem Zachodnich sięgnęła półtora miliona ludzi.

W związku z tą nieludzką praktyką pozostaje wzruszający dokument, wydany przez organizację podziemną, który dziś reprodukujemy — obrazek "Matki Boskiej Wysiedlonej" i modlitwa do Niej. O sprawności pracy podziemnej świadczy fakt, że ten ulotny druk jest wykonany autotypią trójbarwną.

O MATKO NAJŚWIĘTSZA . . .

Jęczymy w niewoli, miasta w gruzach, wyludnione.

Najlepsi synowie mrą w katordze.

Na rozdrożach szubienice.

Wdowy, sieroty, biedacy mrą z niedostatku i chorób.

Rozpacz targa serca wyrywanych z łona rodzin, śmiertelna trwoga ściska obawą o najbliższych.

Twe wizerunki pohańbiono, figury usuwa się, chcąc i Ciebie wysiedlić.

Matuchno . . .

Ulituj się, racz męczarnie nasze okazać wraz z Twym przebitym sercem Umiłowanemu Synaczkowi, by przyśpieszył dzień Zmartwychwstania, abyś Ty, Mario "Wysiedlona" mogła niepodzielnie nam królować w kościele, przy ogniskach rodzinnych, w warsztatach i na rozstajach dróg. Amen.

Dlaczego Bobczyk nie Podpisał

(Napisał Franciszek Turba)



Antoni Bobczyk był człowiekiem dokładnym, bardzo dokładnym. I ostrożnym, ale to diabelnie ostrożnym. O, Bobczyka nie okpiłby nikt na targu, ale to absolutnie nikt.

Pewnego dnia przychodzi Bobczyk na pocztę. Trzeba trafu, że akurat przed tygodniem "nastał" nowy pocztmistrz. Nie znał on naturalnie jeszcze Bobczyka, ani Bobczyk jego.

"Tutaj dostanę pieniądze?", pyta Bobczyk, pozdrowiwszy wpierw urzędnika.

"Tak, jeżeli są dla was. Jak się nazywacie?"

"Antoni Bobczyk".

"Z Kramałówki?"

"Ano, z Kramałówki".

"Numer domu 17?"

"Tak, tak, numer 17."

"Są pieniądze dla Antoniego Bobczyka z Kramałówki, numer 17. Czy to wy?"

"A jakże, to ja!"

"A od kogo spodziewacie się pieniędzy i ile?"

"Sto złotych od Kowaluka z Grzebiniec."

"Zgadza się. Sto złotych od Michała Kowaluka z Grzebiniec! No, to podpiszcie." Pocztmistrz podaje Bobczykowi przekaz przez okienko.

"Aha! podpisać mam? Ano tak, podpisać! Hm, Hm." — Bobczyk obraca przekaz na wszystkie strony, a potem pyta ostrożnie: "I ja sam muszę podpisać?"

"Naturalnie, że wy musicie podpisać! — Przecież wyście Antoni Bobczyk?"

"A jakże, Antoni Bobczyk, panie pocztmistrzu. I mam podpisać swoje nazwisko?"

"Naturalnie, że swoje nazwisko! Przecie nie będziecie podpisywać kogo innego?"

"Ee nie, ja chciałem ino wiedzieć, czy mam podpisać "Bobczyk", jak stoi w mentryce, czy też Mądrala. Bo we wsi nazywają mnie wszyscy Tosiek Mądrala."

"Musicie podpisać jako Antoni Bobczyk.— Tak, jak opiewa przekaz. Przecieście Bobczyk, a nie Mądrala?"

"A jakże. Antoni Bobczyk."

"Z Kramałówki numer 17?"

"A jakże, z Kramałówki numer 17."

"No to siadajcie i podpiszcie."

Bobczyk siadł przy stole, ogląda dokładnie przekaz, obraca go na wszystkie strony i pyta przezornie: "A czy muszę podpisać atramentem, czy może być ołówkiem?"

"Atramentem. Tylko atramentem lub ołówkiem atramentowym. Przecie macie na stole pióro i atrament."

"Aha, antramentem, musowo antramentem . . ." — Bobczyk macza pióro w kałamarzu, wyciąga je ciężko z powrotem, trzyma jakiś czas w powietrzu i zadaje nowe pytanie.

"Panie pocztmistrzu . . ."

"No, co takiego jeszcze?"

"A jak podpiszę, to dostanę pieniądze?"

"Ma się rozumieć!"

"Sto złotych?"

"Tak, tak, sto złotych!"

"A dostanę srebro czy papierki?"

"Papierki, nie mam tyle srebra."

"Aha, papierki. A co to będzie kosztować?"

"Trzydzieści groszy za doręczenie."

"Aha, trzydzieści groszy. Za doręczenie . . . A więc nic nie potrza płacić?"

"Nie, więcej nic."

"Aha, ino trzydzieści groszy. Więcej nic . . . To dobrze . . . Hm, hm . . . Ino te podpisywanie. To przeklęte podpisywanie! Niejeden już poszedł z torbami bez głupie podpisywanie! Wie pan co, panie pocztmistrzu!" — Bobczyk zrywa się nagle, "na ulicy czeka mój sąsiad Liciński. Czy nie mógłby on podpisać za mnie?"

"Co też wam przychodzi do głowy! Dlaczego ma podpisywać sąsiad? Czy przekaz jest dla Bobczyka, czy dla Lisińskiego? Czy Kowaluk przysłał pieniądze dla was, czy dla waszego sąsiada?"

"Nie, nie, dla mnie!"

"No więc, to musicie wy podpisać, a nie kto inny. Inaczej nie dostaniecie pieniędzy."

"Mój Boże! Sto złotych! Do diaska z tym podpisywaniem! Najgorsze nieszczęście może przyjść na człowieka bez takie podpisywanie! Pewnikiem sam diabeł wynalazł pióro i antrament! Nie jeden, ale setki ludzi poszło już do kryminału bez taki głupi podpis. Nie, panie pocztmistrzu," podnosi się zdecydowanie Bobczyk, "chyba pójdę i zawołam Licińskiego."

"Hej, gdzie lecicie? Albo podpiszecie sami, albo pieniądze pójdą z powrotem!"

"Do Kowaluka?"

"Tak, do Michała Kowaluka."

"Do Grzebienic?"

"Tak, do Grzebienic. A wy możecie potem jechać do Grzebienic i niech wam Kowaluk wypłaci do ręki!"

"Mój Boże, pięć mil z okładem! A w domu tyle roboty! A tu to podpisywanie . . . Ani chybi, diabelski wynalazek. A Liciński mógłby . . . Proszę pana pięknie, panie pocztmistrzu, niech mi pan uwzględni ten jeden raz, i niech za mnie podpisze Liciński, bo ja — widzi pan, ja nie umiem wcale pisać . . ."

KIEDY PÓŁNOCNE NIEMCY BYŁY POLSKIE



Przesuwanie się Lechitów, czyli polskiego plemienia z Zachodu na Wschód rozpoczęło się około 3,000 lat wstecz, począwszy od grup zamieszkałych obecną Holandię. Słowieńska Oldawia, była na Zachodzie (później otrzymała nazwę Holandia), podobnie, jak Moldawia na wschodzie. — Zauważcie na mapie polskie nazwy miast, jak: Moryn, Zwola, Wesele, Bogów, Lipinek itd. Plemię Lechitów, bierze swój początek nad Dunajem. Potem Czesi, odnoga Lechitów, zamieszkali na południe od Dunaju, byli spychani na północ poza Dunaj, przez ówczesnych nieprzyjacielskich agresorów. Zauważcie podobne sobie nazwy, jak: Biebrza, miasteczko w Dalemintia i Biebrza rzeka w Mazowii; Praga w Lubusi i Praga koło Warszawy; Pilzno w Lubusi i Pilzno w Krakowii. Przed nadaniem nazwy "Biltic", morze to nazywało się Suavatic, albo Slaviatic. Nazwa miasta Lasza Góra (Nurnberg w Niemczech) oznacza Górę Lechitów; Starograd (Stutgard), oznacza po polsku Stare Miasto. Nazwa Wiednia, pochodzi od polskiej nazwy Widno.

Trębacz z Samarkandy

Miasto mojej młodości, Kraków, miało wszystkie racje po temu, aby być najzupełniej zadowolonym z siebie. Wycofało się zawczasu z czynnego życia politycznego, tak samo jak odchodzi od niego królowa po śmierci swego męża, albo jak polityk po życiu pełnym trudów i kłopotów wycofuje się wreszcie ze swej politycznej działalności. A miał z czego! W ciągu wielu wieków swej historii, Kraków był kolejno stolicą księstwa, królestwa Rzeczypospolitej, wreszcie wielkiego księstwa, i wszystko to razem przypomina w swej rozmaitości karierę, jakiejś wielkiej artystki filmowej, któraby grała kolejno role świętej Joanny d'Arc, Lukrecji Borgii i Wandy. Pod ciemnymi sklepieniami krakowskiej katedry kilkudziesięciu królom wkładano korony na skronie, a z bruku starego rynku podniosła się rewolucyjna burza, podobna do tej, która innym królom ścinała wtedy głowy we Francji. To też w ciągu swej bogatej przeszłości miasto obrosło w bluszcz, pamiątki i zabytki. Kraków posiadał kościoły gotyckie, których mogła mu zazdrościć Nadrenia, zamek renesansowy, godny Medyceuszów i Sforzów, uniwersytet nie mniej stary jak oxfordzki, i mury obronne przypominające prowansalską Carcassonnę. Czegóż mu było potrzeba? W podziemiach jego Wawelu spały snem wiecznym, jak w Opactwie Westminsterskim szeregi królów, poetów i wodzów, nad jego starymi dachami krążyły, jak w Wenecji, tysiące gołębi, a wśród zieleńców i starych drzew, jakie wyrosły wokoło dawnych baszt bawiły się z dziećmi wiewiórki, przychodzące do ręki i nie bojące się nikogo. A wreszcie miasto posiadało swe legendy romantyczne, niezwykłe, tajemnicze legendy, i legendy okrywały jego stare mury tak samo jak mech okrywa swą zielenią czerwień cegły czy szarość kamienia.

Najpiękniejsza z tych wszystkich legend miała swych wiernych, swych niedowiarków i swój ceremoniał. Ktokolwiek był w Krakowie w czasie Zielonych Świątek pamięta go napewno. Wylegał wówczas na ulicę dziewaczny orszak. Szli ludzie brodaci i wąsaci, ubrani jaskrawo na modłę wschodnią, i otaczali oni jeźdźca, ubranego jeszcze bardziej bogato i noszącego na głowie wspaniały turban. Jechał on na drewnianym koniu, przybranym również z turecka. Ów drewniany koń nie przeszkadzał mu wcale w żywości ruchów, a zwłaszcza w obdzielaniu razami pałki tłum na prawo i lewo. (To także należało do ceremoniału). Niemniej dziwaczna muzyka przygrywała pochodowi. "Lajkonik"—jak go zwał lud krakowski—przebiegał przez Rynek krakowski, poharcował na okolicznych ulicach, poczem znikał, aby pojawić się z powrotem następnego roku. Oto był ceremoniał.

A jakaż była legenda, związana z tą uroczystością? Wedle niej pewnego razu za czasu napadów tatarskich, jakiś tatarski książe zapędził się ze swym zagonem aż pod bramy Krakowa. Nie wiele brakowało, aby opanował znienacka miasto. Ale na szczęście, na wieży kościoła Mariackiego czuwał jak zwykle herold. Jego zadaniem było odtrąbianie hejnału, którego melodia dotrwała aż do naszych czasów — Herold dostrzegł najeźdźców i zatrąbił na alarm. Ale urwał w połowie pieśni; tatarska strzała przeszyła mu gardło. Niemniej miasto było ocknięte, a było nim nawet tak dobrze, że Tatarzy zostali odparci, ich książe zginął, i miasto było uratowane. Odtąd to — tak głosiła leganda — w rocznicę owego zajścia, to jest w okresie Zielonych Świątek, barwny pochód miał przypominać mieszkańcom owe zdarzenie. Tak przynajmniej mówiono.

Niestety Kraków posiadał nie tylko wierny i przywiązany do legend ludek, ale także i słynny uniwersytet, a w tym słynnym uniwersytecie niemniej słynne grono uczonych profesorów, defilujących rok rocznie jesienią na początku roku akademickiego w swych barwnych i pachnących naftaliną togach, oraz straszących studentów we wiosennym okresie ogzaminów. Jak zaś wiadomo, profesorowie są to tego rodzaju ludzie, którzy nigdy nie dowierzają niczemu i zawsze wszystko

chcą wiedzieć lepiej. To też nawet na uroczystość Lajkonika spoglądali wielce podejrzanym okiem i wreszcie odkryli bardzo wiele rzeczy. Okryli więc, że ów rzekomo tatarski strój, jaki przywdziewali aktorzy pochodu, jest ubiorem, noszonym pospolicie w Azji Środkowej, nie zaś na Krymie, skąd pochodziły najazdy Tatarów, niszczące Polskę. Wykazali także, że jeśli hejnał grano z wieży mariackiej, to żadną miarą strażnika na tej wieży nie mogła dosięgnąć strzała wypuszczona z łuku; nie tylko wieża jest bowiem za wysoka, ale leży ona w środku miasta, daleko od wałów. Wreszcie wytknęli i to, że w kronikach miejskich nie ma żadnej wiadomości o tym najeździe a, jak wiadomo, tego o czym nie ma w kronikach nie było również i w życiu. I udowodnili jeszcze niezbicie cały szereg niemniej niezbitych rzeczy, ale, jak zwykle, nie przydało się to na nic. Po dawnemu w okresie Zielonych Świątek wjeżdżał na Rynek triumfalny Lajkonik, odziany po staremu wedle mody azjatyckiej, a nie krymsiej, rozdzielał na prawo i lewo sowite guzy przy pomocy swej drewnianej buławy, i był przyjmowany przez ludek krakowski z tym samym co zawsze entuzjazmem. Albowiem ludek krakowski uważał, że profesorowie znają się na wszystkim z wyjątkiem legend. I tak jedni uczyli swoje, a drudzy wierzyli w swoje.

Tymczasem w murach uniwersyteckich znalazł się niespodzianie młody polski historyk, który począł bronić w sposób naukowy owej ludowej legendy. Dowodził on, że szereg najazdów tatarskich szło na Polskę nie tylko z bliskiego Krymu, ale i z dalekich stepów Azji, że hejnał był ongiś grany nie tylko na wieży kościoła Mariackiego, ale i z baszt miejskich, położonych na krańcach ówczesnego miasta. Strzała, a nawet kamień mogły z powodzeniem dosięgnąć tam strażnika. Upierał się także przy tym, że wieść podawana z pokolenia w pokolenie w ciągu długich stuleci, utrwalona doroczną ceremonią, może być zmieniona w jednym szczególe, ale przecież posiada w sobie jakieś ziarno prawdy. Lud krakowski nie bardzo się przejął tą naukową odsieczą młodego historyka. I tak wierzyłby w swą legendę, nawet gdyby mu wszyscy profesorowie na świecie wytłumaczyli, że nie ma w niej słowa prawdy. Ale za to profesorowie krakowscy obruszyli się bardzo na młodego śmiałka, który próbował naukowo udowodnić gminne podanie. Młody uczony byłby może ucierpiał niejedno za swoją śmiałość, — ale tymczasem przyszły wydarzenia, które miały przysypać to wszystko gruzami i popiołem. Inny najazd, równie niespodziewany jak tatarski, ale znacznie od tatarskiego sroższy zalał naraz ziemie polskie. Tylko, że ci nowi Tatarzy nie wjeżdżali na niskich mongolskich konikach, ale na olbrzymich czołgach, ciężkich wozach i huczących na niebie Dornierach 111 i Messerschmittach 109. Bardzo wielu mieszkańców K r a k o w a uciekło wtedy na wschód — i tam wpadli w ręce innych hord, które też były zbrojne w najnowsze zdobycze techniki, ale miały mongolskie twarze skośne oczy i płaskie nosy dawnych najeźdźców z przed stuleci.

oOo

Nim upłynęły dwa lata, oba najazdy, które skruszyły Polskę starły się ze sobą nad Dnieprem i Donem. W Moskwie zjawił się ambasador polski, tysiące Polaków poczęło opuszczać więzienia rosyjskie i za Wołgą, w mieścinie o tatarskiej nazwie, poczęła z nich powstawać nowa armia. Potem skierowano ich jeszcze bardziej na wschód i jeszcze bardziej na południe. Tam znaleźli się w kraju sennym i starożytnym, wśród mongolskich republik sowieckich Kazakstanu, Uzbekistanu i Tadżikistanu, na północ od Iranu i na wschód od Morza Kaspijskiego. Wśród tych Polaków, którzy tę armię tworzyli, znalazł się i ów młody uczony, a potem opowiedział co następuje:

"Byliśmy bardzo zdziwieni — opowiadał — że ludność miejscowa, zgoła nie słowiańska, ale mongolska i azjatycka, przyjęła nas tam jak starych i dobrych znajomych. Od pierwszego naszego kroku na tych ziemiach unosiła się wokoło nas jakaś ciepła aura przyjaźni. Nazywaliśmy się dla nich "synami Lechistanu." Nazwą tą określali nas tak, jak mieszkańcy Ziemi Świętej od czasu krucjat oznaczali ludzi zachodu mianem "Franków". A był to dziwny niesamowity kraj! Na tych stepach powstawały ongi, rosły, i znikały bez śladu, całe imperia koczownicze. Wielcy wodzowie tworzyli tu olbrzymie armie i ar-

miami tymi dokonywali podbojów Chin, Indyj, Europy. Dżingis Chan i Batu, Tamerlan i Kantemir, zakładali tu swe stolice, organizowali hordy i wznosili sobie grobowce. A potem to wszystko zawaliło się i rozpadło. Do naszych czasów dotrwał tylko step pusty, stada owiec i wielbłądów, koczownica ludność i parę starych miast, ostatnich śladów wielkości co przeminęła.

Jeśli nas, synów Lechistanu, przyjęto dobrze, to właśnie dlatego bośmy im przypominali ową sławną i minioną przeszłość. Najlepiej zaś przyjęto nas w Samarkandzie, pięknym mieście wschodnim, z przestronnym rynkiem i wspaniałą moszeą, w której spoczywają zwłoki tego samego Tamerlana, który z polsko-litewskimi wojskami ścierał się nad rzeką Worsklą. Dzieci, dziewczyny, starcy, wszyscy witali nas w sposób zupełnie niezwykły. Tatarzy o pomarszczonych twarzach, o nieprzeniknionym uśmiechu, przyszli witać naszego generała i rozpływali się w serdecznościach.

A potem zapytali:

— Macie, zapewne, wśród was także i trębaczy?

— Mamy.

— W takim razie — czy moglibyśmy was prosić o wielką, bardzo wielką łaskę? Czy nie mogliby oni jutro przyjść i zagrać w czwartek wieczór, w przeddzień naszego święta, na wielkim placu, naprzeciwko moszei?

Zgodziliśmy się, myśląc, że Mongołowie lubią widocznie muzykę, albo, że chcieli nam w ten sposób sprawić komplement. Ale gdy nazajutrz zbliżyła się obiecana okazja, zrozumieliśmy, że za tym wszystkim kryje się coś jeszcze. Na długo przed godziną wieczorną cały rynek Samarkandy i wszystkie okoliczne ulice zapełniły się tłumem, a tłum ten oczekiwał na naszych trębaczy w nastroju mistycznym, tajemniczym i religijnym. W ten sposób czeka się tylko na cud. Wreszcie polscy trębacze weszli na stopnie moszei. W wielkiej ciszy odegrali jedne po drugich szereg polskich pieśni. Jedną z nich był oczywiście — jakże by mogło być inaczej!—hejnał krakowski.

Tłum, zwykle po wschodniemu krzykliwy i ruchliwy, wysłuchał tego wszystkiego w skupieniu tak wielkim, że raz jeden jeszcze odczuliśmy niesamowitość tej sceny. To też staraliśmy się dowiedzieć dlaczego owi trębacze polscy byli tutaj czymś tak oczekiwanym i czymś tak witanym. Długo bardzo trzeba było wyciągać tajemnicę. Wreszcie wygadały się kobiety, a potem przyznali się starcy.

“Musicie zrozumieć — mówili— że u nas, to nie jest tak, jak u was na Zachodzie. My mamy nasze stare legendy. A był przecież czas kiedy i my, rasa mongolska, byliśmy tak potężni, jak nikt inny na świecie! Mieliśmy stada tak olbrzymie, że nie można było je zliczyć i wojska jeszcze od tych stad większe. Co wiosnę wyruszaliśmy na wojnę, tak samo jak dzisiaj pasterze uzbeccy wychodzą co wiosnę na step, aby wypasać swe trzody. I co jesieni wracaliśmy, jak i dzisiaj wracają pasterze, wiodąc ze sobą zdobyczne kobiety, jasyr i łup. Szliśmy w ten sposób do Chin i do Indyj i do Kijowa i na Węgry. Szliśmy także i do was. I u was właśnie stało się to, co się stało.

— Jeden z naszych książąt dotarł pewnego dnia w waszym kraju aż do takiego miasta, które dla was jest tym, czym Samarkanda jest dla nas. Była to właśnie godzina, gdy z wież tego waszego miasta nawoływano do modlitwy i jeden z waszych muezeinów zadął w róg ze szczytu jednego z waszych minaretów. Ale w tym momencie zamilkł na zawsze. To tatarska strzała przeszyła mu serce. —

— Serce? — zapytaliśmy. Zdawało nam się bowiem, żeśmy już kiedyś słyszeli taką opowieść, ale że wtedy opowiadano nam ją inaczej.

— Pewno serce. Bo umarł niezwłocznie i nie dograł swej pieśni do końca. Ale wyniki tego nie kazały na siebie czekać. Nasz książę zginął w walce, jego towarzysze zostali zdziesiątkowani, i wróciliśmy owej jesieni do Samarkandy bez wodza i bez łupu.

Otóż, po każdej wyprawie wojennej składano wtedy w Samarkandzie raporty i były one badane bardzo dokładnie przez naszych kapłanów, uczonych i starszyznę. A zwłaszcza

badano je bardzo dokładnie po każdej klęsce. I w takim wypadku starano się ustalić przyczyny owej klęski.

Tym razem także badano dokładnie nasze raporty i wydano wreszcie orzeczenie. Było ono bardzo surowe. "Przegraliście tę wojnę, mówili kapłani, bo wasi żołnierze nie uszanowali godziny modlitwy innego narodu i obrazili jego Boga. Właśnie za to nasz książę poległy, a tylu młodych bohaterów nie wróciło z wyprawy. Kara spadnie na cały nasz naród. Nasze imperium runie, nasze miasta zostaną zniszczone a my sami, zamiast posiadać niewolników, staniemy się niewolnikami innych. Ale słuchajcie pilnie, mówili dalej kapłani, albowiem wielkie dni wrócą się jeszcze kiedyś dla naszej rasy, i słońce sławy wzejdzie nad naszym stepem. Ale nastąpi to dopiero wtedy, gdy trębacz z Lechistanu zatrąbi w róg przed wielką moszeą w Samarkandzie i tutaj dokończy niedokończonej wtedy pieśni."

oOo

Oto jest najpiękniejsza legenda Samarkandy, powiedzieli na zakończenie Mongołowie do polskich żołnierzy w Rosji. Oto dlaczego nasz lud oczekiwał dzisiaj waszych trębaczy i waszej pieśni tak, jak wygląda się wiatru wiosennego na stepie i brzasków świtu w nocy. Widzimy, że nasza legenda wam się podoba, bo jesteście zamyśleni. To bardzo zrozumiałe, że się wam podoba. U was na zachodzie posiadacie, wprawdzie bardzo wiele pięknych i pożytecznych rzeczy, ale nie macie takich legend jak my, ludzie Wschodu.

Ksawery Pruszyński.

Tyle, Ile Zjesz!

Jasny jest ten pokój, stół pokrywa biały obrus, dzieci, sześcioletnia Zosia i starszy od niej rok, Tadek, są ubrane czysto. Wróciły właśnie z ogródka, po długiej zabawie z nowymi, angielskimi przyjaciółmi. Zabawa musiała być wesoła i pełna ruchu, skutkiem czego zaszła konieczność nie tylko umycia się przed kolacją, ale i zmiany sukienki, względnie spodni. Oboje, Zosia i Tadek, mówią już biegle po angielsku, lepiej niż ojciec ich, kapitan, który przybył do Anglii przed trzema laty, i, oczywiście, lepiej niż matka.

— W lot się nauczyły!—mówi kapitanowa Powalska.—A po rosyjsku już zapomniały, i czasem tylko przyplącze się im jakieś słowo. Ach, że ja je dowiozłam aż tu, do Anglii! Są chwile, gdy wydaje mi się, że właściwie, na dobrą sprawę, teraz mogłabym już umrzeć spokojnie. . . .

Uśmiecha się przy tych słowach i uśmiecha się jej mąż, mnie jednak ogarnia smutek, któremu oprzeć się nie mogę. Obserwuję małą Zosię, która patrzy na matkę jakimś dziwnym wzrokiem, pytając, ile może wziąć chleba.

— Ile zjesz!

Dziecko nie wierzy i matka musi powtórzyć to "ile zjesz". Zosia bierze szybkim ruchem cztery kromki i kładzie je przy sobie blisko, jak najbliżej. Obie dłonie położyła na tym chlebie, zasłaniając go i broniąc. W oczach pozostał wyraz niedowierzania i obawy. Kapitan łagodnie i delikatnie próbuje rozłączyć te dwie małe, zaciśnięte piąstki, a matka po francusku informuje mnie, że Zosia do niedawna jeszcze miała zwyczaj chować chleb pod poduszką i że nie można jej było tego oduczyć w żaden sposób.

—Gdy pierwszego dnia, po przejściu granicy perskiej, dostaliśmy obiad, Zosia uciekła z kawałkiem chleba, zaszyła się gdzieś głęboko i ledwo ją znalazłam. Od tego czasu minęło już z górą pół roku, tu siedzimy jakieś dwa miesiące, a ona zawsze i zawsze. . . . Teraz przynajmniej przestała się obawiać, że jej ktoś chleb odbierze. . . .

Nie! Według mnie jeszcze nie przestała obawiać się, przeciwnie, ruch ręki, podnoszącej chleb do ust, jest szybki, łapczywy, jest nawet—nie waham się powiedzieć—trochę jakby zwierzęcy i pozostaje w jaskrawej sprzeczności z buzią tego dziecka, rumianą i okrągłą, w sprzeczności z błękitną kokardą, którą związane są jasne włosy, w sprzecz-

ności z czystą sukienką. Co więcej, w oczach pogłębia się wyraz niedowierzania i obawy z chwilą, gdy starsi, łącznie ze mną jako gościem, osłodzili już sobie herbatę, i gdy przychodzi kolej na Zosię.

— Mamo, ile mogę wziąć cukru?

— Ile chcesz! Weź tyle, żeby herbata była słodka w sam raz!

Zosia nie wierzy. Ręka jej zawahała się w połowie ruchu, cukier z łyżeczki sypie się na obrus, i matka musi pomódz osobiście. Przy tej sposobności spostrzegam, że ręka pani kapitanowej Powalskiej jest nie tylko spracowana i pomarszczona, ale, że widać na niej dziwne jakieś blizny, zwłaszcza na samych końcach palców, koło paznokci.

— Awitaminoza, proszę pana! — wyjaśnia mi, zauważywszy mój wzrok.—Awitaminoza! Ale to już wszystko minęło, dobiłam już do portu z tymi dziećmi, i dzisiaj nie cieszy mnie nic tak, jak to, że mogę im mówić przy śniadaniu, przy obiedzie, przy kolacji, żeby jadły tyle, ile zechcą. . . . A przecież Tadzik, właśnie gdy wydostaliśmy się z Rosji, przestał jeść zupełnie. Odwykł tam od jedzenia, oduczył się. Byłam pewna, że go będę musiała zostawić po drodze, n. p. w Teheranie, gdzie tyle jest tych dziecinnych. . . .

Urwała nagle, ja zaś dopiero teraz przyjrzałem się chłopcu, który ma wyraz twarzy nad wiek poważny, a w oczach błysk zupełnie inny niż u siostry. Jest coś niezwykle ponurego w spojrzeniu tych oczu bystrych, inteligentnych, ale jakby zakamieniałych w gniewie. Kapitanowa nie kończy zdania o grobach dzieci polskich w Teheranie, lecz, jakby intuicją zgadując moją myśl, przechodzi znowu na język francuski i mówi, że gdy ją wywieźli ze Lwowa i cisnęli gdzieś na stepie, synek (miał wtedy pięć lat) usiadł pod ścianą jakiejś lepianki i nie dał się stamtąd ruszyć. Patrzył tym samym ponurym wzrokiem na wszystko i na wszystkich, nawet na matkę.

— Wie pan, w jego wzroku był jakby wyrzut pod moim adresem. Zdawało mi się, chłopiec myśli sobie tak: gdybyś chciała, nie stałoby się to wszystko! Bylibyśmy po dawnemu we Lwowie, u dziadków! Ale ty nie zrobiłaś nic, by oprzeć się! Ten jego wzrok, ten niemy wyrzut był dla mnie czymś najgorszym....

— Je comprends, maman! — odezwał się chłopiec niespodzianie.

— Ach, prawda! Na statku, gdy płynęliśmy wzdłuż brzegów Afryki, nauczył się skądś trochę po francusku. . . . Zapomniałam! Te dzieci uczą się dosłownie z powietrza. . . .

— Ja już trochę rozumiałem w Jerozolimie, bo tam były te zakonnice, Francuski, więc....

Teraz, przy tych słowach, spostrzegłam, że Tadzik nie ma wogóle zębów. I znowu matka wyprzedza moje zainteresowanie, wyjaśniając, że chłopiec stracił wszystkie mleczne zęby, ale na ich miejscu nie wyrosły stałe. Doktorzy mówią, że to fenomen prawdziwy, by proces ząbkowania stałego przerwał się tak nagle. . . . No, awitaminoza! Oczywiście, że awitaminoza!

— Nie, mamo! Już zaczynają wychodzić! Wczoraj rano pokazałem tacie dwa, dziś czuję, że trzeci rośnie. . . .

— Naprawdę? Czemuście mi nie powiedzieli?

— Bo chciałem, żeby mama miała niespodziankę! — mówi Tadzik, i zdaje mi się, że z jego oczu znika zacięty, ponury błysk. To pewna, że nie ma w nich wyrzutu.

— Jakie będziesz miał zęby, Tadzik? Powiedz mamie! — odzywa się milczący dotąd ojciec.

— Jak wilk! Czy mogę jeszcze poprosić o kromkę chleba? Ale z masłem! Grubo, grubo masła!

— Możesz, synku! Możesz! Jedz, ile chcesz!

Zygmunt Nowakowski.

Koledze . . .

Przyjaciel dostał w głowę,
Pociski świszczały nad rowem
I śpiewały pola minowe:
    Kwiatów nie będzie na grobie,
    Nikt chodzić nie będzie w żałobie,
    Nikt płakać nie będzie po tobie.
Głowę masz, bracie, strzaskaną,
Pocisk trafił Cię rano,
Wieczorem Cię pogrzebano.
    Coś mówić zabrania ustom,
    Coś życie przesłania chustą . . .
    Teraz w ziemiance tak pusto . . .

Bogumił Andrzejewski.

Do Właścicieli Tavern

i Szanownej Publiczności Organizacyj, Grup, Towarzystw i Klubów

Obecnie zaopatrzyliśmy się w olbrzymi zapas wszelkiego rodzaju trunków, wódek wszelkiego gatunku—win najlepszej jakości—z najlepszych dystylarni, aby służyć naszym kostumerom i szanownej publiczności. Nasze ceny nie tylko są przystępne, lecz regulowane i kontrolowane przez Federalne Biura Kontroli Cen.

Dla właścicieli Tawern dajemy dogodne warunki spłat przy zakupywaniu większej ilości z naszego zapasu.

Jeżeli potrzebujecie jakiegokolwiek rodzaju trunków na swe rodzinne uroczystości, jak wesela, urodziny, chrzciny, czy inne zabawy, możecie się ZAOPATRZYĆ U NAS W TAKĄ ILOŚĆ ILE WAM JEST POTRZEBA. Organizacje, Towarzystwa, Grupy, Kluby i inne zrzeszenia na swoje afery, również zaopatrzcie się we wszelkiego rodzaju wódki, likiery i wina u NAS skrzynkami, flaszkami lub beczkami.

Większe zamówienia odwieziemy do Waszego domu lub do miejsca, gdzie sobie życzycie.

Kupcie teraz po niskich cenach z naszego kompletnego zapasu który mamy na ręku. Przyjmujemy zamówienia pocztowe i telefoniczne. Mała należytość za dostawę.

Telefonujcie Virginia 0044-45

po nasze ceny zanim kupicie.

Kupujcie Trunki na Skrzynki.
Gwarantowane Najniższe Ceny w Chicago.

Największy Hurtowny Zapas w Chicago.



FINE WINES and LIQUORS



DISTILLERS OUTLET CO.

2437-39 WEST 47th STREET
VIRGINIA 0044-45

HURTOWNA
DOSTAWA
TRUNKÓW

Kompletna
Tavern
Usługa

STEFAN S. SAMUEL, Właściciel

"A Jak Poszedł Król" . . . *

1.

Stach śmiertelną dostał ranę,
Król na zamek wracał zdrowy . . .
Lecz nim próg przestąpił złoty,
Zahuczały samoloty,
Lecąc rzędem fortec zbrojnych
Nad królewski gród spokojny —
I uderzył pocisk w króla,
Króla Ćwieka, co chciał wojny.

2.

Dolo mściwa i surowa!
Zabici król i królowa,
Aż zabrzmiały wszystkie dzwony,
Na słoneczne świata strony.

3.

A gdy chłopu dół kopali,
Zaszumiały zboża w dali,
Dzwoniły mu przez dąbrowę
Te dzwoneczki, te liliowe . . .
Król zaś w trumnie spoczął złotej,
Lecz wróciły samoloty!
Zrzuciły mu nowy pocisk,
dy się dumnie w śmierci złocił.

4.

Grób królewski w liliach, w różach,
Dziś dymami się zachmurza.
Wczoraj jeszcze w srebrnych wieńcach,
Dziś gruzami się rozsmęca . . .

5.

Niedostępny zmorom, strachom,
Śpi w swym dole skromny Stacho.
Szumią zboża, dzwonki dzwonią,
Wiatr je lekko trąca dłonią —
Ćwiek zaś, w pysze swej niemocnej,
Cieniem błąka się po nocy . . .

6.

Stach — na wieki zapomniany,
Jak polnego nicość kwiatu.
Pamięć króla: kwefy, rany —
I tysiące karykatur . . .

Maria Pawlikowska

*) czyli wiersz Konopnickiej zmodernizowany.



TROMBA'S PLACE
6845 Milwaukee Ave., Niles, Ill.
TEL. NILES 9728
Naprzeciw Cmentarza św. Wojciecha
SPECJALNĄ UWAGĘ ZWRACAMY NA WESELA, ZABAWY I BANKIETY
Specjalizujemy w domowego stylu Obiadach
KURY—KACZKI—BEFSZTYK
W napitkach nasze motto: "If you can take it—we can make it."
DINE DRINK DANCE
POLSKO-AMERYKAŃSKIE TAŃCE W SOBOTĘ I W NIEDZIELĘ
Bierzemy rezerwacje na pogrzebowe obiady

Już od szeregu lat obsługuję doskonale miejscową Polonię ku pełnemu zadowoleniu
UNITED MEAT MARKET
JÓZEF I. WITKOWSKI, Właściciel
Doskonałe Domowej Roboty Kiełbasy i Wszelkiego Innego Rodzaju Mięsa.
Ceny Zawsze Przystępne.
WHOLESALE AND RETAIL
2061 MILWAUKEE AVENUE
Telefon Brunswick 6085
CHICAGO, ILLINOIS

AZET CO., Inc.
WHOLESALE LIQUOR DEALERS
Daje Pierwszorzędną i Rzetelną Obsługę od Szeregu, Lat w Dostarczaniu Różnego Rodzaju Trunków.
POLSKA FIRMA
ZDZISŁAW S. ALBRECHT, Prezes
1045 NORTH ASHLAND AVENUE
Telefon Armitage 3384

FIRESTONE OPONY i BATERIE
WULKANIZOWANIE i "RECAPPING"
Stacja Urzędowej Federalnej Inspekcji
CONTINENTAL TIRE & SUPPLY CO.
1322 NORTH ASHLAND AVENUE
Chicago, Illinois   Telefon Humboldt 7899

Interes Moszka Sprawiedliwego

Opowiadanie przez Józ. Fingalskiego

Moszko Sprawiedliwy był nietylko dumnym ze swego interesu, ale też ze swego nazwiska, o którem mówił, że nosili je jego wielcy przodkowie, w uznaniu ich cnoty i pobożności.

Moszko nosił długą brodę i jarmurkę patriarchalną — a czuł się jeszcze doskonale, mimo, że już latek niemało na tym padole ziemskim spędził. Kiedy go znajomi pytali:

"Jak się wiedzie, panie Moszko Sprawiedliwy? Na to odpowiedział z uśmiechem i dumą:

"Sprawiedliwemu zawsze dzieje się dobrze."

Tu jednak musimy niestety zauważyć, że nazwisko Sprawiedliwego stało w rażącej sprzeczności do wszystkich interesów Moszka, które przeprowadzał w swoim małym sklepiku, gdzie handlował staremi rzeczami.

Taki n. p. interes zawarł z jedną biedną wdową, która mieszkała w sąsiednim domu. Kiedy nędza dokuczała biednej wdowie a nie umiała sobie w żaden sposób poradzić, postanowiła, choć z bólem serca, sprzedać swój garnitur mahoniowy. Naturalnie udała się do Moszka Sprawiedliwego, gdyż po pierwszym był niejako sąsiadem, a po drugiem nazwisko jego budziło zaufanie i brzmiało sympatycznie, po trzeciem zaś czytała w Kurierku ogłoszenie, że Sprawiedliwy płaci za używane rzeczy najwyższe ceny.

Można sobie wyobrazić lęk biednej wdowy, gdy Moszko Sprawiedliwy, udając najwyższe

POLECAMY:

RUMEX maść na bóle reumatyczne, muskularne, z przeziębienia. Rozgrzewająca ta maść przynosi szybką ulgę. Słoik $1.50 — mniejszy słoik........ **75c**

Maść **ITCHEX**—Skuteczna jest bardzo na dolegliwości skórne, jak egzema, wysypki i swędzenie. Tysiące ludzi używa z wielkim zadowoleniem. Słoik $2.00 — mniejszy słoik........ **$1.00**

HERBATA GÓRALSKA—przeczyszczająca na żołądek okazała się najbardziej skuteczna ze wszystkich znanych herbat. Łagodna w użyciu. Poprawia apetyt i do normy doprowadza żołądek. Dla zdrowia pijcie **HERBATĘ GÓRALSKĄ**. Paczka wystarczająca na długi czas kosztuje.... **$1.00**

Na składzie posiadamy różne herbaty i zioła lecznicze, które wysyłamy wszędzie. Prosimy więc napisać a w odpowiedzi wyślemy katalog zupełnie darmo.

Listy należy adresować:

LARUM

P. O. Box 124 **Elizabeth, N. J.**

ZAMAWIAJCIE WĘGIEL TERAZ!

Najwyższej Jakości **Oczyszczony z Pyłu**

Pocahontas i Węgiel do Stokerów.
Chicago Kopper's Coke.

WĘGIEL DLA WSZYSTKICH URZĄDZEŃ DO OGRZEWANIA I STOKERÓW

3744 W. North Ave.

ALLIED COAL CO. Tel CAPitol 9125

oburzenie, wołał piorunującym głosem:

"To stare śmiecie mam kupować? Ja mam rujnować się i dawać moje ciężko zapracowane grosze na te graty, poto by u mnie gniły?"

Wkońcu biedna wdowa sama zrozumiała niedorzeczność swego kroku, i uszczęśliwiona i rozpromieniona opuściła sklep Sprawiedliwego, gdy ten "tknięty litością" ofiarował jej kilka złotych za meble.

W miesiąc później ujrzała swój mahoniowy garnitur na wystawie sklepowej pana Moszka w odświeżonym stanie. Nad meblami wisiała kartka tej treści:

"Rzadka i jedyna okazja! Meble te sprzedaję po wyjątkowo niskiej cenie".

Ale gdy biedna wdowa przeczytała cenę i porównała je z kilkoma groszami, które od Moszka otrzymała, pociemniało jej w oczach i o mało nie zemdlała przed sklepem Moszka Sprawiedliwego.

Moszko nie ograniczał się tylko na kupnie i sprzedaży starych rzeczy, ale też przeprowadzał tranzakcje pieniężne. Kiedy biedna ofiara dostawała się w jego ręce, dusił ją tak, jak cytrynę. Naturalnie, że w ustach miał zawsze słodkie słowa jak miód. Zapewniał, że tylko on na dobrych warunkach pożycza pieniądze, i zwykł był cytować poszczególne ustępy listów dziękczynnych swoich klientów, które brzmiały mniej więcej w ten sposób:

"Nie omieszkam pana wkrótce znowu odwiedzić", albo "moja wdzięczność jest bez granic", albo "co pan dla mnie uczynił, niech panu tysiąckrotnie zapłaconem będzie", albo "szczególną przyjemność sprawi mi spotkanie się z panem". Te oto ustępy listów budziły nawet u skeptyków zaufanie. W rzeczywistości jednak, gdyby Moszko cały list swym

LEKARZ NA ZAWOŁANIE

Gotowe recepty na każdą chorobę.

Napisał Jan M. Chrzan

Tysiące rad i wskazówek, jak żyć, żeby nie nabawić się chorób. Szczegółowy poradnik dla kobiet w ich dolegliwościach. Książkę tą sprzedawano po $5.00. **Obecnie tylko $2.50.**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

Bezwarunkowe Poddanie Się a GORZKIE WINO TRINERA

Można uniknąć kłopotów żołądkowych jeżeli wydzielanie kiszek jest prawidłowe. Trinera Gorzkie Wino jest popularnym jak też i niezawodnym żołądkowym łagodnie przeczyszczającym środkiem w tysiącach domów w tym kraju od 58 lat.

TRINERA GORZKIE WINO z Witaminą B-1

oczyszcza kiszki i utrzymuje je czysto, przynosi ulgę w zatwardzeniu, podnieca dobry apetyt i prawidłowe trawienie, jeżeli zażywacie je podług wskazówek na butelce.

We wszystkich aptekach lub wprost od

Joseph Triner Corporation

1333-45 S. Ashland Ave.

CHICAGO 8, ILL.

nieszczęśliwym klientom odczytał,—brzmiałby następująco:

"Przeklęty wampirze!! Nie omieszkam pana znowu wkrótce odwiedzić, aby ręcznym granatem zniszczyć pańską budę. Moja wdzięczność jest bez granic, od kiedy dobry los wyrwał mnie z drapieżnych pańskich rąk. Coś mnie wyrządził, niech ci tysiąckrotnie będzie zapłaconem — ty łotrze, złodzieju i oszuście. Wielką radość sprawi mi spotkanie się z tobą, aby ci w oczy powtórzyć, jak wielkim jesteś łotrem.

Zemsta jest słodką!

Kalasanty Głodomirski."

2.

Tuż obok sklepu Moszka Sprawiedliwego siadł sobie pewnego dnia żebrak i na skrzypcach swoich wygrywał elegie żałosne.

Moszko Sprawiedliwy nie lubiał wogóle muzyki. Według niego była zupełnie zbędną. Nikomu poprostu niepotrzebną.

Godzinę, dwie, słuchał Moszko rozpłakanych tonów muzyki. W końcu zbliżył się do żebraka i siląc się na uprzejmość, rzekł:

"Dlaczego pan wybrał sobie właściwie takie niefortunne miejsce? Tam, na drugim rogu, zarobiłby pan znacznie więcej . . ."

"Nie! Dziękuję panu. Ja jestem tu zupełnie zadowolony", rzekł żebrak i znowu rozpoczął swój koncert.

Odtąd powtarzało się to co dzień. Godzinami całemi wygrywał żebrak przed sklepem Moszka, przechodnie litościwi wrzucali mu do kapelusza parę groszy a Moszko Sprawiedliwy wściekał się bezsilnie. Szukał nawet interwencji u policjanta, ale ten musiał ku niemałemu żalowi Moszka stwierdzić, że muzykus uliczny ma wszystkie papiery w porządku.

Ale oto zdawało się, że nieba zlitowały się nad Moszkiem. A stało się to w sposób następujący:

Pewnego dnia siedział żebrak jak zawsze na swej ławeczce, ale skrzypce spoczywały na jego kolanach, a on tępym wzrokiem spoglądał na przechodniów. Moszko Sprawiedliwy spoglądał przez okno swego sklepu na żebraka i zauważył, że ten kilkakrotnie chusteczką łzy ociera, poczem oddaje się zadumie głębokiej i walczy ze sobą, jak gdyby coś miał



A. PODGÓRSKA

SKŁAD MUZYCZNY

oraz

Wydawnictwo Polskich Nut

NAJWIĘKSZY WYBÓR NUT:

Albumów Wesołych Tańców Polskich na Orkiestrę

Polki, Walce, Krakowiaki, Oberki, Mazury i t. d. Na Skrzypce, Klarnet, Saxophone, Kornet, Trombon, Bass, Piano Akompaniament. Na Pianową Harmonię i na Fortepian ze słowami.



I. PODGÓRSKI

Cena pojedyńczej książki numeru 1-go lub innego na fortepian lub pianową harmonię $1.00—na inne instrumenty po 50c.

ALBUMY ŁATWE: Nuty dla początkujących zawierają 40-ci melodyj ludowych i tańców na powyższe instrumenty i po tej samej cenie.

OSIEM KOLĘD NA BOŻE NARODZENIE: Wśród Nocnej Ciszy, Dzisiaj w Betlejem, Przybieżeli do Betlejem, W Żłobie Leży, Gdy się Chrystus Rodzi, Lulajże Jezuniu, Hej w Dzień Narodzenia, Cicha Noc, Św. Noc.—Na orkiestrę z organami $1.50 — na fortepian lub pianową harmonię albo organy 75c, na inne instrumenty ze słowami po 35c.

ALBUMY NUT NA GITARĘ: No. 1 i No. 2 zawierają po 20 utwor. polskich ze słow. po $1 książka.

ŚPIEWNIKI: No. 1, No. 2, No. 3 i No. 4, cztery książeczki bez nut, lecz zawierają wszystkie piosenki, które są w naszych nutach i inne, także powinszowania dla każdego po 50c za 1 książeczkę.

REKORDY DO GRAMOFONÓW I ROLKI DO FORTEPIANÓW

WYSYŁAMY POCZTĄ—PISAĆ PO KATALOGI

IGNACY PODGÓRSKI MUSIC STORE

2233 ORTHODOX STREET **Tel. Jef. 5891** **PHILADELPHIA 37, PA.**

ważnego postanowić. Zdawało się nagle, że już zadecydował. Żebrak mianowicie podniósł się z miejsca, zapakował skrzypce — i za chwilę stał już przed sklepem Moszka. Jeszcze na twarzy odbijał się ślad walki wewnętrznej. W końcu zapukał.

"Nic . . . nic . . ." tu żebrakom wchodzić nie wolno", przywitał tymi słowami Moszko biedaka, sądząc, że ten przyszedł wyżebrać parę groszy.

"Nie, nie chcę żadnej od pana jałmużny," odrzekł żebrak. "Ja tylko chciałbym zastawić u pana skrzypce swoje. Brakuje mi na czynsz. Za cztery dni wykupię swoje skrzypce i naturalnie zapłacę procent."

Moszko Sprawiedliwy rozpoczął w tej chwili w głowie kalkulację:

"No, kilka złotych, to zawsze takie skrzypce warte. Nie mogę nic stracić, gdyby ich nawet nie wykupił. Główna rzecz, że przez kilka dni nie będę musiał słuchać tego piekielnego koncertu," rozmyślał Moszko. A głośno dodał:

"Pięć złotych dam wam za ten wasz instrument. Och, co to za straszny jest instrument. Jestem głupcem, że wam taką sumę płacę, bo nie wykupicie, to najwyżej na opał mogę porąbać, ale Moszko ma serce czułe na niedolę bliźniego."

Żebrak uczynił w tej chwili żałosną minę i z rozrzewnieniem, spoglądając na skrzypce, mówił:

"Ja niemiałbym tego ukochanego instrumentu wykupić? Panie, to przecież pamiątka po moim pradziadku . . . Gdyby moje położenie nie było tak rozpaczliwe, nie rozstawałbym się nigdy z tym moim ulubionym instrumentem. Proszę mi jednak dać na piśmie, że skrzypce są jeszcze przez cztetry dni moją wyłączną własnością, że panu ich przed upływem czterech dni sprzedać nie wolno. Chyba gdybym do czterech dni nie zapłacił wraz z procentami, wtedy dopiero przechodzą skrzypce na wyłączną własność pana."

Mrucząc siadł do stołu Moszko Sprawiedliwy, wyjął jakieś brudne pióro chyba jeszcze z historycznych czasów pochodzące i potwierdził, o co prosił żebrak pisemnie.

"Mój Boże, co za historie ten człowiek robi z temi skrzypcami. Nikt ich panu nie zabierze, założyłbym się, że gdyby tu broń boże

Leczymy Naturalnym Sposobem.

Unikajcie Operacji. Oszczędzicie Koszta Szpitalne.



Zastarzałe Choroby:

Wątroby, Żółci, Nerek, Żołądka, Pęcherza, Hemoroidy, Reumatyzm.

DR. SHEKERJIAN ZIOŁOWY TONIK

CZUJECIE SIĘ ŹLE?

Tysiące ludzi doznało błogiej ulgi po używaniu Dr. Shekerjian Ziołowego Toniku. Jesteście nerwowi? Nie macie apetytu, czujecie się ociężali, niezdatni do niczego, macie gazy, kwaśny żołądek, krótki oddech, tracicie na wadze? Jeżeli pochodzą one z zatwardzenia, to pocieszcie się. Spróbujcie tego słynnego toniku, wyróżniającego się od wszystkich innych, które próbowaliście kiedykolwiek. Dr. Shekerjiana Tonik pomaga w usuwaniu nieczystości, podnieca apetyt i działanie żołądka, zwiększa dopływ żółci pomagającej w trawieniu, obniża ciśnienie spowodowane gazami. Jeżeli cierpicie na te objawy, to spróbujcie butelkę tego dobrego Toniku, a sami przekonacie się, że nie doznacie zawodu, lecz będziecie się czuć jak milion dolarów, co będzie was kosztować tylko $1.50, z przesyłką pocztową 25c dodatkowo.

NORTHWEST HEALTH CENTER

3965 MILWAUKEE AVE.,
przy Irving Pk. na południe od banku.
TELEFON KILdare 4239

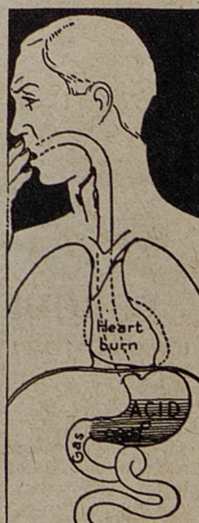
Ambulatoryjna Metoda na Hernię i Hemoroidy.
Godziny od 11-tej rano do 8-ej wiecz., oprócz środy

DOSKONAŁY ŚRODEK NA ZABURZENIA ŻOŁĄDKOWE ZGAGĘ, NIESTRAWNOŚĆ

GEN-RHU

Przynosi momentalną ulgę w zaburzeniach żołądka jak: ZGAGA, NIESTRAWNOŚĆ lub KWASY żołądkowe. Jest to alkaliczny środek, przyjemny w smaku.

Piszcie zaraz po ten tonik "GEN-RHU". Próbna butelka tylko 65c. Duża butelka $1.10. C.O.D. 24c dodatkowo.



Piszcie:

DR. MICHAEL'S LABORATORY

1643 WEST NORTH AVENUE
CHICAGO 22, ILLINOIS

ARTRETYZM
REUMATYZM
Zadziwiająca Ulga



Jeżeli cierpicie na bóle w plecach, kłujące bóle w mięśniach, sciatykę, lumbago, neuralgię, sztywne stawy, neuritis, gout, etc., spróbujcie TY-DALL kapsułek. Nowa, cudowna formuła przynosząca skuteczne wyniki. Nie cierpcie niepotrzebnie. Pierwsza próba przekonuje. Mamy powtarzane zamówienia za zamówieniami. — Wielu powiada, że kapsułki te są warte dziesięć razy ich ceny. Prześlijcie gotówkę lub przekaz pocztowy dla uniknięcia opłaty C.O.D.

BĘDZIECIE BARDZO ZADOWOLENI

25 TY-DALL Kapsułek........................$1.00
100 TY-DALL Kapsułek......................$3.00

TY-DALL

922 Wesley Ave. Oak Park, Ill.



OŚRODEK ZDROWIA

MIGDAŁKI usuniemy za	$15.00
POŁÓG w Szpitalu	$55.00
Leczenie Wszelkich Chorób — Dokładna Egzaminacja	$3.00
WIZYTA W BIURZE I LEKARSTWO	$2.00

Prędka Ulga w Wypadkach Gorączki Siennej, Reumatyzmu, Hemoroidów, Artritis.



Douglas Park Hospital
1900 S. Kedzie Avenue
Chicago, 23

wpadli włamywacze, toby wszystko zabrali a ten instrument zostawiliby w kącie, bo któżby się na to łakomił?"

To mówiąc, wręczył Moszko kwit z potwierdzeniem własności — i powiesiwszy skrzypce nad stołem na halu rzekł:



Moszko przeliczył raz jeszcze banknotów i wcisnął mu je w ręce.

No, teraz będę miał spokój przez kilka dni; już mnie nie będzie ta muzyka denerwowała."

Ale Moszko Sprawiedliwy zrobił rachunek bez ... profesora, sądząc, że tylko cztery dni będzie ...

No, ale nie zdradzajmy wypadków. Odkryjmy tylko, że "profesor" grał potem ważną rolę w tej handlowej transakcji.

Nazajutrz zjawił się w sklepie Moszka Sprawiedliwego stary pan, dostatnio odziany. Z poza niemodnego, ale doskonale utrzymanego cylindra spadały długie włosy na kołnierz płaszcza. Okulary profesorskie i krawat artystyczny dopełniały reszty.

Moszko Sprawiedliwy, który uważał się za nieomylnego znawcę ludzi, był przekonany, że ma przed sobą poważnego uczonego i zapytał przybysza, pochylając w szacunku patriarchalną głowę:

"Czem mi wolno panu profesorowi służyć?"

"Widziałem w oknie wystawowem jakąś starą książkę muzyczną. Myślę tę grubą w czarnej skórzanej oprawie. Czy mógłbym ją obejrzeć."

"O, z przyjemnością. Polecam panu profesorowi bardzo gorąco tę książkę. A jak jest jeszcze pięknie utrzymana..."

W międzyczasie, gdy Moszko Sprawiedliwy wydobywał z pod zapylonej wystawy książkę, rozglądał się "pan profesor" po sklepie. W końcu utkwił oczy na skrzypcach.

"Czy to skrzypce ma pan także do sprzedania?" zapytał badawczo.

"Zastawił je u mnie pewien żebrak, panie profesorze."

Stary pan, wziąwszy instrument w ręce, zaczął wywracać na wszystkie strony, z niezmiernem zainteresowaniem oglądał na wszystkie strony. Szybko zdjął okulary, czyścił je nerwowo, nałożył znowu na nos i baczniej zaczął oglądać instrument.

Moszko Sprawiedliwy obserwował przybysza.

"Zapewno ma ogromne zainteresowanie," pomyślał w duchu.

"Czy ma pan szkła powiększające?" zapytał profesor drżącym głosem.

Moszko Sprawiedliwy zauważył, że głos nieznajomego drga z wzruszenia, i że daremnie stara się opanować.

"Dobry instrument, nieprawdaż?" pytał badawczo Moszko.

Nieznajomy patrzał przez lupę z coraz widoczniejszem zainteresowaniem i podnieceniem.

Minuty mijały jak wieczność dla Moszka.

"Wielki Boże!!! przecież to są skrzypce wielkiego mistrza... Ach, napewno jest to instrument Amatyego... Ha... ha.. to niesłychane, tak drogocenny instrument na zardzewiałym wisi haku. O ironio... O ludzie niewidomi... Nie wiecie, jaki skarb posiadacie... Musi mi pan sprowadzić tego człowieka, do którego te skrzypce należą. Przecież on ten wspaniały instrument zniszczy bezmyślnie..."

Pierś "profesora" falowała wzruszeniem.

"Od lat... od dziesiątek lat," wołał z zapałem, "szukam instrumentu włoskich mistrzów... I tu dopiero w tej budzie... ha...

Pijcie i Rozpowszechniajcie

Lubie Cola

HROBAK'S BOTTLING WORKS

4048 Main St. Manayunk, Phila. 27, Pa.

Tel. Manayunk 0438



Jan S. Rusch

Szef Komisji Elekcyjnej w Chicago

KIEDY sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki zdobył obecny urząd i został szefem maszyny wyborczej w całym powiecie Cook, głównym klerkiem a raczej szefem Komisji Elekcyjnej mianował Amerykanina polskiego pochodzenia, Jana S. Rusch'a.

Pod jego bacznym okiem odbywają się wybory w powiecie. Dzięki sędziemu Jareckiemu i p. Rusch każdorazowe wybory prowadzone są sprawiedliwie, bardzo starannie i bezstronnie.

Pan Rusch dzięki swej uprzejmości, życzliwości i kooperacji zdobył sobie wśród licznych obywateli sympatię i szczerą przyjaźń.

Oddany Pracownik Publiczny

DO najbardziej uczynnych pracowników w biurach Komisji Elekcyjnej w Chicago zaliczyć należy p. Henryka E. Marskiego, pierwszego asystenta szefa klerków, gdzie pracuje już od 16tu lat.

Jako prawa ręka p. Jana S. Rusch'a baczy aby "maszyna wyborcza" była w jak najlepszym stanie. Na ich barkach spoczywa odpowiedzialność kazdych wyborów.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki ma w nich oddanych i zaufanych ludzi.

Pan Marski dzięki swej uprzejmości cieszy się wielką popularnością wśród tych, którzy go poznali.



Henryk E. Marski

ha... to niesłychane... I żebrak..., powiada pan, jest właścicielem tych skrzypiec? No, temu przecież inny instrument także zupełnie wystarczy..."

"Zapłacę mu sumę odpowiednią i kupię mu nowy instrument," wołał profesor entuzjastycznie.

"Niestety, nie będzie pan profesor miał szczęścia, bo mi oświadczył, że nie sprzeda ich za żadną cenę, bo to najdroższa pamiątka rodzinna."

Stary profesor zapalał się coraz bardziej.

"No... no... ale ja chciałbym widzieć żebraka, który mi nie odda instrumentu, gdy mu 10,000 złotych na stół położę. Już niech mi to pan zostawi, tylko proszę mi go zostawić, ja już sprawę załatwię. Kiedy on to przyjdzie te skrzypce wykupić? Powiada pan za dwa dni? Dobrze, dobrze. Popołudniu o czwartej przyjdę do pana. I zostaje, że płacę 10,000 złotych i kupię mu nowy instrument. Przyniosę pieniądze ze sobą a pan postara się go zatrzymać. Naturalnie, że fatygę pańską wynagrodzę. A więc do widzenia pojutrze..."

Stary "profesor" zapomniał w swojem zdenerwowaniu nawet zabrać książkę a Moszko Sprawiedliwy z namaszczeniem położył ją na bok, aby ją nazajutrz wręczyć wielkiemu roztargnionemu uczonemu.

"Ach, jacy naiwni ci profesorzy i artyści," mówił do siebie Moszko. "Jakżeż mogą nawet przez chwilę sądzić, że on, Moszko Sprawiedliwy, przeprowadziłby interes bez odpowiedniego zarobku?"

Jedyną jego nadzieją było, że żebrak nie będzie mógł wykupić instrumentu. Wtedy stanie się jego własnością. Już widział stosy banknotów. Radość rozpierała mu piersi...

W żadnym jednak wypadku nie może dopuścić do tego, by profesor spotkał się z żebrakiem. Mógłby z nim sam załatwić, a wtedy...? Nie, takiej straty nie przeżyłby chyba Moszko Sprawiedliwy.

9.

W omówionym dniu siedział Moszko Sprawiedliwy jak na żarzących węglach. Punktualnie o 2 po południu zjawił się żebrak — a na twarzy jego odbijała się radość.

"Przynoszę pieniądze i procent i proszę o moje skrzypce z powrotem."



Alderman Józef P. Rostenkowski

Syn jednego ze starszych i zasłużonych dla sprawy polskiej działacza na wychodźtwie, ś. p. Piotra Rostenkowskiego, Józef P. Rostenkowski, jest aldermanem 32ej wardy.

Urodzony w Chicago, po ukończeniu szkoły parafialnej Św. Stanisława Kostki, uczęszczał młody Józef do Kolegium Św. Stanisława Kostki a potem do Business College.

W 1917 roku wstąpił do Armii Stanów Zjednoczonych służąc w Motor Truck Co. w San Francisco, Cal.

Od roku 1929 do roku 1931, wybrany senackim komitymanem z 8go dystryktu kongresowego, brał żywy udział w polityce miejskiej, stanowej i krajowej a w roku 1929ym wybrany został reprezentantem do Legislatury Stanowej z 27-go dystryktu senackiego.

Od Roku 1931-go—Aldermanem

Pierwszy raz wybrano Józefa P. Rostenkowskiego aldermanem 32-giej wardy w lutym roku 1931-go, powtórnie obrany był na 2 lata w roku 1933im a w lutym roku 1935go obrany został—bez opozycji aldermanem 32ej wardy na lat cztery.

Dnia 14go kwietnia 1936go roku, wybrany został komitymanem. W tym samym roku został wybrany delegatem z 8go dytryktu kongresowego na Narodową Konwencję Demokratyczną w Philadelphii i następne konwencje w Chicago.

Jako alderman stoi na czele komitetu policji i komitetu municypalnego.

Jest członkiem komitetów: transportacyjnego, finansowego, przepisów i regulaminów.

Alderman Józef P. Rostenkowski, dzięki swej pracy i ulepszeniom w swej wardzie, zdobył sobie uznanie wśród swoich i wśród szerokich mas miasta Chicago.

Nic dziwnego, że w roku 1943 został wybrany olbrzymią większością głosów na aldermana 32ej wardy, a w roku 1944 został wybrany komitymanem tejże wardy. Bez opozycji.



FRANK J. BICEK

Główny Sędzia Sądu Obwodowego Powiatu Cook i Przewodniczący Sędzia Sądu dla Małoletnich

Jednym z serdecznych przyjaciół Polaków na gruncie chicagoskim jest Sędzia Frank J. Bicek. Zajmował on różne stanowiska w swej karierze politycznej. Przez długie lata był sędzią Sądu dla Małoletnich Przestępców. Obecnie spełnia funkcje Głównego Sędziego Sądu Obwodowego Pow. Cook i Przewodn. Sędziego Sądu dla Małoletnich.



MECENAS

JÓZEF S. KOBRZYŃSKI

Prowadzi własne biuro pnr.

77 W. WASHINGTON

(Chicago Temple Bldg.)

Prawny Doradca Sanit. Dystryktu Powiatu Cook.

Bardzo czynny i energiczny na polu społeczno-narodowym.

Członek wielu wpływowych organizacji amerykańskich, oraz członek Z. N. P.

Trudno opisać minę Moszka Sprawiedliwego. Tarł sobie przytem nerwowo ręce i tak niby od niechcenia mówił:

"Był tu jakiś pan, chciałby te skrzypce kupić. Podobały mu się bardzo i prosił mnie, bym kupił je dla niego..."

Tu przerwał Moszko ,zastanawiając się na tem, czy ma powiedzieć, że ów nieznany daje za te skrzypce 100 złotych. A może byłoby lepiej zacząć od pięćdziesięciu złotych?...

"Ja tych skrzypiec nie sprzedaję", mówił stanowczym głosem żebrak, "i gdyby mi nawet położono na stół trzy tysięce złotych..."

Twarz Moszka skrzywiła się, jak gdyby zjadł cytrynę.

Ach, jak pięknie śnił już o tem, że 10,000 złotych zarobi na czysto przy tym interesie. A oto ten żebrak niweczył wszystkie jego rachunki. Musiał teraz ratować, co się jeszcze dało. Nawet zarobek sześć tysięcy byłby na te ciężkie czasy wspaniałym...

"Gdyby mi się udało wydostać od tego pana 3500 złotych i 500 złotych na nowe skrzypce dla was — dalibyście? No, nie jest to najlepszy interes?" nalegał Moszko.

Żebrak zdawał się staczać ze sobą walkę wewnętrzną.

MICHAEL TREMKO—Sędzia Sądu Miejskiego



Sędzia Michael Tremko pochodzi z biednej, ciężko pracującej rodziny i we wczesnym wieku zmuszony był zarabiać na swe utrzymanie, pracując z początku przy zbieraniu łupku przy rozbijaniu węgla, a później pracował jako górnik. Jednak zdobył wykształcenie.

Prowadził biuro adwokackie w mieście Chicago od 1918 aż do czasu gdy został wybrany sędzią w roku 1936.

Należy do Z. N. P., Zjed. P. R. K., Macierzy Polskiej i wielu innych organizacji bratnich i zawodowych.

A. F. MACIEJEWSKI

KOMISARZ POWIATU COOK

Trustys Sanitarny

Jednym z dzielnych naszych rodaków wśród Polonii to A. F. Maciejewski. Przystępny i uczynny dla każdego, wczuwający się w potrzeby i troski swych współobywateli. Dlatego dał się polubić szybko przez grono go otaczających, którzy pragnęli go widzieć na poważniejszym stanowisku.

A. F. Maciejewski, dzięki swej pracy i uczynności, wybija się na coraz to wyższe stanowiska już to w Radzie miasta Cicero, gdzie zajmuje szereg poważnych stanowisk, jak również w polityce powiatu Cook.

Szczególnie dał się poznać ze swej pracy w Kongresie Stanów Zjednoczonych, gdzie zasiadał jako Kongresman przez kilka kadencji, podkreślając swoje polskie pochodzenie i nigdy nie omieszkał poprzeć spraw dla dobra polskości.

Obecnie pełni on funkcje Trustysa Sanitarnego w Powiecie Cook, na które to stanowisko został wybrany olbrzymią większością głosów.



"4000 złotych, to wprawdzie dużo pieniędzy, ale może te skrzypce mają większą wartość? Są przecież tak stare. Czytałem raz..."

"Ależ mówię wam... Taka okazja raz się tylko zdarza. Chcecie 4000 złotych? Pomyślcie..."

To rzekłszy, zbliżył się do swej żelaznej kasy, wyjął stos banknotów. Śpieszył się, bo lada chwila mógł przyjść profesor.

"Proszę..."

I już 4000 złotych leżało na stole.

"Proszę przeliczyć," prosił żebraka z uderzającą uprzejmością.

A gdy ten jeszcze całkiem zmieszany spoglądał na stosy banknotów, nie mogąc wierzyć, że są one jego własnością, przeliczył raz jeszcze Moszko i wcisnął mu je w ręce.

"No a teraz idźcie już, młody człowieku," rzekł do żebraka, "i nowe życie rozpocznijcie, a pamiętajcie zawsze, komu zawdzięczacie wszystko..."

Kiedy drzwi sklepu zamknęły się, upadł Moszko na fotel i ocierając pot z czoła, mówił do siebie z radości:

"To jest dopiero w tych ciężkich czasach zarobek. Za dwie godziny przyjdzie profesor. To przecież mu będzie obojętne, kto mu te skrzypce sprzeda. Ale on, Moszko Sprawiedliwy, zarobi 6000 złotych..."

Z radości nalał sobie większy kieliszek szabasówki i wypił duszkiem.

— — — — — — — — — — — — — —

O ile Moszkowi Sprawiedliwemu czas się nie dłuży, to pewno dziś jeszcze siedzi w swoim fotelu w sklepie i czeka na profesora.

Ową zaś sumę 4000 złotych, którą wypłacił Moszko Sprawiedliwy, podzielili się sprawiedliwie dwaj zacni kumpani, to jest ów żebrak i jego przyjaciel, który w sferach złodziejskich i w światku przestępców, do którego należał, nosił imponujący przydomek "profesora".

KTO WIĘCEJ WART

Wdowa po doktorze do dawnej swej służącej:—Słyszałam, że wyszłaś zamąż, Marysiu.

Marysia:—Tak, proszę pani. Za szewca.

Wdowa:—Za szewca? No, to nie szczególnie!

Marysia:—Ja myślę, proszę pani, że żywy szewc więcej wart od nieboszczyka doktora.

Kongresman Marcin Górski



Urodził się w Chicago. Początkowe wykształcenie otrzymał w szkole parafialnej Św. Józefa na Town of Lake.

Od lat 40 zamieszkuje w dzielnicy Bridgeport i należy do parafii M. B. Nieustającej Pomocy.

Po skończeniu swego wykształcenia wyższego studiował prawo w Chicago Law School.

Marcin Górski od 1918-1920 był asystentem prokuratora stanowego, a od roku 1929 jest referendarzem Wyższego Sądu (Master in Chancery, Superior Court).

Od 13tu lat spełnia czynności doradcy prawnego spółki pożyczkowo-budowlanej im. Kaz. Pułaskiego na Bridgeporcie.

W pracach i wysiłkach Polonii chicagoskiej bierze czynny udział, należy do Z.N.P. (Chicago Society, gr. 1450), Z.P.R.K., Macierzy Polskiej, Sokolstwa, Koła Katolickiego. Był przez pewien czas wiceprezesem "Holy Name Society" przy diecezji chicagoskiej, jest honorowym członkiem Tow. Św. Wincentego a Paulo, czynny w Polskim Stowarzyszeniu Opieki Społecznej, gdzie pełnił funkcję dyrektora. Należy również do Stowarzyszenia Polskich Adwokatów i swego czasu był prezesem tej organizacji. **W dowód tych zasług w jesieni 1942 r. został wybrany olbrzymią większością głosów kongresmanem 4-go dystryktu do Kongresu Stanów Zjednoczonych, który to urząd sprawuje godnie ku chlubie Polonii.**



★ ★ ★ ★

EDWARD P. LUCZAK
SĘDZIA SĄDU MIEJSKIEGO
W roku 1923 otrzymał stopień Bakałarza Praw na Uniwersytecie De Paul. Członek Zw. Narodowego Polskiego, Zjed. Pol. Rzym.-Kat. oraz Chicagoskiej Izby Adwokackiej



POWODZENIA ŻYCZY
FRANK V. ZINTAK
DEMOKRATYCZNY KOMITYMAN 12-EJ WARDY

Jako komityman demokratyczny 12ej wardy otoczył czułą pieczołowitością swych ziomków, będąc zarazem bardzo wyrozumiałym dla wszystkich mieszkańców tej wardy.

Wszyscy Zarobili

(Genialny Pomysł Egzekucyjny).

— To są pszakrew dzisiej moje interesu! Taki Sznabelman powiedział grosza nie zapłaci i co go zrobić, co?

Piegi chyba go zabiorę z powodu wszystko przepisał na żonę?!

Wejde na pierwsze piętro i wyrzuce się na zbity łeb przez okno! Pszakrew!

— Szefunio, nie bądźcie zapalczywy staruszek. Ja znam jednego Kalafiorczyka, co on wydusza gotówkę z ludzi jak najlepsza wyżymaczka. To jest można powiedzieć śmierć na dłużników.

On pana wyciągnie od Sznabelmana całą sumę plus koszty zajęciów.

— Dzwoń pan do tego Kalafiorczyka.

— Sie rozumie samo przez się pięć procent dla mnie.

— Jeszcze pieniędzy cholera nie widzę! Dzwoń pan już, panie Beniek.

— — — — — — — — —

— Sze nazywam Kalafiorczyk, Pawia 19 windykacjów z weksle, wyroki i kwity też.

— Panie Kalafiorczyk pan będziesz prawdziwy dentysta jak pan wyrwiesz ze Sznabelmana moje sto złotych.

— Co znaczy nie wyrwę. Te sto złotych już pan masz w kieszeni.

— Sze zobaczy.

— Się nie tylko zobaczy, się poczuje a potem się schowa do kasy.

— Może tak, może nie!

— — — — — — — — —

— Kalafiorczyk się nazywam.

— Sznabelman. Z czem mogę służyć?

— Słyszałem, pan chcesz kupić meble.

— Co znaczy chce — nie chce, ja muszę z powodu handluje z meblami.

— Jak pan musisz, to mam dla pana tipestopes mebelków za tak zwany zabezcen.

— — — — — — — — —

— Kiedy można zobaczyć?

— Zawsze.

Pan Dawid Sznabelman udał się do mieszkania pana Kalafiorczyka i nabył za 250 złotych całkowite urządzenie jadalni i sypialni przy czem zostawił 120 złotych zadatku. Po meble miał przybyć za trzy dni, aż p. Kala-

fiorczyk zdoła opróżnić szafy i łóżka.

Po wyjściu kupca p. Kalafiorczyk dzwoni do p. Fiszbajna, któremu p. Sznabelman jest winien sto złotych.

— Panie Ef, gotowe.

— Co znaczy gotowe? Masz pan pieniądze?

— Tak jest, przyjeżdżaj pan z komornikiem.

— A bez niego nie można?

— Nie.

— — — — — — — — —

W miesiąc później genialny windykator stanął przed sądem grodzkim, — oskarżony przez pana Sznabelmana o przywłaszczenie 120 złotych, otrzymanych tytułem zadatku na meble.

— Najwyższy panie sędzio, tu niema mowy o przywłaszczenia. Ja wziąłem zadatku od pana Sznabelmana, ale niechcąco wygadałem się z tego do pana Fiszbajna, którego takowy p. Sznabelman był winien 100 złotych plus procenty.

Pan Fiszbajn przyjechał z komornikiem i mnie pieniądze zabrali. To ja jestem winien? W jaki sposób?

Sąd doszedł do wniosku, że istotnie w działaniu p. Kalafiorczyka brak cech przestępstwa i oskarżonego uwolnił.

W ten sposób p. Fiszbajn odebrał swoje pieniądze. Pan Sznabelman niechcący zapłacił dług. A subiekt i windykator troszkę zarobili.

Tylko tak podobno można w Warszawie jeszcze coś odebrać.

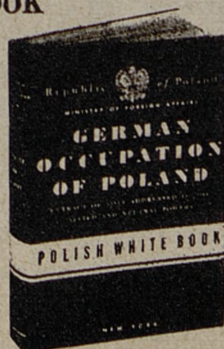
The German Occupation of Poland

POLISH WHITE BOOK

The Polish Government here reveals information concerning Germany's terroristic behavior in occupied territories.

"We send our message of hope and encouragement tonight knowing that the Poles will never despair and that the soul of Poland will remain unconquerable."

—Winston Churchill.



240 Pages **$2.00**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

Stanisław A. HALICK





Urodzony w Chicago 17-go stycznia, 1898go roku, po ukończeniu szkół publicznych, pracował on w biurach firmy Hart Schaffner & Marx, jako "chief figureman," poczem w grudniu roku 1916go wstąpił do Armii Stanów Zjednoczonych i po trzech latach służby podczas wojny światowej, jako sierżant 1ej klasy, honorowo został z armii zwolniony.

Od roku 1920 do 1927go był p. Halick generalnym zarządcą firmy Perfection Plating Co., a później jej prezesem. Przez 5 lat był on prezesem Polsko-Amerykańskiego Demokratycznego Klubu 34ej Wardy, a potem prezesem Pol. Amer. Demokratycznego Klubu 32ej Wardy. W roku 1929ym wybrano go narodowym Komendantem Polskiego Legionu Amer. Weteranów na 2 lata, a potem w Cleveland ponownie był wybrany na jeden rok na ten sam zaszczytny urząd.

W jesieni 1934go roku został wybrany posłem do Legislatury z 23go dystryktu i urząd ten do chwili obecnej sprawuje. **Dla spraw dobra ogólnego naszego ludu zawsze szczerze i serdecznie pracuje.**



PIOTR JEZIERNY

POSEŁ DO LEGISLATURY STANOWEJ OD ROKU 1923

Był Dyrektorem Zarz. Centr. Z.N.P. przez 2 lata.



★★

★★

EDWARD J. SCHEFFLER
SZEF SĘDZIÓW SĄDU MUNICYPALNEGO



WALTER J. LaBUY
NOWO WYBRANY SĘDZIA SĄDU FEDERALNEGO
BYŁY SĘDZIA SĄDU OKRĘGOWEGO POWIATU COOK OD ROKU 1933
Od 1930 do 1933 roku był on Komisarzem Powiatowym (Cook County Commissioner)

Ciotka z Prowincji—

Czyli: Nie Należy Się Nigdy Śpieszyć...

O ciotce Aurelii zapomniano gruntownie. Od pięciu lat nikt o niej nic nie słyszał. To też zdumienie ogarnęło rodzinę Przypiekalskich, gdy nadszedł list od ciotki z niewyraźnym stemplem na znaczku pocztowym.

Ciotka Aurelia zawiadamiała, że przyjeżdża do Warszawy i pozwoli sobie odwiedzić "kochanych kuzynów."

Kochani kuzyni byli przerażeni.

— Przecież to stary gruchot — zauważył zwięźle Przypiekalski.

— Ma ze 70 lat — stwierdziła pani.

Córka domu zaniepokoiła się.

— A jak się ta stara ciotka zechce na dobre zwalić do nas? Takie wypadki często się zdarzają. Wpadnie taka stara krewna niby na chwilę, a potem się okazuje, że to właściwie gospodarze wpadli, bo muszą babsztyla przez długie lata tolerować.

— Więc co zrobić? — spytał z troską w głosie pan Przypiekalski.

— Odpisać, że wyjeżdżamy.

— Ale dokąd odpisać? Nie podała adresu.

Córka domu raz jeszcze przeczytała list.

— Pisze, że przyjeżdża w środę ... A więc dzisiaj!

— Więc możnaby ... — zaczęła Przypiekalska, ale w tej chwili zadźwięczał dzwonek w przedpokoju.

— Daję słowo, że to ona — szepnął pan domu.

Służąca już szła do drzwi. Po chwili domownicy usłyszeli drżący trochę ale dość donośny głos ciotki:

— Państwo w domu?

— A w domu, proszę pani.

— Powiedzcie, że przyszła ciotka Aurelia.

— Przepadło ... — szepnął Przypiekalski.

Weszła ciotka. Trzymała się jeszcze dość krzepko — boku, który ją widocznie bolał.

— Witajcie, kochani! — zawołała przybyła ze łzami w oczach.

— Cioteczka! — wykrzynął dość kwaśno Przypiekalski.

— Tyle lat, tyle! ... — mruczała Przypiekalska, całując ciotkę z podejrzaną serdecznością.

— Może ciotunia pozwoli herbatki?

— Bardzo chętnie, bardzo chętnie, moje dzieci. Jestem bardzo zdrożona.

— Kasiu, Kasiu, herbatki dla cioci. Ciociunia długo pozostaje w Warszawie? — spytała ostrożnie pani Przypiekalska.

— Ano nie wiem, moje dzieci... Tak dawno tu nie byłam. Stęskniłam się. Chociaż prawdę powiedziawszy, przywiązałem się juz trochę do tego Kupkowa...

— Ano pewnie, pewnie... Zawsze człowiek przywiązuje się do swoich kątów... — wtrąciła skwapliwie i przezornie córeczka domu.

Ciocia poprawiła się na krześle.

— Tembardziej, że powodziło mi się tam nieźle... — rzekła z uśmiechem.

Przypiekalski nadstawił ucha.

— A właśnie. Ciotuńcia nic nam jeszcze nie opowiedziała, co robiła przez tych pięć lat.

— Wyobraźcie sobie, moje dzieci, że zakochał się we mnie pewien kupiec z Kupkowa, starszy jegomość. I ja — stara — wyszłam zamąż!

— No, ciotunia jeszcze teraz wygląda wspaniale! — zapewnił Przypiekalski.

— Ba, jeszcze teraz nie jedenby poleciał na ciocię... — dorzuciła Przypiekalska.

— Eh, nie śmiejcie się ze starej... — odparła ciotka z uśmiechem. — Ale wiecie, wtedy jakoś mi się poszczęściło. Ten kupiec był bardzo bogaty. Przynajmniej, jak na takie małe miasteczko, jak Kupków...

Przypiekalski dostał rumieńców.

— Może jeszcze herbatki, cioteczko? Dusiu, miałaś jakieś doskonałe ciasteczka... Podajże, ciotunia zje!

— Wkrótce dorobiliśmy się dwóch domów, oraz wielkiego własnego sklepu — ciągnęła dalej ciocia spokojnie.

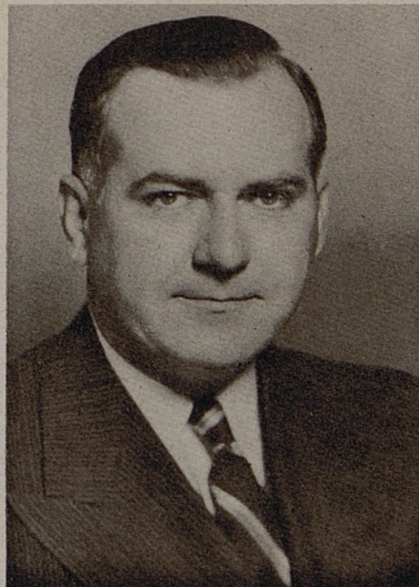
— Nadzwyczajne! — szepnęła Przypiekalska i ręce jej tak drżały, że omal nie rozsypała ciasteczek.

— Rok temu kochany Teofil umarł — opowiadała dalej ciocia. Tym razem w tonacji C-dur.

— Umarł! Biedak!... — wykrzynęła cała rodzina, z błyskiem radości w oczach.

— Ale znacie mnie: nigdy nie opuszczam rąk. Zabrałam się raźno do pracy!...

— No, znamy przecież ciotunię! — wykrzy-



JAN A. SZUMNARSKI

Urodzony w Chicago, dnia 22go czerwca, 1901 roku. Po ukończeniu szkoły parafialnej Św. Jacka, uczęszczał do wyższej szkoły technicznej Lane Technical H. S. Następnie studiował on na Uniwersytecie De Paul, a potem w Lewis Institute, gdzie studiował inżynierię.

Przez 3 lata pracował w biurach firmy rzezalnianej G. H. Hammond Co.

W 1924 roku otrzymał korzystną posadę, jako rysownik w Departamencie Wodociągów Miejskich, a po roku zostaje rysownikiem w Departamencie Drogowym Powiatu Cook i kierownikiem (chief estimator).

W 1934 roku otrzymuje nominację naczelnego deputowanego woźnego sądu municypalnego.

Przez siedem lat jest prezesem Demokratycznej Organizacji i kierownikiem wielu kampanii politycznych.

Obecnie przez szereg lat jest komitymanem demokratycznym 35ej wardy. Pracuje on wydatnie i stale nad ulepszeniami w 35ej wardzie, idąc zgodnie, ręka w rękę ze swym przyjacielem i kolegą aldermanem 35ej wardy, Walterem J. Orlikoskim.

Obecnie Jan A. Szumnarski dzielnie i z naj-większym uznaniem sprawował urząd Komisarza Bezpieczeństwa przez szereg lat.

W 1944 roku został wybrany na urząd Chicagoskiego Dystryktu Sanitarnego.



Sędzia Tadeusz V. Adesko

PREZES STOW. POLSKICH ADWOKATÓW
PREZES GRUPY 77-EJ Z. N. P.

ALDERMAN

Walter J. Orlikoski



Dzisiejsza 35 warda (dawniej 39-ta) ma od roku 1931 nadzwyczaj wydatnego, energicznego i uczciwego przedstawiciela w Radzie Miejskiej, w osobie aldermana Waltera J. Orlikoskiego.

Urząd ten sprawuje do chwili obecnej wybierany aldermanem owej wardy olbrzymią większością głosów od roku 1931-go. Ald. Orlikoski jest bardzo czynnym przedstawicielem swojej wardy oraz rzecznikiem spraw Polonii tutejszej, będąc członkiem Komitetu Finansowego, oraz Komitetów: miejscowej transportacji, licencyj, rekreacji i lotnictwa, komitetu podniesienia torów kolejowych, zdrowia szkół, straży pożarnej i służby cywilnej oraz przewodniczącym komitetu dni połowu (tag-days). Jego czyny są pisane złotemi zgłoskami w rozwoju miasta Chicago.

knął Przypiekalski i z emocji wypił łyk wściekle gorącej herbaty i sparzył się w usta.

— Nie ustawałam w pracy i wkrótce kupiłam sobie trzeci dom...

Teraz Przypiekalscy nie wytrzymali. Zerwali się nietyle, jak jeden mąż, ile jak jedno małżeństwo i zawołali z entuzjazmem:

— Ciotunia kochana musi u nas zostać dłużej. Pokażemy ciotuni Warszawę. Ho, ho, zmieniło tu się bardzo dużo przez tych kilka lat! A cioteczka będzie nam opowiadała o swoich przeżyciach w tym kochanym Kupkowie...

Ciocia dyskretnie otarła łzę z oka.

— Jacy wy jesteście dobrzy — szepnęła.

Przypiekalski zacierał ręce tym gestem, jakim przestępcy zacierają ślady.

— Niech ciocia siedzi sobie u nas choćby i miesiąc, choćby rok! A może ciocia wogóle chce się przenieść do Warszawy? Gdzie ciotuni będzie lepiej, niż u nas, prawda? No, cioteczka, niechże cioteczka się zdecyduje!

Ciotka Aurelia wyraźnie łkała.

— Ależ dobrze, kochane dziateczki. Wasz pomysł mi się podoba. Zawsze marzyłam, żeby na ostatnie lata życia przenieść się do Warszawy...

Przypiekalski wybuchnął szatańskim śmiechem.

— Ostatnie lata życia!... Dobre sobie! Przecież ciotunia będzie jeszcze żyła conajmniej 30-40 lat! Ciotunia ma tyle sił żywotnych!...

— I tak wspaniale wygląda! — dorzuciła Przypiekalska.

— Jeszcze nam ciotunia uwiedzie jakiego starszego pana — zaryzykowała córeczka domu.

Ciotka Aurelia uśmiechała się, ale jednocześnie raz po raz ocierała łzy wzruszenia.

— Nigdy wam tego nie zapomnę, dzieci!...

"O to właśnie chodzi" — pomyślał Przypiekalski i rzucił małżonce radosne, a znaczące spojrzenie.

— Więc zgoda? — spytała z radością Przypiekalska. — Więc ciotunia przenosi się do nas na stałe?

Ciocia k i w a ł a głową, jak porcelanowy Chińczyk.

— Dzieci... ledwie wam mogę odpowiedzieć, taka jestem wzruszona... Jak wy to subtelnie zrobiliście!... Zdumiewające! To

wasze zaproszenie... Ale skąd wy wiedzieliście, że ja przez trzy miesiące przegrałam na giełdzie cały majątek i teraz nie mam gdzie głowy przytulić? Muszę wam przyznać, kochani, że uroczo przeprowadziliście tę delikatną rozmowę...

Niemal równocześnie rozległ się głuchy łoskot: to Przypiekalski spadł zemdlony z krzesła... **Bogdan Brzeziński.**

Krótkie Spięcie

(Wszystkiemu Winno Słońce)

Pan Roman Władysławski jest niebywale przystojnym cyklistą warszawskim. Gdy pędzi na swym stalowym rumaku ulicą, wszystkie kobiety od lat 16 do 60 oglądają się za nim.

Starsze i śmielsze natury oprócz spojrzenia, rzucają nawet w ślad za jeźdźcem okrzyki:

— Wariat, łeb sobie rozbije!

Ale z powodu olbrzymiej szybkości p. Roman nie słyszy słów, które wydają się wyrazami uwielbienia i pedałuje ze zdwojoną energią.

Dla pewnego zachwytu spojrzenia niewiasty pan Władysławski gotów jest na każdy hazard. Nie boi się wypadku, nie boi protokółu policyjnego.

Natomiast pan Motel Szpinak stanowi swoją osobą kompletne przeciwieństwo p. Romana.

Spokojny, zrównoważony, obliczający każdy swój krok w dolarach, zupełnie jest zimny na wdzięki niewieście.

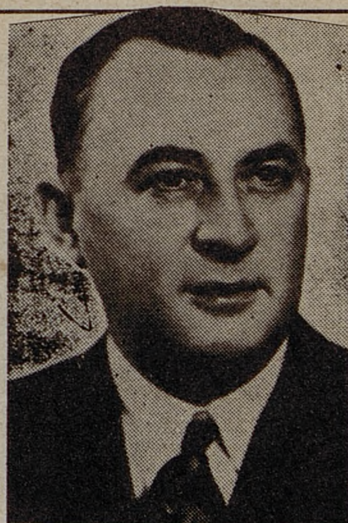
Jedna istota na której wspomnienie p. Motelowi żywiej serce bić zaczyna, to Izba Skarbowa.

Zetknięcie się dwu tak biegunowo różnych temperamentów musiała zakończyć katastrofa.

Zwłaszcza, że zetknięcie to nastąpiło na wąskiej ulicy Elektoralnej.

Pan Szpinak spokojnie, wolno szedł w stronę placu Bankowego, rozmyślając, jak w tych ciężkich czasach można by jeszcze dojść do pieniędzy.

W tym samym kierunku z wichrem w zawody pędził p. Władysławski, zastanawiając



TOMASZ S. GORDON

Urodził się w Chicago w 1893im roku. Po ukończeniu szkoły parafialnej na Marianowie uczęszczał do Kolegium Św. Stanisława Kostki.

W 1932 roku otrzymuje od gubernatora Hornera urząd komisarza parków zachodnich w Chicago. W 1935 roku sprawuje urząd Komisarza licencji taksówek. W 1940 roku zostaje wybrany skarbnikiem miasta Chicago, a w 1942 został wybrany jako Kongresman 8go dystryktu.

Jest on członkiem Komitetu Spraw Zagranicznych. Pierwszy Kongresman polskiego pochodzenia powołany został do tak ważnego komitetu, i jako taki wiele może dla sprawy polskiej dobrego uczynić.



FRANCISZEK BOBRYTZKE

KOMISARZ POWIATU COOK

W Radzie Powiatowej, która jest jedną z większych administracyj publicznych, nakładającej podatki w Powiecie Cook, mamy jednego reprezentanta w osobie Franciszka Bobrytzke'go, demokraty Chicagowianina. W Radzie Powiatowej jest on bardzo czynny, pracuje bardzo wydatnie, mając długoletnie doświadczenie byznesowe. Jest on prezesem Polsko-Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji i przewodniczącym Wydziału Dyrekcji Milwaukee Avenue National Bank of Chicago.

się, jakie wrażenie sprawia jego nowa zielona koszula w czerwone pasy.

I oto następuje moment krytyczny.

Pan Szpinak ze słowami:

"Tak, tylko wygrać psiakrew na loterii" zatrzymuje się nagle na brzegu chodnika i opuszcza prawą nogę na jezdnię, a p. Roman daje w tę nogę dubla z szybkością 70 kilometrów na godzinę.

Skutki są straszne.

Poważny kupiec zaczyna wyprawiać dziwne harce po jezdni.

Najpierw macha w powietrzu dwa kozły, poczem staje na głowie, kręci się kilka minut jak żywy bąk, i tracąc stopniowo rozpęd, siada nareszcie na środku ulicy, rozglądając się wokoło, jakby nie rozumiał, co właściwie zaszło.

Pan Roman zaś, wyskakując z siodełka — wpadł w objęcia jakiejś znakomicie odżywionej niewiasty, którą oczywiście wywrócił i poturlawszy się z nią nieco po chodniku, zerwał się, chcąc z powrotem dosiąść roweru.

Ale stalowy rumak wyglądał jakby go pokręcił nagły paraliż.

Koła przybrały kształt ósemek, rama przypominała rolmops.

O dalszej jeździe w tych warunkach mowy być nie mogło. Zwłaszcza że p. Szpinak zażądał udania się do komisariatu.

Posterunkowy poparł to życzenie i całe towarzystwo wolnym spacerem lekko kulejąc, powędrowało na ul. Daniłłowiczowską.

W jakiś czas potem p. Władysławski stanął przed sądem grodzkim. Nie wiadomo co by się z nim stało, gdyby nie zeznanie świadka p. Katarzyny Sobol, która wówczas własnym ciałem uratowała życie młodemu kolarzowi.

Pani Sobol bez ogródek oświadczyła:

— Wszystkiemu winien starozakonny. Gapił się na słońce i wpadł pod rower.

Na tej podstawie sąd skazał p. Romana tylko na 15 złotych grzywny za nadmierną szybkość.

DZIWNA RZECZ

Ojciec do syna:—Tak, synku, przed twojem przyjściem na świat była u nas straszna bieda.

Syn, zamyślony:—To dziwne, że ja tej biedy wcale nie pamiętam.

FRANCISZEK J. MIGAS

Mayor Miasta East Chicago



Urodził się w Chicago. Ochrzczony w kościele Św. Stanisława Kostki. Jako dziecko przybył z rodzicami do South Chicago.

W 1904 roku ukończył wyższą szkołę Brown High School w South Chicago. Doświadczenie i nauka życia uzupełniła jego wykształcenie. W polityce zaczął pracować od młodych lat.

Zajmuje poważne stanowisko w Komitecie City Central Organization w East Chicago, a po kilku latach zostaje kasjerem tej organizacji i urząd ten sprawuje od 1929 roku. Przez następne osiem lat jest głównym Deputowanym Szeryfem East Chicago i Powiatu Lake, Ind.

W 1939 roku zostaje wybrany mayorem miasta East Chicago, który to urząd sprawuje do chwili obecnej.

Prócz tego zamianowany on został przez Gubernatora Stanu Indiana Scheiker'a członkiem Komisji Stanowych Dróg, które to stanowisko pierwszy Polak sprawuje w historii Stanu Indiana.

Dzięki jego staraniom polepszono system wodociągów w East Chicago, drogi stanowe, bezpieczeństwo publiczne, system wychowania i wykształcenia w szkołach, system podatkowy, a głównie dla dobra obywateli ułatwiono pożyczki federalne i łatwy system ich spłacania.

Mayor Migas jest członkiem Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, Ligi Morskiej, i wielu innych cywilnych i politycznych lokalnych organizacyj. Jest katolikiem, należy do parafii Św. Jana Kantego.

Koledze . . .

Przyjaciel dostał w głowę,
Pociski świszczały nad rowem
I śpiewały pola minowe:
Kwiatów nie będzie na grobie,
Nikt chodzić nie będzie w żałobie,
Nikt płakać nie będzie po tobie.
Głowę masz, bracie, strzaskaną,
Pocisk trafił Cię rano,
Wieczorem Cię pogrzebano.
Coś mówić zabrania ustom,
Coś życie przesłania chustą . . .
Teraz w ziemiance tak pusto . . .

Bogumił Andrzejewski.

Gdy Stanę Już Przed Drzwiami Domu . . .

Gdy stanę już przed drzwiami domu
Opadną ręce, stracę siły
I będę czekał odrętwiały,
By drzwi się same otworzyły.
A jeśli . . . jeśli was zobaczę
I życie znajdę w drogich głosach —
Bez słów odczytam całą prawdę
W waszych, przedwcześnie siwych
włosach . . .
I wiem, że skargi nie usłyszę,
I łez nie będę liczył słonych,
I wiem, że okrzyk mnie powita:
Synek mój . . . głodny i zmęczony.
Upadnę wówczas na kolana,
Jak ten, kto doznał łaski nieba,
I będę błagał ciebie mamo —
Przebacz mi tylko. Przebacz, przebacz...

Ryszard Kiersnowski.



JAN PRYSTALSKI

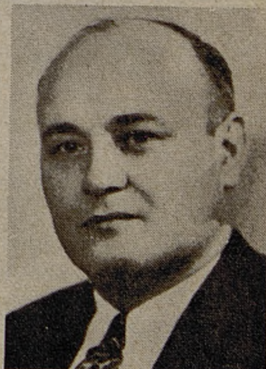
SĘDZIA SĄDU OKRĘGOWEGO

(Chief Justice of the Criminal Court of Cook County)

JAN A. KORNAK

KUSTOSZ BUDYNKU POWIATOWEGO

Jan A. Kornak zamieszkuje wraz ze swą rodziną pnr. 2508 S. Sacramento Avenue w okolicy Kazimierzowa i Romanowa.





Jeden z dzielnych naszych rodaków to

Władysław Jan Jarzembowski

INSPEKTOR DRÓG MIASTOWYCH W WYDZIALE INŻYNERII W CHICAGO

Sprawuje on zaszczytny urząd Inspektora Dróg Miastowych w Wydziale Inżynierii.

Od lat z całą rodziną zamieszkuje pnr. 1921 W. Superior ul. Jako przykładny ojciec i mąż wychował swoje dzieci na dzielnych obywateli. Dlatego zyskał sobie miłość i szacunek tak wśród naszych jak i wśród innych narodowości.

Słusznie jest uważany za lidera polskości w 28-ej Wardzie przez obywateli polskiego pochodzenia.

~ GŁÓWNE ZASADY ZDROWIA ~

Napisał Dr. Fr. A. Dulak, Sekretarz Wydziału Zdrowia Miasta Chicago.

Warunki Długiego Życia

Wszycy ludzie chcą być zdrowi i żyć długo, ale nie wszyscy wiedzą jak się stosować do wymagań prawa naturalnego. Tylko tacy dożywają później starości, którzy umieją zawsze utrzymać równowagę ducha i ciała, którzy żyją umiarkowanie i umieją unikać tego co ich zdrowiu szkodzi.

Poniżej przytoczone są przepisy właściwego postępowania.

1. Kładź się regularnie i wcześnie spać i wstawaj wcześnie.
2. Sypiaj, o ile to możliwe, przy otwartym oknie, a w każdym razie w cichym i ciemnym pokoju. Sen nie powinien trwać krócej jak siedem godzin i nie dłużej jak osiem godzin.
3. Staraj się jak najdłużej przebywać na świeżym powietrzu i na świetle słonecznym, jeżeli nie jest upalnie.
4. Codziennie bierz krótką kąpiel, a raz na tydzień dobra jest kąpiel w łaźni.
5. Mięso jadaj raz na dzień i w umiarkowanej ilości. Na pożywienie powinno się składać głównie mleko, jajka, zbożówki, jarzyny, masło, ser, owoce.
6. Noś przewiewne ubranie. Tylko zimą możesz nosić wełnianą bieliznę. Kołnierzyk powinien być miękki, kapelusz i ubranie w lecie barwy jasnej.
7. Raz na tydzień przez jeden dzień wypoczywaj, o ile możności na świeżym powietrzu.
8. Unikaj irytacji i wzburzenia, nie poddawaj się zmartwieniom i nie rozmawiaj o nieprzyjemnych rzeczach.
9. Zachowaj we wszystkim umiarkowanie.
10. Unikaj zbyt ogrzanych lokali i mających słabą wentylację.

Tylko tacy dożywają późnej starości, którzy się nauczą tracić na wadze po czterdziestce. Otyłość po 40 roku życia jest wagą śmierci i powoduje szybkie zamieranie organizmu. U młodego większa waga jest zabezpieczeniem przed suchotami. Po czterdziestce nie potrzeba obawiać się suchot i należy utrzymywać ciało przy normalnej wadze. Nie należy zapominać o tym, że umiarkowana praca jest potrzebna dla zdrowia i że lenistwo niszczy zdrowie i sprowadza przedwczesną starość.

JAN C. KUKLIŃSKI

Stanowy Poseł do Legislatury 27go Dystryktu

Urodził się w Chicago, jest synem pionierów parafii Św. Jadwigi. Po ukończeniu szkoły parafialnej i średniej uczęszczał do Uniwersytetu Illinois, gdzie chlubnie zdał egzamin na wydziale farmacji, jako aptekarz, a później otrzymał dyplom, jako chemik. Od lat 25ciu w okolicy Jadwigowa przy ulicy Dickens, blisko Damen i Armitage Ave., prowadzi on aptekę, gdzie też ma laboratorium.



Swego czasu był on jednym z pierwszych, który rzucił hasło propagowania słowa polskiego przez radio. Z tych względów założył on "Polski Teatr Radiowy" w 1931 do 1935 roku, angażując na fale eteru najprzedniejsze siły artystyczne z Kazimierzem Majewskim na czele.

W legislaturze stanowej jest on członkiem całego szeregu komitetów, a między innymi komitetu wydatków i oszczędności; komitetu do spraw przemysłowych; komitetu do spraw ruchu kołowego i powozów; komitetu asekuracji i podatków.

Już poraz trzeci zasiada na krześle posła do legislatury stanowej z 27go dystryktu senatorialnego.

Jest on Związkowcem. Należy do całego szeregu organizacyj polskich jak również organizacyj zawodowych. Jest on znany wśród Polonii jako jeden z tych liderów, który zawsze walczył i bronił prawdy i sprawiedliwości dla dobra szerokich mas społeczeństwa naszego.

Odżywianie, Praca i Sen

Higieniczny tryb życia zależy oczywiście od trzech ważnych warunków, a mianowicie, odżywiania, pracy i snu. Porządek i umiar w tych wzajemnie zależnych od siebie warunkach sprzyja zachowaniu zdrowia, przedłuża życie i potęguje główne rysy charakteru, tj., umiarkowanie i opanowanie. Wogóle odżywienie należy uważać za coś bardzo ważnego, za obowiązek względem własnej osoby. Przede wszystkim posiłki powinny być źródłem przyjemności i zadowolenia, dlatego też potrawy winno się przyrządzać ze zwyczajami i smakiem.

Dzienna ilość spożywanego pokarmu ulega podziałowi na posiłki, między którymi niekiedy włącza się dwa małe posiłki (zakąski). Porządek ten podlega jednak dużym wahaniom, znane są bowiem wypadki, gdy ludzie spożywali posiłek raz dziennie a nawet jeden raz na dwa dni, co jednak nie przeszkodziło im w dojściu do podeszłego wieku.

Prawidłowy najbardziej sposób odżywiania jest spożywianie trzech posiłków dziennie, tj. śniadanie, obiad i kolacja. Chociaż śniadanie uważane jest za mniej ważne, jednak o ile weźmie się pod uwagę fakt, że organizm pozostaje bez pożywienia od siedmiu do ośmiu godzin, to oczywiście po wstaniu rano musi człowiek odczuwać głód, chyba że je dużo i o późnej godzinie.

W rannych godzinach żołądek powinien być próżny i zanim udajemy się do pracy, powinno się dobrze posilić. W takim wypadku duże bardzo znaczenie posiada przyzwyczajenie. O porze rannej żołądek jest najlepiej przygotowany do pobrania pożywnej strawy. Żołądek wymaga pewnej podniety dla swej czynności, dlatego też niektórzy mają zwyczaj wypić trochę wody aby spłukać żołądek a inni jedzą owoce, co istotnie sprzyja trawieniu.

Co do kolacji obowiązuje zasada, że powinna być tym skromniejsza, im później jest spożywana. Rodzaj pracy w warunkach niektórych zwykle zmusza ludzi do spożywania obiadu po zajęciach, co jest słuszne, o ile zajęcie kończy się dopiero o godzinie 5ej lub 6ej. Późne posiłki nie są zawsze jednak uważane za korzystne dla zdrowia ludzkiego.

Higiena Domowa

Przestrzeganie zasad czystości ze względu na zdrowie znane było w czasach najdawniejszych—jeszcze w starożytnym Rzymie. Olbrzymie zasługi Rzymian dla rozwoju higieny polegają na prawidłowym zaprawianiu i wprowadzeniu w życie zasad czystości ulic, placów, mieszkań, czystości wody, powietrza i ciała ludzkiego.

WIEBOLDT'S



Przyjazna
Sąsiedzka
Obsługa

Szukający oszczędności zawsze idą do Wieboldt'a, gdzie znajdują wielki wybór dobrego towaru po niskich cenach każdego dnia.

Niech to będzie także waszym zwyczajem kupowanie każdego dnia w najbliższym Wam składzie Wieboldt'a.

Oszczędzajcie na kupowanej żywności i na wszystkim czego potrzebujecie dla waszej rodziny i domu.

Przy Milwaukee blisko Ashland Armitage 1000

Przy 63ej blisko Halsted Englewood 8700

Przy Lincoln blisko Belmont Wellington 1000

Przy Ashland Blvd. blisko Madison Seeley 1000

W Evanston—przy Davis St. Davis 1000—Rogers Park 2775

Oak Park—Lake St., blisko Harlem Ave. Forest 4500—Berwyn 6300—Columbus 8060

ERNEST J. BURROWS, M. D.
Godziny Ofisowe: 11-12—2-4—7-8
139 PORTAGE TRAIL
CUYAHOGA FALLS, OHIO

WARREN T. HEAPS, M. D.
Godziny Ofisowe: 10-11 rano, 3-5 popoł., 7-8 wiecz.
202 NORTH TREMONT STREET
KEWANEE, ILLINOIS

DR. MICHAEL SHELLHOUSE
Godziny Biurowe: 11-12 w południe, 2-5 po południu i 7-8 wieczorem w Poniedziałek, Wtorek i Piątek.
3807 WASHINGTON, GARY, IND.

DR. JOSEPH KUNKLER
CHIRURG I AKUSZER
408 CHESTNUT ST., TERRE HAUTE, IND.
w tyle Apteki Pawła Kunklera
Godziny Biurowe: 11 do 12 i od 2 do 5 po południu.

JOSEPH A. NOWICKI, M. D.
Godziny: Codziennie od 10 do 2, oraz w poniedziałki, wtorki i czwartki od 6 do 8 wieczorem.
3841 JUNCTION AVENUE
Detroit 10, Michigan

Dr. Romuald O. Ostrowski
SPECJALNOŚĆ CHOROBY WEWNĘTRZNE
Godziny Biurowe: od 2ej do 4ej i od 7ej do 8ej wiecz. Oprócz niedziel. W środy od 10ej rano do 12ej w poł.
5434 Hohman Avenue, Hammond, Indiana
Telefon HAMmond 455

DR. A. S. ALBERT
WEST FRANKFORT, ILLINOIS

DR. R. E. MILTENBERGER
200½ EAST ST. PAUL STREET
SPRING VALLEY, ILLINOIS
Godziny Biurowe: 2-4 po południu; 7-8 wieczorem
(Poniedziałek, Środa i Sobota)

Dlatego też przestrzeganie zasad higieny nie jest rzeczą nową ale berdzo starą i przez wieki wypróbowaną. Jednak mało jest osób stosujących się do przepisów higienicznych. Wszyscy wiedzą o tym, że utrzymywanie ciała w czystości jest najlepszym sposobem zapobiegania wielu chorobom, szczególnie zaraźliwym.

Obmywanie ciała wodą z mydłem usuwa wszelkiego rodzaju brud, w którym gnieżdżą się różne zarazki chorobotwórcze. Wiadomą jest rzeczą, że okaleczenie skóry w miejscu zabrudzonym albo zabrudzenie rany sprowadza zakażenie krwi często bardzo niebezpiecznie. Stąd jasna jest rzecz, że utrzymywanie skóry w czystości zapobiega zaraźliwym chorobom.

Powyższe, dotyczące utrzymywania skóry w czystości, również odnosi się do utrzymywania ubrania i wszystkich sprzętów w mieszkaniu. W brudzie mnożą się i rozwijają wszelkiego rodzaju zarazki chorób. Należy przede wszystkim zwracać uwagę, by pokarmy były zapezpieczone od kurzu i much, które roznoszą różnego rodzaju zarazki. W miastach dbać powinno się o czystość wody do picia. Dla bezpieczeństwa najlepiej jest przegotować wodę do picia. Jeżeli chodzi o małe dzieci, to nie należy nigdy dawać im wody bez uprzedniego przegotowania jej. Oprócz utrzymywania w czystości ciała, nie należy nigdy zapominać o przewietrzaniu mieszkania i utrzymywaniu czystego powietrza w mieszkaniu tak we dnie jak i w nocy. Szczególnie dbać o czyste powietrze w sypialniach.

Higiena osobista i higiena w domu jest najlepszym sposobem utrzymywania się przy dobrym zdrowiu. Wielu niepotrzebnie choruje z braku przestrzegania higieny.

Z ZAKRESU ZDROWOTNOŚCI

Uwagi poniżej podane mają służyć w części do zachowania zdrowia i zapobieganiu chorobom zaraźliwym.

Staraj się używać do picia wodę, o ile możności, przegotowaną, a unikaj wody brudnej, która stoi w naczyniu odkrytym przez czas dłuższy. Na farmach nie pij wody z bagnisk, stawów i sadzawek, które nie mają odpływu. Niema nic wspanialszego dla zdrowia, jak świeża woda źródlana. Ona orzeźwia ciało, ochładza i pobudza do zdrowej cyrkulacji krwi.

Nie waż się żywić niedogotowanym mięsem, starym, lub wystawionym długi czas na działanie powietrza; suchoty, zapalenie opłucnej, choroby ust, gruczołów, żołądka, kiszek, powstają wskutek spożywania niezdrowego mięsa. Względnie zdrowym mięso jest wówczas, gdy go zachowuje się w lokalnych

składach, nie dłużej jednak, jak 3 miesiące, — wreszcie wysuszone, zaprawione solą, cukrem, lub octem, wędzone, pieczone, smażone, gotowane i czysto zaprawiane w puszkach.

Mleko, jest z jednej strony najznakomitszym pożywieniem, tak z drugiej strony, zanieczyszczone, sprowadza ciężkie choroby, jak tyfus, szkarlatynę, dyfterię, odrę, suchoty i wiele innych. Fałszują go przez dolewanie wody, usunięcie śmietany, kolorowanie i zachowanie go jak najdłużej przy pomocy chemikaliów. Dla małych dzieci najlepszym jest tak zwane "Certified milk," niegotowane, z domieszką czystej wody. To samo odnosi się do osób bezkrwistych, osłabionych, suchotników i rekonwalescentów.

Używaj podostatkiem świeżego powietrza, przewietrzaj sypialnię, śpij w lecie na "porci," w zimie przy uchylonych od góry oknach. codziennie rano wdychaj i wydychaj powietrze przy otwartym oknie, wykonywując ćwiczenia i wprawiając w ruch klatkę piersiową.

Pokarmów niespożytych nie zostawiać odkrytych, gdyż przez to daje się sposobność mnożeniu się zarazków; nie należy wyrzucać resztek na yardy i zaułki, bo przez to zanieczyszcza się powietrze i hoduje się muchy, które są największymi roznosicielami chorób.

Nie zaniedbywać częstych kąpieli całego ciała lub zmywań, bo nieczystej skóry chwytają się choroby skórne; strzeż się zaziębienia, bo grozi ci zapalenie płuc, influenza, zapalenie rurek, suchoty; utrzymuj w czystości przewód pokarmowy, bo tyfus, cholera, dyzenteria, katary, tylko na to czyhają; strzeż się obcowania cielesnego z osobami zarażonymi, bo tryper, syfilis, odbiorą ci zdrowie raz na zawsze, a potomstwo twoje aż do 7-go pokolenia nosić będzie ślady ciężkich wenerycznych chorób.



DR. L. A. SADLEK

LEKARZ NACZELNY Z. N. P.
LEKARZ I CHIRURG

4158 ARCHER AVENUE, CHICAGO, ILLINOIS

Telefony: Rez. Lafayette 7761—Biura Lafayette 1044
Godziny 2 do 4 po południu i 7 do 9 wieczorem.

DR. J. P. KOBRZYŃSKI
DENTYSTA

1200 N. ASHLAND AVE., 3-cie Piętro
Telefon Brunswick 4741

DR. M. S. SWIONT
Uczciwa i Rzetelna Lekarska Porada dla Ludzi Pracy
4204 ARCHER AVENUE
Biuro otwarte od 1ej do 4ej pp. i od 7ej do 9ej wiecz.
Telefon do biura: Lafayette 6868
Telefon do rezydencji: Portsmouth 6616

C. A. CETLIŃSKI, M. D.
11301 JOS. CAMPAU
HAMTRAMCK, MICH.
Godziny ofisowe od 1 do 5 po południu, z wyjątkiem środy
Od 7 do 9:30 wieczorem we wtorki i czwartki

DR. B. J. MIX

1200 NORTH ASHLAND AVENUE

6te Piętro

Tel. Brunswick 2422 Tel. Humboldt 6656

ZŁOTA MŁODZIEŻ

—Słuchaj, Guciu, tak ci trzewiki skrzypią. Chyba jeszcze niezapłacone...

—Głupiś! Dlaczego nie skrzypi mój garnitur, spodnie, palto, kapelusz i rękawiczki, przecież to wszystko także niezapłacone.

FRANK J. PALLASCH, M.D.
812 E. CENTER ST., MILWAUKEE, WIS.
Godziny Biurowe: Codziennie od 1 do 5 po południu z wyjątkiem czwartku. W poniedziałki i piątki tylko od 7 do 8 wieczorem.

DR. JOS. A. MACKSOOD
2501 N. SAGINAW ST., FLINT, MICH.
Godziny Biurowe: 2 do 4 codziennie z wyjątkiem środy. W podziałek i czwartek od 7 do 8 wieczorem

DR. P. J. KMIECK
2616 WEST 14th STREET
CLEVELAND 13, OHIO

DR. EMMETT L. LEE
2 S. BROADWAY, AURORA, ILL.
Godziny Biurowe: 2 do 5 po południu

DR. WALTER A. JARZAB
311 PORTAGE ROAD
NIAGARA FALLS, N. Y.
Godziny Biurowe: 1-3 po południu; 7-8 wieczorem z wyjątkiem soboty

Victoria K. De Korven, M. D.
1431 NORTH 10th STREET
Godziny Biura: 10-12 rano, 2-4, 6-8 wieczorem
ST. LOUIS 6, MO.

DR. E. E. CULP
1588 MILWAUKEE AVE.
Róg Damen i North Ave., 2-gie Piętro
Tel. Humboldt 6325
Codziennie od 1ej po południu do 7-ej wieczorem.
W niedziele i święta za umówieniem.
Badanie krwi, Przedślubna Egzaminacja, oraz wszelkie zastarzałe choroby.

DR. L. A. ELLIOTT
405 SOUTH SECOND STREET
ELKHART, INDIANA

ZWALCZANIE BEZSENNOŚCI

O ile sen jest wypoczynkiem i służy do nabrania sił, o tyle brak snu osłabia organizm i wywołuje w nim różne zaburzenia. Ludzie mogący zaraz zasypiać twardo po ułożeniu się do łóżka są zdrowi. Bezsenność jest oznaką niedomagań w organiźmie człowieka.

Osoby zdrowe o usposobieniu dynamicznym odznaczają się czterema właściwościami: Czynności ich są rytmiczne przegradzane krótkim wypoczynkiem. Posiadają poczucie wartości wysiłku i wypoczynku, zdolność do zmniejszania muskularnego natężenia dowolnie, oraz zdolność zasypiania dowolnie.

Dla osób, które nie posiadają tych zdolności i cierpią na bezsenność następujące reguły są polecane:

1. Na pół godziny przed położeniem się do łóżka zaprzestać poważnego zamyślania się. Dobrze jest zagrać w warcaby.
2. Wziąć ciepłą kąpiel przed położeniem się do łóżka i zabierać się do ułożenia powoli i ze spokojem.
3. Kto lubi czytać w łóżku, powinien wziąć ze sobą do łóżka lekturę jak najbardziej nudną.
4. Na jakiś czas przed położeniem się spać należy zapomnieć o wszystkich zmartwieniach, a raczej myśleć o rzeczach przyjemnych.
5. Przy myśleniu zmieniać przedmioty i obrazy, podobnie jak się one zmienia w półśnie.
6. Usunąć z ciała wszystko ciasne i przygniatające, wdziać nocną luźną bieliznę i nakryć się lekko.
7. Wejść do łóżka, gdy się odczuwa na ciele chłód. Sen przyjdzie w miarę rozgrzewania się ciała. Po obudzeniu się w nocy wystawić ciało na lekki chłód i nakryć się. Sen nastąpi przy ogrzewaniu się.
8. Daj muskułom kompletny wypoczynek i naśladuj powolny, głęboki i rytmiczny oddech śpiącego.
9. Przed udaniem się do łóżka należy wypocząć. Dobrze jest położyć się o godzinę wcześniej niż zwykle, pamiętając o tym, że dobry humor przed spaniem jest najważniejszym czynnikiem szybkiego zaśnięcia i zdrowego snu.

POWIETRZE I ZDROWIE

Bez pożywienia może człowiek żyć dłuższy czas, ale bez powietrza ani pięciu minut. To dowód najlepszy jak ważne jest dobre i świeże powietrze dla naszego zdrowia i życia.

Budowa naszego ciała jest taka, że oddychanie powietrzem nie wymaga żadnego procesu myślowego. Odbywa się ono automatycznie. Inna jednak jest rzecz, gdy idzie o jakość powietrza, którym oddychamy. Wiele osób świadomie i nieświadomie oddycha godzinami złym powietrzem.

Głównym celem oddychania jest dostarczanie krwi tlenu, a usuwanie dwutlenku węgla. Dwutlenek węgla musi być wydalony z organizmu przy wydechaniu, bo inaczej następuje zatrucie. Tlen to podstawa trawienia pokarmów i zamieniania ich w krew ożywiającą organizm.

W każdym momencie naszego istnienia następuje przemiana energii, dla której tlen jest niezbędny. Osoba oddychająca powietrzem, w którym jest mało tlenu staje się posępną, zmęczoną, nerwową i chorowitą.

Ponieważ na większych wysokościach powietrze zawiera coraz mniej tlenu, stąd też lotnicy udający się w okolicę stratosfery zabierają ze sobą naczynia z tlenem, którym oddychają, gdyż inaczej mogą stracić przytomność i zginąć.

Z tej przyczyny należy zawsze uważać na tak zwaną czystość powietrza w mieszkaniu, co oznacza powietrze zawierające dosyć tlenu. Dlatego wskazane jest czyste przewietrzane mieszkanie, a szczególnie sypialni. Z tej przyczyny lekarze zalecają spanie przy lekko otwartym oknie.

Ciało nasze potrzebuje i zużytkowuje więcej powietrza przy pracy. Podczas przechadzki potrzebujemy od 5 do 10 razy więcej tlenu niż przy wypoczynku. W czasie biegania lub pływania potrzebujemy go 20 razy więcej.

Czasami fizyczna przeszkoda utrudnia ciału właściwe oddychanie. Taką przyczyną może być katar nosa, gardła, choroba płuc i piersi, choroba brzucha, ogólne osłabienie, zła postawa i ciasne ubranie. Te przeszkody muszą być usunięte jak najprędzej. Trzeba zawsze uważać na czystość powietrza, uprawiać gimnastykę i przyzwyczajać się do głę-

Dr. Stanley F. Druckenmiller
35 EAST RIDGE STREET
Godziny Biura: 12 do 2 i 6 do 8 wieczorem
LANSFORD, PENNA.

A. G. NEILL, M. D.
MAIN STREET
Godziny Biura: Sonman, 10 do 11 rano
Portage, 7 do 8 wieczorem
PORTAGE, PA.

DR. T. C. LYON
CAIRNBROOK, PA.
Godziny Biura: 9-10 rano, 12-1:30 po poł.
7-8 wieczorem

H. C. GALANTOWICZ, M. D.
DETROIT, MICH.

DR. ROBERT F. WEAVER
50 N. SECOND ST.
ST. CLAIR, PA.
Godziny Biurowe: 1 do 2 po poł. 7 do 8 wiecz.

DR. WILLIAM A. TREPAK
829 BRADDOCK AVE.
BRADDOCK, PA.
Godziny Biurowe: 1-3 po poł., 7-8 wieczorem

DR. B. L. SMYKOWSKI
405 BARNUM AVENUE
BRIDGEPORT, CONN.
Godziny Biurowe: 1-3 po poł., 6-8 wieczorem

DR. JAN P. SAKOWSKI
20 WEST 22nd ST., BAYONNE, N. J.
Godziny Biurowe: We wtorki i piątki od 8:30 do 9 rano. Codziennie 1 do 3 po południu i 6:30 do 8 wieczorem, z wyjątkiem środy i niedzieli.

Obuwie



które przynosi ulgę cierpiącym
na stopy, a zdrowych utrzymuje
w doskonałym stanie.
Chorzy na zdeformowane stopy znajdą
u nas pomoc, gdy przyjdą do naszego składu
ortopedycznego i wygodnego obuwia.

BACHTA & ASSOCIATES
1741 WEST CHICAGO AVENUE
BLISKO NOBLE CHICAGO, ILL. MONROE 1300

NAJLEPSZĄ SODĘ I LEKKIE NAPOJE
Wyrabia i Sprzedaje



POLONIA BOTTLING CO.
1912 WEST HUBBARD STREET
TEL. SEELEY 5933 CHICAGO, ILL.

SZWEDZKIE MASAŻE

Uznane Jako Najlepszy
Środek Utrzymania
Zdrowia
Elektro-Parowe Mineralne
Zdrowotne Kąpiele
Żywiczne i Siarczane Kąpiele. Dieta Dla Obniżenia Lub
Przybrania Wagi—Słoneczne
Lampy—Infra Red i Ultra-Violet Rays.



MARY E. NOWAK
2767 MILWAUKEE AVENUE
Telefon Belmont 0494

J. B. PALLASCH & SONS

Biuro Realnościowe
Hipoteki, Asekuracje oraz Sprawy Prawne
Firma istnieje od blisko 60 lat
1146 NOBLE STREET
Telefon Armitage 1517
CHICAGO, ILL.

bokiego oddychania świeżem powietrzem. Kto na to uważa, ten zapobiega wielu chorobom.

KURACJA OWOCOWA

Wielu lekarzy stosuje kurację owocową w całym szeregu różnych chorób. Zazwyczaj kuracje te stosują w porze letniej i jesiennej, kiedy owoce są świeże. Na niektóre choroby lekarze stosują ściśle owocową dietę, która do pewnego stopnia jest lekkim postem.

W czasie leczniczego postu lub leczniczej głodówki, spożyte owoce w niewielkiej ilości usuwają przykre dla wielu uczucie głodu, a nie przeszkadzają w leczeniu. Leczenie dietą niemal wyłącznie owocową, oczywiście podług przepisu lekarza, może usunąć z organizmu nawet najcięższe zmiany chorobowe. Leczenie takiej najlepiej podjąć podczas zbioru odpowiednich owoców. Znane są znakomite wyniki lecznicze poziomkami w chorobach nerek, pęcherza, wątroby i artretyzmu.

Ci, którzy nie są skłonni do podjęcia dłuższej kuracji wyłącznie owocowej, niechaj przynajmniej na śniadanie zadowolą się wyłącznie owocami, a w krótkim czasie poczują znakomiety wpływ na swoje zdrowie.

Stałe, wyłączne odżywianie się owocami, nie jest wskazane. Owoce powinny stanowić jedynie tylko dodatek do zwykłego pożywienia, lub stosowane same tylko na polecenie lekarza w celach leczniczych w czasie dłużej trwającej głodówki. Żywienie się przez pewien czas wyłącznie owocami jest łagodną formą postu. Owoce zawierają cukier, kwasy, sole, wodę i olejki. Brak w nich jednakże niemal zupełnie białka, niezbędnego dla odżywienia organizmu. Dlatego w czasie wyłącznie owocowej kuracji organizm zmuszony jest do zużywania własnego białka. Stąd leczenie wyłącznie owocami podobne jest do głodówki.

Leczenie trwa zwykle od czterech do sześciu tygodni. W czasie kuracji owocowej występują, podobnie jak w głodówce, objawy osłabienia, rozdrażnienia i przygnębienia. Osoby bardzo wrażliwe, lub chcące podczas leczenia pracować, mogą codziennie wypijać kwartę mleka. Kuracja przedłuża się z tej przyczyny, ale i tak cel swój osiąga. Należy przy tym owoce spożywać rano i w południe,

a mleko wieczorem. Przy czym można wieczorem jadać także owoce.

We wszystkich wypadkach chorób chronicznych kiszek, kataru, żołądka, hemoroidów, uderzenia krwi do głowy, szkorbutu, choroby wątroby i śledziony dieta owocowa przynosi znakomite skutki.

SUROWE OWOCE JAKO LEKARSTWO

Surowe owoce spożywane podług przepisu lekarza są bardzo skuteczne przy leczeniu różnych dolegliwości i chorób. Zawarte w nich kwasy działają na przewód pokarmowy, rozpuszczają nagromadzone w tkankach truciny, włókna owocowe pobudzają ruch robaczkowy jelit i ułatwiają trawienie, a zawarte w nich sole są niezbędnym składnikiem odżywczym.

Najwięcej znane owoce mają następujące własności lecznicze: Czarne jagody spożywane na sucho stanowią dobry środek przeciw biegunce. Sok z czarnych jagód leczy choroby jelit, a ekstrakt z nich służy do pędzlowania w wypryskach skórnych i chorobach grzybkowych błony śluzowej ust. Sok z tych jagód rozcieńczony wodą służy jako doskonały środek do płókania błony śluzowej gardła i ust.

Truskawki działają dobrze w kamieniach nerkowych, wyprysach skórnych, obrzęku wątroby, żółtaczce, artretyzmie, przeciw robakom, chronicznemu zatwardzeniu, w zatruciach fermentami kiszkowymi.

Maliny przeczyszczają. Sok malinowy łagodzi gorączkę. Porzeczki ciemne skutkują w artretyzmie, wodnych obrzękach i katarach piersiowych. Borówki czerwone są skuteczne w reumatyzmie i artretyzmie. Sok z borówek czerwonych jest dobrym środkiem na łogodzenie gorączki.

Owoce obfitujące w sole wapienne jak pomarańcze, truskawki, winogrona, śliwki, agrest wzmacniają dzieci osłabione krzywicą i innymi chorobami. Jabłka obfitują w sól, fosfor, żelazo i kwaski i działają znakomicie na cały organizm.

Owoce były i są stosowane z dobrym skutkiem w różnych chorobach, w celu gaszenia pragnienia, przy ciężkim trawieniu i dla uregulowania diety. Ponieważ owoce nie zawierają substancji białkowej, przeto żywienie

JAN ULATOWSKI
KRAWIEC
1618 WEST DIVISION STREET, CHICAGO
Ubrania na Zamówienie
Czyszczenie i Prasowanie
Telefon Humboldt 7498

ANTONI TYSZKIEWICZ
REALNOŚCIOWIEC
1650 W. DIVISION ST., CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 6160

TADEUSZ BALIŃSKI
KONTRAKTOR CIESIELSKO-STOLARSKI
Wykonuje Wszelkie Roboty w Tym Zakresie,
Jak Porcze, Podłogi, Brick Siding, itp.
843 NORTH HAMLIN AVENUE
TELEFON CAPITOL 6503

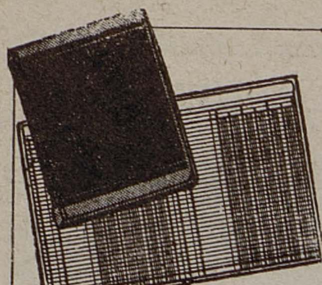
Polski Skład Wódek
LENARD LIQUOR STORE
1551 W. DIVISION STREET, CHICAGO, ILL.
Posiadamy Polskie, Importowane i Krajowe
Wódki i Likiery Różnych Firm
Telefon Armitage 4246

MASZYNY DO SZYCIA
Wszelkiego rodzaju naprawiam za $1 i wyżej. Części osobno. Skowron Sewing Machine, 5354 W. School St., Chicago, Ill. Pensacola 1670.

GRABOWSKI i DOMECKI
Właściciele
Pierwszorzędnego Zakładu Krawieckiego
3135 S. MORGAN UL. Tel. Yards 2824
Czyszczenie, Farbowanie, Remodelacja i Ubrania na Obstalunek Naszą Specjalnością

BRANDT'S
Zakład Pogrzebowy
1261 NOBLE ST. CHICAGO
Telefon Brunswick 2662

WYRÓB EUROPEJSKICH WĘDLIN
W. SZYJEWSKI
1941 WEST DIVISION STREET
Chicago, Ill. Tel. Armitage 2911



UWAGA SEKRETARZE!

Mamy Kompletny Wybór Książek dla Towarzystw, Grup, Klubów itd.

Przyślijcie nam numer swej starej książki a my wyślemy wam pocztą duplikat.

SOLTIS BROS. PRESS
4841 SOUTH SEELEY AVENUE
Virginia 3292

Northwestern Pharmacy, Inc.

Robert Elich, Herman Elich
i Edward Sajewski, R. Ph.

ELASTYCZNE POŃCZOCHY, PASY, OPASKI BRZUSZNE. DOPASOWANIE PRZEZ EKSPERTÓW.

1576 Milwaukee Ave., róg Damen Ave.
Telefon Humboldt 0987
Otwarte Przez Całą Noc

T. N. DONNELLY & CO.
[Diamond Brokers]
35 North Dearborn Street
Od
1881 do 1944
63 Lata na Dearborn Street
KUPUJEMY DIAMENTY
Telefon Central 3202

Chicago Civic Opera
HARRY ZELZER



Chicago, Illinois
Telefon Dearborn 2990

się samymi owocami, nie może mieć zastosowania.

Przy spożywaniu owoców należy pamiętać o tym, że owoc jest tym trudniejszy do strawienia im więcej z nim połykamy skórki, tkanki włóknistej i pestek. Substancje te wcale się nie rozpuszczają i powodują boleści żołądka i zatwardzenie. Wypluwać tedy należy pestki i skórki owoców.

ZAKAŻENIA RAN

Nigdy nie należy zaniedbywać nawet najmniejszego zadraśnięcia skóry wywołującego krwawienie. Najmniejsza rana może spowodować zakażenie i bardzo poważne następstwa.

Zakażenia skutkiem różnego rodzaju okaleczeń można przypisać w głównej mierze niedbalstwu. Zastosowanie bowiem zaraz po zranieniu środków dezynfekcyjnych może zapobiec smutnym następstwom, utracie przez pewien czas pracy, a w niejednym wypadku kalectwu.

Czasami niewinna ranka może narobić wiele kłopotu. Co tedy należy czynić, aby uniknąć zakażenia? 1. Nie dotykać rany palcami lub brudną chusteczką i nie stosować na ranę żadnych plastrów. 2. Obmyć ranę jak najprędzej środkiem dezynfekcyjnym, a następnie obwinąć bandażem.

Jeżeli bandaż zabrudzi się, rozluźni lub zmoczy należy go zmienić. Jeżeli koło rany zaczyna się pojawiać opuchnięcie, albo wzmaga się ból, wówczas udać się do lekarza, bo to mogą być objawy zakażenia.

Zakażenie powstaje przez dostanie się do krwi zarazków, które powodują zaczerwienie skóry i opuchnięcie. Stąd jasną jest rzeczą, że nigdy nie należy zaniedbywać żadnego okaleczenia. W każdym domu powinny być na pogotowiu środki antyseptyczne, bandaże i wogóle apteczka potrzebna do udzielania pierwszej pomocy w wypadkach.

Apteczka domowa ze środkami opatrunkowymi jest szczególnie potrzebna, gdzie są dzieci. Wszyscy wiemy, że dzieci lubią się bawić ostrymi przedmiotami i trudno je ustrzec od małego skaleczenia się.

Z powodu nieznajomości dawania pierwszej pomocy przy zranieniu, lub braku w domu środków antyseptycznych wiele osób traci

palce u rąk lub nóg, a nawet ręce i nogi. Zaniedbanie najmniejszej ranki może spowodować kalectwo na całe życie, a nawet i śmierć.

Często zdarzają się wypadki, że małe zadraśnięcie skóry na nodze lub ręce, jeżeli zaniedbane, powoduje zakażeni krwi, a następnie śmierć. Stąd nigdy nie wolno lekceważyc żadnego zadraśnięcia, lub skaleczenia się gwoździem, szkłem, blaszanką lub czymkolwiek innym.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

PYTANIE: — Jakie jest najlepsze lekarstwo przeciw starzeniu się?

ODPOWIEDŹ: — Najlepszym lekarstwem zapobiegającym starzeniu się jest umiarkowanie we wszystkim i regularna praca.

PYTANIE: — Jak zachować miłą, zdrową cerę?

ODPOWIEDŹ: — Same sztuczne środki nigdy nie nadadzą cerze zdrowego i miłego wyglądu. Na dobry wygąd cery wpływa pożywienie i dlatego nie należy spożywać potraw zbyt tłustych, ostro zaprawionych i trunków alkoholowych, bo one zatruwają krew i szpecą cerę. Utrzymanie ciała w czystości i świeże powietrze dobrze działają na cerę.

PYTANIE: — Co radzić na ból żołądka u dzieci?

ODPOWIEDŹ: — Dobra jest herbata z malin lub mięty. Ciepła kąpiel łagodzi ból.

PYTANIE: — Co radzić na złagodzenie chrypki?

ODPOWIEDŹ:—Chrypka ustępuje po wypiciu herbaty z siemienia lnianego z cukrem, lub gorącego mleka z wodą sodową.

PYTANIE: — Co radzić na czerwoną cerę na twarzy?

ODPOWIEDŹ: — Czerwoną cerę można usunąć przez mycie twarzy świeżym mlekiem, oraz przegotowaną i ochłodzoną wodą. Po wytarciu nasmarować twarz gliceryną.

PYTANIE: — Co radzić na klejenie się powiek i łzawienie oczu?

ODPOWIEDŹ: — wymywać oczy czystą przegotowaną wodą z kwasem boraksowym. Ochraniać oczy przed kurzem, rażącym światłem, a w razie potrzeby dopasować okulary z ciemnymi szkłami.

PYTANIE: — Czy promienie X są dobrym lekarstwem i na co?

ODPOWIEDŹ: — Promienie X są doskonałym środkiem leczenia chorób skórnych jak łuszczyca, eczema, wilk i inne. Nieraz gdy

PAMIĘTAJ, że zadowolenie i szczęście domowe zależy w wielkiej mierze od ciepłego mieszkania.

LENCHARD BROS.

Na składzie mają DOSKONAŁY OLEJ i sprawnie dowożą do każdego mieszkania

1059 NORTH WOLCOTT AVENUE

Telefony Humboldt 5943—Armitage 3412

PARK-VIEW WET WASH LAUNDRY COMPANY

JÓZEF KOZDRON I FRAN. GRILL
Właściciele

Najnowsza Pralnia—Najnowsze Maszyny—Fachowi Pracownicy—Bielizna Bieluteńka Jak Śnieg—Szybko, Grzecznie Obsługujemy

1727 W. 21st ST. CANAL 7172
CHICAGO, ILLINOIS

Wszelkiego rodzaju pokrycia na podłogi znajdziecie w najlepszym gatunku za cenę jaką życzycie sobie wydać.

FRANCISZEK NOWICKI

Właściciel Składów Linoleum

1520 WEST CHICAGO AVENUE
2101 NORTH MILWAUKEE AVENUE
Chicago, Illinois

NIECH CIĘ TWÓJ RODAK OBSŁUŻY



Phil. V. Tomaszewski

Obsługa Plumbiarska
Ogólne Reperacje i Odnawianie.

Prędka i Sprawna Obsługa.
CENY ZAWSZE PRZYSTĘPNE

5444 Cornelia Ave. Tel. Kildare 7826

POLSKA MLECZARNIA



Chicago Pure Milk Co.

1614 NORTH HERMITAGE AVENUE

Tel. Armitage 2888

Właśc.: S. ĆMIEL

COMO INN

Najlepsze Włoskie Potrawy

546 MILWAUKEE AVENUE

Odwiedźcie Nasz "Cocktail Lounge"

Prywatne jadalnie do wynajęcia na wesela, dla towarzystw i klubów.

Telefon HAYmarket 0872

Dla Sportu i dla Zdrowia
Dla Zdobycia Przyjaciół

PILSEN RECREATION

Kręgielnia o 12-tu Allach

Air-Conditioned—Refreshments

1509 WEST 18th STREET
Tel. SEELEY 9720



DELSO

Fabrykanci Swetrów i Kostiumów Kąpielowych dla Mężczyzn, Kobiet i Dzieci pod nr.

1269 MILWAUKEE AVE.

Istnieje od 1908

"Kupujcie Wprost od Fabrykantów i Oszczędźcie"

inne środki nie pomagają promienie X są pomocne.

PYTANIE: — Z czego powstaje łupież i co na to radzić?

ODPOWIEDŹ: — Przyczyną łupieżu są różne choroby skóry i krwi. Łupież jest łuszczeniem się skóry na głowie. Nie czesać włosów ostrym grzebieniem, gdyż to drażni skórę i powoduje łuszczenie skóry. Myć włosy raz na tydzień w mydlinach lub rozczynie boraksu. Po wymyciu omyć włosy letnią czystą wodą. Gdy włosy są suche myć głowę mydłem przetłuszczonym. Jeżeli to nie pomaga poradzić się swojego lekarza.

PYTANIE: — Jak się zabezpieczyć przed opaleniem przez słońce?

ODPOWIEDŹ: — Słodka śmietana, albo cold cream bez dodatku wosku, wtarta w skórę, zanim się ją wystawi na słońce, jest najlepszym środkiem zapobiegającym poparzeniu przez słońce.

PYTANIE: — Co robić jeżeli mocz zbyt powoli odchodzi?

ODPOWIEDŹ: — Zastosować ciepłe kąpiele. Jeżeli to nie pomoże zasięgnąć rady lekarza.

PYTANIE: — Co radzić na wągry na twarzy?

ODPOWIEDŹ: — Wągry nie są robaczkami choć tak wyglądają. W celu usunięcia ich należy twarz zmyć ciepłą wodą, lub przykładać zamoczone w gorącej wodzie ręczniki w celu zmiękczenia skóry. Następnie wągry wydusić czystymi palcami, lub instrumentem specjalnie do tego zrobionym.

PYTANIE:— Czy woda deszczowa jest dobra na zmywanie nią twarzy?

ODPOWIEDŹ: — Woda deszczowa, o ile całkowicie jest czysta, jest najlepszym środkiem do mycia twarzy. Kąpiel twarzy w takiej wodzie działa bardzo korzystnie na skórę i jej wygląd.

PYTANIE: — Co radzić na krwawienie

ODPOWIEDŹ: — Płukanie dziąseł zimną wodą jest skuteczne. Oprócz tego płukanie antyseptyczne płynami działa korzystnie. Często wzmocnienie całego organizmu jest konieczne.

PYTANIE: — Co czynić gdy się osoba zatruje jedzeniem?

ODPOWIEDŹ: — Posłać natychmiast po lekarza, a w międzyczasie spowodować u chorego wymioty, by trucizna nie dostała się do obiegu krwi.

PYTANIE:—Co radzić na reumatyzm stawowy?

ODPOWIEDŹ: — Dietę powinno stanowić mleko i owoce . Unikać wilgotnych mieszkań, bagnistych okolic, stosować tureckie ką-

piele, słoneczne kąpiele, nosić bieliznę z bawełny, przebywać na świeżym powietrzu, starać się o odpowiedni ruch i dbać o należytą czynność żołądka i kiszek.

PYTANIE: — Co radzić na podagrę?

ODPOWIEDŹ: — Ponieważ podgra może być skomplikowana z inną poważną chorobą dobrze jest zawsze zasięgnąć porady lekarza. Uregulowana dieta, używanie wód alkalicznych, ćwiczenia, masaże, tureckie kąpiele w połączeniu z lekarstwami wzmacniającymi ogólnie organizm są wielką pomocą przy leczeniu tej choroby. Ostry stan podagry jest rzadkością w Stanach Zjednoczonych.

PYTANIE: — Co radzić na osłabienie w nogach i rękach.

ODPOWIEDŹ: — Przyczyną tego bywa najczęściej zatrucie. Udać się w tej sprawie do miejscowego lekarza.

PYTANIE: — Jaka dieta jest dobra na athritis?

ODPOWIEDŹ: — Na athritis, czyli zwapnienie żył należy unikać potraw zawierających krochmal, a jeść dużo jarzyn i owoców. Szynka, wątróbka, maślanka, mleko, gruszki i szpinak są dobre.

PYTANIE: — Co radzić na zatrutą ranę?

ODPOWIEDŹ: — Rany zatrute muszą być natychmiast leczone zanim trucizna wejdzie w organizm. Ranę wypalić azotanem srebra. kawałkiem rozpalonego żelaza, lub jodyną albo alkoholem.

PYTANIE: — Co radzić w razie ukąszenia przez podejrzanego psa?

ODPOWIEDŹ: — Miejsce ukąszenia wypalić gorącym żelazem, albo azotanem srebra. Psa pochwycić i oddać go władzom do zbadania czy był wściekły lub nie. Udać się zaraz do lekarza.

PYTANIE:—Co radzić na kolkę kiszkową?

ODPOWIEDŹ: — Zastosować gorące okłady na brzuch, wziąć lekko rozwalniający środek, gorące nasiadówki, masaże brzucha i odpoczynek pomagają. Jeżeli tylko można najlepiej zawezwać lekarza.

PYTANIE: — Co radzić na zatwardzenie?

ODPOWIEDŹ: — Lekarstwa są skuteczne na zatwardzenie ale tylko w początkach. Najlepiej zwalczać je naturalnymi środkami. Pić na czczo ciepłą wodę, unikać ostrych i tłustych pokarmów, jeść wiele surowych owoców i jarzyn, pić kwaśne mleko i maślanke i jeść czarny razowy chleb. Przy ostrym zapaleniu, czyste mleko z wodą wapienną (lime water), lewatywa ciepła ze solą łagodzi bóle.

PYTANIE: — Czy picie wody jest pożyteczne?

ODPOWIEDŹ: — Picie wody jest konieczne i jest lekarstwem na niektóre choroby. Należy pić wodę częściej niż czuje się pragnienie. Nie pić wody w czasie jedzenia, albo na jakiś czas przed jedzeniem i po jedzeniu.



Telefon Armitage 0734

P. PETELCZYC

Reperacja i Przeróbka Harmonii oraz Kupno Używanych Harmonii

1113 N. Ashland Avenue

Restauracje i Lunch Rooms

KUPUJĄ PAJE OD

CASE - MOODY

PIE COMPANY

1807 WEST WALNUT STREET

Chicago

Telefon Seeley 3424



Po Doskonałe
Zawsze Świeże
i Smaczne Pieczywo
Wszelkiego Rodzaju
Udajcie Się Do

PAV'S DE LUXE BAKERY

Doskonałe Paje, Ciastka, Chruściki
i Wszelkiego Rodzaju Pieczywo

1808 WEST 47th Telefon VIRginia 0230

FRANCISZEK LISZKA

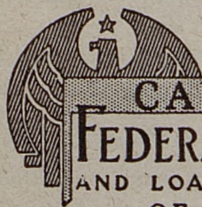
Wyrób i Hurtowna Sprzedaż
KIEŁBAS I KISZEK
oraz Dostawa do Składów Własnymi Trokami

Zapytajcie się u swoich dostawców o wyroby Liszki, a przekonacie się, że wyroby nasze są wyśmienite i wyrabiane ze świeżego najlepszego mięsa.

Telefon Humboldt 2493
1500 WEST DIVISION STREET
Chicago, Illinois

RÓBCIE SWOJE ZAKUPY
w
Kedzie Avenue Store
"Dla Otrzymania Lepszych Wartości"
3153 do 3159 W. Cermak Rd.
Najstarszy Skład Departamentowy
Na Południowo-Zachodniej Stronie
Telefon Lawndale 0950

POLSKA FABRYKA ŻALUZJI
Wyrabia Różnego Rodzaju Zasłony i Rolety
Po Cenach Fabrycznych
Czyścimy Stare
ZASŁONY I ROLETY
P. D. Q.
VENETIAN BLIND CO.
1103 NORTH NOBLE STREET
Telefon Armitage 3521



Telefon:
South Chicago 6331
OF CHICAGO
Spółka Calumet przeszło 32 lata w interesie płaci 3% dywidendy i udziela pożyczki na realności na pierwsze hipoteki w Chicago i okolicy.
Majątek Przeszło $1,700,000,00
8905 COMMERCIAL AVE.

Gdy Smutek Nawiedzi Wasz Dom
Po Przyjacielską Poradę
Udajcie Się Do Zakładu Pogrzebowego
MAKARSKI FUNERAL HOME
1123 Noble St. Tel. Armitage 1921

PYTANIE: — Co radzić na opuchnięcie gruczołów szyjnych?

ODPOWIEDŹ: — Należy chorego odosobnić i trzymać w łóżku. Ciepłe okłady, żelazo, cod liver oil i lekka posilna dieta poprawia ogólny stan. W razie obierania się gruczołów zawezwać bezwłocznie lekarza.

PYTANIE: — Co radzić na lumbago?

ODPOWIEDŹ: — Lumbago, czyli ból w krzyżach jest jednym z rodzajów reumatyzmu mięśniowego, który atakuje mięśnie lędzwiowe i ścięgna. Gorące kąpiele, masaże, gorące powietrze i pomoc lekarska mogą usunąć to cierpienie, jeśli nie ma komplikacyj z inną chorobą.

PYTANIE: — Co radzić na zamęt w głowie?

ODPOWIEDŹ: — Leczenie rozpoczyna się od odszukania przyczyny przez lekarza. Ciepłe kąpiele, głębokie oddychanie na świeżym powietrzu, lekkie odżywianie się, utrzymywanie kiszek w czynności i czystość całego ciała.

PYTANIE: — Jak się objawia zmiana życia u kobiet?

ODPOWIEDŹ:—Zmiana życia zaczyna się nieregularnością miesięczną. Proces ten trwa mniej więcej trzy lata. Kobieta odczuwa raz zimno, raz gorąco, zdaje się jej jakby mrówki chodziły po ciele. Prócz tego taka kobieta może odczuwać nudności, przygnębienie, palpitacje serca, szum w uszach, a czasami przybiera na wadzę.

PYTANIE: — Jak się zachować przy braniu słonecznej kąpieli?

ODPOWIEDŹ: — Kąpiele słoneczne wymagają wiele ostrożności. Nie należy ich brać więcej jak 2 lub 3 razy w tygodniu i nigdy dłużej niż 20 minut. Przy tym należy ochraniać głowę przed promieniami słonecznymi i obracać się co pięć minut na drugą stronę. Unikać opalenia skóry do barwy brunatnej, bo to jest bardzo szkodliwe.

PYTANIE: — Co radzić na kłucie w lewym boku?

ODPOWIEDŹ:—Ponieważ kłucie w lewym boku pochodzi zazwyczaj z zatwardzenia, stąd najlepiej zacząć kurację przez zastosowanie bezmięsnej diety. Winogrona, jarzyny, owoce mleko w każdej formie szczególnie kwaśne i maślanka pomagają.

PYTANIE: — Co radzić na nerwobóle w kończynach rąk i nóg?

Odpowiedź: — Pomagają zimne okłady na zewnątrz, na wewnątrz środki uśmierzające bóle, kąpiele elektryczne, a wreszcie wycięcie nerwu. Bez opieki lekarza nie można zaczynać leczenia tej dolegliwości.

PYTANIE: — Co radzić na wrzody?

ODPOWIEDŹ: — Utrzymywać w czynności żołądek i kiszki, zwalczać zatwardzenie,

brać częste kąpiele i unikać drażniących potraw.

PYTANIE: — Co sądzić o piciu alkoholu?

ODPOWIEDŹ: — Alkohol w jakiejkolwiek formie jest szkodliwy dla zdrowia. Wyjątek stanowi używanie go jako lekarstwa przy zapaleniu pluc i podczas dyfterii. Alkohol jest trucizną szkodzącą najwięcej nerkom i żołądkowi.

PYTANIE: — Jaka powinna być dieta matki karmiącej?

ODPOWIEDŹ: — Dieta matki karmiącej powinna się składać z lekkostrawnych pokarmów. Mleko we wszystkich postaciach, jarzyny, owoce, mięso w małej ilości, jaja, z napojów woda, kawa z mlekiem i herbata.

PYTANIE: — Czy dobrze jest spożywać owoce w czasie choroby?

ODPOWIEDŹ: — Owoce były i są stosowane jako lekarstwo w rozmaitych chorobach celem gaszenia pragnienia, przy ciężkim trawieniu i dla uregulowania diety. Pestki skórki z owoców należy wypluwać, bo są niestrawne.

PYTANIE: — Jak odżywiać dziecko w czasie letnich upałów?

ODPOWIEDŹ: — Nie należy opychać żołądka niemowlęcia. Gdy płacze za często nie podawać mu mleka ale dać mu się napić przegotowanej wody zmieszanej z wodą wapienną. Gdy dziecię zacznie wymiotować, wstrzymać pokarm na kilka godzin, przeczyścić kiszki i podawać przegotowaną wodę.

PRAWDZIWY ŚRODEK NA UTRZYMANIE PIĘKNOŚCI CERY

Adelina Patti, która do późnej starości zachowała piękną cerę, zapytana o środki, jakich ku temu używa, tak odpowiedziała: "Nie mam skóry krokodyla, jedynie dlatego, ponieważ jestem bardziej wstrzemięźliwą w piciu i mogę poprzestac wyłącznie na mleku i wodzie. Z 24 godzin doby sypiam tylko 8. Nigdy nie zamykam okien w pokoju sypialnym; uważam jedynie na to, by nie było przeciągu. Codziennie biorę krótkie gorące kąpiele, a twarz i szyję myję zwykłą, łagodną wodą i to wyłącznie wieczorem, przed spaniem. Następnego dnia zmywam twarz wodą różaną i obsuszam lekko szmatką flanelową."

Diana Poitiers była jedną z najbardziej czarujących kobiet swego czasu. Jeszcze w 48 roku swojego życia obudziła ona w sercu 29-letniego króla Henryka II gorącą, aż do śmierci trwającą miłość. Przez cały ten czas rządy państwa spoczywały w jej ręku. Odznaczała się dziewczęcym urokiem w wieku, w którym inne były już staruszkami. Nawet kobiety nie mogły się oprzeć jej urokowi, a

Dr. C. MICHEL
Optometrysta
4654 S. Ashland Ave.
Na 2im Piętrze
Yards 6616
Godziny: 10 rano do 8 wieczorem i w środę 10 rano do 12 w południe



Od lat obsługuje grzecznie, uczciwie i rzetelnie Polonię na południowo-zachodniej stronie miasta Chicago.
ARCHER LAUNDRY
3867 SOUTH ARCHER AVENUE
TELEFON LAFAYETTE 9211
Zawsze Odwozimy Bieliznę Bieluteńką Jak Śnieg i Pachnącą

Hinckley & Schmitt, Inc.
Najwięksi w Świecie Dystrybutorzy
Mineralnej i Dystylowanej Wody
420 W. ONTARIO STREET
CHICAGO, ILLINOIS
TELEFON SUPERIOR 6540


Tel. Brunswick 4738
DOSTARCZAMY WSZĘDZIE NA WSZELKIE OKAZJE NAJPIĘKNIEJSZE KWIATY
CAS' FLORAL SHOP
2016 WEST WEBSTER AVENUE
KAZ. BRZOZOWSKI, Właściciel
Członek Polish American Club, Young Men's Club, Sponsor of Cas' Floral Bowling Team

TELEFON: ARMITAGE 0364

J. & J.

Sandwich Shop

SMACZNE I ZDROWE PRZEKĄSKI I DANIA
Likiery i Wódki
1182 MILWAUKEE AVENUE
F. KULA, właściciel CHICAGO, ILL.

Już od lat obsługuję Polonię w Cicero, ku pełnemu zadowoleniu i cieszy się jej zaufaniem

CICERO STATE BANK

2446 SOUTH CICERO AVENUE
w Cicero

Oszczędzajcie, pożyczajcie tam a nigdy się nie zawiedziecie.

Kierownictwo, zarząd i personel polski

Jeśli macie zamiar ubezpieczyć od ognia dom, rzeczy domowe, urządzenia sklepowe, towar, automobil od kradzieży i wypadku lub też zabezpieczyć powyższe na wypadek strat wojennych;
NABYĆ bilety autobusowe, kolejowe lub linie lotnicze;
SPRZEDAŻ Czeków podróżnych (travelers cheques) oraz Tur objazdowych po Meksyku i t. d. Po wszelkie informacje piszcie lub zgłaszajcie się do biura

R. MATUSZCZAK & CO.

1137 Milwaukee Ave. Telefon Brunswick 6407
CHICAGO, ILL.

DOBRE POTRAWY

SĄ NAJLEPSZĄ REKLAMĄ



DOSTARCZA TAKOWE na wesela, bankiety i wszelkie okazje w Chicago i okolicy

"OAZA"

S. J. MICHALSKI
1250 Milwaukee Ave.
Tel. Humboldt 4530
CHICAGO, ILL.

niektóre przypisywały jej młodość używaniu tajemnicą okrytych środków kosmetycznych. Były i takie, które posądzały ją o związek z nieczystym duchem. Aż do śmierci t. j. do 72 roku zachowała gładką i świeżą cerę, a środki jakich w tym celu używała zdradził dopiero po jej śmierci jej nadworny lekarz. Aby zachować aż do tak poważnego wieku młodość i piękność, nie używała ta niezwykła kobieta żadnych kosmetyków, tylko wyłącznie wody deszczowej.

LETNIE I GORĄCE KĄPIELE NASIADOWE

Letnie kąpiele nasiadowe stosujemy w rozdrażnieniu nerwowym, bezsenności, początkach chorób umysłowych, kongestiach, w tryprze, upławach, katarach pęcherzowych, hemoroidach, w zapaleniach jajników.

Ciepłe i gorące kąpiele nasiadowe stosuje się na podrażnione nerwy, kurcze mięśni i naczyń, bóle, kolki, w kurczach pęcherza, występujących często w katarach, tryprze i bolesnej miesiączce.

KĄPIELE PAROWE, ROSYJSKIE

Kąpiele parowe, zastosowane nieodpowiednio, mogą wywołać osłabienie serca, omdlenie, czyraki, zaziębienie, katar, ból gardła, zapalenie oskrzelowe, krwotoki z nosa.

Zastosowane należycie, przyśpieszają znakomicie przemianę materii, wzmagają działanie skóry i zmniejszają wrażliwość nerwową. Są skuteczne w zadawnionych katarach dróg śluzowych, w chorobach przeziębienia, chronicznych katarach nosowych, oskrzelowych, kiszek, w schorzeniach ucha, macicy. W rozedmie płuc działają parowe kąpiele znakomicie przez to, że wdychana para wodna rozpuszcza nagromadzoną flegmę i ułatwia jej wydalenie. Ponadto sprowadzają dobry skutek w tych wszystkich chorobach, w których nagromadza się w organiźmie zbyteczny płyn, np. w opłucnej, otrzewnej, stawach, jajnikach, lub różne chorobliwe złogi, powodujące bóle reumatyczne i neuralgiczne, w chorobach wątroby, nerek, stwardnienie stawów, porażeniach, skurczeniach, w chorobach skórnych.

SUCHE KĄPIELE GORĄCE

Kąpiele te wskazane są w następujących chorobach: W otyłości, w której wystąpiły już zmiany w krążeniu krwi. Trzeba być jednak bardzo ostrożnym i stosować najprzód zabiegi łagodniejsze: w wadach serca, jednak

pod warunkiem, że polegają one na zmianach czysto reumatycznych, a nie na zwapnieniu naczyń; w chronicznych chorobach nerkowych. Letnie lub pół-zimne tusze powinny zakończyć gorącą powietrzną kąpiel.

REGUŁY W LECZENIU WODĄ

W leczeniu wodą należy zachować następujące reguły:

Stosując kąpiele zimne lub letnie, należy pilnie baczyć, by ciało było ciepłe. Jeśli jesteśmy zziębnięci i czujemy dreszcze, należy się najprzód rozgrzać gimnastyką, przechadzką, położeniem się do łóżka lub silnym natarciem ciała wełnianą chustką.

Temperatura w łazience powinna być tak wysoka, by rozbierając się, lub ubierając, nie doznawać uczucia zimna.

Nie kąpać się nigdy wkrótce po jedzeniu lub w stanie znacznego fizycznego lub umysłowego zmęczenia; stąd najlepszy czas, rano, bezpośrednio z łóżka.

Po kąpieli należy ciało przyprowadzić do temperatury normalnej ruchem, gimnastyką, nacieraniem lub położywszy się do łóżka.

Osoby słabe, u których nie występuje wcale lub bardzo trudno powrót do temperatury normalnej, powinny być bardzo ostrożne w zastosowaniu wody zimnej, a leczenie rozpoczynać zawsze od środków bardzo łagodnych, jak np. obmywania letnie.

Po każdym zastosowaniu wody ciepłej, należy ciało wodą zimniejszą ochłodzić, aby zapobiedz wydelikaceniu i łatwemu zaziębieniu.

Zabiegi gwałtowne, surowe, nie prowadzą do celu i tylko zdrowiu szkodę wyrządzić mogą.

ZIMNE KĄPIELE SĄ PRZECIWSKAZANE

U osób, bardzo osłabionych, niedokrenych, bardzo wyczerpanych, wychudzonych, dotkniętych suchotami; u osób, bardzo otyłych, krwistych, skłonnych do apopleksji, u słabych starców i słabych dzieci; ponadto u osób, mających organizm osłabiony i nerwy równocześnie rozdrażnione.

REGUŁY DOTYCZĄCE PIELĘGNOWANIA ZDROWIA

Zdrowe organy to skarb, którego nie wolno bezkarnie nadużywać. Wszelki nadmiar szkodzi, wszelka jednostronność w życiu, pożywieniu, pracy, spoczynku, zabawie, sporcie jest błędną. Nadużycie pokarmów szkodzi tak samo, jak niedostateczne pożywienie, lenistwo tak samo, jak nadmiar pracy; nadużycie

Ubierajcie Się Tam Gdzie Większość Polek Się Ubiera

Zaoszczędzicie od 25% do 50% na Futrze, Płaszczu lub Sukience. Wielki Wybór Futer i Płaszczy zawsze na składzie po cenach bajecznie niskich.

Pierwszorzędny POLSKI Skład Odzieży Damskiej na Town of Lake



KINGA DZIUBAK, Właścicielka

PEOPLES CLOAK and BRIDAL SHOP

1711 West 47ma Ulica, Chicago, Ill.

KINGA DZIUBAK, Właścicielka



ELSTON LAUNDRY COMPANY

Najstarsza Polska Pralnia w Chicago Obsługuje Polskich Odbiorców Przez 25 Lat. Prosimy Telefonować

KEYSTONE 8452

a chętnie Was obsłużymy na każde zawołanie.

4248 ELSTON AVENUE

CHICAGO, ILL.

ŁUCJAN KOTERSKI, Prezes i Zarządca



SPECJALNOŚCIĄ

Ślubne Suknie—Welony—Futra

Jak również Wielki Wybór Najmodniejszych Płaszczy, Sukien Wieczorowych, Spacerowych i Wszelkich Innych Ubiorów Wchodzących w Zakres

Najnowszej Mody Kobiecej

Wysyłamy bezpłatnie na życzenie przepiękny artystyczny album

EDWARD RONKOWSKI, Właściciel

MARTHA SHOPPE

4936 S. ASHLAND AVE.

CHICAGO, ILLINOIS

Po Dobry

TOWAR

Idźcie do

TRYKRYL'S

Składu Departamentowego

2110-14 Cermak Road

Nasze Niskie Codzienne Ceny Zaoszczędzają Wam Pieniądze Na Wszystkim Co Tu Kupujecie

SKŁADAJCIE NASZE ZNACZKI

Oznaczają one te dodatkowe oszczędności na wszystkich czynionych przez Was zakupach.

w jakimkolwiek kierunku, to bankructwo twego zdrowia, twego majątku, twego szczęścia.

Naucz się uważać swoje ciało za jednolitą całość; szkoda wyrządzona jakiejkolwiek części ciała, dotyka całości, twego największego skarbu, zdrowia.

Pielęgnuj swoje ciało z poszanowania samego siebie i ze względów na twe otoczenie. Ciało zdrowe i czysto utrzymane pachnie świeżością, chore, źle utrzymane, wstręt budzi. Czy chcesz przez niedostateczne pielęgnowanie być wstrętnym dla powonienia twych bliźnich? Zaszkodzi to tylko sobie samemu!

Wodę i kawałek mydła może zdobyć każdy, aby się codziennie od stóp do głów oczyścić, przez co usuwamy wydalone ze skóry odpadki i odmykamy tak potrzebne dla czynności skóry, pory.

Myj ręce przed każdym jedzeniem mydłem i czystą wodą, ochronisz się przez to przed chorobami, które wraz z brudem dostają się do przewodu pokarmowego i całego organizmu. Przypominam ci tylko chorobę ołowianą u malarzy i pewne robaki u górników.

Czyść zęby, przynajmniej raz na dzień, najlepiej wieczorem, przed spaniem, ewentualnie i rano. Zdrowe zęby, które znakomicie między innymi utrzymuje regularne żucie dobrze wypieczonego chleba, są niezmiernie ważne dla zachowania zdrowia żołądka i całego przewodu pokarmowego.

Nie spożywaj pokarmów i napojów nazbyt zimnych, lub nazbyt gorących; psujesz przez to zęby i żołądek, który szczególnie możesz uszkodzić przez to, jeśli w stanie rozgrzanym wprowadzisz doń napój zbyt zimny.

Nie pij chciwie, wielkimi łykami; żuj potrawy dobrze. Do dobrego strawienia koniecznym jest, by pokarmy dostały się do żołądka i kiszek, w stanie dokładnie rozdrobnionym, by przez żucie, wydzielanie soków trawiennych było naprzód dostatecznie pobudzone i by działanie tychże soków przez zbytnie rozcieranie nie było utrudnione.

Nie powinieneś spożywać tyle, ile twój żołądek pomieścić może, lecz tylko tyle, ile potrzebujesz do utrzymania sił, wyrównania ubytku i ile rzeczywiście jesteś w stanie zużytkować. Nie obciążaj przewodu pokarmowego nadmierną ilością pokarmów, których strawienie wymaga wielkich ilości sił, dla właściwej pracy straconych.

Przyzwyczajaj swoje jelita, by codziennie wydalały odpadki, których już organizm zużytkować nie jest w stanie. Dłużej trwające zatrzymywanie tychże jest niezdrowe, powoduje różnorodne dolegliwości i trwałe zboczenia w całym organiźmie. U wielu wystarczy do pobudzenia działanie jelit szklanka świeżej wody, wypita naczczo.

Nie zapominaj, że człowiek jest stworzeniem żyjącym w powietrzu, że powietrze jest dlań elementem, koniecznie do życia potrzebnym. Bez pożywienia możesz żyć dni całe, bez powietrza ani 15 minut! Staraj się więc usilnie o dobre przewietrzenie mieszkania, w którym przebywasz, tak przeznaczonego na sen, jak i do pracy. Im mniej masz świeżego powietrza w domu, tym usilniej musisz się starać, byś je poza domem odzyskał.

Przyzwyczaj się w drodze do pracy, jak i z powrotem, na świeżym powietrzu głęboko oddychać, by wymianę gazów uzupełnić.

Oddychaj zawsze przez nos, z ustami zamkniętymi. W przewodach nosowych ulega powietrze ogrzaniu i oczyszczeniu z unoszącego się w nim pyłu zanim dostanie się do głębszych, bardzo czułych dróg oddechowych; przytem powonienie ostrzega cię przed ciałami szkodliwymi.

Wystawiaj swoje ciało przy każdej sposobności, naprzykład w czasie kąpieli, lub umyślnie na ten cel przeznaczonych miejscach, na działanie świeżego powietrza, w porze zimniejszej tylko przez parę minut, w cieplejszej ¼ aż do 1 godziny. Przerwij tę kąpiel powietrzną zanim odczujesz zimno, gimnastykuj się lub biegaj potem, w zimniejszej porze, w ubraniu ciepłym. Nie ma lepszego środka hartującego, lepszego cwiczenia obiegu krwi w skórze nad kąpiel powietrzną.

Jeśli rozporządzasz kąpielą domową, lub tuszem, to wykąp się po pracy, wywołującej poty lub brudzącej ciało, o ile możności codziennie a najmniej raz na tydzień. Będzie to dla twojego ciała dobrodziejstwem. Temperaturę wody wypróbuj, jaka jest dla ciebie najodpowiedniejsza; w końcu obmyj się odpowiednio zimniejszą; chroni to przed zaziębieniem i hartuje. Długotrwałe ciepłe kąpiele wydelikacają, krótkie chłodne podniecają i hartują. W zimie nie maczaj przytem włosów.

Jeśli masz sposobność kąpania się w większym zbiorniku wody, w czystym stawie, jeziorze lub rzece, to korzystaj z tego pilnie,

Po Lepsze Wartości
Udajcie Się Do

UNITED
FURNITURE
COMPANY

2011-13 W. Chicago Ave.

Skład Najbardziej Nowoczesnych
Mebli w Chicago

PRZYRZĄDY—RADIA
ELEKTRYCZNE LODÓWKI

TELEFON SEELEY 4939

Zwiedzcie Wzorowy Dom

W Samym Sercu Polskiego Dystryktu
NOWOCZESNY DOBRZE
WYPOSAŻONY SZPITAL
Klinika na wszelkie dolegliwości ócz, uszu,
nosa i gardła
Codziennie od godziny 2 do 4 popołudniu



North Avenue Hospital
Doktorzy
M. M. i K. R. TAYLOR, M. D.
1625 WEST NORTH AVENUE
Armitage 8307-8



ZDJĘCIA INDYWIDUALNE EFEKTOWNE W POZOWANIU I OŚWIETLENIU — FOTOGRAFIE ŚLUBNE — GRUPY FAMILIJNE—DZIECI—PORTRETY — I KOPIE WSZELKIEGO RODZAJU.



ROBOTA JEDNA Z NAJLEPSZYCH W CHICAGO.

1121 MILWAUKEE AVE.
Pomiędzy Division, bliżej Cleaver Ulicy

Telefon ARMitage 4270

CHICAGO, ILL.



Nasz Sezon Zaczyna Się w Dniu Wieńczenia Grobów i Trwa Aż Do Święta Dnia Pracy

Jeżeli chcecie spędzić swe wakacje, które będą pełne dobrych i miłych rozrywek, z przebywaniem na świeżym powietrzu i wypoczynkiem . . . to z pewnością ubawicie się jak nigdy w VILLA CLUB RESORT. — Począwszy od samego rana sami dysponujecie jak spędzić dzień i co będziecie robić. Nasze letnisko słynie z dobrej domowej kuchni i gościnności.

Tak! Do nas można dojechać pociągiem, omnibusem, lub autem. Tylko godzina jazdy od Chicago a będziecie na miejscu w najładniejszym ze wszystkich letnisk przy jeziorze.

Zadecydujcie spędzić swe wakacje u nas. Zajmujemy się także urządzaniem Zabaw i Bankietów, jak również Prywatnych Pozamiejscowych Afer.

The Villa Club Resort

STANISŁAW WRÓBEL, Właściciel

McHENRY, ILL.
TELEFON
McHENRY 378



lecz nie kąp się zbyt długo. Ucz się pływać. Unikaj w czasie kąpieli połykania wody. Połącz kąpiel wodną z kąpielą powietrzną, lecz tak, byś się potem nie czuł zmęczonym i zziębniętym, lecz rześkim i mile rozgrzanym.

Kąpiele słoneczne wymagają więcej ostrożności, niż kąpiele powietrzne. Nie bierz ich więcej, jak 2 do 3 w tygodniu i nie dłuższe, jak 20 do 30 minut. Ochroń przytem głowę przed bezpośrednimi promieniami słonecznymi, obracaj się przytem co 5 minut na inną stronę, by się ochronić przed nadmiernym zadziałaniem promieni słonecznych.

Unikaj opalenia skóry, aż do barwy brunatnej, bo to upośledza jej działanie.

Dbając o czystość ciała, dbaj takze o czystość bielizny i ubrania. Zmieniaj bieliznę często, a ubranie czyść, trzep i przewietrzaj, byś sam przed sobą nie czuł wstrętu. Do pracy brudzącej wdziej osobne przeznaczone do niej ubranie. W czystym ubraniu czujesz się natychmiast innym człowiekiem. Miej wzgląd na siebie samego i na otaczających.

Nie ubieraj się zbyt ciepło, ponieważ ciało twe rozgrzeje się przy pracy zanadto. Unikaj, o ile cię do tego zawodowa praca nie zmusza, ubrań nieprzepuszczalnych, które utrudniają parowanie skóry a tym samym regulację ciepła i wydalanie różnych wyziewów trujących. Utrzymuj nogi ciepło i sucho, głowę chłodno!

Im bardziej jednostronną jest twoja praca zawodowa, tym bardziej potrzebujesz zajęcia pobocznego, jako zrównoważenie, któreby ćwiczyło siły twoje, w zwyłych warunkach zaniedbane. Inna praca wprawia w ruch inne części mózgu i inne nery; ćwicząc je naprzemian, dajesz im niezbędnie potrzebny odpoczynek i wytwarzasz zdrowy duchowy nastrój.

Jeśli pracujesz umysłem, nie zaniedbuj tak korzystnej dla zdrowia pracy ręcznej. Rąb sam drzewo, dla własnego użytku; wraz z odskakującymi drzazgami, uciekną i humory z twej głowy. Jeśli jesteś rękodzielnikiem, natężaj nieco, w czasie wolnym, swe władze umysłowe; każdy z nas może się jeszcze czegoś douczyć, co życie uczyni bardziej wartościowym. Praca na farmie i w ogrodzie jest najlepszym zrównoważeniem dla tych, którzy pracują w zamkniętych mieszkaniach. Gimnastyka jest w szczególności wskazaną dla tych, których praca jest wyłącznie umysłową.

Celem zapobieżenia chorobom zawodowym i uszkodzeniom cielesnym przy pracy, zaprowadzono różne środki zapobiegawcze. Są one

wynikiem dojrzałego doświadczenia i szlachetnej życzliwości przyjaciół ludzkości, rzeczoznawców i tobie równych.

Siedm do ośm godzin snu stanowi dla przeciętnego człowieka dorosłego dostateczny odpoczynek. Aby sen był orzeźwiający, dbaj o łatwy dostęp świeżego powietrza do sypialnego pokoju. Jeśli twój organizm wymaga krótkiego odpoczynku popołudniowego, to prześpij się raczej przed jedzeniem, jak po jedzeniu. W ten sposób przystąpisz do jedzenia wypoczęty, jadło więc wyjdzie ci na zdrowie. Co ci pozostanie czasu z zawodowej pracy, poświęć go w części duchowemu obcowaniu z twoimi najbliższymi, w części własnej nauce.

Ukąszenie przez robaki lub owady, (Stings of Insects), usuwa się przy pomocy ammonii, zwykłej soli kuchennej, rozpuszczonej w wodzie, dobrze ją wcierając w ukąszone miejsce, lub też przyłożyć płatek ukrajanej cebuli, jeśli niema co innego pod ręką.

Rany zatrute, (Poisonous, Infected Wounds) natychmiast muszą być leczone, zanim trucizna wejdzie w organizm. Ranę wypalić azotanem srebra (Silver Nitrate), kawałkiem rozpalonego żelaza, lub użyć choćby jodyny, albo alkoholu.

Oparzenia, (Burns by Alkalies), wywołane wapnem, potażem, sodą, amonią, ochładza się i zmniejsza octem, sokiem cytrynowym, rozpuszczonym kwasem solnym; następnie leczyć, jak każdą inną ranę.

Poparzenia kwasami, (Burns from Acids), wstrzymuje się od dalszego zaognienia zwykłym mydłem, garścią ziemi, lub nawet zwykłą wodą, olejem, wazeliną lub tłuszczem.

Dławienie, (Choking), kością, pestką, lub czemkolwiek innym ratuje się w ten sposób: Popchnij palcem tkwiący przedmiot w gardle, lub wyciągnij ostrożnie zakrzywioną szpilką, albo też uderz w plecy kilka razy, trzymając głowę spuszczoną.

Obce przedmioty w uchu, (Foreign Bodies in the Ear), usuń przy pomocy wpuszczenia strumienia ciepłej wody do ucha strzykawką, trzymając koniec strzykawki na zewnątrz ucha. Wyjmowanie haczykiem może uszkodzić ucho i spowodować niebezpieczne zapalenie; lepiej zawezwać lekarza. Wejdzie robak do ucha, wpuść słodkiej oliwy lub gliceryny, a robak się utopi i wypłynie na zewnątrz.



Dowozimy do wszystkich składów i sklepów spożywczych NASZ Doskonale pieczony chleb na sposób starokrajski.

RYTINA BAKING CO.

ŻYTNI ZDROWY CHLEB NASZĄ SPECJALNOŚCIĄ

4621-29 S. Hermitage Ave.

Tel. Yards 6336



WSZYSCY PRAGNĄ ZABAWIĆ SIĘ
—i—
ROZWESELIĆ

Zadawoleni będziecie i zabawicie się gdy udacie się w towarzystwie do:

Tawerny-Gospody

której właścicielem jest

STANISŁAW WOLAŃSKI

DOSKONAŁE TRUNKI, WINA, LIKIERY I NAPOJE WSZELKIEGO RODZAJU.

5870 So. Archer Ave.

Tel. Portsmouth 6750

Pomniki-Nagrobki

USTAWIAMY
NA WSZYSTKICH CMENTARZACH
ARTYSTYCZNE WYKONANIE

W. WALEWSKI

Właściciel Jedynego Polskiego Zakładu
Przy Cmentarzu Św. Wojciecha

6550 MILWAUKEE AVENUE

Telefon Newcastle 4902

NILES, ILL.





MUELLER BROS. LAUNDRY

SAVE WITH CASH AND CARRY

2139 S. California Ave. Tel. Lawndale 2528

Przedmioty utkwione w nosie, (Foreign Bodies in Nostrils), u dzieci uskutecznij w następujący sposób: Niechaj dziecko wciągnie powietrze, a gdy to nastąpi, zatkaj mu dziurki w nosie i usta rękami, poczem każ dziecku parsknąć i uderz go w łopatki. Jeśli chybisz w ten sposób, ściśnij nos u góry, aby przedmiot nie mógł posunąć się dalej i wyciągnij przedmiot przy pomocy szpilki zakrzywionej na końcu. Gdy i to się nie uda, zawezwij lekarza.

Zmarzniętego na śniegu, (Freezing), trzymaj zdala od ciepła, przenieś go do zimnego pokoju, rozbierz z ubrania i nacieraj go zimną wodą lub śniegiem jakiś czas, a ponad to utrzymaj oddychanie przy pomocy podnoszenia rąk do góry i na dół, postępując uważnie, aby nie połamać członków; podaj mu następnie gorący napój, trochę wina, wódki, kawy, herbaty lub rosołu. Wnosić powoli z zimnego pokoju do cieplejszego, aż przyjdzie zupełnie do siebie. W podobny sposób postępuj przy odmrożeniu nosa, uszu, palców u rąk i nóg.

Ukąszenie przez psa podejrzanego, (Bites of suspected Dogs), miejsce ukąszenia wypal gorącym żelazem, azotanem srebra (silver nitrate), przez 8 sekund, aż wierzchnia część rany zostanie zniszczona. Pochwyć psa i oddaj go władzom do zbadania, czy był wściekły lub nie. Udaj się zaraz do lekarza.

Krwawienie nosa, (Bleeding from the Nose), zatrzymaj przy pomocy lodu, pokrywając nos szmatką z lodem lub lodową wodą; głowę staraj się trzymać pochyloną w tył. Dobrze jest także wciągnąć nosem zimnej lub lodowej wody, octu, a zimny okład albo kawał lodu położyć na karku.

Obce ciała w oku, (Foreign Bodies in the Eye). Zazwyczaj znajdują się pod górną powieką. Należy podnosić górną powiekę do góry, następnie ściągać ją delikatnie na dół, aż proch ze łzami spłynie. Jeśli silnie przylgnie do powieki, zawinąć do góry powiekę przy pomocy zapałki lub okrągłej szpilki obwiniętej watą, aż powierzchnia wewnętrzna powieki się ukaże, wówczas końcem czystej chusteczki ściągnąć obce ciało. Skoro cząstka obca wejdzie głębiej w powierzchnię błony, zawezwać lekarza. Kroplę wapna w oku natychmiast zmyć rozpuszczony octem, gdyż żrące wapno jest dla oka niebezpiecznym, a ocet je neutralizuje.

Omdlenie, (Fainting, Shock, Collapse) **z jakiejkolwiek przyczyny.** Ułóż chorego na plecach, głowę podnieś nie wyżej jak jeden cal, podaj łyżkę wódki z wodą lub cokolwiek ciepłego, co parę minut i zmieniaj ciepłe

okłady na rękach i nogach. Na wymioty i nudności podaj małe kawałki lodu do połknięcia Amonia podana pod nos omdlałego, przywraca często przytomność.

Rany (Wounds) **z jakiejkolwiek przyczyny.** Czystymi rękami wyjąć z rany obce ciała, obmyć ranę czystą ciepłą wodą, wypalić jodyną lub alkoholem, obwinąć czystą szmatką i udać się do lekarza w celu opatrzenia. Rany zawsze są niebezpieczne ze względu na możliwe zakażenie zarazkami.

Krwawienie płuc, (Bleeding, Hemorrhage from the Lungs), zatamować w następujący sposób: Podnieś głowę chorego i ramiona, podaj mu łyżkę soli z wodą do picia i kawałki lodu. Krew z płuc jest jasno czerwona.

Krwawienie żołądka, (Bleeding, Hemorrhage, from the Stomach), wstrzymuje się przy pomocy plastru musztardowego, przyłożonego w okolicy żołądka; podać kawałki lodu do połknięcia i zawezwać lekarza. Krew z żołądka jest ciemno czerwona, prawie czarna, zmieszana z cząstkami pożywienia.

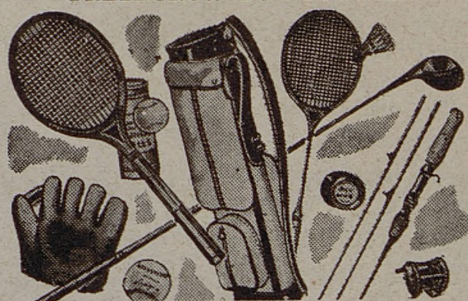
Krwawienie ran, (Bleeding, Hemorrhage, from the Wounds). Trzy rodzaje sposobów zapamiętać:

1. Czystym palcem przycisnąć krwawiące miejsce.
2. Nacisnąć główną żyłę rany; jeśli nie można jej znaleźć, okręcić chusteczką lub powrózkiem powyżej rany, podłożyć kawałek kija i skręcić silnie chusteczkę, względnie powrózek.
3. Podnieść w górę krwawiący członek ponad resztę ciała i podtrzymać, wymyć lodową lub zimną wodą i okryć czystym okryciem. Część odciętą oczyścić z obcych kawałków, okręcić w czystą szmatę w celu utrzymania ciepła i naciskać, aby utrzymać w miejscu.

Porażenia od słońca, udar słoneczny, (Sunstroke). Wnieść osobę w chłodne miejsce, usunąć odzież, ułożyć na plecach, podnieść głowę do 2 cali, zlewać zimną wodą całe ciało obficie.

Połknięcie kawałków szkła, igły itp., (Swallowing Pieces of Broken Glass, Pins etc.) Nie podawać nic na rozwolnienie; przeciwnie pożywienie ma się składać ze stałych pokarmów mącznych, a w wielu wypadkach obce ciało wyjdzie z odchodami.

KOMPLETNY WYBÓR PRZYBORÓW ATLETYCZNYCH—RYBACKICH—MYŚLIWSKICH—NOŻÓW—PRZYBORÓW DO PODRÓŻY.



FABRYKA UNIFORMÓW I JACKETS DO GRY W MIĘKKĄ PIŁKĘ

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO.

TEODOR F. OSOWSKI, Właściciel

Nasze wyroby dostarczamy na całym terenie Stanów Zjednoczonych.

1270 MILWAUKEE AVENUE

Naprzeciw Wieboldta

TELEFON HUMBOLDT 9178

CHICAGO, ILLINOIS

Tel. Humboldt 4441 Notariusz Publiczny



A. A. ZUWALSKI & CO.

REALNOŚCI

ASEKURACJA, CZYNSZE I HIPOTEKI POSIADŁOŚCI I FARMY

1011 NORTH ASHLAND AVENUE

CHICAGO, ILLINOIS

Członek Grupy 1010 Związku Narodowego Polskiego

LUMBER



Kupujcie u Waszego Przyjaciela, który obsługuje Polonię przez ostatnie 25 lat.



Po wszelkiego rodzaju przybory budowlane w najlepszym gatunku przyjdźcie do Garden City Lumber Corp. Znajdziecie tu zawsze dobrą jakość po niskich cenach. Również materiał Budowlany z rozebranych domów.

Dowozimy w każdej Dzielnicy w Chicago

GARDEN CITY
LUMBER CORP.

4715 S. CALIFORNIA AVE. Tel. Yards 2312

CHICAGO, ILL.



POLSKIE NUTY NA ORKIESTRĘ,
PIANO, ACCORDION, KONCERTYNĘ

Polskie Płyty Gramofonowe
Victor—Columbia—Continental
Harmonia

Piszcie po Katalog

VITAK-ELSNIC CO.

4815 S. ASHLAND AVE.
Chicago 9, Illinois

Ukąszenie przez jadowite robaki lub węża, (Bites or Stings of Serpents). Wyssać ranę ustami, jeśli wargi nie są popękane. Wódki lub wina podać w większej ilości, aż do upicia, lub wypalić ranę rozpalonym żelazem.

Napady epileptyczne, padaczki, (Epileptic Fits). Usunąć od chorego ostre narzędzia, ułożyć w wygodnym miejscu, rozpiąć ubranie koło karku, zostawić w spokoju, aż przyjdzie do przytomności. W tych wypadkach więcej uczynić nie można.

Porażenie Piorunem, (Lightning). Jeśli osoba nie okazuje znaków życia, zmyj ciało zimną wodą, ułóż w ciepłe łóżko, gorące flaszki do nóg i w dołku żołądka, aż przyjdzie do przytomności; łyżeczkę wina, wódki, lub łyżkę stołową ciepłej wody podawać co parę minut.

Wisielca, (Hanging), ratuje się w ten sposób: tnij sznur, na którym wisi, nie pozwól upaść na ziemię, wyciągnij język i wyczyść gardło, ułóż na plecach i zastosuj sztuczne oddychanie. Jeśli ciało jest jeszcze ciepłe, odsuń się od ciała na 6 stóp i z tej odległości zlewaj wodą zimną twarz, kark i piersi.

Odżywianie dziecka, (Feeding of Child) Niemowlę płacze z powodu głodu, lub też przejedzenia. Nie należy głodzić dziecięcia, ale także nie opychać żołądka; za częste karmienie i podawanie jadła w wielkiej ilości, rozpycha, rozszerza żołądek dziecka wskutek czego następują ucisk, kolki, gorączka, wymioty. Kiszki podrażnione odmawiają posłuszeństwa, burzą się, poczyna się rozwolnienie. Co wówczas czynić? . . . Podać dobrą dozę oleju rycynowego (Castor Oil), wstrzymać pożywienie przez 24 godzin, podając wygotowaną wodę z oatmealu lub ryżu.

Ślepej kiszki zapalenie, (Appendicitis). Nagły ból w brzuchu, nudności, wymioty raz lub dwa razy, gorączka, ból w okolicy prawej pachwiny, oznaczają groźne niebezpieczeństwo pęknięcia ślepej kiszki.

Zawezwać natychmiast lekarza. Ułożyć chorego do łóżka.

Możemy podzielić zapalenie ślepej kiszki na 3 klasy: do pierwszej należy zapalenie nagłe, połączone z gangreną. Kończy się ono śmiercią. Do drugiej klasy należy zapalenie, które wymaga natychmiastowej operacji. Trzecia obejmuje wypadki mniej złośliwe, które niekiedy lekarz stara się uleczyć bez operacji. Układa się chorego na plecy i w takiej pozycji musi leżeć. Worek z lodem przyłożyć w okolicę prawej pachwiny i użyć lekarstwo przez lekarza przepisane. Podawać

przez dłuższy czas zupę z oatmealu i rosół wołowy; mleko nie jest dobrym, gdyż fermentuje i wytwarza gazy w kiszkach. Najpraktyczniej gdy ślepa kiszka dokucza, usunąć ją przez operację. Najczęstszą przyczyną jest zatwardzenie, dlatego starać się o miękki, regularny stolec.

Dychawicy, astmy atak, (Asthmatic Attack), nadchodzi nagle, zwykle w nocy, w ciemności, kiedy chory najspokojniej myśli o udaniu się na spoczynek, lub gdy spoczywa w łóżku po dziennej pracy. Rzadko się zdarzy, aby w napadzie dychawicy ktoś nagle zmarł; chory powinien wstać z łóżka, ubrać się, zająć się czytaniem lub spacerowaniem po pokoju, wówczas atak się zmniejszy, jeśli jest amatorem papierosów, zapalić jednego lub pokurzyć fajkę, a ulgę się otrzyma. Innym ulgę przyniesie wdychanie pary z gorącej wody, drugim papierosy astmatyczne, które nabyć można w aptece, innym znowu wystarczy zażyć parę kropli Hoffmana z wodą. Z zasady unikać wszystkiego, co drażni narządy oddechowe, brać częste kąpiele, uprawiać gimnastykę oddechową, jeśli możliwym poszukać sobie mieszkania poza miastem na świeżym powietrzu. Astma jest chorobą chroniczną, przewlekłą, trudną do uleczenia, chyba, że przyczynę, która powoduje chorobę, można usunąć. Dychawica przychodzi w chorobach płucnych, rurek oddechowych, sercowych i nerkowych. Starać się o zmniejszenie ilości i siły ataków przez kompetentne leczenie i wzmacnianie organizmu. W bardzo ciężkich wypadkach lekarz przepisze stosowny lek.

Suchy klimat jest najodpowiedniejszy, używanie preparatów jodłowych i arszenikowych pomaga w wielu wypadkach.

Otrucie (Poisoning) trucizną leczy się w następujący sposób: Natychmiast po wypiciu trucizny wywołać wymioty, podając osobie trochę soli i musztardy do ust, wielką ilość ciepłej wody, lub podrażnić gardło palcem lub gęsim piórem. Jeśli to chybi, podać "tartar emetic," "sulphate of zinc" albo "sulphate of copper." Skoro wymioty nastąpiły, podać do picia wielką ilość wody ciepłej, aż wszelka trucizna wyjdzie z żołądka. W ostateczności pompę żołądkową użyć, zwłaszcza przy otruciach arszenikiem lub narkotykami, jak opium, morfiną, kokainą i t. p.

Krwawienie (Bleeding). Krew jasno czerwoną, sikającą z rany zatrzymuje się w ten sposób, że robi się silne ciśnienie ponad raną a sercem; krew ciemno czerwoną zatamować przy pomocy ciśnienia poniżej rany. Część



Wszystko co wchodzi w zakres muzyki możecie nabyć i wybrać w

WIELKIM SKŁADZIE MUZYCZNYM

BALKAN MUSIC CO.

1425 W. 18-TA ULICA

CHICAGO, ILL.

Wszelkiego rodzaju instrumenta muzyczne, polskie rekordy i doskonałe radia

Telefon Seeley 4057



POLSKA FIRMA



Tak wygląda odzież czyszczona i oddana przez nas.

Codziennie mamy nowych przyjaciół.

Bądź jednym z nich.

W. PAWYZA, Prezes
J. KARŁOWICZ, Sekretarz

3251-3253 FULLERTON AVENUE

TEL. SPAulding 8200 Chicago, Ill.



BACZNOŚĆ Towarzystwa!



72 LAT RZETELNEJ PRACY

Ma Za Sobą Najstarsza Polska Pracownia
Odznak i Chorągwi W. Słomińskiej
Założona 1872 Roku

★

WYRABIAMY I DOSTARCZAMY:

FLAGI SŁUŻBOWE OD NAJMNIEJSZYCH DO NAJWIĘKSZYCH

FLAGI—SZTANDARY—CHORĄGWIE
ODZNAKI—SZARFY—KOKARDKI

PIECZĘCIE GUMOWE I METALOWE ORAZ RÓŻNE PRZYBORY DLA TOWARZYSTW

Wojciech J. Danisch

WŁAŚCICIEL

1025 Milwaukee Avenue

CHICAGO 22, ILLINOIS



JAN J. GIERASH

REALNOŚCIOWIEC

SPRZEDAŻ, KUPNO, ZAMIANA BUDYNKÓW, FARM, ORAZ WSZELKICH POSIADŁOŚCI

Sumienna, Fachowa Obsługa

Członek Związku Narodowego Polskiego w Chicago
Jedyne z Starych Biur Polskich na Town of Lake

1821 WEST 47th STREET
Telefon Yards 5367

krwawiącą podnieść do góry, a chorego pozostawić w spokoju, obmyć ranę lodową lub zimną wodą, albo położyć kawałek lodu na ranę. Przy zemdleniu, nie budzić forsownie osoby, natura żąda spokoju. Po przecięciu samej części ciała, obmyć przecięcie czystą wodą, usunąć obce ciała z rany, owinąć w czyste szmaty z naciskiem w miejsce ucięte. Sama natura spoi ranę. Większe rozcięcia lekarz zeszyje, aby blizna nie była rażąca.

Niemiły zapach z ust, (Bad Breath), ma swoje źródło w zepsutych zębach, gniciu pozostałych resztek jedzenia pomiędzy zębami, fermentowaniu pokarmu w żołądku, w katarach zastarzałych nosa. Po usunięciu przyczyny, oddech przestaje być cuchnącym.

Płukac usta często ciepłą wodą z domieszką soli kuchennej, kwasu boraksowego, jak również czyścić zęby szczoteczką, używając pasty lub proszku, które nabyć można w każdej aptece. Szczoteczki utrzymywać w zamkniętych naczyniach.

Utrata smaku, brak smaku, (Loss of Appetite), powstaje z chorób wątroby, z przeładowanego żołądka, lub z ustawicznego zatwardzenia. Spróbować na czczo szklankę wody z małą domieszką soli kuchennej, przeczyścić kiszki przy pomocy rozwalniającego środka, a smak się naprawi.

Oparzenia (Burns). Nie należy natychmiast zasypywać proszkiem lub smarować maścią. Użyć oleju rycynowego (castor oil) z domieszką cynkowego proszku, (½ funta cynkowego proszku do jednego pajnta oleju rycynowego), pokryć tą mieszaniną oparzone miejsce, okryć gazą (gauze) i owinąć szczelnie. Również używa się tak zwanej "Unguentine" i wiele innych. W razie ciężkich oparzeń zawezwać lekarza, aby uchronić się przed zakażeniem.

Opuchnięcia na palcach u nóg, (Swelling of the Toes), powstają skutkiem obcisłego obuwia. Najpierw zaprzestać noszenia obcisłych trzewików, usunąć nacisk na palce, a i dolegliwość minie.

Moczenie w łóżku (Bed-wetting), pochodzić może od robaków, z podrażnienia pęcherza, ze złego przyzwyczajenia, u chłopców z podrażnienia napletka cewki moczowej, z osłabienia mięśnia zamykającego cewkę. Tylko lekarz po dokładnym zbadaniu może dać skuteczniejszą radę. Zachować jednak należy następujące reguły:

Dziecka głowa podczas spania ma być niżej niż nogi, spać ma na boku.

Po 4-tej godzinie po południu nie podawać żadnych płynów.

Jeśli napletek u cewki moczowej za długi lub przyrośnięty, lekarz dokona obrzezania (curcumcision).

Usunąć robaki z kiszki odchodowej.

Uważać, aby dziecko nie popełniało samogwałtu.

Otrzymać od lekarza toniki w celu ogólnego wzmocnienia organizmu.

Choleryna dziecięca, czyli letnia choroba. (Cholera Infantum), napada dzieci najczęściej pomiędzy 6 miesiącami a 3 rokiem życia. Stolec dziecka staje się wodnym, krwistym, wymioty trapią je ustawicznie, upadek sił widoczny; gdy pomoc wcześnie nie nadejdzie, śmierć zaglądnie w oczy od 3—6 tygodni. Gdy skóra dziecka stanie się suchą i gorącą, a gorączka wzrasta, obmywać ciało alkoholem na pół z wodą. Podawać wodę wapienną z mlekiem w stosunku dwie części mleka a jedną część wody wapiennej (Lime water), wstrzymać zupełnie wszelkie pożywienie przynajmniej na 12 godzin, podawać do picia wodę z jęczmienia i oatmealu. W początkach choroby dać dobrze na przeczyszczenie oleju rycynowego i czyścić kiszkę wodą przez otwór odchodowy. Prawie zawsze lekarza pomoc jest niezbędną.

Karbunkuły (Carbuncles) sprawiają o wiele większy ból, niż zwykłe wrzody; wyrastają one powoli, najczęściej w 45-tym roku życia. Wszelkie domowe zabiegi chybiają celu; jedynie wprawna chirurgia kładzie kres ich egzystencji.

Bezdźwięczność głosu. (Aphonia, Loss of Voice), powodują katary krtani, zgrubienie strun głosowych, histeryczne porażenia, gruźlica, narośle. Objawami są: chrypka, bezgłos, krótki szczekający kaszel, wydzielanie śluzu.—Unikać tytoniu, kurzu, robić gorące okłady, brać kąpiele, brać na poty, zwracać uwagę na czynność przewodu pokarmowego. W ciężkich wypadkach poradzić się lekarza.

Bedłki, (Afty), są to białe pęcherzyki o czarnych kręgach na błonce śluzowej jamy ustnej. Są bolesne, a zachodzą najczęściej u dzieci.—Wymywać dziecku usta po każdym jedzeniu ciepłą wodą zmieszaną z boraksem lub baking sodą, dbać o czynność kiszek i dietę dziecka.

Białko w moczu, (Albuminuria), oznacza stan chorobliwy, w którym mocz wydziela białko (Albumen). Choroby nerek, szkarlatyna u dzieci, niekiedy ciąża stan ten powodują. Wydzielanie białka z ciała oddziaływa na ustrój bardzo osłabiająco. Zbadania moczu i natychmiastowa pomoc lekarza jest konieczną.

Immediate Service
NA PRĘDKIE WESELA
Śliczne Welony i Ślubne Suknie dla PAŃ MŁODYCH
Stroje w Cenach od $19.95 do $175
WRITE FOR Free BRIDAL CATALOG
The Empire
1266 MILWAUKEE AVE. ON THE CORNER
43 YEARS OF RELIABILITY

NATURALNIE WYGLĄDAJĄCE
PŁYTKI DENTYSTYCZNE
UCZYNIĄ TWARZ MŁODSZĄ
Obliczenia Darmo



Przeźroczyste—kryształowe czyste podniebienie—lekkie i sanitarne. Zadowolenie gwarantowane. Reperacje w 1 dniu. Przyjmujemy zamówienia na płyty z odcisków od dentystów licencjonowanych.
$12.50 do $39.50
HEJNA BROS.
Dental Plate Co.
30 N. DEARBORN—POKÓJ 806
Otwarte do 6 wieczorem.
Wtorki i Czwartki do 7 wieczorem.
3945 West 26th—2gie piętro
1724 South Ashland—2gie piętro
Otwarte do 8:00 wieczorem.

Oszczędzajcie Teraz na Przyszłość

ST. PAUL FEDERAL
SAVINGS & LOAN ASS'N.

2116 W. CERMAK ROAD
CHIICAGO



Wasze pieniądze zabezpieczone przez Agencję Rządową do 5,000. **Bieżąca rata dywidendy jest 3%** na wszystkich kontach oszczędnościowych.

- ZASOBY PONAD $4,400,000
- REZERWY PONAD $330,000

Przyjdźcie i Otwórzcie Konto u Nas Dziś

ZAZNACZCIE MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU DROGICH WAM OSÓB

Józef Vosmik i Synowie

NAGROBKI LUB POMNIKI



które są już słynne w Chicago i okolicy wykonuje po cenach umiarkowanych

PIĘKNIE I ARTYSTYCZNIE

6875 Milwaukee Ave.

Naprzeciw Biura Cmentarza Św. Wojciecha

Rok Założenia 1895

Telefon NILES 9808

Otwarte w Niedziele i Święta.

Alkohol wywoływa zastraszające zmiany w całym ciele u tych, którzy go nadużywają; wątroba, żołądek, nerki i chorobliwe przemiany innych narządow są nieuniknione. Kładzie on podstawę do różnych chorób zakaźnych, a w pierwszym rzędzie oddziaływa zabójczo na ustrój nerwowy. Używany w małych ilościach, nie wyrządza szkody.

Brak apetytu, (Loss of Appetite), niekiedy jest słabością nerwową, a towarzyszy złemu humorowi i ogólnemu osłabieniu. Może pochodzić z chorób żołądkowych, kiszkowych, niedokrwistości, ogólnej ociężałości przemiany materii, lub jest zapowiedzią mającej się rozpocząć choroby. Leczenie rozpoczyna się od przyczyny. Ogólne rady: Pić poddostatkiem wody, unikać stałych pokarmów, aż pożądanie ich nastąpi, spać w dobrze przewietrzanym pokoju, starać się o regularne wypróżnianie kiszek, unikać jedzenia mięsa, a żywić się jarzynami, nie spożywać tłuszczów, kwasów i przyprawnych pokarmów.

Ból lędźwiowy, (Pain in the Loins), postrzał odczuwa się najbardziej przy schylaniu, a kobiety najczęściej go odczuwają. Pochodzić może od reumatyzmu, rozerwania włókien mięśni podczas ciężkich robót, lub też powoduje go zapalenie splotów nerwowych.— Dobre są gorące kąpiele nasiadowe, całkowite, parowe, masaże, elektryka, przeczyszczenie kiszek, poty i odpoczynek. Reumatyzm leczyć należy według wskazowek podanych na innym miejscu.

Biegunka, (Diarrhea), pojawia się przy wrzodach kiszkowych, przy wzruszeniach umysłowych, zaziębieniach i chorobach zakaźnych. Leczenie jest podane przy katarze kiszek.

Bóle brzucha, (Abdominal Pains), pochodzą z kiszek, ponieważ te wypełniają prawie całą jamę brzuszną; u kobiet z chorób macicy, od pęcherza moczowego, moczowodów, mięśni miednicy i kości, od jajników. Leczenie skierowuje się ku przyczynie. Ponieważ po największej części przyczyna leży w naszym fałszywym odżywianiu się, w nadmiernym kiśnieniu, fermentacji w kiszkach, tworzeniu się gazów, dlatego w każdym wypadku zwrócić baczną uwagę na dietę i czynności kiszek.

Bóle w krzyżach, (Backaches), mogą być często nerwowej natury, lub też pochodzą z kiszek, macicy, przy ogólnym osłabieniu, od nerek, pęcherza, reumatyzmu. Ogólne rady: Choroby maciczne muszą być rozpoznane i stosownie leczone; uregulować stolec, używać kąpieli nasiadowych, gimnastyki, masażu,

elektryki. Jeśli ustawicznie się powtarzają, dać się zbadać lekarzowi.

Bóle głowy, (Headaches), należy leczyć tak jak badanie wykazuje, czy przyczyną jest obrzmienie mozgu, czy cierpienia nerwowe, bezkrwistość (anemia), przekrwienie, czy zaparcie stolca, katar żołądka lub też przeciążenie umysłowe. Ból głowy nie jest chorobą, ale towarzyszącym objawem rozmaitych chorób. Lekarstw na bóle głowy używać nie należy, bez przepisu lekarza; ulgę przynieść może wypoczynek ducha i ciała, przeczyszczenie kiszek, lekka strawna dieta, ciepłe kąpiele całego ciała i nóg, przebywanie na świeżym powietrzu i spanie przy otwartych oknach.

Ból w prawym boku (Pain in the Right Side), ma najrozmaitsze powody: Choroby wątroby, kamienie żółciowe, przewlekłe, chroniczne zapalenie ślepej kiszki, zapalenie opłucnej na prawej stronie, wrzód i rak wątroby, wrzody kiszkowe, wrzody pod przeponą, ropne zapalenie nerek i nowotwory, narośla. Przedsiębierze się leczenie stosownie do przyczyny.

Chloasma (Pigmentation of the Skin). Ostudy, plamy wątrobiane, występujące czasami w postaci brunatnych plam, na czole i policzkach, w czasie ciąży, w chorobach organów rodnych, nie mają nic wspólnego z wątrobą. Po poprawie diety i wyleczeniu chorób podbrzusznych, najczęściej ustępują.

Chrypka (Hoarse Throat), powstaje z porażenia nerwów, ogólnego osłabienia, chorób błony śluzowej krtani i dróg oddechowych. Chroniczny rodzaj chypki powinien być leczony przez lekarza. Gorące okłady, kąpiele, poty, lekka dieta, polepszają stan w początkach choroby.

Ciężki oddech (Difficult Breathing, Dyspnea), powstaje wskutek chorób narządów oddechowych, serca, gazów w żołądku i kiszkach, otyłości, otłuszczenia serca, nagromadzenia się potu w opłucnej.

Gardła zapalenie (Angina, Inflammation of the Throat), oznacza bolesne nabrzękłe migdały, wrzód na migdale i zapalenie z dyfteryczną powłoką, którym zazwyczaj towarzyszy gorączka, utrudnione połykanie, utrata apetytu. Przyczyną jest najczęściej zaziębienie lub materie zapalne, krążące we krwi. W początkach zapalenia gardła, należy dobrze przeczyścić kiszki, wymoczyć w gorącej wodzie nogi, wypić parę szklanek lemoniady i położyć się do łóżka w celu wypocenia się. Gardło płukać należy ciepłą wodą z domie-

B. W. LESNIAK

REALNOŚĆ, HIPOTEKI, INWESTYCJE, ASEKURACJA—NOTARIUSZKA PUBLICZNA



Biuro w Śródmieściu:
188 WEST RANDOLPH STREET
Telefon Central 6152

Brighton Park:
4268 ARCHER AVENUE
Telefony Lafayette 5784-5785
Chicago, Illinois





PO NAJLEPSZEJ JAKOŚCI i ogłaszaną w całym kraju ODZIEŻ MĘSKĄ

Przyjdźcie do Składu FUKA — gdy jesteście na Town of Lake.

Jedyny będący własnością Polaka skład galanterii męskiej na "Town of Lake," prowadzący interesy z ludnością polską w Chicago i przedmieściach.

FUKA MENS WEAR
4729 S. ASHLAND AVENUE
NEIGHBORHOOD BORN OWNED MANAGED
STETSON HATS • MALLORY HATS

szką soli kuchennej lub kwasu boraksowego. Gdy się utworzy wrzód, udać się do lekarza w celu wypróżnienia jego zawartości, a skoro opuchnięcie, obrzmienie migdałków nie ustępuje, usunąć je przez operację.

Glisty (Belly Worms), dostają się do kiszek ze źle oczyszczonymi jarzynami, z wodą, a rozradzają się tym lepiej, im bardziej chore są soki żołądkowe i kiszkowe. Ogólnymi objawami są: ciemne pasy pod oczyma, swędzenie w nosie, nudności, wilczy apetyt, bóle brzucha i głowy.

Leczenie: Santonina jest najczęściej używana. Każde leczenie rozpoczyna się ostrym wyczyszczeniem kiszek, a lekarstwo zażywa się na pusty żołądek. Następnie pościć cały dzień i wziąć na ostre przeczyszczenie "sodium sulphate" albo mleko magnezji.

Gorączka przerywana (Malaria) odznacza się napadami gorączki, trwającej nieraz całe tygodnie tak, że chory znaleźć się może w niebezpiecznym położeniu. Wyleczyć się można, zmieniając miejsce pobytu, gdyż choroba ta związana jest z niektórymi okolicami.

Hypnotyzm (Hipnotism), słowo pochodzi z greckiego "hypnos" sen i oznacza, iż przez wpływ woli i wyobraźni można drugą osobę w sen wprawić i w tym stanie wmówić czyli poddać jej coś, w co ona po obudzeniu się silnie wierzy i często skrytykować nie może. Wpływ ten nazywa się suggestią i jeżeli się choremu energicznie wmawia. że on jest zdrów, że on tylko musi sam uwierzyć, aby nim być, to nazywa się, że "zasuggestionowało mu się zdrowie . . ." Obecnie niema ta metoda wielkiego znaczenia, gdyż medycyna może się poszczycić środkami, które przewyższają hypnozę. Metoda leczenia hypnotyzmem jest niemiłosiernie naciągana przez nieuczciwych ludzi.

Hypochondria (Hypochondriasis), jest to ogólny rozstrój, widzenie wszystkiego czarno, a towarzyszy jej gnuśne trawienie i zła cyr-

Na Wszelkie Okazje Żądajcie Piwa z Polskiego Browaru



Wyborne Piwo w Beczkach i Butelkach Warzone z Wody Źródlanej i z Najlepszych Składników.



Nasze Piwa można nabyć po popularnych cenach, w skrzynkach lub beczkach.

Polecane przez lekarzy jako tonik dla zdobycia energii dzięki temu, że zawiera najważniejsze witaminy.



PIONEER BREWING CO. Tel. JOLIET 4736

DROVERS BANKS

47th. Street And Ashland Avenue · Chicago

KONTA OSZCZĘDNOŚCIOWE — SKRZYNKI BEZPIECZEŃSTWA — KONTA CZEKOWE

JESTEŚMY CZŁONKAMI FEDERAL DEPOSIT INSURANCE CORPORATION

Dependable **BANKING** *Service Since 1882.*

kulacja krwi. Powodem tego są nadużycia płciowe, siedzący sposób życia, zbytnie przeciążenie umysłowe i chorobliwy system nerwowy. Chorego należy pocieszyć, że zostanie uleczonym, zmienić miejsce pobytu, przerwać pracę zawodową i wzmocnić organizm przy pomocy toników, kąpieli, gimnastyki i świeżego powietrza.

Ichias, Rwa kulszowa (Pain in the Hip, Sciatica), jest bolesnym i bardzo uporczywym cierpieniem, a zasadza się na schorzeniu splotu nerwu biodrowego, który występuje na tylnej stronie miednicy i przebiega po stronie mięśni zginaczy aż do pięty. Powodem może być zaziębienie, zastoje w miednicy, narośla, ucisk, chorobliwa przemiania materii. Oprócz najróżnorodniejszych lekarstw, przepisywanych w pojedynczych wypadkach, przez które nie zawsze skutek osiągnąć można, dla ulżenia poleca się gorące kąpiele z należytym wypoceniem się, utrzymywanie żołądka i kiszek w czynności, pożywienie lekkie, nie draźniące, bezmięsne, elektryka, masaże, zastrzyki, a niekiedy i operację.

Jęczmyk (Pimple, Stye in the Eye), jest to maleńki wrzodzik, powstały na brzegu powieki oka. Zastosować ciepłe okłady co dwie godziny, wystrzegać się rozpalających potraw i napoi, wziąć kilka kąpieli, a jęczmyk zgoi się w parę dni.

Język obłożony (Coated Tongue), osad na języku, powstaje przy złym odżywianiu, fermentacji w żołądku, lichym trawieniu, w chorobach ust i gardła. Płukać usta ciepłą wodą co dwie lub trzy godziny, choroby żołądkowe starać się usunąć, pić łykami zimną wodę lub czarną kawę w małych ilościach.

Kaszel (Cough), nie jest samoistną chorobą, ale objawem towarzyszącym chorobom krtani, tchawicy, oskrzeli i płuc. Leczenie rozpoczyna się od przyczyny. Dobrze działają ciepłe okłady, ciepłe kąpiele, lemoniady cytrynowe, wypocenie się.

Kłucie w boku (Pain in the Side), powodować moga gazy ciasne ubranie. zastój krwi w śledzionie, wątrobie, reumatyzm mięśni piersiowych, zapalenie opłucnej. Jeśli usunie się ciasne ubranie, przeczyści się należycie kiszki, poprawi się trawienie przez należytą czynność żołądka, a ból nie ustąpi, należy udać się do lekarza.

Kolka (Colic), jest to gwałtowny ból występujący w jelicie wskutek wytwarzania się gazów, nagromadzenia kału, albo drażniących obcych ciał, jak ziarnek owocowych,

The Milwaukee Avenue National Bank of Chicago

MILWAUKEE AVENUE, ASHLAND AVENUE I DIVISION ULICA



Depozyty Asekurowane Do Wysokości $5,000 Przez
Federal Deposit Insurance Corporation
Dla Każdego Depozytora

POŻYCZKI

WYDZIAŁ ZAGRANICZNY

SKRZYNKI BEZPIECZEŃSTWA

FRANK BOBRYTZKE, Przew. Dyrekcji

H. S. FRENCH, Prezes

przy zatruciu metalami (ołowiem), po spożyciu fermentujących napojów, przy rozdrażnieniu nerwowym i przy zadzierzgnięciu jelit. W każdym razie należy wypróżnić kiszki przy pomocy oleju rycynowego i lewatywy, zrobić gorące okłady na brzuch, a jeśli możliwym, zastosować gorącą kąpiel całkowitą, lub nasiadówkę, przez parę dni podawać choremu pożywienie lekkostrawne. Przy zatruciach metalami i wogóle w cięższych wypadkach zawezwać lekarza.

Przekonacie się że

LINK BELT STOKER

zaoszczędzi wam na wydatkach węglowych, nie potrzeba ciągłego doglądania, utrzyma czystość w domu, da wam zawsze regulowane ciepło.

Niema Shear Pins, Niema Sprężyn, Niema CLUTCHES, Niema KŁOPOTU.

BARDZO DOGODNE WARUNKI MIESIĘCZNYCH SPŁAT.

W kilku godzinach zainstalujemy go w waszym domu lub interesie.

JEDYNY POLSKI FABRYCZNY DYSTRYBUTOR

MAY STOKER CO.

POLSKA FIRMA
EDWARD MAJ, Inżynier

2858 NORTH MAJOR AVENUE

Narożnik George Ulicy



24-Godzinna Obsługa

Telefonujcie

BERKSHIRE

5050

LINK-BELT AUTOMATIC STOKER

Krwawnice, hemoroidy (Piles), powstają najczęściej przy zatwardzeniu stolca, z nacisku wewnętrznego, ogólnych zaburzeń w obiegu krwi, w czasie ciąży, w chorobach macicznych; gromadzi się krew w tętnicach, żyłach odbytnicy, które się rozszerzają i tworzą grube, czarne guzy. Zapobiegać należy zatwardzeniu, brać kąpiele nasiadowe i lewatywy z gorącej wody; używają również maści i czopki z większym lub mniejszym skutkiem. Gdy wszystkie środki zawiodą, poddać się operacji.

Kwasota żołądka (An Excess of Acids in the Stomach), powstaje ze złego pożywienia, wskutek chorobliwych zmian w błonie śluzowej żołądka, neurastenii, wrzodzie żołądkowym, w rozszerzeniu żołądka, w histerii. Powstaje palenie znane pod nazwą zgagi (heartburn). Usunąć przyczynę. Unikać potraw tłustych, słodkich i kwaśnych. Wskazane są chude mięso, chleb razowy, jarzyny, płody ziarniste i lekkie mączne potrawy; utrzymywać w czystości skórę ciała przez kąpiele i baczyć na czynności kiszek.

Mdłości (Fainting Fit), mogą być charakteru nerwowego, zachodzą podczas ciąży i w niektórych chorobach kobiecych, jak również w chorobach żołądkowych. Odszukać powód i nie przyjmować pokarmów. Kąpiel, parę łyków wody zimnej, sodowej, lemoniady lub połknięcie kilka kawałeczków lodu, w zwykłych wypadkach sprowadza polepszenie.

Upiększyjcie Swój Dom Przez

STEEL WALL TILE!

90 SQ. FT. $48.60

Steel Wall Tile upiększy ściany waszej łazienki, kuchni lub bawialni. Łatwo da się zaprowadzić bez gruzów i brudu. Dostańcie ceny i planującą obsługę jeszcze dziś—BEZPŁATNIE! Steel Wall Tile jest do nabycia w rozległym asortymencie pięknych kolorów i wielkości jak następuje: Field Tile 5"x5", Cap 2½x5", Trim 2½x2½". Base Cover 5"x5". Cement włączony. DuPont Dulux w emaliowanym wykończeniu, palona przez 1 godzinę przy 300° gorąca. Piękne Trwałe Wykończenie.



STEEL WALL TILE CO.

RUSZKIEWICZ i BRONIECKI, Właściciele

MONroe 2717 829 MILWAUKEE AVE.

Moczu zatrzymanie (Retention of Urine), zajść może w stanach nerwowego podrażnienia, w histerii, połogach, chorobach macicy, w zapaleniu gruczołu podpęcherzowego, przetoce, i wskutek porażenia mięśni zamykających pęcherz. Zanim lekarz przybędzie, zastosować natychmiast gorącą kąpiel i zapomocą cewnika starać się wypróżnić pęcherz. Sączenie się moczu kroplami jest tylko chwilowym objawem.

Mrowienie (A feeling that makes one's nerves shrink, as if some ants were crawling upon the body), jest nieprzyjemnym uczuciem chodzenia i mrowienia po plecach, ramionach lub nogach, któremu ulega wiele niedokrwistych i nerwowych. Zaburzenia w obiegu, choroby mózgu i rdzenia pacierzowego, zboczone czynności ustroju nerwowego są jego przyczynami. Nie należy zaniedbywać zbadania lekarskiego. Poprawa diety, czynności żołądka, kiszek, nerek, ciepłe kąpiele, elektryka, gimnastyka, masaże, polepszają stan.

Nabrzmiałe nogi (Swollen Feet). Opuchnięcia nóg powstają w chorobach serca, nerek, kurczach żył, wrzodach, zapaleniach stawów i zastoju limfatycznym. Powód puchnięcia powinien być zbadany przez lekarza. Zatwardzenie stolca usunąć kąpielami, masażami i uregulowaniem diety, a polepszenie nastąpi.

Nocne poty (Night Sweats), oznaczają przesilenie w chorobach, poczynającą się gruźlicę płuc i osłabienie ogólne.

Odbijanie (Eructation, Belching), zachodzi przy przemianie pokarmów w żołądku. Im niedoskonalszą jest czynność trawienia, tym więcej wywiązuje się gazów, czyli, tym bardziej, im słabszym i niezdolnym do czynności jest żołądek, jak również im trudniej pokarmy są strawne. Przy nerwowych cierpieniach żołądkowych, gazy owe są bezwonne i bez smaku. Zmienić odżywianie przy pomocy lekkostrawnych pokarmów, unikać wszelkich wzdymających, kwaśnych, słodkich i tłustych potraw. Ponieważ przyczyny i objawy po-

NOWA POLSKA GWIAZDA OPEROWA



TADEUSZ SZTUKA
Tenor

Już wkrótce usłyszycie go w Operze Chicagoskiej i w innych Operach w Ameryce, jak również na scenie koncertowej.



Największa Polska
Wypożyczalnia Kostjumów

NA SZTUKI SCENICZNE,
BALE MASKOWE, OPERY
ORAZ WSZELKIE OKAZJE

National Costume House

Theatrical Costumes and Supplies
1072 Milwaukee Avenue
Tel. Armitage 8681
St. Warżała, właściciel

boczne są nazbyt różne, przeto określonego leczenia podać niepodobna.

Parcie na mocz (Incontinence of Urine), często jest objawem kataru pęcherza, czasami jest objawem czysto nerwowej natury. U kobiet powstaje przez ciśnienie powiększonej lub przesuniętej macicy lub też wskutek chorób narządów moczowych. Usunąć przyczyny. Przy katarze pęcherza żywi, się owocami i mlekiem, aby pęcherza nie drażnić; jeśli katar pochodzi od trypra, leczyć stosownie.

Zawroty głowy (Dizziness, a Swimming in the Head), powstają w stanach nerwowych, kongestiach, bezkrwistości, upiciu się alkoholem, wskutek leków trujących, chorób usznych i oczu, wrażeń umysłowych i w chorobach mózgowych. Leczenie skierowuje się ku przyczynie zawrotów. Kąpiele nóg, uregulowanie czynności żołądka i kiszek, spanie przy otwartym oknie, przebywanie na świeżym powietrzu, dobre i lekkie odżywianie się, sprowadzają prędko stan polepszenia.

Zdrętwienie członków (Numbness), zachodzi u osób ogólnie osłabionych, bezkrwistych, chorych na serce. Usunać przyczynę, brać kąpiele, masaże, starać się poprawić krew przez dobre odżywianie, toniki przepisane, spacery i przebywanie na świeżym powietrzu.

Zimne nogi (Cold Feet), są następstwem nieprawidłowego obiegu krwi, złego odżywiania, zatrzymania się krwi w częściach wyżej położonych, tamowania przemiany materii w dolnych kończynach, zatwardzenia i narośli macicznych u kobiet, zapaleń i zaburzeń nerwowych. Leczenie rozpoczyna się od odnalezienia powodu dolegliwości. Moczenie nóg często w dobrze ciepłej wodzie, poczem polanie zimną, następnie rozgrzanie nóg, częste spacery na świeżym powietrzu, gimnastyka, noszenie przewiewnych skarpetek i obuwia, przeczyszczanie kiszek, również działają zbawiennie.

Zmora (Nightmare), objawia się duszącym uczuciem, powstającym w piersi, w okolicy serca, podczas nocnego snu. Ma ona różne przyczyny. Przepełnienie żołądka przed spaniem, upicie się alkholem, zaburzenia czynności serca i podrażnienie nerwu błędnego. Unikać obfitych posiłków przed udaniem się na spoczynek, starać się o należyte trawienie, powstrzymać się od alkoholu, nie nakrywać się za ciepło i spać w dobrze przewietrzanej sypialni przy otwartym oknie.

W Chicago i Pobliskich Miastach

R & S SHOE STORES

WYROBIŁY SOBIE REPUTACJĘ SPRZEDAŻY
DOBREJ JAKOŚCI OBUWIA

— dla —

MĘŻCZYZN, KOBIET i DZIECI

Słyną one od jednego krańca kraju do drugiego jako jedne z najlepszych detalicznych składów obuwia po popularnych cenach. . . . Tysiące polskich rodzin są najlepszymi klientami R & S Stores. Zapoznajcie się.—Przyjdźcie dzisiaj do znajdującego się w pobliżu

R & S SHOE STORE

- 1653 W. CHICAGO AVE.
- 3167 LINCOLN AVE.
- 4713 SOUTH ASHLAND
- 4037 MILWAUKEE AVE.
- 11135 SOUTH MICHIGAN AVE.
- 9128 SOUTH COMMERCIAL
- 1346—119th ST., WHITING, IND.
- 5207 SO. HOHMAN, HAMMOND, IND.
- 678 BROADWAY, GARY, IND.

Pierwiastek Ludzki w Naukowej Organizacji

Technika i człowiek.—Naukowa Organizacja wyrosła na technice to też piętno techniki wyciśnięte jest na niej najsilniej. Tworzywem dla techniki jest materia, natomiast w zasięg działań organizacyjnych wchodzi również człowiek i wnosi z sobą wiele pierwiastków, których metodami technicznymi ani rozpoznać, ani określić nie można, a które stanowią wartości niewymierne.

Ludzie jednak zbyt zapatrzeni w potęgę techniki i olśnieni pierwszymi wynikami Naukowej Organizacji, trawieni gorączką rekordu i złota, przenoszą zbyt lekkomyślnie wyniki swych doświadczeń z maszyny na człowieka. Chronometraż, normalizację i cały arsenał innych sposobów stosuje się względem człowieka, tak, jak gdyby był on maszyną, albo nawet dodatkiem do niej.

Tymczasem w stosunku do człowieka prawa techniki nie działają w ten sam sposób jak w stosunku do materii martwej. Wiadomo zawsze jak zareaguje na uderzenie kawałek żelaza, natomiast człowiek może zareagować rozmaicie, albo ulegnie, albo się zbuntuje, światopogląd wypływający z techniki zawiera w sobie przekonanie, że otaczający nas najbliższy świat można kształtować według zasad racjonalnych. Między taką racjonalistyczna koncepcją, a rzeczywistością istnieją sprzeczności i dopiero ze ścierania się idei z rzeczywistością, kryjącą w swych zakamarkach nieznane pierwiastki, rodzą się nowe prawdy.

Wprawdzie Fayol w swoich publikacjach bardzo dużo poświęca miejsca temu, co w Naukowej Organizacji nazywa się "czynnik ludzki" (human factor), ale początkowo mało zwracano na to uwagi; łatwiej bowiem obliczyć normy wydajności, czasu itd., niż w głębiać się w tajniki indywidualnej i zbiorowej psychiki. Zresztą takie wgłębianie się nie dawało natychmiastowego rezultatu — nie dawało zysku.

Polecamy Wyśmienite Wyroby Masarskie Słynnej Marki



JÓZEF SŁOTKOWSKI
Właściciel



"KTO RAZ SPRÓBUJE WYROBÓW SŁOTKOWSKIEGO, TEN ZAWSZE JE JADA"



LEONARD SŁOTKOWSKI
Zarządca

SŁOTKOWSKI SAUSAGE CO.

FIRMA ZAŁOŻONA W ROKU 1918

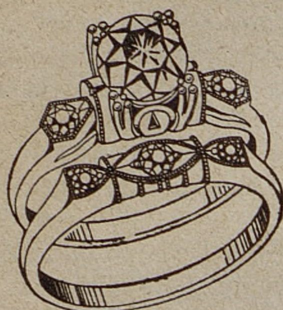
2017-25 W. 18th ST. CHICAGO. TEL. CANAL 1667-8-9

O człowieku myślano mało, bo już zaczęła się szerzyć wiara, że maszyna całkowicie zastąpi człowieka, mówiono i pisano o tym wiele; stworzono takie słowo jak "technokracja" (rządy techniki).

Mylono się jednak — maszyna zmieniająca oblicze kuli ziemskiej nie wyeliminuje człowieka, bo oprócz tego co można zważyć i zmierzyć, obliczyć i przewidzieć, które albo znakomicie pomnażają wyniki, albo zdecydowanie niweczą wszelkie obliczenia i przewidywania.—Są to pierwiastki o wartościach niewymiernych. W ramach Naukowej Organizacji powstaje i następnie rozwija się szybko dział badający "czynnik ludzki", czego wyrazem jest nowa gałąź wiedzy: "Psychologia przemysłowa", mająca na celu zbadanie przydatności człowieka (posługuje się w tym "psychotechniką"), ale oprócz tego zajmuje się warunkami pracy i życiem robotnika poza warsztatem pracy, bada w jakich okolicznościach samopoczucie pracownika jest najlepsze i stara się o stworzenie odpowiednich warunków pracy, odpowiedniego klimatu. "Psychologia przemysłowa" niejako pragnie nawiązać więź podnoszącą człowieka samego i wartość moralną jego pracy.

Zespołem pracującym rządzą nie tylko prawa Naukowej Organizacji, lecz wpływają na jego działania pewne stany psychiczne, które albo tkwią w naturze ludzkiej, albo powstają pod wpływem warunków pracy.

Badania tych stanów psychicznych, ocena ich wpływów na wynik pracy stanowi niejako odrębny temat w ramach Naukowej Organizacji, któryby można nazwać "psychologią zarządzania". Ponieważ owe stany psychiczne trudne są do zbadania przy pomocy "szkiełka i oka", powstają i nikną często w sposób nieprzewidziany, możnaby je na-



Przez 54 Lata Dostawcy
DOBREJ BIŻUTERII,
KTÓRA ZADOWALNIA.
Dogodne Spłaty Po Cenach Gotówkowych.

RHEIN'S JEWELERS
1536 W. 47th Street OBOK DROVERS BANK



GLASSES ON CREDIT
Dr. P. O. Peemueller
OPTOMETRYSTA
1536 W. 47th Street. Tel. Yards 1624

THREE ☆ STAR
WET WASH LAUNDRY, Inc.
NAJWIĘKSZA POLSKA PRALNIA
4407-25 W. DIVISION ST. CHICAGO, ILL.
Telefon: ALBANY 7002
HIERONIM SZEKLUCKI, Prezes

zwać także pierwiastkami irracjonalnymi.

Oto kilka ważniejszych z nich.

Inercja i pęd twórczy. Inarcja wyrażać się będzie w niechęci do zmiany rodzaju, kierunku, tempa itp. pracy. Każda dłużej trwająca praca wyrabia sobie łożyska, przestawienie jej w inne łożysko nie jest łatwym, gdyż trzeba ją najpierw zatrzymać a później znów uruchomić. Prof. Adamiecki porównywał to z pociągiem w biegu, który chcianoby raptownie zatrzymać, a później nagle uruchomić z szybkością 60 klm. na godz. Fizyczne prawo inercji dobrze odpowiada inercji ludzkiej. Jeśli pracę jakiegoś zespołu pragnie się zmienić i puścić innym łożyskiem, aby rezultaty pracy nie ucierpiały, należy uczynić to ostrożnie, bez nagłych przeskoków.

Ileż to razy nieznajomość zasad inercji zemściła się na takich kierownikach, którzy w przeciągu np. jednego tygodnia "reorganizowali" swój dość obszerny dział pracy. Wiadomo, że takie nagłe reorganizacje nie udawały się, chyba, że to co istniało przed tym było prawie chaosem. Na działanie inercji prof. Znamierowski znajduje inny termin, nazywa to sam "progiem nowości.

Tej inercji zawdzięczamy stałość instytucyj, wiemy, że raz nastawiony zespół ludzki nie będzie skłonnym do nieoczekiwanych zmian; na inercji, i płynącej z niej pewności możemy budować dalsze plany, jednak, gdy pragniemy przedsiębrać jakieś zmiany musimy również pamiętać, że istnieje i w dziedzinie psychiki prawo inercji, które nie znosi niespodzianek.

Przeciwieństwem inercji będzie pęd twórczy. W zespole, który podlega prawu inercji znajdują się ludzie, którzy będą dążyć do zmian, do ulepszeń. Na krótko przed obecną wojną wprowadzono w Polsce t. zw. "skrzynki pomysłów". Zadziwiające było, że nawet

Nasz stały wzrost i rozwój jest dowodem lepszej obsługi naszych interesantów.



Otwórzcie swoje konto dziś na powojenne budowanie. Wasze pieniądze są zabezpieczone i przynoszą dochód. Oszczędności Wasze tutaj są UBEZPIECZONE aż do $5,000 w agencji Rządu Stanów Zjednoczonych.

BIEŻĄCA 3% SKALA

Milwaukee North Damen Aves.



Tel. Humboldt 7050

"THE BEST RYE BREAD"


Stanisław Grzegorczyk

Kto raz tego świetnego chleba spróbuje, ten go zawsze kupuje.

Zapytajcie się w waszej groserni o ten zdrowy i doskonały w smaku chleb.

P. W. Baking Co., znana na całe Chicago Polska Piekarnia, wyrabia najlepszego gatunku pieczywo, które otrzymacie codzień świeże i w najlepszym gatunku.


Bolesław Mianowski

P. W. BAKING COMPANY

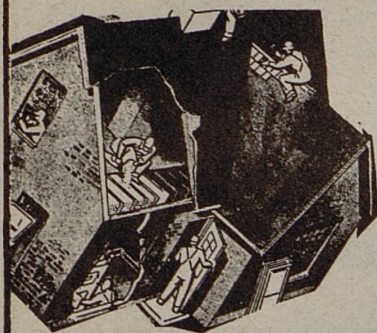
2500 WEST CHICAGO AVENUE **Telefon HUMboldt 7766**

Chicago, Illinois

GDYNIA GARDENS

Sala do Wynajęcia na Wesela, Bankiety, Zabawy itd.
Przystępne Ceny
WYSYŁAMY POTRAWY NA WSZELKIE OKAZJE W CHICAGO

1231-33 N. ASHLAND AVE.
Telefon HUMboldt 8799 CHICAGO, ILL.



Reperujemy i Kładziemy

NOWE DACHY

Wykonujemy wszelkie roboty blacharskie

Stanisław C. Leśniak

WŁAŚCICIEL

FIRMY POKRYWANIA DACHÓW I ROBÓT BLACHARSKICH

1802-1806 West 18th Street
Chicago, Ill.
Telefon CANAL 0569

Robota Pierwszorzędna i Gwarantowana
Obliczenia Darmo. Ceny Niskie.

ci robotnicy, którzy namawiali do strajku, gdy dyrekcja chciała przeprowadzić redukcję personelu, sami podawali wynalazki, które pozwalały na zmniejszanie ilości robotników.

Oczywiście poza chęcią otrzymania nagrody za wynalazek, działa chęć wybicia się w pracy twórczej: Umiejętne pobudzenie inicjatywy twórczej i opieka nad nią jest ważnym zadaniem każdego kierownika. Daje to nie tylko korzyści materialne, ale podnosi niesłychanie samopoczucie pracowników, z których każdy mogąc brać udział przez swą pracę twórczą w kształtowaniu losów swego warsztatu, czuje się pełnym współpracownikiem.

Prawo inercji dotyczy raczej zespołu — jako grupy ludzkiej, — która zawsze będzie po osiągnięciu pewnych stałych form okazywała tendencje konserwatywne. Natomiast pęd twórczy będzie cechą jednostki — indywiduum, — gdy siła twórcza jednostki przezwycięży inercję grupy, wtedy dokonuwują się zmiany i ulepszenia. Proces stałego niepokojenia przez ferment twórczy jednostek ustalających się form życia grupowego jest znamieniem postępu. Harmonijny rozwój istnieje tylko tam, gdzie nie ma ani starzenia się, ani nadmiaru młodzieńczego pędu.

Autorytet i dyscyplina. — Autorytet może być urzędowy i jest jakby emanacją władzy. Jest jednak autorytet moralny, który ma swe źródło w uznaniu przez podwładnych war-

UWAGA POLONIA

Wielu z Was kupuje—wydzierżawia większe lub mniejsze domy. Ciężko zarobiony pieniądz powinniście ulokować w dobrą dochodową posiadłość. Chętną pomoc otrzymacie od znanego Polskiego Realnościowca p. Stanisława Wojciechowskiego, prezesa Grupy 280 Z.N.P. Napewno zaoszczędzicie gdy zwrócicie się do niego o poradę.

Codziennie od 6ej do 9ej wieczorem.
W niedzielę od 10ej rano do 5ej popołudniu.



MAMY W RÓŻNYCH DZIELNICACH CHICAGO PO KILKANAŚCIE DOBRYCH DOMÓW, KTÓRE SĄ DO NABYCIA ZA MAŁĄ WPŁATĄ NA DOGODNYCH WARUNKACH SPŁATY

A. B. REIMER

3034 West 63rd Street
TELEFON HEMLOCK 2000

tości wewnętrznych zwierzchnika i wyraża się w dobrowolnym okazywaniu mu posłuszeństwa.

Autorytet moralny tworzy się powoli. Ale za to po utrwaleniu trudno go jest obalić. Zwierzchnik posiadający autorytet moralny ma u swych podwładnych duży kredyt zaufania: co on powie znajduje wiarę i aprobatę, co czyni — uznanie; a nawet mylne postępowanie zrazu nie jest przyjmowane nieżyczliwie. Autorytet urzędowy nie ma tej trwałości, łatwiej go utracić. Błąd popełniony przez kierownika posiadającego autorytet moralny może zupełnie nie naruszyć jego autorytetu, natomiast ten sam błąd może podważyć autorytet urzędowy (np. słuszne, choć niewłaściwe co do formy, zganienie podwładnego).

Tylko autorytet moralny może porwać zespół ludzki do wysiłków ponad miarę.

Odwrotną niejako stroną autorytetu jest dyscyplina. Główną cechą dyscypliny jest posłuszeństwo. Posłuszeństwo może wypływać z nawyku lub z obawy przed karą lub też z nakazu wewnętrznego. Rozróżniamy zatem dyscyplinę zewnętrzną i wewnętrzną.

Autorytet moralny i dyscyplina wewnętrzna stwarzają w zespole klimat, który sprzyja rozwojowi wartości pozytywnych.

Krzywda i nagroda. — Bodźcem pozytywnym jest nagroda, premia, doznana krzywda hamulcem: Nagroda jest zachętą do pracy nie tylko dlatego, że może mieć wartość ma-

Heinemann 1893 1944 "The Home of the Famous Wedding Photographs"
5049 S. Ashland Ave. Yards 1586 Chicago
51 Years of Good Photographs


DAVIS Kredytowi Jubilerzy
Pierwszorzędny jubiler i optometrysta znany tysiącom Polaków z rzetelnego prowadzenia interesu i umiarkowanych cen.
(Dwa Składy)
1228 Milwaukee Ave., róg Ashland
803 E. 63rd St., róg Cottage Grove

NAJSTARSZY W SOUTH CHICAGO
SKŁAD FARB, TAPET, SZYB
ORAZ WSZELKICH ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH, KSIĄŻECZEK DO NABOŻEŃSTWA
URSZULA DUDEK
8702 S. Commercial Ave. Tel. S. Chicago 0615

ZAWSZE TANIOŚCI
PUBLIC FAIR PAINT STORE
822 NORTH ASHLAND AVENUE
2 Telefony—HAYmarket 5008

ALPHA WATER SERVICE CO.
1313 W. Randolph St.
Chicago, Illinois
Phone Haymarket 0200



ŻĄDAJ WYROBÓW MASARSKICH Produkowanych w Znanej Polskiej Firmie
KRAKOWSKIE, PASZTETOWE, SALCESONY oraz wiele innych
Smaczne SZYNKI
Są Naszą SPECJALNOŚCIĄ
GENERAL SAUSAGE COMPANY — JAN HARCZAK, WŁAŚC.
2001 BLUE ISLAND AVENUE — TELEFON CANAL 6900

terialną, ale i dlatego, że zadawala ambicję, jest wyróżnieniem we współzawodnictwie. Nagrody sprawiedliwe wytwarzają dobre wzajemne stosunki między kierownikiem a podwładnymi. Stosowanie nagród i premii musi mieć swe rozsądne granice, poza którymi zaczyna się spekulacja i rodzi się chorobliwa ambicja i zarozumiałość.

Poczucie krzywdy nawet urojone jest bardzo silne i zaraźliwe i wpływa dezorganizująco na pracę. Krzywdę bardzo długo się pamięta, krzywdę się chętnie przesadza, na krzywdzie wyrasta bierny a nawet czynny opór. Winę za krzywdę przenosi się z osoby, która ją wyrządziła na inne osoby tej samej niejako "klasy" — poczucie krzywdy przenosi się również na innych współtowarzyszy, którzy w imię solidarności także czują się pokrzywdzeni. Krzywdę wogóle łatwo się generalizuje. Z krzywdy wyrastają nawet systemy społeczne.

Obawa i pewność. — Obawa powstaje wtedy, gdy człowiek staje wobec zdarzenia, wskutek którego może ponieść uszczerbek na życiu, zdrowiu i mieniu. Poczucie obawy ma to do siebie, że nie przechodzi razem z niebezpiecznym zdarzeniem, a trwa dłużej Miejsce katastrofy kolejowej długo będzie budziło obawę wśród podróżnych. Czasem jest łatwiejsze zwalczenie samego niebezpieczeństwa, niż powstałej z jego powodu obawy, która przeradza się często w psychozę. Rozwój i zanikanie obawy nie idzie za tym równolegle z niebezpieczeństwem tę obawę wywołującym.

Psychoza obawy może rozstroić nie tylko małe zespoły, ale nawet zakłócić pracę w całych prowincjach.

O ile co do obawy można powiedzieć, że ma tendencję do przesady, gdy chodzi o ocenę niebezpieczeństwa, to poczucie pewności przeciwnie ma tendencję do pomniejszania niebezpieczeństwa — znane fakty są np. w zakładach przemysłowych, że częściej niż inni ulegają wypadkowi sportowcy, którzy ufni w swoją zręczność nie zachowują należytej ostrożności — lekceważąc sobie niebezpieczeństwo.

Poczucie obawy i pewności w rozsądnych granicach są dobrymi regulatorami wielu

ZMĘCZONE, PIEKĄCE, ŚWIERZBIĄCE POCĄCE SIĘ STOPY



Doznacie szybkiej ulgi zastosowaniem jedno minutowego masażu MAŚCIĄ DEVINE. Tak łatwa do użycia—tylko natrzyjcie i pozwólcie by olejki zawarte w MAŚCI DEVINE przyniosły to kojące, chłodne uczucie, które czyni chodzenie przyjemnością.

Bóle Ciała, Sztywność Stawów, Wywichnięcia, Obolałe Mięśnie

spowodowane zaziębieniem lub zmęczeniem mogą być usunięte silnym masowaniem dotkniętych części MAŚCIĄ DEVINE, która jest sprzedawana z gwarancją pieniędzy.

DEVINE'S OINTMENT

NA SPRZEDAŻ
w Miejscowych Aptekach, Ace Drug Store, Wieboldt's

Wyr. przez DEVINE REMEDIES 800 N. Clark St.

NIE PLAMIĄCA
1-uncj. Słoik **39c** 4-uncj. Słoik **$1**
BEZ TŁUSZCZU
14-uncj. Ekon. Słoik **$2**
Sprzedawana z Gwarancją Zwrotu Pieniędzy

czynności, poza tymi granicami stają się zjawiskami negatywnymi. Tej rozsądnej granicy należy szukać w równowadze psychicznej i umysłowej.

Rytm. — W każdym pracującym zespole istnieje rytm pracy, jak w dobrej orkiestrze. Rytm jest wyrazem sharmonizowania wszystkich czynności i płynnego ich przebiegu. Wskutek małego incydentu lub przeżycia jednego nawet członka zespołu rytm się psuje — praca nie idzie jak należy, czynności nie wiążą się. Rytm to bardzo kapryśne zjawisko; doceniając jego znaczenie starano się wprowadzać w miejscach pracy zbiorowej dźwięki, dekoracje itp.

W powieści Choromańskiego p. t. "Zazdrość i medycyna" jest opis operacji, która z początku idzie składnie i nagle coś się popsuło, jakby zły chochlik wyrządził psoty — lekarz i pomocnicy męczą się widząc, że operacja nie idzie jak należy. Po pewnym jednak czasie ten stan rozstroju przechodzi i praca idzie znów składnie — nikt się nie myli, nie spóźnia, każdy znajduje odpowiednie narzędzia itp. Poza nieuchwytnymi imponderabiliami na rytm pracy wpływają wybitnie: ogólna atmosfera panująca w zespole i dobre sharmonizowanie czynności (dobra organizacja).

Nie sposób wymienić wszystkich pierwiastków irracjonalnych, takie jednak, które powstają wokół pewnych uczuć jak zazdrość lub wyrobionej postawy psychicznej jak honor, esprit de corps, gdy chodzi o korporację, mogą mieć duży wpływ na efekt działań.

Pierwiastki irracjonalne mogą albo wzmocnić, albo osłabić wyniki pracy. Nie można ich jednak ani zważyć ani zmierzyć. Plan organizacyjny podobny jest do pięknej stalowej konstrukcji, w której są pewne niebezpieczne luki, jakby puste miejsca są zapełniane przez wartości niewymierne pierwiastków irracjonalnych; albo przyczynią się do budowy wspaniałego dzieła, albo też sam plan zniweczą. Kierownik musi wiedzieć o ich istnieniu i przewidzieć ich siłę negatywną czy pozytywną.

Ilekroć upór, zamykanie oczu na prawdę, albo zasugerowanie się jakimś "idealnym" planem uczyniło ludzi ślepymi i głuchymi, na istnienie tych wartości niewymiernych, dzieła ich ulegały zniszczeniu.

Acorn Roofing Supply Co.

5134-38 S. Ashland Ave., — Chicago, Illinois

Telefon Hemlock 3700

HERMAN LENZ, Zarządca
Hurtowni Dostawcy
CELOTEX ASPHALT PRODUCTS

Uwaga Właściciele Budynków. Opiekujmy Się Dobrze Wszystkim Co Posiadamy.

Współdziałajcie z Rządem Przez Założenie Izolacji.

Zarekomendujemy Wam Odpowiedzialnych Kontraktorów, Którzy Pomogą Wam do Załatwienia Problemów Połączonych z Pokrywaniem Dachu, Siding i Izolacją.

Ażeby jednak umieć z ludzi wydobyć same dodatnie pierwiastki i nie dopuścić do głosu tych innych ujemnych, trzeba być nie tylko dobrym kalkulatorem, ale mieć jasny i otwarty umysł, wrażliwe serce i posiadać taką znajomość duszy, która leży na granicy wiedzy i sztuki.

PYTAJCIE SIĘ O

HALKA POTATO CHIPS

CAPITOL 8682

Marion Śliwa, właśc.



Potato Chips, Sok Pomidorowy, Pop Corn i wszytkie inne artykuły żywnościowe

Wyrabiane Przez

HALKA FOOD PRODUCTS CO.

"Powstań Polsko!"

(Drogowskaz Spadochroniarza Polskiego)

Kraj! — Wrócić do niego najśpieszniej.

Dla jednych było, jest i będzie to — źródłem tęsknoty tylko, tej — która rozkłada człowieka, uniemożliwia pracę, skupienie — która odbiera energię i chęć do życia.

U drugich natomiast — to potężny motor czynu. Wziąć stąd — z tego kraju — jak najwięcej, nie stracić chwili, wyzyskać ją najlepiej.

Dla Niej — Ojczyzny!

Dla tej ambicji, by była — jak inne. To nasza ambicja spadochronowa. W awangardzie nas — są Ci pierwsi, którzy tam poszli lub idą, którzy do Kraju przywieźli wieść o nas. Powrót do Ojczyzny, by tam bić wroga — przybyć tam "najkrótszą drogą" spadochronową — to nie tylko hasło nasze. To źródło naszej energii, motor naszych czynów, podstawa naszego moralu żołnierskiego. Bić wroga na naszej własnej ziemi, razem z Wami — Żołnierze Podziemnego Wojska Rzeczypospolitej — jest równoznaczne z tym, że my tu jesteśmy dla Was.

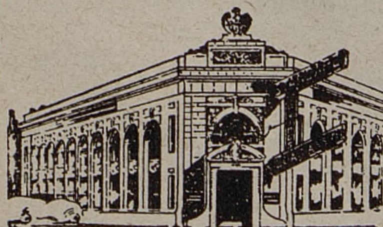
Z myślą o Kraju i o walce w Nim — powstaliśmy własną wolą i wysiłkiem. Wszystkie piętrzące się trudności powstania — łamaliśmy dla tego wielkiego celu. Wszystko inne— jest dla nas uboczne. Kto by rozumiał nas inaczej — rozumuje źle, szkodliwie.

Jak Kraj rozumie nasze przeznaczenie —

Zasoby Przeszło $10,000,000

Oprócz Asekuracji Mamy Fundusz Zapasowy w Sumie Przeszło........................ $1,00,000

Nie Ma Bezpieczniejszego Miejsca do Składania Swych Oszczędności.
SPRZEDAJEMY WAR SAVINGS BONDS



STANDARD FEDERAL SAVINGS and LOAN ASSOCIATION of Chicago

JUSTIN MACKIEWICH, Pres.

4192 ARCHER AVENUE VIRginia 1141

zadokumentował przysłaniem Sztandaru. Dla nas spadochroniarzy — to nie tylko drogowskaz na dziś, nie tylko na walkę orężną, ale na wysiłek powojenny.

Żołnierze spadochronowi, jak żadni inni — zrównani są między sobą bez względu na stopień i pełnioną funkcję, warunkami skoku i bezpośredniego zetknięcia się twarzą w twarz z nieprzyjacielem. Nigdzie indziej nie uzewnętrznia się bardziej, jak w działaniach spadochronowych — ciężar obowiązków dowódczych. Nigdzie więcej — jak tu, nie wymaga się od żołnierza wyższych indywidualnych wartości, przy całkowitym i świadomym podporządkowaniu go dowódcy — przewodnikowi.

Wszak to ideał rozumnego społeczeństwa, zdyscyplinowanego, kroczącego pod kierownictwem, w którym interesy zbiorowości — kroczą przed celami jednostek, w którym każda jednostka jest świadomą swego wkładu w zbiorowość, w której zbiorowość ceni wkład jednostki i stoi na straży jej interesów. To społeczeństwo — w którym nie ma stron, a są tylko uczestnicy wspólnego wysiłku, wspólnych radości i smutków.

Twardo — wspólnym wysiłkiem, w specjalnie ciężkich warunkach — wyrąbywali żołnierze spadochronowi swoje powstanie i prawa istnienia. Tym chlubniej dla nas, że uznanie uzyskaliśmy tam — dokąd dążymy. Niech nam Bóg pozwoli zrealizować nasze zadania walki i te, które po niej narosną.

A Sztandar z Kraju i hasło, które przybyło z nim "Pod tym znakiem zwyciężysz" — niech będzie drogowskazem na walkę i pokój!

Stanisław Sosabowski.

Życie małżeńskie

— Kiedy pani poznała swego męża?

— Niestety, zbyt późno, dopiero po ślubie...





Piękne upominki na wszelkie okazje



Eksperci w naprawianiu zegarków, biżuterii i zegarów.

Różne religijne karty świąteczne, także karty na wszelkie inne okazje.

Dove's Jewelry Shop

2908 W. North Ave.
1957 N. Western Ave.



Barloma

RED albo WHITE

WINO ZA KTÓRYM PRZEPADAJĄ KOBIETY

JEST TO NAJLEPSZE WINO JAKIE PIŁEŚ KIEDYKOLWIEK W SWOIM ŻYCIU

Nadzwyczaj przyjemne w smaku o delikatnym aromacie te doskonałe RED lub WHITE wina nadają się NA KAŻDĄ OKAZJĘ—**PAMIĘTAJ**, zażądaj



WYRABIANE PRZEZ

NATIONAL WINE & LIQUOR
3253 S. MORGAN STREET
Chicago, Illinois

TRIPLE C LIQUORS
2330 N. WESTERN AVENUE
Chicago, Illinois

Sensacyjny Numer

Mistrz w strzelaniu, Brandt, siedział w wozie aktorów wędrownych, grając sam z sobą w warcaby. Czynił to zawsze przed wyjściem na arenę, ażeby uspokoić nerwy i ręce. To też był niezadowolony, gdy ktoś nagle otworzył drzwi?

— Co się stało? — zapytał gniewnie.

— Rodini . . .

— Wypadek?

— Tak. Złamał kręgosłup i zginął . . . Proszę, niech pan zaraz idzie . . .

— Znowu za wiele wypił — mruczał strzelec, ubierając powoli zielony frak. — Dyrektor wie przecie, że powinienem mieć spokój przed moim numerem . . .

— Idzie o Sułtana, który ma złamaną nogę — powiedział ze łzami w oczach jeździec cyrkowy.

Brandt zbladł. Po chwili wyjął rewolwer ze swej zniszczonej walizki.

— Chodźmy — rzekł.

— Publiczność niczego nie zauważyła — opowiadał jeździec. — Dyrektor wysłał na arenę clownów, gdyśmy go zabierali . . .

Grupa milczących mężczyzn otaczała zranionego konia.

— Pozostawiam ci zaszczyt zabicia Sułtana—zwrócił się dyrektor Lenz do Brandt'a.

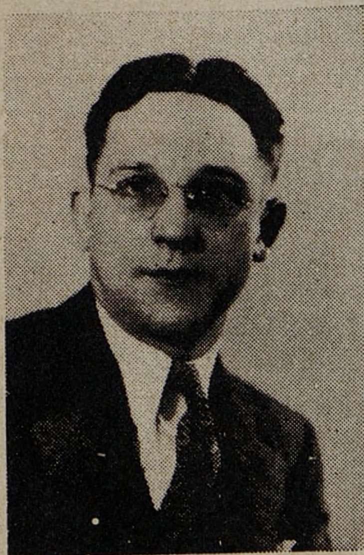
Oczy Sułtana zasnuwała mgła. Objąwszy zwierzę za szyję, szepnął mu Brandt kilka słów do ucha. Następnie, wyszukawszy odpowiednie miejsce, przyłożył doń rewolwer i gładząc konia lewą ręką, wystrzelił nagle. Dał się słyszeć huk, skóra Sułtana zadrżała i zwierzę upadło. Gdy je wynoszono, Brandt nie ruszał się.

— Masz jeszcze kwadrans czasu — powiedział dyrektor.

Brandt wahał się przez chwilę, poczem skierował się w stronę wozu Rodini'ego.

— Proszę nie wchodzić! Zabraniam panu! — zawołała stojąca przy wozie Ria, córeczka Rodini'ego.

ASHLAND BOOK BINDERY



C. BOJKOWSKI, Jr.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład Introligatorski

OPRAWA KSIĄŻEK i FOLIAŁÓW HANDLOWYCH

Wykonujemy wszelkie roboty introligatorskie od najmniejszych do największych, wysyłając takowe na każdy obstalunek gdziekolwiek na terenie Stanów Zjednoczonych. Kosztorysy i obliczenia dla Braci Związkowej wysyłamy

DARMO

1231 N. ASHLAND AVE.

TRZECIE PIĘTRO—TYLNY BUDYNEK

TEL. ARMITAGE 1498 CHICAGO, ILLINOIS

Brandt spojrzał na nią ze zdziwieniem. Jej oczy były błyszczące, suche.

— Pogardzał pan moim ojcem, a on nie lubił pana — mówiła. — Tatuś nie był pijany, to nieprawda! — dodała, zwracając się do otaczających wóz cyrkowców.

Brandt cofnął się.

— Bardzo mi przykro — szepnął.

I usunąwszy się w cień, znikł.

* * *

Cyrk wyjechał z Budapesztu do Wiednia. Brandt zobaczył Rię dopiero po kilku tygodniach, gdy ćwiczyła na arenie. Przypomniał sobie, że Ria nie ma również matki. Wydawała się taka malutka i opuszczona . . .

— Dobrze się miewasz? — zapytał.

Nie odpowiedziała, spojrzała tylko na niego i z przerażeniem stwierdził, że płakała z naciśniętemi wargami.

— Czemu płaczesz? — zapytał szybko. — Żal ci ojca?

Wstrząsnęła główką.

— Nie . . . mnie . . .

Brandt nie wiedział, co powiedzieć.

— Dyrektor wyrzuca mnie — dodała ze smutkiem.

— A czy umiesz jeździć konno? — rzekł po namyśle.

— Boję się — odparła.

— Przynajmniej nie kłamiesz — powiedział, gładząc jej włosy.

— Nic nie umiem . . . — rzekła, patrząc mu po raz pierwszy prosto w oczy.

— Zatem dokąd zamierzasz się udać? — zapytał wruszony.

— Nie wiem . . . nie znam nikogo.

Była zrozpaczona, lecz uśmiechała się.

— Gdybyś chciała, to . . . mogłabyś występować razem ze mną — powiedział, odchodząc szybko, podczas gdy zdziwiona dziewczynka patrzyła za nim.

Matka Rii pochodziła z rodziny hrabiów Erdoedy. Uciekła z domu, zakochawszy się w pięknym Rodinim. Mała Ria odziedziczyła po niej urodę i usposobienie. Nienawidziła wszystkiego, co miało jakąkolwiek łączność z cyrkiem. Brandt był Szwajcarem. Stronił on od kolegów, lubił jedynie dzieci i zwierzęta. Gdy zaczął uczyć Ritę, ażeby mogła uczestniczyć w jego numerze, miał 41 lat. Dopiero po trzech miesiącach przestała drżeć



Jeśli cierpicie na te straszne bóle i kłopoty z powodu reumatyzmu i neuralgii; jeśli spokojny sen jest niemożliwy z powodu sztywnej szyji, obolałych muskułów, muskularnych bólów krzyża, nadwerężeń, zwichnięć lub siniaków, wyślijcie natychmiast po **bezpłatną próbną** butelkę **Dra. Piotra Olejo.** Reumatyczne i neuralgiczne bóle są często połączone z zaognieniem, opuchnięciem, zatrzymaniem krwi i zwolnieniem cyrkulacji w dotkniętych miejscach. Muskularne bóle i obolenia mogą być naprawdę usunięte z zewnątrz przez zwykłe nacieranie zapomocą **Dra. Piotra Olejo.** Ten znakomity liniment pracuje szybciej i przyśpiesza napływ krwi do uszkodzonych, bolących i obolałych tkanek. Ból zmniejszy się gdy natura pracuje by przywrócić normalną czynność muskułów. Przekonajcie się sami, tak jak tysiące innych czyniło przez ostatnich przeszło pięćdziesiąt lat. Nic nie będzie was to kosztowało, a będziecie błogosławili dzień w którym to uczynicie.

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
Dept. DG 641B
2501 Washington Blvd., Chicago 12, Ill.




na odgłos jego strzałów. Ria zachwycała się jednak swym pięknym zielonym frakiem i lakierkami, przeglądając się ustawicznie w lustrze.

Codziennie rano ćwiczyli na arenie. Ria uczyła się trzymać świecę, której płomień on gasił strzałem. Nie krzyczała już teraz, wstrzymywała oddech; bała się jeszcze ciągle, ale umiała się opanowywać.

— Dzielna jesteś — mówił widocznie wzruszony Brandt.

W rzeczywistości był bardziej niespokojny niż Ria. Poszedł z nią do miasta po kapelusz, przybrany sztucznemi wiśniami, o którym marzyła od wielu miesięcy. Dyrektor uśmiechnął się dziwnie, gdy wróciła tak śmiesznie ubrana w towarzystwie strzelca.

— Miej się na baczności, Brandt — powiedział w kilka dni później.

— Pod jakim względem? — zapytał ostro mistrz.

— Tak wogóle — odparł złośliwie dyrektor.

Brandt odszedł do swego wozu, gdzie znów grał z sobą w warcaby.

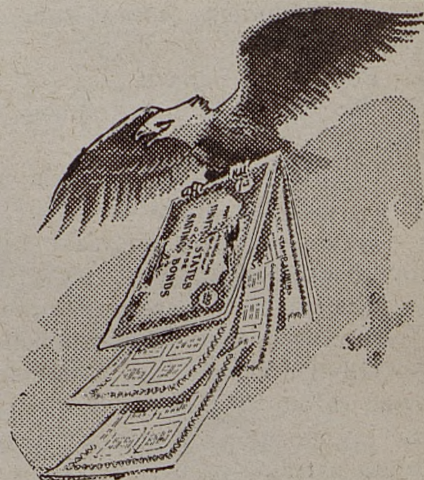
Numer stawał się coraz bardziej urozmaicony. Ria trzymała kartę, w której Brandt przestrzelał asa kierowego, opierała się o ścianę, podczas gdy on strzelał do kolorowych żarówek... Było to w Dreźnie i Ria występowała w obcisłej sukni z pajetów.

W rok później, przed wyjazdem do Ameryki, ożenił się z nią. Fotografia Rio ukazała się w dziennikach; przestała sypiać z innemi dziećmi i zamieszkała w wozie Brandt'a; pozatem nie wiele się zmieniło. Brandt oddawna utracił spokój, którego żadne ćwiczenia nie mogły mu przywrócić. Jego miłość dla Rii była równie spontaniczna jak niegdyś litość. Ożenił się z nią, ażeby się uspokoić, a tymczasem namiętność pożerała go. Czasami patrzył na swe ręce i zdawało mu się, że utracił władzę nad niemi. Ale nie śmiały zadrżeć, więc uspokajał się.

W Meksyku podczas przedstawienia opuścił rewolwer. Nie był w stanie strzelać do lamp, pośród których stała uśmiechnięta Ria. Mieszkanie w wędrownym wozie denerwowało go i na swój koszt przeniósł się do hotelu. Ria stwierdziła ze zdziwieniem, iż

SPRZEDAJEMY WAR BONDS I STAMPS

Asekuracja Wszelkiego Rodzaju
Sprawy Realnościowe
Obsługa Notarialna
Obsługa Licencji Automobilowych
Obsługa Podatków Osobistych
Zmiana Czeków i Pieniędzy
Money Orders





AVONDALE CURRENCY EXCHANGE

2950 MILWAUKEE AVENUE

CHICAGO, ILLINOIS

FRANC. S. WOJCZYŃSKI, Zarządca

Otwarte codziennie od 9-ej rano do 5:30 popoł.
Czwartki i Soboty od 9-ej rano do 8-ej wiecz.

wynajął dwa oddzielne pokoje. Gdy budziła się rano, Brandt stał przy jej łóżku. Wyraz jego twarzy był dla niej zagadką. Uśmiechała się drwiąco. Bała się wprawdzie jego pistoletów i strzelb, ale zdawała sobie sprawę ze swej władzy nad nim.

Pragnęła przenieść się z cyrku do music-hall'u w wielkich miastach, gdzie panowie przychodzą we frakach, a panie w wieczorowych narzutkach.

— Będziemy mieli znacznie większe dochody — przekonywała Brandt'a. — Taki mistrz jak ty...

— Mistrz nie powinien być zakochany w swej żonie — odpowiedział. — To przeszkadza w pracy.

Całowała go wzruszając ramionami.

* * *

W berlińskim "Wintergartenie" po podniesieniu kurtyny na scenie panowały ciemności. Widać było jedynie dwa czerwone punkciki papierosów. Brandt, a raczej jakiś elektrotechnik w górze zapalał światło i oczom publiczności ukazywał się wytwornie urządzony pokój. Brandt był eleganckim, siwawym mężczyzną we fraku, który — jak się zdawało — wrócił do domu z żoną nieco podchmielony. Mimo przestróg młodej i pięknej żony zaczął się raczyć koniakiem. Młoda kobieta wyrywała mu z ręki kieliszek i uciekała w róg sceny. Wówczas on wyciągał z kieszeni rewolwer i celnym strzałem tłukł kieliszek w jej ręku. Nie przestając się uśmiechać, kobieta podchodziła do stołu i zapalała drugiego papierosa. Przestrzelał papierosa w jej ręce. Ona brała innego; strzał wyrywał go jej z ust. Kobieta wstawała nieco zdenerwowana, brała srebrną torebkę, z której wyjmowała pomadkę do warg i lusterko. Jedną kulą mąż trafiał pomadkę i lusterko. A potem podchodził do lustra, przygładzał swe siwiejące na skroniach włosy i przestrzelał podwiązkę żony, którą ona właśnie poprawiała. Publiczność wstrzymywała oddech: to wszystko wydawało się takie niebezpieczne... Mężczyzna był pijany, zataczał się, trzymał się stołu, gdy strzelał... Jego partnerka ciągle się ruszała. Wydawało się niemożliwością, ażeby numer mógł się zakończyć bez postrzelenia

NASI EXPERCI MECHANICY ZADOWOLĄ KAŻDEGO KLIENTA, GRUNTOWNYM WYCZYSZCZENIEM LUB REPERACJĄ

Każdego Wyrobu - Stokera - Boilera - Furnesa

Mamy 24 Godzinną Obsługę

Telefon Spaulding 0700

Również Instalujemy Wszędzie

STOKERY

Mamy tysiące zadowolonych klientów w Chicago, Illinois—Wisconsin—Indiana—Michigan. Obecnie mamy Stokery dla 2 mieszkaniowych i większych budynków, również Kościołów—Szpitali itd. Pozwolenie Rządowe wypełnimy dla Was.

BEZPŁATNE INFORMACJE

Avondale Stokers Sales & Service Co.

INŻ. MORACZEWSKI, Zarządca

2888 MILWAUKEE AVENUE CHICAGO, ILL

jej. Wkońcu żaden ze znajdujących się na scenie przedmiotów nie był cały, publiczność krzyczała, kobiety zakrywały sobie oczy, mężczyźni zrywali się z miejsc... A potem dźwięki tanga milknęły nagle, kobieta z ironicznym uśmiechem rzucała mężczyźnie całusa na dobranoc, a on strzelał do sztucznego kwiatu lilii w jej włosach... I znowu równocześnie z oklaskami rozbrzmiewały dźwięki tanga, a kobieta uśmiechała się niewinnie do swego towarzysza, zdziwiona i rozbawiona. Artystów wywoływano z dziesięć razy przed rampę, kłaniali się, szalone powodzenie.

— Czy to istotnie jego żona? — pytał jakiś pan w loży.

— Ależ skądże! — odpowiadała jego towarzyszka — to z pewnością jego córka.

* * *

Odtąd jeździli z jednego music-hall'u do drugiego i zarabiali moc pieniędzy. Ria stawała się coraz spokojniejsza, a Brandt bardziej nerwowy. Wiedział on, że najmniejsza nieuwaga z jego strony może spowodować śmierć Rii, którą kochał nad życie...

* * *

W Marsylii Brandt spotkał się ze swym dawnym dyrektorem cyrku Lenza. Znali się 20 lat.

— Mam 44 lata, a Ria dziewiętnaście — powiedział Brandt. — Kocham ją bardzo, chciałbym, żeby była zadowolona z życia, ale nie można odgrywać roli amanta i wykonywać równocześnie niebezpieczne sztuczki... Nie wiem, co czynić...

— Sytuacja nie wydaje mi się wcale taka dramatyczna — zauważył pocieszającym tonem Lenz.

— Ty tego nie zrozumiesz... Gdybym nie starał się o utrzymanie w formie, żył tak,

OD 49 LAT DAJEMY RZETELNE WARTOŚCI

NAJWIĘKSZY POZA ŚRÓDMIEŚCIEM W CHICAGO

SKŁAD ODZIEŻY
dla Mężczyzn, Pań, Chłopców i Dziewcząt

Korzystajcie z naszego Planu Budżetowego po cenach jak za gotówkę—16 tygodni do spłacenia



CHICAGO, ILLINOIS
Otwarte wieczorem we wtorek, czwartek i sobotę

KORUNA SAVINGS & LOAN ASS'N.
2832 WEST CERMAK ROAD



Wszelkie sprawy pożyczkowe załatwicie ku waszemu zupełnemu zadowoleniu.

Składajcie ciężko zarabiony pieniądz dla zwycięstwa. Wasze oszczędności są zabezpieczone do $5,000 przez Agencję Rządu Stanów Zjednoczonych.



Po Bezpłatne Informacje
Telefonujcie Rockwell 0538

jakbym tego pragnął, zabiłbym ją któregoś wieczora.

— Fantazje . . . — A jeśli powstrzymasz swe zapały?

Brandt milczał przez chwilę.

— Boję się, że ją utracę — rzekł.

Stary spuścił oczy. Wstydził się nieco za swego dawnego przyjaciela.

— Jest młoda, nudzi się . . .

Lenz wstał.

— Może chciałbyś zobaczyć syna Sułtana? — zapytał. — Mamy też dwa młode lwiątka.

Brandt wstął i poszedł za starym do namiotu. Życie wydawało mu się rozpaczliwie smutne.

Ria spotkała Jerzego po raz pierwszy w Londynie, w dniu, w którym kończyli tam występy.

— Wszyscy artyści nienawidzą mnie, gdyż nie umiem nic prócz śpiewania piosenek — powiedział młodzieniec.

— Widziałem pana na afiszach, pan jest sławny — odpowiedziała Ria.

Uśmiechnął się mile połechtany.

— Ależ to tylko reklama — rzekł.

Rozmawiali z ożywieniem.

— Więc pani wyjeżdża?

— Tak, idziemy do Dublina.

— Zawsze to samo. Ludzie się spotykają i rozchodzą. A mógł to być cudowny miesiąc.

— To mój mąż — oznajmiła Ria, gdy Brandt się zjawił.

— Bardzo mi miło — rzekł Brandt.

— Niesłychanie mi przykro, że nie będziemy występowali w tym samym programie — zapewniał Jerzy. — W Mediolanie opowiadano mi cuda o numerze państwa.

— Jesteśmy zaangażowani na luty do Monte Carlo — powiedziała Ria.

Możnaby przypuszczać, że wyznaczała mu



J. P. KIECA

REALNOŚCIOWIEC

SPRZEDAŻ, ZAMIANA, KUPNO
BUDYNKÓW, FARM, it.p.

Sumienna Obsługa

3643 BELMONT AVE.
TELEFON KEYSTONE 0745

DAMEN SAVINGS & LOAN ASS'N.

2007 WEST 51st STREET, CHICAGO, ILLINOIS

Czy wiecie, że wasze oszczędności w sumie $5,000.00, złożone w Damen Savings & Loan Ass'n., są zabezpieczone przez Agencję Rządu Stanów Zjednoczonych

Czy Masz JUTRO ZABEZPIECZONE?



OTWÓRZCIE SOBIE KONTO OSZCZĘDNOŚCIOWE JAKĄKOLWIEK SUMĄ.

3%
Obecna Rata

Nie zwlekajcie! O ile macie jakiś kłopot finansowy, przyjdźcie do nas, a my Wam doradzimy i pomożemy.



PO WSZELKIE INFORMACJE
TELEFONUJCIE PROSPECT 2547

spotkanie. Uśmiechnął się do niej, mrużąc oko.

— Może drugie spotkanie będzie szczęśliwsze — rzekł.

Skłonił się Brandtowi, złożył długi pocałunek na ręce Rii i znikł w korytarzu.

— Pies do polowania — szepnął za nim Brandt.

Ria spotkała Jerzego jeszcze dwukrotnie. Gdy przyjechała do Neapolu, on wyjeżdżał; w Bukareszcie było przeciwnie. Zamienili z sobą parę słów, zamilkli i patrzyli na siebie. Ria miała wrażenie, że sobie coś przyrzekli. Nie nudziła się już; siedząc przed lustrem zastanawiała się, czy jest dość piękna dla niego. Wyobrażała go sobie otoczonego kobietami, pijącego szampana. Może jako dziecko widziała gdzieś taki afisz.

* * *

Wreszcie w Budapeszcie Jerzy występował w tym samym programie, co i oni. Od pierwszego ich spotkania upłynęło już jedenaście miesięcy.

— Więc w końcu dopiąłem tego, że będę panią codziennie widywał — powiedział Jerzy, gdy Ria przyszła rano do Orfeum rozpakować rzeczy.

Spojrzała na jego piękną, uśmiechniętą twarz.

— Pan kłamie, prawda?

— Tak, ale te kłamstwa są milsze od prawdy — odparł śmiało.

Brandt zjawił się z pudłem z pistoletami.

— Mówiłem właśnie małżonce pana, jak się cieszę, że będę mógł nareszcie zobaczyć słynny numer pana — rzekł Jerzy.

— To w tem mieście zabił się mój ojciec — zauważyła z roztargnieniem Ria.

Program trwał miesiąc poczem Jerzy miał wyjechać do Pragi, a Brandt do Włoch, Świadomość, że wkrótce będą się musieli rozstać sprawiała, iż każda razem spędzana chwila była dla nich niesłychanie cenna. Ria dopiero teraz zrozumiała jak bezbarwnem było dotychczas jej życie. Jej ciało pragnęło pieszczot, cygańska krew burzyła się.

Jerzy wynajął garsonierę, w której się spotykali. Było to dość niebezpieczne, ale przez dwa tygodnie mieli wrażenie, że Brandt niczego nie zauważył. Ria przebywała za-

Ze Względu Na Swój Kraj Opiekujcie Się Swym ZDROWIEM

Ważna praca, którą musimy wykonywać w obecnych czasach, wymaga ażeby każdy Amerykanin był zdrowy przez cały czas! Ażeby zapewnić sobie stałą pracę i zabezpieczyć swą rodzinę, powinniście skorzystać z naszych nowoczesnych medycznych środków

Wylecz Się z Zatwardzenia Sposobem Naturalnym

Nie potrzebujesz cierpieć z powodu nieregularności i znosić gazy, chroniczne zatwardzenie, bóle żołądka, ociężałość, brak apetytu i bezsenność, jak również wiele innych objawów, jak nerwowość, hemoroidy.

Tonic No. 1, jest wyłącznie jarzynowym preparatem oczyszczającym, sporządzonym na zasadach naukowych, według przepisów lekarskich. Zrobiony z 26 różnych botanicznych roślin, korzeni, kwiatów, liści i innych. Skutecznie używany jest przez 40 lat i daje ulgę ludzkości.

Jest wolny od chemikalii, alkoholu i innych szkodliwych składników. Nie sprawia nieprzyjemności, lecz działa łagodnie i skutecznie.

Cena $1.50 za wielką butelkę.
Wytwarzany przez
RESEARCH ORGANIZATION
1867-1869 N. Damen Ave.
Telefon Brunswick 4900
Chicago 47, Ill.

HEMOROIDY

Niedomagania Prędko Znikają. Działajcie Teraz!

UNIKNIJCIE Krwawienia — Wychodzenia — Wilgotności — Wycieku — Obrzmienia — Obolałości — Bólu, Chirurgii, Bez straty czasu pracy. Możecie mieć bezpłatną egzaminację w naszej instytucji. Nie zwlekajcie. ZGŁOŚCIE SIĘ ZARAZ!

Naturo Health Institute
(Klinika Po Zniżonych Cenach)
Licensjonowani Lekarze, 30-letnie doświadczenie zapewnia zadowolenie.
1869 N. DAMEN AVE.
Telefon Armitage 8200
Godziny Codziennie od 11 do 8.

Specjalizujemy w udzielaniu zabiegów na wszelkie chroniczne niedomagania— obejmujące choroby **Żołądka, Nerwów, Krwi i Skóry.** Mamy kompletne urządzenia do **Diathermy, Promieni Słonecznych, Infra Red Promieni itd.**

Łatwe Zabiegi w Biurze.
Operacja Nie Jest Konieczna.
Bez Straty Czasu od Pracy.

Bezpłatna Egzaminacja
Bez Zobowiązania.

Naturo Health Institute
(Klinika Po Zniżonych Cenach)
ISTNIEJE OD 20 LAT
1869 N. Damen Avenue
Przyjdźcie Dzisiaj
TELEFON ARMITAGE 8200
Godziny Codziennie od 11 do 8.

wsze za kulisami, gdy Jerzy śpiewał. Występował w stroju apasza, śpiewał francuskie piosenki, rozmawiał z publicznością zabawnie po węgiersku, tańczył, grał trochę na fortepianie i opowiadał pikantne historyjki. Podczas gdy kurtyna opadała wśród oklasków pytał zdyszany Rii: "No co dobrze było? Podobało ci się?"

Ria czuła się lekka jak czerwony balonik, zdawało się, że uleci na skrzydłach miłości. Przed przerwą wracała na koniuszkach palców do ich garderoby, gdzie jej mąż przygotowywał się do występu.

Gdy przebywała na scenie, widziała siedzącego w loży dla artystów Jerzego, który niepokoił się o nią. Ale Ria zapomniała teraz już zupełnie o niebezpieczeństwie, myślała o Jerzym, potajemnych wycieczkach z nim w nocy, gdy Brandt spał.

Dopiero w trzecim tygodniu, drżąc na myśl o rozstaniu, stali się nieostrożni. Pewnego ranka Brandt wszedł do sypialni żony i ucałował jej włosy.

— To ciekawe... Czuć cię papierosem... szepnął.

— Paliłam pokryjomu — powiedziała, zaciskając usta.

Wieczór posłała Jerzemu do garderoby bilecik: "Nie przychodź dziś, niebezpieczeństwo".

Po przedstawieniu Brandt powiedział, że chce pójść do kawiarni. To życzenie było tak niezwykłe jak pocałunek rano. Ria miała nadzieję, że nie spotkają się w kawiarni z Jerzym. Ale młodzieniec był tam i Brandt usiadł przy jego stoliku. Po krótkiej rozmowie zapytał nagle:

— Ma pan papierosa?

Jerzy wyjął papierośnicę. Ria drżała ze strachu. Jej mąż nie palił nigdy...

— Perfumowany? — zauważył, puszczając powoli dym.

— To angielskie papierosy — odparł Jerzy.

— Ach tak... — rzekł Brandt.

W dziesięć minut później Brandt wracał z żoną taksówką do domu. Nie mówił słowa.

— Wie czy nie wie? — zastanawiała się Ria.

* * *

Jerzy niecierpliwie biegał po garsonierze, czekając na Rię. O piątej zadzwonił do hotelu, w którym mieszkała jego kochanka.

Zdrowi Ludzie Cieszą Się Życiem!



Dlaczego Cierpieć

na kłopoty z

Zatwardzenia

Gdy funkcjonalne zatwardzenie przedłuża się i sprawia iż czujecie się nieszczęśliwi, nerwowi i nijako, i cierpicie na te symptomy — bóle głowy, nieprzyjemny oddech, zaburzenia żołądka, niestrawność, utratę snu i brak apetytu i wasz żołądek czuje się przeładowany z powodu gazów i wzdęcia—dostańcie to przez czas-wypróbowane Dra. Piotra Gomozo. Jest więcej niż rozwalniające, ono jest także tonikiem pobudzającym funkcje żołądka, sporządzonym z 18 Natury własnych medycznych korzeni, ziół i roślin. Gomozo przywraca do pracy zgnuśniałe kiszki i pomaga do łagodnego i gładkiego wydzielania obciążającej zużytej materii; pomaga do usunięcia gazów z zatwardzenia, daje żołądkowi znakomite uczucie ciepła. Jeśli znowu chcecie doznać tej szczęśliwej ulgi od kłopotów z zatwardzenia i jednocześnie ulżyć waszemu żołądkowi, kupcie Gomozo dzisiaj. Przestroga: Używajcie tylko jak wskazane na nalepce.

Jeśli nie możecie kupić je w waszym sąsiedztwie, wyślijcie po naszą "zapoznaniową" ofertę na Gomozo i otrzymajcie—

DARMO **60c Wartość— Próbnych Butelek**

DRA. PIOTRA OLEJO LINIMENTU—antyseptyczny, przynosi szybko ulgę w bólach reumatycznych i neuralgicznych, na muskularne bóle krzyża, sztywne lub obolałe muskuły, nadwerężenia i zwichnięcia.

DRA. PIOTRA MAGOLO—alkaliczny—usuwa pewne chwilowe zaburzenia żołądka takie jak kwaśną niestrawność i zgagę.

Wyślijcie Ten "Specjalnej Oferty" Kupon — TERAZ

☐ Załączony jest $1.00. Przyślijcie mi opłaconą pocztą 11 unc. Gomozo i bezpłatną—60c wartość—próbną butelkę każdego Olejo Linimentu i Magolo.

☐ C. O. D. (dodatkowe koszta)).

Nazwisko...

Adres...

Poczta...

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.

Dept. DG. 641A

2501 Washington Blvd., Chicago 12, Illinois

Szczególnie dogodne dla Polskich Rodzin

W CHICAGO I OKOLICY

Zwróćcie Się Do NAS z Całym Zaufaniem, Ponieważ

★ **Większość naszych urzędników, dyrektorów i członków sztabu są polskiego pochodzenia, mówią po polsku i znają się na waszych problemach.**

★ **Wiele z rodzin, które otrzymały dogodne sfinansowanie domu niskim kosztem tutaj, są Polakami. Dla was także możemy zniżyć koszt życia.**

★ **Faktycznie, tysiące Polaków oszczędza lub kupuje tutaj Wojenne Bondy. Przetrzymamy wasze pieniądze bezpiecznie (zabezpieczone do $5,000 przez F. S. L. I. C.) i zapłacimy wam pokaźny procent.**

★ **Przyjdźcie lub napiszcie w tym tygodniu o waszych potrzebach i zamiarach a dostaniecie szczegółowe i wyczerpujące informacje.**



SECOND FEDERAL

Savings and Loan Ass'n

3960 West 26th Street

JAN A. SIEROCIŃSKI, Prezes

TELEFON CRAWFORD 8500

MAJĄTEK PRZESZŁO $5,000,000

"Pani Brandt nie może podejść do telefonu" — odpowiedziano mu. Jerzy wybrał się na przechadzkę nad brzegami Dunaju. Jego niepokój zwiększał się z każdą chwilą. Dotychczas nie zdawał sobie sprawy z tego, że kocha naprawdę Rię. "Trzeba być głupcem, ażeby pozwolić żonie uczestniczyć w tak niebezpiecznym numerze" — myślał ze złością. Udał się przed hotel i czatował na Rię. Na godzinę przed przedstawieniem wyszła razem z mężem. Wsiedli do taksówki, a Jerzy pojechał za nimi.

Chcąc koniecznie rozmówić się z Rią, Jerzy zamierzał pójść do jej garderoby, lecz w drodze spotkał Chińczyka Li, który podał mu bilecik: "Brandt wie o wszystkim. Chce mnie zabić" — przeczytał pieśniarz.

W tejże chwili dano mu znać, że ma wyjść na scenę. Machinalnie usłuchał rozkazu. Rii nie było za kulisami podczas jego występu. Sam nie wiedział, jak się to stało, że zdołał wykonać swój numer.

— Należałoby zawiadomić policję — mówił sobie. — Trzebaby uprzedzić dyrektora, odwołać numer . . .

Bezwiednie kłaniał się, dziękując za oklaski. Nie zmywszy szminki, w apaszowskim kostiumie pobiegł do garderoby Brandt'a i wszedł bez pukania.

Brandt grał z sobą w warcaby.

— Och! — zawołał na widok Jerzego.

Atmosfera tchnęła takim spokojem, że nagle bilet pani Rii wydał się Jerzemu czemś nieprawdopodobnym i bezsensownym.

— Chciał mi pan coś powiedzieć? — zapytał Brandt, wstając aby włożyć frak.

— Lękam się o Rię — wyjąkał młodzieniec.

— To bardzo ładnie z pańskiej strony — odparł, uśmiechając się dziwnie Brandt.

Wydawał się stary i blady pomimo szminki.

— Nie pozwolę jej wyjść na scenę! — zawołał Jerzy, podchodząc do Brandta.

— Nie przeszkodzi mi pan w niczem — odparł Brandt.

Pochwycił nagle jakiś rewolwer.

— Zapewne przyszedł mi pan powiedzieć, że kocha pan moją żonę? — ciągnął dalej.

— Nie dopuszczę do tego, by pan uczynił jej coś złego, słyszy pan! — krzyczał Jerzy.

— Strzelam dobrze, gdy jestem spokojny — powiedział po chwili zastanowienia Brandt.

— Dotychczas Rii nie groziło niebezpieczeństwo, ale co dziś będzie, to nie wiem.

Wyciągnął przed siebie ręce i Jerzy zobaczył, że drżą, trzęsą się jak miotane burzą. Przypomniał sobie pierwsze spotkanie z Rią. Nie przypuszczał wówczas, że ta przygoda będzie miała taki wpływ na jego życie.

— Nie wiedziałem, że będzie to gra o śmierć i życie — rzekł półgłosem.

— A gdyby pan był wiedział, nie byłby pan się do niej zbliżał, tak? — zapytał groźnie Brandt.

— Nie wiem... może...

— Boże! Błazen! Rozbija pan małżeństwo, kradnie pan kobietę, której pan nawet nie kocha. Czy pan wogóle wie, co to jest miłość? i boi się pan rewolweru!

Jerzy usiłował się opanować, by nie zaszkodzić Rii.

— Byłoby z mej strony nietaktem, gdybym pana zapewniał, że kocham żonę pana. Nie pozwolę jednak, aby jej się coś stało i zwrócę się natychmiast do policji.

Gdy zmierzał ku drzwiom, przeszedł go dreszcz na myśl, że Brandt może doń strzelić.

— Proszę zaczekać! — dał się słyszeć głos Brandta.

Jerzy zatrzymał się i odwrócił.

— Istnieje lepszy sposób zapewnienia bezpieczeństwa Rii — rzekł strzelec.

Jerzy czekał.

— Jeśli pan da mi zadośćuczynienie, to... postaram się nie postrzelić Rii...

— Jakie zadośćuczynienie? — szepnął przerażony Jerzy.

— Pojedynek...

— Numer siódmy na scenę! — zawołał ktoś.

— Pojedynek z mistrzem w strzelaniu! Ależ to kpiny... — szepnął Jerzy.

Brandt nie odzywał się. Milczenie stawało się coraz bardziej przykre.

— Łajdacka propozycja... — zaczął ochrypłym głosem Jerzy.

Brandt wzruszył ramionami.

— Chciałem tylko wiedzieć, czy żona zdradziła mnie z tchórzem — rzekł.

— Więc dobrze — powiedział Jerzy. — Gdzie i kiedy?

— Po moim numerze, w podwórzu "Orfeum". Świadków nie potrzebujemy. Pan odda pierwszy strzał. Ma pan broń?

Dlaczego Macie Chorować?

CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I CHOROBY WENERYCZNE SKUTECZNIE LECZONE

Pomogliśmy tysiącom, którzy cierpieli na choroby NERWOWE, KRWI, SKÓRNE, GRUCZOŁOWE I PRYWATNE. Ulga szybka w chorobach kanału moczowego, wycieków, częstego i bolesnego oddawania moczu, częstego wstawania nocą.

FIZYCZNA I FLUOROSKOPOWA

EGZAMINACJA PROMIENIAMI X

PRÓBY KRWI ORAZ MIKROSKOPIJNE BADANIA MOCZU **Wszystko za $3**

HEMOROIDY

POZBĄDŹCIE SIĘ ICH NASZYM BEZPIECZNYM SPOSOBEM BEZ OPERACJI

BEZ CIĘCIA, BEZ WYPALANIA, BEZ BÓLU

Ulga w symptomach w 3 do 6 dni w większości wypadków.

Koszt leczenia dostępny dla ludu pracującego.

ZADOWOLENIE GWARANTOWANE W KAŻDYM PRZYJĘTYM DO LECZENIA WYPADKU.

OTWARTE WIECZORAMI DLA TYCH, KTÓRZY PRACUJĄ

CHICAGO MEDICAL INSTITUTE

202 South State Street

Róg Adams—Szóste Piętro

Godziny od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 10 do 1.

— Nie — odparł Jerzy, który miał wrażenie, że budzi się z omdlenia.

— Ja to załatwię — oświadczył Brandt. — A teraz proszę odejść. Muszę mieć spokój przed występem.

Jerzy napisał kilka listów. Najpierw parę słów do Rii, które przesłał jej przez Chińczyka Li': "Nie obawiaj się. Nic ci się nie stanie", a potem do swej matki i do przyjaciela. Orkiestra grała już tango. Brandt i Ria wyszli już na scenę. Jerzy uspokoił się. Kochał Rię i zapłaci za tę miłość. — Jeśli wyceluje w serce, to nie będę nawet nic czuł — myślał. — Jest tyle mniej miłych sposobów zejścia z tego świata...

* * *

Podwórze "Orfeum" otaczają wysokie mury. W świetle łukowych lamp można przeczytać na tablicy napis "Wstęp obcym wzbroniony".

— Jest dosyć jasno — mówi Brandt, rysując kredą miejsce, w którem ma stanąć Jerzy.

Niebo wydaje się strasznie dalekie, jak wieko z pudełka.

— Słowo honoru, że będzie pan dobry dla Rii? — mówi Jerzy po otrzymaniu rewolweru od Brandta.

— Jesteście jak marionetki...

I Brandt zajmuje swe oznaczone kredą stanowisko.

Jerzy patrzy na rewolwer.

Możnaby przypuszczać, że to próba, a nie pojedynek.

— Trzeba celować nieco wyżej — poucza Brandt, widząc jak niezręcznie Jerzy trzyma broń.

Jerzy strzela. Co to? Brandt stoi tam naprzeciwko i śmieje się. A potem strzela w powietrze. Jerzy czeka na coś, co nie przychodzi. A potem słyszy słowa Brandt'a:

— Czy Ria istotnie warta tego, aby dla niej umrzeć?

— Tak, tak... — krzyczy Jerzy.

Ależ on żyje! I Ria żyje także!

— Proszę iść do niej i uspokoić ją — mówi Brandt.

* * *

Na scenie występowali clowni; słychać było dźwięki olbrzymiego saksofonu. Jerzy dążąc do garderoby Rii, przyspieszył kroku.

OGÓRKI
KAPUSTA
OLIWKI
KORNI-SZONY
CATSUP



MUSZ-TARDA
CHRZAN
OGÓR-KOWY
"RELISH"
OCET



Pasier Products Co., Inc.

1670-90 Elston Ave.

Chicago, 22, Illinois — Telefon: Humboldt 8060

JAN GAWEŁ, Prezes

NAJWIĘKSZA POLSKA FABRYKA KONSERW
W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nikt nie słyszał wystrzału. który położył kres życiu Brandt'a.

Znaleziono go dopiero po przedstawieniu, gdy wyprowadzono na podwórze foki. Leżał pod murem, obrośniętym bluszczem i wydawał się szczęśliwy.

Ca Va!

Ślimaki żrą. Ostrygi lubią.
W belotkę rżną całymi dniami.
Sos wylizują. W nosie dłubią,
Niedomytymi paluchami.
Widzisz ich w każdej porze dnia,
Jak kolorowe żłopią płyny
I jak, katońskie strojąc miny,
Witają się: — Ca va? — Ca va?!
A mówią — gdy ich słuchasz z boku —
O tym, co który pił i jadł
Wczoraj, przedwczoraj, w zeszłym roku,
I pięć lat temu, dziesięć lat!
I rozmarzają się w pół słowa,
Gdy Tino Rossi w radio łka,
I znów toczy się rozmowa:
— Ravitaillement? — Ca va? — Ca va!
Mówią o zwyżce cen, o sportach,
I wspominają dobre czasy . . .
I na tandemach jeżdżą w shortach —
Nie na wycieczkę! Po zapasy!!!
Boją się bomb, przeciągów, ścisku,
I jeden z drugim pietra ma,
By nie oberwać gdzie po pysku.
A dać mu w pysk . . . — Ca va... Ca va...
Aż nagle, niewiadomo skąd,
Wojenna gruchnie w nich nowina,
I proch się znadzie w beczce wina,
I zacznie tlić się jakiś lont.
Przyłóż do ziemi czujne ucho,
Wsłuchaj się w głos, co idzie z dnia —
Usłyszysz grzmot, jak rośnie głucho
I mściwy szept: — Ca va! Ca va!
Aż z pod Tulonu buchnie gromem,
Zapachnie krwią i spalenizną —
I to, co było tylko domem,
Napowrót stanie się Ojczyzną!
Nie łatwo zbyć się takiej schedy!
I warto czekać tego dnia,
Bo zobaczycie! — Tak jak wtedy,
Ca ira! Ca ira! Ca ira!!!

Jerzy Paczkowski.

JESTEŚMY PEWNI, ŻE BĘDZIECIE LUBIĆ PIWA BIAŁEGO ORŁA





TELEFON YARDS 7460

White Eagle
BREWING CO.
3735 S. RACINE AVE. CHICAGO, ILL.

Zawód a Długość Życia

Ciekawe wywody dr. A. Lane'a.—Brak sanatoriów dla zdrowych.—Konieczność zwalczania chorób cywilizacji.—Od ilości wypitej wody zależy żywotność komórek.—Choroba raka powoduje zanieczyszczenie organów.

William Arbuthnot Lane, chirurg, którego metodami interesował się w swoim czasie cały świat, skończył niedawno 80 lat. Znakomity lekarz ma własny pogląd na zasady racjonalnego trybu życia i utrzymuje, że na podstawie poczynionych przez niego obserwacyj i zdobytego doświadczenia może dość dokładnie określić długość życia każdego człowieka.

Oto co mówi ten znakomity lekarz:

Buduje się szpitale dla chorych i więzienia dla przestępców. Byłoby bardzo na czasie, gdyby budowano sanatoria dla zdrowych i otwierano praktyczne kursy kryminologii dla obywateli. Podczas wojny uczymy się dopiero cenić pokój, a na łożu boleści — lekceważamy często zdrowie. Komu przyjdzie na myśl, czy nie zaszkodzi mu zbyt szybkie spożycie obiadu, kto pamięta o tem, żeby po jedzieniu wypić jedną lub dwie szklanki wody. Kto zastanawia się, czy żołądek jego strawi obiad bez odpowiedniej ilości płynu, czy sam dobrze robi, gdy unika ruchu przez cały tydzień, a w niedzielę odbywa nużącą wycieczkę, po której spodziewa się "wypoczynku" i "pokrzepienia," a otrzymuje w wyniku jedynie wyczerpanie, skracające życie.

Życie nasze kształtują obecnie dziesiątki chorób, jakich nie znali nasi przodkowie. Są to choroby cywilizacji, które powstały od chwili, gdy pod wpływem przymusu i złych przyzwyczajeń człowiek wyrzekł się naturalnego trybu życia dla sztucznego i szkodliwego istnienia. Dzieci rodzą się przeważnie zdrowe. Dorośli więc otrzymują do rąk czyste, niezepsute, zdolne do życia stworzenie, którego losy kształtują się pod kierunkiem



Pieniądze Na Wasze Potrzeby
Od $25 Do $1000
Na Podpis Tylko
Niski Procent—Łatwe Spłaty
Także Pożyczamy na Morgecze
Polska Instytucja z Pomocą Każdemu
Asekuracja Wszelkiego Rodzaju
Zmiany Czeków—Przekazy Bankowe

POLSKA KASA POŻYCZKOWA



MAREK KRAUS, Prezes
804 No. Ashland i Chicago Ave.
TELEFON MONROE 2106

Każda Rodzina Ma Wyjątkowe Chwile w Swym Życiu Które Obchodzi Uroczyście



Staropolskim zwyczajem wino i różnego rodzaju wódki są na stole gościnnym przy takiej uroczystej okazji.

Wszelkiego rodzaju wina i różnego gatunku wódki możecie nabyć w naszych składach, gdzie jest kompletny zapas znanych i ogłaszanych dobrych



WÓDEK, GINÓW, WIN I SCOTCH

IMPORTOWANYCH I KRAJOWYCH WYROBÓW

Organizacje, Towarzystwa, Grupy, Kluby i inne zrzeszenia na swoje afery, również zaopatrzcie się we wszelkiego rodzaju wódki, likiery, wina i piwa u NAS skrzynkami, flaszkami lub beczkami.

KUPCIE TERAZ PO NISKICH CENACH

Z NASZEGO KOMPLETNEGO ZAPASU KTÓRY MAMY NA RĘKU.
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA POCZTOWE I TELEFONICZNE.
MAŁA NALEŻYTOŚĆ ZA DOSTAWĘ.



**ZOBACZCIE NASZE CENY
ZANIM KUPICIE.**

KUPUJCIE TRUNKI NA SKRZYNKI

**Gwarantowane Najniższe
Ceny w Chicago**

NAJWIĘKSZY DETALICZNY
I HURTOWNY ZAPAS W CHICAGO



PEERLESS LIQUORS	VOGT WINE SHOP
TYLKO HURTOWNIE	DETALICZNIE
132 SOUTH ABERDEEN ST.	1100 W. ADAMS ST.
MONROE 9450	TELEFON CANAL 9637

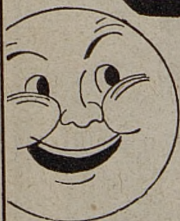
opiekunów. Zasada wychowawcza powinna brzmieć: — Bądź czystym!

Każda matka troszczy się naturalnie o to, aby dziecko siadało do stołu z umytemi rękami i twarzą, aby kąpało się i nosiło czystą bieliznę i ubranie. Nie wielu jednak wśród nas troszczy się o czystość wnętrza jego organizmu. Wychowanie wciska człowieka już od wczesnego dzieciństwa w fałszywy system trawienia. Czysty pokarm dostaje się przez wolną od zarazków drogę do wonego również od nich żołądka, gdzie rozpuszcza się w sokach trawiennych i przechodzi do kiszek. Tam dopiero napotyka mikroby, powodujące rozkład. Gdy narażone przez nie resztki pokarmu nagromadzą się w ciągu 24 godzin, zaczynają wywierać ucisk po całym ciele wyprodukowane z spożytych pokarmów soki odżywcze, które w ten sposób zanieczyszczają się i przechodzą w tej postaci do krwi. Skutki takiego trybu życia występują w okresie dojrzałości pod postacią cierpień, które nazwałem chorobami cywilizacji.

Naturalny tryb życia nakazuje mieć wypróżnienie po każdym posiłku. Aby uczynić zadość temu nakazowi, trzeba dużo pić. Dwie do czterech szklanek wody wypite na czczo i ta sama ilość w ciągu dnia oszczyszczają krew z wszelkich produktów rozkładu i potęgują w ten sposób żywotność komórek. Niemowlęta, dzikie szczepy murzyńskie i bardziej rozwinięte ssaki postępują zgodnie z tym nakazem. Jedynie cywilizowany człowiek lekceważy tę złotą regułę życia, która mogłaby uchronić go od raka, reumatyzmu, migreny, arteriosklerozy i pozostałych ciężkich objawów starzenia się organizmu. Jeżeli ktoś kupi sobie auto i będzie opalał motor zanieczyszczoną benzyną i naoliwiał go nieregularnie i niedostatecznie, doczeka się wkrótce chorób, gdy maszyna odmówi posłuszeństwa z powodu unieruchomienia składowych części. Funkcje organizmu ludzkiego są bardziej skomplikowane, niż motor auta i wymagają staranniejszej opieki i przezornego traktowania. Wielu jednak ludzi, którzy troskliwie czuwają nad swomi autem, zapomina troszczyć się o własny organizm.

Rozpocząłem obecnie osiemdziesiąty pierwszy rok życia i czuję się tak silnym i zdolnym

Kasyno Lenarda





Nad brzegiem jeziora Michigan, w przepięknej okolicy. Piękna plaża. Wszelkie wygody.

DOSKONAŁA KUCHNIA

Jeżeli chcecie spędzić przyjemnie i zdrowo czas wakacyjny i "week ends," zamówcie pokoje teraz. Po informacje telefonujcie do:

HUMBOLDT 5614-5639

NAJWIĘKSZA POLSKA
RESTAURACJA i CUKIERNIA
W CHICAGO

WYKWINTNA EUROPEJSKA KUCHNIA

Przyjmujemy Zamówienia
NA WESELA, BANKIETY I ZABAWY

 DWIE SALE 

RESTAURACJA LENARDA

1166-70 MILWAUKEE AVENUE

CHICAGO, ILL. HUMBOLDT 5614-5639

WĘGIEL - -

Był i jest najlepszym i najtańszym opałem



Węgle byly i pozostana nadal najtańszym opałem, dlatego oszczędni i mądrzy ludzie wolą kupować węgiel.

Węgiel jest tym, bez czego nie można sobie wyobrazić taniego ciepła w domu.

Dostarczamy węgiel od ½ tony do całego wagonu. Tak samo dostarczamy olej do opału od 50 galonów i wyżej.

Dowozimy do wszystkich dzielnic miasta Chicago.

Wszyscy wiedzą, że —

Najlepsze gatunki węgla, tanie ceny tegoż, szybka dostawę i grzeczną obsługę, daje zawsze . . .

PULASKI COAL CO.

3025 W. 26-th Street

Chicago, Ill. Kazimierz Pazdan, prezes i zarządca

EXTRA

- Przesyłamy pieniądze do kraju Pocztą—Aeroplanem—Telegraficznie
- Karty okrętowe na wszystkie linie i wycieczki
- Sprawy starokrajskie, notarialne
- Sprzedaż i zamiana domów i farm
- Wyrabianie pożyczek na realności.
- Wysyłka paczek żywnościowych do Polski
- Sprzedajemy bilety na aeroplany do Europy i z powrotem
- Wyrabiamy pełnomocnictwa starokrajskie
- Adwokat dla spraw spadkowych tak tu, jak i w kraju jest stale w Biurze

PORADY DARMO

Wypełniamy aplikacje na papiery obywatelskie i pomagamy przy odnalezieniu nazwy okrętu, na którym dana osoba wylądowała.

B. ZALESKI, Prezes

Central Service Bureau, Inc.

5129 South Ashland Ave.

Telefon Yards 4440

CHICAGO, ILLINOIS

Największe Biuro Polskie. Znani jesteśmy od przeszło 40 lat, załatwiając pomyślnie powyżej podane SPRAWY.

do pracy, jak przed 40 laty. Do czterdziestego roku życia grzeszyłem brakiem troskliwości o swój motor życiowy. Chorowałem też często i dopiero od chwili stosowania nowej metody traktowania własnego organizmu czuję się zupełnie zdrowym. Mój system jest niezwykle prosty. Dbam o zewnętrzną i wewnętrzną czystość ciała. Każdego ranka wypijam kilka szklanek czystej wody i łyżkę parafinowego oleju, który naoliwia narządy trawienia. Następnie biorę kąpiel. Jadam obficie wszystko, na co mnie bierze ochota. W ciągu ostatnich 40 lat mego życia nie doznałem ani razu zaburzeń w procesie trawienia.

Po każdym posiłku odbywam krótką przechadzkę. Jeżeli nie mogę tego uczynić, oddycham mocniej przez pewien czas w celu wymiany powietrza. Tym ćwiczeniom oddechowym przypisuję prostą postawę, jaką dotychczas zachowałem, podczas gdy ludzie młodsi ode mnie o 20 lat, chodzą przedwcześnie zgarbieni i złamani przez pedagrę.

Moje szczedziesięcioletnie prawie doświadczenie lekarza pouczyło mnie, że choroba raka powstaje na tle zanieczyszczenia organizmu. Terapia zmierzająca do zapobiegania tej chorobie, wydaje mi się również ważną, jak leczenie radem istniejącego już nowotworu. Terapia ta, jak wyjaśniłem, jest tak prosta i tania, że najprawdopodobniej skutkiem tej prostoty i taniości nie znalazła dotąd powszechnego zastosowania.

Gdy uczestniczę w jakimś bankiecie, lub siedzę w restauracji, znajduję szczególną przyjemność w posługiwaniu się zdobytem przeze mnie doświadczeniem w celu określenia długości życia siedzących dokoła mnie ludzi. Niedawno zostałem zaproszony na ucztę do pewnego klubu. Miałem przed sobą cały szereg gości i w przerwach pomiędzy daniami przyglądałem się mniej lub więcej imponujących rozmiarów brzuchom i notowałem uczynione spostrzeżenia. Uprawiam ten zwyczaj już od wielu lat, aby wywnioskować jak długo będą żyli obserwowani przeze mnie ludzie. Mogę z całą słusznością twierdzić, że wnioski moje nie bywały mylne.

Uważam za brak poczucia obowiązku, jeżeli człowiek na wysokiem stanowisku nie poświęca dość uwagi swemu zdrowiu, co wi-

W Każdej Polskiej Dzielnicy w Chicago
i Na Przedmieściach

ZNAJDUJE SIĘ POPULARNY

Nu-Dell Apparel Shop

POPIERANY PRZEZ KOBIETY, KTÓRE OCENIAJĄ WARTOŚĆ I ZNAJĄ SIĘ NA FASONACH I JAKOŚCI



Przyłączcie Się Do Szczęśliwych Stale Przybywających

Nu-Dell Odbiorców

Oszczędźcie Czas i Pieniądze **Idźcie w Swej Dzielnicy**

— do —

Nu-Dell Apparel Shop

PO SUKIENKI, SPORTOWĄ ODZIEŻ, LINGERIE, POŃCZOCHY I GALANTERIĘ



Kupujcie w Najbliżej Położonym Nu-Dell Apparel Składzie

1315 So. Halsted St.
4241 Archer Ave.
1655 W. Chicago Ave.
3437 So. Halsted St.
3533 W. 26th St.
439 E. 47th St.

1341 Milwaukee Ave.
7138 W. Grand Ave.
5210 W. 25th St., Cicero
6324 W. Cermak Rd., Berwyn
4732 So. Ashland Ave.
534 W. North Ave.

Dla Tych, Którzy Cierpią Na Stare, Bolące, Otwarte Rany i Choroby Skórne



Maść "Legulo" jest skuteczna. Gdy rana świerzbi aż do rozdrapania skóry, — Maść "Legulo" wstrzymuje to świerzbienie. Ci którzy cierpią na bolące otwarte rany, wiedzą, że jest trudno siedzieć lub spać spokojnie. Gdy rana zacznie boleć i świerzbić "Legulo" uspokoi ból i świerzbienie. Maść "Legulo" jest bardzo łagodna i pomaga w gojeniu rany. Także używana na OPARZENIA, SPALENIA, PSORIASIS (choroba powodująca suche łuski), choroby skórne (z zewnętrznych przyczyn), PRURITIS (świerzbienie i irytacja w okolicy kiszki odchodowej) i ATHLETE'S FOOT (palenie i świerzbienie pomiędzy palcami u nóg), NA SUCHĄ i POPĘKANĄ SKÓRĘ. Wielu ludzi po używaniu Maści "Legulo" doznało ulgi w swoich cierpieniach—tej ulgi doznajcie i wy. W słoikach **po $1.00, $1.75 i $3.00. POSŁAĆ MONEY ORDER DO:**

LEGULO
1941 N. Pulaski Rd.
Dept. A—Chicago 39, Ill.

Zdrowie To Skarb



Wielu z nas nie ocenia naszego dobrego zdrowia, aż zobaczy jakiegoś biednego nieszczęśliwca cierpiącego na długotrwałą chorobe skórną. Na przykład ci, którzy cierpią na zastarzałe, otwarte i bolesne rany lub wrzody na nogach, nie tylko, że cierpią ból i niewygodę, lecz także tracą wiele nocy snu. Dlatego przyrządziliśmy maść w celu przyniesienia ulgi w bólu i pomożenia w gojeniu zastarzałych, otwartych i bolesnych ran. Ci, cierpiący na stare otwarte i bolesne rany, wiedzą, że im trudno usiedzieć spokojnie i spać dobrze, gdy rany zaczną im dokuczać. Prosimy tych, którzy cierpią na zastarzałe bolesne i otwarte rany by spróbowali Legulo Maści. Wiele osób uzyskało ulgę a w końcu zagojenie otwartych ran.

nie jest czynić przez wzgląd na naród, do którego się zalicza.

Jestem przekonany, że ludzie pracujący umysłowo do późnej strości, mogliby dożyć przynajmniej do 80 lat, jak Bernard Shaw, Oliver Lodge i wielu innych. Powinni żyć tak długo przede wszystkiem lekarze, aby wpoić w pacjentów zaufanie do swoich metod leczniczych. Niestety, lekarze właśnie radzą przeważnie pić wodę, a sami piją wino. Dbają o zdrowie pacjentów, zapominają o własnem.

Jestem zdania, że można przewidzieć długość życia każdego człowieka pod warunkiem, że będzie żył normalnie. Ustrój organizmu dostarcza dla tej przepowiedni ścisłych wytycznych, jak skład krwi, pigmentacje skóry i włosów. Śmierć powinna nastąpić nie wcześniej — niż w osiemdziesiątym roku życia, o ile będą przestrzegane podane przeze mnie reguły życiowe. Można przewidzieć długość życia nie tylko u dziecka, lecz również u dorosłego człowieka. W 90 wypadkach na 100 stwierdzałem zawód po zbadaniu szkieletu za pomocą promieni Roentgena. Każdy bowiem zawód pozostawia na kościach nie dające się zatrzeć ślady. W miarę przystosowania się przyrody do zawodu, skraca się trwanie życia. Przestrzeganie czystości i prawidłowe oddychanie mogą i tu przedłużyć istnienie. Ja sam mogę służyć za przykład, stwierdzający słuszność głoszonych przeze mnie zasad racjonalnego pielęgnowania zdrowia. A przykładów takich znajduje się jeszcze sporo.

RADA DLA GOSPODYŃ

Skórą pokryte meble odświeżyć i zakonserwować można przez umycie ich wodą z mydłem, smarując je następnie wazeliną. Na drugi dzień należy je wytrzeć dobrze miękką szmatą.

Kawa staje się o dużo aromatyczniejszą, jeżeli ją przed umieleniem ogrzejemy.

Twarde mięso dogotowuje się szybko, jeżeli dodamy podczas gotowania łyżeczkę mocnego spirytusu.

Sadło przeznaczone do topienia, powinno być mielone na młynku, a nie krajane.

Młynki do mięsa oczyszczają się łatwo z tłuszczu, jeżeli na końcu puścimy przez młynek kawałek suchej bułki lub chleba.

Kakao smakuje o dużo lepiej, jeśli dodamy podczas gotowania odrobinę soli.

Świeże i Doborowe Mięsa i Drób

W Największych Polskich Składach

PO CENACH NISKICH

W WASZEJ DZIELNICY MIASTA








NOVAK'S STOCK YARD MKTS, INC.

Branch Stores: 4195 S. Archer, Laf. 2100	3116 N. Lincoln .... WELngton 4630
4820 S. Ashland ....YARds 1949	2353 W. Madison .... CANal 2317
2158 W. Cermak .... SEEly 4294	3306 W. Madison .... KEDze 3113
3139 W. Cermak ....ROCkwel 5263	1311 N. Milwaukee .... BRUnswik 3290
3153 W. Cermak .... ROCkwel 2510	1566 N. Milwaukee .... HUMbldt 5823
1531 W. Chicago .... CHEsapeake 9561	2069 N. Milwaukee .... ARMitage 9500
1707 W. Chicago .... MONroe 5671	2914 N. Milwaukee .... SPAldng 7113
2604 W. Division .... ARMitage 4565	2600 W. North .... HUMboldt 5098
1716 W. 18th .... SEEly 1140	3363 W. North .... CAPitol 3438
3059 S. Halsted .... CALumet 4995	1200 N. Wells .... MIChigan 6391

JOHN TATARA, Zarządca

CHICAGO I PÓŁNOCNY ILLINOIS
ZIEMIA SPOSOBNOŚCI



Ośrodek Powojennych Produktów

Okolica ta zrobiła wielki postęp w elektronice, chemikaliach i lotnictwie, i będzie ważnym powojennym ośrodkiem działalności na tych polach.



Wielki Ośrodek Przemysłowy

Ten wielki ośrodek rejonu przodującego w produkcji wojennej (przedstawiającej wartość 5 bilionów dolarów rocznie) stanie się z czasem "arsenałem pokoju."



Wielki Centralny Rynek Zbytu

Produkty z tej przestrzeni mogą być dostarczane do blisko połowy ludności kraju w przeciągu 48 godzin.



Ośrodek Przemysłu Mięsnego

Miliony bydła idzie tu na rzeź. Są tu największe rzeźnie w świecie, które pakują 14.7 procent mięsa krajowego.



Ośrodek Transportacji Ameryki

Tutaj zbiegają się 22 główne linie kolejowe, dosięgające wszystkich części kraju. Tutaj także powietrzna i wodna transportacja dostarczają niezrównanej gdzieindziej usługi.



Ośrodek Finansowy Środkowego Zachodu

Chicago jest jednym z największych ośrodków finansowych, i wyprzedzają go na tym polu jedynie New York i Londyn.





Dość Energii Elektrycznej Po Niskim Koszcie

Jest to wszystko zapewnione przez zcalony system czterech kompanij obsługujących tę przestrzeń.

COMMONWEALTH EDISON COMPANY

Pierwsza Tego Rodzaju Oferta!

HOME SHRINE of St. CHRISTOPHER

PATRON OF TRAVELERS

PODAREK *dla* **WSZYSTKICH**

Oddajcie ukochanych z Waszej Rodziny, Przyjaciół i Oblubieńców, którzy są zdala od Domu, pod opiekę tego Wielkiego Świętego i umieśćcie na Jego cześć ten ołtarzyk w waszym domu.

Każdy Ołtarzyk w Podarunkowym Pudełku

Wielkość
8¾" wysoki
5" szeroki
2¼" głęboki

Wykończenie w Antycznym Kolorze

Perłowej Macicy

NIECH CI, KTÓRZY POZOSTAJĄ W DOMU MODLĄ SIĘ DO ŚW. KRZYSZTOFA

za tych, którzy odeszli. Utrzymajcie żywymi rodzinne i przyjacielskie węzły miłości i wzajemnego wstawiennictwa.

GODZI SIĘ TO DLA WAS SAMYCH UMIEŚCIĆ TEN SYMBOL WIARY DLA BEZPIECZEŃSTWA WASZĘJ RODZINY I PRZYJACIÓŁ.

Prawie każdy dzień waszego życia ma coś do czynienia z podróżowaniem

Z chwilą gdy wychodzimy z domu, czy to za zakupami naszych codziennych potrzeb, czy odwiedzamy naszych przyjaciół, czy idziemy do teatru, wybieramy się na przejażdżkę automobilową, lub udajemy się do pracy—PODRÓŻUJEMY. Poślijcie po DOMOWY OŁTARZYK ŚW. KRZYSZTOFA i BEZPŁATNE MEDALIKI a po otrzymaniu ich dajcie je poświęcić księdzu w swojej parafii jako symbol wiary dla opieki nad waszymi ukochanymi. Aczkolwiek niektórzy członkowie waszej rodziny, przyjaciele, oblubieńcy znajdują się daleko, NIE SĄ ONI NIGDY ROZDZIELENI OD WAS, JEŻELI WSZYSTKICH ICH WIĄŻE WIARA I CZEŚĆ DLA ŚW. KRZYSZTOFA.

DARMO

5 prawdziwych 10-karatowym złotem pozłacanych Medalików Ołtarzyka Domowego za Prędką Akcję

Copyright 1944
The Religious House
Chicago, Ill.

JAK MOŻECIE OTRZYMAĆ WASZ DOMOWY OŁTARZYK BEZ POCZTOWEJ I C. O. D. OPŁATY

WSZYSTKO Z OPŁACONĄ PRZESYŁKĄ!

Poprostu wypełnijcie zamieszczony poniżej **Kupon Bezpłatnego Podarku** dla otrzymania waszego Ołtarzyka z ŚW. KRZYSZTOFEM i 5 pięknych BEZPŁATNYCH pozłacanych prawdziwym 10-Karatowym Złotem Medalików Św. Krzysztofa, i załączcie $1.00 z zamówieniem. Cena Ołtarzyka tego wynosi $4.95. Przy odbiorze płacicie listonoszowi resztę w sumie $3.95, gdyż my opłacamy wszelkie koszta przesyłki C. O. D. Gwarantujemy bezpłatną dostawę tylko w Stanach Zjednoczonych. Gdy pełna należytość w sumie $4.95 jest wysłana wraz z zamówieniem, wysyłamy dodatkowe trzy medaliki Św. Krzysztofa z tą samą bezpłatną przesyłką — razem 8 medalików.

SPECJALNY SCHOWEK DLA MEDALIKÓW ŚW. KRZYSZTOFA

Każdy z ołtarzyków Św. Krzysztofa ma SPECJALNY schowek, w którym się pomieści 8 medalików Św. Krzysztofa. Na podstawie naszej oferty BEZPŁATNEGO DARU, jeżeli się pospieszycie, otrzymacie pięć medalików Św. Krzysztofa darmo, które możecie wysłać tym, którzy są zdala od domu. Każdy Członek Rodziny i Przyjaciel powinien mieć medalik Ołtarzyka Domowego Św. Krzysztofa.

Przyślijcie Tylko
$1.00
z tym KUPONEM

DAJCIE POŚWIĘCIĆ MEDALIKI OŁTARZYKA DOMOWEGO

Medaliki Św. Krzysztofa, które otrzymujecie DARMO, jeżeli poślecie po nie natychmiast, wraz z ołtarzykiem domowym, mogą otrzymać APOSTOLSKIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO przez każdego upoważnionego do tego księdza; w takim wypadku na tych, którzy je noszą i wypełniają konieczne związane z tym warunki spadają liczne odpusty przyznane przez Ojca Świętego.

KUPON Oferty Bezpłatnego Podarku

THE RELIGIOUS HOUSE, DEPT. HPA.,
333 Market St., Chicago 6, Ill.

Proszę przysłać mi ołtarzyk Św. Krzysztofa i 5 BEZPŁATNYCH pozłacanych 10-karatowym złotem medalików Domowego Ołtarzyka. W załączeniu znajdziecie $1., a po otrzymaniu przesyłki, zapłacę listonoszowi resztę w sumie $3.95. Cena ta obejmuje już opłacone należności pocztowe i C. O. D. i gwarantuje bezpłatne doręczenie. Jeżeli pełna suma w kwocie $4.95 jest przesłana wraz z zamówieniem, wysyłamy 3 DODATKOWE Medaliki Ołtarzyka Domowego z tą samą BEZPŁATNĄ PRZESYŁKĄ . . . 8 medalików razem.

☐ Dwa Domowe Ołtarzyki za $9. Przyślijcie $2 z zamówieniem.
☐ Dodatkowe Medaliki Ołtarzyka Domowego są do nabycia tylko z zamówieniem na Ołtarzyk, 50c sztuka.

Nazwisko...

Adres...Box...............

Miasto...Stan...............

Zamówieniom z Kanady powinny towarzyszyć Kanadyjskie Pocztowe Przekazy Pieniężne. Dodać należy 50c na koszt przesyłki pocztowej. Do zamówień z poza Stanów Zjednoczonych i Kanady należy dodać $1.00 na koszta przesyłki pocztowej i przesłać pełną należność w funduszach Stanów Zjednoczonych Międzynarodowym Przekazem Pieniężnym.

PRODUCENCI, DOSTAWCY, KOŚCIOŁY—PISZCIE PO CENY HURTOWNE — DEPARTAMENT T.

TRANSPARENT ROOF

PARTIAL

ROOFLESS

LEADS THE WAY

Najnowsze Fluorescent

SZTUCZNE ZĘBY

$15.50 zwyż





Przeźroczyste — Prześwietlające

DENTYSTYCZNE PŁYTKI

PRZESTROGA: Żądajcie prawdziwych "FIT-RITE" Dentystycznych Płytek—naszego wyrobu—dla dobrego wyglądu i wygody swoich pacjentów. Wykonujemy sztuczne zęby tylko po otrzymaniu form i zamówień od —i z poparciem—Illinois Registrowanych Licensjonowanych Dentystów.

**GWARANCJA ZWROTU PIENIĘDZY W RAZIE NIEZADOWOLENIA
W RAZIE POTRZEBY UDZIELAMY KREDYTU**

OTWARTE 9 DO 8—W śródmieściu do 6.—We Wtorki i Czwartki aż do 7.

Główne Biuro: 1555 Milwaukee Av., Arm. 5550

4831 W. IRVING PARK
404 EAST 47th STREET
4731 NORTH BROADWAY
202 SO. STATE STREET
6447 S. HALSTED ST.

7 DOGODNIE POŁOŻONYCH NOWOCZESNYCH BIUR NA 1-SZYM PIĘTRZE

AAA DENTAL LABORATORIES, INC.



Wypróbujcie nasze "SIGHT TESTERS" Przez Pocztę

16 Dniowa Próba Przez Pocztę

NAPRAWIMY Zbite Okulary Naprawimy — w 48 godz. pod nadzorem Reg. Optometrysty.

$2.95 wzwyż Kompletne

16 DAYS' TRIAL OFFER

Wyglądajcie dobrze w ładnych okularach. Wybierzcie sami okulary, które będą najlepiej na was wyglądać z licznych stylów w naszym katalogu. Zróbcie to dziś!

NIE PRZYSYŁAJCIE PIENIĘDZY! Tylko przyślijcie teraz nazwisko i adres. Gwarancja ZWROTU PIENIĘDZY. Noście nasze okulary na 16 dniową próbę, w razie niezadowolenia zwrócimy wam pieniądze.

U. S. EYE-GLASSES CO.
1557 Milwaukee Ave., Dept. 145, Chicago, Illinois

SZTUCZNE ZĘBY *Pocztą* Niskie Ceny

z Gwarancją ZWROTU PIENIĘDZY w Razie Niezadowolenia



Zrobione podług formy wziętej z waszej jamy ustnej na 60-Dniową Próbę.



**DARMO Materiał na wzięcie FORMY
Katalog itd. Działajcie Dziś**

UNITED STATES DENTAL CO.
1555 Milwaukee Ave., Dep. 145
Chicago, Illinois





Najnowsze STYLE

$5.50 wzwyż Kompletne

Najprędzej Rozwijające Się OPTYCZNE SKŁADY w Chicago

Pod Zarządem 7 Registrowanych Optometrystów



7 Dogodnie Położonych Nowoczesnych Biur na 1-ym Piętrze

Gwarancja Zwrotu Pieniędzy w Razie Niezadowolenia. Jeżeli Okulary nie są wam potrzebne, nasi doświadczeni Doktorzy Optometrii powiedzą wam!

- 4831 West Irving Pk.
- 404 East 47th Str.
- 6447 South Halsted St.

DARMO
Bezpłatna Egzaminacja OCZU
16-Dniowa Próba

- 4731 North Broadway
- 202 South State St.

AAA EYE-GLASSES CO.

Główne Biuro: 1557 Milwaukee Ave.

Otwarte 9 do 8—W śród. do 6—We wtorki i czwartki do 7